

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Prawa i Administracji
Pracownia Kryminalistyki

mgr Olga Mazur

Przesłuchanie podejrzanego.
Studium prawne i kryminalistyczne

rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
prof. dr. hab. Józefa Wójcikiewicza

Kraków 2022

Spis treści

Wstęp	6
Część I Przesłuchanie podejrzanego w polskiej procedurze karnej	13
Rozdział 1 Cele procesu karnego.....	14
Rozdział 2 Status podejrzanego	17
Rozdział 3 Standardy przesłuchania podejrzanego	36
Rozdział 4 Przymus i groźba	58
Rozdział 5 Podstęp w regulacjach kodeksowych	65
Rozdział 6 Podstęp w przesłuchaniu podejrzanego	69
Rozdział 7 Fałszywe dowody i inne podstępne zabiegi	80
Rozdział 8 Problemy etyczne	88
Część II - Przesłuchanie podejrzanego w teorii i praktyce organów ścigania systemu <i>common law</i> na przykładzie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanady	93
Rozdział 1 Uwagi wprowadzające.....	94
Rozdział 2 „Trzeci stopień” w amerykańskiej praktyce	99
Rozdział 3 Początki zmian.....	102
Rozdział 4 Przyznanie się do winy	104
4.1. Modele przesłuchania podejrzanego.....	104
4.2. Badania nad problemem przyznania się	115
4.3. Inne czynniki wpływające na przyznanie się do winy.....	121
Rozdział 5 Przesłuchanie jako gra	128
Rozdział 6 Profesjonalizacja metod przesłuchań.....	130
6.1. Wielka Brytania	130
6.2. Kanada	132
6.3. Stany Zjednoczone.....	137
Rozdział 7 Przesłuchujący	140

Rozdział 8 Strategie przesłuchań, znaczenie wywiadu przed przesłuchaniem	144
Rozdział 9 Struktura przesłuchania w Stanach Zjednoczonych	148
9.1. Zmiękczenie	148
9.2. Prawa Mirandy	149
9.3. Właściwe przesłuchanie	151
9.4. Przesłuchanie po przyznaniu się	173
Rozdział 10 Przesłuchanie w praktyce	179
Rozdział 11 Fałszywe przyznania a pomyłki sądowe	184
Część III – Praktyka przesłuchania podejrzanego w opinii skazanych, prokuratorów i policjantów – badania własne	
192	
Rozdział 1 Uwagi wstępne i charakterystyka grup badawczych	193
Rozdział 2 Przesłuchanie w ocenie przesłuchiwanego podejrzanego	201
2.1. Ocena zachowań przesłuchujących	202
2.2. Opinie o metodach przesłuchań	216
Rozdział 3 Przesłuchanie w opinii przesłuchujących	235
3.1. Kursy i szkolenia	235
3.2. Czynniki determinujące wybór strategii przesłuchania	237
Rozdział 4 Taktyki przesłuchania podejrzanego	244
4.1. Rodzaje pytań w przesłuchaniu	244
4.2. Wykorzystanie bodźców pozytywnych	256
4.3. Wykorzystanie bodźców negatywnych	283
4.4. Metody zabronione	294
4.5. Inne strategie	301
Praktyka organów ścigania - wnioski	
311	
załącznik nr 1 szczegółowe wyniki badania – odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów z podziałem na płeć respondentów, a także uwzględniające udział w szkoleniu (metody FBI) – opracowanie własne	323
załącznik nr 2 wzory ankiet	349
załącznik nr 3 spis tabel, wykresów i schematów	356

Bibliografia368

Podziękowania

Zebranie materiałów dotyczących taktyk i strategii prowadzenia przesłuchań podejrzanego zarówno w Polsce, jak i w krajach systemu *common law*, możliwe było dzięki życzliwości wielu osób. Bez ich pomocy, praca ta zapewne miałaby nie tylko zupełnie inny kształt, ale przede wszystkim byłaby uboższa merytorycznie.

Gorące podziękowania składam Panu Profesorowi Józefowi Wójcikiewiczowi, który zaakceptował mój pomysł na doktorat i pomógł mi zmierzyć się z problemem prowadzenia przesłuchań podejrzanego. Dziękuję mu również za wszystkie udzielone wskazówki i pozostawienie tak szerokiej swobody wyrażania własnych opinii.

Swą głęboką wdzięczność chcę również wyrazić Pani Profesor Violetcie Kwiatkowskiej-Wójcikiewicz, za nieocenioną pomoc, wsparcie, a także ogromną życzliwość i bezinteresowność.

Wyrazy wielkiej wdzięczności kieruję również pod adresem wszystkich Prokuratorów, Funkcjonariuszy Policji, a także Skazanych, którzy wyrazili chęć udziału w badaniach i rzetelnie wypełnili ankiety. Dziękuję byłemu Dyrektorowi Okręgowemu Służby Więziennej w Krakowie płk. w st. sp. Włodzimierzowi Więckowskiemu, a także wszystkim Prokuratorom Okręgowym, do których kierowałam prośby, za wyrażenie zgody na przeprowadzenie badań w jednostkach im podległych. Gdyby nie ich przychylność, praca ta byłaby zdecydowanie uboższa i zapewne powtarzałaby utarte i niejednokrotnie krzywdzące schematy.

Wstęp

Quis custodiet ipsos custodes?

Decimus Iunius Iuvenalis

Pod koniec września 2002 r. we Frankfurcie został porwany jedenastoletni Jacob. Od jego ojca, niemieckiego bankiera Friedricha von Metzlera, sprawca zażądał miliona euro okupu oraz gwarancji możliwości swobodnego opuszczenia kraju. Konsekwencją niespełnienia żądań miała być śmierć chłopca. Policja dość szybko ustaliła, że porywaczem mógł być Magnus Gäfgen, 29-letni student prawa – przyjaciel rodziny Metzlerów.

Podejrzany osobiście odebrał okup na dworcu. Od tej chwili był śledzony przez funkcjonariuszy. Policjanci obserwowali, jak wpłaca część pieniędzy do banku, resztę ukrywa w swoim mieszkaniu, a następnie udaje się na lotnisko. Tam też został zatrzymany.

Funkcjonariusze poinformowali go o przysługujących mu prawach. Po konsultacji z adwokatem Gäfgen ujawnił, że działał wspólnie z dwoma innymi porywaczami, których nazwiska podał. Wyjaśnił też, że chłopiec jest przetrzymywany w chatce nad jeziorem. Policyjny psycholog obserwujący przesłuchanie podejrzanego całą jego relację nazwał „stkiem kłamstw”¹.

Kiedy było już jasne, że nie ma żadnych współników, a podejrzany działał sam, głównym celem policji stało się ustalenie gdzie jest chłopiec. Liczyli bowiem, że odnajdą go jeszcze żywego. Gäfgen jednak cały czas albo milczał, albo kłamał. Nie zdradził miejsca ukrycia dziecka nawet, gdy prosiła go o to jego matka. Przesłuchanie trwało ponad siedem godzin.

Mając na uwadze ile czasu upłynęło od porwania, a także zważywszy na to, że stosując rutynowe (legalne) metody policjanci nie mają szans na uratowanie porwanego, wiceszef frankfurckiej policji Wolfgang Daschner postanowił zmienić taktykę. Jak później napisał w raporcie: „musimy bezzwłocznie ustalić, gdzie chłopiec jest przetrzymywany. Respektując zasadę proporcjonalności policja ma obowiązek podjąć wszelkie możliwe środki w celu ratowania życia dziecka.”² Polecił więc swojemu podwładnemu Ortwinowi Ennigkeitowi, aby ostrzegł M. Gäfgena, że jeśli nie wyjawi, co stało się z dzieckiem, zostanie zmuszony do tego siłą.

¹ J. Rosenthal, „*Torture*” in the Dock, Policy Review 2008, <https://www.hoover.org/research/torture-dock> (dostęp: 02.01.2022 r.).

² Tamże.

Później M. Gäfgen powiedział, że przesłuchujący go policjant groził zadaniem mu bólu, „jakiego jeszcze nigdy nie doznał” oraz zgwałceniem w celi przez współwięźniów. Sugerował także podanie mu „serum prawdy”³. Następnie miał go uderzyć w klatkę piersiową oraz potrząsać nim tak, że podejrzany uderzył głową o ścianę. Po około 10 minutach takiego przesłuchania, bojąc się spełnienia gróźb, M. Gäfgen wyznał, że zwałił Jacoba do swojego mieszkania i tam go udusił. Wskazał również miejsce ukrycia zwłok.

Wolfgang Daschner z całego zajścia sporządził szczegółowy raport, który przekazał prokuraturze zajmującej się tym porwaniem. Na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów, włączając w to wyjaśnienia złożone pod wpływem groźby, sąd skazał Magnusa Gäfgena na karę dożywotniego więzienia za porwanie i zamordowanie dziecka.

W dniu 20 grudnia 2004 r. O. Ennigkeit został skazany przez Sąd Krajowy we Frankfurcie, za stosowanie przemocy podczas przesłuchania na karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych po 60 euro. Wykonanie kary zawieszono. Wolfganga Daschnera natomiast Sąd ten uznał za winnego podżegania do stosowania przemocy w trakcie przesłuchania. Skazano go za także na karę grzywny w wysokości 90 stawek dziennych po 120 euro, której wykonanie również i w tym przypadku zostało zawieszono. W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że wpływ na ostateczny wymiar kary miała przede wszystkim motywacja kierująca działaniem funkcjonariuszy - chęć ochrony życia dziecka, naciski ze strony opinii publicznej oraz presja wywierana przez przełożonych. Ponadto nie bez znaczenia pozostawał fakt, że W. Daschner po całym zdarzeniu, jeszcze tego samego dnia, sporządził raport. W obu sprawach M. Gäfgen był świadkiem oskarżenia.

Opierając się na wyrokach skazujących policjantów za użycie względem niego niedozwolonych metod przesłuchania, w 2005 r. złożył skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zarzucał naruszenie art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka⁴ zakazującego stosowania tortur oraz nieludzkiego i poniżającego traktowania, a także art. 6, sankcjonującego nakaz zapewnienia rzetelnego procesu sądowego. W 2010 r. Wielka Izba orzekła, że w stosunku od skarżącego używano metod wypełniających dyspozycję art. 3, jednakże nie stwierdziła naruszenia art. 6 Konwencji. Trybunał zwrócił uwagę, że działania podejmowane względem podejrzanego nie miały spontanicznego charakteru. Wręcz przeciwnie – wszystko zostało zaplanowane, a każde zachowanie przesłuchującego nakierowane było na uzyskanie informacji o miejscu ukrycia dziecka. Choć wzięto pod uwagę, że decyzje podejmowane względem M. Gäfgena były determinowane chęcią

³ Tamże.

⁴ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).

ratowania życia nieżyjącego już dziecka, to i tak w ocenie składu orzekającego doszło do zastosowania nieludzkiego traktowania. Tym niemniej w stosunku do drugiego zarzutu Trybunał uznał, że samo korzystanie z dowodów rzeczowych, które zostały uzyskane pośrednio przy użyciu niedopuszczalnych strategii przesłuchania nie czyni postępowania karnego nierzetelnym. Warunkiem jest, aby w ten sposób zdobyte informacje nie stanowiły głównej podstawy ustaleń faktycznych. Ich zadaniem jest wyłącznie potwierdzenie wiarygodności innych posiadanych w sprawie dowodów⁵.

Sprawą tą swego czasu żyła cała Europa. Wywołała ona burzliwą dyskusję nie tylko wśród prawników, ale także polityków. Na temat konieczności umocnienia zakazu stosowania tortur we współczesnym państwie prawa wypowiedzieli się również przedstawiciele wielu organizacji międzynarodowych⁶.

Równocześnie zwolennicy działań W. Daschnera postulowali konieczność przyznania policji specjalnych uprawnień pozwalających jej na podejmowanie bardziej efektywnych działań w toku postępowania karnego – szczególnie w kwestii możliwości wykorzystania tak zwanych „kontrowersyjnych” lub też „wzmocnionych” metod przesłuchania⁷. Sam sprawca tego zamieszania wielokrotnie podkreślał, że żadna z gróźb, które były kierowane w stronę porwacza, nigdy nie miała być spełniona. Jedynym ich celem było zmuszenie M. Gäfgena do ujawnienia miejsca przetrzymywania dziecka.

⁵ Wyrok Sądu Krajowego we Frankfurcie nad Menem z dnia 20.12.2004 r., wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 01.04.2010 r., Gäfgen v Germany, no 22978/05, J. Zajadło, *Tortury w państwie prawa?*, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2006, nr 3, poz. 13, s. 191 – 200, W. Steinke, *Das Urteil gegen Wolfgang Daschner. Aus der Verteidigerperspektive*, Kriminalistik 2005, nr 4, s. 229-237, B. Helbing, *Zum „Fall Daschner”*, Kriminalistik 2005, nr 1, s. 25-26, H. Scharnweber, *Warum Daschner sich strafbar gemacht hat*, Kriminalistik 2005, nr 3, s. 161-165, A. Tyszecka, *Ból za ból*, Polityka 2009, nr 27, s. 84 – 86.

⁶ W 2005 r. Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT) skontrolował różnego rodzaju niemieckie instytucje, takie jak zakłady karne, komisariaty policji, izby zatrzymań, czy też szpitale psychiatryczne. Największe zastrzeżenia wizytatorów wzbudziła praktyka stosowania różnego rodzaju środków przymusu w trakcie zatrzymania. Jako bardzo niepokojące określono praktyki polegające na naruszaniu praw osób zatrzymanych poprzez utrudnianie im kontaktu z najbliższymi oraz zapewnienia dostępu do pomocy prawnej. Ponadto jako niedostateczny został uznany sposób informowania podejrzanego o przysługujących mu prawach. W związku z tym przedstawiciele CPT w oficjalnym raporcie rekomendowali konieczność przypomnienia policjantom o tym, że dopuszczalny jest wyłącznie minimalny – konieczny do uzyskania pożądanego efektów – stopień użycia środków przymusu bezpośredniego. Natomiast po przejściu pełnej kontroli używanie ich jest absolutnie niedopuszczalne. Za: Council of Europe, *Report to the German Government on the visit to Germany carried out by the European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment (CPT)*, from 20 November to 2 December 2005, <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=0900001680696304> (dostęp: 05.05.2022 r.).

⁷ Badania niemieckiej opinii publicznej wykazały również, że jest w społeczeństwie dość duże przyzwolenie na stosowanie przez funkcjonariuszy policji przemocy w celu ratowania życia ludzkiego. Na pytanie o dopuszczalność stosowania tego typu praktyk pozytywnie odpowiedziało 68% respondentów, 19% nie zgodziło się z tym twierdzeniem, a 13% nie miało zdania. Za: J. Zajadło, *Tortury...*, s. 192-193.

Niezależnie od tych sporów, sprawa ta, w bardzo jaskrawy sposób, uwidoczniła, jak wielka przepaść dzieli teoretyczne, podręcznikowe rozważania na temat strategii prowadzenia przesłuchania od tego, co rzeczywiście dzieje się w jego trakcie.

„Przesłuchanie ma na celu przedstawienie sędziom wszystkich okoliczności zdarzenia tak, jakby całe przestępstwo było przez nich widziane na własne oczy”⁸ – tak, ponad sto lat temu, pisał H. Gross i słowa te nadal zachowują aktualność. W takcie postępowania przygotowawczego, szczególnie w sprawach, w których śledczy nie dysponują dowodami rzeczowymi – stanowi ono niejednokrotnie jedyną szansę na zdobycie informacji, które pozwolą rozwiązać sprawę. Jednakże w związku z tym powinno być ono również prowadzone z poszanowaniem wszelkich praw podejrzanego. Tymczasem liczne badania, prowadzone na całym świecie, pokazują, że praktycy – w dążeniu do uzyskania koronnego dowodu, jakim jest przyznanie się do winy – bardzo często spychają te racje na dalszy plan. Tymczasem „nie zawsze to, co dobre z prakseologicznego punktu widzenia, zasługuje na aprobatę z punktu widzenia uczciwości, ale przecież proces walki obfitujący w fortele nie musi zawierać deptania praw przeciwnika.”⁹

W polskiej literaturze przedmiotu - zarówno tej prawniczej, jak i policyjnej – co prawda nie brakuje opracowań dotyczących metod prowadzenia przesłuchań, jednakże trudno znaleźć jakiegokolwiek badania empiryczne. Niestety, autorzy teoretycznych prac z tego zakresu swoje zainteresowanie zwykle ograniczają do omówienia zasad prowadzenia przesłuchania oraz metod zabronionych przez kodeks postępowania karnego¹⁰. Przesłuchanie podejrzanego wciąż znajduje się na marginesie zainteresowań naszej nauki.

Stąd też podjęłam próbę poznania praktyki w tym zakresie. Praca składa się z trzech zasadniczych części.

Część pierwsza obejmuje analizę polskich regulacji prawnych dotyczących zasad przesłuchania podejrzanego, zakazanych taktyk oraz możliwości wykorzystania dowodów zebranych z naruszeniem zasad prawa procesowego i materialnego.

W drugiej części dokonałam analizy przesłuchań funkcjonujących w krajach systemu *common law*, na przykładzie Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Kraje te

⁸ H. Gross, *Podręcznik dla sędziego śledczego jako system kryminalistyki*, opracowanie i tłumaczenie J. Kasprzak, Warszawa 2021, s. 107.

⁹ Cyt. za: V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, J. Wójcikiewicz, *Falszywe przyznanie jako przyczyna pomyłki sądowej* [w:] *Kryminalistyka wobec pomyłek sądowych*, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka (red.), Toruń 2021, s. 238.

¹⁰ K. Otłowski, *Podjezany w postępowaniu karnym. Studium kryminalistyczne*, Warszawa 1979; W. Pasko-Porys, *Przesłuchiwanie i wywiad, Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2007; M. Krysiak, *Przesłuchanie podejrzanego*, Szczytno 2008; M. Rusinek, *Z problematyki zakazów dowodowych w postępowaniu karnym*, Warszawa 2019, czy też R. Kwasiński, *Metody przesłuchań stosowane przez FBI. Rzecz o tryumfie nauki i rozumu*, Warszawa 2020.

zostały wybrane nieprzypadkowo. Ze Stanów Zjednoczonych pochodzi najwięcej publikacji dotyczących wpływu stosowania różnego rodzaju taktyk na możliwość uzyskania przyznania się do winy. Również tam prowadzi się najwięcej badań empirycznych z tego zakresu. W Wielkiej Brytanii stosowany jest model PEACE, będący jedynym na świecie ogólnokrajowym systemem szkoleń z zakresu metod prowadzenia przesłuchań. W Kanadzie zaś obowiązującą powszechnie strategią przesłuchań jest jedna z najbardziej kontrowersyjnych strategii na świecie – *metoda dziewięciu kroków Reida*. W analizie dorobku nauki wymienionych wyżej państw systemu *common law* w szczególności uwzględnione zostaną aktualne wyniki badań dotyczących metod i strategii prowadzenia przesłuchań, ich wpływ na możliwość uzyskania przyznania się do winy oraz skutki odwoływania się do manipulacji i podstępu w trakcie przesłuchania podejrzanego.

Trzecia część zaś obejmuje wyniki badań własnych. Sędzia E. Warren w uzasadnieniu wyroku *Miranda v. Arizona* z 1966 r. napisał: „Przesłuchanie ciągle ma miejsce w odosobnieniu. Odosobnienie skutkuje dyskrecją, a ta, z kolei, powoduje lukę w naszej wiedzy o tym, co rzeczywiście dzieje się w pokoju przesłuchań.”¹¹ O ile zaś służby za oceanem otworzyły się na naukę i korzystają z jej dorobku, o tyle w Polsce sytuacja wygląda zgoła inaczej. Badań publikuje się relatywnie niewiele – co w znaczącej mierze zapewne jest wynikiem niechęci przesłuchujących, a w szczególności policjantów, do angażowania się w projekty badawcze, które mogą obnażyć niedociągnięcia, czy też brak przygotowania w tym zakresie.

W pracy zastosowano kilka metod badawczych. Mając na uwadze specyfikę omawianego problemu ich wybór uwarunkowany był dwiema płaszczyznami – teoretyczną i empiryczną.

W częściach teoretycznych zastosowano metody:

- analizy dogmatycznej problematyki przesłuchania podejrzanego na gruncie procedury karnej oraz taktyki kryminalistycznej, jej wyniki stanowią pierwszą część pracy;
- analizy porównawczej w zakresie zasad przesłuchania podejrzanego w krajach systemu *common law*, na przykładzie Stanów Zjednoczonych, Kanady i Wielkiej Brytanii, wyniki zawarte zostały w drugiej części pracy.

W części praktycznej natomiast posłużono się metodą sondażu diagnostycznego w postaci badania ankietowego, którym objęte zostały dwie grupy respondentów: przesłuchiwni (skazani) oraz przesłuchujący (prokuratorzy i policjanci).

¹¹ *Miranda v. Arizona*, 384 U. S. 436 (1966), <https://www.law.uci.edu/campus-life/pdfs/Miranda%20v.%20Arizona%20-%20U.S.%20Supreme%20Court.pdf> (dostęp: 05.05.2022).

Badania wśród prokuratorów przeprowadziłam w roku 2010 i 2020. W 2010 roku wzięło w nim udział 197 prokuratorów pracujących w Prokuraturach Rejonowych podległych pod Prokuratury Okręgowe w Poznaniu, Katowicach, Łodzi, Lublinie, Rzeszowie, Siedlcach, Białymstoku, Warszawie i Krakowie. Średni staż pracy badanych w prokuraturze wyniósł 7 lat i 9 miesięcy. W 2020 r. ankiety wypełniło 541 prokuratorów pracujących w Prokuraturach Rejonowych podległych pod Prokuratury Okręgowe w Bydgoszczy, Kielcach, Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu, Olsztynie, Lublinie, Rzeszowie, Siedlcach, Białymstoku, Gdańsku, Warszawie i Krakowie. Średni staż pracy wyniósł 15 lat.

Badanie wśród policjantów przeprowadzone zostało jednokrotnie, w 2010 r., gdyż w 2020 r. Komendant Główny Policji nie wyraził zgody na jego powtórzenie. Wzięło w nim udział 450 funkcjonariuszy pełniących służbę w Komendzie Stołecznej Policji w Warszawie oraz w Komendach Miejskich Policji podległych pod Komendy Wojewódzkie Policji w Krakowie, Katowicach, Radomiu, Łodzi, Bydgoszczy, Białymstoku, Olsztynie, Lublinie i Poznaniu.

Odpowiedź na pytanie, jak przesłuchuje się podejrzanych w Polsce – to nie powinien być tylko głos praktyków, ale także samych przesłuchiwanym. Zależało mi na tym, aby też sprawdzić jak skazani, uprzednio z konieczności przesłuchani w charakterze podejrzanego oceniają przebieg przesłuchania.

Stąd też przeprowadziłam badania wśród skazanych w roku 2009 oraz 2020. Pierwsze z nich odbyło się w Zakładach Karnych w Siedlcach i Białej Podlaskiej oraz Aresztach Śledczych w Warszawie - Białołęce i Warszawie – Grochowie (kobiety) i wzięło w nim udział 185 mężczyzn i 41 kobiet. Średnia długość orzeczonego względem ankietowanych wyroku to odpowiednio 7,5 roku w przypadku mężczyzn i 2 lata i 4 miesiące w przypadku kobiet. Drugie natomiast w Aresztach Śledczych w Krakowie i Kielcach oraz Zakładach Karnych w Nowym Wiśniczu i Krakowie – Nowej Hucie (kobiety). Wzięło w nim udział 150 mężczyzn i 31 kobiet. Średnia długość orzeczonego względem nich wyroku to odpowiednio 15 lat w przypadku mężczyzn i 1 rok i 9 miesięcy w przypadku kobiet.

Mając powyższe na uwadze, sformułowałam wspólną dla obu badań hipotezę główną, zakładającą, że **wszystkie przesłuchania podejrzanych prowadzone przez polskich przesłuchujących (zarówno prokuratorów, jak i policjantów) odbywają się z pełnym poszanowaniem ich praw (w szczególności zaś domniemania niewinności).**

Hipotezy szczegółowe - w przypadku badania skazanych - to:

1. przesłuchujący – zarówno prokuratorzy, jak i policjanci, przesłuchując podejrzanego przestrzegają norm kodeksowych oraz etycznych, zachowują się właściwie, nie nadużywają przyznanej im władzy;

2. skazani trafnie określają taktyki, których stosowanie jest niedopuszczalne w trakcie przesłuchania, wskazując na niewłaściwe zachowania polegające na stosowaniu siły fizycznej lub groźbie jej użyciem;
3. nie istnieje zależność pomiędzy oceną dopuszczalności różnego rodzaju strategii przesłuchań a płcią badanych.

Hipotezy szczegółowe - w przypadku badania przesłuchujących - to:

1. przesłuchujący – zarówno prokuratorzy, jak i policjanci, prawidłowo określają, które taktyki są zakazane/zabronione przez ustawę - wynika to z właściwego przeszkolenia i znajomości przepisów;
2. wybierając taktyki stosowane podczas przesłuchania, przesłuchujący kierują się przede wszystkim zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz postawą sprawcy i wagą przestępstwa;
3. w trakcie przesłuchania nie dąży się do uzyskania przyznania do winy;
4. policjanci przeszkoleni z prowadzenia przesłuchań metodami FBI stosują częściej strategię charakterystyczne dla tych taktyk (minimalizację lub maksymalizację).

Moim celem było uzyskanie odpowiedzi na pytania:

- 1) Jaka jest praktyka przesłuchania podejrzanych w Polsce?
- 2) Czy w ciągu dekady taktyki przesłuchania ewoluowały, uległy ulepszeniu?

W niniejszym opracowaniu przyjęto podział metod przesłuchań wywodzący się z dorobku i doświadczeń amerykańskiej nauki. Wszystkie taktyki podzielono na te oparte na bodźcach pozytywnych¹² i negatywnych¹³ oraz metody całkowicie zakazane przez ustawę procesową, a także wyróżnienie kategorii „inne”, obejmującej kompleksowe strategie prowadzenia przesłuchań (a nie pojedyncze metody).

¹² Strategie oparte na bodźcach pozytywnych są to wszystkie te taktyki przesłuchania, które polegają na przekonywaniu podejrzanego, że jeśli zacznie wyjaśniać, poczuje się lepiej, a za podjęcie współpracy z organami ścigania otrzyma psychologiczną, materialną lub prawną nagrodę. Wskazuje się tu na takie strategie jak: odwoływanie się do sumienia lub poczucia honoru przesłuchiwanego, minimalizowanie znaczenia popełnionego czynu, okazanie współczucia podejrzanemu, czy też moralne lub psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu.

¹³ Strategie oparte na bodźcach negatywnych mają na celu złamanie oporu przesłuchiwanego, obniżenie jego pewności siebie, wzbudzenie w nim uczuć rezygnacji, strachu i bezsilności. Istnieje wiele strategii, które mają doprowadzić podejrzanego do takiego stanu. Jednymi z najpopularniejszych są: przerywanie wypowiedzi, zwiększanie wagi popełnionego czynu, groźenie surowszym wyrokiem.

Część I

Przesłuchanie podejrzanego w polskiej procedurze karnej

Accusare nemo se debet

Rozdział 1

Cele procesu karnego

Głównym zadaniem każdego procesu, niezależnie od tego, czy mówimy o procesie karnym, administracyjnym, czy też cywilnym - jest dążenie do poznania prawdy. To, czy celem jest ustalenie prawdy materialnej, czyli rzeczywistego stanu faktycznego, czy też formalnej - stanu wynikającego z oświadczeń stron, a niekoniecznie zgodnego z rzeczywistością, zależy wyłącznie od przyjętych przez daną procedurę kryteriów oceny dowodów.

W polskiej procedurze karnej ustawodawca przyjął zasadę prymatu prawdy materialnej. Dał temu wyraz wprost w treści art. 2 § 2 kodeksu postępowania karnego¹⁴ (dalej k.p.k.), stwierdzając, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Umieszczenie tej dyrektywy jako pierwszej w katalogu zasad procesowych najdobitniej świadczy o jej znaczeniu dla całego systemu postępowania karnego. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lutego 1978 r.: „Przepisy kodeksu postępowania karnego mają na celu stworzenie najbardziej sprzyjających warunków dla wykrycia tzw. prawdy materialnej.”¹⁵

Pomimo pozornej oczywistości pojęcie „prawdy” nie jest wcale takie jednoznaczne. Co innego będzie ono znaczyło w filozofii, logice, a czym innym będzie jego potoczne ujęcie. Jednakże dla ustalenia właściwego rozumienia tego terminu w przywołanym przepisie największą wagę ma określenie semantycznego znaczenia użytych w nim pojęć. Zgodnie z definicją podawaną przez Słownik Języka Polskiego PWN, prawda to: „zgodna z rzeczywistością treść słów, interpretacja faktów, przedstawienie czegoś zgodne z realiami”, ale również „to, co rzeczywiście jest, istnieje lub było”¹⁶. Fakt natomiast definiowany jest jako: „to, co zaszło lub zachodzi w rzeczywistości”¹⁷. Ustalić to tyle, co: „zdecydować o ostatecznej formie, postaci lub przebiegu czegoś” oraz „stwierdzić coś po uprzednim zbadaniu”¹⁸.

Treść art. 2 § 2 k.p.k. wskazuje, że ustalenia dokonane przez organ procesowy mają dotyczyć faktów. Doktryna procesu karnego przesądza, że uznanie faktów za prawdziwe to uznanie wypowiedzi oznajmujących (zdań twierdzących), które ich bezpośrednio dotyczą,

¹⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks postępowania karnego (tj. Dz. U. z 2021, poz. 534 ze zm.).

¹⁵ Wyrok SN z dnia 22 lutego 1978 r. I KR 12/78, Lex Polonica 330511.

¹⁶ Definicja słowa prawda, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/prawda.html> (dostęp: 14.03.2022 r.).

¹⁷ Definicja słowa fakt, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/fakt.html> (dostęp: 14.03.2022 r.).

¹⁸ Definicja słowa ustalić, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/ustali%C4%87.html> (dostęp: 14.03.2022 r.).

za prawdziwe w sensie logicznym i mające potwierdzenie w wyniku postępowania dowodowego. Przymiotnik „prawdziwe” określa natomiast wartość logiczną twierdzeń będących podstawą rekonstruowania faktów. Wobec tego „ustalić fakt” to nic innego, jak stwierdzić prawdziwość zdania, które oznajmia, że tak było lub, że ciągle tak jest¹⁹.

Zgodnie z dominującym poglądem zarówno doktryny procesu karnego, jak i orzecznictwa, jako prawdziwe twierdzenia faktyczne rozumie się takie, które zostały udowodnione²⁰. Co oznacza, że zostały one na tyle uprawdopodobnione w procesie dowodzenia, że twierdzenia im przeciwne są niemożliwe lub przynajmniej nieprawdopodobne²¹. Ponadto, co wymaga podkreślenia, udowodnione muszą być wyłącznie ustalenia niekorzystne dla oskarżonego – gdyż korzysta on z domniemania niewinności. A w związku z tym wszystkie okoliczności, których nie da się jednoznacznie wyjaśnić, należy tłumaczyć – zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k. – na jego korzyść.

Dzięki oparciu realizacji celów postępowania karnego na zasadzie prawdy materialnej organy procesowe zostały (mocą ustawy) zobligowane do dołożenia wszelkich starań, aby za pomocą wszystkich dostępnych środków dążyć do jej poznania. Co więcej, mają to czynić niezależnie, a nawet wbrew woli stron postępowania²². Z tego obowiązku nie zwalniają ich nawet takie okoliczności, jak uzyskanie przyznania się do winy czy też zawarcie porozumienia co do kwestii odpowiedzialności karnej lub dalszego prowadzenia postępowania karnego²³.

Zapewnienie przestrzegania wszelkich norm i gwarancji procesowych w przypadku podejrzanego jest więc niezwykle ważne. Michał Rusinek pisze, że to one „tworzą (...) *reguły gry procesowej*. Jednocześnie celem procesu karnego jest ustalenie stanu faktycznego zgodnego z rzeczywistością (art. 2 § 2 k.p.k) i wymierzenie trafnej represji (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.) – ustawodawca wyznacza więc pożądany przez niego rezultat owej *gry*”²⁴. Odpowiedzieć zatem należy na pytanie, jaki wpływ mają te „reguły” na „wynik gry” i czy dla osiągnięcia właściwych rezultatów można je naginać? Ponadto, czy osiągnięcie stanu sprawiedliwości materialnej jest celem samym w sobie, czy też musi być połączone z zapewnieniem prawidłowego toku proceduralnego?

¹⁹ W. Płóciennik, *Zasada prawdy materialnej lege lata* [w:] *Współczesne wyzwania prawa i procesu karnego*, J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki (red.), Warszawa 2012, s. 87.

²⁰ J. Kosonoga [w:] *Kodeks postępowania karnego*, t. I, R. A. Stefański, S. Zabłocki (red.), art. 2 k.p.k. Warszawa 2017, LEX/el.

²¹ Zob. wyrok SA w Gdańsku z 31.12.2010 r., II AKa 280/10, KZS 2011/9, s. 86

²² T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2005, str. 33.

²³ Wyrok SN z 17.09.1971 r., I KR 120/71, LEX nr 16626.

²⁴ M. Rusinek, *O „prawie do kłamstwa” (artykuł polemiczny)*, Prokuratura i Prawo 2008, nr 4, s. 85.

Zdecydowanie uznać należy, że działania podejmowane przez przedstawicieli organów procesowych zmierzające do ustalenia prawdy nie mogą być niczym nieograniczone. Niekontrolowanie tej sfery działalności policji i prokuratury prowadziłyby niewątpliwie do naruszenia dóbr wyższego rzędu niż zasady procesowe, takich jak zakaz stosowania tortur, prawo do poszanowania dóbr osobistych, prywatności, czy też zasada domniemania niewinności. W związku z tym ustawodawca, być może kosztem obniżenia skuteczności działań organów ścigania, zdecydował się wprowadzić pewne obostrzenia i rygory hamujące ich niekontrolowane działania. Uznał zatem, że choć zasada prawdy materialnej jest kluczowa dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania karnego i to właśnie jej są podporządkowane wszystkie inne, to nie może być w żadnym wypadku realizowana za wszelką cenę. Skutkiem dopuszczenia przez ustawodawcę do prowadzenia niczym nieograniczonych działań przez przedstawicieli organów ścigania byłoby wypaczenie głównej idei procesu karnego, jaką jest ustalenie, kto jest sprawcą przestępstwa oraz pociągnięcie go do odpowiedzialności. Oznacza to ni mniej, ni więcej jak to, że pomiędzy dążeniem do ustalenia prawdy materialnej a sprawiedliwością proceduralną musi być zachowana równowaga. Nie można więc ani naruszać procedur, dążąc do ustalenia prawdy, ani też jej ustalać, łamiąc obowiązujące zasady.

Jak słusznie zauważył A. Dershowitz, gdyby jedynym celem stawianym przed wymiarem sprawiedliwości było dojście do prawdy, byłoby to relatywnie łatwe do osiągnięcia. Podejrzani mogliby być torturowani, ich rodziny zastraszane, domy przeszukiwane bez uprzedzenia, a poligraf używany byłby bez żadnych ograniczeń. Jednak nie można zaakceptować takiego jednotorowego szukania prawdy dlatego, że osiągnięcie celu, nawet tak szlachetnego jak prawda, nie usprawiedliwia stosowania każdego możliwego środka²⁵.

²⁵ R. A. Leo, *Police interrogation and American justice*, Harvard 2008, s. 15-16.

Rozdział 2

Status podejrzanego

Bez wątpienia najważniejsze miejsce w docieraniu do prawdy zajmują dowody. Najobszerniej – ze wszystkich procedur sądowych – zagadnienie to jest regulowane w przepisach kodeksu postępowania karnego. To właśnie na dowodach opierają się ustalenia faktyczne, które stanowią podstawę skazania lub uniewinnienia.

Polska ustawa procesowa nie podaje legalnej definicji pojęcia „dowód”, a ponadto nie używa go w sposób jednoznaczny. Z jednej strony można wskazać na dowód rozumiany jako pewna czynność dowodowa (tak w art. 167 k.p.k.), ale też pojawia się on w znaczeniu środka dowodowego w postaci np. zeznań, dokumentów, ekspertyz (tak w art. 168a k.p.k.). W konsekwencji zarówno doktryna, jak i orzecznictwo jednomyślnie przyjmują, że dowodem może być wszystko, co przyczyni się do dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych (zgodnie z treścią art. 2 § 2 k.p.k.). Niezależnie, czy pod tym pojęciem rozumiemy czynność dowodową, środek dowodowy, źródło dowodowe, metodę dochodzenia do prawdy, prowadzenie postępowania dowodowego czy też wynik procesu myślowego.

Najczęściej jednak „dowód” będzie oznaczał w polskiej procedurze karnej jakiś nośnik informacji o faktach, które następnie będą podlegać udowodnieniu²⁶. Przy przyjęciu takich definicji środkiem dowodowym będą więc zeznania lub wyjaśnienia, natomiast ich źródłem, odpowiednio: świadek lub podejrzanym.

Mówiąc o środkach dowodowych i pozyskiwanych za ich pomocą informacjach zazwyczaj ma się na myśli tylko takie mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia danej sprawy. Jednakże nawet te z pozoru nieistotne – jak choćby deklaracja świadka, że nic nie widział, mogą mieć w ostatecznym rozrachunku określoną wartość dla przesłuchujących²⁷. W związku z tym pojęcie informacji należy rozumieć bardzo szeroko.

Dowód może też oznaczać fakt dowodowy (przedmiot dowodu). Definiowany jest on jako: „określona okoliczność udowodniona za pomocą określonych źródeł i środków dowodowych, która sama w sobie stanowi teraz dowód na istnienie lub nieistnienie innej dowodzonej okoliczności.”²⁸

²⁶ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2005, s. 339.

²⁷ W. Jasiński, *Nielegalnie uzyskane dowody w procesie karnym*, Warszawa 2019, s. 29.

²⁸ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011, s. 464.

Znalezienie różnic pomiędzy różnymi pojęciami dowodu będzie miało istotne znaczenie w problematyce dowodów uzyskanych nielegalnie²⁹. W praktyce natomiast największe znaczenie będzie miał podział dowodów na osobowe i rzeczowe.

Pokolenia prawników toczyły spór o wyższość dowodów rzeczowych nad osobowymi (lub odwrotnie). Do początków XIX wieku zdecydowanie prym wiodły dowody osobowe. Wynikało to przede wszystkim z bardzo niskiego poziomu nauki i techniki. Dowody rzeczowe pozostawały praktycznie bez znaczenia. Dopiero na przełomie XIX i XX w., gdy nastąpił szybki rozwój nauk przyrodniczych, a możliwości badania dowodów rzeczowych niepomiarowo wzrosły – wzrosło też ich znaczenie. Edmund Locard, uważany za jednego z ojców kryminalistyki, wróżył nawet całkowity koniec wykorzystywania osobowych źródeł dowodowych w procesie. Prognozy te jednak nie spełniły się, ponieważ, nawet obecnie, w około 90% spraw nie występują żadne dowody poza tymi, które pochodzą ze źródeł osobowych³⁰.

Aktualnie, choć polska procedura karna nie przewiduje hierarchizacji dowodów, większe znaczenie przyznaje się rzeczowym źródłom dowodnym³¹. Osobowe źródła dowodowe, niekiedy *a priori*, uznawane są za mniej wartościowe w związku z tym, że są ściśle powiązane z kwestiami spostrzegawczości, pamięci czy też woli przekazania organom procesowym informacji zgodnych z prawdą. Choć można przyjąć również i takie założenie, że podejrzany będzie kłamał (bo ma do tego prawo), świadek mijał się z prawdą (bo pamięć jest zawodna), a współoskarżeni będą wzajemnie przerzucać na siebie ciężar odpowiedzialności. Jan Olbrycht – znakomity lekarz, specjalista medycyny sądowej – zdecydowanie twierdził, że dowody rzeczowe jako jedyne nie kłamią i nie mogą się mylić, nie ulegają też sugestiom. I choć pozostają milczące, to jednak przemawiają głośnie i dokładniej niż świadkowie³². Nie można jednak bezkrytycznie zakładać, że dowody rzeczowe są pozbawione jakichkolwiek wad. Trzeba zawsze pamiętać, że od chwili ich zabezpieczenia do wydania wyroku podlegają wielu subiektywnym ocenom (biegłego, prokuratora, sądu itp.), i to właśnie oceny najbardziej wpływają na ich nie zawsze blisko stuprocentową pewność³³.

Kodeksowa zasada swobodnej oceny dowodów wymaga, aby ostateczne decyzje w toku postępowania organy procesowe podejmowały w oparciu o całokształt zebranych w

²⁹ W. Jasiński, *Nielegalnie...*, s. 30.

³⁰ E. Locard, *Dochodzenie przestępstw według metod naukowych*, Łódź 1937, s. 11-12.

³¹ Por. m.in. wyrok SN z dnia 11.07.1977 r., V KR 92/77, OSNKW 1978, Nr 6, poz. 67, wyrok SN z 20.05.1978 r., V KR 78/78, OSNKW 1978, Nr 12, poz. 147.

³² J. Olbrycht, *Wybrane przypadki z praktyki sądowo – lekarskiej*, Warszawa 1964, s. 16.

³³ T. Hanausek, *Kryminalistyka...*, s. 210.

jego trakcie dowodów. Ich ocena opierać się musi na regule swobody, co nie znaczy dowolności. Zgodnie z treścią art. 7 k.p.k. uwzględnione muszą zostać zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obowiązek wynikający z regulacji procesowej spoczywa na wszystkich organach procesowych – zatem nie tylko na sądzie, ale również na prokuraturze, policji, jak i innych organach, w których kompetencji jest prowadzenie postępowań przygotowawczych.

Aktualnie obowiązująca procedura karna nie tylko nie uznaje legalnej teorii dowodów, ale też nie wprowadza żadnych ilościowych i jakościowych ograniczeń w kwestii ich oceny. Paweł Horoszowski pisał: „Przyznanie się bowiem – samo przez się – jest tylko jednym ze środków dowodowych, często niewystarczającym i zawodnym.”³⁴ Z tego też względu wyjaśnienia podejrzanego będą stanowić dowód w sprawie niezależnie od tego, czy zostały złożone w postępowaniu przygotowawczym, czy też na rozprawie. Bez znaczenia będzie też, czy zostały w międzyczasie zmienione, a nawet odwołane³⁵.

Zasada prawdy materialnej implikuje konieczność sprawdzenia w toku postępowania wszystkich możliwych, racjonalnych wersji zdarzenia. Koncentrowanie się na udowodnieniu wyłącznie jednej hipotezy, lub tylko tych najbardziej prawdopodobnych, i świadome rezygnowanie z szerokiego spojrzenia na sprawę może w konsekwencji doprowadzić do popełnienia błędu. Jego wynikiem natomiast może być doprowadzenie do niesłusznego skazania osoby niewinnej wobec braku wystarczających podstaw do jej uniewinnienia³⁶.

Ponadto, jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Warszawie: „Zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania aktualizują się dopiero przy ocenie dowodów. Nie można zasadami doświadczenia życiowego dowodów tych zastępować. Nie można w oparciu o nie czynić niedopuszczalnych domniemań.”³⁷

Podejrzanym, zgodnie z art. 71 § 1 k.p.k., jest osoba, której postawiono zarzut popełnienia przestępstwa. Nie ma znaczenia, czy zrobiono to w formie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, czy też ustnie, przed przystąpieniem do przesłuchania jej w charakterze podejrzanego. Jednakże z chwilą podjęcia którejś z tych dwóch czynności postępowanie przechodzi z fazy *in rem* do fazy *ad personam*. Tym samym uznać trzeba, że

³⁴ P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Warszawa 1958, s. 118.

³⁵ Tak wyrok SN z dnia 14.02.1980 r., I KR 10/80, OSPiKa 1981, Nr 1, poz. 10, wyrok SN z dnia 20.10.1984 r., III KR 172/84, OSNPG 1985, nr 3, poz. 37.

³⁶ Tak: postanowienie SA w Katowicach z dnia 12.05.2010 r., II AKz 297/10, wkł. Prokuratura i Prawo 2010, nr 10, poz. 20.

³⁷ Wyrok SA w Warszawie z dnia 09.10.2019 r., II AKa 365/18, Legalis 2257585.

wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów jest formalnym wyrazem pociągnięcia określonej osoby do odpowiedzialności karnej³⁸.

Zasadą wyrażoną w kodeksie postępowania karnego jest przedstawianie zarzutów w formie pisemnej poprzez wydanie postanowienia. Sporządza się je i przedstawia niezwłocznie w sytuacji, gdy zebrane w trakcie prowadzenia postępowania informacje dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że sprawcą czynu jest adresat tego postanowienia. Oznacza to, że organy ścigania nie mają jeszcze wystarczających dowodów, aby taką osobę oskarżyć, ale mają już głębokie przekonanie, że to ona jest winna. Forma pisemna jest również wymagana w przypadku zmiany lub rozszerzenia uprzednio postawionych zarzutów.

Ustnie natomiast zarzuty mogą być postawione w dochodzeniu lub w wypadkach niecierpiących zwłoki przed wszczęciem postępowania przygotowawczego (art. 308 § 2 k.p.k.). Za takie sytuacje uważa się w szczególności te, gdy brak działania mógłby doprowadzić np. do zatarcia śladów przestępstwa. Treść zarzutu (w związku z brakiem postanowienia) w obu przypadkach musi być wpisana do protokołu przesłuchania w charakterze podejrzanego.

Zarzuty mogą więc być stawiane dopiero w chwili, gdy zaistnieją okoliczności uzasadniające podejrzenie popełnienia przez daną osobę przestępstwa, którego dotyczy postępowanie. W treści art. 313 § 1 k.p.k. ustawodawca posłużył się sformułowaniem: „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu”. Nie wyjaśnił natomiast, co ono znaczy. Pewną wskazówkę, pomagającą przypisać temu stwierdzeniu jakieś konkretne znaczenie, może stanowić treść przepisów statuujących przesłanki wszczęcia śledztwa (uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa – art. 303 k.p.k.) i stosowania środków zapobiegawczych (prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa – art. 249 § 1 k.p.k.), w których pojawiają się bardzo podobne sformułowania. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 23 lutego 2006 r. podjął próbę ustalenia zakresu pojęciowego tego stwierdzenia i uznał, że „porównanie treści art. 303 z treścią art. 313 k.p.k. prowadzi do jednoznacznego wniosku, że dostatecznie uzasadnione podejrzenie w odniesieniu do konkretnej osoby oznacza wyższy stopień podejrzenia tak co do faktu popełnienia przestępstwa, jak i co do osoby sprawcy. Nie chodzi zatem o ustalenie, że określona osoba popełniła przestępstwo, lecz o to, że zebrane dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia tego faktu.”³⁹

Podjezany zatem w procesie karnym zajmuje centralne miejsce. Wokół niego toczy się całe postępowanie i przeciwko niemu wysuwane są zarzuty. Jest on również bardzo

³⁸ Por. wyrok SN z dnia 10.06.2009 r., II KK 1/09, Legalis 265777.

³⁹ Uchwała SN z dnia 23.02.2006 r., SNO 3/06, OSN Sądu Dyscyplinarnego 2006, nr 1, poz. 25.

ważnym źródłem dowodowym. Dostarcza informacji, nie tylko wyjaśniając, ale również poddając się oględzinom, czy też badaniom. Podejrzany jest również stroną postępowania. Ponieważ jednak znajduje się niejako „pod władzą” organu procesowego, szczególną wagę przykładać należy do zapewnienia mu realizacji wszelkich gwarancji procesowych. Nie bez powodu większość z nich ma swoje umocowanie nie tylko w ustawie karnoprocesowej, ale przede wszystkim wynika z Konstytucji.

Organy procesowe zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak również sądowego mają obowiązek zapytać osobę, której zarzucane jest popełnienie czynu zabronionego, czy chce wyjaśniać. A jeśli wyrazi ona taką chęć, to obowiązkiem jest zapewnić jej swobodę wypowiedzi. Wynika to bezpośrednio z treści art. 313 i 386 k.p.k.

Sytuacja podejrzanego jest o tyle skomplikowana, że choć jest mu przypisany status strony, to równocześnie jest źródłem dowodowym i w efekcie może samodzielnie decydować o zakresie, w jakim chce brać udział w postępowaniu, w tym o koncepcji linii obrony (może pozostać biernym uczestnikiem albo aktywnie walczyć)⁴⁰. Fakt, że jest on żywotnie zainteresowany wynikiem procesu, będzie bardzo mocno rzutować na zakres przekazywanych przez niego informacji. Dość często w uzasadnieniach aktów oskarżenia (lub wyroków) w zakresie oceny dowodowej wyjaśnień złożonych przez podejrzanego znaleźć można stwierdzenie, że zostały one uznane za niewiarygodne, ponieważ są wynikiem przyjętej przez niego linii obrony. Bardzo czytelnie widać w takim wypadku wpływ przysługujących podejrzanemu praw na wartość jego wyjaśnień jako środka dowodowego. Jednakże nie można tym samym *a priori* dyskredytować wszystkich informacji uzyskanych od podejrzanego. Niewątpliwie (o ile tylko rzeczywiście jest sprawcą) posiada on najszerszą wiedzę na temat przestępstwa, w tym jego motywów, sposobów doboru ofiary czy przygotowań do jego popełnienia, jak również zachowania się już po fakcie.

Ponadto, jako jedyna strona w procesie karnym, ma on prawo do wypowiedzania się na rozprawie odnośnie do każdego przedstawionego dowodu (art. 386 § 2 k.p.k.) bez konieczności uzyskania zgody sądu. Powyższe dowodzi szczególnego charakteru, jaki przypisać można dowodowi z wyjaśnień podejrzanego. Pochodzi on bowiem od osoby, która może albo wyznać prawdę, albo ją zataić.

Przesłuchujący jednak, poszukując dowodów winy podejrzanego, nie zawsze muszą pozostawać niejako na jego łasce. Rozumiejąc jego niechęć do dostarczania informacji świadczących przeciwko niemu oraz przyznając mu prawo do zachowania bierności w

⁴⁰ B. T. Bieńkowska, *Aktywność stron procesowych w toku postępowania przed sądem I instancji. Rozważania na ile zasady kontryktoryjności*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1997, nr 2, s. 33.

trakcie postępowania, ustawodawca zezwala organom ścigania na pozyskiwanie od przesłuchiwanego wszelkich dowodów, które nie będą wymagały z jego strony podjęcia jakiegokolwiek aktywności. W takim wypadku mogą być one uzyskane nawet przy użyciu środków przymusu bezpośredniego (art. 74 § 3 i 3a k.p.k.). Przyjęcie takich zasad dowodzenia z jednej strony uwzględnia interes społeczny, jakim jest doprowadzenie do pozyskania dowodów – z drugiej jednak chroni interes podejrzanego i akceptuje jego chęć ich zatajenia. Jak pisze Z. Sobolewski, chroni to „człowieka przed upokarzającym wyznaniem winy pod przymusem.”⁴¹ Ponadto, Autor ten zauważa, że „szczerze publiczne pokajanie się jest wyrazem bohaterstwa lub rozpacz, a więc niezwyklego stanu ducha. Natomiast skłonność do ukrywania swojego przestępstwa, czynu z reguły hańbiącego, za który może spodziewać się kary i potępienia społecznego, jest u człowieka czymś naturalnym.”⁴²

Rzymska zasada *nemo se ipsum accusare tenetur* została wprowadzona do polskiej procedury karnej treścią art. 74 § 1 k.p.k. Nierozzerwalnie jest ona też związana z domniemaniem niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.). Natomiast wyrażenie jej *expressis verbis* w treści ustawy procesowej jest do pewnego stopnia nowością w polskim porządku prawnym. Ani kodeks postępowania karnego z roku 1928, ani też jego następcą z 1969 r. nie wprowadzały takiej regulacji wprost⁴³. Jednakże doktryna wywodziła jej obowiązywanie pośrednio z przysługującego podejrzanemu prawa do obrony⁴⁴.

Zasada ta wyraża dwa, omówione wyżej, bardzo istotne uprawnienia podejrzanego (oskarżonego). Po pierwsze – nie ma on obowiązku dowodzenia swojej niewinności, a po drugie – nie można od niego wymagać dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Implikują one konieczność poszukiwania przez prowadzących postępowanie innych (niż podejrzanego) źródeł dowodowych. Choć bez wątplenia to właśnie on najlepiej wie, czy jest sprawcą, czy nie i najłatwiej byłoby organom ścigania skupić się na przesłuchiwanym i bezpośrednio od niego uzyskać inkryminujące dowody. Jednak, jak pokazuje historia procesu karnego, nie jest to do końca dobra droga. Nadgorliwość śledczych w kwestii uzyskiwania dowodów od podejrzanego szkodziła nie tylko jemu, ale także całemu systemowi wymiaru sprawiedliwości⁴⁵.

⁴¹ Z. Sobolewski, *Samooskarżenie w świetle prawa karnego (nemo se ipsum accusare tenetur)*, Warszawa 1982, s. 13.

⁴² Tamże.

⁴³ A. Lach, *Granice badania oskarżonego w celach dowodowych. Studium w świetle zasady nemo se ipsum accusare tenetur i prawa do prywatności*, Toruń 2010, s. 76.

⁴⁴ Por. Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, s. 13-14; R. Kmiecik, *O „samoobwinieniu” w świetle teorii dowodów Jeremiasza Benthama*, Państwo i Prawo 1985, nr 11-12, s. 90.

⁴⁵ M. Rusinek, *O prawie...*, s. 88.

Dodatkowo, bezpośrednimi skutkami wprowadzenia zasady *nemo se ipsum accusare tenetur* są, m. in., przysługujące oskarżonemu prawo do odmowy składania wyjaśnień lub odmowy odpowiedzi na niektóre pytania (art. 175 § 1 k.p.k.) oraz zakaz używania w trakcie przesłuchania oskarżonego środków kontrolujących nieświadome reakcje organizmu, przemocy lub groźby bezprawnej (171 § 5 k.p.k.). Zasada ta oznacza również zakaz wymuszania na oskarżonym aktywnego uczestnictwa w postępowaniu karnym⁴⁶.

Podejrzanego będzie dotyczyła także gwarancja bezkarności kłamstwa⁴⁷, która (jak twierdzi M. Rusinek) mylnie jest niekiedy utożsamiana z prawem do kłamania⁴⁸.

Wszystkie te uprawnienia wynikają wprost z przyjęcia w polskim porządku prawnym omawianej zasady. Dodatkowo wzmacnia je też istotna różnica, występująca pomiędzy sytuacją procesową np. świadka, lub biegłego, a tą, w której znajduje się podejrzany. Ten szczególny charakter pozycji podejrzanego jest następstwem dwojakiej roli, w jakiej występuje on w postępowaniu. Z jednej bowiem strony jest on niejako osią wszelkich czynności procesowych. W związku z tym, że postępowanie karne prowadzone jest przeciwko niemu, to również wszystkie czynności toczą się zasadniczo dookoła niego. Z tego też względu podejrzany jest najbardziej zainteresowany wynikiem wszystkich podejmowanych przez organy procesowe działań. Po drugie natomiast, jest on jednym z najważniejszych źródeł informacji o przestępstwie.

Jednak, co wielokrotnie podkreślała doktryna procesu karnego⁴⁹, skorzystanie przez podejrzanego z przysługujących mu w trakcie postępowania praw w żaden sposób nie może powodować względem niego negatywnych następstw. Natomiast złożone przez podejrzanego wyjaśnienia podlegają takiej samej procedurze oceny ich wiarygodności, jak każdy inny dowód⁵⁰.

Zasadniczo interesy stron procesu są ze sobą całkowicie sprzeczne. Organy wymiaru sprawiedliwości – w ramach wypełnienia celów stawianych przed postępowaniem karnym – dążą do ustalenia prawdy materialnej i chcą uzyskać jak najpełniejsze i jak najszersze informacje od podejrzanego. Podejrzany natomiast – stojąc po przeciwnej stronie – nie

⁴⁶ Wyrok SN z dnia 15.10.2015 r., III KK 206/15, Legalis 1460738.

⁴⁷ Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, s. 96-97; P. Wiliński, *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Kraków 2006, s. 360-361.

⁴⁸ M. Rusinek, *O prawie...*, s. 88.

⁴⁹ D. Drajewicz [w:] *Kodeks postępowania karnego, t. 1, komentarz do art. 74 kpk*, D. Drajewicz (red.), Warszawa 2020, nb. 1, Legalis/el; K. T. Boratyńska, P. Czarniecki [w:] *Kodeks postępowania karnego, komentarz do art. 74 kpk*, A. Sakowicz (red.), Warszawa 2020, nb. 4, Legalis/el; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19.06.2018 r., II AKa 148/18, LEX nr 2525479; wyrok SA w Krakowie z 19.09.2002 r., II AKa 191/02, KZS 2002, nr 11, poz. 12.

⁵⁰ Por. postanowienie SN z dnia 04.02.2008 r., II KK 363/07, Prokuratura i Prawo – wkł. 2008, nr 6, poz. 14.

pragnie niczego tak bardzo, jak uniknąć odpowiedzialności. W tym celu chwyci się każdego sposobu – nawet jeśli miałyby to być kłamstwo lub milczenie⁵¹.

Podkreślić należy, że składanie wyjaśnień jest prawem podejrzanego, do realizacji którego nie może on być przymuszany. Jak już wspomniano – zgodnie z treścią art. 74 § 1 k.p.k. – nie musi on dostarczać dowodów potwierdzających jego niewinność. Decydując się na obranie jakiejś linii obrony, podejrzani dość często wybierają milczenie. Zbigniew Sobolewski pisał, że jest „to może mniej efektywny sposób obrony, lecz za to bezpieczniejszy.”⁵² Autor ten zauważył również, że, decydując się wyjaśniać, podejrzany wybiera drogę trudniejszą, ponieważ konsekwentne powtarzanie jednej wersji zdarzenia jest prawie niemożliwe. Jednak taka sytuacja jest bardziej korzystna dla organów ścigania. Składając wyjaśnienia, daje on przesłuchującemu szansę przyłapania go na kłamstwie. Zatem w sytuacji, gdy wie, że dowody potwierdzające tezy stawiane przez oskarżenie są słabe, bardziej „opłaca” mu się milczeć. W takim układzie procesowym sąd orzekający w sprawie, zgodnie z zasadą domniemania niewinności, nie będzie miał innego wyjścia, jak wydanie wyroku uniewinniającego – ze względu na to, że wina nie została wykazana w sposób niebudzący wątpliwości. Podkreślenia wymaga, że odmowa składania wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania nigdy nie może być traktowana jako milczące przyznanie się do winy⁵³.

Ponadto, nieprzyznanie się do winy nie jest tym samym, co milczenie. Na porządku dziennym są sytuacje, gdy podejrzany wyjaśnia chętnie i dużo, ale do winy się nie przyznaje (niekoniecznie nawet zaprzeczając swojemu sprawstwu). Tymczasem samo nieprzyznawanie się do popełnienia zarzucanego czynu traktować można jako element strategii obrony i tym samym nie ma podstaw do wyciągania niekorzystnych dla przesłuchiwanego wniosków – w szczególności w odniesieniu do wymiaru kary⁵⁴.

Niemniej, J. Nisenson i A. Mogilnicki w komentarzu do kodeksu postępowania karnego z 1928 r. pisali: „Jeśli jednak oskarżyciel przedstawi dowód winy oskarżonego, a oskarżony nie złoży żadnych wyjaśnień w celu odparcia tego dowodu, wówczas sąd wobec braku wyjaśnień usprawiedliwiających, może uznać dowód winy za dostateczny.”⁵⁵ Wydaje

⁵¹ Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, s. 73.

⁵² Tamże, s. 73.

⁵³ Por. wyrok SN z dnia 06.03.1973 r., V KRN 591/72, OSNKW 1973, Nr 9, poz. 108 oraz wyrok SN z 05.02.1981 r., II KR 10/81, OSNKW 1981, Nr 7-8, poz. 38. Jednakże w trakcie oceniania dowodów brak zaprzeczania, przemilczenie faktów związanych z popełnieniem czynu zabronionego, jak również sposób reagowania mogą być uznane za okoliczności świadczące o sprawstwie – tak: wyrok SA w Poznaniu z dnia 24.05.2012 r., II AKa 107/13, Legalis 731016.

⁵⁴ Tak: SA w Białymstoku w wyroku z dnia 24.05.2003 r., II AKa 146/03, OSA 2004, nr 6, poz. 39 oraz SA w Łodzi, wyrok z dnia 22.04.2015 r., II AKa 38/15, Legalis 1359235.

⁵⁵ J. Nisenson, A. Mogilnicki, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem i orzecznictwem Sądu Najwyższego*, Warszawa 1936, s. 66.

się, że pogląd ten jest nadal aktualny, szczególnie w świetle postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2020 r., w którym stwierdził, że „prawo do obrony nie może być wykonywane w taki sposób, aby unicestwić fundamentalny cel procesu karnego, tj. pociągnięcie osoby winnej do odpowiedzialności, a uwolnienie osoby niewinnej”. Ponadto zauważa, że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie można doszukać się żadnej utrwalonej linii, która umożliwiałaby przyjęcie zakazu wyciągania negatywnych wniosków z milczenia oskarżonego. Zatem nawet prawo do milczenia – w opinii Sądu Najwyższego - nie ma charakteru absolutnego⁵⁶.

Gwarancja bezkarności kłamania, która wynika z polskiej ustawy procesowej, powoduje, że – w przeciwieństwie do świadka czy biegłego – podejrzanego nie można ukarać za mijanie się z prawdą. Dlatego też nie jest on uprzedzany o odpowiedzialności karnej za mówienie nieprawdy, bądź zatajenie prawdy, a wszystkie jego relacje są jednocześnie środkiem dowodowym i środkiem obronnym.

Zasadniczo korzystanie przez podejrzanego z tej gwarancji w trakcie trwania postępowania karnego jest powszechnie uznane. Aleksander Mogilnicki – już na gruncie kodeksu z 1928 r. – prawo do bezkarnego mijania się z prawdą wywodził z nieobjęcia takiego czynu penalizacją na gruncie ustawy karnej. Ponadto dowodził, że ustawa procesowa, nie przewidując możliwości uprzedzenia podejrzanego o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, ani też nie pozwalając organom procesowym na odebranie od podejrzanego przysięgi, że nie będzie mijał się z prawdą, tym samym dopuszcza możliwość legalnego wprowadzania organów ścigania w błąd⁵⁷. Stanowisko takie podziela również obecnie zdecydowana większość przedstawicieli doktryny procesu karnego, jak i orzecznictwa⁵⁸.

Przeciwnie zapatrywanie prezentuje natomiast T. Gardocka. Jej zdaniem prawo do kłamania to nic innego, jak usankcjonowane prawnie wprowadzanie w błąd przedstawicieli organów ścigania. Autorka zauważa, że przedstawiciele doktryny, którzy opowiadają się za istnieniem takiego uprawnienia, jego źródeł dopatrują się w braku penalizacji składania fałszywych wyjaśnień. Uważa również, że prawo to nie wynika ani z prawa do obrony, ani z zasady domniemania niewinności, czy nawet z zasady *nemo se ipsum accusare tenetur*. Co więcej, podnosi, że „do wszystkiego wystarczy prawo do milczenia – oskarżony nie ma

⁵⁶ Postanowienie SN z dnia 15.01.2020 r., KZP 10/19, Legalis 2272428.

⁵⁷ S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny. Komentarz*, Kraków 1934, s. 462-463.

⁵⁸ Tak: S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1947, s. 366 i 635; T. Grzegorzczak, A. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2017, s. 334; K. Dudka, H. Paluszkiwicz, *Postępowanie karne*, Warszawa 2016, s. 286.

obowiązku aktywnie współdziałać w dowodzeniu swej niewinności, i nic więcej.”⁵⁹ Postulowała także wprowadzenie zmian w ustawie procesowej i zapewnienie takiego statusu oskarżonemu, że miałby on prawo wyłącznie do milczenia bądź składania wyjaśnień – zostałyby mu natomiast odebrane prawo do wprowadzania organów procesowych w błąd, czyli do kłamania. Jak twierdzi – uprawnienie to nie ma żadnego rozsądnego uzasadnienia⁶⁰.

Jacek Czabański i Marcin Warchoń także negatywnie odnieśli się do idei nieograniczonego obowiązywania prawa podejrzanego do kłamania w trakcie postępowania⁶¹. Asumptem do opublikowanego przez nich artykułu była uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r.⁶², w której Sąd ten stwierdził, że nie będzie ponosiła odpowiedzialności karnej na podstawie art. 233 § 1 k.k. osoba, która została przesłuchana w charakterze świadka, pomimo że zgodnie z nakazem wynikającym z art. 313 § 1 k.p.k. powinna być przesłuchana jako podejrzany⁶³. Autorzy bardzo krytycznie odnieśli się do zaprezentowanej w uchwale tezy, stwierdzając m.in., że prawo podejrzanego do obrony jest w ich opinii „prawem ledwie instrumentalnym”⁶⁴. Co prawda, głównego celu stojącego przed procesem słusznie upatrywali w treści art. 2 § 1 k.p.k. jednak podnosili także, że „gwarancje procesowe w istocie stanowią środek względem celu procesu, jakim jest weryfikacja oskarżenia i nie mogą mieć nad nim przewagi”⁶⁵. Chociaż przyznawali nieograniczone prawo do obrony w przypadku osoby niewinnej, to równocześnie ograniczali je znacznie winnemu. Argumentowali to tym, że o ile w przypadku niewinnego korzystanie z tego uprawnienia jest realizacją głównego celu procesu, o tyle sprawca, broniąc się, utrudnia postępowanie, a tym samym i osiągnięcie stanu idealnego, jakim jest skazanie podejrzanego. Głównym czynnikiem uniemożliwiającym poparcie takiej argumentacji jest okoliczność, że o tym, kto rzeczywiście jest winny, ma rozstrzygać właśnie proces. Co więcej, do jego zakończenia reguły – nie tylko kodeksowe, ale przede wszystkim konstytucyjne – nakazują każdego podejrzanego uważać za niewinnego. W związku z tym przed zakończeniem postępowania niemożliwe jest kategoryczne stwierdzenie, kto należycie wykorzystuje przysługujące mu uprawnienia, a kto postępuje sprzecznie z nimi.

Ponadto, zgodzić się należy z M. Rusinkiem, który stwierdził, że „pozostawienie oskarżonemu wyboru między: przyznać się do winy albo milczeć, byłoby w istocie

⁵⁹ T. Gardocka, D. Jagiełło, *Dowody w postępowaniach sądowych, rozdział V*, Warszawa 2018, s. 7, Legalis/el.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ J. Czabański, M. Warchoń, *Prawo do milczenia czy prawo do kłamstwa*, Prokuratura i Prawo 2007, nr 12, str. 35-51.

⁶² Uchwała SN z dnia 20.09.2007 r. I KZP 26/07, OSNKW 2007, nr 10, poz. 71.

⁶³ Podobne stanowisko było również przedmiotem uchwał SN z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, OSNKW 1991, nr 10-12, poz. 46 oraz z dnia 26.04.2007 r. I KZP 4/07, OSNKW 2007, nr 6, poz. 45.

⁶⁴ J. Czabański, M. Warchoń, *Prawo...*, s. 36.

⁶⁵ Tamże.

uczynieniem fikcji z zasady *nemo se ipsum*.⁶⁶ W konsekwencji takiego ograniczenia uprawnień dość łatwo można by było przyjąć założenie, że jeśli podejrzany w trakcie przesłuchania milczy, to najprawdopodobniej dlatego, że nie może zaprzeczyć swojemu sprawstwu bez mijania się z prawdą. Tym samym oznaczałoby to, że jest winny – „stałoby się zatem biernym przyznaniem się do winy”⁶⁷.

Ostatecznie jednak przytoczona wyżej argumentacja niestety nie została podzielona przez ustawodawcę. W uzasadnieniu do noweli do kodeksu karnego z marca 2016 r. stwierdzano, że „skoro na gruncie art. 74 k.p.k. dopuszcza się sytuację, w której oskarżony jest źródłem pewnej wiedzy, nawet z jego punktu widzenia niekorzystnej, i – co więcej – może być fizycznie zmuszony do dostarczenia dowodów, to tym bardziej nie może zostać uznane za sprzeczne z omawianą zasadą postawienie go przed wyborem pomiędzy złożeniem prawdziwych wyjaśnień lub skorzystaniem z prawa do odmowy ich złożenia (...). Takie ukształtowanie zakresu prawa do obrony występuje również w innych systemach prawnych, które ratyfikowały Europejską Konwencję Praw Człowieka (...). W polskiej doktrynie pojawiły się poglądy odmienne, zgodnie z którymi szerokie prawo do obrony wynika bezpośrednio z Konstytucji i przyznaje potencjalnemu oskarżonemu nielimitowane prawo do kłamstwa (...). Efektem tych poglądów jest obecność w judykaturze wypowiedzi utożsamiających prawo do obrony z prawem do wprowadzania w błąd organów procesowych w zakresie wykraczającym poza stosowanie instytucji procesowych.”⁶⁸ Tak też wprowadzono do polskiego porządku prawnego art. 233 § 1a k.k. penalizujący składanie fałszywych zeznań przez osoby podejrzane, które są przesłuchiwane jako świadkowie.

Na pierwszy rzut oka treść przywołanego wyżej przepisu wydaje się być oczywista, a zakres penalizacji nie budzi wątpliwości. Każda osoba, która zeznaje nieprawdę, bądź zataja prawdę z obawy przed grożącą jej (lub jej najbliższym) odpowiedzialnością karną, podlega karze pozbawienia wolności. Jednak na przestrzeni ostatnich lat doktryna wypracowała dwa różne stanowiska, które dobitnie pokazały, że pomimo tej pozornej oczywistości jest jeszcze miejsce na wątpliwości.

Część przedstawicieli nauki opowiedziała się całkowicie za literalną wykładnią przepisu, przyjmując, że typ czynu opisany w art. 233 § 1a k.k. jest po prostu uprzywilejowaną formą składania fałszywych zeznań⁶⁹. Inni, upatrując granic prawa do

⁶⁶ M. Rusinek, *O prawie...*, s. 90.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Sejm VIII kadencji, druk nr 207, s. 19-21.

⁶⁹ Por. M. Mozgawa [w:] *Komentarz do kodeksu karnego*, LEX/el. 2020, art. 233, teza 5; A. Herzog [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, R. A. Stefański (red.), Legalis 2018, komentarz do art. 233, nb. 33; L. Tyszkiewicz [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, M. Filar (red.), LEX/el. 2016, art. 233, teza 8.

obrony w Konstytucji RP, uznawali, że nie mogą one być ograniczane przez ustawę. Z tego też względu zakres stosowania omawianej normy, w ich ocenie, musi się ograniczać wyłącznie do składania fałszywych zeznań w obawie przed odpowiedzialnością karną grożącą osobie najbliższej⁷⁰. W pozostałej części dyspozycji uznawali ją po prostu za pustą.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 15 stycznia 2020 r. przychylił się jednak do pierwszego z opisanych stanowisk⁷¹. Przedstawiając motywy swojej decyzji, przyjął, że nie ma przeszkód do ustawowego ograniczenia wynikającego z Konstytucji RP prawa do obrony. Co więcej, posłużył się argumentami zaczerpniętymi wprost z uzasadnienia do zmian ustawowych, będącego w zasadzie tylko dokumentem o charakterze technicznym. Co prawda w Polsce nie obowiązuje system precedensowy, jednak bez wątplenia przytoczenie argumentacji wynikającej z pomocniczego dokumentu (a nawet powoływanie się na niego wprost) przez Sąd Najwyższy ostatecznie będzie miało wpływ na linię orzeczniczą pozostałych sądów. Ponadto, należy zauważyć, że powołując się na przywołane wyżej uzasadnienie wprowadzenia ustawowych zmian, Sąd ten wysnuł wniosek, że ustawodawca nagle – tylko tym jednym pismem – znacząco zmienił cele i zasady procesu karnego. „Z uzasadnienia projektu ustawy wynika niezbicie – wskazuje Sąd – że za priorytetowe uznano potrzebę zapewnienia prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i realizację celów procesu, w tym wykrycie i ujęcie sprawcy przestępstwa”. Z takich przesłanek wyprowadzony został wniosek, że świadek (niezależnie od tego, czy powinien być podejrzanym) ma jedynie prawo do milczenia.

Co więcej, w uzasadnieniu postanowienia podkreślono, że ewidentnie ustawodawca daje prymat zasadzie trafnej represji karnej, kosztem prawa do obrony. Zdaje się, że jednak zapomniano, że z całokształtu norm regulujących proces karny wynika bezwzględnie najwyższa wartość sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Oznacza to, że dla ustawodawcy bardziej istotne jest uniknięcie skazania osoby niewinnej, niż pociągnięcie rzeczywistego sprawcy do odpowiedzialności karnej. Tym samym nie można uznać, że cel w postaci skazania winnego legitymizuje cały proces karny. W literaturze podkreśla się, że uchybienia proceduralne w trakcie postępowania nie mogą być usprawiedliwiane faktem, że w

⁷⁰ Por. A. Wojtaszczyk, W. Wróbel, W. Zontek, *Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. Fałszywe zeznanie, opinia, tłumaczenie lub oświadczenie (art. 233 k.k.)* [w:] *System Prawa Karnego. T 8. Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, L. Gradocki (red.), Warszawa 2018, s. 694-696; M. Szewczyk, A. Wojtaszczyk, W. Zontek. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, T. II, W. Wróbel, A. Zoll (red.), Warszawa 2017, s. 314-315; A. Jezusek, *Możliwość dezinformowania przez świadka organów postępowania w świetle prawa do obrony, zasady równości wobec prawa i zasady praworządności, a realizacja znamion występkę z art. 233 § 1a k.k.*, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 2018, nr 4, s. 115-156.

⁷¹ Uchwała SN z dnia 15.01.2019 r., I KZP 10/19, OSNKW Nr 1/2020, poz. 1, Legalis 2272428.

ostatecznym rozrachunku sprawiedliwości stało się zadość i winny został należycie ukarany⁷².

Dodatkowo, należy mieć na uwadze także konstytucyjną zasadę zapewnienia równości wobec prawa. Tymczasem przyjęcie argumentacji przedstawionej przez Sąd Najwyższy (a tym samym przez zwolenników literalnej wykładni omawianego przepisu) prowadziłyby do wniosku, że w przypadku rzeczywistych sprawców przesłuchiwanym jako świadkowie i tych przesłuchiwanym jako podejrzani ta równość nie mogłaby być zachowana. W przypadku pierwszej sytuacji – każde kłamstwo i wprowadzenie organów ścigania w błąd skutkowałoby odpowiedzialnością karną. W drugiej natomiast prowadziłyby do bezkarności w związku z tym, że w chwili przesłuchania kłamiący posiadałby formalny status podejrzanego.

W tym ujęciu należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt – a mianowicie możliwość intencjonalnego przesłuchiwania przez organy ścigania sprawców, co do których należałoby już wydać postanowienie o przedstawieniu zarzutów, jako świadków. O tym, kiedy przesłuchiwanemu postawić zarzuty, *de facto* decyduje wyłącznie organ prowadzący postępowanie. Co prawda, ustawa daje wskazówkę w art. 313 § 1 k.p.k., w postaci określenia, że dzieje się to w przypadku posiadania przez prowadzących postępowanie „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu”. Jednak, jak już wyżej nadmieniano – wyznaczenie dokładnego momentu jest niezwykle trudne, a określenie to jest wyjątkowo uznaniowe.

Tym niemniej, zgodzić się należy z M. Basą i K. Jarząbkim, którzy twierdzą, że pomimo wszystko znamię „składania zeznań” powinno być nie tylko rozpatrywane z punktu widzenia formalnego statusu osoby przesłuchiwanej, ale również powinno się brać pod uwagę treść składanych przez nią depozycji⁷³. Z tego też względu słuszne wydaje się założenie, że: „składanie przez sprawcę przestępstwa, przesłuchiwanego z naruszeniem art. 313 § 1 k.p.k., *falszywych zeznań* należy zatem potraktować jako nierealizujące znamion czynu z art. 233 § 1a k.k. składanie wyjaśnień przez podejrzanego w znaczeniu materialnym, ponieważ przestępstwo to ma charakter indywidualny i może zostać popełnione wyłącznie przez świadka”⁷⁴. Oznacza to, ni mniej, ni więcej, że każda osoba przesłuchiwana jako świadek, co do której organy wymiaru sprawiedliwości zobowiązane były wydać postanowienie o przedstawieniu zarzutów – pomimo uchybień formalnych – wyjaśnia, a nie

⁷² J. Skorupka, *Cele procesu karnego* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego, T. 1, Zagadnienia ogólne*, P. Hofmański (red.), Warszawa 2013, s. 162.

⁷³ M. Basa, K. Jarząbek, *Składanie falszywych zeznań przez sprawcę przestępstwa z obawy przed groźącą mu odpowiedzialnością karną*, I KZP 10/19 - glosa, *Monitor Prawniczy* 2020, nr 22, s. 7, Legalis/el.

⁷⁴ Tamże.

zeznaje⁷⁵. Co więcej, należy mieć również na uwadze dyspozycję art. 389 § 1 k.p.k. – wprowadzającą do postępowania karnego zakaz dowodowy w postaci braku możliwości wykorzystania zeznań złożonych przez podejrzanego, który był uprzednio przesłuchany w innym charakterze (np. świadka). Tym samym „trudno uznać, że (...) są to zeznania mogące stanowić dowód w sprawie.”⁷⁶

Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy, który w postanowieniu z dnia 10 grudnia 2020 r.⁷⁷ ponownie wrócił do linii utrwalonej przed wejściem w życie nowelizacji i stwierdził, że jednak „nie popełnia przestępstwa z art. 233 § 1 ani § 1a k.k. osoba przesłuchiwana w charakterze świadka, gdy składa fałszywe zeznania z obawy przed narażeniem samego siebie na odpowiedzialność karną, w granicach własnej odpowiedzialności karnej.” Ponadto uznał, że dopuszczalne (na podstawie art. 233 § 1a k.k.) byłoby pociągnięcie do odpowiedzialności wyłącznie za składanie takich zeznań, których „treść zawiera pomówienie innej osoby lub nieprawdziwe okoliczności nie związane ze sprawstwem czynu i potencjalną własną odpowiedzialnością karną przesłuchiwanego.” Zatem byłoby to możliwe na takiej samej zasadzie, na jakiej karalne jest mijanie się z prawdą przez podejrzanego w wyjaśnieniach. Ocena ta została następnie potwierdzona uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2021 r., sygn. I KZP 5/21, której to nadano moc zasady prawnej⁷⁸. Tym samym, potwierdzona została hipoteza stawiana przez M. Basę i K. Jarząbka, że w przypadku, gdy na początku postępowania błędnie zidentyfikowano podejrzanego jako świadka, to w chwili, gdy role zostaną prawidłowo określone to „powstaje konieczność eliminacji z procesu środka dowodowego uzyskanego od tej osoby, tj. złożonych przez nią uprzednio zeznań. Z chwilą przesłuchania osoby w charakterze podejrzanego jej wcześniejsze zeznania nie mogą być podstawą dokonywanych ustaleń faktycznych w zakresie jej własnej odpowiedzialności karnej.”⁷⁹

⁷⁵ Chociaż należy też mieć na uwadze, że niedochowanie obowiązku przedstawienia osobie przesłuchiwanej wszystkich elementów mających wpływ na jej sytuację procesową może w konsekwencji prowadzić nie tylko do wyłączenia jej swobody wypowiedzi, ale również stanowi jedną z możliwości wprowadzenia do tej czynności elementów podstępów.

⁷⁶ M. Basa, K. Jarząbek, *Składanie...*, s. 7

⁷⁷ Postanowienie SN z dnia 10.12.2020 r., sygn. II KK 58/19, OSNKN 2021, nr 2, poz. 8. Legalis nr 2555261.

⁷⁸ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 09.11.2021 r., sygn. akt. I KZP 5/21, Legalis nr 2630626.

⁷⁹ Sąd Rejonowy w Toruniu, VIII Wydział Karny skierował pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego w kwestii ustalenia czy „art. 233 § 1a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 89, poz. 553, ze zm.), w zakresie, w jakim penalizuje zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy w trakcie składania zeznania mającego służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą osobie składającej zeznania jest zgodny z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, art. 14 ust. 3 lit. G Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka”. Aktualnie trwa postępowanie, sygn. P 4/20, <https://trybunal.gov.pl/s/p-4-20> (dostęp: 13.03.2022 r.).

Zasadniczo więc skazanie za składanie fałszywych zeznań osoby, która w jednym postępowaniu karnym zeznawała jako świadek, a następnie wyjaśniała, nie powinno się zdarzyć. Działanie takie stanowiłoby obrazę zarówno art. 6, jak i art. 74 § 1 kodeksu postępowania karnego⁸⁰. Prawo do obrony wynika bezpośrednio z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2004 r., wypowiadając się na temat zakresu obowiązywania tego prawa, stwierdził wprost, że „nie formalne przedstawienie zarzutu popełnienia przestępstwa, lecz już pierwsza czynność organów procesowych skierowana na ściganie określonej osoby, czyni ją podmiotem prawa do obrony.”⁸¹

Ponadto, oceniając możliwość przesłuchania osoby, której powinien zostać postawiony zarzut, w charakterze świadka, stwierdził, że „nie jest to kwestia pozostawiona swobodnej decyzji organu ścigania i nie sprowadza się do nieznacznego naruszenia prawa. Współczesne rozwiązania procesowe (...) nie akceptują już subiektywnego podejścia organu ścigania, jako kryterium wszczęcia postępowania *in personam*.”⁸² Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się pogląd mówiący, że jako świadka przesłuchać można osobę podejrzaną, ale nigdy podejrzanego⁸³.

Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę, że przesłuchanie w jednej sprawie tej samej osoby zarówno w charakterze świadka, jak i podejrzanego nie powinno w ogóle mieć miejsca⁸⁴. Jednak jeśli już taka sytuacja się zdarzyła – ale wyłącznie przy założeniu, że organy ścigania nie miały należytego rozeznania, kto w danej sprawie może być sprawcą – i przesłuchano późniejszego podejrzanego jako świadka, to czynność taką uznać należy za pozbawioną prawnego znaczenia. Sąd wyszedł z założenia, że nie może takie działanie organów wymiaru sprawiedliwości nieść dla oskarżonego żadnych ujemnych skutków prawnych⁸⁵ – w związku z tym, że nie jest czynem karalnym takie zachowanie się jednostki, do którego jest ona całkowicie uprawniona⁸⁶.

⁸⁰ Wyrok SN z dnia 06.09.2005, WK 18/05, Legalis 106972, uchwała SN z 26.04.2007, I KZP 4/07, OSNKW 2007 r., nr 6, poz. 45, postanowienie SN z dnia 04.06.2007, V KK 108/06, KZS 2007 r., nr 12, poz. 27.

⁸¹ Wyrok SN z dnia 09.02.2004 r., V KK 194/03, OSNKW 2004 r., nr 4, poz. 42, ale również por. uchwała SN z dnia 26.04.2007, I KZP 4/07, OSNKW z 2007 r., nr 6, poz. 45, uchwała SN z dnia 20.09.2007 r., I KZP 26/07, OSNKW z 2007 r., nr 10, poz. 71.

⁸² Uchwała SN z 26.04.2007 r., I KZP 4/07, OSNKW 2007, nr 6, poz. 45.

⁸³ A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Warszawa 2010, Lex nr 58009; S. Tarapata, P. Zakrzewski, *Czy to koniec sporu dotyczącego kwestii ponoszenia odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przez sprawcę uprzednio popełnionego przestępstwa? Rzecz o wykładni znamion typu czynu zabronionego z art. 233 § 1a k.k.* [w:] *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce sądowej*, J. Brzezińska, J. Glezek (red.), Warszawa 2017, s. 374-418; M. Basa, K. Jarząbek, *Składanie fałszywych...*, s. 1-7, Legalis/el; M. Klejnowska, *Oskarżony jako osobowe źródło informacji*, Kraków 2004, Lex nr 48855.

⁸⁴ Por. postanowienie SN z dnia 06.04.2007 r., V KK 108/06, Lex nr 299215.

⁸⁵ Por. uchwała SN z dnia 26.04.2007 r., I KZP 4/07, OSNKW z 2007 r., nr 6, poz. 45.

⁸⁶ Za: uchwała SN z dnia 20.01.1991 r., I KZP 12/91, OSNKW 1991 r., nr 10-12, poz. 46, podobnie SN w wyroku z dnia 30.06.2009 r., V KK 25/09, Legalis 216805.

Równocześnie w uchwale z dnia 26 czerwca 2007 r. Sąd Najwyższy jednoznacznie negatywnie wypowiedział się na temat możliwości stosowania takiej taktyki prowadzenia postępowania karnego. Stwierdził, że jeśli „przyczyną odebrania zeznań i zwłoki w wydaniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów były względy taktyki postępowania przygotowawczego”, to oznacza to tyle, że organ procesowy zbagatelizował obowiązek nałożony na niego dyspozycją art. 313 k.p.k.⁸⁷. Podobnie Sąd ten wypowiedział się w postanowieniu z dnia 3 listopada 2004 r., stwierdzając, że jeśli podejrzany był świadomy, czego dotyczy postępowanie, a także zdawał sobie w pełni sprawę, że jest słuchany w charakterze podejrzanego, pomimo braku formalnego przedstawienia zarzutów, to sytuacja taka nie może być „traktowana jako element podstępnego wpływania na treść wypowiedzi skazanego”⁸⁸.

Nie należy przy tym tracić z pola widzenia okoliczności, że oświadczenia składane przez podejrzanego przed organem procesowym mogą mieć znaczenie nie tylko dla rozpoznania jego sprawy, ale również innych osób – w szczególności współsprawców czynu. Zbigniew Młynarczyk wysunął pogląd, że ta część wyjaśnień, która dotyczy wyłącznie współsprawców i w związku z tym nie dotyczy w ogóle podejrzanego – z mocy prawa powinna stawać się zeznaniem, które następnie będzie służyło jako dowód⁸⁹. Przyjęcie takiego założenia prowadziłoby do rozmycia granicy pomiędzy statusem świadka a podejrzanego. A – jak już było wielokrotnie podkreślane – kluczowe znaczenie dla zapewnienia realizacji celów procesowych ma zagwarantowanie osobie składającej oświadczenie w postępowaniu pełnej wiedzy odnośnie do jej pozycji procesowej, a tym samym jej obowiązków i uprawnień. Ponadto, w związku z brakiem ustalonej hierarchii dowodów – dla sądu obojętne powinno być, czy ma do czynienia z wyjaśnieniami, zeznaniami, czy ekspertyzą. Wszelkie zgromadzone w postępowaniu dowody podlegają zasadzie ich swobodnej oceny. Jednak – w przeciwieństwie do sądu - dla osoby składającej oświadczenie to, czy zeznaje, czy też wyjaśnia, ma niebagatelne znaczenie.

Bez względu na prawne znaczenie wyjaśnień i ich miejsce w procesie ustalania prawdy materialnej, przesłuchanie podejrzanego zawsze powinno się odbywać ze szczególnym poszanowaniem jego praw. Niczym nieograniczone dążenie przedstawicieli organów ścigania do wydobywania od podejrzanego prawdy, co do zasady, niesło by ze sobą więcej szkody niż pożytku. Należy więc zgodzić się ze poglądem Z. Sobolewskiego, iż „o ile

⁸⁷ Uchwała SN z dnia 26.04.2007 r., I KZP 4/07, OSNKW 2007, nr 6, poz. 45, Legalis 67627.

⁸⁸ Postanowienie SN z dnia 03.11.2004, V KK 140/04, <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/v-kk-140-04-postanowienie-sadu-najwyzszego-520235017> (dostęp: 04.10.2021r.).

⁸⁹ Z. Młynarczyk, *Falszywe zeznania w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 52.

przyznanie się dobrowolne jako akt wewnętrznego oczyszczenia, napawa optymizmem, o tyle wymuszone przyznanie się rodzi niepokój, ponieważ jest przejawem pogardy silniejszego względem słabszego dowodząc nieposzanowania godności człowieka przed upokarzającym wyznaniem swej winy pod przymusem.”⁹⁰

Dlatego też nie można wykluczyć sytuacji, w której – pomimo silnego przekonania organów ścigania o winie podejrzanego – z powodu braku wystarczających dowodów w późniejszym postępowaniu przed sądem zostanie on uniewinniony.

Poza wątpliwościami natury prawnej, przyjęcie możliwości ukarania podejrzanego, przesłuchanego w charakterze świadka, za składanie fałszywych zeznań będzie także stało w kontrze do aktualnej wiedzy psychologicznej na temat motywów kierujących podejrzanymi w trakcie składania wyjaśnień oraz ogólnie pojętej psychologii kłamstwa. Dodatkowo, prowadziłyby do konieczności wszczynania kolejnych postępowań w związku ze stwierdzonymi przypadkami pojawiania się kłamstw w wyjaśnieniach odbieranych jako zeznania. Przyznanie podejrzanemu, zarówno przez doktrynę, jak i judykaturę „nielimitowanego prawa do kłamstwa” zdaje się wynikać przede wszystkim ze znajomości realiów prowadzenia przesłuchań i psychiki osób przesłuchiwanym. Bo nie ma co się oszukiwać: podejrzeni kłamali, kłamią i będą kłamać – tak jak wszyscy ludzie. Hanna Piekarska pisała (co prawda o świadkach, ale tym bardziej można odnieść to do podejrzanym), że w kwestii zapewnienia ich prawdomówności nie pomogło nic – ani magiczno-sakralne formuły, ani przysięgi, ani groźba surowszych kar za składanie fałszywych zeznań, bo świadkowie na całym świecie mijają się z prawdą w zasadzie od czasu, kiedy wymyślono sądy. A co więcej, nie ma na nich żadnego sposobu – mówią, co chcą lub co im się wydaje, często wprowadzając sędziów w błąd⁹¹. Choć od napisania tych słów minęło ponad 60 lat, to nadal są one aktualne. Jeśli nie można od świadka oczekiwać pełnej prawdomówności, to tym bardziej nie można na nią liczyć ze strony podejrzanego.

Psychologowie zajmujący się problematyką zeznań i wyjaśnień podkreślają, że zagrożenie karą i wizja skazania, która towarzyszy podejrzanemu przez cały okres postępowania, powoduje u niego silną chęć uniknięcia odpowiedzialności. Prowadzi to podejrzanego – nawet tego, który szczerze „miłuje prawdę” – do podejmowania różnych działań, których wspólnym celem jest zapewnienie sobie bezkarności. „Obawa jest jednym z najsilniejszych motywów, które kierują wyjaśnieniami podejrzanego.”⁹²

⁹⁰ Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, s. 85.

⁹¹ H. Piekarska, *Zmierzch świadków*, *Prawo i Życie* 1958, nr 20, s. 4.

⁹² W. Kruk-Ołpiński, W. Gutenkunst, *Zeznania. Ich psychologia i uzyskiwanie*, Wrocław 1951, s. 81–82.

Powody, dla których ludzie kłamią, można podzielić zasadniczo na trzy grupy. Po pierwsze, żeby się bronić. Po drugie, aby uniknąć spięć i konfliktów, a po trzecie, żeby zminimalizować cierpienie⁹³.

W związku z tym nie może dziwić, że podejrzani kłamią zdecydowanie częściej niż świadkowie⁹⁴. Pomimo tego, że podejrzany może się mijać z prawdą w każdy możliwy sposób, w dalszym ciągu jego wyjaśnienia są nieocenionym materiałem dowodowym. Gwarancja niekaralności kłamstwa nie jest jednak niczym nieograniczona. Jak już było wspomniane, podejrzanemu wolno więc mówić, co chce – pod warunkiem, że jego wypowiedzi nie mogą być sklasyfikowane jako zniesławienie (art. 212 § 1 k.k.), znieważenie (art. 216 k.k.) oraz fałszywe oskarżenie (art. 234 k.k.)⁹⁵.

Sąd Najwyższy wydał wiele orzeczeń, w których zdecydowanie ograniczał prawo do obrony kosztem innej osoby. W postanowieniu z dnia 16 kwietnia 1995 r. stwierdził, że „fałszywe oskarżenie o popełnienie przestępstwa jest przestępstwem określonym w art. 248 k.k. (...) Niedopuszczalne byłoby bowiem uznanie, że prawo do obrony obejmuje także obronę kosztem innej osoby.”⁹⁶ Sąd ten wskazywał również, że do wyjaśnień podejrzanego podchodzić należy z ostrożnością, a ocena ich wiarygodności zależy wyłącznie od sądu i nie mają one przez to, że mogą być fałszywe, mniejszej mocy dowodowej niż np. zeznania świadka.

Organy procesowe, mając świadomość tego, jaką wiedzę na temat zdarzenia ma sprawca, dążą do przesłuchania go na jak najwcześniejszym etapie postępowania. W teorii działanie takie ma doprowadzić do uzyskania maksymalnej ilości informacji na tyle wcześniej, aby zwiększyć szanse na uzyskanie dodatkowych dowodów obciążających podejrzanego, a tym samym na oparcie aktu oskarżenia na czymś więcej, niż tylko samym wyznaniu podejrzanego. Jednak w sytuacji, gdy przesłuchujący nie dysponują żadnymi innymi dowodami winy – poza informacjami przekazanymi przez przesłuchiwanego – konstruowanie aktu oskarżenia tylko na takiej podstawie jest działaniem wielce ryzykownym⁹⁷. Trzeba bowiem mieć zawsze na uwadze, że podejrzanemu przysługuje

⁹³ A. Vrij, P.A. Granhag, S. Porter, *Pitfalls and opportunities in nonverbal and verbal lie detection*, *Psychological Science*, Public Interest 2010, nr 11, s. 89-121.

⁹⁴ B. Kurzępa, *Podstęp w toku czynności karnoprocesowych i operacyjnych*, Toruń 2003, s. 122.

⁹⁵ W przypadku wskazania jako sprawcy innej osoby – tak uchwała SN z dnia 18.02.1961, VI KO 29/59, OSN 1961, nr 2, poz. 20, *Legalis* 212622.

⁹⁶ Postanowienie SN z 16. 04. 1995 r., I KZP 7/95, cyt. za: M. Szewczyk, [w:] *Kodeks Karny. Komentarz*, t. II, A. Zoll (red.), art. 234 k.k., Kraków 2006, s. 1028.

⁹⁷ Jednakże, jak pokazuje praktyka coraz częściej nie tylko takie akty się pojawiają, ale również prowadzą do skazania oskarżonego wyłącznie na podstawie jego własnego samooskarżenia. Wydaje się, że jednym z takich przykładów jest sprawa P. Mikołajczyka, skazanego za podwójne zabójstwo w oparciu wyłącznie o samo inkryminujące oświadczenie, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2020-02-04/uposledzony-ma-byc-geniuszem-zbrodni-sad-najwyzszy-utrzymal-wyrok/> (dostęp: 09.04.2022 r.).

prawo do wycofania się ze złożonych wyjaśnień w każdym momencie postępowania (również przed sądem).

Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 26 lipca 2012 r. stwierdził: „Ocena, czy przyznanie się oskarżonego do winy nie budzi wątpliwości, powinna być oparta na rozważeniu całokształtu okoliczności zawartych w wyjaśnieniach oskarżonego. Nie można więc przy dokonywaniu tej oceny ograniczyć się jedynie do oparcia się na deklaracji oskarżonego o przyznaniu się do winy, gdy treść dalszych wyjaśnień oskarżonego przeczy tej deklaracji lub poddaje w wątpliwość. Przyznanie się do winy może być uznane za dowód tylko wtedy, gdy nie budzi wątpliwości. Przyznanie się oskarżonego do winy powinno być konsekwentne, tzn. nie powinno mieć zarówno wewnętrznych sprzeczności, jak i pozostawać w sprzeczności z innymi zgromadzonymi w sprawie materiałami dowodowymi.”⁹⁸

Postawienie zarzutów konkretnej osobie pełni również w postępowaniu karnym funkcję gwarancyjną. Znajomość swojej sytuacji procesowej i wiążących się z nią praw i obowiązków (w tym prawa do obrony) pełni kluczową rolę w zapewnieniu realizacji kolejnej kodeksowej zasady – zasady rzetelnego procesu.

⁹⁸ Wyrok SA w Gdańsku z dnia 26.07.2012 r., II AKa 228/12, Legalis 607816.

Rozdział 3

Standardy przesłuchania podejrzanego

Informacje dotyczące przebiegu i okoliczności zdarzenia ograny wymiaru sprawiedliwości uzyskują w trakcie postępowania dowodowego. Składają się na nie m.in. różnego rodzaju eksperymenty, oględziny osób i rzeczy, przesłuchania itd.

Najczęściej dokonywaną czynnością w trakcie postępowania dowodowego niewątpliwie jest przesłuchanie. Jak pisze E. Gruza: „Powszechność tej czynności mogłaby dawać złudne poczucie, że umiejętność przesłuchiwanie została doskonale opanowana przez przedstawicieli organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Niestety tak nie jest”⁹⁹.

Zasady prowadzenia przesłuchań uregulowane są w kodeksie postępowania karnego, w artykule 171. Dotyczą one wszystkich osób, które mogą być przesłuchiwane – świadków, pokrzywdzonych, podejrzanych i biegłych.

Ogólną zasadą, wnikającą bezpośrednio z treści art. 171 § 1 k.p.k., jest umożliwienie osobie przesłuchiwanej swobody wypowiedzi, czyli danie jej możliwości spontanicznego wyrażania swoich myśli¹⁰⁰. Pytania, które później będą zadawane przez prowadzącego przesłuchanie (zgodnie z brzemieniem kodeksowym), mają zmierzać do uzupełniania, wyjaśniania lub kontroli wcześniejszej wypowiedzi przesłuchiwanego. W taki sposób ustawodawca „formuluje warunki prawidłowości przesłuchania osobowego źródła dowodowego.”¹⁰¹ Przede wszystkim wynika z nich, że aby przesłuchanie mogło zostać uznane za prawidłowo przeprowadzone, powinno zawierać dwie fazy.

Pierwszą stanowi swobodna relacja przesłuchiwanego. Funkcjonalnie umożliwia ona uzyskanie od osoby przesłuchiwanej spontanicznej opowieści, a jedyną granicę na tym etapie stanowi cel danej czynności. Przesłuchiwany zatem powinien mieć możliwość mówić, co chce i jak chce, o ile dotyczy to przedmiotu przesłuchania. Paweł Horoszowski pisał (co prawda w odniesieniu do świadka, ale tym bardziej jest to aktualne w odniesieniu do podejrzanego), że „wprowadzając etap swobodnego opowiadania stwarza się sytuację, w której nic (...) nie przeszkadza w konsekwentnym wypowiedaniu swoich myśli; jednocześnie powstaje nacisk w postaci przymusu sytuacyjnego, polegający na tym, że opowiadający czuje się zobowiązany do stałego mówienia, bez robienia przerw. W takich okolicznościach niejednokrotnie wyrwie się jakieś słówko, które może się stać punktem

⁹⁹ E. Gruza, *Wysoki Sądzie, to było tak... – czyli taktyka przesłuchania świadka*, Edukacja Prawnicza 2011, nr 1, s. 24.

¹⁰⁰ T. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, s. 422.

¹⁰¹ Tamże, s. 421.

wyjściowym do uzyskania odpowiedzi na bardzo istotne pytania.”¹⁰² Osoba przesłuchująca natomiast nie powinna zadawać żadnych pytań, ani w żaden inny sposób komentować usłyszanych informacji. Uprawniona jest jedynie do ingerowania wyłącznie wówczas, gdy przesłuchiwany zbacza z właściwego tematu.

Drugą fazę stanowi natomiast zadawanie pytań, których celem ma być uzupełnienie lub zweryfikowanie wcześniej złożonego oświadczenia.

Zdaniem M. Lipczyńskiej: „Kontradyktoryjność procesu karnego nigdzie nie uwidacznia się w procesie tak dobitnie, jak właśnie w pytaniach stron, a dokładnie i wnikliwie pytania więcej znaczą dla obrony interesów stron niż efektywne przemówienia.”¹⁰³ Zgodnie zaś z treścią art. 171 § 6 k.p.k. – wszelkie pytania, które przesłuchujący będzie zadawał podejrzanemu mogą zmierzać wyłącznie do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli informacji uzyskanych w trakcie spontanicznej relacji.

Jako uzupełnienie należy rozumieć zadawanie pytań, których celem jest wzbogacenie wcześniej uzyskanej relacji poprzez dodanie do niej tego czego brakowało do uznania jej za kompletną. Jego celem jest „usunięcie luki” w wyjaśnieniach, a co za tym idzie pełne odtworzenie okoliczności zdarzenia¹⁰⁴.

Pytania wyjaśniające pełnią dwie funkcje – przypominającą i wyjaśniającą. Te pierwsze zmierzają do uszczegółowienia informacji podanych w trakcie relacji spontanicznej. Z tego też względu ich rola jest bardzo zbliżona do pytań uzupełniających. Dotyczą one jednak treści bardziej szczegółowych¹⁰⁵. Celem tych drugich natomiast jest natomiast aktywizowanie pamięci i odtwarzanie treści, o których przesłuchiwany mógł zapomnieć¹⁰⁶.

Zadaniem zaś pytań kontrolnych jest sprawdzenie wiarygodności wcześniej uzyskanych informacji poprzez zweryfikowanie m.in. prawdomówności przesłuchiwanego, jego podatności na sugestie, poziomu inteligencji, rozumienia używanych przez przesłuchującego pojęć, funkcjonowania zmysłów i spostrzegawczości¹⁰⁷.

Ustawodawca przewidział jednak pewne ograniczenia, które muszą być zastosowane na tym etapie przesłuchania - zakazał zadawania pytań sugerujących odpowiedź (art. 171 § 4 k.p.k.), pytań nieistotnych (art. 171 § 6 k.p.k.) oraz niestosownych (art. 370 § 4 k.p.k.).

¹⁰² P. Horoszowski, *Od zbrodni do kary*, Warszawa 1963, s. 235.

¹⁰³ M. Lipczyńska, *Pytania w procesie karnym*, Problemy Kryminalistyki 1963, nr 43, s. 340.

¹⁰⁴ V. Kwiatkowska-Darul, *Przesłuchanie małoletniego świadka w polskim procesie karnym*, Toruń 2007, s. 222.

¹⁰⁵ M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2005, s. 200.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Tamże s. 201-205.

Pytanie można określić jako sugerujące odpowiedź, kiedy przesłuchujący, zadając je, daje przesłuchiwanemu odczuć, jakiej odpowiedzi oczekuje (nierzadko pomimo braku logicznych przesłanek do jej przyjęcia¹⁰⁸). Choć zadawanie pytań tego rodzaju jest *expressis verbis* zakazane, to w praktyce fakt ich pojawienia się nie powoduje nieważności uzyskanego w ten sposób oświadczenia. Sytuacja taka bowiem nie mieści się w zakresie stosowania art. 171 § 7 k.p.k., ponieważ pytania sugerujące odpowiedź nie należą do kategorii środków wyłączających swobodę wypowiedzi osobie przesłuchiwanej.

Paweł Horoszowski rozróżniał sugestyjność, którą rozumiał jako wywieranie sugestii, od sugestywności, którą definiował jako poddanie się jej¹⁰⁹.

Badania nad sugestią i sugestyjnością nie są dziedziną nową. Już przełomie XIX i XX wieku pojawiały się pierwsze publikacje dotyczące tego tematu (zajmował się nim m.in. Z. Freud)¹¹⁰. Jednak dopiero praca A. Bineta, W. Sterna i O. Lipmanna stanowiła pierwsze systematyczne opracowanie, które do tej pory zachowuje aktualność¹¹¹. Autorzy dokonali w nim podziału różnego rodzaju pytań określając stopień ich sugestyjności. Wyróżnili¹¹²:

- a) pytania sprawozdawcze (pozbawione sugestii) – mające bardzo ogólny charakter, prowadzące do uzyskania spontanicznej relacji bądź opisu, jako przykład podawali – *co świadek widział? co było dalej?*
- b) pytania żądające określenia (na ogół niesugestyjne) – mające za zadanie doprowadzić do uszczegółowienia relacji uzyskanej przy użyciu pytań sprawozdawczych – zaczynały się one zazwyczaj od słów: *jaki? gdzie? który?*
- c) pytania rozdzielcze (zawierające ślady sugestii) – uwzględniały one wszystkie możliwości co do stanu przedmiotu czy zajścia, np. *czy oskarżony stał, czy pisał?*
- d) pytania wyczekujące (bardzo sugestyjne):
 - twierdzące – zawierają one założenie wiedzy przesłuchiwanego na temat faktów objętych przesłuchaniem; np. *czy sprawca miał w ręku pistolet?*
 - przeczące – zawierają silnie zaakcentowane poglądy/przekonania przesłuchującego dotyczące sprawy, np: *czy sprawca przypadkiem nie miał w ręku pistoletu?*
- e) pytania nierozdzielcze (najsilniej sugestyjne) – zawierające alternatywę albo dysjunkcję (np. *czy sprawca miał w ręku siekierę czy nóż?*).

¹⁰⁸ V. Kwiatkowska-Darul, *Przesłuchanie...*, s. 224.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ M. Zielona-Jelonek, *Podatność na sugestię dziecka – zarys teoretyczny*, Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka 2004, vol. 3, nr 1, <https://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view/150> (dostęp: 23.02.2022 r.) s. 1.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Za: P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Warszawa 1958, s. 90.

Dodatkowo, mówiąc o pytaniach sugestyjnych, należy wspomnieć o pytaniach retorycznych. Co prawda same w sobie nie będą one wymuszać na podejrzanym udzielenia odpowiedzi określonej treści¹¹³. To jednak wypowiadając je przesłuchujący przedstawia swoją wersję zdarzenia i podkreśla znaczenie omawianego aktualnie problemu dla całego postępowania¹¹⁴. Ich celem zatem nie jest zdobycie nowych informacji, czy też uszczegółowienie już posiadanych bowiem, jak pisze M. Szymków-Gac: „nadawca zakłada (...), iż odpowiedź jest oczywista i powszechnie znana.”¹¹⁵ Niebezpieczeństwem tkwiącym w odwoływaniu się do tego typu indagacji jest natomiast bardzo duża jej sugestywność, niewłaściwość i pozorność „ponieważ jego intencją jest raczej wywołanie w świadomości odbiorcy refleksyjnego ustosunkowania się do przekazywanych treści, spowodowania określonych stanów emocjonalnych lub też ewentualnego potwierdzenia albo zaprzeczenia prawdziwości zaimplementowanych treści”¹¹⁶.

W zadawanych w trakcie przesłuchania pytaniach ładunek sugestii jest zazwyczaj bardzo zróżnicowany. Ponadto nie można rozpatrywać sugestywności konkretnych stwierdzeń w oderwaniu od całego przesłuchania. Wynika to z faktu, że „pytanie jest sugestyjne, jeśli zawiera w osnowie założenie, w domniemaniu nieznanie pytającemu (okoliczność, o której nie mówił), a mające związek ze sprawą.”¹¹⁷ W związku z tym, to co podejrzany wyjaśnił w ramach relacji spontanicznej będzie miało niebagatelne znaczenie dla ostatecznego zakwalifikowania niektórych pytań, które będą padały w drugiej części przesłuchania jako sugestyjnych.

Posługiwanie się pytaniami zawierającymi w sobie sugestię nie zawsze wynika ze złej woli przesłuchujących. Często natomiast będzie mieć swoje źródło w słabej znajomości kryminalistyki, a w szczególności psychologii sądowej¹¹⁸. Asumptem do ich stosowania może być zbyt ni pośpiech przy prowadzeniu tej czynności, słaba znajomość zebranych w sprawie materiałów, nieuważne słuchanie podejrzanego w pierwszej części przesłuchania, czy też podążanie wyłącznie za jedną hipotezą.

¹¹³ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 225.

¹¹⁴ M. Szymków-Gac, *Przesłuchanie w polskiej rozprawie karnej. Studium pragmatolingwistyczne*, Warszawa 2019, s. 132-133.

¹¹⁵ Tamże, s. 133.

¹¹⁶ Tamże.

¹¹⁷ M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2009, s. 213.

¹¹⁸ Jak pisał Z. Czeczot: „Przesłuchanie podejrzanego jest zadaniem szczególnie trudnym i z tego względu powinien je prowadzić pracownik organów ścigania mający duże doświadczenie w tej dziedzinie. Pożądane jest, aby pracownik ten miał szczególnie dobre przygotowanie psychologiczne, potrafił wczuwać się w sytuację osoby przesłuchiwanej i przewidywać jej reakcje” (za: Z. Czeczot, *Kryminalistyczna problematyka osobowych środków dowodowych*, Warszawa 1976, s. 90-91). Choć od napisania tych słów minęło blisko pół wieku nie tylko pozostają one aktualne, ale nadal – co zostanie wykazane w trzeciej części tej pracy – są ideałem, który raczej nieprędko zostanie osiągnięty.

W tym miejscu warto również wspomnieć o sugestii niezwiązanej z komunikatami, które są wypowiedziane. Niewerbalne sposoby wywierania wpływu równie silnie (o ile nawet nie bardziej) oddziałują na przesłuchiwanego, jak te werbalne. Skinienie głowy, sposób modulacji głosu, dotyk – to wszystko może determinować treść składanych przez przesłuchiwanego wyjaśnień.

Pytania nieistotne natomiast to takie, które nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Za niestosowne (art. 370 § 4 k.p.k.) zaś uznaje się takie, które ze względu na swoją konstrukcję, formę lub poziom zmierzają jedynie do poniżenia osoby pytanej¹¹⁹.

Według ustawy, pytania takie (sugerujące odpowiedź, niestosowane i nieistotne) mają być uchylone albo przez organ przesłuchujący, albo przez przewodniczącego składu orzekającego – jeśli przesłuchanie odbywa się na sali sądowej. Wynika z tego, że omawiana regulacja dotyczy tylko takich sytuacji, kiedy pytania zadawane są przez innych uczestników przesłuchania, np. podczas konfrontacji, przesłuchania z udziałem biegłego lub pokrzywdzonego albo podczas przewodu sądowego. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której przesłuchujący uchyliliby pytanie, które sam chwilę wcześniej zadał, ponieważ uznał je za niestosowane, nieistotne dla sprawy lub też sugerujące osobie przesłuchiwanej odpowiedź. Ustawodawca w sytuacji, gdy pytania pochodzą od organu przesłuchującego, nie przewidział żadnych negatywnych konsekwencji ich zadawania. Gdyby jednak zostało później wykazane, że określona wypowiedź przesłuchiwanego była następstwem zadania mu pytania należącego do jednej z zabronionych grup (np. o treści sugerującej odpowiedź), wówczas ten fragment wyjaśnień lub zeznań podlegałby jedynie zasadzie swobodnej oceny dowodów i sąd mógłby odmówić mu przymiotu wiarygodności.

Jeśli chodzi o obowiązywanie podstawowych reguł, przesłuchanie podejrzanego nie różni się niczym od przesłuchań innych osób biorących udział w procesie. Zastosowanie mają ogólne zasady wynikające z art. 171 k.p.k. Podejrzanemu zapewnić trzeba swobodę wypowiedzi, nie można zadawać mu pytań sugerujących odpowiedź ani stosować żadnych innych wymienionych w paragrafie 5 wspomnianego przepisu. Poza tymi regulacjami w polskiej procedurze karnej próżno szukać jakichkolwiek innych wskazówek dotyczących metod przesłuchania czy też sposobów, w jakie można tę czynność prowadzić. Tak samo lakonicznie o zasadach prowadzenia tej czynności wypowiada się Komendant Główny Policji w wytycznych nr 3 z dnia 30 sierpnia 2017 r. w sprawie wykonywania niektórych

¹¹⁹ R. Ponikowski, J. Zagrodnik [w:] *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2021, komentarz do art. 370 k.p.k., nb. 13, Legalis/el.

czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów¹²⁰. W § 17 ust. 1 pkt 4 znaleźć można jedynie sformułowanie, że policjant przed przystąpieniem do przesłuchania podejrzanego ustala jego taktykę.

Zdaniem E. Gruzy taktyka przesłuchania to ogół sposobów, metod i środków wykorzystywanych do osiągnięcia założonego celu¹²¹. W wypadku przesłuchania podejrzanego są to dobrowolne, szczere i pełne wyjaśnienia.

Metoda natomiast, zgodnie z definicją encyklopedii PWN, to termin metodologiczny „używany w kilku różnych znaczeniach, z których najważniejsze to:

- 1) sposób postępowania, dobór rodzaju działania (dobór i kolejność czynności składowych działania złożonego) świadomie stosowany z możliwością powtórzenia go we wszystkich przypadkach danego typu;
- 2) zespół czynności i środków zastosowanych w określony sposób do osiągnięcia określonego celu;
- 3) sposób wykonania danego zadania praktycznego (...).”¹²²

Metodą przesłuchania będzie więc świadomie przyjęty przez przesłuchującego sposób prowadzenia tej czynności. Jego celem zaś będzie uzyskanie jak najpełniejszych i przede wszystkim szczerych wyznań od podejrzanego. Dodatkowo doktryna, podobnie jak przywołana powyżej definicja, wskazuje na powtarzalność zastosowanych działań w podobnych warunkach¹²³.

Przesłuchujący, wybierając metodę prowadzenia przesłuchania, powinien kierować się przede wszystkim jej zgodnością z prawem. A w pierwszym rzędzie z zasadami praworządności i podstawowymi zasadami procesu karnego. Choć wskazuje się, że zgodność ta obejmować powinna również zasady etyki.

Stosowane podczas przesłuchania metody powinny być ukierunkowane na zapewnienie swobody wypowiedzi oraz możliwości uzyskania spontanicznej i niczym nieukierunkowanej relacji podejrzanego. W związku z faktem, że czynność ta jest bardzo ważna dla prawidłowej realizacji głównego celu procesu karnego (jakim jest dotarcie do prawdy, a co za tym idzie – ukaranie sprawcy czynu), sposób jej przeprowadzenia powinien być pozbawiony jakichkolwiek wad. W szczególności wspomnianego wyżej naruszenia swobody wypowiedzi.

¹²⁰ Wytyczne nr 3 Komendanta Głównego Policji z dnia 30 sierpnia 2017 r. w sprawie wykonywania niektórych czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów (Dz. Urz. 2017, poz. 59).

¹²¹ E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Kraków 2003, s. 285.

¹²² Za: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/metoda;3940107.html> (dostęp: 05.02.2020)

¹²³ Por. D. Jagiełło, *Przesłuchanie jako czynność dowodowa*, rozdział III, Warszawa 2017, Legalis/el., s. 12; W. Chudy, *Kłamstwo, jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa 2007, s. 72.

Metoda przesłuchania będzie więc odnosiła się do realizacji zasad wynikających z norm kodeksu postępowania karnego. Natomiast taktyka, czy sposób prowadzenia przesłuchania, będą pojęciami podrzędnymi w stosunku do metody. Kryterium zgodności z prawem podzieli taktyki prowadzenia przesłuchań na dozwolone i niedopuszczalne. Jednakże, niezależnie od uwag poczynionych powyżej, w piśmiennictwie określę metodę i taktykę używaną co do zasady zamiennie.

Przesłuchujący powinien wybrać metodę, którą będzie stosował, jeszcze przed rozpoczęciem czynności. Wybór powinien być również adekwatny w stosunku do wagi czynu, w tym sposobu jego popełnienia, ale przede wszystkim do postawy i osobowości podejrzanego.

Ustawodawca, wprowadzając do polskiej ustawy procesowej model przesłuchania oparty na połączeniu swobodnej relacji z pytaniami prowadzącego, opierał się na wynikach badań przeprowadzanych w celu ustalenia, która metoda daje najlepsze rezultaty. Badania te były prowadzone w oparciu o wykorzystanie poszczególnych sposobów prowadzenia tej czynności w ich „czystej formie”. William H. Marston wykazał, że każda metoda stosowana samodzielnie daje inne efekty. Oświadczenia uzyskane z wykorzystaniem różnych taktyk nie były takie same pod względem ich kompletności i dokładności¹²⁴. Z uwagi na to, że metodą swobodnej relacji uzyskuje się mniej informacji, ale zdecydowanie częściej są one najważniejsze dla toku sprawy, ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie do przesłuchania pytań prowadzącego, których celem jest uzupełnienie oraz wyjaśnienie tego, co uzyskane zostało wcześniej¹²⁵.

Polski ustawodawca w kodeksie postępowania karnego bardzo precyzyjnie natomiast określił metody całkowicie niedopuszczalne. Większa część artykułu 171 k.p.k. dotyczy właśnie takich strategii. Najważniejszy jednak jest paragraf 5, w którym wymienione zostały takie taktyki, jak wpływanie na przesłuchiwanego za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej, stosowanie hipnozy, środków chemicznych lub technicznych wpływających na procesy psychiczne osoby przesłuchiwanej albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem.

Tą właśnie drogą kodeks postępowania karnego wprowadza liczne ograniczenia co do sposobów uzyskiwania dowodów z osobowych źródeł informacji. Ich głównym celem jest,

¹²⁴ V. Kwiatkowska-Darul, *Tryby przesłuchania w polskich procedurach* [w:] *Czynności procesowo – kryminalistyczne w polskich procedurach. Materiały z konferencji naukowej i IV Zjazdu Katedr Kryminalistyki*, V. Kwiatkowska-Darul (red.), Toruń 2004, s. 141.

¹²⁵ J. M. Stanik, *Badania nad psychologicznymi uwarunkowaniami wiarygodności zeznań świadków*, [w:] *Świadek w procesie sądowym*, S. Waltoś (red.), Warszawa 1985, s. 396.

jak już wspomniano, chronienie tych dóbr, które stoją wyżej niż interes wymiaru sprawiedliwości¹²⁶.

Nie podlega dyskusji fakt, że stosowanie takich metod podczas przesłuchania w zasadzie całkowicie uniemożliwia wykorzystanie dowodów w ten sposób uzyskanych.

Nie da się zatem określić tej czynności procesowej jako prostej, schematycznej i szybkiej. I trudno też do niej podchodzić jak do czegoś rutynowego. Zdecydowanie nie jest to sztuka mówienia – w o wiele większym stopniu jest to sztuka słuchania, obserwowania, myślenia, a także zadawania pytań. Edmund Locard, nieco z przymrużeniem oka, stwierdził, że „najlepszym odbiorcą zeznań byłby niemy”¹²⁷.

W polskiej literaturze dotyczącej przesłuchań najczęściej powtarzane są dwie klasyfikacje taktyk stosowanych przez przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w trakcie realizowania tej czynności. Pierwszą jest ta zaproponowana przez K. Otłowskiego¹²⁸, a druga stworzona została przez T. Hanauską¹²⁹. Ewa Gruza wszystkie strategie przedstawione przez Autorów usystematyzowała dzieląc je na racjonalne, emocjonalne oraz kontrowersyjne¹³⁰. Dodatkowo rozszerzyła katalog o *metodę dziewięciu kroków Reida* – zostanie ona jednak omówiona w drugiej części niniejszego opracowania.

Do pierwszej grupy, obejmującej strategie racjonalne, zaliczone zostały m.in. te, które związane były ze sposobem prezentowania podejrzanemu dowodów świadczących o jego winie – a więc selektywne i kumulatywne ich ujawniania.

Strategia selektywnego prezentowania dowodów określana jest jako jedna z trudniejszych taktyk, wymagająca od przesłuchującego dużego doświadczenia¹³¹. Polega ona na zapoznawaniu podejrzanego z posiadanymi informacjami w bardzo powściągliwy sposób. Przesłuchanie powinno zaczynać się od tych dowodów, które mają najmniejsze znaczenie, a te najmocniejsze powinny być przedstawiane na koniec. Dodatkowo jeśli kilka informacji ma – w ocenie przesłuchującego, mniej więcej taką samą wartość, to w pierwszej kolejności powinien on sięgnąć po te, które są prawdopodobnie podejrzanemu znane. Hierarchiczność prezentowanych dowodów ma niebagatelne znaczenie dla skuteczności tej metody. W związku z tym konieczne jest wyjątkowo skrupulatne planowanie przesłuchania prowadzonego z wykorzystaniem tej strategii, a prowadzący tę czynność musi bardzo dobrze znać całokształt zgromadzonego w sprawie materiału. Warto zauważyć, że tak prowadzone

¹²⁶ B. Kurzępa, *Podstęp w toku...*, s. 8.

¹²⁷ E. Locard, *Dochodzenie przestępstw...*, Łódź 1937, s. 67

¹²⁸ K. Otłowski, *Podejrzany...*, s. 79-125.

¹²⁹ T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 200-204.

¹³⁰ E. Gruza, *Psychologia sądowa dla prawników*, Warszawa 2021, s. 140-148.

¹³¹ Tamże, s. 140.

przesłuchanie zazwyczaj trwa bardzo długo. Jest tym dłuższe, im więcej dowodów prowadzący postępowanie posiadają przeciwko podejrzanemu. Poza czasem poświęconym na przygotowanie się do tej czynności, strategia ta wymaga także od przesłuchującego dużej spostrzegawczości. Każde zachwianie się linii obrony i załamanie pewności podejrzanego powinno znaleźć swoje odzwierciedlenie w tempie przesłuchania¹³². Strategia ta polecana jest w szczególności do przesłuchań recydywistów, a także sprawców, co do których prokuratorzy lub policjanci mają pewność, że będą mieli bardzo dobrze opracowaną linię obrony¹³³.

Strategia kumulatywnego przedstawiania dowodów winy zakłada natomiast działanie odwrotne do omówionej wyżej taktyki. Nazywana jest ona także metodą czołowego natarcia lub bezpośredniego ataku. Zakłada ona, że już na początku przesłuchania funkcjonariusz je prowadzący powinien zwerbalizować swoje przekonanie o winie przesłuchiwanego. Dodatkowo w tym samym czasie powinien przedstawić wszystkie dowody potwierdzające takie twierdzenie. Działanie to powinno stanowić swego rodzaju „motywację dla podejrzanego”¹³⁴ do powiedzenia prawdy. Jednakże, w praktyce, gdy strategia ta jest źle dobrana – może ona też bardzo skutecznie zamknąć przesłuchiwanego, który przeświadczony o tym, jak silne dowody przeciwko niemu posiadają śledczy uzna, że to co powie nie będzie miało już żadnego znaczenia. Wskazuje się, że strategia ta jest idealna do wykorzystania w sprawach „ewidentnych”¹³⁵, w których przesłuchujący dysponują taką ilością materiału dowodowego (lub też są w stanie go bez problemu zgromadzić), że na ich podstawie są w stanie wnieść akt oskarżenia. Ponadto przesłuchujący muszą być przekonani, że podejrzany nie popełnił innych (nie znanych im) przestępstw, a także że siła zgromadzonego w sprawie materiału sprawi, że złoży on prawdziwe wyjaśnienia¹³⁶.

Kolejną strategią, którą można zaliczyć do metod racjonalnych jest taktyka *reductio ad absurdum*. Polega ona na cierpliwym słuchaniu fałszywych wyjaśnień i czekaniu aż podejrzany sam pogubi się w swoich kłamstwach. Następnie, za pomocą właściwie dobranych pytań przesłuchujący po kolei ujawniają wszystkie sprzeczności i nieścisłości w uprzednio złożonych wyjaśnieniach. Treść każdego pytania powinna wypływać z odpowiedzi uzyskanej na to poprzednio zadane. W konsekwencji działanie takie ma doprowadzić do wykazania braku logiki i konsekwencji w przedstawionej przez podejrzanego historii. Tadeusz Hanausek twierdził, że najlepsze efekty strategia ta przynosi

¹³² K. Otłowski, *Podjejrany...*, s. 81.

¹³³ Tamże, s. 82.

¹³⁴ E. Gruza, *Psychologia...*, s. 141.

¹³⁵ K. Otłowski, *Podjejrany...*, s. 79.

¹³⁶ Tamże.

w przypadku konfrontowania podejrzanego z nagraniem przesłuchania¹³⁷ – wówczas jeszcze trudniej będzie mu negować wypowiedziane wcześniej kłamstwa.

W przypadku tej metody zakłada się, że szczególnie dobrze sprawdza się w przypadku podejrzanych, którzy albo są nieprzygotowani do przesłuchania i nie mieli czasu na wymyślenie spójnej linii obrony, albo takich, których charakteryzuje „prymitywny sposób myślenia”¹³⁸. Co nie zmienia faktu, że od przesłuchującego wymaga się „wyjątkowej zdolności logicznego myślenia” oraz „umiejętności dokonywania szybkich i trafnych analiz logicznych, by wychwycić sprzeczności, nieścisłości i nielogiczności w wyjaśnieniach”¹³⁹.

Metoda szczegółowych pytań polega na znacznym rozbudowaniu fazy indagacyjnej. Zadawane w niej pytania są bardzo drobiazgowo i zmiierzają do pełnego i niezwykle szczegółowego odtworzenia przebiegu zdarzenia¹⁴⁰, natomiast ich ilość pozwoli na łatwiejsze wyłapanie kłamstw i nieścisłości w wyjaśnieniach. Podejrzanemu nie należy także zostawiać czasu na zastanawianie się, a więc całe przesłuchanie powinno być prowadzone w dość szybkim tempie¹⁴¹. Metoda ta zakłada, że osoba, która nie ma nic wspólnego z popełnionym czynem po prostu przyzna się do tego, że pewnych szczegółów nie zna. Winny zaś będzie kłamał¹⁴².

Drugą grupę stanowią strategie emocjonalne, które polegają na wykorzystaniu różnego rodzaju stanów emocjonalnych przesłuchiwanego¹⁴³. Taktyki te poza bazowaniem na już istniejących negatywnych odczuciach, same też są w stanie wytworzyć takie w podejrzanym¹⁴⁴. Strategie te opierają się na wskazywaniu motywów działania, korzystaniu z perswazji oraz z presji.

Ujawnianie motywów działania polega na dokonaniu analizy czynników emocjonalnych i intelektualnych oraz powiązania ich z osobowością sprawcy. Wynikiem tych działań powinno być odkrycie motywu działania sprawcy. Choć K. Otłowski wskazuje, że „przybywa czynów, których sprawcy właściwie nie kierują się zrozumiałymi motywami”¹⁴⁵, to jednak nawet za tymi przestępstwami jest jakieś „tło motywacyjne”¹⁴⁶. Ewa Gruza wskazuje natomiast, że „uświadomienie sprawcy, że wiemy, dlaczego popełnił przestępstwo może stać się czynnikiem pobudzającym do złożenia szczerych wyjaśnień.”¹⁴⁷

¹³⁷ T. Hanausek, *Kryminalistyka...* (2009), s. 202.

¹³⁸ K. Otłowski, *Podejrzany...*, s. 92.

¹³⁹ Tamże, s. 93.

¹⁴⁰ E. Gruza, *Psychologia...*, s. 142.

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² T. Hanausek, *Kryminalistyka...* (2009), s. 202.

¹⁴³ E. Gruza, *Psychologia...*, s. 142.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ K. Otłowski, *Podejrzany...*, s. 109.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ E. Gruza, *Psychologia...*, s. 142.

Zdaje się jednak, że umiejętnie podsunięty motyw – przygotowany zgodnie z zasadami strategii minimalizacji i maksymalizacji, o których będzie mowa w części dotyczącej przesłuchań w systemie *common law* – spowodować może, że zamiast szczerych wyjaśnień przesłuchujący uzyska jedynie fałszywe przyznanie się do winy.

Taktyka perswazji polega na odwoływaniu się przez przesłuchującego do systemu wartości prezentowanego przez przesłuchiwanego, a także do jego zdrowego rozsądku. Prowadzący tę czynność musi przekonać podejrzanego, że zaprzeczanie, kłamstwa lub milczenie nie są w jego interesie. Tadeusz Hanausek zaznacza, jednak, że wpływanie na przesłuchiwanego nie może polegać na okłamywaniu go, tylko powinno opierać się na szczegółowej analizie materiału dowodowego i wskazywaniu rzeczywistej szkodliwości obranej strategii obrony. Nie chodzi więc o to, aby przesłuchiwanego przekupić, a o to, żeby wzbudzić w nim refleksję nad jego sytuacją procesową¹⁴⁸.

W przypadku przestępstw popełnionych przez kilka osób bardzo dobrze sprawdza się natomiast strategia wprowadzania konfliktów pomiędzy współsprawcami¹⁴⁹. Metoda ta jest o tyle łatwa do zastosowania, że różnice pomiędzy współnikami pojawiają się w sposób naturalny. Mogą one dotyczyć wielu aspektów, ale tym najbardziej istotnym dla przesłuchujących jest chęć przerzucenia winy przez jednego ze sprawców na pozostałych. Umiejętnie prowadząc przesłuchanie śledczy mogą dość szybko rozbić solidarność grupy i poprzez wskazanie indywidualnych zysków płynących ze złożenia wyjaśnień zachęcać jednego z nich do świadczenia przeciwko pozostałym¹⁵⁰.

W trzeciej grupie obejmującej taktyki kontrowersyjne znajdują się m.in. takie strategie jak: taktyka „krzyżowego ognia pytań”, prowokowanie, albo nasilanie już istniejących stanów emocjonalnych przesłuchiwanego, np. strachu lub lęku, a także strategia wszechwiedzy.

Metoda „krzyżowego ognia pytań” polega na równoczesnym przesłuchiwaniu podejrzanego przez kilku śledczych, z których każdy pyta go o inny wątek w sprawie. Taktykę tę wiąże się z amerykańską strategią *cross examination* – jednak, jak słusznie zauważa E. Gruza w warunkach polskich nie można mówić o czystym wykorzystaniu tej metody, tylko ewentualnie o oparciu się na jej ogólnych założeniach¹⁵¹. Niezależnie od tego w jakim zakresie użycie przez polskich przesłuchujących tej strategii odwołuje się do oryginału to wspólnym dla nich mianownikiem będzie dążenie do rozbicia mechanizmów

¹⁴⁸ T. Hanausek, *Kryminalistyka...*, (2009), s. 202.

¹⁴⁹ M. Bożek, P. Piątek, *Przegląd współczesnych sposobów przesłuchania podejrzanego*, Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury 2021, Zeszyt 3, nr 43, s. 54.

¹⁵⁰ K. Otłowski, *Podejrzany...*, s. 101-104; E. Gruza, *Psychologia...*, s. 143.

¹⁵¹ E. Gruza, *Psychologia...*, s. 143.

obronnych podejrzanego poprzez dynamiczną zmianę wątków, o które przesłuchujący pytają, wprowadzenie go w stan dezorientacji oraz przyłapanie na kłamstwie¹⁵².

Stymulowanie i wykorzystywanie stanów emocjonalnych przesłuchiwanego jest opisywane jako strategia całkowicie niedopuszczalna na gruncie etyki zawodowej¹⁵³. Zakłada ona wykorzystanie stresu, jaki w przesłuchiwanym wzbudza izolacja, postawienie zarzutów, brak kontaktów ze światem zewnętrznym (w przypadku tymczasowo aresztowanego), ale dopuszcza także wzmaganie go poprzez inne zastosowane w trakcie przesłuchania metody (np. maksymalizacyjne lub racjonalizacyjne)¹⁵⁴.

Ostatnią strategią jest taktyka wszechwiedzy. Przesłuchujący przekazując podejrzanemu liczne informacje z jego życia nie tylko prywatnego, ale też zawodowego (włączając w to aktywność przestępczą) wytwarzają w nim przekonanie, że rzeczywiście wszystko o nim wiedzą. O ile wiedza posiadana przez przesłuchujących jest rzeczywista to taktyce tej trudno cokolwiek zarzucić. Jeśli jednak przekazywane informacje opierają się na przypuszczeniach lub kłamstwie, a kluczem do sukcesu jest baczna obserwacja reakcji podejrzanego i „dorabianie” historii na bieżąco, to zdecydowanie zakwalifikować ją trzeba do strategii niedozwolonych¹⁵⁵.

W niniejszym opracowaniu – w analizie wyników własnych badań ankietowych – zrezygnowano ze stosowania opisanego wyżej podziału. Motywowane było to faktem, że utrzymanie go jako dominującego zdaje się być już nieprzystające do współczesnej praktyki. Ponadto zdecydowanie utrudniałoby to posługiwanie się dorobkiem nauki systemu *common law* (który zostanie szczegółowo omówiony w drugiej części pracy) na gruncie krajowym i odnoszenie go do opinii wyrażanych przez polskich przesłuchujących.

Mając zatem na względzie chęć uwspółcześnienia myślenia o przesłuchaniu podejrzanego, stworzenia nowych ram, które korespondowałyby z wynikami badań prowadzonych w innych krajach oraz odejście od czysto teoretycznego patrzenia na tę czynność – nie umniejszając równocześnie klasycznemu podejściu do tematu – zastosowano systematykę opierającą się na pracy Richarda A. Leo¹⁵⁶.

Confessio est regina probationum – ta rzymska paremia przez wieki definiowała sposób postępowania z podejrzanym. Współczesny ustawodawca, zdając sobie sprawę z tego, ile szkody uczyniły niehumanitarne taktyki „wydobycia” wiedzy od potencjalnego sprawcy, aktualnie największy nacisk kładzie na zapewnienie przesłuchiwanemu swobody

¹⁵² E. Gruza, *Psychologia...*, s. 143; T. Hanausek, *Kryminalistyka...*, (2009), s. 204.

¹⁵³ Hanausek, *Kryminalistyka...*, (2009), s. 203.

¹⁵⁴ E. Gruza, *Psychologia...*, s. 144.

¹⁵⁵ Hanausek, *Kryminalistyka...*, (2009), s. 204.

¹⁵⁶ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 119-164.

wypowiedzi i umożliwienie mu samodzielnego decydowania o treści składanych wyjaśnień. W art. 171 § 7 k.p.k. wprost pada deklaracja, że wszelkie wyjaśnienia, zeznania oraz oświadczenia złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu.

Zasada ta pełni w procesie dwie funkcje. Pierwszą z nich jest zapewnienie realizacji głównego celu procesu przy poszanowaniu praw jego uczestników (co jest szczególnie ważne w przypadku podejrzanego). Drugą natomiast jest przeświadczenie, że dowód z wyjaśnień zdobyty w sposób naruszający tę zasadę jest z założenia dowodem niewiarygodnym i jako taki nie może być podstawą do poczynienia jakichkolwiek ustaleń faktycznych¹⁵⁷. Te dwie funkcje pozostają ze sobą mocno związane – tylko zapewnienie swobody wypowiedzi gwarantuje uzyskanie wyjaśnień mogących stanowić dowód w sprawie. Bez jej zachowania wszystkie ustalenia są zasadniczo nic niewarte. Jednakże mechanizm ten nie jest tak doskonały, jak być powinien. Pomimo eliminacji informacji uzyskanych w warunkach wyłączonej swobody wypowiedzi z materiału dowodowego wszelkie inne dowody, do których prowadzący postępowanie dzięki takim „skalany” wyjaśnieniom dotrą, będą pełnowartościowe.

Choć swoboda wypowiedzi nie jest definiowana w żadnym akcie prawnym, to jednak pojęcie to rozumiane jest w sposób raczej ujednolicony. Tomasz Grzegorzcyk w *Komentarzu do kodeksu postępowania karnego* podaje, że swoboda wypowiedzi to „stan, w którym przesłuchiwany zachowuje pełną, nieskrępowaną możliwość formułowania swego oświadczenia dowodowego, zgodnie ze swoją wolą.”¹⁵⁸ Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozwinął tę definicję i stwierdził, że „brak swobody wypowiedzi powstaje, gdy zaistnieją podczas przesłuchania takie warunki, które powodują, że formułując swą wypowiedź przesłuchiwany ma na uwadze inne okoliczności towarzyszące czynności przesłuchania, i w ten sposób oświadczenie dowodowe nie jest wyrazem tylko jego woli, gdyż jest ona skrepowana przez te okoliczności albo znajduje się w stanie, w którym nie może panować nad swoją wolą.”¹⁵⁹ Sąd Najwyższy natomiast swobodę tę zdefiniował od strony negatywnej. Stwierdził, że „o niemożności swobodnej wypowiedzi mogą świadczyć tylko takie warunki, w których osoba przesłuchiwana ma zupełnie lub w tak znacznym stopniu sparaliżowaną wolę, że nie może powiedzieć tego, co by chciała w związku z przedmiotem

¹⁵⁷ Z. Sobolewski, *Wartość nielegalnie uzyskanego dowodu w postępowaniu karnym*, Annales UMCS, Sectio G, vol. XXIII, 3, Lublin 1976, s. 48.

¹⁵⁸ T. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, s. 421.

¹⁵⁹ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 04.09.2014 r., AKa 125/14, <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-aka-125-14-okolicznosci-wylaczajace-swobode-521620831> (dostęp: 02.11.2021 r.).

dokonanej czynności procesowej.”¹⁶⁰ Nie można jednak „niemożności powiedzenia tego co się chce” rozumieć dosłownie. Jak słusznie zauważa M. Rusinek „nawet silna presja na osobę przesłuchiwaną nie wyłącza bowiem możliwości wyboru przez nią treści wypowiedzi, ale istotnie motywuje ją do wyboru treści, których oczekuje osoba wywierająca presję.”¹⁶¹ Zakazane jest natomiast nie tyle uniemożliwianie wypowiadania się w ogóle, ale wyłączenie swobody tej relacji¹⁶².

Obecnie w orzecznictwie najczęściej pojawia się koncepcja bardzo szerokiego rozumienia swobody wypowiedzi, podobna do definicji T. Grzegorzcyka – tj. możliwość swobodnego podjęcia przez przesłuchiwanego decyzji, zgodnie z jego wolą, co do treści ostatecznie przedstawianej wypowiedzi, przy założeniu, że żaden czynnik zewnętrzny nie krępuje go w ich formułowaniu¹⁶³.

Jednym z warunków tego stanu jest konieczność zagwarantowania osobie przesłuchiwanej pełnej świadomości jej roli w procesie oraz celu i tematu, którego dotyczy przesłuchanie. Wyjaśnienia podejrzanego będą środkiem dowodowym tylko wówczas, gdy wyrazi on na to zgodę. Zatem wiedza o swojej pozycji w postępowaniu ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia realizacji tej zasady. W związku z tym, że podejrzanemu przysługują prawa do odmowy odpowiedzi na pytania, milczenia oraz kłamania (jeśli jednak zdecyduje się wyjaśniać), musi on mieć zagwarantowaną możliwość kontrolowania swoich wyjaśnień oraz pełną swobodę wypowiedzi. Wszelkie metody prowadzące do jej ograniczenia powinny natomiast budzić wątpliwości nie tylko na płaszczyźnie proceduralnej, ale również etycznej. Stanisław Waltoś pisał: „Są one naruszeniem jedyne do tej pory, prawa człowieka, jakie ostało się przed ingerencją cywilizacji – prawa do własnej myśli, do jej intymności.”¹⁶⁴

Z tego też względu rozważanie koncepcji częściowo ograniczonej swobody wypowiedzi uznać należy za bezcelowe. Ustawodawca wprost wymaga, aby swoboda ta była zapewniona, i każde jej ograniczenie *de facto* prowadzi do jej wyłączenia – podobne stanowisko zdaje się być dominujące zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie¹⁶⁵. W

¹⁶⁰ Wyrok SN z dnia 08.02.1974 r., V KR 42/74, OSNKW 1974/6, poz. 15.

¹⁶¹ M. Rusinek, *Z problematyki zakazów dowodowych w postępowaniu karnym*, Warszawa 2019, s. 381.

¹⁶² S. Waltoś, *Glosa do wyroku SN z 8.02.1974 r., V KR 42/74*, Nowe Prawo 1975, nr 9, s. 1260.

¹⁶³ Wyrok SN z dnia 16.03.2010 r., III KK 302/09, LEX 583858, Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 11.04.2012, II AKa 91/12, LEX nr 1162859.

¹⁶⁴ S. Waltoś, *Swoboda wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w procesie karnym*, Państwo i Prawo 1975, nr 10, s. 62.

¹⁶⁵ Por. T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2014, s. 579 oraz wyrok SN z 08.02.1974 r., V KR 42/74, OSNKW 1974, Nr 6, poz. 115. Odmiennie zdanie prezentuje R. Kaczor – jego zdaniem podobnie, jak w prawie cywilnym występuje „ograniczona zdolność do czynności prawnych”, a w karnym „ograniczona poczytalność”, tak też w procedurze karnej można mówić o ograniczonej swobodzie wypowiedzi (R. Kaczor, *Niedozwolone sposoby przesłuchania*, Prokuratura i Prawa 2009, nr 3, s. 116-117).

związku z tym uznać należy, że w przypadku tej zasady sytuacja jest zero-jedynkowa, albo swoboda jest, albo jej nie ma. *Tertium non datur*.

Ponadto, do uznania, że oświadczenia złożone zostały w stanie wyłącznej swobody wypowiedzi, wystarczy uprawdopodobnienie, że przesłuchiwany nie miał jej zapewnionej. Wszelkie wątpliwości, o ile nie można ich w żaden sposób usunąć, należy – zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k. – rozstrzygać na korzyść podejrzanego. Uprawdopodobnienie należy rozumieć jako „rezultat dowodzenia oparty nie na pewności, a tylko na prawdopodobieństwie.”¹⁶⁶

Polska regulacja procesowa stanowi, że przesłuchanie osoby w charakterze podejrzanego może mieć miejsce dopiero po przedstawieniu jej zarzutów i zapoznaniu z jej prawami. Wynika to wprost z treści art. 300 k.p.k., zgodnie z którą podejrzany ma prawo m.in. do składania lub odmowy składania wyjaśnień lub odmowy odpowiedzi na pytania. Powinien też zostać poinformowany o swoich obowiązkach wynikających z treści art. 74 k.p.k. Nieprzedstawienie osobie przesłuchiwanej wszystkich elementów stanowiących o jej położeniu procesowym może prowadzić nie tylko do wyłączenia swobody wypowiedzi, ale również może być oceniane jako stosowanie podstępów. Pomimo tego, nawet stosowanie przez organy ścigania takich wybiegów nie pozbawia całkowicie przesłuchiwanego ochrony przed skutkami jego oświadczeń. Po pierwsze, z uwagi na treść art. 183 § 1 k.p.k., zgodnie z którą może on uchylić się od odpowiedzi na pytania, jeśli mogłyby one narazić go na odpowiedzialność za przestępstwo. Po drugie, z chwilą postawienia mu zarzutów wszystko, co powiedział podejrzany uprzednio przesłuchany w charakterze świadka, nie może być użyte przeciwko niemu. Ochrona ta jest jednak tylko częściowa, ponieważ dowody, do których przesłuchujący dotrą dzięki informacjom w ten sposób uzyskanym, są pełnowartościowe i mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych. W polskim systemie nie przyjęto, w przeciwieństwie do amerykańskiego, zasady *owoców zatrutego drzewa*, zgodnie z którą informacje zdobyte w nielegalny sposób (jak również ich pochodne) nie mogą być użyte w sądzie jako obciążające¹⁶⁷.

Dlaczego jednak uzyskanie przyznania się do winy, szczególnie pełnego i dobrowolnego, jest tak ważne w postępowaniu karnym? Michael Foucault, francuski filozof, twierdził, że konieczność doprowadzenia podejrzanego do przyznania się do winy to „dobrze znane roszczenie władzy, chcącej zmusić tych, których podporządkowuje do bycia

¹⁶⁶ M. Czekaj, *Swoboda wypowiedzi oskarżonego*, Palestra 1988, nr 7, s. 96.

¹⁶⁷ Por. M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego*, D. Świecki (red.), Warszawa 2017, s. 627-628; A. Lach, *Dopuszczalność dowodów uzyskanych z naruszeniem prawa w postępowaniu karnym*, Państwo i Prawo 2014, nr 10, s. 43; P. Kardas, *Podstawy i ograniczenia przeprowadzania oraz wykorzystywania w procesie karnym tzw. dowodów prywatnych*, Palestra 2015, nr 1-2, s. 9-10.

wolnymi.”¹⁶⁸ Jak zauważa, już średniowieczni inkwizytorzy zdawali sobie sprawę ze znaczenia dobrowolnego przyznania się. By wyznania poczynione przez przesłuchiwanego podczas stosowania tortur miały moc obowiązujących dowodów, musiały zostać powtórzone przed wymierzeniem kary. Oświadczenia te również, aby mogły nieść za sobą jakiegokolwiek prawnie wiążące skutki, musiały zostać najpierw uznane za złożone bez przymusu i zgodnie z wolną wolą przesłuchiwanego. Zdaniem Autora, konieczność ta wynikała z faktu, że wyznanie nie jest zwykłym oświadczeniem, które ktoś wypowiada na swój temat¹⁶⁹. Jest ono pewnego rodzaju zobowiązaniem. Co prawda nie obliguje do zrobienia czegoś, ale wymaga od mówiącego bycia tym, za kogo się podaje. A dokładniej, bycia tym, kim *de facto* jest – sprawcą czynu zabronionego. „Ten, kto wyznaje, że popełnił jakąś zbrodnię, w pewnym sensie zobowiązuje się do bycia sprawcą.”¹⁷⁰ Nie tylko bierze odpowiedzialność za popełnienie danego czynu, ale również odpowiedzialność tę opiera na rzeczywistym sprawstwie¹⁷¹. Tak rozumiane wyznanie w procesie karnym jest mocno związane z władztwem, jakie jedna ze stron przesłuchania sprawuje nad drugą, wzmacnia je, ukierunkowuje postępowanie karne i w efekcie prowadzi do skazania. Dodatkowo sam akt przyznania się do winy postrzegany jest jako oczyszczający dla sprawcy. Przyjmuje się, że wyznając, równocześnie zdaje sobie sprawę z tego, co zrobił i tym samym zmienia się jego stosunek do popełnionego czynu. Krótko mówiąc – zaczyna żałować¹⁷².

Z tego też względu, tak ważne jest zapewnienie podejrzanemu swobody wypowiedzi. Ma ona wspomóc uzyskanie prawnie wiążącego oświadczenia podejrzanego, w którym powinien on stwierdzić nie tylko, kim jest (sprawcą), ale też: co i jak zrobił.

Niemożliwe jest podanie wyczerpującego katalogu warunków, które wyłączają swobodę wypowiedzi. Orzecznictwo sądowe dowodzi, że problematyka obejmuje całą gamę zachowań organów ścigania. Można wskazać np. na takie sytuacje jak: skrajne zmęczenie przesłuchiwanego, spowodowane wcześniejszymi wielogodzinnymi przesłuchaniami¹⁷³, przerywanie wypowiedzi dużą ilością pytań¹⁷⁴, obecność w trakcie przesłuchania w prokuraturze policjanta, który wcześniej już przesłuchiwał podejrzanego¹⁷⁵, czy też wpływ

¹⁶⁸ M. Foucault, *Zło czynić, mówić prawdę. Funkcja wyznania w sprawiedliwości. Wykłady z Louvain 1981*, Kraków 2018, s. 26.

¹⁶⁹ Jako przykład „zwykłego” oświadczenia wskazuje podanie przez przesłuchiwanego swojego zawodu. Jednakże w przypadku handlarza narkotyków wskazuje, że wyjawienie takiej profesji należy oceniać jednak jako wyznanie w związku z prawnie zabronionym charakterem tego zajęcia.

¹⁷⁰ Tamże, s. 27.

¹⁷¹ Tamże.

¹⁷² Tamże, s. 28

¹⁷³ Wyrok SN z dnia 26.05.1981 r., IV KR 100/81, OSNKW 1981, nr 9, poz. 52.

¹⁷⁴ Wyrok SN z dnia 01.12.1980 r., II KR 323/80 oraz wyrok SN z 28.07.1977 r., III KR 188/77, OSNGP 1977, nr 12, poz. 124.

¹⁷⁵ Wyrok SN z dnia 28.08.1980 r., II KR 239/80, Państwo i Prawo 1981, nr 4, s. 151.

środków odurzających¹⁷⁶ - choć ta przyczyna zaczyna tracić na aktualności. Może o tym świadczyć wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 listopada 2000 r., w którym stwierdzono, że „narkotyk *miękki*, na którego używanie powoływał się świadek w ocenianej sytuacji, nie daje objawów abstynencyjnych, zatem nie ma znaczenia dla rzekomego wymuszenia zeznań ze świadka.”¹⁷⁷ Jak również, późniejszy prawie o dekadę, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 stycznia 2009 r., w którym sąd ten stwierdził, że podanie leków uspokajających osobie przesłuchiwanej nie jest środkiem wpływającym na jej procesy psychiczne¹⁷⁸.

Powszechnie jednak przyjmuje się, że pojęcie swoboda wypowiedzi¹⁷⁹ oznacza możliwość decydowania przez przesłuchiwanego, zgodnie z jego wolą, o treści składanej przez niego wypowiedzi w sytuacji, gdy żaden czynnik zewnętrzny oraz wewnętrzny¹⁸⁰ nie krępuje go w formowaniu tych wypowiedzi¹⁸¹.

Sąd Najwyższy we wspomnianym wyżej wyroku z dnia 8 lutego 1974 r. podjął także próbę określenia znaczenia warunków wyłączających swobodę wypowiedzi. Stwierdził, że „nie każde warunki dolegliwe oznaczają warunki wyłączające możliwość swobodnej wypowiedzi. O niemożności swobodnej wypowiedzi mogą świadczyć tylko takie warunki, w których osoba przesłuchiwana lub składająca oświadczenie ma zupełnie, lub w tak znacznym stopniu sparaliżowaną wolę, że nie może powiedzieć tego, co by chciała w związku z przedmiotem dokonywanej czynności procesowej.”¹⁸²

Swoboda wypowiedzi, zdaniem S. Waltoś, powinna rozciągać się na wszystkie trzy etapy procesu psychicznego prowadzącego do sformułowania oświadczenia. Nie ma znaczenia, czy jest to zeznanie, czy też wyjaśnienie. Chodzi mianowicie o¹⁸³:

- etap procesów motywacyjnych prowadzących do decyzji woli o przyszłym oświadczeniu dowodowym
- etap podjęcia decyzji woli w tym procesie, np. czy składać oświadczenie czy też nie
- etap urzeczywistnienia tej decyzji woli, a więc samo składanie oświadczenia.

¹⁷⁶ Uzasadnienie do wyroku SN z dnia 08.02.1974 r., V KR 42/74, OSNKW 1974, nr 6, poz. 115.

¹⁷⁷ Wyrok SA w Krakowie z dnia 15.11.2000, II AKa 197/00, KZS 2000, nr 12, poz. 27.

¹⁷⁸ Wyrok SA w Katowicach z dnia 17.01.2009 r., II AKa337/04, Lex 154988.

¹⁷⁹ Uwagi dotyczą obu regulacji prawa procesowego zarówno więc art. 157 § 2 k.p.k. z 1969 r. jak i 171 § 7 obecnego k.p.k. – w związku z prawie identycznym brzmieniem obu przepisów większość też stawianych przez doktrynę i orzecznictwo pod rządami poprzedniej ustawy procesowej.

¹⁸⁰ W. Daszkiewicz, *Swoboda wypowiedzi...*, s. 70.

¹⁸¹ B. Kurzępa, *Podstęp w toku...*, s. 36.

¹⁸² Wyrok SN z dnia 08.02.1974 r., V KR 42/74, OSNKW 1974, nr 6, poz. 115.

¹⁸³ S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 358.

Bezsporne jest znaczenie zasady zapewnienia przesłuchiwanemu swobody wypowiedzi dla całego procesu karnego. Pomimo tego, że zarówno doktryna, jak i praktyka procesu karnego zdają sobie sprawę z wagi zagwarantowania owej swobody w toku całej procedury, to jednak próby sformułowania (choćby bardzo ogólnego) katalogu okoliczności, które by ją wyłączały, nie zostały zwieńczone sukcesem. Jedną z przyczyn tkwiła w bardzo lakonicznym sformułowaniu zarówno art. 157 § 2 k.p.k. z 1969 r., jak również art. 171 § 7 k.p.k.

W konsekwencji z problemem próbowała sobie poradzić doktryna procesu karnego. Jan Nelken stwierdził, że „warunki wyłączające swobodę wypowiedzi” są pojęciem znacznie szerszym od pojęcia przymusu fizycznego. Jego zdaniem warunki te obejmowały również wszelkiego rodzaju naciski psychiczne – np. groźby lub obietnice. Natomiast samo stwierdzenie, że przesłuchiwanemu zapewnione zostały (lub nie) optymalne warunki do składania oświadczeń, musi być zawsze odniesione do konkretnego przypadku, ponieważ pojęcie to ma na ogół charakter względny¹⁸⁴. Pogląd ten podzielił Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 20 grudnia 2005 r., stwierdzając, że „problematyka swobody wypowiedzi osoby przesłuchiwanej, a w szczególności oskarżonego, wymaga każdorazowej drobiazgowej oceny. Nie można bowiem stwarzać precedensu, że każde niewygodne, z punktu oceny winy oskarżonego, wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym można skutecznie odwołać, stawiając zarzut, iż zostały one złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi, w wyniku niewłaściwej postawy przesłuchującego.”¹⁸⁵

Stanisław Waltoś podjął próbę usystematyzowania warunków wyłączających swobodę wypowiedzi. Wyróżnił dwie ogólne grupy takich okoliczności. W pierwszej mieściły się sytuacje objęte przymusem absolutnym (*vis absoluta*). Warunkiem przyporządkowania ich do tej grupy było całkowite naruszenie zdolności do podjęcia decyzji. Zdaniem autora znalazły się tu: stosowanie hipnozy, narkoanalizy, stan nietrzeźwości, stosowanie leków psychotropowych lub halucynogennych oraz pozbawienie możliwości fizycznego kierowania swoimi ruchami.

Drugą grupę natomiast stanowiły środki określone jako przymus nieabsolutny. Nakierowane były one na wpłynięcie na wolę przesłuchiwanego. Znalazły się tu: tortury, bicie, przesłuchiwanie w nocy, groźby, obietnice zmiany niekorzystnej sytuacji pod warunkiem złożenia oświadczenia określonej treści. Do tej grupy zaliczono również podstęp

¹⁸⁴ J. Nelken, *Niektóre zagadnienia dowodowe na tle kodeksu postępowania karnego*, Nowe Prawo 1971, nr 11, s. 1621.

¹⁸⁵ Wyrok SA w Lublinie z dnia 20 grudnia 2005 r., II AKa 278/2005, LexPolonica nr 416140.

zdefiniowany jako zachowanie charakteryzujące się stworzeniem lub podsunięciem innej osobie fałszywych przesłanek rozumowania¹⁸⁶.

Jeśli chodzi o środki z pierwszej grupy, już samo ich podjęcie było przesłanką do stwierdzenia nieważności oświadczeń tą drogą uzyskanych. Natomiast gdy sprawa dotyczyła zachowań z drugiej grupy, to – poza stwierdzeniem samego faktu ich użycia – należało dodatkowo ustalić, czy wpłynęły na wolę osoby przesłuchiwaną w taki sposób, że pod ich wpływem zmieniła ona treść swoich oświadczeń. Dlatego należałoby wykazać, że w konkretnej sytuacji przymus stał się niemożliwy do odparcia i odegrał rolę determinującą treść oświadczenia przesłuchiwanego¹⁸⁷.

Zbigniew Sobolewski natomiast jako środki lub stany poważnie zakłócające czynności psychiczne osoby przesłuchiwaną i przez to wyłączające swobodę wypowiedzi rozumiał przymus fizyczny nieodporny (*vis compulsiva*), przejawiający się zadawaniem bólu przez bicie lub torturowanie, ale również grożenie, hipnozę, środki odurzające i sugestyjne obietnice. Ponadto, wskazywał na stan silnego przemęczenia, ale też zatrucie, jak również udrękę fizyczną lub psychiczną¹⁸⁸. Maria Lipczyńska wymieniała również nadmierny pośpiech, uniemożliwiający swobodę wypowiedzi¹⁸⁹.

W kwestii możliwości stosowania podstępu S. Waltoś stwierdzał, że jeśli jego celem było uzyskanie oświadczeń określonej treści, to należy go uznać za całkowicie niedopuszczalny. W przeciwieństwie do tak rozumianego postępu, dopuszczał on stosowanie takich metod w trakcie pościgu czy też innych niż przesłuchanie czynności w postępowaniu¹⁹⁰.

Zgoła odmienne stanowisko prezentował W. Daszkiewicz¹⁹¹. Uważał on, że podstęp – choć w sposób niewątpliwy mógł wpływać na procesy motywacyjne przesłuchiwanego – nie odbierał mu możliwości kształtowania treści składanych oświadczeń. Zwracał szczególną uwagę na to, że takie postępowanie, choć nieetycznie, nie mogło prowadzić do stosowania art. 157 § 2 k.p.k. z 1969 r. (obecnie art. 171 § 7 k.p.k.). Dopuszczał także stosowanie tego przepisu tylko w jednej sytuacji: gdy organy ścigania używały podstępu wyrażonego wprost lub wynikającego ze stworzonej sytuacji. Stanowisko prezentowane przez W. Daszkiewicza wyodrębnia dwie kategorie sytuacji, które mogą mieć miejsce w toku przesłuchania. Pierwszą, kiedy przesłuchujący stosuje podstęp, który nie wyłącza swobody wypowiedzi

¹⁸⁶ S. Waltoś, *Swoboda wypowiedzi...*, s. 67 - 69.

¹⁸⁷ Tamże.

¹⁸⁸ Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, s. 116.

¹⁸⁹ M. Lipczyńska, *Polski proces karny*, Warszawa 1975, s. 187.

¹⁹⁰ S. Waltoś, *Swoboda wypowiedzi...*, s. 69.

¹⁹¹ W. Daszkiewicz, *Swoboda wypowiedzi jako przesłanka ważności dowodu w procesie karnym*, Państwo i Prawo 1979, nr 8-9, s. 74.

(dowód tak uzyskany nie podlega dyskwalifikacji ze względu na treść art. 157 § 2 k.p.k. - obecnie art. 171 § 7 k.p.k.). Druga zaś występuje wówczas, gdy stosowany podstęp jednak wyłącza swobodę wypowiedzi, a zdobyte tym sposobem dowody muszą zostać zdyskwalifikowane¹⁹². Zasadniczą wadą tej teorii jest to, że w praktyce bardzo trudno określić, które zabiegi wyłączają przesłuchiwanemu swobodę wypowiedzi, a które nie.

Natomiast K. Krasny, chociaż był zdania, że użycie podstępu podczas przesłuchania należy ocenić jednoznacznie jako działanie nieetyczne i sprzeczne z zasadą praworządności, nie uważał jednak, że postulat zakazu stosowania takich metod wynikał z konieczności zapewnienia przesłuchiwanemu swobody wypowiedzi¹⁹³.

Spór pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami stosowania podstępu trwa już od wielu lat. Tych drugich jest zresztą i tak zdecydowanie więcej. Przeciwnicy stosowania podstępu zarzucają, że jest to metoda z całą pewnością i zawsze wyłączająca swobodę wypowiedzi podejrzanemu – i dlatego na podstawie art. 171 § 7 k.p.k. (lub 157 § 2 k.p.k. z 1969 r.) dowody uzyskane w ten sposób powinny być automatycznie dyskwalifikowane. Dodatkowo zarzucają, że stosowanie podstępu jest naganne z moralnego punktu widzenia¹⁹⁴. Ponadto podkreślają, że chęć jego stosowania bierze się z przeświadczenia, że podejrzany coś ukrywa, i warunkowana jest dążeniem organów ścigania do odkrycia prawdy. Natomiast, jak pisze J. Skorupka: „wszelka manipulacja może właśnie zaburzać rzeczywiste spostrzeżenia i ich werbalny opis. (...) Skutecznym podstępem można bowiem uzyskać treści zakładane, a niekonieczne prawdziwe.”¹⁹⁵

W mniejszości są zwolennicy poglądu, iż podstęp może, a wręcz powinien być stosowany¹⁹⁶. Zbigniew Sobolewski twierdził, że „posługiwanie się podstępem przez organy ścigania nie jest generalnie zakazane przez prawo, chociaż działanie podstępne może być zarazem bezprawne, np. podsłuch telefoniczny bez odpowiedniego zezwolenia. (...) Jeżeli

¹⁹² W. Daszkiewicz, *Taktyka kryminalistyczna a procesowe gwarancje jednostki i prawa obywatelskie*, Państwo i Prawo 1985, nr 3, s. 60–61.

¹⁹³ K. Krasny, *Swoboda wypowiedzi podejrzanego w śledztwie na tle spraw aferowych*, Problemy Praworządności 1978, nr 6, s. 41.

¹⁹⁴ Por. M. Lipczyńska, *Zasada swobody wypowiedzi a problem stosowania podstępu przy przesłuchaniu*, Zeszyty Naukowe ASW 1983, nr 33, s. 163; P. Kruszyński, *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*, Warszawa 1983, s. 113; Z. Świda, *Realizacja praw człowieka w kontradiktoryjnym procesie karnym*, Wrocław 1995, s. 57; S. Waltoś, *Swoboda wypowiedzi...*, s. 70-71.

¹⁹⁵ J. Skorupka, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, komentarz do art. 171, Warszawa 2020, s. 8, Legalis 1117739.

¹⁹⁶ Por. B. Kurzępa, *Stosowanie podstępu w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych*, Prokuratura i Prawo 2003, Nr 12, s. 48; B. Kurzępa, *Podstęp...*, s. 15; P. Rogoziński, *Kwestia dopuszczalności stosowania podstępu wobec uczestników procesu a względna postać zasady informacji prawnej (art. 16 § 2 k.p.k.)* [w:] *Osoba, Dzieło, Kontynuacje*, W. Cieślak, S. Steinborn (red.), Warszawa 2013, s. 1017; T. Grzegorzcyk, *Komentarz...*, t. 1, s. 586-589.

podstęp nie sprzeciwia się prawu, podstawą odrzucenia dowodu mogłaby być tylko jego niewiarygodność.”¹⁹⁷

Autor ten wychodził z założenia, że nie każde podstępne działanie przedstawicieli organów ścigania wyłącza swobodę wypowiedzi przesłuchiwanemu. Twierdził, że np. wmawianie podejrzanemu istnienia obciążających go dowodów lub tego, że obciążają go współpodejrzeni, nie powoduje wyłączenia swobody wypowiedzi, bo przesłuchiwany w dalszym ciągu ma możliwość decydowania o treści składanych oświadczeń. Warunkiem jednak był brak stosowania gróźb, przymusu i obietnic niemożliwych do spełnienia. Ponadto stwierdził, że „podstęp może być uznany za naganny z moralnego punktu widzenia jedynie wtedy, gdy jest stosowany w niegodziwym celu, a więc nie w walce z przestępcami. To kłamstwo jest nieetyczne, a nie jego ujawnienie w drodze chytrych wybiegów.”¹⁹⁸ Uważał także, że jeśli konkretna, użyta podczas przesłuchania forma podstępu poważnie naruszyła zasady przyzwoitości, ale równocześnie nie prowadziła do podważenia wiarygodności uzyskanego dowodu, należało odwołać się do służbowych środków dyscyplinujących, a nie do sankcji procesowych. W takim bowiem wypadku odmawianie uznania dowodów uzyskanych z użyciem metod opartych na podstępie prowadziłyby do naruszenia głównej zasady procesu karnego – godziłyby w prawdę materialną¹⁹⁹.

Poglądy te, choć zasadniczo wydają się być słuszne, opierają się jednak na dość ryzykownym przeświadczeniu o winie podejrzanego. Pchnąć też mogą przesłuchujących do korzystania z taktyk wątpliwych etycznie, jedynie w celu uzyskania przyznania się do winy. Jak słusznie zauważa V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz: „Niedostatków dowodowych i zawodowych nie można rekompensować działaniami nieetycznymi, często balansującymi na krawędzi prawa czy też to prawo łamiąc.”²⁰⁰ Ponadto, może nie zawsze (jak twierdzi Autorka), ale często odwoływanie się do takich strategii będzie niestety dowodem „niekompetencji przesłuchujących i (...) elementem prymitywnej taktyki przesłuchania (...)”²⁰¹.

Jednakże w tych układach sytuacyjnych, gdy rzeczywiście jest uzasadnione działanie w sposób nie do końca standardowy, każdy przypadek ujawnionego stosowania podstępu powinien być oceniany w kontekście przypadku, bo o ile nie można kategorycznie

¹⁹⁷ Z. Sobolewski, *Wartość...*, s. 56.

¹⁹⁸ Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, s. 112.

¹⁹⁹ Tamże, s. 114.

²⁰⁰ J. Wójcikiewicz, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, *Granice podstępu w przesłuchaniu podejrzanego* [w:] *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.), Warszawa 2010, s. 694.

²⁰¹ Tamże.

stwierdzić, że odwoływanie się do takich strategii nigdy nie będzie wyłączało swobody wypowiedzi, o tyle można założyć, że jeśli nie będzie się to łączyło ze stosowaniem metod enumeratywnie wymienionych w art. 171 § 5 k.p.k., to nie można mówić o naruszeniu § 7.

Rozdział 4

Przymus i groźba

Przymus i groźba – w przeciwieństwie do podstępów – zostały wprost określone przez ustawodawcę jako niedopuszczalne taktyki przesłuchania. Przepis ten został wprowadzony do postępowania karnego dopiero w 1997 r., razem z wejściem w życie nowego kodeksu. W żadnej z poprzedzających go ustaw nie miał on swojego odpowiednika. Ustawa procesowa z 1969 r. ograniczała się jedynie do stwierdzenia, że oświadczenia uzyskane w warunkach wyłączonej swobody wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu. Nie wskazywała jednak, co tę swobodę wyłącza.

Treść art. 171 § 5 k.p.k. wynika bezpośrednio z zasady wyrażonej w art. 40 Konstytucji, która stwierdza, że „nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych”. A ponadto, także z treści art. 5 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 r. zgodnie z którym „nie wolno nikogo karać lub traktować w sposób okrutny, nieludzki lub poniżający”. Zakazy wprowadzone do ustawy procesowej wiążą się dodatkowo z koniecznością zapewnienia w trakcie całego przesłuchania swobody wypowiedzi.

Każde odwołanie się do groźby lub przymusu z mocy prawa wyłącza możliwość użycia w ten sposób uzyskanego dowodu. Ustawodawca nie pozostawia żadnego pola do interpretacji (choć co do zasady każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie). W przypadku tych dwóch metod nie ma znaczenia indywidualna podatność przesłuchiwanego na stosowanie różnego rodzaju taktyk. Odwołanie się do którejkolwiek z nich z założenia prowadzi do uznania dowodu za nieważny. Bez znaczenia jest, czy w konkretnej sytuacji doszło do wyłączenia swobody wypowiedzi, czy też nie.

Zasadniczo zakaz stosowania tych metod jest powszechnie akceptowany – zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. Co prawda od czasu do czasu, jak choćby w przypadku sprawy M. Gäfgena, rozpoczyna się dyskusja o możliwości stosowania, w szczególności uzasadnionych wypadkach, strategii odwołujących się do tortur (eufemistycznie nazywanych „wzmocnionymi” lub też „niekonwencjonalnymi”²⁰²).

Głównym argumentem zwolenników takich rozwiązań jest podniesienie skuteczności w walce nie tylko z terroryzmem, ale także z powszechną przestępczością kryminalną – z tym, że dopuszczają oni możliwość odwoływania się do tego typu taktyk

²⁰² M. Rusinek, *Z problematyki...*, s. 393.

wyłącznie w celu ochrony życia lub zdrowia, lub też odwrócenia bezpośredniego zagrożenia dla nich²⁰³. W ich ocenie w sytuacji, kiedy na szali leży życie ludzkie, sięganie po takie rozwiązania jest nie tylko dopuszczalne, ale wręcz konieczne. Oponenci natomiast wskazują, że nie ma takich sytuacji, które uzasadniłyby sięganie po tego rodzaju środki, że zakaz stosowania tortur ma charakter bezwarunkowy (a przez to bezwzględny). Ponadto wyrażają wątpliwość, czy faktycznie zagrożenie terroryzmem jest stanem wyższej konieczności.

Zakaz wynikający z treści art. 171 § 7 k.p.k., statuujący niemożność wykorzystania dowodów uzyskanych w warunkach wyłączonej swobody wypowiedzi, jest odrębną instytucją niż zakaz stosowania przymusu i groźby wynikający z art. 171 § 5 k.p.k., choć bez wątpienia regulacje te uzupełniają się nawzajem²⁰⁴.

Zasadniczo w literaturze i orzecznictwie panuje zgoda co do tego, że – zakazując używania przymusu w trakcie przesłuchania – ustawodawca miał na myśli zarówno przymus fizyczny, jak psychiczny. Ogromna ilość różnego rodzaju aktywności, które mogą pojawiać się trakcie przesłuchania i stanowić desygnaty tego pojęcia, znacząco utrudnia podanie zamkniętego katalogu działań (oraz zaniechań) mogących mieścić się w jego zakresie. Jednakże wszystkie spośród nich łączy dążenie do zadania przesłuchiwanemu na tyle dotkliwego bólu i spowodowanie takich cierpień, że w rezultacie podejmie on decyzję o składaniu wyjaśnień o takiej treści, jakiej oczekuje organ przesłuchujący.

Przymus wynikający z treści art. 171 § 5 k.p.k. odpowiada swym zakresem przemocy, którą T. Hanausek zdefiniował jako „takie oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają lub przełamując opór zmuszanego, ma albo nie dopuścić do powstania lub wykonania jego decyzji woli, albo naciskając aktualnie wyrządzoną dolegliwością na jego procesy motywacyjne, nastawić tę decyzję w pożądanym przez sprawcę kierunku.”²⁰⁵

Działania te obejmują nie tylko zadawanie bezpośredniego bólu fizycznego przez oddziaływanie na ciało przesłuchiwanego (bicie, kopanie, przydeptywanie, używanie paralizatora itp.), ale także deprywację podstawowych potrzeb życiowych (brak snu, jedzenia czy picia). W literaturze wskazuje się także takie czynniki, jak przesłuchiwanie podejrzanego w niewygodnej dla niego pozycji (np. stojącej lub klęczącej)²⁰⁶, skutego

²⁰³ Tamże.

²⁰⁴ Odmiennie: Postanowienie SN - Izba Karna z dnia 20 lutego 2008 r., V KK 300/2007, LexPolonica nr 1886194, postanowienie SN z dnia 17.01.2017, V KK 257/16, Legalis, wyrok SA z Wrocławia z dnia 06.04.2016 r., II AKa 58/16, Legalis 1460916.

²⁰⁵ T. Hanausek, *Przemoc jako forma działania przestępnego*, Kraków 1966, s. 65.

²⁰⁶ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie...*, s. 462.

kajdankami lub w kaftanie bezpieczeństwa²⁰⁷, w za ciepłym lub za zimnym pomieszczeniu, a także przy użyciu silnego światła²⁰⁸.

Poza przymusem w ujęciu fizycznym można także wyróżnić przymus psychiczny, który ukierunkowany jest na wywołanie cierpienia emocjonalnego. Nie chodzi wyłącznie o wywołanie strachu, lęku, czy też zastraszanie, albo obrażanie podejrzanego. W grę będą wchodziły również takie działania, jak celowe upokarzanie, zawstydzanie²⁰⁹, obniżanie poczucia własnej wartości, a także naśmiewanie się. Jednak w związku z tym, że istnieje tak znaczna liczba zachowań wyczerpujących znamiona stosowania przymusu, zdaje się, że nie zawsze uda się rozgraniczyć przymus psychiczny od fizycznego. Tak jest np. w przypadku nękania podejrzanego długotrwałymi lub wielokrotnymi przesłuchaniami, które nie są w żaden sposób uzasadnione wynikami sprawy. Także jako przymus może być odczytane ciągłe pytanie o fakty, co do których przesłuchiwany już się wypowiedział lub też odmówił składania wyjaśnień. Choć ustawa procesowa w żaden sposób nie reguluje maksymalnej liczby przesłuchań, to oczywiste wydaje się, że powtarzanie może mieć miejsce wyłącznie, gdy zajdą nowe okoliczności lub pojawią się nowe dowody, co do których konieczne jest uzyskanie stanowiska podejrzanego²¹⁰. Podobnie, co do liczby przesłuchań, kodeks postępowania karnego nie normuje również i ich długości. Niemniej jednak, musi ona być dostosowana nie tylko do możliwości podejrzanego, ale też rzeczywistych potrzeb. Zdecydowanie negatywnie należy więc np. ocenić wielogodzinne przesłuchania prowadzone nocą. Tym bardziej, jeśli będą się one dodatkowo łączyć z niemożnością zaspokojenia podstawowych potrzeb fizjologicznych, głodem, pragnieniem lub też ograniczeniem dostępu do zażywanych lekarstw czy choćby pomocy medycznej²¹¹.

Dodatkowo należy wskazać, że charakter nękający może mieć wielokrotne powracanie do okoliczności, co do których przesłuchiwany już się wypowiedział, ale także zbyt duży pośpiech w zadawaniu pytań, który nie pozostawia czasu na przemyślenie odpowiedzi²¹². Podobne zastrzeżenia pojawiają się przy stosowaniu taktyki tzw. krzyżowego ognia pytań, która polega na prawie równoczesnym zadawaniu przez kilku śledczych pytań o różne wątki sprawy. Co więcej, aktualnie te same wątpliwości będą dotyczyły metody przesłuchania tzw. „dobrego i złego policjanta”. Wskazuje się, że częste zmiany przesłuchującego (w przypadku klasycznej formy) lub też jego nastroju (w

²⁰⁷ M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego*, D. Świecki (red.), Warszawa 2015, s. 655.

²⁰⁸ R. Ponikowski [w:] *Postępowanie karne. Część ogólna*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2012, s. 302.

²⁰⁹ Wyrok ETPC z 28.07.1999 r., 25803/94 Selmouni przeciwko Francji.

²¹⁰ M. Błoński, *Wyjaśnienia oskarżonego w polskim procesie karnym*, Łódź 2011, s. 482.

²¹¹ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, s. 584; M. Rusinek, *Z problematyki...*, s. 443.

²¹² M. Lipczyńska, *Polski...*, s. 168.

przypadku nowszej wersji) mogą dezorientować podejrzanego do tego stopnia, że zaczyna się on obawiać, że przesłuchanie nie skończy się, dopóki nie powie tego, co prowadzący tę czynność chce usłyszeć. Tym samym może już pojawić się zarzut stosowania przymusu psychicznego.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zdecydowana większość taktyk przesłuchania sama przez się nie będzie prowadziła do stosowania przymusu. Michał Rusinek twierdzi jednak, że „odmiennie należy (...) podejść do taktyk przesłuchania, zalecanych niekiedy w literaturze, które łączą się z elementami nacisku psychicznego czy manipulacją stanem emocjonalnym, w szczególności wykorzystaniem strachu czy wzbudzaniem poczucia winy.”²¹³ Problemem jest to, że większość z aktualnie wykorzystywanych taktyk przesłuchań (co zostanie wykazane w trzeciej części pracy) opiera się na właśnie takich strategiach. Tym ważniejsze jest, aby na każdym etapie przesłuchania podejrzanemu miał zapewnioną pełną swobodę wypowiedzi i mógł samodzielnie decydować o treści złożonych wyjaśnień. Z uwagi na to, wyznaczenie wyraźnych granic między tym, co dopuszczalne, a tym, co będzie musiało zostać uznane za zabronione, jest w zasadzie niemożliwe. Każda próba wprowadzenia jasnych i sztywnych podziałów jest z góry skazana na porażkę, ponieważ całokształt oceny będzie uzależniony od wielu innych czynników, mogących dodatkowo wpływać na przesłuchiwanego. W przypadku podejrzanego, dla którego przesłuchanie będzie równocześnie pierwszym w życiu kontaktem z wymiarem sprawiedliwości, oczywiste jest że dominującymi emocjami będą strach i lęk. Przesłuchujący zaś, nawet bezwiednie, mogą te uczucia dodatkowo eskalować – choćby samą otoczką formalną wokół przeprowadzanej czynności. Poza recydywistami, z których zdecydowana większość to już tzw. przestępcy zawodowi – dla każdego innego człowieka wizyta w prokuraturze czy komendzie jest przeżyciem. Tym większym, jeśli zjawia się tam jako podejrzanym o popełnienie przestępstwa²¹⁴. W takiej sytuacji nietrudno przekroczyć tę cienką linię pomiędzy tym, co właściwe, a tym, co naruszać będzie swobodę wypowiedzi. W trzeciej części pracy wykazane zostanie, że nawet takie zachowania przesłuchujących, jak zwykła uprzejmość, mogą zostać ocenione przez przesłuchiwanego jako próby wywierania na nich presji.

Ponadto, w literaturze wskazuje się, że jedną z form przymusu jest również stosowanie różnego rodzaju form pozbawienia wolności, w szczególności tymczasowego aresztowania. Jednakże, co należy zdecydowanie podkreślić – wyłącznie w wypadku, gdy

²¹³ M. Rusinek, *Z problematyki...*, s. 444-445.

²¹⁴ Por. S. Waltoś, *Swoboda...*, s. 66; wyrok SN z dnia 08.02.1974, V KR 42/74, OSNKW 1974, nr 6, poz. 115.

działanie to nie ma żadnego uzasadnienia w okolicznościach sprawy. W przeciwnym razie, w sytuacji, gdy istnieją solidne podstawy do zastosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego, o przymusie nie może być mowy²¹⁵. Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Lublinie, który w wyroku z dnia 19 sierpnia 2015 r. stwierdził, że „stan psychiczny podejrzanego w którym decyduje się na złożenie określonej treści wyjaśnień, kierując się motywami wypływającymi z jego wewnętrznej potrzeby (np. załamania się wskutek pozbawienia wolności lub przedstawienia dowodów winy), bez oddziaływania na niego osób trzecich – nie stanowi okoliczności uzasadniającej przyjęcie, że zachodziły warunki ograniczające swobodę wypowiedzi.”²¹⁶ Ponadto, zdaniem tego sądu: „nie wymaga odrębnego dowodzenia, że każda osoba pozbawiona wolności nawet przez relatywnie krótki okres – znajduje się w sytuacji całkowicie atypowej z punktu widzenia rzecz jasna przeciętnego obywatela, a nie osoby np. wielokrotnie już przebywającej w zakładach karnych. Nieuniknione jest wówczas odczuwanie przez nią strachu, obawy o przyszłość własną i osób najbliższych, własne zdrowie, możliwość poniesienia odpowiedzialności karnej itp. Opisanym wyżej obaw nie sposób wszakże utożsamiać z jakąkolwiek presją. Innymi słowy – stan psychiczny osoby przesłuchiwanej, w tym związany z odosobnieniem – nie wyłącza swobody wypowiedzi.”²¹⁷

Choć ustawodawca w treści art. 171 § 5 k.p.k. wyraźnie oddzielił groźbę od przymusu, to wydaje się, że stanowi ona po prostu jedną z jego form. Jako groźbę należy rozumieć „każdą próbę wpłynięcia na osobę przesłuchiwaną poprzez przedstawienie jej możliwych negatywnych konsekwencji (dla niej lub innej osoby) zachowania odmiennego niż oczekiwane przez organ przesłuchujący.”²¹⁸

Legalną definicję groźby podaje kodeks karny w art. 115 § 12 k.k. Zgodnie z jego treścią, groźbą bezprawną jest zarówno groźba karalna stypizowana w art. 190 § 1 k.k.²¹⁹, jak również groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej. Co więcej, przepis ten stwierdza, że nie stanowi groźby zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ona na celu jedynie ochronę prawa naruszonego przestępstwem. Co do zasady, zarówno przedstawiciele doktryny, jak i orzecznictwa są zgodni, że pojęcie groźby, jako

²¹⁵ Warto jednak wskazać, że w literaturze można znaleźć również pogląd mówiący, że nawet jeśli zastosowanie tymczasowego aresztowania, miało mocne podstawy w materiale dowodowym, ale jego głównym celem było wydobyć wyjaśnień to w konsekwencji naruszona została swoboda wypowiedzi, a w związku z tym należy uznać nieważność w ten sposób uzyskanych informacji, tak: W. Daszkiewicz, *Swoboda...*, s. 447.

²¹⁶ Wyrok SA w Lublinie z 19.08.2015 r., II AKa 162/15, LEX nr 1820501.

²¹⁷ Tamże, por. również wyrok SA we Wrocławiu z 16.02.2012 r., II AKa 21/12, Lex nr 1120037.

²¹⁸ M. Rusinek, *Z problemów...*, s. 451.

²¹⁹ Tj. groźba popełnienia przestępstwa na szkodę określonej osoby lub osoby jej najbliższej.

niedozwolonej metody przesłuchania, należy rozumieć bardzo szeroko. Szerzej nawet, niż wynikałoby to z przywołanej powyżej definicji²²⁰.

Niektórzy utożsamiają nawet tak rozumianą groźbę z szantażem,²²¹ definiowanym jako „rodzaj niedopuszczalnej przy przesłuchaniu groźby”²²². Główną jednak różnicą pomiędzy przymusem i groźbą jest to, że przymus powoduje dolegliwość w momencie jego stosowania, a groźba jest dopiero jego zapowiedzią²²³.

Tak szerokie rozumienie pojęcia groźby spowodowane jest faktem, że będą się w nim mieściły wszelkie zachowania przesłuchujących, które same w sobie odpowiedzialności karnej by nie podlegały, a w osobie przesłuchiwanej wzbudzają uczucie zagrożenia, a także wydają się realne. Wskazuje się tu np. takie sytuacje, jak: groźenie zastosowaniem tymczasowego aresztowania, ograniczeniem kontaktów z rodziną, spowodowaniem odebrania lub ograniczenia władzy rodzicielskiej²²⁴, a także osadzenie w jednej celi z wyjątkowo niebezpiecznymi przestępcami²²⁵.

Warto także mieć na uwadze, że przesłuchujący, decydując się na podejmowanie pewnych działań lub też rezygnując z innych, narażają się na zarzut przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków, co samo w sobie stanowić może realizację znamion typu czynu zabronionego opisanych w art. 231 k.k.²²⁶ Tym samym należy uznać, że sama groźba ich podejmowania (bądź nie) będzie wypełniała znamiona groźby bezprawnej²²⁷.

Jednak, aby dane zachowanie wypełniało znamiona ustawowe groźby, musi być wyrażone na poważnie i być odebrane jako realne do spełnienia²²⁸. Michał Błoński uważał natomiast, że aby taka groźba była niedozwoloną metodą przesłuchania, ważne jest, żeby podejrzany rzeczywiście się obawiał jej spełnienia, a nie tylko potencjalnie mógł się tego bać²²⁹. Z tym poglądem jednak trudno się zgodzić. W art. 171 § 5 pkt. 1 k.p.k. ustawodawca

²²⁰ D. Gruszecka [w:] *Kodeks...*, art. 171, Warszawa 2019, Legalis/el; odmiennie: E. Niemczyk, *Problematyka swobody wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w polskim procesie karnym*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 2004, nr 4, s. 65.

²²¹ P. Hofmański [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, T. 1, E. Sadzik, K. Zgryzek, P. Hofmański (red.), Warszawa 2011, s. 921. M. Rusinek, *Z problematyki...*, s. 451.

²²² S. Waltoś, *Swoboda...*, s. 70.

²²³ G. Artymiak, M. Rogalski (red.), *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 328.

²²⁴ D. Gruszecka [w:] *Kodeks...*, art. 171, s. 7; W kontekście groźby powinno być postrzegane uzyskanie przyznania się od matki miesięcznego dziecka, gdy przesłuchujący stwierdził w czasie przesłuchania, że może zostać tymczasowo aresztowana (wyrok SN z 18.11.1978 r., VI KRN 326/78, OSNPG 1979, nr 4, poz. 67).

²²⁵ R. Ponikowski [w:] *Kodeks...*, s. 302

²²⁶ A. Wąsek, *O niektórych niespójnościach unormowań kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego*, *Gdańskie Studia Prawnicze* 2003, nr 2, s. 49

²²⁷ Z. Doda, A. Gaberle, *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 2005, s. 195.

²²⁸ Aby obiektywnie wykazać realizm zagrożenia należy posłużyć się testem postronnego obserwatora, który cechuje się typowym doświadczeniem i wrażliwością, tak: M. Rusinek, *Z problematyki...*, s. 455.

²²⁹ M. Błoński, *Wyjaśnienia...*, s. 487.

zakazuje po prostu stosowania groźby i przymusu. Nie czyni tego pod żadnym warunkiem. Co więcej, dla uznania wyjaśnień złożonych po użyciu groźby za niedopuszczalne nie trzeba nawet wykazywać, że podejrzanemu została wyłączona swoboda wypowiedzi. Znaczenia również nie ma, czy ostatecznie organ doprowadził do uzyskania wypowiedzi oczekiwanej treści, a więc – czy przesłuchujący skutecznie zastosowali taką strategię. Groźba i przymus w każdym wypadku są niedopuszczalne.

Rozdział 5

Podstęp w regulacjach kodeksowych

Z problemem swobody wypowiedzi nierozzerwalnie łączy się również kwestia dopuszczalności stosowania podstępu w trakcie przesłuchania podejrzanego. Nie jest tajemnicą, że takie zabiegi bywają bardzo skuteczne w procesie walki z przestępczością, a do tego niezwykle trudno je udowodnić. Dlaczego zatem polski ustawodawca do tej pory nie podjął próby uregulowania tej kwestii?

Problem stosowania podstępu w trakcie przesłuchania nigdy nie był przedmiotem regulacji procedury karnej. W żadnym z kodeksów postępowania karnego, obowiązujących w Polsce na przestrzeni ostatniego wieku, pojęcie podstępu nie zostało zdefiniowane. Nigdy też jego stosowanie nie było *expressis verbis* zakazane. Co więcej, ani w kodeksach z lat 1928 i 1969, ani w obecnie obowiązującym słowo *podstęp* nie pojawia się ani razu. Jednak brak uregulowania tej kwestii nie oznacza, że ustawodawca nie widział problemu. Judykatura i obszerne wypowiedzi doktryny starały się uzupełnić braki, a praktyka działania organów ścigania dostarczała im bogatego materiału do analizy²³⁰.

Wiele do dyskusji wniosło orzecznictwo sądów oparte o normy kodeksu postępowania karnego z 1969 r. Kiedy wchodził on w życie, coraz częściej i głośniej mówiono o konieczności ustanowienia gwarancji dla prowadzenia rzetelnego i sumiennego procesu. Wskazywano również na poszanowanie godności osobistej jednostki oraz konieczność oparcia całego procesu karnego na zasadzie humanitaryzmu²³¹. Postulaty te dały przyczynek do szerokiej dyskusji na temat możliwości wykorzystania podstępu w toku czynności procesowych.

Problem z procesowym ujęciem granic podstępu nie jest nowy. Ustawodawca, tworząc kodeks z 1928 r., nie zdecydował się na wprowadzenie do niego katalogu niedopuszczalnych metod przesłuchań. Kwestią tą szybko zajęła się doktryna i już w projekcie kodeksu postępowania karnego z 1959 r. zamieszczono art. 166 § 1, który stwierdzał, że nie wolno w celu uzyskania zeznań lub oświadczeń używać nieprzewidzianych w ustawie środków

²³⁰ Por. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999; B. Kurzėpa, *Podstęp w toku...*, Toruń 2003; T. Hanausek, S. Pikulski, *Problem stosowania podstępu w działaniach kryminalistycznych*, Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne 1991, nr 2; Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, Warszawa 1982; M. Rusinek, *Z problematyki...*, Warszawa 2019; wyrok SN z dnia 15 lipca 1979 r. sygn. V KRN 102/78 i V KRN 123/79, OSPiKA 1981, nr 7–8, poz. 141; wyrok SA w Lublinie z dnia 27.06.2006 r., II AKa 162/06, LEX nr 192830; wyrok SA w Krakowie z 25.02.1993 r., II AKa 274/93, KZS 1993, nr 3, poz. 18; wyrok SA w Krakowie z 05.05.1996 r., II AKa 125/96, KZS 1996, nr 5–6, poz. 68; wyrok SN z dnia 10 stycznia 1974 r., sygn. II KR 344/73, OSP 1974, nr 6, poz. 134; postanowienie SN z dnia 13 lipca 2006 r., sygn. II KO 10/06, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 1416.

²³¹ B. Kurzėpa, *Podstęp w toku...*, s. 34.

przymusowych, jak również bezprawnych; nie wolno też byłoby w tym celu oddziaływać na stan psychiczny przez stosowanie środków usuwających lub utrudniających możliwość swobodnego wyrażania woli²³². Przepis ten był bardzo ogólny. Wprowadzenie do użycia zastosowanych w nim określeń „środki usuwające” lub „utrudniające” możliwość swobodnego wyrażenia woli spowodowałoby natomiast, że w zasadzie każde przesłuchanie musiałoby być uznane za przeprowadzone z naruszeniem przepisów prawa.

Następne projekty kodyfikacji procesowej zawierały przepis mówiący, że nie wolno w celu uzyskania wyjaśnień, zeznań lub oświadczeń stosować środków oddziaływania usuwających lub ograniczających możliwość swobodnego wyrażania woli, a uzyskane w ten sposób wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu. Ostatecznie jednak w końcowej wersji kodeksu postępowania karnego regulacja dotycząca podstępu w ogóle nie została umieszczona. Ustawodawca ograniczył się jedynie do wprowadzenia art. 157, zapewniającego przesłuchiwanemu możliwości swobodnego wypowiedzenia się, zaś w przypadku naruszenia tej zasady, w paragrafie drugim, wprowadzono sankcję eliminacji uzyskanego w ten sposób dowodu z materiałów sprawy.

Artykuł ten był bardzo ogólny. Podobnie jak procedurze karnej z 1928 r., tak też i w tej z 1969 r. nie został utworzony katalog przyczyn wyłączających swobodę wypowiedzi. Co więcej, nie podano również definicji swobody wypowiedzi. Późniejsze lata dowiodły, że furтка, którą ustawodawca zostawił dla doktryny i orzecznictwa, została w pełni wykorzystana. Ożywiona dyskusja przedstawicieli nauki oraz wiele orzeczeń Sądu Najwyższego w znacznym stopniu wpłynęły na kształt przepisu regulującego zakazy dowodowe w kodeksie postępowania karnego z 1997 r. Również zdecydowana większość uwag opartych na procedurze z 1969 r. do tej pory zachowuje pełną aktualność²³³.

Dopuszczalność stosowania metod opartych na podstępie na gruncie ustawy procesowej z 1969 r. praktycznie od początku jej stosowania stanowiła przedmiot licznych kontrowersji. Z tego też względu dość szybko zaczęto podnosić konieczność nowelizacji art. 157 d.k.p.k. i sugerowano wprowadzenie katalogu niedopuszczalnych metod uzyskiwania dowodów ze źródeł osobowych. Założeniem tych postulatów była chęć zagwarantowania większej pewności uzyskiwanych dowodów oraz wprowadzenie gwarancji ochrony praw przesłuchiwanego. Pierwszy raz zmiany te pojawiły się w projekcie z 1981 r., w którym

²³² Cyt. za: W. Daszkiewicz, Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1975 r., sygn. II KR 243/74. OSPKA 1978, nr 7 – 8, s. 357. Projekt ten nosił sygnaturę K. Kod. 167/25/11345/59.

²³³ Por. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999; B. Kurzępa, *Podstęp w toku...*, Toruń 2009; T. Hanausek, S. Pikulski, *Problem stosowania podstępu w działaniach kryminalistycznych*, Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne 1991, nr 2; Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, Warszawa 1982; M. Rusinek, *Z problematyki...*, Warszawa 2019.

zapropowano wprowadzenie paragrafu 3 do art. 157 d.k.p.k. Miał on zabraniać stosowania gróźb, przymusu, podstępu, środków chemicznych i technicznych wpływających na procesy psychiczne przesłuchiwanego oraz zadawania pytań wprowadzających w błąd osobę przesłuchiwaną lub sugerujących jej treść odpowiedzi²³⁴. Projekt ten nie wszedł w życie.

W październiku 1990 r. Zespół prawa karnego procesowego przedstawił do dyskusji wstępny projekt art. 171. Paragraf 3 tegoż artykułu zakładał zakaz zadawania pytań wprowadzających osobę przesłuchiwaną w błąd lub sugerujących jej treść odpowiedzi. Następny paragraf natomiast stwierdzał, że „niedopuszczalne jest: a) wpływanie na wypowiedzi przesłuchiwanej osoby za pomocą przymusu, groźby bezprawnej lub świadomego wprowadzania w błąd (...)”²³⁵. Przez kilka kolejnych wersji przepis ten nie ulegał żadnym modyfikacjom. Jednak w wersji z sierpnia 1995 r. zabrakło już sformułowania „zadawania pytań wprowadzających osobę przesłuchiwaną w błąd” – pozostawiono tylko „pytania sugerujące odpowiedź”. Natomiast z paragrafu 4 usunięto „podstęp”, zostawiając „groźbę i przymus”. Taką też wersję kodeksu uchwalił Sejm 6 czerwca 1997 r.

Rozwiązania nowego kodeksu – chociaż dużo bardziej postępowe niż u jego poprzednika – również wywołały burzliwą dyskusję doktryny. Zbigniew Sobolewski wyraził aprobatę dla takich rozwiązań, stwierdzając, że „nie tylko w ramach czynności operacyjnych, lecz również w ramach taktyki przesłuchania jest miejsce na pewne podstępne wybiegi, pod warunkiem, że nie grozi to wyprodukowaniem fałszywego dowodu.”²³⁶ W podobnym tonie wypowiadał się również W. Daszkiewicz. Tomasz Grzegorzczak, jakkolwiek przeciwny stosowaniu takich metod, uważał, że ogólny zakaz ich stosowania mógłby doprowadzić do nadużyć ze strony obrony. Każde przesłuchanie mogłoby być zakwestionowane jako naruszające prawo do swobody wypowiedzi²³⁷. Taki też pogląd zaprezentował Sąd Apelacyjny w Lublinie we wspomnianym już wyroku z dnia 20 grudnia 2005 r. Jedynym rozwiązaniem wówczas byłoby całościowe rejestrowanie przesłuchań. W przeciwnym razie praktycznie każdy dowód z przesłuchania wymagałby analizy pod kątem dopuszczalności.

Piotr Hofmański również zwrócił uwagę na pominięcie podstępu w katalogu niedopuszczalnych metod przesłuchań. Uznał jednak, że takie zachowania oceniać należy przez pryzmat art. 171 § 7 k.p.k. – „co oznacza, że zastosowanie podstępu tylko wówczas musi być uznane za nielegalne, jeśli doprowadziło do wyłączenia swobody wypowiedzi

²³⁴ B. Kurzępa, *Podstęp w toku...*, s. 47.

²³⁵ Tamże, s. 48.

²³⁶ Tamże, s. 49.

²³⁷ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie...*, s. 437.

osoby przesłuchiwanej”. Dalej jednak pisze, że „rażące naruszenie reguł *fair play* przy przesłuchaniu musi być zawsze uznane (...) za naruszenie prawa do rzetelnego procesu (...) i z tego powodu niedopuszczalne.”²³⁸

²³⁸ P. Hofmański [w:] *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz*, t. 1, P. Hofmański (red.), Warszawa 2004, s. 708.

Rozdział 6

Podstęp w przesłuchaniu podejrzanego

Przesłuchanie podejrzanego, jako ważna czynność procesowa, powinno być prowadzone z poszanowaniem wszelkich zasad kodeksowych. Zachowanie swobody wypowiedzi ma na celu zagwarantowanie przestrzegania tych praw. Szczególnie w przypadku podejrzanego dotkliwy jest brak kodeksowej regulacji dotyczącej problemu podstępu. Zdecydowana większość przedstawicieli doktryny postępowania karnego opowiada się przeciwko stosowaniu taktyk i metod przesłuchań opierających się na podstępie²³⁹. Trudno oprzeć się wrażeniu, że osoby stosujące przepisy kodeksowe w praktyce (szczególnie policjanci) dużo bardziej liberalnie patrzą na tę kwestię²⁴⁰.

Jak już sygnalizowano, żaden z polskich kodeksów postępowania karnego nie podawał ustawowej definicji podstępu. W obecnym kodeksie termin ten również nie pojawia się ani razu. Według Małej encyklopedii prawa podstęp jest to „rozmyślne działanie w celu spowodowania u kogoś fałszywego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy”²⁴¹. W doktrynie prawa cywilnego zagadnienie podstępu jest natomiast regulowane kompleksowo. Zbigniew Radwański podaje, że „podstępne działanie polega na świadomym wprowadzeniu jakiejś osoby w błąd lub na umocnieniu jej błędnego mniemania i to w celu skłonienia jej do złożenia oświadczenia woli określonej treści.”²⁴² W związku z tym na działanie podstępne zawsze muszą złożyć się jednocześnie dwa elementy: wewnętrzny (psychiczny) w postaci intencjonalnego wprowadzenia w błąd oraz zewnętrzny, manifestujący się określonym działaniem.

Podstęp jest więc zawsze celowy, a zatem jest to działanie z założenia umyślne. Nie ma mowy o podstępie nieumyślnym. W takiej sytuacji jest to nieświadome wprowadzenie w błąd.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 września 2004 r., co prawda na gruncie kodeksu cywilnego, stwierdził, że: „Powszechnie przyjmuje się, że działanie podstępne polega na świadomym wywołaniu u drugiej osoby mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy

²³⁹ Por. M. Lipczyńska, *Zasada swobody wypowiedzi a problem stosowania podstępu przy przesłuchaniu*, Zeszyty Naukowe ASW 1983, nr 33, s. 163; P. Kruszyński, *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*, Warszawa 1983, s. 113; Z. Świda, *Realizacja praw człowieka w kontradiktoryjnym procesie karnym*, Wrocław 1995., s. 57; S. Waltoś, *Swoboda wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w procesie karnym*, Państwo i Prawo 1975, nr 10, s. 70–71.

²⁴⁰ O. Mazur, *Przesłuchanie podejrzanego w opinii prokuratorów i policjantów*, Prokuratura i Prawo 2011, nr 2, s. 121–144.

²⁴¹ Z. Rybicki (red.), *Mała encyklopedia prawa*, Warszawa 1980, s. 478.

²⁴² Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2005, s. 272.

po to, aby skłonić ją do dokonania określonej czynności prawnej.”²⁴³ Zazwyczaj działanie takie polega na celowym podawaniu nieprawdziwych informacji (np. fałszywych dowodów) albo negowaniu informacji, które są zgodne z prawdą²⁴⁴.

Podstęp traktowany jest zwykle jako kłamstwo, oszustwo. Pejoratywne skojarzenia z tym słowem są następstwem utożsamiania działań podstępnych ze sprzecznymi z prawem lub nieetycznymi.

Z podstępu korzystają obie strony procesu – tak funkcjonariusze organów ścigania, jak i podejrzani. Tym pierwszym przyświeca chęć dojścia do prawdy i zrealizowania celów procesu karnego, z których głównym jest doprowadzenie do skazania winnego. Drudzy dążą do uniknięcia odpowiedzialności za popełnione czyny.

Dlatego też warto się zastanowić, czym właściwie jest podstęp, rozumiany jako uciekanie się do kłamstwa, skoro tak często sięgają po niego obie strony postępowania?

Każdy człowiek kłamie, co do tego nie ma większych wątpliwości. Kłamstwa mają sens, gdy mają odbiorcę; kłamiący wciąga w swoją operację zarówno siebie, jak i innych ludzi. Mówienie nieprawdy jest złożonym procesem psychicznym. Jest to działanie przemyślane i dlatego pierwszym warunkiem powstania kłamstwa jest wybór. Sprowadza się on do odpowiedzi na proste pytanie: czy opłaca się powiedzieć prawdę? W zależności od niej, albo następuje szczere wyznanie, albo pojawia się kłamstwo. Stan B. Walters w swojej książce *Kłamstwo cała prawda o... Jak wykryć kłamstwo i nie dać się oszukać*, pisze: „im więcej dana osoba ma do stracenia, tym większy może odczuwać nacisk, aby zdecydować się na mówienie nieprawdy. (...) Kłamstwo to zawsze kwestia wyboru, a nie przypadku.”²⁴⁵.

Drugim warunkiem jest zdolność do kłamania, uzależniona głównie od indywidualnych umiejętności komunikacyjnych oraz intelektualnego poziomu kłamiącego. Po trzecie - by skłamać, trzeba mieć ku temu sposobność. Jedyne na ten czynnik okłamywany może mieć wpływ. Polega on na wyrobieniu u mówiącego przekonania, że okłamywanie nie przyniesie mu spodziewanych korzyści.

Wykrycie kłamstwa nie jest jednak łatwym zadaniem. I choć funkcjonariusze organów ścigania tworzą mity o swoich nadzwyczajnych zdolnościach, pozwalających im bez wahania stwierdzić, kiedy podejrzany kłamie, a kiedy nie, to, niestety, nie ma na to żadnych dowodów. Są oni tak samo podatni na bycie „wyprowadzonymi w pole”, jak inni ludzie²⁴⁶.

²⁴³ Wyrok SN z dnia 09.09.2004 r., II CK 498/13, Legalis 2528921.

²⁴⁴ P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, H. Osajda (red.), art. 86, Warszawa 2021, Legalis/el.

²⁴⁵ S. B. Walters, *Kłamstwo, cała prawda o... Jak wykryć kłamstwo i nie dać się oszukać*, Gdańsk 2005, s. 16.

²⁴⁶ Tamże, s. 12.

Ponadto, jak wykazały badania, skupienie się na wykryciu kłamstwa bardzo skutecznie redukuje umiejętność jego stwierdzenia²⁴⁷.

Z całą pewnością można stwierdzić, że wśród śledczych posługiwanie się kłamstwem jest niemal tak samo popularne, jak wśród przesłuchiwanym. Choć – jak twierdzą – odwołują się do niego z całkowicie innych przyczyn, niż robią to sprawcy przestępstw. Andrew McClurg podjął próbę ustalenia, jakie czynniki sprawiają, że funkcjonariusze policji z biegiem lat służby coraz łatwiej i pewniej posługują się kłamstwem. Zauważa, że początkowo mówienie nieprawdy powoduje u nich dysonans pomiędzy przeświadczeniem, że służą prawu, a przekonaniem, że równocześnie je łamią. Jednakże z czasem nabierają wprawy w niwelowaniu skutków tego rozdzielenia poprzez samousprawiedliwienie²⁴⁸. Kiedy już nabiorą przekonania, że podstęp jest nie tylko dopuszczalny, ale również stanowi jedną z podstawowych metod ich pracy, „uwalniają się od nieprzyjemnego wrażenia, że są hipokrytami. Śledczy uczy się racjonalizować kłamstwo jako zachowanie etyczne, a przynajmniej niebędące w jawnej sprzeczności z zasadami etycznymi. Dzięki temu jego obraz siebie jako osoby przyzwoitej i moralnej pozostaje niezagrożony.”²⁴⁹

W prawie karnym materialnym podstęp stanowi znamię niektórych typów czynów zabronionych. Aby ustalić, czy dane przestępstwo zostało popełnione, musi ono zostać udowodnione, a nie da się tego zrobić bez wiedzy, na czym ten problem polega. Pojawia się jednak pytanie: czy dokładne zdefiniowanie podstępu na gruncie procesu karnego ma aż tak duże znaczenie? Wydaje się, że należy podzielić pogląd Z. Sobolewskiego, który słusznie stwierdza, że ustalenie definicji podstępu na gruncie postępowania karnego nie ma takiego znaczenia, jak na gruncie kodeksu karnego, ponieważ „jeśli mówi się (...) o podstępnym działaniu organów śledczych wobec podejrzanego, to na ogół wiadomo o co chodzi”²⁵⁰.

²⁴⁷ Badanie prowadzone było na uniwersytecie stanowym Michigan. Wzięło w nim udział 108 studentów. Część z nich oglądała wcześniej serial „Lie to me”, którego główny bohater jest specjalistą od wykrywania kłamstwa. Wyniki badania pokazały, że ci, którzy oglądali serial równie nieskutecznie wskazywali kłamców jak pozostali studenci. Natomiast zdecydowanie częściej zarzucali kłamstwo osobom mówiącym prawdę (za: T. R. Levine, *The impact of Lie to me on viewers' actualability to detect deception*, *Communication Research* 2010, vol. 37, nr 6, s. 847-856, https://www.researchgate.net/publication/249683312_The_Impact_of_Lie_to_Me_on_Viewers'_Actual_Ability_to_Detect_Deception, dostęp: 12.01.2022 r.)

²⁴⁸ A. J. McClurg, *Good cop, bad cop. Using cognitive dissonance theory to reduce police lying*, *U.C. Davies Law Review* 1999, vol. 9, nr 36, s. 394. Podobne obserwacje poczynił M. Bereźnicki. Ustalił on w trakcie prowadzonych badań, że najmniejszą odporność psychiczną i moralną na korzystanie z nieetycznych rozwiązań mają dwie grupy badanych funkcjonariuszy. Z jednej strony byli to ci, ze stosunkowo krótkim stażem, a więc praktycznie bez doświadczenia zawodowego, natomiast z drugiej znaleźli się funkcjonariusze z bardzo długim stażem. W tym wypadku w grę wchodziła po prostu rutyna. Badania wykazały, że najmniejsze problemy z rozterkami natury etycznej mieli funkcjonariusze, których staż kształtował się w granicach 5–12 lat (za: M. Bereźnicki, *Z problemów etyki i prakseologii postępowania karnego*, *Palestra* 1977, nr 3-4, s. 36).

²⁴⁹ Tamże, s. 429.

²⁵⁰ Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, s. 111.

Podstęp kierowany w stronę podejrzanego przybiera zwykle postać różnego rodzaju obietnic. Część z nich, bez wątpienia, będzie wpływać na jego procesy motywacyjne i może stanowić ważny warunek uzyskania od przesłuchiwanego jakichkolwiek informacji. Jednak pozostaje pytanie: czy każda obietnica tak bardzo wpływa na jego wolę, że z założenia wyłącza swobodę wypowiedzi? Sąd Najwyższy już w 1979 r. stanął na stanowisku, że „nie można zaliczyć do warunków wyłączających swobodę wypowiedzi pewnych zachowań, które mogą wprawdzie wpłynąć na procesy motywacyjne osoby przesłuchiwanej (np. mogą przyczynić się do przyznania się oskarżonego do popełnienia przestępstwa), nie odbierają jednak możliwości wyboru treści składanych wyjaśnień. Dotyczy to, m. in. wprowadzania przesłuchiwanego w błąd lub posługiwania się obietnicami niedozwolonymi.”²⁵¹ Pogląd ten został ostro skrytykowany przez doktrynę procesu karnego, m. in. dlatego, że aprobował posługiwanie się przez organy ścigania niedozwolonymi obietnicami, czyli takimi, których organom tym składać nie wolno, co miało prowadzić do wyłączenia swobody wypowiedzi. Wydaje się, że taka teza zakłada, po pierwsze, że podejrzany w toku postępowania zwykle zachowuje się biernie. Po drugie zaś, wydaje się opierać na przekonaniu, że inteligencja przesłuchiwanego nie jest na tyle wysoka, aby - po przemyśleniu sprawy i zrobieniu bilansu ewentualnych korzyści i strat - sam potrafił zdecydować, czy obietnice organów ścigania wydają mu się korzystne i czy są możliwe do zrealizowania.

Etyka zawodowa, co prawda, nakazuje przesłuchującym lojalność wobec przeciwnika. Jednak z drugiej strony przestępcy, szczególnie ci „zawodowi”, nie są zbyt przychylnie nastawieni do przedstawicieli organów ścigania oraz nie przebijają w środkach mających na celu ukrycie swego sprawstwa i naprowadzenie funkcjonariuszy na fałszywy trop²⁵². Dlatego też wydaje się jak najbardziej słuszny w tej sprawie podgląd Z. Sobolewskiego, że jeśli obietnica taka nie łączy się ze stosowaniem groźby lub przymusu względem podejrzanego, to nie można uznać a priori, by jej stosowanie wyłączało wolę podejrzanego, tym samym ograniczało jego swobodę wypowiedzi. Niezbyt często, jego zdaniem, zdarza się, aby obietnica (w tym również niedozwolona) była aż tak sugestywna, żeby paraliżowała wolę osoby przesłuchiwanej²⁵³.

Dużym problemem jest również zdefiniowanie pojęcia obietnic niedozwolonych. Szczególne wątpliwości pojawiają się wówczas, gdy obietnicę taką składa organ, który z zasady nie może jej spełnić w związku z brakiem kompetencji, a obietnica taka sama w sobie nie jest nierealna, ponieważ inny organ może ją zrealizować. Tego typu obietnica najczęściej

²⁵¹ Wyrok SN z dnia 15 lipca 1979 r. sygn. V KRN 102/78 i V KRN 123/79, OSPiKA 1981, nr 7–8, poz. 141.

²⁵² Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, s. 111.

²⁵³ Tamże, s. 116.

pojawia się podczas przesłuchania, gdy funkcjonariusz obiecuje podejrzanemu niższy wymiar kary w razie przyznania się do winy. Sam nie jest w stanie dotrzymać tej obietnicy, ale jeśli uzgodni to wcześniej z prokuratorem nadzorującym postępowanie, wówczas nie można mówić o niedopuszczalności takiej obietnicy. Pogląd ten podzielił Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 27 czerwca 2006 r., w którym stwierdził, że „poinformowanie osoby podejrzejanej, a następnie podejrzanego (w protokole przesłuchania), o możliwości zastosowania przepisów o nadzwyczajnym złagodzeniu kary (art. 60 k.k.), w przypadku przyznania się do winy i złożenia wyjaśnień, nie jest elementem, który wyłącza możliwość swobodnego ukształtowania swej wypowiedzi, albowiem przesłuchujący nie składał oskarżonemu obietnicy skorzystania z treści art. 60 k.k.”²⁵⁴

Nie można również stwierdzić wyłączenia swobody wypowiedzi w sytuacji, gdy w momencie składania obietnicy była ona realna do spełnienia, natomiast później okazało się, że organ nie jest w stanie jej spełnić. Taki pogląd prezentowany był również przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, który w wyroku z roku 1993 wskazał: „stwierdzenie, że określone dyspozycje śledcze zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi, uzasadnia niedopuszczalność użycia jako dowodu jedynie tych wypowiedzi, których stwierdzenie owo dotyczy, lecz nie wszystkich relacji tej osoby złożonych w śledztwie. Za takie ograniczenie swobody wypowiedzi nie może uchodzić złożenie ich pod wpływem obietnic pracowników śledczych, których niedotrzymanie zrodziło rozgoryczenie oskarżonego, będące obecnie powodem odwołania poprzednich relacji.”²⁵⁵ Ten sam sąd zaaprobował zachęcanie sprawców przestępstw przez przedstawicieli organów ścigania do mówienia prawdy w składanych wyjaśnieniach. Musi być wszakże spełniony warunek uniknięcia nadużyć i aby nie składano obietnic niemożliwych do spełnienia²⁵⁶.

Tym niemniej, w doktrynie zdarzają się głosy twierdzące, że wszelkiego typu obietnice są „dość pospolicie przeprowadzoną *sui generis* transakcją, polegającą na osobliwej wymianie usług między organem procesowym a podejrzanym (oskarżonym).”²⁵⁷

Powyższe orzeczenia odnoszą się jednak tylko do tych sytuacji, gdy niemożność spełnienia obietnicy była wtórna. W przypadku składania obietnic możliwych do spełnienia, które jednak nigdy nie miały być spełnione, mamy do czynienia z klasycznym ujęciem podstępem. Najbardziej kuszące dla podejrzanego są obietnice uchylenia lub niezastosowania tymczasowego aresztowania. O ile są one przedstawione jako wyjścia zależne od tego, co wyjawia podejrzanym, i które mogą być ewentualnie zastosowane, gdy organy wymiaru

²⁵⁴ Wyrok SA w Lublinie z dnia 27.06.2006 r., II AKa 162/06, Lex nr 192830.

²⁵⁵ Wyrok SA w Krakowie z 25.02.1993 r., II AKa 274/93, KZS 1993, nr 3, poz. 18.

²⁵⁶ Wyrok SA w Krakowie z 05.05.1996 r., II AKa 125/96, KZS 1996, nr 5–6, poz. 68.

²⁵⁷ M. Bieżnicki, *Z problemów...*, s. 40.

sprawiedliwości potwierdzą informacje uzyskane od przesłuchiwanego, wówczas nie wydaje się, aby mogły one zostać uznane za podstępne. Takie stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Krakowie w przywołanym wcześniej wyroku z 5 maja 1996 r. Uznał on, że wszelkiego typu działania pracowników organów śledczych zmierzające do zachęcania sprawców przestępstw do mówienia prawdy nie są sprzeczne z prawem. Trudno bowiem uznać za naruszające prawa podejrzanego działań obliczonych na wyjaśnienie mu, iż jego współpraca przyniesie korzyści zarówno jemu samemu, jak i prowadzącym postępowanie.

Można jednak z literaturze znaleźć głosy, że wszelkie obietnice składane podejrzanemu traktować należy jako stosowanie przymusu względem niego. Bez znaczenia jest dla ich oceny, czy opierają się one na stosowaniu podstępu, czy też nie²⁵⁸. Tym samym każde ich złożenie należy traktować jako groźbę, a przez to wszelkie wypowiedzi podejrzanego (w tym przyznanie się do winy) tracą moc dowodową. Dodatkowo pozostają one w sprzeczności z zasadami etyki²⁵⁹. Nie sposób się zgodzić z takim poglądem, choćby dlatego, że w praktyce niezwykle trudno będzie stwierdzić, w jaki sposób została podejrzanemu przedstawiona informacja będąca przedmiotem późniejszego sporu. W związku z brakiem jakiegokolwiek rejestracji przesłuchań – nawet najbardziej rzetelne przedstawienie możliwości skorzystania, np. z normy abolicyjnej, może być później przez podejrzanego przedstawione jako obietnica złożona przez organ w celu uzyskania wyjaśnień. Nie będzie bowiem żadnych możliwości – poza konfrontacją podejrzanego z przesłuchującym – wykazania, że przekazywana informacja nie zawierała w sobie elementu presji, np. poprzez jej wielokrotne powtórzenie, czy też wzmocnienie poprzez dodatkowe dodatkowych informacji niewynikających z samego przepisu.

Problem ten zdaje się być całkiem realny. Michał Rusinek – pomimo, że zgadza się z poglądem, że każda obietnica to groźba – pisze: „(...) takie pouczenia mogą tworzyć pewną presję, jednak to, czy mogą być uznane za sposób wywarcia niedozwolonego nacisku na psychikę przesłuchiwanego, zależy od okoliczności, przede wszystkim sposobu przekazania pouczenia.”²⁶⁰ W związku z tym zaleca się ograniczenie do przedstawienia treści przepisów²⁶¹.

Wydawać by się mogło, że należy zupełnie inaczej ocenić sytuację, gdy organ obiecuje podejrzanemu korzyści, wiedząc z góry, że nie jest w stanie słowa dotrzymać. Dotyczy to np. obiecywania niższego wymiaru kary przez policjanta lub prokuratora. Warunkiem

²⁵⁸ P. Kruszyński, *Prawo podejrzanego do obrony materialnej w projektach k.p.k. (wybrane zagadnienia)*, Palestra 1993, nr 7–8, s. 26–27; M. Błoński, *Wyjaśnienia...*, s. 526; M. Rusinek, *Z problematyki...*, s. 459.

²⁵⁹ M. Bereźnicki, *Z problemów...*, s. 40.

²⁶⁰ M. Rusinek, *Z problematyki...*, s. 461.

²⁶¹ K. Krasny, *Swoboda...*, s. 40.

zakwalifikowania tej sytuacji jako podstępnej jest niepoinformowanie przesłuchiwanego o tym, że wymiar kary zależy jedynie od uznania sądu, który może nie przychylić się do wniosku prokuratora. Pozornie sprawa wydaje się być prosta: podejrzany został umyślnie wprowadzony w błąd – klasyczny podstęp. Jednak czy swoboda wypowiedzi podejrzanego została w ten sposób wyłączona? Jeśli odpowiedź jest twierdząca, nic nie stoi na przeszkodzie, aby wyjaśnienia uzyskane w ten sposób uznać za bezwartościowe i zdyskwalifikować je jako pozyskane w sposób sprzeczny z prawem na podstawie art. 171 § 7 k.p.k. Gdyby jednak założyć, że nawet świadome wprowadzenie w błąd poprzez stosowanie obietnic niemożliwych do spełnienia nie wyłącza u podejrzanego swobody wypowiedzi, wówczas jego wyjaśnienia stanowią by mogły, jako pełnowartościowy dowód, podstawę ustaleń faktycznych. W przypadku uznania przez sąd, że uzyskane w ten sposób oświadczenia nie mają żadnej wartości, bo np. są sprzeczne z pozostałymi dowodami, może on odmówić im przymiotu wiarygodności, korzystając z art. 7 k.p.k.

Taki też pogląd został wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1974 r., w którym uznał on, że „zapoznanie oskarżonego przez osoby prowadzące przesłuchanie w toku śledztwa z treścią art. 57 k.k. (obecnie art. 60 k.k.), choćby podyktowane „względami taktycznymi” samo przez się nie stwarza warunków wyłączających swobodę wypowiedzi w rozumieniu art. 157 § 2 k.p.k. (obecnie art. 171 § 7 k.p.k.)”²⁶².

Podobnie wypowiedział się również ten Sąd w postanowieniu z dnia 20 lutego 2008 r. Stwierdził on, iż należy dostrzegać, „że zakres stosowania art. 171 § 7 k.p.k. musi być przede wszystkim rozumiany poprzez wystąpienie zdarzeń opisanych w § 5 tego przepisu. Zagadnienie podniesione przez obronę ma zupełnie inny charakter i należy je rozpatrywać jako problem zdolności świadka do odtworzenia zapamiętanych zdarzeń (czy szerzej, w ogóle zdolności do zapamiętania postrzeganych zdarzeń), nie zaś braku swobody wypowiedzi. W takiej zaś sytuacji problemem nie jest to, czy istnieje procesowa możliwość wykorzystania zeznań uzyskanych w takich warunkach, lecz ocena ich wiarygodności, a więc ocena dokonana w oparciu o art. 7 k.p.k.”²⁶³

Postanowienie to było pierwszym, które przełamywało, utrwalony zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie, pogląd, że przesłuchiwanie osób pod wpływem alkoholu lub środków odurzających dyskwalifikuje dowód z ich wyjaśnień (lub zeznań) jako z założenia uzyskany w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi, a więc wypełniający dyspozycję art. 171 § 7 k.p.k. Po raz pierwszy Sąd Najwyższy jasno stwierdził, że termin „warunki wyłączające swobodę” należy odnosić do metod zabronionych określonych w

²⁶² Wyrok SN z dnia 10 stycznia 1974 r., sygn. II KR 344/73, OSP 1974, nr 6, poz. 134.

²⁶³ Postanowienie SN - Izba Karna z dnia 20 lutego 2008 r., V KK 300/2007, LexPolonica nr 1886194.

paragrafie 5 tegoż artykułu – czyli do tych opartych na wpływaniu na przesłuchiwanego za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej, stosowaniu hipnozy, środków chemicznych lub technicznych wpływających na procesy psychiczne osoby przesłuchiwanej albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem – a nie do wszystkich możliwych zachowań osób przesłuchujących, które w ocenie przesłuchiwanego lub jego obrońcy na tyle mocno wpłynęły na jego psychikę i możliwość podejmowania racjonalnych decyzji, że wyłączyły swobodę wypowiedzi.

Podobnie wypowiedział się ten Sąd niemal dekadę później w postanowieniu z dnia 17 stycznia 2017 r., które co prawda dotyczyło przesłuchania świadka, jednak jego tezę można odnieść również do podejrzanego. Uznał on, że: „Przepis art. 171 § 1 k.p.k. określa jedynie ogólny porządek przesłuchania, kładąc akcent na pierwszeństwo swobodnej wypowiedzi osoby przesłuchiwanej przed fazą pytań. Swobodę, o której mowa w art. 171 § 1 k.p.k. należy rozumieć jako etap spontanicznej wypowiedzi świadka. Dopiero zakłócenie przesłuchania za pomocą metod określonych w § 4 i § 5 art. 171 k.p.k. jest niedopuszczalne.”²⁶⁴ Tym samym tokiem myślenia podążył Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, który w wyroku z dnia 6 kwietnia 2016 r. skonkludował: „Z treści przepisu art. 171 § 1 k.p.k. wynika, że warunkiem pozbawienia mocy dowodowej wyjaśnień, zeznań i oświadczeń, jest złożenie ich w okolicznościach wyłączających swobodę wypowiedzi porównywalnych do zakazów określonych w § 5 tego przepisu. Tym samym dla uznania, że przerwanie swobodnej wypowiedzi osoby przesłuchiwanej stanowi naruszenie dyskwalifikujące ten dowód, trzeba by uznać wymienioną okoliczność za porównywalną ze stosowaniem przymusu lub groźby bezprawnej lub stosowaniem hipnozy albo środków chemicznych lub technicznych wpływających na procesy psychiczne osoby przesłuchiwanej albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem (...).”²⁶⁵ Podobnie uznał Sąd Apelacyjny w Białymstoku: „Podstęp w trakcie przesłuchania nie wyłącza możliwości swobodnego kształtowania wypowiedzi przesłuchiwanego, gdyż to jego wola decyduje o tym, jak odpowie przesłuchującemu. Również informowanie przesłuchiwanego o możliwościach prawnych wiążących się z łagodzeniem odpowiedzialności karnej nie wyłącza tej swobody. Oczywiście przy tym jest (na co też nie wskazuje skarżący), iż na treść wypowiedzi tych osób nie wpływano na pomocą przymusu, groźby bezprawnej czy też hipnozy itp.”²⁶⁶

²⁶⁴ Postanowienie SN z dnia 17.01.2017, V KK 257/16, Legalis 1559958.

²⁶⁵ Wyrok SA z Wrocławia z dnia 06.04.2016 r., II AKa 58/16, Legalis 1460916.

²⁶⁶ Wyrok SA w Białymstoku z dnia 04.02.2013 r., II Aka 241/12, Legalis 998826.

Choć wydawało się bezsporne, że w art. 171 § 5 k.p.k. ustawodawca umieścił taktyki niedopuszczalne, z których absolutnie korzystać nie można i w przypadku użycia których nie ma potrzeby dowodzenia wyłączenia (lub nie) swobody wypowiedzi, a § 7 reguluje pozostałe taktyki (które nie opierają się na wykorzystaniu groźby lub przymusu), to judykatura poszła w zupełnie inną stronę. Przytoczone wyżej orzeczenia wskazują, że aktualnie sądy zaczęły patrzeć na problem wyłączenia swobody wypowiedzi przez przyzmat stosowania taktyk opisanych w § 5 art. 171, a więc dla uznania, że podejrzany nie miał jej zapewnionej, należy wykazać stosowanie taktyk opartych na przymusie i groźbie. Jest to o tyle niebezpieczne, że zdecydowanie zawęży możliwości uznania, że w danym przypadku rzeczywiście doszło do wyłączenia podejrzanemu swobody wypowiedzi.

W przypadku pytań podchwytliwych – tzn. takich, przy których każda odpowiedź stawia podejrzanego w niekorzystnym świetle – w piśmiennictwie można znaleźć dwa sposoby ich definiowania. Wskazuje się, że są one formułowane tak, żeby przesłuchiwany nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia odpowiedzi dla sprawy²⁶⁷, albo tak żeby wprowadzić podejrzanego w błąd co do realnej wiedzy organów ścigania w stosunku do danej okoliczności²⁶⁸. Wydaje się jednak, że analizując rolę pytań podchwytliwych, należy skupić się na leksykalnym znaczeniu tego słowa, a więc przyjąć, że mają one doprowadzić do tego, aby przesłuchiwany powiedział to, co chce ukryć²⁶⁹. Dowodzenie związków pomiędzy tego typu pytaniami i podstępem, sugerowanie, że wprowadzają one (lub mogą wprowadzać) przesłuchiwanego w błąd, a także że sugestie w nich zawarte spowodują „stworzenie u zapytanego mylnego wyobrażenia o jakimś elemencie rzeczywistości istotnym dla udzielenia odpowiedzi”²⁷⁰ – są zdecydowanie za daleko idące. Pytania te raczej należy taktować jako kontrolne.

Warto też przytoczyć wyniki badania przeprowadzonego przez M. Szymków-Gac, która obserwowała przesłuchania oskarżonych przeprowadzane w trakcie postępowania sądowego. We wnioskach zauważyła, że analizując zadawane na sali sądowej pytanie pod kątem lingwistycznym, doszła do przekonania, że jedynie te dotyczące imienia i nazwiska, wieku, wykonywanego zawodu, wykształcenia, uprzedniej karalności oraz relacji pomiędzy oskarżonym i poszkodowanym – pełniły czystą (wyizolowaną) funkcję, narzuconą im przez kodeks postępowania karnego²⁷¹. Innymi słowy – jedynie te pytania nie zawierają w sobie

²⁶⁷ M. Lipczyńska, *Zasada...*, s. 169.

²⁶⁸ B. Kurzępa, *Podstęp w trakcie przesłuchania podejrzanego lub oskarżonego*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 2003, nr 3, s. 83.

²⁶⁹ Definicja słowa podchwytliwy, <https://sjp.pwn.pl/sjp/podchwytliwy;2502021> (dostęp: 04.10.2021 r.)

²⁷⁰ M. Rusinek, *Z problematyki...*, s. 470.

²⁷¹ M. Szymków-Gac, *Przesłuchanie...*, s. 271.

elementu sugestii, oceny czy też ukierunkowania przesłuchiwanego. Co więcej, autorka podkreśla, że większość zadawanych w takcie tej czynności pytań w mniejszym lub większym stopniu wymuszała na odbiorcy dokonanie ocen (np. osoby, zachowania, relacji, zdarzenia)²⁷², co w jej opinii stoi w sprzeczności z zasadami postępowania karnego – gdyż relacjonujący winien skupiać się na faktach, ich oceny pozostawiając organowi procesowemu.

Od pytań podchwytliwych odróżnić należy te sugerujące odpowiedź, które są całkowicie zakazane przez kodeks postępowania karnego w art. 171 § 4.

Pytania podchwytliwe, w przeciwieństwie do tych sugerujących odpowiedź, nie prowadzą do udzielania przez podejrzanego odpowiedzi oczekiwanych przez prowadzącego przesłuchanie. Jeśli więc pytania podchwytliwe nie wiążą się z użyciem groźby lub przymusu – czynników zabronionych przez k.p.k. – to uznać je należy za dozwolone, ponieważ nie wpływają one na psychikę podejrzanego w takim stopniu, że można powiedzieć, że wyłączają jego swobodę wypowiedzi. Szczególnie chodzi w tym przypadku o pytania, których celem jest kontrola wiarygodności wypowiedzi podejrzanego.

Wszystkie wyjaśnienia podejrzanego podlegają swobodnej ocenie sądu, szczególnie jeśli są jedynym dowodem w sprawie. Niewątpliwie jednak założenie, iż podejrzanym, stając naprzeciw maszyny wymiaru sprawiedliwości, przestaje racjonalnie myśleć i jedyne, czego szuka to najskuteczniejszej linii obrony, a przez to uniknięcia odpowiedzialności lub tylko zminimalizowania jej dotkliwości, należy ocenić jako zdecydowanie zbyt daleko idące²⁷³.

Przywołane powyżej interpretacje normy wynikającej z treści art. 171 k.p.k. zdają się być istotnym krokiem w kierunku trwałego umieszczenia w arsenale środków walki z przestępcami podstępem. Można założyć, że organy ścigania – znacznie ograniczone w swych możliwościach przez coraz liczniejsze i bardziej szczegółowe gwarancje praw jednostki – będą chętniej i częściej sięgać po metody może i kontrowersyjne, ale bez wątpienia skuteczne.

Jednak należy mieć na uwadze, że zasadniczo sądy dość nieufnie podchodzą do twierdzeń, jakoby względem podejrzanego stosowano niedozwolone, czy też wątpliwe metody przesłuchania. Udowodnienie prawdziwości takich twierdzeń jest, ze zrozumiałych względów, bardzo trudne lub w ogóle niemożliwe. Nie sposób oczekiwać, żeby osoba prowadząca przesłuchanie przyznała się przed sądem do stosowania takich strategii²⁷⁴.

²⁷² Tamże, s. 272-273.

²⁷³ A. Kafarski, recenzja książki L. Hochberga, *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i ich wartość dowodowa*, Państwo i Prawo 1963, nr 5-6, s. 961.

²⁷⁴ Por. E. Szwedek, *Przesłuchujący funkcjonariusz jako świadek*, Palestra, 1979, nr 4, s. 74-82.

Dopóki więc przesłuchania nie będą nagrywane, możliwość rzeczywistej oceny, co naprawdę miało miejsce w trakcie ich trwania, jest w zasadzie wyłączona.

Rozdział 7

Falszywe dowody i inne podstępne zabiegi

Na gruncie polskiej procedury karnej status niedopuszczalnych metod przesłuchań mają jedynie te, które ustawodawca umieścił w art. 171 § 5 k.p.k. Pozostałe strategie prowadzenia przesłuchania, przynajmniej w regulacji kodeksu postępowania karnego, nie zawsze będą prowadziły do uzyskania dowodu, który będzie musiał być wyeliminowany z procesu jako po pierwsze, nielegalnie uzyskany, a po drugie – zdobyty w warunkach wyłączonej swobody wypowiedzi.

Przeciwników stosowania podstępu w pokoju przesłuchań wspiera art. 235 k.k. stanowiący, że „kto, przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi, kieruje przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne albo w toku postępowania zabiegi takie przedsięwzięje, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Dyspozycja ta, jakkolwiek sama w sobie nie stanowi powodu dyskwalifikacji dowodu uzyskanego dzięki stosowaniu wymienionych metod, przynajmniej w teorii, powinna odstraszać od wykorzystywania ich w pracy.

Przestępstwo stypizowane w tym artykule należy do kategorii powszechnych, co oznacza, że może być popełnione przez każdego – nie tylko przez osoby stojące poza wymiarem sprawiedliwości, ale również przez jego funkcjonariuszy. Niewątpliwie też jest to przestępstwo formalne, a więc do przyjęcia, że zostało popełnione, nie jest potrzebne wystąpienie jakiegokolwiek skutku; wystarczy, aby określone przez ustawodawcę zabiegi, o których w nim wspomina, zostały w ogóle podjęte. Maria Szewczyk pisze, że jest ono „popełnione niezależnie od tego, czy podjęte przez sprawcę podstępne zabiegi rzeczywiście pełniły funkcję dowodu, a więc, czy miały realny wpływ na bieg przyszłego lub toczącego się już procesu.”²⁷⁵

W postanowieniu z dnia 13 lipca 2006 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że „nakłanianie do składania nieprawdziwych wyjaśnień i tworzenie w ten sposób fałszywych dowodów obciążających, po to, by skierować przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, musi być postrzegane jako popełnienie czynu zabronionego z art. 235 k.k.”²⁷⁶ Sytuacja taka nie budzi chyba niczyich wątpliwości. Jak jednak zakwalifikować nakłanianie, np. poprzez

²⁷⁵ M. Szewczyk, [w:] *Kodeks Karny. Komentarz* ..., t. II, art. 235 k.k., s. 1034.

²⁷⁶ Postanowienie SN z dnia 13 lipca 2006 r., sygn. II KO 10/06, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 1416.

odwołanie się do kłamstwa i manipulacji, do składania prawdziwych wyjaśnień, mających również stanowić dowód obciążający?

Znamię tworzenia fałszywych dowodów w zasadzie nie powoduje większych problemów interpretacyjnych. Dowód jest fałszywy wówczas, kiedy jest nieprawdziwy - zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie. Do tej grupy zaliczają się jednak nie tylko nieistniejące dowody rzeczowe, ale również osobowe. Wydaje się, że można na nasz grunt przenieść obserwacje praktyki amerykańskiej (o czym szerzej będzie mowa w następnej części pracy). Podobnie jak na podejrzanych w USA, również na polskich zdecydowanie mniejszy wpływ mają zeznania świadków lub ofiar niż np. ekspertyzy naukowe. Sytuacja taka jest wynikiem, po pierwsze, braku wiedzy naukowej pozwalającej na weryfikację prawidłowości takiej opinii, a po drugie – aury nieomyślności takich badań. Z oświadczeniami ludzi walczy się zdecydowanie łatwiej – zawsze można powiedzieć, że może coś pomylili, nie pamiętają, a nawet kłamią. Podważenie wyników ekspertyzy jest praktycznie niemożliwe dla przesłuchiwanego.

Niemniej, bez względu na sposób podziału fałszywych dowodów ze względu na stopień ich wpływu na psychikę podejrzanego, posługiwanie się nimi podczas przesłuchania należy uznać za nielegalne. Szczególnie mając na uwadze treść art. 168a k.p.k., przynajmniej w tych przypadkach, kiedy stosują je funkcjonariusze publiczni. Przeciwnego zdania był jednak Sąd Apelacyjny w Katowicach, który w wyroku z dnia 19 lutego 2008 r. stwierdził: „Co prawda funkcjonariusze poinformowali oskarżonego, że dysponują dowodami świadczącymi o jego udziale w pobiciu pokrzywdzonego, lecz takie ich postępowanie nie wykraczało poza dozwolone metody związane z taktyką śledczą, w tym i stosowaniem podstępu, która to metoda, acz wywołująca dyskusję, nie jest zakazana na gruncie obowiązującej procedury karnej (...).”²⁷⁷

Głównym problemem, z jakim trzeba się zmierzyć w procesie interpretacji tego przepisu, jest podanie definicji podstępnych zabiegów. Większość komentatorów kodeksu karnego uznaje za nie wszelkie zachowania opierające się na wykorzystaniu podstępu. Natomiast sam podstęp, jak już wspomniano, jest najczęściej definiowany jako wyprowadzenie kogoś w błąd lub wykorzystanie jego błędnego przekonania. Ponieważ przestępstwo opisane w art. 235 k.k. może być popełnione tylko z działania, w grę wchodzi jedynie aktywne zachowanie sprawcy. Zatajanie dowodów niewinności natomiast jest stypizowane w art. 236 k.k.

²⁷⁷ Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 lutego 2008 r., sygn. akt II AKa 17/08, Prokuratura i Prawo. Orzecznictwo, nr 10/2008, s. 17. Orzeczenie to zostało wydane przed wejściem w życie nowelizacji wprowadzającej art. 168a k.p.k.

Tadeusz Hanausek i Stanisław Pikulski twierdzą, że podstępne zabiegi są pojęciem podrzędnym w stosunku do samego podstępu. Dodatkowo podkreślają, że kodeksowe znamię, charakteryzujące się liczbą mnogą, zakłada, że czynności te muszą występować w pewnych kompleksach zachowań. Dlatego też, ich zdaniem, jednorazowe zachowanie nie spełnia tego wymogu i jako takie nie może być uznane za wypełniające dyspozycję tego przepisu²⁷⁸. Zauważyć jednak trzeba, że znamię „fałszywe dowody” również występuje w liczbie mnogiej. Nie sposób jednak przyjąć, że posłużenie się jednym nieprawdziwym dowodem nie powoduje naruszenia tej normy.

Jeśli chodzi o osobę, przeciwko której zabiegi takie są kierowane, praktycznie powszechnie przyjmuje się, że dla bytu tego przestępstwa nie ma znaczenia, czy jest ona winna, czy też nie.

Z takim podejściem nie zgadza się jednak K. Buchała. Twierdzi on, że przestępstwo można uznać za popełnione jedynie wtedy, gdy zabiegi takie są wymierzone w osobę niewinną²⁷⁹. Trudno jednak jest utrzymać taką interpretację tego przepisu, opierając się jedynie na jego treści.

Uwzględniając, jak popularne i powszechne jest stosowanie strategii opierających się na podstępie (co zostanie wykazane w dalszej części tej pracy), restrykcyjne trzymanie się wykładni mówiącej, że penalizacji na mocy art. 235 k.k. podlegają wszystkie takie zachowania, prowadziłyby w rezultacie do konieczności przyjęcia absurdalnych rozwiązań. Praktycznie każdy funkcjonariusz, rozpoczynając przesłuchanie, stawałby się automatycznie podejrzanym o korzystanie z „podstępnych zabiegów”. Ponadto mając na uwadze, że Sąd Najwyższy wprost dopuszcza stosowanie niektórych strategii opartych na podstępie (takich, które nie powodują wyłączenia swobody wypowiedzi), można zaryzykować wniosek, że milcząco daje on przyzwolenie na łamanie norm kodeksu karnego. Jest to jednak zbyt daleko idące domniemanie.

Warto zauważyć, iż, bazując tylko na statystyce skazań przesłuchujących za korzystanie z tego rodzaju metod, można by z całą pewnością przyjąć, że albo podstęp w ogóle nie jest wykorzystywany podczas przesłuchania podejrzanego, albo istnieje wysoka liczba przestępstw nieujawnionych.

Jedną z podstawowych zasad prawa karnego jest zasada *nullum crimen sine lege*. Wynika z niej zasada *lex certa*, będąca postulatem pewności prawa. Andrzej Zoll pisze: „Ustawa musi określać zachowanie zabronione w taki sposób, aby można było jednoznacznie odróżnić typy zachowań zabronionych przez ustawę od zachowań

²⁷⁸ T. Hanausek, S. Pikulski, *Problem...*, s. 303–304

²⁷⁹ K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 749.

niezabronionych (...).”²⁸⁰ Maria Szewczyk z kolei uważa, że zasadę tę łamie brak ustawowej definicji podstępnych zabiegów, którego skutkiem jest daleko idąca nieprecyzyjność²⁸¹. Nie wiadomo, jakie zachowania właściwie wchodzą w zakres penalizacji, a jakie jej nie podlegają. Z tego też względu stosowanie wykładni językowej jest bardzo utrudnione, o ile w ogóle możliwe.

W takich wypadkach można odwołać się do wykładni teleologicznej oraz systematycznej i przy ich użyciu spróbować odkodować jednoznaczną treść tej normy.

Art. 235 znajduje się w rozdziale XXX kodeksu karnego, zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości”. Już tytuł rozdziału mówi, że dobrem chronionym przez przepisy tam się znajdujące jest prawidłowe funkcjonowanie tego systemu. Ponadto artykuł ten umieszczony jest bezpośrednio po przepisie penalizującym fałszywe oskarżenia. Przyjmując, że ustawodawca celowo umieścił te przepisy w takiej, a nie innej, kolejności, można wysnuć wniosek, że działania organów ścigania tak długo nie godzą w dobro ochraniane przez przepisy, jak długo nie prowadzą do powstania nieprawdziwego dowodu w postaci fałszywego samooskarżenia.

Celem użycia podstępu podczas przesłuchania powinno być nie tyle uzyskanie przyznania się do winy, co zdobycie obciążających sprawcę dowodów. Z tego też względu uprawniony może wydawać się pogląd Z. Sobolewskiego mówiący, że unieszkodliwienie przestępcy jest na tyle ważnym celem, że w interesie społecznym leży umożliwienie jego realizacji organom ścigania. Oczywiście nigdy nie może odbywać się to kosztem łamania prawa. Chodzi jedynie o unikanie sankcjonowania pewnych uchybień procesowych, które w zasadzie nie wpływają na prawdziwość uzyskanych w taki sposób dowodów²⁸².

Wszakże przyjęcie takiej interpretacji nie czyni osób stosujących podstępne zabiegi bezkarnymi. Jak słusznie zauważają T. Hanausek i S. Pikulski w przywoływanym artykule, jest to próba stworzenia kontratypu poprzez odwołanie się do stanu wyższej konieczności. Jednak wbrew pozorom nie ma on wiele wspólnego z tym stanem²⁸³. Wykładnia taka może co najwyżej uzasadniać odstępnie od dyskwalifikacji dowodu w taki sposób uzyskanego, ale niewątpliwie nie ma ona znaczenia dla oceny stosowania podstępu z punktu widzenia prawa karnego. Stanowi ona co prawda jakiś sposób na umniejszenie stopnia zawinienia przesłuchującego. Może być też uznana za metodę na zminimalizowanie odpowiedzialności, którą jednak i tak sprawcy będą musieli ponieść.

²⁸⁰ A. Zoll [w:] *Kodeks Karny. Komentarz* ..., t. I, s. 49.

²⁸¹ M. Szewczyk, [w:] *Kodeks Karny. Komentarz*..., t. II, s. 1035.

²⁸² Z. Sobolewski, *Wartość nielegalnie*..., s. 114

²⁸³ T. Hanausek, S. Pikulski, *Problem*..., s. 306.

Ponieważ nie istnieje żaden ustawowy kontratyp, na który przesłuchujący korzystający z podstępu mogliby się powołać, jedyną ochroną dla nich, w razie postawienia takiego zarzutu, mogłoby być przyjęcie znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu, a co za tym idzie, uznanie, że czyn ten w konkretnym przypadku nie stanowił przestępstwa (na mocy art. 1 § 2 k.k.) albo w oparciu o art. 59 § 1 k.k. odstąpienie od wymierzenia kary. Karygodność czynu ma charakter stopniowalny. Na poziom społecznej szkodliwości czynu, zgodnie z treścią art. 115 § 2 k.k., wpływ mają rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, postać zamiaru, motywacja, rodzaj oraz stopień naruszonych reguł ostrożności. Okoliczności te powinny być wzięte pod uwagę zarówno przez prokuratora, jak i przez sąd. A dokonana przy ich pomocy ocena stopnia karygodności może doprowadzić do wyłączenia karalności takiego czynu - nie może ona jednak być dokonywana w oderwaniu od stanu faktycznego. Oznacza to, że nie da się przyjąć *a priori*, iż cel korzystania z podstępnych zabiegów (tu: dojście do prawdy) zawsze zapewni stosującym je funkcjonariuszom bezkarność.

Rozważania te, choć mocno teoretyczne, nabierają nowego znaczenia w kontekście analizy art. 168a k.p.k. Przepis ten wprowadził do polskiej procedury karnej regulację dotyczącą statusu dowodów uzyskanych za pomocą czynu zabronionego lub z naruszeniem przepisów postępowania. Zgodnie z jego treścią, dowodu nie można uznać za niedopuszczalny wyłącznie na tej podstawie, że został uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego, o którym mowa w art. 1 § 1 k.k., chyba że dowód został uzyskany w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych, w wyniku zabójstwa, umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności. Przepis ten wprowadził generalną zasadę dopuszczalności tzw. dowodów skażonych, otwierając również drzwi dla „dowodów prywatnych”, które na mocy art. 393 § 3 k.p.k. mogą już legalnie stać się podstawami ustalania prawdy materialnej, a w tym chyba tkwi największe niebezpieczeństwo tej regulacji.

Artykuł ten wprowadzony został nowelą z 27 września 2013 r. i był odpowiedzią na formowane w tym czasie idee wzmocnienia aktywności dowodowej strony – nie tylko w zakresie poszukiwania dowodów, ale również ich zabezpieczenia. Ponadto, jednym z argumentów za jego wprowadzeniem był fakt, że polska procedura karna nie regulowała w ogóle dopuszczalności dowodów uzyskanych nielegalnie. Założenie to zdawało się pomijać całkowicie ogromny dorobek doktryny i judykatury wypracowany na przestrzeni blisko 50 lat obowiązywania powojennych regulacji procesowych. Ponadto wskazywano, że

orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie odniosło się nigdy do braku możliwości wykorzystania dowodów pośrednio skażonych (tzw. „owoców zatrutego drzewa”). Twierdzenie takie jest zasadniczo zgodne z prawdą, jednakże w licznych orzeczeniach ETPC wskazywał na konieczność wprowadzenia uregulowań pozwalających taki dowód podważyć²⁸⁴ oraz uznawał za bezwzględnie niedopuszczalne dowody uzyskane z naruszeniem art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka²⁸⁵.

Od samego początku regulacja ta budzi kontrowersje. Nawet w uzasadnieniu do projektu zmian w kodeksie postępowania karnego pisano: „w ocenie projektodawcy zbędna jest regulacja art. 168a k.p.k., gdyż przepis ten wprowadza bardzo szeroki zakres zakazu dowodowego, niezależnie od okoliczności jego uzyskania. W tym stanie rzeczy celowe jest ocenianie każdej sytuacji in casu, z uwzględnieniem wszystkich aspektów sprawy, w oparciu o ogólnie przyjęte zasady w dorobku orzecznictwa i doktryny w perspektywie ostatnich kilkudziesięciu lat. (...) Dyskwalifikacja dowodów ocenianych nie tyle według kryteriów prawnoprocesowych wyznaczanych przez zakazy dowodowe, ile według kryteriów prawno Karnomaterialnych dotyczących przestępnych (a nawet jedynie zabronionych przez prawo karne) działań uczestników postępowania, jak i osób nieuczestniczących w procesie, może prowadzić do rezultatów chyba niezamierzonych przez ustawodawcę.”²⁸⁶

Pomimo tych zastrzeżeń w trakcie prac legislacyjnych nie usunięto art. 168a k.p.k. z projektu, a jedynie znacząco zmieniono jego treść.

Interpretując zapisy tego artykułu literalnie – a więc zgodnie z wykładnią językową – otrzymamy bardzo szerokie dopuszczenie do postępowania wszystkich dowodów, niezależnie od tego, w jaki sposób zostaną one uzyskane. Jedynym ograniczeniem będą sytuacje, w których dowód zostanie uzyskany w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych, w wyniku zabójstwa, umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności. Takie odczytywanie treści tej normy jest jednak o tyle niedopuszczalne, że stoi w jawnej sprzeczności z konstytucyjną zasadą rzetelnego procesu. Ponadto prowadziłyby do całkowitego wyłączenia stosowania przepisów dotyczących zakazów dowodowych i wprowadzałyby do polskiego systemu pełną dowolność i arbitralność działań (nie tylko) organów ścigania w zakresie uzyskiwania informacji, co w państwie prawa jest niedopuszczalne.

W związku z tym komentatorzy kodeksu postępowania karnego postulują, aby przyjąć prokonstytucyjną interpretację omawianego przepisu i potraktować go jako wyraz

²⁸⁴ Np. wyrok z dnia 01.03.2011 r. w sprawie Welke i Białek vs. Polska, skarga nr 35394/97, Legalis.

²⁸⁵ Np. wyrok z dnia 01.06.2010 r. w sprawie Gäfgen vs. Niemcy, skarga nr 22978/05, Legalis.

²⁸⁶ Sejm VIII kadencji, druk nr 207.

kompromisu pomiędzy dwoma sprzecznymi postulatami dotyczącymi możliwości (lub też braku możliwości) dopuszczenia dowodów uzyskanych w związku z popełnieniem czynu zabronionego. Zaznaczają, że przepis ten wprowadza generalną zasadę dopuszczalności wykorzystania dowodów uzyskanych w związku z popełnieniem przestępstwa lub naruszeniem zasad postępowania. Jednakże z drugiego zdania art. 168a k.p.k. wywodzą dwa wyjątki. Pierwszym z nich jest uzyskanie takiego dowodu w związku z popełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariusza publicznego. A drugim: uzyskanie go – w tym wypadku przez kogokolwiek – w wyniku zabójstwa, umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu oraz pozbawienia wolności²⁸⁷.

Jednakże mając na uwadze zakres stosowania podstępu przez przesłuchujących oraz treść art. 235 k.k., jak również dominujące stanowisko doktryny w kwestii możliwości wykorzystania wątpliwych etycznie metod przesłuchania - można śmiało założyć, że w większości spraw prowadzonych przed polskimi sądami pojawią się wnioski dotyczące odrzucenia dowodów uzyskanych w toku śledztwa w związku z naruszeniem zasad postępowania przez funkcjonariuszy organów powołanych do ścigania sprawców przestępstw.

Można jednak znaleźć odmienne głosy w doktrynie (choć są w zdecydowanej mniejszości)²⁸⁸, twierdzące, że przepis ten daje szerokie uprawnienia nie tylko prokuratorom, ale wszystkim funkcjonariuszom publicznym²⁸⁹ do pozyskiwania dowodów (nawet z naruszeniem przepisów ustawowych), które później – całkiem legalnie – będą mogły być wykorzystywane w sądzie. A jedynym powodem ich niedopuszczalności byłoby uzyskanie ich w wyniku zabójstwa, umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu oraz pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 24 kwietnia 2017 r. stwierdził, że „obecne brzmienie przepisu dopuszcza możliwość korzystania z dowodów uzyskanych z naruszeniem przepisów postępowania lub ze pomocą czynu zabronionego, o którym mowa w art. 1 § 1 k.k., dyskwalifikując jedynie dowody uzyskane w wyniku zabójstwa, umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu oraz pozbawienia wolności, a w przypadku funkcjonariusza publicznego dyskwalifikacja następuje ponadto, gdy podczas pełnienia obowiązków służbowych uzyskał dowody z naruszeniem przepisów postępowania lub przy pomocy czynu zabronionego, o którym mowa w art. 1 § 1 k.k. (...) Dowód może zostać

²⁸⁷ R. A. Stefański [w:] *Kodeks...*, art. 168a, Legalis/el.

²⁸⁸ Por. K. T. Boratyńska, P. Czarnecki, M. Królikowski, A. Lach [w:] *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz*, A. Sakowicz (red.) Warszawa 2020, s. 511–513; R. A. Stefański [w:] *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz*, t. 2, R. A. Stefański, S. Zabłocki (red.), Warszawa 2019, s. 63 i nast.

²⁸⁹ Funkcjonariusz publiczny w rozumieniu art. 115 § 13 k.k.

uznany za niedopuszczalny, jeżeli został uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego przy jednoczesnym naruszeniu przepisów Konstytucji RP.²⁹⁰ W wyroku tym sąd próbuje poradzić sobie z interpretacją omawianej normy. Wydaje się, że wychodzi z założenia, że eliminacja tego przepisu nie będzie możliwa w drodze wyroku Trybunału Konstytucyjnego i będzie musiała nastąpić poza nią, w drodze tzw. kontroli zdecentralizowanej (rozproszonej). Odbywa się ona na zasadzie odmowy stosowania przepisów w opinii sądów niekonstytucyjnych w trakcie praktyki orzeczniczej²⁹¹.

Równocześnie ten sam Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 15 lipca 2016 r. stwierdził, że „wykazanie okoliczności uzasadniających zakaz z art. 168a k.p.k. nie jest obowiązkiem sądu, a stron postępowania, a aktywność dowodowa sądu w tej mierze może być uzasadniona uznaniem tych okoliczności za wyjątkowy, szczególnie uzasadniony wypadek (...).”²⁹² Niemniej nie można zapominać, że nawet dopuszczenie dowodu uzyskanego wbrew zakazowi wynikającemu z tej regulacji nie powoduje wyłączenia karalności sprawcy czynu zabronionego. Niezależnie od tego, czy mamy na myśli funkcjonariusza publicznego, czy jakąkolwiek inną osobę, to ustawodawca do jej oceny pozostawia, czy wartość dowodu uzyskanego w ten sposób rekompensować będzie potencjalnie wymierzoną za jego zdobycie karę. Ponadto – o czym trzeba pamiętać – regulacja ta dotyczy wyłącznie dowodu bezpośrednio nielegalnego. Zatem dowody, do których przedstawiciele organów ścigania dotrą w wyniku działań nielegalnych, nadal będą mogły być wykorzystane w toku postępowania jako w pełni wartościowe²⁹³.

Kontrowersje, które budzi omawiana regulacja, oraz spór doktrynalny, jaki zdaje się wywoływać, z całą pewnością zostaną w niedługim czasie rozstrzygnięte przez orzecznictwo. W związku jednak z tym, że praktycy na niektóre aspekty patrzą zgoła inaczej niż teoretycy, trudno przewidzieć, w którą stronę ostatecznie pójdzie judykatura. Zdaje się, że najlepszym wyjściem byłoby całkowite uchylenie obowiązywania tego przepisu i powrót do zasad wypracowanych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat przez orzecznictwo.

²⁹⁰ Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 27.04.2017, II AKa 213/16, Legalis 1604275.

²⁹¹ J. Gutowski, P. Kardas, *Sądowa kontrola konstytucyjności prawa*, Palestra 2016, nr 4, s. 19 – 23 oraz wyrok SN z dnia 26.09.2000 r, III CKN 1089/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 37, wyrok SN z dnia 29.08.2001 r., III RN 189/00, OSNAPiUS 2002, nr 6, poz. 130. Zgodził się z tym również Naczelny Sąd Administracyjny stwierdzając, że sądy są uprawnione do niestosowania ustaw sprzecznych z Konstytucją – uchwała NSA z dnia 12.10.1998 r., OPS 5/98, Legalis.

²⁹² Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 15.07.2016 r., II AKa 168/16, Legalis 1508831.

²⁹³ Wyrok SN z dnia 02.02.2016 r., IV KK 346/15, Legalis 1406413.

Rozdział 8

Problemy etyczne

Najczęściej najtrudniejsze problemy natury etycznej dotyczyć będą przedstawicieli organów ścigania w trakcie prowadzenia dochodzenia lub śledztwa. W przeciwieństwie do postępowania sądowego, które co do zasady toczy się jawnie – wszelkie czynności podejmowane na wcześniejszym etapie mają miejsce w ukryciu, a przez to „czyhają tutaj na praktyka liczne pułapki czy wręcz pokusy, którym tylko za sprawą wysokiej i ugruntowanej etyki zawodowej potrafi on skutecznie się oprzeć i przeciwstawić (...)”²⁹⁴.

Michał Bereźnicki, tworząc katalog owych pokus, wymieniał m.in.: kierowanie się chęcią ujawniania tylko dowodów świadczących o winie podejrzanego, pomijanie i lekceważenie argumentów pochodzących od przesłuchiwanego (nawet wtedy, gdy zawierają one istotne dla sprawy informacje o dowodach), jak również poprzestawanie na uzyskaniu przyznania się do winy, a tym samym zawężanie zakresu nie tylko tej czynności, ale również całego postępowania dowodowego²⁹⁵.

Trudne do obrony wydaje się więc stanowisko, że przesłuchujących przed stosowaniem podstępów powinna powstrzymać jeśli nie regulacja kodeksu postępowania karnego lub groźba kary z kodeksu karnego, to etyka zawodowa. Jarosław Rudniański słusznie zauważa, że normy etyki są traktowane w sposób bardzo instrumentalny. Powołuje się na nie zwykle wtedy, gdy pomagają osiągnąć założone cele. Zapomina się natomiast o nich zawsze wtedy, gdy utrudniają dojście do zwycięstwa²⁹⁶. Nie należy się jednak dziwić takiemu podejściu.

Etyka, rozumiana jako nauka o moralności, stara się stworzyć spójny system ocen zachowań z punktu widzenia ich słuszności. Wprowadza dość prosty podział na działania, które mogą zostać ocenione jako dobre, i takie, które można określić jedynie jako złe. Etyka zawodowa równocześnie określa sposób postępowania pewnej grupy osób trudniących się taką samą profesją²⁹⁷. Zwykle zasady te nie mają charakteru normatywnego²⁹⁸. Pojawiają

²⁹⁴ M. Bereźnicki, *Z problemów...*, s. 35.

²⁹⁵ Tamże, s. 35-36.

²⁹⁶ J. Rudniański, *Elementy prakseologicznej teorii walki*, Warszawa 1983, s. 25.

²⁹⁷ Można tu wymienić takie akty jak: Kodeks etyki zawodu radcy prawnego, kodeks etyki notariusza, kodeks etyki zawodowej komornika czy też zbiór zasad etyki zawodowej prokuratorów, jak również zasady etyki zawodowej policjanta.

²⁹⁸ Jednakże w związku z tym, że naruszenie tych norm może powodować sankcje o charakterze dyscyplinarnym część autorów postuluje traktowanie ich w ten sam sposób co akty normatywne, choć nie stanowią one źródeł prawa w rozumieniu konstytucyjnym – tak np. W. Słodaczuk, *Rola i znaczenie etyki zawodowej prawnika ze szczególnym uwzględnieniem etyki zawodu prokuratora*, *Prokuratura i Prawa* 2018, nr 10, str. 95.

się za to w różnego rodzaju przysięgach oraz ślubowaniach, opisując pewien społecznie pożądany model zachowań. Ideał, do którego należy dążyć. Nie zawsze jednak można go osiągnąć. Jak piszą A. Szpak, R. Kwasiński i P. J. Wrzosek: „Nadrzędną zasadą co do sposobu prowadzenia przesłuchania jest ogólna reguła konstytucyjna, iż dozwolone jest wszystko to, co nie jest prawnie i – poprzez regulacje etyczne zakazane. Jakkolwiek obowiązek etycznego postępowania ma charakter prawny, bo wynika z pragmatyk służbowych, to jednak akty prawne nie definiują, co rozumiałe, standardów etycznych, przez co zasadne jest rozróżnienie prawnych i etycznych uwarunkowań prawidłowego przesłuchania.”²⁹⁹ Takie rozumienie zasad prowadzenia przesłuchań zdaje się jednak być nie do przyjęcia. Konstytucja – w przypadku organów władzy publicznej – w art. 7 wprowadza zasadę ich działania na podstawie przepisów prawa i wyłącznie w ich zakresie. To obywatele, a nie władza publiczna, mogą robić wszystko to, czego prawo im wprost nie zabrania³⁰⁰.

Próby zamknięcia norm etycznych w różnego rodzaju kodeksach nie przez wszystkich praktyków są oceniane pozytywnie. Wskazuje się, że moralność jest niezależna od wszelkiego rodzaju umów, w związku z czym narzucanie określonych norm należy uznać za chybione. Ponadto, zwraca się uwagę, że kodeksy takie powinny być zintegrowane z całokształtem obowiązujących w zakresie zainteresowania danej profesji norm prawnych, co w praktyce jest zadaniem trudnym.

Podjejrany w trakcie przesłuchania jest jednak prawie zawsze traktowany jako przeciwnik, a sama czynność jako swego rodzaju „pojedynek”, którego ramy wyznaczają kodeksu postępowania karnego, a dozwoloną „broń” zasady prakseologii walki³⁰¹.

Etyka zawodowa nakazuje funkcjonariuszom organów ścigania granie z przeciwnikiem w otwarte karty. Podejrany ma prawo dostępu do wszelkich informacji, które na jego temat posiadają organy ścigania. Powinien znać wszystkie dowody – zarówno te, które go obciążają, jak i te, które świadczą o jego niewinności. Z drugiej jednak strony, jedną z podstawowych zasad taktyki kryminalistycznej jest zasada organizacji walki, która dopuszcza prowadzenie przesłuchania i przedstawianie dowodów mające zaskoczyć przesłuchiwanego i szybko rozpracować strategię jego obrony.

²⁹⁹ A. Szpak, R. Kwasiński, P. J. Wrzosek, Przedmowa do polskiego wydania książki J. R. Schafer, J. Navarro, *Zaawansowane techniki przesłuchań. Sprawdzone strategie dla organów ścigania, wojska i personelu bezpieczeństwa*, Toruń 2017, s. 11-12.

³⁰⁰ P. Tuleja [w:] *Konstytucja RP*, komentarz do art. 7, M. Safjan, L. Bosek (red.), Warszawa 2016, Legalis/el, nb. 7-9.

³⁰¹ W. Gutekunst, *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Warszawa 1965, s. 155.

Zasady organizacji walki nie należy jednak rozumieć w sensie militarnym. Przesłuchujący nie mogą dążyć do zniszczenia przeciwnika³⁰². Jej założeniem jest podejmowanie takich działań, które poprowadzą śledczych do realizacji zamierzonego celu, jakim jest ustalenie prawdy materialnej. Co więcej działania te powinny być przy tym praworzadne³⁰³, w związku z czym nie mogą one w żaden sposób naruszać praw przesłuchiwanego. Należy jednak mieć na uwadze, że „walka z przestępczością odbywa się w warunkach kooperacji negatywnej przestępcy z organami ścigania.”³⁰⁴ Z tego też względu usprawiedliwione będą te działania, podejmowane przez przedstawicieli organów ścigania, które mają na celu zdemaskowanie sprawcy, obalenie jego kłamstw, a w konsekwencji doprowadzenie do tryumfu sprawiedliwości, ale równocześnie mieszczą się w zakresie kategorii walki *fair play*. Tadeusz Hanausek słusznie zauważa, że kryminalistyka (rozumiana jako nauka o zwalczaniu przestępczości) w sposób naturalny przejęła od prakseologii wiele założeń charakterystycznych dla teorii walki. Co więcej wiele z nich rozwinęła i dostosowała do swoich potrzeb³⁰⁵. Dzięki temu dozwolone jest np. wykorzystanie niewiedzy podejrzanego co do zakresu informacji, jakie o sprawie posiadają organy ścigania. Jednakże niedopuszczalne jest utrzymywanie podejrzanego w mylnym przeświadczeniu, co do jego rzeczywistej roli procesowej, czy też rozmyślne utwierdzenie go w tym błędzie. W pełni akceptowana jest również przez wszystkich strategia stopniowego przedstawiania dowodów. A przecież w jej założeniu jest udowodnienie kłamstw w wyjaśnieniach poprzez systematyczne (i zwykle bardzo powściągliwe) konfrontowanie słów przesłuchiwanego z posiadanymi dowodami.

Etyka zawodowa niewątpliwie nadal pełni bardzo ważną rolę w ograniczaniu niepożądanych zachowań przedstawicieli organów ścigania. Niektórych rzeczy nie robi się nie dlatego, że nie wolno, ale ponieważ nie wypada. Jednak, podobnie jak zasady moralne, każdy etykę pojmuje trochę inaczej. Z całą pewnością stanowi ona pewną psychiczną barierę, której większość przesłuchujących nigdy nie przekroczy. Jednak wyłącznie od indywidualnego sposobu pojmowania zasad etycznych zależy, które reguły będą zaliczone do tych, których przesłuchujący nie będzie chciał złamać. Dla jednego będzie to tylko używanie przemocy fizycznej, dla drugiego stosowanie groźby, jeszcze inny będzie się wystrzegał podstępu. Sprawa wydaje się jasna – nieuznawanie pewnych taktyk na gruncie etyki czy moralności spowoduje, że osoby te nie będą się do nich odwoływać. Nie wydaje

³⁰² M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2009, s. 53.

³⁰³ T. Pikulski, *Podstawowe zagadnienia taktyki kryminalistycznej*, Białystok 1997, s. 62-63.

³⁰⁴ Tamże, s. 92-93.

³⁰⁵ T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 1996, s. 42.

się jednak możliwe ustalenie takich metod w oderwaniu od konkretnego przypadku. To, o czym przesłuchujący nawet nie pomyślą, mając do czynienia np. z drobnym złodziejem, staje się kuszące podczas przesłuchania podejrzanego o zabójstwo lub gwałt. Dlatego też strategie, które nie są wyraźnie zakazane w ustawach, należy raczej określać jako wątpliwe z punktu widzenia etyki, ale nie jako nieetyczne.

Zwrócić uwagę również należy, że praktycy zupełnie inaczej niż teoretycy będą oceniali niektóre zachowania oraz ich skutki. To, co dla doktryny jest bezwzględnie niedopuszczalne, dla praktyka będzie rozwiązaniem w zasięgu jego możliwości i mieszczącym się dodatkowo w zakresie jego pojęcia etyki. Z najlepszych prawników są najgorsi sędziowie – to powiedzenie amerykańskich policjantów najlepiej oddaje istotę problemu. Prawdopodobnie żaden teoretyk nigdy nie będzie musiał rozwiązywać dylematów etycznych, przed którymi stają funkcjonariusze aparatu ścigania podczas codziennej służby. Nie może to jednak usprawiedliwiać wszystkich metod używanych przez przesłuchujących.

W tym kontekście nie można przecenić znaczenia, jakie dla każdego przesłuchującego ma autokrytycyzm. Pozwala on na niwelowanie możliwości wpadnięcia w pułapkę tzw. widzenia tunelowego, czyli zbytowego przywiązywania się do idei winy przesłuchiwanego, a tym samym ogranicza możliwość doprowadzenia w ostatniej fazie postępowania do niesłusznego skazania.

Przyznanie się do winy podejrzanego ma największą moc w połączeniu ze szczegółowym opisaniem wszystkich towarzyszących temu okoliczności. Wyjaśnienia spisane w protokole przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego nie mają mniejszej mocy dowodowej niż historia opowiedziana przed sądem. Z tego też względu większość wysiłków organów ścigania ukierunkowana jest na nakłonienie podejrzanego do mówienia, najlepiej - prawdy. Jednak zły dobór strategii oraz nadmiar „dobrych chęci” obracają się nie tyle przeciwko konkretnym osobom, co przeciwko całej instytucji. Jak pisze Z. Sobolewski, ochrona systemu wymiaru sprawiedliwości „skłania do narzucenia organom ścigania hamulców prawnych, temperujących ich zapalczywe dążenie do wydobycia informacji o przestępstwie od oskarżonego.”³⁰⁶

Jerzy Stelmach – jakkolwiek przeciwny manipulacji – pisał: „Istnieją bowiem co najmniej dwojakiego rodzaju sytuacje, które ewentualnie mogłyby usprawiedliwiać manipulację. Z pierwszą mamy do czynienia wówczas, gdy manipulacji używa się dla

³⁰⁶ Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, s. 13.

etycznie akceptowalnego celu. Z drugą natomiast, gdy sięga się do niej jako retorsji na inne niedozwolone sposoby perswazji.³⁰⁷

Dopóki zatem celem przesłuchania jest dojście do prawdy, nie są stosowane taktyki zabronione, uzyskane informacje podlegają krytycznej i rzeczowej ocenie oraz nie łamie się podstawowych praw podejrzanego, trudno jest dopatrzeć się jakichkolwiek uchybień.

³⁰⁷ J. Stelmach, *Sztuka manipulacji*, Warszawa 2018, s. 18.

**Część II - Przesłuchanie podejrzanego w teorii i praktyce organów ścigania
systemu *common law* na przykładzie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii
i Kanady**

You believe everything a cop tells you, you're a damn fool!

Lt. Columbo

Rozdział 1

Uwagi wprowadzające

„Wprowadzenie przyznania się do winy czyni inne aspekty procesu sądowego zbędnymi”³⁰⁸ tymi słowami C. T. McCormick podsumował znaczenie, jakie dla funkcjonowania anglosaskiego wymiaru sprawiedliwości ma uzyskanie od podejrzanego inkryminującego wyznania. Tym samym określił też wagę, jaką dla realizacji celów procesu karnego ma czynność przesłuchania.

Sensem systemu postępowania karnego (a w szczególności samego procesu) jest dążenie do zaprowadzenia sprawiedliwości. Wynika to z podstawowych obowiązków każdego demokratycznego państwa prawa. Bez tego w ogóle nie można mówić o istnieniu wymiaru sprawiedliwości. Pytaniem pozostaje, czy w ramach prawa karnego procesowego dążenie do sprawiedliwości zawsze będzie synonimem dążenia do prawdy? Choć chciałoby się zawsze móc na nie odpowiedzieć twierdząco, to niestety istnieje wiele przykładów dowodzących, że poszukiwanie sprawiedliwości nie zawsze kończy się ustaleniem prawdy.

Jedną z takich historii jest sprawa siedemnastoletniego Brytyjczyka, który na początku 1987 r., został zatrzymany przez policję, a następnie doprowadzony na przesłuchanie pod zarzutem zamordowania swoich dwóch sąsiadek. Po kilku godzinach bardzo intensywnej przesłuchań chłopak przyznał się i ze szczegółami opowiedział, jak napastował seksualnie, a następnie zamordował dwie starsze kobiety. Później tego samego dnia, ale już w obecności obrońcy, ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Pomimo tego, że na miejscu zdarzenia nie zabezpieczono śladów, potwierdzających jego sprawstwo – wydawało się wręcz nieprawdopodobne, żeby czynu dopuścił się ktoś inny. Śledczy swoje przekonanie opierali na fakcie rozpoznania nastolatka przez świadka, który znał go z widzenia i wskazał, że w czasie, gdy popełniano przestępstwo, przebywał on niedaleko miejsca, gdzie mieszkały obie kobiety. Przede wszystkim jednak pewność co do prawidłowości podjętych rozstrzygnięć opierali na informacjach przekazanych przez samego podejrzanego. W opinii śledczych, podczas przesłuchania podał on fakty, o których wiedzieć mógł tylko sprawca. Sprawa wraz z aktem oskarżenia została zatem przekazana do Sądu Koronnego.

W trakcie pobytu w areszcie nastolatek oświadczył zarówno obrońcy, jak i swojej rodzinie, że jest niewinny, a przyznał się wyłącznie dlatego, że przesłuchujący go do tego namówili. Jednak w tym samym czasie potwierdził, że jest winny, nie tylko w rozmowie z

³⁰⁸ Cyt. za: S. M. Kassir, *The psychology of confessions*, The Annual Review of Law and Social Sciences 2008, vol. 4, s. 194.

jednym z pracowników więzienia, ale również przyznał się mężczyźnie, który dzielił z nim celę. Co prawda, nastolatek był przesłuchiwany przy użyciu taktyk opartych na manipulacji, ale ponieważ był młody, nie miał wcześniej zatargów z prawem, nie ujawniał żadnych oznak chorób psychicznych oraz, jak przypuszczali przesłuchujący, był też rozsądny - to nikt nie miał żadnych wątpliwości, co do możliwości dokonania przez niego racjonalnej oceny sytuacji. Efektem czego miało być dobrowolne wyznanie winy. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie jeden drobny szczegół – nastolatek rzeczywiście był niewinny. W czasie, gdy służby skupiały się na nim i kiedy przebywał w areszcie, prawdziwy sprawca dokonał kolejnej napaści³⁰⁹.

Analiza sprawy doprowadziła zajmujące się nią służby do wniosku, że nastolatek był poddawany ciągłej presji ze strony detektywów prowadzących postępowanie. Po uwolnieniu twierdził, że nigdy – przez cały okres trwania przesłuchań – nie myślał o dalekosiężnych konsekwencjach swojego działania. Wierzył, że skoro ma alibi, to nie spotka go nic złego, że rodzice, z którymi spędził wieczór, pomogą dowieść jego niewinności. Zbyt późno się zorientował, że to będzie za mało³¹⁰.

W systemie *common law* w stosunku do przesłuchania pojawiają się dwa terminy – *interview* i *interrogation*. Co do zasady, oba odnoszą się do procesu uzyskiwania z osobowych źródeł informacji danych, które następnie będą wykorzystywane w dalszym procesie dochodzenia do prawdy. Jednak w Stanach Zjednoczonych zwyczajowo termin *interrogation* dotyczy wyłącznie przesłuchania podejrzanego, *interview* zaś określa sposób uzyskiwania informacji od ofiar oraz świadków. W Wielkiej Brytanii (a także Kanadzie i Australii) – aby uniknąć dychotomii pojęciowej – czynność przesłuchiwanie, niezależnie od tego, czy dotyczy ona podejrzanego, ofiary, czy świadka, określa się wspólnym mianem: *investigative interviewing*³¹¹. Ujednolicenie nazewnictwa wiązało się też z faktem, że pojęcie *interrogation* budziło bardzo negatywne skojarzenia³¹².

Większość współczesnych podręczników dotyczących taktyk prowadzenia przesłuchania zazwyczaj opiera się wyłącznie na rozległych doświadczeniach przesłuchujących. Przedstawiają one liczne, najczęściej sprawdzone przez autorów w trakcie ich wieloletniej praktyki, metody, które okazywały się wyjątkowo skuteczne w przełamywaniu oporu podejrzanych i zachęcaniu ich do mówienia. Zdaniem wielu,

³⁰⁹ G. Gudjonsson, *The psychology of interrogations and confessions. A handbook*, Hoboken 2002, s. 224-225.

³¹⁰ Tamże.

³¹¹ C. Clarke, R. Milne, *National evaluation of PEACE investigative interviewing course. Police Research Award Scheme, Report N. PRAS/149*, Institute of Criminal Justice Studies, University of Portsmouth 2001.

³¹² M. St-Yves, C. A. Meissner, *Interviewing suspect [w:] Investigative interviewing: The essential handbook of best practices*, M. St-Yves (red.), Toronto 2014, s. 145-189.

głównym powodem niechęci podejrzanych do składania wyjaśnień jest wstyd związany z faktem popełnienia czynu zabronionego lub strach przed prawnymi konsekwencjami podjętych działań³¹³.

Twórcy jednej z najbardziej znanych metod prowadzenia przesłuchań, *taktyki dziewięciu kroków Reida*, twierdzili, że co do zasady każdy podejrzany zakłada, że będzie do końca zaprzeczać swojemu sprawstwu, a dopiero zastosowanie ich metody sprawi, że większość z nich ostatecznie się przyzna³¹⁴. Tego przekonania nie potwierdzają jednak żadne badania. Co więcej, za ich pomocą można wykazać, że rzeczywistość biegunowo różni się od teorii. Jedynie 25% przesłuchiwanym zmienia zdanie w kwestii przyznania się w trakcie przesłuchania. Ponadto 46% z nich (a więc blisko połowa), choć początkowo deklarowała, że miała zamiar się przyznać, to w czasie przesłuchiwania uznała, że lepiej dla nich jednak będzie zaprzeczać³¹⁵. Dodatkowo prawie 50% wszystkich przesłuchiwanym podejrzanych, którzy przyznali się do winy, stwierdziła, że chciała tak zrobić od samego początku, a jedynie co trzeci nie był na to gotowy i dopiero użyte metody doprowadziły go do podjęcia decyzji o wyjaśnianiu³¹⁶.

Analizując współczesne metody przesłuchań, autorzy publikacji wskazują na konieczność poszanowania i zapewnienie możliwości realizacji w trakcie tej czynności zasady *nemo se ipsum accusare tenetur* oraz domniemania niewinności. Zasady te, choć powszechnie znane, są bardzo trudne do wdrożenia przez przesłuchujących, w szczególności przez policjantów. Z jednej strony założenie, że każdego podejrzanego (czy też oskarżonego), aż do sądowego stwierdzenia jego winy, należy taktować jako osobę całkowicie niewinną, jest słuszne, jednak z drugiej strony, istotą bycia podejrzanym jest „domniemanie sprawstwa”. Dlatego też w prawie amerykańskim podejrzenie często utożsamiane jest z wiarą w winę. Według części orzeczeń tamtejszych sądów osoba zaczyna być podejrzana, jeśli organy prowadzące dochodzenie mają podstawy, aby zacząć wierzyć w jej sprawstwo. Jednak nie da się zaprzeczyć, że czasami są podstawy do oskarżenia, choć nikt nie wierzy, że rzeczywiście podejrzany jest sprawcą przestępstwa³¹⁷.

W zdecydowanej większości publikacji dotyczących metod przesłuchania zakłada się, że podejrzany jest winny. W zasadzie trudno dziwić się takiemu podejściu. Według

³¹³ G. Gudjonsson, *The psychology...*, 224-225

³¹⁴ M. St-Yves, N. Deslauries-Varin, *The psychology of suspects' decision – making during interrogation* [w:] *Handbook of psychology of investigative interviewing: current developments and future directions*, R. Bull, T. Valentine, T. Williamson (red.), Hoboken, s. 2.

³¹⁵ Tamże.

³¹⁶ N. Deslauries-Varin, *Les facteurs determinants dans le processus d'aveu chez les auteurs d'acte criminel*. *Master thesis*, Université de Montréal 2006, s. 91-92.

³¹⁷ T. Tomaszewski, *Proces amerykański. Problematyka śledcza*, Toruń 1996, s. 113.

Saula M. Kassina, przesłuchanie to oparty na domniemaniu winy proces, prowadzony przez przedstawiciela władzy mającego silne przekonanie co do celu działania, mierzącego swój sukces zdolnością do uzyskania przyznania się przez podejrzanego³¹⁸.

Przedstawienie zarzutów danej osobie jest następstwem analizy całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie, który - w opinii organu przesłuchującego - uprawdopodobnia jej sprawstwo. Z zasad logiki wynika, że jeśli organ procesowy dysponuje dowodami, na podstawie których może wykazać sprawstwo konkretnej osoby, a wykluczyć innej, to nie sposób przyjąć założenia o niewinności podejrzanego. Jak mawiał Sherlock Holmes: „jeśli wyeliminuje się to, co niemożliwe, wówczas wszystko, co zostanie - nawet najbardziej nieprawdopodobne - musi być prawdą.”³¹⁹

Właśnie ten konflikt (między prawnym domniemaniem niewinności, a tym, co na temat podejrzanego i jego sprawstwa sądzą przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości) doprowadził do powstania dwóch zasadniczo różnych od siebie modeli przesłuchania. Jeden z nich jako bazę przyjmował wiarę w winę przesłuchiwanego³²⁰, natomiast drugi opierał się na założeniu jego niewinności³²¹ i był nastawiony na zbieranie informacji³²². Pomiedzy tymi dwoma podejściami jest wiele różnic. Najważniejszą z nich jest sposób postrzegania podejrzanego. Model oskarżycielski zakłada jego sprawstwo i opiera się na dążeniu do uzyskania przyznania się do winy, a dalsze wyjaśnienia nie mają już tak dużego znaczenia. Przesłuchanie opiera się na użyciu metod wykorzystujących podstęp i manipulację.

Podejście nastawione na zbieranie informacji zakłada natomiast rozmowę, unikanie manipulacji, opieranie się na wykorzystaniu sprzeczności pojawiających się w wyjaśnieniach. Uzyskanie przyznania się do winy nie jest traktowane jako główny cel przesłuchania. Podejście to charakteryzuje chęć otrzymania od podejrzanego jak największej ilości informacji, które - w połączeniu z wszystkimi pozyskanymi dowodami - pozwolą na stworzenie aktu oskarżenia.

Każde z tych założeń charakteryzuje się również innym sposobem zadawania pytań. O ile model dążący do uzyskania informacji opiera się na pytaniach otwartych, badawczych, to w oskarżycielskim dominują pytania zamknięte, dążące do uzyskania potwierdzeń wcześniej założonych tez.

³¹⁸ S. M. Kassina, G. H. Gudjonsson, *The psychology of confessions. A review of literature and issue*, Psychological Science in the Public Interest 2004, vol. 5, nr 2, s. 41.

³¹⁹ A. Conan Doyle, *Une étude en Rouge*, Paris 2003, s. 45.

³²⁰ To tak zwana *accusatorial method* - obowiązuje np. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i wielu krajach azjatyckich.

³²¹ To tak zwana *information-gathering method* - jest ona charakterystyczna np. dla Wielkiej Brytanii, Australii i Nowej Zelandii.

³²² M. St-Yves, C. A. Meissner, *Interviewing suspect...*, s. 153.

Niezależnie jednak od przyjętego w danym kraju modelu, i tak pojawiają się głosy takie, jak B. R. Galliniego, który twierdzi, że: „Prawie wszystkie przyznania uzyskane przez przesłuchujących na całym świecie są niedopuszczalne, ale pomimo to przyjmowane.”³²³ Być może twierdzenie to jest wynikiem znajomości trudnego procesu profesjonalizacji metod przesłuchań oraz wielu tragicznych historii leżących u jego podstaw.

³²³ B. R. Gallini, *Police „Science” in the Interrogation Room: Seventy Years of Pseudo – Psychological Interrogation Methods to Obtain Inadmissible Confession*, *Hastings Law Journal* 2010, vol. 61, nr 3, s. 529.

Rozdział 2

„Trzeci stopień” w amerykańskiej praktyce

W dniu 1 sierpnia 1930 r. została zamordowana Christine Colletti. Jej zwłoki, z pięcioma ranami postrzałowymi, porzucono na poboczu opuszczonej drogi. Następnego dnia osiemnastoletni mąż ofiary, Toni Colletti, w asyście dwóch umundurowanych funkcjonariuszy doprowadzony został do komendy w celu - jak mu mówiono - rutynowego przesłuchania. Już w trakcie jazdy samochodem detektywi prowadzący sprawę powiedzieli mu, że wiedzą, co naprawdę zaszło, jednocześnie pouczyli go, że dla własnego dobra powinien powiedzieć im prawdę. Colletti oświadczył, że nie ma pojęcia o sprawie, oraz że ostatni raz widział żonę dzień przed znalezieniem jej ciała.

W ciągu kolejnych dwudziestu sześciu godzin mężczyznę wielokrotnie przesłuchiowano. Straszono go, krzyczano, wyzywano, nie dawano mu nic do picia i jedzenia, kazano stać przez wiele godzin, nie pozwalano mu spać, bito po twarzy, rozbierano do naga i zadawano razy gumową pałką, dopóki nie przestał zaprzeczać i przyznał się, że zabił swoją żonę.

Na początku przesłuchania detektyw Hogan, jeden z funkcjonariuszy, traktował Colletiego z sympatią. Mówił, że zważywszy na złą reputację Christine w sąsiedztwie, nie dziwi mu się, że w końcu zabił żonę. Posunął się nawet do wyznania, że na jego miejscu zrobiłby to samo. Po około dwudziestu minutach do pokoju przesłuchań wszedł detektyw Cody. Przyniósł dwa pistolety i powiedział, że znaleziono je w domu Collettich, i że to właśnie z nich zabito Christine. Toni kolejny raz zaprzeczył, że ma cokolwiek wspólnego ze śmiercią swojej żony. Wówczas Cody oświadczył, że postara się o pozwolenie na zmuszenie go do mówienia, zagroził, że zrobią z Tonym to, „co robią w Detroit” - powieszą za nogi i będą bić, aż zmądrzeje i się przyzna.

Collettiego przesłuchiwało łącznie pięciu funkcjonariuszy. W trakcie czynności, co jakiś czas, pytali go, czy zacznie w końcu mówić. Za każdym razem mężczyzna odpowiadał, że nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia, ponieważ nie zabił Christine. W końcu jednak postanowił, że powie, cokolwiek policjanci zechcą, i podpisze wszystko, czego zażądata, byle tylko przestali się nad nim znęcać. Wtedy, pierwszy raz od przeszło doby, przyniesiono podejrzanemu coś do jedzenia i picia.

Funkcjonariusze spisali protokół bez udziału podejrzanego. Toni nawet go nie przeczytał i podpisał po krótkim wahaniu. Następnego dnia z lokalnej gazety dowiedział się, do czego właściwie się przyznał. Departament Policji w Cleveland zaprzeczył, jakoby

Colletti podczas pobytu w ich komendzie był bity lub też w inny sposób niewłaściwie traktowany³²⁴.

Wielu autorów w swoich opracowaniach dotyczących policyjnych metod prowadzenia przesłuchań przywołuje tę sprawę. Nie odwołują się oni do niej – niestety – jako do szczególnie drastycznego przypadku, ale wskazują jako przykład rutynowej procedury³²⁵. Według R. A. Leo, jak na standardy lat trzydziestych, metody użyte podczas przesłuchania Collettiego nie odbiegały od ogólnie przyjętych norm. Można nawet powiedzieć, że przesłuchanie to było reprezentatywne dla sposobu pracy amerykańskich policjantów tamtych czasów. Rzadko, ale jednak, zdarzały się przesłuchania zdecydowanie bardziej brutalne i długotrwałe. Popularnie zwane one były „trzecim stopniem” – a ogólnie rzecz ujmując, polegały na zadawaniu fizycznego bólu i psychicznego cierpienia w celu uzyskania informacji³²⁶.

Zezwolenie na stosowanie takich metod dawała bardzo specyficznie pojęta policyjna etyka zawodowa. Cornelius Willemse, amerykański śledczy, który służbę pełnił w latach trzydziestych ubiegłego wieku, tak wyjaśnił ten fenomen: „Przeciwko zatwardziałemu kryminaliście nigdy się nie waham. Wymuszałem przyznania – za pomocą pięści, pałki i rurki – od mężczyzn, którzy dalej kradli i zabijali, gdybym ja nie zmusił ich do mówienia. Zatwardziały kryminalista zna tylko jeden język i śmieje się z tych, którzy próbują rozmawiać z nim używając innego... Pamiętajcie, że to przede wszystkim jest wojna! Jestem przekonany, że moja technika uratowała wiele istnień ludzkich.”³²⁷

Metody te stosowane były z powodzeniem przez kolejną dekadę, a funkcjonariusze z nich korzystający bardzo rzadko byli za to karani.

W 1940 r., W. R. Kidd, były policjant, opublikował pierwszy w historii amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości podręcznik taktyki przesłuchania. Metody oparte na zastosowaniu „trzeciego stopnia” nazwał okrutnymi i bezużytecznymi. Pisał, że: „Trzeci stopień nigdy nie powinien być używany przez policję ponieważ:

1. Nie powoduje odkrycia prawdy. Człowiek poddany wystarczająco silnym torturom powie wszystko, co będziecie chcieli wiedzieć. Jeśli będziecie budować sprawę na takim „przyznaniu”, możecie dowiedzieć się w sądzie, że możliwe jest, iż ten człowiek nie popełnił żadnego przestępstwa.

³²⁴ R. A. Leo, *The third degree and origins of psychological interrogation in the United States* [w:] *Interrogations, confessions and entrapment*, D. Lassiter (red.), Perspectives in Law And Psychology Series 2004, vol. 2, s. 37-39.

³²⁵ Tamże, s. 39.

³²⁶ Tamże.

³²⁷ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 41.

2. Dowody w ten sposób zdobyte są nieprzydatne w sądzie (...).
3. Społeczne zaufanie dla policji zostanie zniszczone, jeśli informacja o stosowaniu takich metod zostanie upubliczniona. Szczególnie jeśli podejrzany umrze, jest bardzo trudno zapobiec takim publikacjom.

Pod wpływem „trzeciego stopnia” tylko trzy rzeczy mogą stać się podejrzanemu:

1. Powie wszystko, co się zechce.
2. Popadnie w obłęd, jeśli tortury będą wystarczająco silne.
3. Umrze.”³²⁸

Opublikowanie podręcznika W. R. Kidda oraz coraz częściej pojawiające się doniesienia o policyjnych metodach „silnej ręki”, prowadzących większość podejrzanych do przyznania się, rozpoczęły w Stanach Zjednoczonych debatę na temat potrzeby dogłębnej reformy tej instytucji. Na szeroką skalę zaczęto prowadzić szkolenia z taktyk przesłuchań mniej „inwazyjnych” i opartych na bardziej nowoczesnych podstawach.

Rozpoczęła się długa droga ku poprawie efektywności działań policji. Podważono dotychczas obowiązujący dogmat bezkrytycznej wiary w moc przyznania się, a zwrócono się w stronę poszukiwania innego typu dowodów (głównie rzeczowych), których celem było potwierdzenie wersji uzyskanej od podejrzanego. Coraz częściej również wykorzystywane były metody naukowe.

Zacząto również zastanawiać się nad stosowaniem przymusu podczas przesłuchań. Do tej pory sądy dopuszczały dowód z przesłuchania podejrzanego, o ile ustalono, że przesłuchujący policjanci nie stosowali metod, które mogły spowodować nieprawdziwość uzyskanych oświadczeń. Nie chodziło jednak o całkowity zakaz używania przemocy fizycznej i psychicznej, ale o badanie stopnia ich natężenia. Jeśli w ocenie sędziego mieścił się on w granicach dopuszczalności, wówczas dowód taki był pełnowartościowy. Nikt jednak nie potrafił odpowiedzieć na pytanie „jak wiele to zbyt wiele”³²⁹?

Problemem w końcu zajął się również Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych. Uznał, że podstawą dopuszczenia dowodu z wyjaśnień podejrzanego złożonych na etapie policyjnego śledztwa jest konstytucyjna klauzula „należytego procesu”. W oparciu o nią sędzia, przed dopuszczeniem takiego dowodu, musiał ocenić go przez pryzmat wszystkich okoliczności ustalonych w postępowaniu. Dopiero wówczas mógł stwierdzić, czy przyznanie się było dobrowolne³³⁰.

³²⁸ Tamże, s. 44.

³²⁹ T. Tomaszewski, *Przesłuchanie podejrzanego w procesie amerykańskim: stare wytyczne na nowy wiek [w:] Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska*, J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.), Kraków 2001, s. 196.

³³⁰ Tamże.

Rozdział 3

Początki zmian

Opublikowany w 1931 r. raport Wickershama ujawnił, że brutalne metody przesłuchań, a w szczególności „trzeci stopień”, są stosowane w każdym komisariacie na terenie całego kraju³³¹. Policjanci nie mogli dłużej zaprzeczać istnieniu takich praktyk. Zdarzenia końca lat trzydziestych doprowadziły do całkowitego zniszczenia reputacji amerykańskiej policji.

John Edgar Hoover, ówczesny dyrektor Federalnego Biura Śledczego (FBI), natychmiast rozpoczął walkę ze stosowaniem takich metod. Za cel postawił sobie poprawę wizerunku policji oraz rzeczywistą zmianę zasad jej funkcjonowania. Aktywnie promował również bardziej profesjonalne metody prowadzenia przesłuchań. Za jego kadencji w FBI większy nacisk położono na wykorzystanie w śledztwie metod opartych na nauce. Rutynowo zaczęto korzystać z laboratoriów kryminalistycznych, udoskonalono techniki ujawniania odcisków linii papilarnych, stworzono różne krajowe rejestry, powstały także profesjonalne magazyny dla policjantów³³².

W tym samym czasie zaczęły się ukazywać profesjonalne podręczniki dotyczące metod przesłuchań. Pierwszym z nich była, wspomniana wcześniej, wydana w 1940 r. książka W. R. Kidda, a w roku 1942 ukazało się *Lie detection and criminal interrogation* autorstwa F. Inbaua. W następnych latach pojawiały się kolejne opracowania, jako odpowiedź na kryzys policji. Autorzy starali się uporządkować już istniejące metody przesłuchań oraz je uwspółcześić. Właśnie w tych pracach pierwszy raz pojawiło się pojęcie profesjonalnego podejścia do przesłuchania. Zakładało ono wprowadzenie w miejsce taktyk wykorzystujących siłę fizyczną takich, które oparte były na psychologii³³³. Głównym ich celem było przede wszystkim „stworzenie ludzkiego wykrywacza kłamstw i psychologicznego manipulatora”³³⁴.

Nowe metody przyjęły się właściwie od razu, także dlatego, że pozwalały na dużo efektywniejszą pracę policji oraz uniknięcie zarzutów łamania podstawowych praw człowieka. Wreszcie okazało się, że do uzyskania przyznania się do winy bynajmniej nie trzeba używać przemocy i – co ważniejsze – prowadzi to do otrzymania dowodu o wiele bardziej wiarygodnego, niż taki wymuszony.

³³¹ R. A. Leo, *The third degree...*, s. 56.

³³² R. A. Leo, *From coercion to deception: the changing nature of police interrogation in America*, *Crime, Law and Social Change* 1992, vol. 18, s. 35-59.

³³³ R. A. Leo, *The third degree...*, s. 57.

³³⁴ Tamże, s. 58.

Tym zmianom sprzyjał Sąd Najwyższy, który w 1936 r. w sprawie *Brown v. Mississippi* orzekł, że wymuszone przyznanie jest bezwartościowe, a stosowanie przemocy w celu jego osiągnięcia jest sprzeczne z podstawowymi zasadami sprawiedliwości. W późniejszych judykatach (np. *Lisenba v. Kalifornia*) podtrzymał tę linię orzeczniczą, stwierdzając, iż głównym celem stawianym przez klauzulę należytego procesu nie jest wykluczenie dowodu zdobytego w nielegalny sposób, ale eliminacja jaskrawej niesprawiedliwości, jaką jest wykorzystanie takiego dowodu, bez względu na to, czy jest on prawdziwy, czy też nie³³⁵.

³³⁵ R. A. Leo, S. A. Drizin, P. J. Neufeld, B. R. Hall, A. Vatner, *Bringing reliability back in: False confessions and legal safeguards in the twenty – first century*, pod red. Wisconsin Law Review 2006, nr 2, s. 515.

Rozdział 4

Przyznanie się do winy

4.1. Modele przesłuchania podejrzanego

Wydaje się być rzeczą oczywistą, że im cięższym przestępstwem zajmują się organy ścigania, tym większe konsekwencje wypływać będą z faktu przyznania się przez podejrzanego do winy, a w związku z tym trudniej będzie uzyskać od niego takie oświadczenie. Dokonanie takiego wyznania uderzy nie tylko w jego samoocenę, ale może również zagrozić jego wolności, jak też narazić na znaczne koszty (nie tylko te związane z zatrudnieniem obrońcy, ale również z ewentualnymi odszkodowaniami w przypadku sądowego stwierdzenia jego winy). Dlatego też przesłuchanie podejrzanego jest jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą, czynnością procesową.

Idealne przyznanie się powinno składać się nie tylko z wyznania winy, ale także z pełnych, obszernych i szczerych wyjaśnień opisujących okoliczności popełnienia czynu. Tylko tak zebrane informacje pozwolą na weryfikację historii przekazanej przez podejrzanego, poprzez porównanie jej z już posiadanymi materiałami. Ewentualnie też umożliwią dotarcie do nowych dowodów, które być może okażą się cenne dla dalszego prowadzenia sprawy³³⁶.

W systemie *common law* (a w szczególności w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie) już samo wyznanie winy jest niezwykle cenne dla śledczych. Literatura wymienia trzy główne korzyści, jakie płyną z jego uzyskania. Pierwszą z nich jest wzrost prawdopodobieństwa uzyskania wyroku skazującego. Fenomen ten został trafnie opisany przez sędziego Byrona White'a w wyroku w sprawie *Burton v. United States* z 1905 r.: „Przyznanie się oskarżonego najprawdopodobniej jest najbardziej autentycznym i niszczącym dowodem, jaki może być użyty przeciwko niemu... Przyznanie się pochodzi od samego sprawcy, najlepiej poinformowanego i najpewniejszego źródła informacji o jego przeszłym zachowaniu. Z pewnością, przyznanie się do winy, wywiera głęboki wpływ na przysięgłych - tak istotny, że można w sposób w pełni uzasadniony wątpić w ich możliwość zapomnienia [go], nawet jeśli karze im się postąpić w ten sposób.”³³⁷

Obserwacje te potwierdzili S. M. Kassin i K. Neumann, którzy - w trakcie trzech pozorowanych procesów - badali wpływ, jaki wywierała na przysięgłych informacja, że

³³⁶ S. M. Kassin, *The psychology of confession evidence*, *American Psychologist* 1997, vol. 52, nr 3, s. 221.

³³⁷ M. R. Kebell, G. M. Davies, *Practical psychology for forensic investigations and prosecutions*, Hoboken 2006, s. 104.

podejrzany przyznał się do winy. Porównywali go też z efektem rozpoznania sprawcy przez świadka. Na podstawie przeprowadzonych analiz badacze stwierdzili, że identyfikacja sprawcy nie miała tak istotnego wpływu na pewność co do winy oskarżonego, jak właśnie przyznanie się - nawet jeśli później zostało ono odwołane³³⁸.

Drugą korzyścią wynikającą z uzyskania takiego wyznania jest, że ofiara nie będzie już musiała przedstawiać swojej wersji przed sądem, a tym samym zmniejszają się negatywne konsekwencje związane z ponownym przeżywaniem przez nią traumy. W szczególności dotyczy to przestępstw seksualnych, w których ofiarami są dzieci³³⁹. Badania wykazały, że obligowanie pokrzywdzonych do składania zeznań w sądzie jest jedną z czterech głównych przyczyn pojawienia się zespołu stresu pourazowego u dorosłych, którzy w dzieciństwie byli ofiarami gwałtu³⁴⁰.

Po trzecie – przyznanie się do winy pozwala skrócić czas trwania procesu, a tym samym redukuje jego koszty, w tym te związane z koniecznością przeprowadzania, niejednokrotnie bardzo drogiej, ekspertyz sądowych w celu dowiedzenia winy podejrzanego.

Mając powyższe na uwadze, w zasadzie nie może dziwić, że śledczy tak duży nacisk kładą na przekonanie podejrzanego – częstokroć wszelkimi możliwymi sposobami – do przyznania się do winy. Działania takie obciążone są jednak dość dużym ryzykiem związanym z doprowadzeniem osoby faktycznie niewinnej do fałszywego potwierdzenia sprawstwa. Z tego też względu na całym świecie aktualnie prowadzone są badania próbujące określić, jakie taktyki użyte podczas przesłuchania podnoszą prawdopodobieństwo uzyskania takiego oświadczenia, oraz jak temu zapobiegać. Problem fałszywych przyznań zostanie omówiony w rozdziale dotyczącym pomyłek sądowych.

Zanim jednak zacznie się szukać odpowiedzi na pytanie, co sprawia, że niektóre metody są bardziej skuteczne od innych (pod ich wpływem podejrzani szybciej decydują się wyjaśniać), to w pierwszej kolejności trzeba zrozumieć, dlaczego w ogóle podejrzani decydują się na składanie wyjaśnień przed przesłuchującymi, niezależnie od tego, czy stanowią one potwierdzenie popełnienia zarzucanego im czynu, czy też są jego zaprzeczeniem.

³³⁸ S. M. Kassin, K. Neumann, *On the power of confession evidence: An experimental test of the fundamental difference hypothesis*, *Law and Human Behavior* 1997, vol. 21, nr 5, s. 469 - 484.

³³⁹ C. Eastwood, W. Patton, *The experiences of child complainant of sexual abuse in the criminal justice system*, Report for the Criminology Research Council, Australia: Queensland University of Technology 2002; J. A. Lipovsky, *The impact of court on children: Research findings and practical recommendations*, *Journal of Interpersonal Violence* 1994, vol. 9, s. 238-257.

³⁴⁰ J. N. Epstein, B. E. Saunders, D. B. Kilpatrick, *Predicting PTSD in women with a history of childhood rape*, *Journal of Traumatic Stress*, vol 10, s. 573-588.

W literaturze przedmiotu można znaleźć wiele różnych teoretycznych modeli, które wyjaśniają proces, jaki musi zajść w podejrzanym, zanim zadecyduje on o strategii obrony. Autorzy podkreślają, że przyjęcie któregoś z nich będzie determinowało rodzaj użytych w trakcie przesłuchania metod, a tym samym określi podejście przesłuchujących do podejrzanego.

W tej części pracy omówionych zostanie pięć różnych założeń teoretycznych, z których każde będzie przedstawiało inną perspektywę rozumienia nie tylko samego aktu przesłuchania, ale również i procesu podejmowania przez przesłuchiwanego decyzji o przyznaniu się. **Wszystkie opisane poniżej modele przyjmują za swoje fundamentalne założenie, że osoba przesłuchiwana jest winna popełnienia zarzucanego jej czynu.** Nie jest to również katalog zamknięty – wystarczy choćby wspomnieć o modelu stworzonym przez R. A. Leo i R. J. Ofshe. Autorzy ci opracowali swoją własną klasyfikację, która po pierwsze zakłada, że podejrzany może być niewinny, a w związku z tym skupia się zarówno na prawdziwych, jak i fałszywych przyznaniach. Mowa o niej będzie w rozdziale dotyczącym struktury amerykańskiego przesłuchania.

4.1.1. Model Reida stworzony został w 1986 r. przez F. E. Inbau, J. E. Reida oraz J. P. Buckley'a i w całości opierał się na tzw. *metodzie dziewięciu kroków Reida*. Pierwsze profesjonalne taktyki oparte na manipulacji psychologicznej i podstępnie stworzył W. R. Kidd. Opisał je w przywoływanym już podręczniku taktyki przesłuchania. Ponieważ był on wydany tylko raz, strategie te zapewne poszłyby w zapomnienie, gdyby ich część nie została przejęta i dopracowana przez F. Inbaua³⁴¹.

W celu stworzenia skutecznych metod przesłuchania podejrzanego prześledził on dziewiętnaście procesów karnych, by zbadać, jakie błędy taktyczne są najczęściej popełniane podczas tej czynności. Ustalenia te pomogły mu w opracowaniu zestawienia dwudziestu taktyk – każdą z nich przypisał kolejnej literze alfabetu. Pierwszych dziewięć (od A do I) stanowiło swego rodzaju „preludium”, bazę dla właściwego etapu przesłuchania. Ich celem było nawiązanie dobrego kontaktu z przesłuchiwanym oraz wzbudzenie w nim uczuć żalu, psychicznego cierpienia i poczucia winy. I tak np. *taktyka A* zalecała, aby przesłuchujący utwierdzał przesłuchiwanego w przekonaniu, że wierzy w jego winę. *Taktyka C* opierała się na określeniu psychologicznych i fizycznych symptomów winy, zaś *taktyka G* polegała na tym, że przesłuchujący, zachowując się przyjaźnie, będzie udzielał przesłuchiwanemu rad mających nakłonić go do przyznania się w celu odciążenia swojego sumienia itd.

³⁴¹ R. A. Leo, *The third degree...*, s. 71.

Gdyby okazało się, że podejrzany nie jest podatny na emocjonalne sztuczki, F. Inbau zalecał przejście do drugiego etapu. Zakładał on przeprowadzenie pełnej analizy faktów. Ta część opierała się na wykorzystaniu pięciu kolejnych *taktyk*. Wśród nich znalazły się m.in. uświadomienie podejrzanemu bezcelowości jego uporczywości (*J*), zwrócenie uwagi na poważne konsekwencje, jakie spowoduje brak współpracy (*L*), czy też podejmowanie prób skłócenia współpodejrzanych przez wmawianie jednemu z nich, że drugi już się przyznał, obciążając go całą odpowiedzialnością za przestępstwo (*N*).

Niezależnie od tego, czy podejrzany zaliczał się do grupy opornych, czy też chętnych do współpracy, F. Inbau wskazywał na konieczność wykorzystania następujących pięciu taktyk. Przesłuchujący powinien zapytać podejrzanego, czy wie, dlaczego jest przesłuchiwany (*O*), ustalić, co wie o sprawie, ofierze i świadkach (*Q*), dopytać się o fakty świadczące o winie podejrzanego, jeśli nie były one omówione do tej pory lub pojawiły się nowe, nieznanne przesłuchującemu (*R*) oraz powinien zadać pytania kontrolne – takie, na które zna już prawidłowe odpowiedzi (*S*)³⁴².

Stworzenie tej metody zbiegło się w czasie z utratą popularności przez „trzeci stopień” i stanowiło wówczas prawdziwą rewolucję. Wypełniała ona lukę w dostępnych wówczas taktykach przesłuchań – lub też, jak twierdzi B.R. Gallini, wypełniła całkowitą pustkę w tym zakresie³⁴³.

Po latach doświadczeń i pracy z tymi strategiami zostały one poddane ponownemu opracowaniu. W 1989 r. J. Reid i J. Buckley przeorganizowali je w bardziej czytelny i łatwiejszy do opanowania system. Tak powstała najbardziej rozpoznawalna i najczęściej używana metoda, stosowana nie tylko przez amerykańską i kanadyjską policję. Nowa wersja została nazwana *taktyką dziewięciu kroków Reida*. Zaplanowano ją tak, aby uzyskać przyznanie się do winy poprzez złamanie uporczywości podejrzanego oraz sprawienie, by czuł się schwyty w pułapkę własnych kłamstw. Daje to przesłuchującym możliwość zaoferowania mu konkretnego powodu, dla którego warto się przyznać. W założeniu podejrzany ma być przekonany, że poprawi swoją sytuację (i zminimalizuje winę), jeśli powie to, czego oczekuje przesłuchujący. W przeciwnym razie - trwając w bezcelowym uporze i zaprzeczając zarzutom – tylko pogorszy swoją sytuację.

Według *taktyki dziewięciu kroków*, pierwszym jest zapoznanie podejrzanego z treścią oskarżenia oraz z dowodami (dopuszcza się użycie zarówno dowodów prawdziwych, jak i fikcyjnych). Na tym etapie zadaniem przesłuchującego jest obserwowanie reakcji przesłuchiwanego. Po krótkiej pauzie powinien powtórzyć zarzut. Kolejne kroki zależą od

³⁴² Tamże, s. 71-72.

³⁴³ B. R. Gallini, *Police „Science”...*, s. 532.

tego, czy podejrzany ujawnia jakiegokolwiek emocje. Jeśli podchodzi do oskarżeń w sposób impulsywny, przesłuchujący powinien spróbować nawiązać z nim dobry kontakt – np. usprawiedliwiając motyw popełnienia przestępstwa. Jeśli natomiast nie okazuje żadnych uczuć, wówczas można przejść do kroku drugiego: odejść od głównego tematu przesłuchania i poprowadzić rozmowę w kierunku udowodnienia kłamstwa co do jakiegokolwiek drugorzędneho faktu. Można również przekonywać podejrzanego, że jego upór jest bezcelowy, a dowody zebrane przez policję są tak silne, że decyzja o współpracy zapewni mu minimalizację konsekwencji jego działań.

Kroki od 3 do 5 polegają na radzeniu sobie z zaprzeczeniem przesłuchiwanego, odrzuceniu zastrzeżeń podejrzanego co do słuszności stawianych mu zarzutów oraz zakładają zatrzymanie całej uwagi na osobie przesłuchującego. Dopiero wówczas można próbować ustalić przyczyny popełnienia czynu. Przesłuchujący może okazywać zrozumienie co do motywów działania sprawcy. Na tym etapie przesłuchania należy również podjąć próbę zachęcenia podejrzanego do powiedzenia prawdy, poprzez spokojne opisanie konsekwencji, jakie niesie bezsensowny upór (krok 6). Następnie przesłuchujący zadaje podejrzanemu pytanie umożliwiające mu ewentualne wyjaśnienie i co ważniejsze – usprawiedliwienie motywów postępowania. Jednak niezależnie od treści udzielonej odpowiedzi, będzie ona przyznaniem się do winy. Gdy przesłuchiwany podejmie już decyzję o treści oświadczenia, wówczas należy rozwinąć temat i dowiedzieć się jak najwięcej o przebiegu zdarzenia, okolicznościach jego popełnienia oraz prawdopodobnych motywach działania. Pytania powinny być krótkie, jasne i jak najbardziej konkretne. Przesłuchanie kończy się krokiem 9 – spisaniem protokołu zawierającego to, co wcześniej powiedział podejrzany³⁴⁴.

Autorzy określają tę taktykę jako skuteczną, bo pozwalającą funkcjonariuszom zmienić pasywnego podejrzanego w aktywnego uczestnika przesłuchania. Podkreślają, że główną jej zaletą jest możliwość uzyskania pełnego przyznania się bez wywoływania u przesłuchiwanego poczucia krzywdy³⁴⁵. Zapewniają też, że policjanci, którzy zostaną przeszkoleni do jej użycia, są w stanie nawet w 85% przypadków stwierdzić, czy podejrzany kłamie, czy mówi prawdę – co czyni ich nadzwyczaj skutecznymi ludzkimi wykrywaczami kłamstw³⁴⁶.

³⁴⁴ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 114.

³⁴⁵ R. A. Leo, *The third degree...*, s. 73.

³⁴⁶ U. Holmberg, O. Kronkvist, *Interviewing suspects* [w:] *Forensic psychology*, G. M. Davies, C. R. Hollin, R. Bull (red.), Hoboken 2008, s. 3 (numeracja stron wg wersji elektronicznej tego rozdziału udostępnionej przez prof. G. M. Daviesa).

Twórcy *strategii Reida*, aby pomóc przesłuchującym prawidłowo zakwalifikować podejrzanego jako potencjalnie winnego, opracowali tzw. *metodę BAI* (*Behavioural Analysis Interview*). Jest ona także zalecana w sprawach trudnych oraz w tych, w których występuje duża liczba prawdopodobnych sprawców³⁴⁷. Stosuje się ją wyłącznie na etapie przed przesłuchaniem właściwym, a więc przed oficjalnym przedstawieniem zarzutów. Choć przyjmuje się, że zadaniem analizy jest wskazanie winnych lub kłamców (i terminy te stosuje się zwyczajowo w literaturze zamiennie³⁴⁸), to autorzy twierdzą, że jej rzeczywistym celem jest wskazanie tych, którzy „umyślnie nie ujawniają krytycznych informacji dotyczących ich wiedzy lub zaangażowania w sprawę będącą przedmiotem dochodzenia”³⁴⁹.

Analiza behawioralna obejmuje zestaw od piętnastu do dwudziestu ustandaryzowanych i ustrukturyzowanych pytań³⁵⁰. Odpowiedzi udzielane przez podejrzanego mają za zadanie wskazać, kto jest winny, a kto nie. Drugim etapem – w przypadku stwierdzenia winy – jest już przesłuchanie właściwe z użyciem *taktyki dziewięciu kroków*³⁵¹. Szczegółowe i bardzo dokładne wypełnienie przez przesłuchującego kwestionariusza z pytaniami jest o tyle istotne, że strategia ta dość skutecznie doprowadza niewinnych podejrzanych do fałszywego przyznania się. Wywiad przy użyciu protokołu *BAI* rozpoczyna zawsze prośba kierowana do podejrzanego o wyjaśnienie tego, jak rozumie cel spotkania ze śledczymi. Następnym pytaniem jest natomiast: „czy popełniłeś to przestępstwo?”, „czy wiesz kto popełnił przestępstwo” albo „kto miałby najlepszą okazję do popełnienia przestępstwa, gdyby chciał?”. W dalszej kolejności pada: „Jak myślisz, kiedy zakończymy całe śledztwo, jakie będą wyniki w odniesieniu do twojego udziału w przestępstwie?”³⁵².

Pomysłodawcy tej metody twierdzili, że podejrzanego winnego od niewinnego poza, co oczywiste, treścią i sposobem udzielania odpowiedzi różnić będzie też zachowanie. Kłamcy powinni czuć się widocznie mniej komfortowo niż prawdomówni. Będą częściej krzyżować nogi, kręcić się na krześle, nie będą też patrzeć w oczy przesłuchującemu – szczególnie w chwili odpowiadania na pytanie o to, czy popełnili przestępstwo³⁵³. Zakłada się również, że niewinni podejrzani w związku z tym, że oczekują uznania swej niewinności

³⁴⁷ F. Horwath, J. P. Blair, J. P. Buckley, *The behavioural analysis interview: clarifying the practice, theory and understanding of its use and effectiveness*, International Journal of Police Science and Management 2008, vol. 10, nr 1, s. 101.

³⁴⁸ A. Vrij, S. Mann, R.P. Fisher, *An empirical test of the behavioural analysis interview*, Law and Human Behaviour 2006, vol 30, nr 3, s. 329-345.

³⁴⁹ F. Horwath, J. P. Blair, J. P. Buckley, *The behavioural...*, s. 103.

³⁵⁰ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 94.

³⁵¹ F. Horwath, J. P. Blair, J. P. Buckley, *The behavioural...*, s. 102.

³⁵² R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 95.

³⁵³ F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, *Essentials of the Reid technique: Criminal interrogation and confessions*, Burlington 2005, s. 81.

będą bardziej skłonni do dzielenia się ze śledczymi przydatnymi informacjami, będą też udzielać mniej wymijających odpowiedzi na temat celu spotkania ze śledczymi, chętniej wskazywać osoby mogące mieć związek z popełnionym przestępstwem, a także wyrażać większą pewność, że zostaną uniewinnieni lub też dalsze śledztwo wykaże, że nie mieli żadnego związku z prowadzonym postępowaniem³⁵⁴. Do każdego pytania przygotowany jest opis zachowań i odpowiedzi jakich powinien udzielać winny, a jakich niewinny podejrzany³⁵⁵. Jednakże zdarza się, że obserwowane przez śledczych reakcje nie dają się jednoznacznie sklasyfikować. Wówczas – twórcy tej strategii zalecają, aby oceniali oni globalnie całokształt informacji uzyskanych w wyniku zastosowania tej metody, a nie reakcje na poszczególne pytania³⁵⁶.

Pomimo tego, że metoda *dziewięciu kroków Reida* jest jedną z najpopularniejszych (jeśli nie najpopularniejszą) na świecie, w ciągu ostatnich dwóch dekad systematycznie pojawiają się głosy, że jest ona wątpliwa i kontrowersyjna nie tylko z moralnego punktu widzenia, w związku z tym, że opiera się na użyciu podstępu i manipulacji³⁵⁷, ale także z uwagi na to, że bardzo skutecznie prowadzi do wymuszenia wyjaśnień. Istnieje również niewiele badań naukowych, które ewentualnie mogłyby potwierdzić jej skuteczność w uzyskiwaniu większego odsetka przyznań prawdziwych niż tych fałszywych. Mając powyższe na uwadze, wszelkie wyjaśnienia uzyskane za pomocą tej metody powinny być traktowane z niezwykłą ostrożnością i dystansem.

4.1.2. Model podejmowania decyzji (The Decision – Making Model). W 1981 r., w Wielkiej Brytanii, L. Higendorf i B. Irving zaproponowali nowy model, który ich zdaniem miał wyjaśniać powody, dla których podejrzani przyznają się do popełnienia zarzucanego im czynu. Założenia do swojej koncepcji opracowali przede wszystkim dzięki analizie przesłuchań omówionych w raporcie wydanym przez Królewską Komisję ds. Procedury Karnej, a dotyczącym ówczesnie stosowanych praktyk³⁵⁸. Dzięki temu mogli twierdzić, że przedstawiony przez nich model jest „bardzo związany z doktrynalną koncepcją dobrowolności i ucisku”³⁵⁹.

Zdaniem autorów, każdy podejrzany w momencie rozpoczęcia przesłuchania zmuszony jest podjąć szereg różnych decyzji, których efektem będzie wyjaśnianie,

³⁵⁴ Tamże, s. 85.

³⁵⁵ F. Horwath, J. P. Blair, J. P. Buckley, *The behavioural...*, s. 105-106.

³⁵⁶ Tamże, s. 115.

³⁵⁷ Por. G.H. Gudjonsson, *The psychology of interrogations, confessions and testimony: A handbook*, Chichester 2003; S. M. Kassin, G. H. Gudjonsson, *The psychology...*, s. 33-67; B. R. Gallini, *Police “science”...*, s. 529-580.

³⁵⁸ B. Irving, L. Hilgendorf, *Police interrogation: the psychological approach*. Research and Studies, 1980, nr 1.

³⁵⁹ Tamże, s. 81.

zaprzeczanie lub zachowanie milczenia. Dotyczą one różnych aspektów, w szczególności prowadzą do udzielenia odpowiedzi na poniższe pytania:

- czy milczeć, czy wyjaśniać?
- czy przyznać się, czy nie?
- czy mówić prawdę, czy kłamać?
- czy powiedzieć wszystko, czy tylko część?
- a jeśli ograniczyć się do części, to do której?
- jak odpowiadać na pytania przesłuchujących?

W oparciu o przeprowadzone analizy, L. Higendorf i B. Irving stwierdzili, że podjęte przez przesłuchiwanego decyzje są zdeterminowane przez wiele czynników. Po pierwsze, przez ogólny odbiór własnej sytuacji procesowej oraz przypuszczalny dalszy ciąg postępowania. Na tym etapie podejrzany rozważa wszelkie możliwe opcje – w szczególności prawdopodobieństwo skierowania sprawy do sądu lub odstąpienia od stawianych mu zarzutów. W drugiej kolejności są one wyznaczane przez możliwe konsekwencje, jakie wiążą się z różnymi opcjami (np. z przyznaniem się może wiązać się niższa kara, a z zaprzeczaniem wyższa, lub też wyjaśnianie może łączyć się oddaleniem zarzutów, a milczenie albo zaprzeczanie z ich zaostrzeniem). Trzecim czynnikiem było określenie możliwych zysków związanych z realizacją przyjętej decyzji w zakresie wyjaśniania lub nie.

Proces podejmowania decyzji przez podejznanego jest zawsze determinowany subiektywną oceną prawdopodobieństwa wystąpienia konsekwencji danych działań. Nie opiera się wobec tego ani na obiektywnych przesłankach, ani nawet na realnej ocenie sytuacji. Dla podejrzanego oczywistą konsekwencją przyznania się będzie skazanie. Równocześnie ma on także świadomość, że jeśli będzie zaprzeczał i zostanie skazany, to wymierzona mu kara będzie odpowiednio wyższa. W związku z tym najlepszym możliwym wyjściem staje się przyznanie się do winy i złożenie wyjaśnień. Efektem takiego sposobu podejmowania decyzji są sytuacje, gdy niewinny podejrzany przyznaje się do winy, wierząc, że skoro w rzeczywistości nie popełnił żadnego przestępstwa, to prawda w końcu wyjdzie na jaw i sąd go oczyści z zarzutów³⁶⁰. Zdarza się jednak również i tak, że podejrzany na etapie podejmowania tej decyzji uznaje, że jeśli wyzna prawdę i przyzna się do popełnienia przestępstwa oraz będzie wyjaśniał, to wówczas organy ścigania dotrą do dodatkowych dowodów jego winy i ostatecznie zostanie mu wymierzona wyższa kara. Jeśli podejrzany swoje rozstrzygnięcia oprze na takim toku rozumowania, to możliwość uzyskania przyznania się znacząco spada.

³⁶⁰ G. H. Gudjonsson, *The psychology of false confessions*, *The Medico-Legal Journal* 1989, vol. 57, s. 108.

W opinii B. Irvinga i L. Hilgendorfa istniało wiele różnego rodzaju czynników, które mogły wpływać na sposób odejmowania decyzji przez podejrzanego. Zwracali również uwagę, że przesłuchujący mogli w bardzo łatwy sposób nimi manipulować, determinując tym samym dalsze wybory przesłuchiwanego. Wskazywali w szczególności na takie okoliczności, jak nieprzedstawianie pełnego obrazu sytuacji procesowej, minimalizowanie znaczenia popełnionego czynu, wywieranie presji, ale również akcentowali znaczenie, jakie ma wprowadzanie podczas przesłuchania atmosfery napięcia i niepewności, tak samo, jak społecznej i fizycznej izolacji³⁶¹. Co ciekawe, przy podejmowaniu decyzji niebanalne znaczenie ma dotyk. Sama koncepcja stosowania takiego zabiegu podczas przesłuchania podejrzanego jest mocno kontrowersyjna³⁶². Nie tylko dlatego, że przesłuchiwany może ocenić zachowania tego typu jako próbę wywarcia na nim presji, ale również jako przymus lub zaznaczenie przewagi, a tym samym dominacji przesłuchującego³⁶³. Dotyk – w postaci położenia ręki na ramieniu, czy poklepania po plecach, może być zarówno szczerym, jak i wykalkulowanym działaniem. Jednak niezależnie od intencji przesłuchującego, najczęściej będzie odebrany jako skrócenie dystansu z podejrzanym. Wiele badań dowiodło, że dotyk pomaga uzyskać to, czego się chce³⁶⁴, w tym wypadku będzie to przyznanie się do winy.

Model podejmowania decyzji dotyczył zasadniczo tylko przesłuchań mających miejsce w warunkach izolacyjnych (np. na posterunku lub w areszcie), kiedy to podejrzany nie ma żadnego kontaktu ze światem zewnętrznym, a przesłuchujący mogą swobodnie kształtować sposób, w jaki będzie odbierał swoją sytuację.

Zasadniczo jednak model uznawany jest za dość „bezpieczny” i nigdy nie był określany jako mogący bezpośrednio prowadzić do uzyskania fałszywego przyznania się. Natomiast zdecydowanie akcentowano w nim wszelkiego rodzaju czynniki, które, wykorzystane w sposób niewłaściwy, mogły doprowadzić do uzyskania wyjaśnień bardzo wątpliwych lub wręcz niewiarygodnych.

4.1.3. Psychoanalityczny model przyznania się. Istnieje kilka modeli psychodynamicznych i w zasadzie w każdym z nich podkreślano, że potrzeba przyznania się wynika z poczucia winy. Implikuje ona zarówno wyznania prawdziwe, jak i fałszywe.

³⁶¹ B. Irving, L. Hilgendorf, *Police interrogation...*, s. 81.

³⁶² A. Abbe, S. E. Brandon, *The role of Rapport in investigative interviewing: A Review*, *Journal of Investigative Psychology and Offender Profiling* 2012, vol. 10, nr 3, s. 237-249; A. Abbe, S. E. Brandon, *Building a maintaining rapport in investigative interviewing*, *Police Practice and Research* 2014, vol. 15, nr 3, s. 207-220.

³⁶³ N. Gueguen, *Nonverbal encouragement of participation in a course: The effect of touching*, *Social Psychology of Education* 2014, vol. 7, nr 1, s. 89-98; B. Major, R. Heslin, *Perception of cross-sex and same-sex nonreciprocal touch: It's better to give than to receive*, *Journal of Nonverbal Behavior* 1982, vol. 6, s. 148-162.

³⁶⁴ C. Kleinke, *Compliance to requests made by gazing and touching experiments in field settings*, *Journal of Experimental Social Psychology* 1977, vol. 13, nr 3, s. 221.

Aktualnie – w związku z małym poparciem tego typu założeń przez badaczy zajmujących się problematyką przesłuchań – są one określane jako wysoce kontrowersyjne, podobnie jak podstawy, na których się opierają.

Najbardziej znaną pracą z zakresu psychoanalitiky przyznania się jest dzieło T. Reika³⁶⁵, w którym chciał on udowodnić, że podświadomy przymus prowadzący do przyznawania się odgrywa znaczącą rolę nie tylko w sztuce, religii czy języku, ale również w popełnianiu przestępstw. Swoją koncepcję autor wywodził z założeń Z. Freuda – w szczególności z jego koncepcji *id*, *ego* i *superego*. W tym układzie przyznanie się do winy jest „próbą pojednania, które *superego* podejmuje, aby rozstrzygnąć spór pomiędzy *ego* i *id*”³⁶⁶. Zygmunt Freud sugerował, że niektórzy ludzie mogą popełniać przestępstwa w reakcji na „nieuświadomione poczucie winy, dla którego nie widzą żadnego powodu”³⁶⁷. Wyjaśniać to miało również fałszywe przyznania się, które także uznawane były za przestępstwo. Po popełnieniu czynu zabronionego poziom poczucia winy oraz chęci przyznania się do tego był tak wysoki, że w opinii przedstawicieli nurtu psychoanalitycznego determinował dalsze działania jednostki. Jednak, jak twierdził T. Reik, dopiero po złożeniu wyjaśnień *id* zaczynało akceptować znaczenie popełnionego czynu, proces ten mógł zająć nawet i lata. Co więcej, jak podkreślał, sam akt przyznania się miał dla sprawcy znaczenie oczyszczające, uwalniał podejrzanego od poczucia winy, a tym samym był pierwszym krokiem ku jego powrotowi do społeczeństwa.

4.1.4. Model interakcyjnego procesu przyznania się. Stephen Moston, Geoffrey M. Stephenson oraz Tom M. Williamson opracowali model³⁶⁸, którego założeniem było wyjaśnienie, w jaki sposób charakterystyka sprawcy, obejmująca przede wszystkim rodzaj przestępstwa, wiek i płeć sprawcy oraz najważniejsze cechy jego osobowości i przestępstwa, jak również sposób prowadzenia przesłuchania, może wpłynąć na podjęcie przez podejrzanego decyzji o złożeniu wyjaśnień i przyznaniu się do winy.

Przez charakter sprawy autorzy rozumieli dostęp do obrońcy, ilość i rodzaj (a także siłę) dowodów zgromadzonych przez policję, a w szczególności rodzaj reakcji podejrzanego bezpośrednio po przedstawieniu zarzutów oraz ich systematyczną ocenę w trakcie zapoznawania z materiałem dowodowym.

³⁶⁵ T. Reik, *The compulsion to confess: On the psychoanalysis of crime and punishment*, New York 1959.

³⁶⁶ Tamże, s. 216.

³⁶⁷ C. van Velsen, *Freud and remorse* [w:] *Remorse and reparation*, M. Cox (red.), Londyn 1999, s. 65.

³⁶⁸ S. Moston, G. M. Stephenson, T. M. Williamson, *Predictors of suspect and interviewer behaviour during police custody* [w:] *Psychology and law: international perspectives*, F. Lösel, D. Bender, T. Bliesener (red.), Berlin 1992, s. 101–115.

Założenia tego modelu są niemalże identyczne z tymi, na których opierał się model podejmowania decyzji. Jedyną różnicą wynika z wpływu, jaki na przestrzeni całego procesu przesłuchania odgrywa zastosowana metoda prowadzenia tej czynności.

4.1.5. Model poznawczo – behawioralny. Podejście to zakłada patrzenie na przyznanie się (oraz wyjaśnienia) w bardzo szerokiej perspektywie. W opinii twórców modelu poznawczo-behawioralnego oświadczenia te nie są jedynie wynikiem działań podejmowanych przez śledczych w pokoju przesłuchań. Są one kształtowane zarówno przez zdarzenia, które je poprzedzały, jak również przez te, które nastąpiły już po samym akcie – czyli jego konsekwencje. Żeby zrozumieć powody, które sprawiły, że podejrzany przyznał się do winy, należy wszystkie te elementy przeanalizować pod kątem behawioralnym.

Koncept ten łączy w sobie główne założenia modeli omówionych powyżej. Dodatkowo podkreślana jest rola, jaką w procesie podejmowania decyzji o przyznaniu się pełni teoria społecznego uczenia się. Podejrzany może więc „nauczyć” się odpowiadać w sposób zasugerowany przez przesłuchującego.

Elementy poprzedzające uzyskanie przyznania się do winy, na które śledczy powinni zwrócić uwagę, to w szczególności: zmęczenie, choroba, stres, izolacja, poczucie winy, deprivacja snu.

Konsekwencje złożenia oświadczenia określonej treści dzielą się natomiast na krótko i długoterminowe. Pierwsze z nich mogą pojawić się w minutach lub godzinach po przyznaniu się – są to, np. poczucie ulgi, pochwała ze strony funkcjonariuszy, ale również redukcja poziomu stresu. Drugie natomiast pojawiają się nawet dopiero po kilku tygodniach czy miesiącach po przesłuchaniu. Najczęściej wymienia się tu poczucie winy, wstyd, wzrost poziomu stresu oraz rozpoczęcie przewodu sądowego. Jednakże – co należy zaznaczyć – rzeczywiste konsekwencje, które spotkają podejrzanego, będą w praktyce zależeć od rodzaju i okoliczności sprawy oraz stanu psychicznego przesłuchiwanego.

Przyczyny powodujące, że dla niektórych osób przyznanie się do popełnienia zarzucanych im czynów jest niezwykle trudne, można mnożyć. Jednych paraliżuje wstyd, innych strach przed więzieniem, utratą przyjaciół, małżonka czy też reputacji. Omówione powyżej modele stanowią jedynie teoretyczny przyczynek do dalszych dyskusji.

Biorąc natomiast pod uwagę wszystko, co zostało zaprezentowane, zaskakujące może wydawać się, że podejrzani w ogóle decydują się na dokonywanie takich wyznań. Ostatnie lata jednak zaowocowały wieloma publikacjami, które na problem przesłuchań podejrzanych patrzą z punktu widzenia praktyki. Liczne empiryczne analizy pomogły przenieść teoretyczne rozważania na nowy, wyższy poziom zrozumienia czynników kierujących decyzjami przesłuchiwanego.

4.2. Badania nad problemem przyznania się

Bez wątpienia przyznanie się do winy jest jednym z najbardziej obciążających podejrzanego dowodów. Dlaczego więc tak często postanawiają się oni mimo wszystko przyznać? Odpowiedź wydaje się prosta: ich decyzja jest skutkiem przeprowadzonego przesłuchania. Założeniem jest, że podejrzeni, co do zasady, nie są skłonni do dobrowolnych i spontanicznych wyznań. Nie wyjaśnia ono jednak, dlaczego niektórzy przyznają się szybciej niż inni, a część nie przyznaje się wcale.

Podejrzany, który przyznaje się do winy, robi to z przynajmniej trzech powodów. Po pierwsze, żeby skończyć przesłuchanie i dzięki temu uciec od stresu i presji. Mogą one mieć różne źródła – od izolacji i poczucia psychicznego dyskomfortu, po strach czy niepewność. Każdy człowiek ma inny poziom odporności na stres. Jednemu wystarczy, że atmosfera zacznie być wroga, a przesłuchujący przestaną się uśmiechać. Innemu potrzeba dużo więcej, by sprawić, że przestanie zaprzeczać. Po drugie, do podejrzanego dociera, że nie ma innego wyboru, niż zgodzić się na warunki przesłuchujących. Aby zrozumieć, jak długa droga dzieli taką postawę od tej z początku przesłuchania, wystarczy choćby przywołać treść praw, z którymi (w Stanach Zjednoczonych) na początku tej czynności zapoznawany jest przesłuchiwany. Problem ten zauważył również Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych. W wyroku *Miranda v. Arizona* napisał: „Cała uwaga policyjnego przesłuchania... [jest] skierowana na utrzymanie podejrzanego w takim stanie emocjonalnym, by osłabić jego zdolność do racjonalnego osądu.”³⁶⁹ Po trzecie, podejrzany dochodzi w końcu do wniosku, że korzyści płynące z przyznania się zdecydowanie przewyższają niedogodności związane z dalszym milczeniem. Policjanci utrzymują przesłuchiwanego w przekonaniu, że jego los leży w ich rękach. Kontrolują, gdzie przesłuchanie ma miejsce, jak długo trwa, kiedy się zaczyna i kiedy kończy. To oni decydują o rodzaju zadawanych pytań, o metodach, które stosują, a także o tym, czy odpowiedzi przesłuchiwanego będą zaakceptowane.

Richard Ofshe i Richard A. Leo pisali, że psychologiczne przesłuchanie jest skuteczne w uzyskiwaniu przyznania się z uwagi na ludzką zdolność do wybierania najkorzystniejszych wyjść z dostępnych możliwości. Przesłuchanie, które jest prowadzone w oparciu o psychologię, zakłada kontrolowanie zarówno treści przedstawionych podejrzanemu alternatyw, jak i sposobu ich zrozumienia. Metody, których przesłuchujący używają, wybierane są tak, aby odwrócić uwagę podejrzanego od pewnych spraw, ograniczyć mu wpływ na jego sytuację oraz tak manipulować jego odbiorem rzeczywistości,

³⁶⁹ Wyrok *Miranda v. Arizona* 1966 r., <https://www.law.uci.edu/campus-life/pdfs/Miranda%20v.%20Arizona%20-%20U.S.%20Supreme%20Court.pdf> (dostęp: 11.09.2021).

aby znać jego decyzje, zanim on sam je podejmie³⁷⁰. „Geniusz” tych metod polega zatem na przekształcaniu tego, co na pierwszy rzut oka nieracjonalne, w coś, co będzie miało wszelkie pozory racjonalności³⁷¹.

O tym, jak ważne jest uzyskanie podczas przesłuchania przyznania się do winy (szczególnie w systemie *common law*), nie trzeba nikogo przekonywać. Już w latach sześćdziesiątych P. Zimbardo zaryzykował twierdzenie, że około 80% wszystkich spraw karnych jest rozwiązywanych wyłącznie dzięki złożeniu przez oskarżonego takiego oświadczenia. Uważał też, że można uznać za sporadyczne sytuacje, gdy osoba, która raz się przyznała, zostawała następnie uniewinniona³⁷². Obecnie wydaje się, że są to szacunki znacznie przesadzone. Jednak nadal – tak samo jak w Starożytności – *confessio est regina probationum* i nie można nie doceniać jego znaczenia dla wyniku procesu karnego.

W Anglii i Walii obowiązuje generalna reguła, że dowód z jednego świadka jest wystarczający do udowodnienia winy. W zasadę tę wpisuje się także dowód z wyjaśnień podejrzanego³⁷³. Podobnie sytuacja wygląda w Stanach Zjednoczonych. Praktyka tamtejszego wymiaru sprawiedliwości dowodzi, że zdarzają się sytuacje, gdy oskarżony zostaje skazany jedynie w oparciu o własne oświadczenie – często wbrew temu, co mówią zebrane w sprawie dowody rzeczowe.

Jaskrawym przykładem może być sprawa z 1989 roku, ataku na młodą kobietę uprawiającą jogging w nowojorskim Central Parku. Sprawca zaciągnął ją w zarośla, pobił do nieprzytomności, a następnie zgwałcił. Sprawą zajął się od razu wydział zabójstw z północnego Manhattanu. Funkcjonariusze prowadzący skupili swoją uwagę na grupie chłopców (w wieku 14 – 16 lat) obecnych w parku w czasie ataku. Początkowo zatrzymano trzech chłopców odpowiadających założeniom śledczych, którzy stwierdzili, że nastolatkiem byli zamieszani w inne napady na biegaczy i rowerzystów na terenie Central Parku. Założono, że byli oni odpowiedzialni także za gwałt na biegaczce. Przesłuchania trwały całą noc i następny dzień. Chłopcy podali przesłuchującym nazwiska swoich współników. Zatrzymano kolejnych trzech młodocianych. Łącznie było już sześciu podejrzanych. Po wielu godzinach przesłuchań uzyskano od pięciu z nich przyznanie się do gwałtu i pobicia biegaczki. Cztery przyznania zostały zapisane na taśmach wideo (dla potrzeb prokuratury). Chłopcy, w obecności swoich rodziców, przyznawali się po kolei do

³⁷⁰ R. Ofshe, R. A. Leo, *The decision to confess falsely: Rational choice and irrational action*, Denver University Law Review 1997, vol. 74, nr 4, s. 985.

³⁷¹ S. Drizin, R. A. Leo, *The problem of...*, s. 919.

³⁷² P. Zimbardo, *The psychology of police confessions*, Psychology Today 1967, vol. 1, s. 17-27.

³⁷³ M. McConville, *Corroboration and confessions. The impact of the rule requiring that no conviction can be sustained on the basis of confession evidence alone*, The Royal Commission on Criminal Justice Study, Her Majesty's Stationery Office 1993, nr 36 oraz *Royal Commission on Criminal Justice Report* 1993, s. 88.

winy. Godziny przesłuchań poprzedzające obciążające ich wyznania nie zostały jednak w żaden sposób zarejestrowane. Nie wiadomo też dokładnie, co właściwie działo się w pokoju przesłuchań, zanim uzyskano poszczególne przyznania się.

Pod koniec śledztwa, kiedy podejrzani byli przesłuchiwanie niemal codziennie przez siedem tygodni, sąd uznał, że ich oświadczenia są po pierwsze dobrowolne, a po drugie dużo bardziej wiarygodne niż zeznania świadków obrony. Opierając się jedynie na przyznaniach się podejrzanych do winy – z pominięciem faktu, że badania materiału DNA znalezione na ubraniu ofiary wykluczały wszystkich pięciu chłopców jako sprawców gwałtu - ława przysięgłych uznała ich za winnych, a sąd skazał ich na kary pozbawienia wolności w wymiarze od pięciu do piętnastu lat.

W styczniu 2002 r., prawie trzynaście lat po ataku w Central Parku, Matias Reyes przyznał się do popełnienia tego czynu. Wyznał, że nie zna żadnego z pięciu skazanych w tej sprawie, powiedział, że działał sam i szczegółowo opisał całe zajście. Ponadto przyznał, że zgwałcił jeszcze cztery inne kobiety, włączając w to jedną ciężarną, którą następnie zabił. Badania DNA potwierdziły, że to on był sprawcą wszystkich czynów, do których się przyznał³⁷⁴. Jedenaście lat później, w 2013 r. – niesłusznie skazani zawarli ugodę z miastem Nowy Jork, na podstawie której wypłacono każdemu z nich po milion dolarów za każdy rok spędzony w więzieniu. Łącznie otrzymali 40 milionów dolarów³⁷⁵.

Znaczenie, jakie ma uzyskanie przyznania się do winy dla możliwości zakończenia sprawy i uzyskania wyroku skazującego, zależy od tego, jakie inne dowody śledczy posiadają w tej sprawie. Jeśli są one mocne, wówczas wzrasta prawdopodobieństwo uzyskania szczerego wyznania³⁷⁶. W takich sprawach samooskarżenie stanowi jedynie dodatek do już posiadanych dowodów, który nie tylko potwierdza ich prawdziwość, ale również dodaje im mocy. Jeśli zaś dowody są słabe, wówczas przyznanie się staje się głównym argumentem oskarżenia w walce o uznanie winy podejrzanego. Szczególnie ważną rolę pełnią wyjaśnienia, które następują już po samooskarżeniu. Problem ten zostanie omówiony w rozdziale dotyczącym przesłuchania po przyznaniu się do winy.

Royal Commission on Criminal Justice stwierdziła, że: „Kiedy podejrzany się przyznaje, niezależnie czy ma to miejsce w momencie aresztowania, w drodze na posterunek policji, w obecności kuratora, czy też podczas rejestrowanego przesłuchania mającego miejsce w komendzie policji, powinno to stanowić przekonujący dowód winy i w związku z tym powinno być wymagane, nawet jeśli pomimo to zostanie uznana jego niewinność, aby

³⁷⁴ R. A. Leo, S. A. Drizin, P. J. Neufeld, B. R. Hall, A. Vatner, *Bringing reliability...*, s. 479-481.

³⁷⁵ <https://tvn24.pl/swiat/nieslusznie-skazani-za-gwalt-na-bialej-kobiecie-dostali-40-mln-dolarow-odszkodowania-ra441745-3365124> (dostęp: 02.01.2022 r.).

³⁷⁶ M. R. Kebbell, G. M. Davies, *Practical psychology...*, s. 108.

ława przysięgłych miała możliwość oceny jego wartości dowodowej. Z drugiej strony bowiem przyznanie się, które następnie zostanie ocenione jako fałszywe, prowadzi lub też może się przyczynić do pomyłki sądowej.³⁷⁷

Moc przyznania się do winy i siła, z jaką ten typ dowodu oddziałuje na przysięgłych, były przedmiotem wspomnianych już badań S. M. Kassina oraz K. Naumann³⁷⁸. Wyniki tego eksperymentu pozwoliły również na wyjaśnienie, dlaczego to właśnie samooskarżenie jest jedną z głównych samoistnych przyczyn niesłusznych skazań. Dodatkowo, choć wydawać by się mogło, że funkcjonariusze organów ścigania zobligowani są do rzetelnego weryfikowania informacji uzyskanych od podejrzanego i poszukiwania również dowodów świadczących o jego niewinności, aby możliwie najpełniej wyjaśnić sprawę, to jednak nie zawsze tak się dzieje³⁷⁹.

Brakuje natomiast badań, które pokazywałyby skalę spraw, w których dochodzi do skazania wyłącznie w oparciu o dowód z przyznania się do winy. Nie ma też zbyt wielu analiz, które pozwoliłyby określić, w jakim procencie spraw karnych wyjaśnienia podejrzanego doprowadziły śledczych do nowych, nieznanymi im wcześniej dowodów. Te nieliczne pozwalają na stwierdzenie, że w jedynie około 20% spraw przyznanie się do winy jest w jakimś stopniu istotne dla dalszego toku postępowania³⁸⁰. Mimo to prawdą jest, że w zdecydowanej większości spraw, jeśli podejrzany przyzna się do winy, nawet gdy później się z tego wycofa, to i tak zostanie skazany³⁸¹.

W Wielkiej Brytanii M. McConville i J. Baldwin w 1980 r. przeprowadzili obszerne badania na 1474 sprawach sądowych. Analiza ta pozwoliła stwierdzić, że dowód z przyznania się do winy jest jednym z najbardziej istotnych w postępowaniu karnym. W około 30% spraw stanowił on najważniejszy argument oskarżenia. To samo badanie wykazało, że dowód rzeczowy był najważniejszy tylko w 5% badanych spraw. Co więcej, jedynie 5% oskarżonych z Londynu i niespełna 2,5% z Birmingham zostało uniewinnionych, pomimo świadczenia przeciwko sobie w trakcie postępowania. Wyniki te potwierdziły przypuszczenia, że uzyskanie przyznania się na piśmie praktycznie zawsze zagwarantuje prokuratorowi sukces na sali sądowej³⁸².

³⁷⁷ *Royal Commission on Criminal Justice Report*, 1993, s. 57.

³⁷⁸ S. M. Kassin, K. Neumann, *On the power of confession...*, s. 469-484.

³⁷⁹ C. J. Ayling, *Corroborating confessions: an empirical analysis of legal safeguards against false confessions*, *Wisconsin Law Review* 1984, nr 4, s. 1121-1204.

³⁸⁰ G. H. Gudjonsson, *A psychology of interrogation...*, s. 132.

³⁸¹ Tamże.

³⁸² J. Baldwin, M. MaConville, *Confessions in Crown Court trials*, *Royal Commission on Criminal Procedure Study*, Her Majesty's Stationery Office 1980, nr 5, s. 19.

W 1992 r. S. Moston, G. M. Stephenson i T. M. Williamson, chcąc wykazać istnienie zależności między przyznaniem się a wagą ujawnionych podejrzanemu obciążających go dowodów, przeprowadzili badanie na grupie 1067 podejrzanych przesłuchiwanym przez policjantów. Jego wyniki wykazały, że w sytuacji uznania przez podejrzanego przedstawionego mu dowodu za słaby, przypadki pójścia na współpracę wynosiły mniej niż 10% całkowitej liczby badanych, natomiast liczba zaprzeczających wynosiła 77%. W razie przedstawienia dowodu, który przesłuchiwani zaliczyli do kategorii „mocnych”, udział przyznań oscylował w okolicach 67%. Swojemu sprawstwu nadal zaprzeczało jednak około 16% badanych³⁸³. Wniosek z tych badań był taki, że im „mocniejszy” dowód prezentowany jest podejrzanemu, tym częściej decyduje się on na składanie wyjaśnień.

W 2006 r. M. R. Kebbell, E. J. Hurren i S. Roberts wykazali, że poziom szczegółowości takiego dowodu nie ma żadnego znaczenia. Co ciekawsze, przesłuchujący posiadający „mocniejsze” dowody mieli większe „poczucie winy” wobec przesłuchiwanego, niż ci dysponujący dowodami mniej wartościowymi³⁸⁴.

Richard A. Leo na podstawie analizy 182 przesłuchań mających miejsce w Stanach Zjednoczonych wykazał, że w 33% wszystkich spraw dowody posiadane przez policję były przez funkcjonariuszy oceniane jako słabe i bez uzyskania przyznania się do winy niemożliwe było wniesienie oskarżenia. Autor stwierdził nawet, że podejrzani, którzy dostarczali przesłuchującym dowodów swojej winy, byli na kolejnym etapie toczącego się postępowania traktowani inaczej niż ci, którzy tego nie zrobili. I niestety nie było to traktowanie lepsze. Badanie ponadto wykazało, że w przypadku, gdy podejrzany wyjaśniał:

- o 20% wzrastało prawdopodobieństwo wniesienia oskarżenia przez prokuratora;
- o 24% spadało prawdopodobieństwo, że sprawa zostanie oddalona;
- o 25% wzrastało prawdopodobieństwo, że sprawa zostanie zakończona ugodą;
- o 25% wzrastało prawdopodobieństwo, że sprawa skończy się uznaniem winy i skazaniem.

Dodatkowo zaś, tym, którzy się przyznali, wymierzana była surowsza kara³⁸⁵.

Analizy przeprowadzone przez C. Phillips i D. Browna³⁸⁶ potwierdziły, że w blisko 11% badanych przez nich przypadków przyznanie się podejrzanego umożliwiło postawienie

³⁸³ S. Moston, G. M. Stephenson, T. M. Williamson, *The effects of case characteristics on suspect behaviour during police questioning*, British Journal of Criminology 1992, vol. 32, nr 1, s. 23-40.

³⁸⁴ M. R. Kebbell, E. Hurren, S. Roberts, *Mock — suspects' decisions to confess: The accuracy of eyewitness evidence is critical*, Applied Cognitive Psychology 2006, vol. 20, nr 4, s. 478.

³⁸⁵ R. A. Leo, *Inside the interrogation room*, Journal of Criminal Law and Criminology 1996, vol. 86, s. 298.

³⁸⁶ C. Phillips, D. Brown, *Entry into the criminal justice system: A survey of police arrests and their outcomes*, London 1998.

dotatkowych zarzutów w sprawach niebędących przedmiotem pierwotnego dochodzenia. W Wielkiej Brytanii natomiast M. McConville wykazał, że w 13% spraw sądowych jedynym dowodem oskarżenia było właśnie inkryminujące wyznanie podejrzanego³⁸⁷.

Jak często więc podejrzani przyznają się do winy? Amerykańskie analizy wskazują, że współczynnik tych oświadczeń waha się pomiędzy 42 a 47%³⁸⁸. W Wielkiej Brytanii szacunki wskazują na przedział od 42 do 76% - w tym przypadku uzyskane dane w znacznej mierze wynikały ze sposobu dobrania próby badawczej³⁸⁹.

John Baldwin i Michael McConville³⁹⁰, Brian Mitchell³⁹¹ i Michael Zander³⁹² zdecydowali się na badanie akt sądowych i tym samym uzyskali najwyższe wskaźniki przyznań się do winy oscylujące w przedziale 71–76%. Gisli H. Gudjonsson zaryzykował opinię, że efektem tych analiz jest „sztucznie nadmuchany wskaźnik przyznań się do winy, albowiem obejmowały jedynie podejrzanych, którzy następnie zostali oskarżeni i skazani (...).”³⁹³ Najniższe wskaźniki uzyskali natomiast B. Irving i I. K. McKenzie³⁹⁴ oraz S. Moston, G. M. Stephenson i T. M. Williamson³⁹⁵ - w obu badaniach było to 42%. Warto zauważyć, że dane do tych analiz zbierane były w czasie, gdy brytyjska policja wprowadzała do użytku program PEACE, który obligował służby do całościowego nagrywania przesłuchań. Badacze pokładali w nim duże nadzieje. Wróżyli nawet, że wskaźnik przyznań do winy drastycznie spadnie³⁹⁶. Praktyka i późniejsze badania pokazały, że niestety nie była to prawda.

³⁸⁷ M. McConville, *Corroboration and confessions...*, s. 87.

³⁸⁸ D. W. Neubauer, *Confessions in Prairie City: some causes and effects*, *Journal of Criminal Law and Criminology* 1974, vol. 65, nr 103, s. 103-112; P. G. Cassel, B. S. Hayman, *Police interrogation in the 1990s: an empirical study of the effect of Miranda* [w:] *The Miranda debate, justice and policing*, R. A. Leo, G. C. Thomas III (red.), Boston 1998, s. 222-235; R. A. Leo, *Inside...*, s. 266-303.

³⁸⁹ Badania przeprowadzone w Polsce przez M. Rosiaka wykazały, że w postępowaniach przed sądami apelacyjnymi poziom przyznań wynosił 96%, a przed rejonowymi przyznawała się jedynie 1/3 oskarżonych. Co więcej, w zdecydowanej części tych przypadków zastosowanie miały różnego rodzaju instrumenty umożliwiające konsensualne zakończenie postępowania. Wśród tych, którzy inkryminujące oświadczenie składali już przed rozprawą – większość przyznawała się w trakcie przesłuchania przez funkcjonariusza policji. W mniejszości byli ci, którzy decydowali się przyznać się do winy przed prokuratorem. Niemniej jednak w większości wypadków uzyskanie przyznania się do winy automatycznie powodowało odstąpienie od dalszych czynności dowodowych (za: M. Rosiak, *Przyznanie się oskarżonego do winy – teoria i praktyka*, Toruń 2017 (niepublikowana rozprawa doktorska), s. 282-284, 379).

³⁹⁰ J. Baldwin, M. McConville, *Confessions in Crown Court trials...*, Her Majesty's Stationery Office 1980, nr 5.

³⁹¹ B. Mitchell, *Confessions and police interrogation of suspects*, *Criminal Law Review* 1983, s. 596–604.

³⁹² M. Zander, *The investigation of crime: a study of cases tried at the Old Bailey*, *Criminal Law Review* 1979, vol. 203, s. 203-219.

³⁹³ G. H. Gudjonsson, *A psychology...*, s. 138.

³⁹⁴ B. Irving, I. K. McKenzie, *Police interrogation: the effects of Police and Criminal Evidence Act 1984*, London 1989, s. 73.

³⁹⁵ S. Moston, G. M. Stephenson, T. M. Williamson, *Predictors of suspect...*, Berlin 1992.

³⁹⁶ Tamże, s.114, G. H. Gudjonsson, *A psychology...*, s. 138.

W 1998 r. C. Philips i D. Brown przeanalizowali 4250 przypadków zatrzymanych (z których nie wszyscy byli przesłuchiwanymi przez policję) i ustalili, że wskaźnik przyznań się do winy wyniósł między 55 a 59%³⁹⁷. Podobne wyniki otrzymali w 2001 r. Colin Clarke i Rebecca Milne – ich badania wykazały, że blisko 66% podejrzanych w trakcie przesłuchania w jakiejś formie przyznało się do winy (przyznanie się pełne lub częściowe, a także obciążające wyjaśnienia bez przyznania się)³⁹⁸. W Kanadzie współczynnik ten wynosi około 45%³⁹⁹.

Gisli H. Gudjonsson przyczynił do dość dużej różnicy w ilości uzyskiwanych przyznań się do winy pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi upatruje po pierwsze w braku wystarczającej liczby badań, które pomogłyby zweryfikować te dane i określić rzeczywisty poziom omawianego zjawiska. Po drugie, wskazuje na różnice w ustawodawstwie. Twierdzi, że reguła Mirandy, nakazująca każdego podejrzanego w USA poinformować o jego prawach, ma dużo większy wpływ na przesłuchiwanym niż reguły wprowadzone aktami brytyjskimi. Jako trzeci element, który potencjalnie może wpływać na skuteczność policjantów w uzyskaniu przyznania się do winy, wskazuje na udział w przesłuchaniu obrońcy oraz na poziom jego aktywności. Podkreśla, że angielscy adwokaci nie tylko są pasywni, ale również nieefektywni w realizowaniu swojej roli⁴⁰⁰, przez co niektórzy podejrzeni niepotrzebnie decydują się składać wyjaśnienia⁴⁰¹.

4.3. Inne czynniki wpływające na przyznanie się do winy

Istnieje szereg różnego rodzaju okoliczności, które wpływają na prawdopodobieństwo uzyskania przyznania się do winy. Dotyczą one trzech grup czynników. Pierwsza z nich jest silnie powiązana z osobą przesłuchiwanego. Druga dotyczy charakteru sprawy. A trzecia to wszelkie okoliczności związane z samym przesłuchaniem.

³⁹⁷ C. Philips, D. Brown, *Entry into the criminal justice: a survey of police arrests and their outcomes*, Londyn 1998, s. 105.

³⁹⁸ C. Clarke, R. Milne, *National Evaluation of the PEACE Investigative Interviewing Course*, Police Research Award Scheme 2001, Report No. PRAS/149, s. 33

³⁹⁹ N. Deslauriers-Varin, P. Lussier, M. St-Yves, *Confessing their crime: factors influencing the offender's decision to confess to the police*, *Justice Quarterly* 2011, vol. 28, nr 1, s. 137.

⁴⁰⁰ M. McConville, J. Hodgson, *Custodial legal advice and the right to silence*, The Royal Commission on Criminal Justice Research Study, Her Majesty's Stationery Office 1993, nr 16; J. Pearce, G.H. Gudjonsson, *The review of the role of the legal adviser in police stations*, *Criminal Behaviour and Mental Health* 1996, vol. 6, s. 232.

⁴⁰¹ G. H. Gudjonsson, *A psychology...*, s. 140.

4.3.1. Czynniki indywidualne

Pierwsze badania nad czynnikami ułatwiającymi uzyskanie przyznania się do winy skupiały się na wskazywaniu cech indywidualnych oraz socjodemograficznych, które mogły sprzyjać dokonywaniu inkryminujących wyznań.

Pierwszym z nich jest wiek przesłuchiwanego. Podejrzani poniżej 21 roku życia przyznają się częściej niż ci starsi⁴⁰². Być może wynika to z braku doświadczenia i większej podatności na wpływy, ale też przedstawiciele tej grupy zdecydowanie częściej rezygnują podczas przesłuchania ze swoich praw (prawa do pomocy prawnej oraz prawa do milczenia)⁴⁰³. Pomimo to zdecydowana większość badań potwierdziła, że wiek w żaden sposób nie wpływa na podjęcie decyzji o przyznaniu się do winy⁴⁰⁴.

W przypadku zaś pochodzenia etnicznego wyniki nie były już tak niejednoznaczne. Prawie wszystkie badania potwierdziły, że osoby białe częściej przyznawały się do winy niż przedstawiciele innych ras⁴⁰⁵. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie przestępstw dokonywanych na tle seksualnym⁴⁰⁶.

Kolejnym czynnikiem był stan cywilny. Michael St-Yves, badając kanadyjskich przesłuchiwanym, wykazał, że przestępcy seksualni, którzy w trakcie popełnienia czynu byli stanu wolnego, przyznawali się częściej niż ci, którzy byli w związku⁴⁰⁷. Tym samym kolejny raz potwierdzono, że osoby, które mają więcej do stracenia, przyznają się zdecydowanie rzadziej.

Związki między przyznaniem się do winy a przeszłością kryminalną i uprzednimi doświadczeniami z wymiarem sprawiedliwości również były przedmiotem licznych analiz. Większość z nich potwierdziła, że podejrzani, którzy mają historię karną, są także mniej chętni do składania jakichkolwiek oświadczeń⁴⁰⁸. Wyniki takie nie mogą w zasadzie dziwić. Podejrzani, którzy doświadczyli już, jak działa system wymiaru sprawiedliwości i

⁴⁰² J. Baldwin, M. McConville, *Confessions in Crown Court trials...*, s. 32; J. Pearse, G. H. Gudjonsson, I. C. H. Clare, S. Rutter, *Police interviewing and psychological vulnerabilities: Predicting the likelihood of a confession*, *Journal of Community & Applied Social Psychology* 1998, vol. 8, s. 1-21. W Polsce podobne wyniki uzyskał M. Rosiak. Jego badania także wykazały, że młodszy oskarżeni przyznawali się częściej niż starsi (M. Rosiak, *Przyznanie...*, s. 377).

⁴⁰³ J. Baldwin, M. McConville, *Confessions in Crown Court trials...*, s. 32

⁴⁰⁴ Tamże; E. Beauregard, N. Deslauriers-Varin, M. St-Yves, *Interactions between factors related to the decision of sex offenders to confess during police interrogation: A classification-tree approach*, *Sexual Abuse: A Journal of Research and Treatment* 2010, vol. 22, nr 3, s. 350; J. Pearse, G. H. Gudjonsson, I. C. H. Clare, S. Rutter, *Police interviewing ...*, s. 1-21; M. St-Yves, *Interrogatoire de police et crime sexuel: Profil du suspect collaborateur*, *Revue Internationales de Criminologie et de Police Technique et Scientifique* 2002, vol. 1, s. 81-96.

⁴⁰⁵ R. A. Leo, *Inside...*, s. 291; M. St-Yves, *Interrogatoire de police...*, s. 93.

⁴⁰⁶ M. St-Yves, *Interrogatoire de police...*, s. 94.

⁴⁰⁷ Tamże.

⁴⁰⁸ G. H. Gudjonsson, J. F. Sigurdsson, E. Einarsson, *The role of personality in relation to confessions and denials*, *Psychology, Crime & Law* 2004, vol. 10, nr 2, s. 132; D. W. Neubauer, *Confessions in Prairie City...*, s. 110; J. Pearse, G. H. Gudjonsson, I. C. H. Clare, S. Rutter, *Police interviewing...*, s. 18.

wyciągnęli z tego wnioski, są bardziej świadomi swoich praw oraz konsekwencji, jakie niesie za sobą wyjaśnianie. Tym niemniej, co warto zauważyć, część badaczy uzyskała wyniki zgoła przeciwne. Wykazali oni, że nie ma żadnego związku pomiędzy faktem posiadania wcześniejszych doświadczeń z przesłuchującymi a możliwością przyznania się⁴⁰⁹. Wszystko zależy od rodzaju zastosowanych metod przesłuchania oraz od wartości posiadanego przez przesłuchujących materiału dowodowego.

Dość ważnym czynnikiem (choć chyba niedocenianym) jest też poczucie winy. Liczne badania wykazały, że wyrzuty sumienia skutecznie wspierają proces składania wyjaśnień⁴¹⁰. Co więcej, jeśli podejrzany czuł się winny, to szanse przesłuchujących na uzyskanie przyznania się do winy wzrastały o 50%⁴¹¹. Być może świadomość istnienia takiej zależności wpływa na podejmowanie przez niektórych przesłuchujących decyzji o stosowaniu metod, które mają wykorzystać ten fakt, np. odwoływanie się do sumienia podejrzanego lub moralne albo psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu⁴¹².

Nie bez znaczenia pozostaje też osobowość podejrzanego. Ekstrawertycy co do zasady są mniej skłonni do współpracy i lepiej znoszą stres wywołany przesłuchaniami. Introwertycy natomiast częściej mają wyrzuty sumienia, a co za tym idzie, łatwiej też podejmują decyzję o przyznaniu się⁴¹³.

4.3.2. Charakter sprawy

Relacja łącząca rodzaj zarzucanego podejrzanemu przestępstwa z przyznaniem się do winy była przedmiotem wielu badań. Znacząca część z nich była przeprowadzona w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz Kanadzie. Wykazały, że im mniej poważne przestępstwo, tym większe szanse mają przesłuchujący, że w końcu usłyszą: „tak, ja to

⁴⁰⁹ J. Baldwin, M. MaConville, *Confessions in Crown Court trials...*, s. 18; B. Mitchell, *Confessions and police interrogation of suspects*, *Criminal Law Review* 1983, 596–604; R. A. Leo, *Inside the...*, s. 128, S. Moston, G. M. Stephenson, T. M. Williamson, *The effects of case characteristics on suspect behavior during police questioning*, *British Journal of Criminology* 1992, vol. 32, nr 1, s. 23–40; M. St-Yves, *Interrogatoire...*, s. 81–96; Podobne wyniki uzyskał w Polsce M. Rosiak, badania przez niego prowadzone wykazały, że osoby, które były uprzednio karane, przyznawały się częściej niż osoby, które nie miały wcześniejszych doświadczeń z wymiarem sprawiedliwości (M. Rosiak, *Przyznanie...*, s. 377).

⁴¹⁰ G. H. Gudjonsson, J. F. Sigurdsson, *The Gudjonsson Confession Questionnaire-Revised (GCQ-R): Factor structure and its relationship with personality*, *Personality and Individual Differences* 1999, vol. 27, nr 5, s. 953–968; J. F. Sigurdsson, G. H. Gudjonsson, *Alcohol and drug intoxication during police interrogation and the reasons why suspects confess to the police*, *Addiction* 1994, vol. 89, s. 985–997. Podobne wyniki uzyskał w Polsce M. Rosiak, jego badania wykazały, że największy odsetek wśród osób przyznających się do winy stanowili oskarżeni, którzy rzeczywiście okazywali skruchę, chcieli zadość uczynić pokrzywdzonym i ponieść zasłużoną karę (M. Rosiak, *Przyznanie...*, s. 378).

⁴¹¹ N. Deslauries-Varin, *Les facteurs determinants...*, s. 93.

⁴¹² R. A. Leo, *Inside...*, s. 289.

⁴¹³ M. St-Yves, *L'aveu chez les auteurs de crimes sexuelle [w:] Psychologie des entrevue, de la recherche à la pratique*, M. St-Yves, J. Landry (red.), Montreal 2006, s. 98.

zrobiłem⁴¹⁴. Przyznanie się wiąże się w tym wypadku ze świadomością czekających podejrzanego konsekwencji. Uznanie winy przy przestępstwach o niskiej społecznej szkodliwości nie zawsze (lub też bardzo rzadko) będzie się łączyło z pozbawieniem wolności. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku przestępstw popełnianych bez użycia przemocy oraz tych przeciwko mieniu⁴¹⁵.

Na bazie przytoczonych wyżej analiz można wysnuć wniosek, że idealny podejrzany (taki, który najpewniej przyzna się do winy) jest młody i biały, w czasie popełniania przestępstwa niebędący w stałym związku, bez przeszłości kryminalnej oraz podejrzany o popełnienie przestępstwa bez użycia przemocy albo o niskim stopniu społecznej szkodliwości. Niemniej, mając na względzie, że wszystkie poczynione wyżej ustalenia zostały oparte na rezultatach „większości” lub „znaczącej części” przeprowadzonych analiz, trudno traktować je jako pewnik, który będzie się zawsze sprawdzał. Ponadto, o przyznaniu się do winy nigdy nie decydują jeden czy dwa czynniki. Jest to proces, w którym kilka różnych przyczyn zachodzi w tym samym czasie, a efektem tego jest wyznanie.

Wspomniane wyżej badania zazwyczaj skupiały się na pojedynczych czynnikach, niewiele obejmowało problem kompleksowo, szukając powiązań pomiędzy badanymi aspektami⁴¹⁶. Analizy te w większości nie uwzględniały również kontekstu sytuacyjnego, tak charakterystycznego dla przesłuchania.

4.3.3. Kontekst sytuacyjny

Rodzaj, jakość i siła zebranych w sprawie dowodów, fakt zapewnienia (lub nie) pomocy prawnej, a także rodzaj stosowanych metod przesłuchań będą również odgrywały istotną rolę w uzyskaniu inkryminującego wyznania⁴¹⁷.

Problemu tego dotyczyły omówione wyżej badania S. Mostona, G. M. Stephensona i T. M. Williamsona,⁴¹⁸. Wniosek z nich był taki, że im „mocniejszy” dowód prezentowany jest podejrzanemu tym częściej decydował się on wyjaśniać. Podobne wyniki zostały uzyskane w innych analizach⁴¹⁹. Gisli H. Gudjonsson wraz z innymi badaczami przeprowadził kilka podobnych analiz, które wykazały, że około 55 – 60% podejrzanych przyznawało się do winy, bo byli przeświadczeni, że policja posiada silne dowody

⁴¹⁴ S. Moston, G. M. Stephenson, T. M. Williamson, *The effects of case characteristics...*, s. 35; M. St-Yves, *Interrogatoire...*, s. 92, odmienne wyniki uzyskał natomiast R. A. Leo, *Inside...*, s. 266-303.

⁴¹⁵ B. Mitchell, *Confessions and police...*, s. 601; D. W. Neubauer, *Confessions in Prairie City...*, s. 110.

⁴¹⁶ N. Deslauriers-Varin, P. Lussier, M. St-Yves, *Confessing their Crime...*, s. 113-145.

⁴¹⁷ Tamże, s. 118.

⁴¹⁸ S. Moston, G. M. Stephenson, T. M. Williamson, *The effects of case...*, s. 26-40.

⁴¹⁹ Por.: J. F. Sigurdsson, G. H. Gudjonsson, *Alcohol and drug intoxication...*, s. 985-997; S. Moston, G. M. Stephenson, T. M. Williamson, *The effects of case...*, s. 23-40; C. Phillips, D. Brown, *Entry into...*, London 1998.

przeciwko nim. Przesłuchiwani, skonfrontowani z tym faktem, szybko dochodzili do wniosku, że dalsze zaprzeczanie jest bezcelowe. Podobne wyniki uzyskano również w Kanadzie. Nadine Deslauriers-Varin i Micheal St-Yves, badając dorosłych sprawców skazanych na wyroki od 2 lat pozbawienia wolności, wykazali, że w grupie tej wskaźnik przyznań podwoił się (i wynosił blisko 50%), gdy podejrzani deklarowali, że ocenili materiał dowodowy jako mocny⁴²⁰. Wyjaśnienie tego wydaje się dość oczywiste – w zderzeniu z solidnym i obszernym materiałem dowodowym, zaprzeczanie nie ma dalszego sensu. Zostają tylko dwa wyjścia – albo konsekwentnie milczeć, albo próbować wyjaśnić, co zaszło i pokazać siebie w możliwie jak najlepszym świetle.

Pomoc prawna również może wywrzeć znaczący wpływ na decyzje podejrzanego. Zarówno ustawodawstwo amerykańskie, jak i brytyjskie przewiduje możliwość zapewnienia podejrzanemu obrońcy, jeśli nie stać go na opłacenie prawnika. W Kanadzie natomiast przesłuchiwany informowany jest jedynie o przysługującym mu prawie do zachowania milczenia oraz umożliwiany mu jest kontakt z obrońcą (zazwyczaj przez telefon), jednak, jak pisze M. St-Yves „prawo kanadyjskie nie uznaje moralnej konieczności zapewnienia obecności obrońcy podczas przesłuchania”⁴²¹. Wyjątek stanowią podejrzeni nieletni, którzy w chwili przesłuchania mają od 12 do 18 lat⁴²². W gestii przesłuchującego pozostaje zezwolenie adwokatowi na udział w przesłuchaniu. Warto jednak zauważyć, że jeśli zostanie na to wyrażona zgoda, a w późniejszym czasie zajdzie konieczność wyjaśniania, co zostało powiedziane w trakcie przesłuchania, wówczas z mocy prawa adwokat staje się świadkiem⁴²³.

Jak już wspomniano - obecność obrońcy w trakcie przesłuchania zdecydowanie zmniejsza prawdopodobieństwo składania przez podejrzanego wyjaśnień⁴²⁴. Na decyzję przesłuchiwanego o korzystaniu z pomocy profesjonalisty wpływ natomiast będzie miała waga zgromadzonego w trakcie postępowania materiału dowodowego i ona również będzie jednym z determinantów decyzji o wyjaśnianiu⁴²⁵.

⁴²⁰ M. St-Yves, N. Deslauriers-Varin, *The psychology...*, s. 6.

⁴²¹ Tamże.

⁴²² Tamże. Badania przeprowadzone w Polsce przez M. Rosiaka wskazują natomiast, że udział obrońcy w postępowaniu zwiększał prawdopodobieństwo uzyskania przyznania się do winy (M. Rosiak, *Przyznanie...*, s. 378).

⁴²³ Tamże.

⁴²⁴ R. A. Leo, *Inside the...*, s. 266-303; S. Moston, G. M. Stephenson, T. M. Williamson, *The effects of case characteristics...*, s. 35; J. Pearce, G.H. Gudjonsson, *The review ...*, s. 235.

⁴²⁵ G. H. Gudjonsson, J. Petursson, *Custodial interrogation: why do suspects confess and how does it relate to their crime, attitude and personality?*, *Personality and Individual Differences* 1991, vol. 4, nr 12, s. 141-146; S. Moston, G. M. Stephenson, T. M. Williamson, *The effects of case...*, s. 23-40; C. Phillips, D. Brown, *Entry into...*, London 1998.

Nowoczesne podręczniki dotyczące metod i taktyk przesłuchania zazwyczaj oparte są na rozległych doświadczeniach przesłuchujących oraz zawierają wiele metod, które w założeniu powinny zachęcić podejrzanego do mówienia, poprzez przełamanie jego niechęci i oporu. Większość z nich – blisko 80 tytułów – pochodzi z USA⁴²⁶. W zdecydowanej części publikacje te powstają na bazie wieloletnich doświadczeń funkcjonariuszy policji i niestety opierają się na praktyce, a nie na badaniach⁴²⁷. Autorzy zazwyczaj zakładają, że podejrzanym zawsze jest winny, a głównym powodem, dla którego nie wyjaśnia, jest wstyd związany z faktem popełnienia czynu zabronionego lub strach przed prawnymi konsekwencjami podjętych działań. Przyjmują oni także, że manipulacja, perswazja i podstęp to niezbędne elementy każdego przesłuchania, pozwalające na ostateczne ustalenie prawdy. Co więcej, określają te taktyki jako niezbędne dla skutecznego realizowania czynności przesłuchania, tym samym usprawiedliwiając ich stosowanie⁴²⁸. Bez wątplenia użyte podczas tej czynności strategie mają znaczenie dla możliwości doprowadzenia do przyznania się do winy. Zostaną one szczegółowo omówione w rozdziale dotyczącym struktury amerykańskiego przesłuchania (przesłuchanie właściwe).

Dodatkowo należy również zwrócić uwagę na fakt, że przyznanie się do winy ma destrukcyjny wpływ na podejrzanego. W literaturze podkreśla się, że bezpośrednio po uczynieniu tego wyznania podejrzanym traci godność i szacunek, zarówno sam do siebie, jak i w oczach innych ludzi, na których mu zależy. Badania potwierdzają, że jest to prawda. Przynajmniej w stosunku do sprawców przestępstw seksualnych⁴²⁹. Chcąc ułatwić przesłuchiwanemu przyznanie się, przesłuchujący często odwołują się do metod, które w założeniu mają pomóc przejść przez ten proces – minimalizują wagę czynu, podsuwają moralne lub psychologiczne usprawiedliwienia, racjonalizują jego działania.

Niektórzy autorzy, na bazie przeprowadzonych badań, zwracają uwagę na relację, jaka powinna łączyć przesłuchującego z przesłuchiwanym, a w szczególności z podejrzanym. Podkreślają, że aktywne słuchanie, empatia, otwartość, szacunek i dążenie do ujawnienia prawdy przynoszą lepsze efekty niż dążenie, aby za wszelką cenę uzyskać przyznanie się do winy⁴³⁰.

⁴²⁶ M. St-Yves, N. Deslauriers-Varin, *The psychology...*, s. 7.

⁴²⁷ Tamże.

⁴²⁸ G. H. Gudjonsson, *The psychology...*, s. 224-225.

⁴²⁹ U. Holmberg, S. A. Christianson, *Murderers' and sexual offenders' experiences of police interviews and their inclination to admit or deny crimes*, Behavioral Sciences and the Law 2002, vol. 20, s. 31-45.

⁴³⁰ M. St-Yves, *The psychology of rapport: five basic rules* [w:] *Investigative interviewing: Rights, research, regulation*, T. Williamson (red.), Cullompton 2006, s. 92; M. St-Yves, M. Tanguay, D. Crépault, *La psychologie de la relation: cinq règles de base* [w:] *Psychologie des entrevues d'enquête: de la recherche à la pratique*, M. St-Yves, J. Landry (red.), Toronto 2004, s. 135-153.

4.3.4. Podejście wieloaspektowe

Przytoczone wyżej badania pozwalają na przyjęcie założenia, że na powody, które rzutują na podjęcie przez podejrzanego decyzji o wyjaśnianiu, a także przyznaniu się, nie można patrzeć jednowymiarowo. Nie jest to tylko problem rasy, wieku, osobowości, uprzednich doświadczeń ani siły dowodów, czy też faktu zapewnienia lub nie pomocy prawnej, jak również użytej metody przesłuchania. Na sukces organów ścigania (a także na jego brak) wpływa kombinacja wszystkich tych czynników. Jeśli sprawca został złapany na gorącym uczynku, wówczas zaprzeczanie sprawstwa mija się z celem (choć nie można całkowicie wykluczyć, że zdarzą się i takie przypadki). Równocześnie, jeśli podejrzany nie zna wszystkich dowodów, którymi dysponują śledczy, to nie jest w stanie ocenić ich znaczenia dla sprawy, a tym samym, przekonany o braku solidnych podstaw do postawienia mu zarzutów, nie będzie chętny do wyjaśniania.

W 2011 r., w Kanadzie, N. Deslauriers-Varin, P. Lussier, M. St-Yves⁴³¹ przeprowadzili badanie na próbie obejmującej 254 skazanych, które miało uwzględnić wszystkie omówione wyżej czynniki oraz określić ich wpływ na podjęcie przez badanych decyzji o przyznaniu się do winy w trakcie policyjnego przesłuchania. Autorzy potwierdzili, że właściwe jest kompleksowe spojrzenie na problem przyznania się do winy. Ukazano także prymat dowodów rzeczowych nad innymi czynnikami sprzyjającymi uzyskaniu takiego wyznania. Ponownie potwierdzono, że podejrzani, którzy zgromadzony materiał dowodowy ocenili jako mocny, częściej przyznają się do winy. Jednak udowodniono także, że robili to niezależnie od rodzaju użytej strategii, swojej uprzedniej karalności czy wieku. Obserwacje te rodzą uzasadnione obawy, że omawiane wyniki mogą prowadzić przesłuchujących do częstszego manipulowania zebranymi dowodami w celu podniesienia ich znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Co w konsekwencji może prowadzić podejrzanych, zostawionych bez pomocy prawnej, tych, słabszych psychicznie i bez doświadczenia w sprawach karnych, do przyznawania się do winy w sprawach, w których rzeczywiście są niewinni.

⁴³¹ N. Deslauriers-Varin, P. Lussier, M. St-Yves, *Confessing their crime...*, s. 113-145.

Rozdział 5

Przesłuchanie jako gra

Richard A. Leo twierdzi, że w mniemaniu organów ścigania (szczególnie policjantów) przesłuchanie podejrzanego jest swoiście pojmowaną grą, a celem każdej gry jest wygrana. Niestety czasami, w dążeniu do niego, umyka wartość nadrzędna, a mianowicie prawda⁴³². Nie sposób nie zgodzić się z tą teorią.

Idealne przyznanie się, nie tylko według amerykańskich standardów, powinno składać się z wyznania winy oraz potwierdzenia tego w dalszych wyjaśnieniach. Nie zawsze jednak tak się dzieje. Przesłuchujący, nie mogąc uzyskać szczerych i pełnych wyjaśnień lub przynajmniej samego przyznania się do winy, starają się (im częściej, tym lepiej) przyłapać przesłuchiwanego na kłamstwie. Ten pierwszy ujawniony fałsz bywa niezwykle użyteczny. Co więcej – w ocenie śledczych – bywa wręcz tak samo wartościowy, jak przyznanie się do winy. Kiedy przesłuchujący przekona się, że podejrzaný okłamał go, choćby ten jeden jedyny raz, nie uwierzy już w nic, co powie mu on później. Traktowanie przesłuchania jako gry, której celem jest wygrana, a rezultat usprawiedliwia wszystkie stosowane środki (tak długo, jak długo - zdaniem przesłuchujących - nie są one sprzeczne z obowiązującym prawem), pozwala funkcjonariuszom organów ścigania uzyskiwać określone rezultaty bardziej efektywnie. Pozwala im również uwolnić się od problemów związanych z etyką pełnienia służby.

Carl Klockars nazwał to zjawisko „problemem Brudnego Harry’ego”. Była to próba odpowiedzi na pytanie: w jakich sytuacjach policja zdolna jest używać „złych” środków dla uzyskania „dobrego” celu⁴³³? Nie zawsze bowiem sytuacja usprawiedliwia stosowanie określonych metod. We współczesnym państwie prawa nie powinny w ogóle zdarzać się sytuacje, gdy funkcjonariusze przesłuchujący podejrzanego w jakikolwiek sposób fizycznie znęcali się nad nim. Rzadko też ich działania powinny oscylować na krawędzi tego, co legalne lub niepewne z etycznego punktu widzenia.

Większość przesłuchujących traktuje podejrzanego jak kłamcę. Co do tego, że podejrzaný kłamie, nie ma wątpliwości, bowiem w większości przypadków, nawet jeśli wyjawienie prawdy (przyznanie się) mogłoby oszczędzić im wielu nieprzyjemnych skutków tej postawy - i tak przynajmniej część ich relacji jest kłamstwem. Założenie, że przesłuchiwany nie mówi prawdy, wypływa z pozornie logicznego wniosku, że współpraca z organami ścigania nie jest w jego interesie, a dostarczenie dowodów prawie na pewno

⁴³² R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 23.

⁴³³ Tamże, s. 24.

doprowadzi do skazania. A zatem pierwszym celem przesłuchującego jest zmiana postawy podejrzanego poprzez uświadomienie mu, że wyjawienie prawdy jest jego jedyną szansą na wyjście z sytuacji obronną ręką.

Przesłuchanie wówczas sprowadza się do „ukrycia” przed przesłuchiwanym faktu, że stoi on po drugiej stronie barykady. Mówiąc inaczej, przesłuchujący muszą przekonać go o czymś, co zazwyczaj (jeśli nie zawsze) jest dalekie od prawdy – że najlepsze, co może zrobić, to wyznać wszystko, co wie o sprawie. Funkcjonariusze starają się odegrać rolę osób na wszelkie sposoby pragnących pomóc podejrzanemu w udowodnieniu jego niewinności, a przy tym stworzyć wrażenie, że jedyną ceną, jaką podejrzany zapłaci za tę pomoc, jest zgoda na współpracę z przedstawicielami prawa. W rzeczywistości jednak przesłuchujący dążą do zbudowania siatki obciążających go dowodów.

Współczesne metody prowadzenia przesłuchań oparte są na wysoko wyspecjalizowanych i skutecznych psychologicznych taktykach wpływu, które są w stanie, z takim samym stopniem skuteczności, zmusić każdego (winnego i nie) do przyznania się do winy⁴³⁴.

⁴³⁴ M. R. Kebbell, G. M. Davies, *Practical psychology...*, s. 123.

Rozdział 6

Profesjonalizacja metod przesłuchań

Jeszcze do niedawna szkolenia z zakresu metod przesłuchań polegały na słuchaniu policjanta - „weterana”, który snuł opowieści o swoich sukcesach zawodowych⁴³⁵. Profesjonalizacja w tym zakresie zaczęła się w zasadzie dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych. A ostatnie dwadzieścia lat zmieniło to, co początkowo określano jako „sztuka”, w prawdziwą naukę.

6.1. Wielka Brytania

W Wielkiej Brytanii badania Johna Baldwina (z lat 1992 i 1993) uwiarykowały szereg słabości w systemie szkolenia miejscowych policjantów⁴³⁶. Szczególnie negatywnie wyróżniały się tu m.in. brak przygotowania i znajomości metod, skłonność do zakładania winy podejrzanego, brak potwierdzania istotnych dla sprawy faktów w czasie przesłuchania, a także poleganie na presji psychicznej⁴³⁷. Największą systemową słabością był jednak absolutny brak szkolenia funkcjonariuszy w zakresie prawidłowego prowadzenia przesłuchań.

Remedium na ten stan rzeczy miał być model PEACE - jedyny na świecie ogólnokrajowy system szkoleń z zakresu metod prowadzenia przesłuchań. Jego nazwa to akronim, stworzony z pierwszych liter słów: *planning and preparation* (planowanie i przygotowanie - P), *engage and explain* (zaangażowanie i wyjaśnianie - E), *account* (raport - A), *closure* (zamknięcie - C) oraz *evaluation* (ocena - E).

Został on stworzony w 1993 r. dla wszystkich 43 formacji policyjnych z Anglii i Walii⁴³⁸. Przetrwiał także próbę czasu – obowiązuje już od blisko 30 lat. Co prawda, w stosunku do pierwszego modelu, zostały wprowadzone do niego dość znaczne zmiany, jednak wszystkie wynikały z chęci dostosowania pierwotnego schematu do zmieniającej się rzeczywistości – w tym do doświadczeń śledczych, zmian w prawodawstwie oraz wszelkiego rodzaju badań

⁴³⁵ M. St-Yves, A. Griffiths, M. Cyr, F. Gabbert, C. Sellie, G. Bruneau, M. Powell, *Training in investigative interviewing. Observation and challenges* [w:] *Investigative interviewing: The essential handbook of best practices*, M. St-Yves, A. Griffiths (red.), Toronto 2014, s. 245.

⁴³⁶ Tamże, s. 246.

⁴³⁷ Tamże.

⁴³⁸ M. St-Yves, A. Griffiths, M. Cyr, F. Gabbert, C. Sellie, G. Bruneau, M. Powell, *Training in investigative interviewing ...*, s. 248.

naukowych⁴³⁹. W 2005 r. blisko 70% policjantów pełniących służbę w Wielkiej Brytanii było już przeszkolonych⁴⁴⁰.

Pierwszy, pilotażowy kurs skierowany był do funkcjonariuszy, których staż służby wahał się pomiędzy 5 a 10 lat⁴⁴¹. Jego ocena, dokonana na potrzeby wymiaru sprawiedliwości, wykazała, że wywarł pozytywny wpływ na zachowanie przesłuchujących, nie tylko bezpośrednio po szkoleniu⁴⁴². Świadczyło to, że zasady i metody proponowane podczas jego trwania były na stałe przenoszone do praktyki śledczych. Wyniki te nie zostały jednak całkowicie potwierdzone w kolejnych, zewnętrznych już analizach⁴⁴³. Wynikać to mogło z faktu, że pierwszy kurs był skierowany do ochotników, posiadających „ponadprzeciętne umiejętności komunikacyjne⁴⁴⁴”, a po objęciu zasięgiem programu całego kraju, kurs ten stał się obowiązkowy dla wszystkich funkcjonariuszy poniżej stopnia inspektora⁴⁴⁵.

Kolejna ocena kursu przeprowadzona została w 2001 r. przez C. Clarke'a i R. Milne i wykazała, że dzięki niemu jakość przesłuchań podejrzanych zdecydowanie uległa poprawie (choć autorzy nadal postulowali konieczność wprowadzania zmian⁴⁴⁶). Poziom przesłuchań świadków określony został natomiast jako niski⁴⁴⁷.

Aktualnie obowiązujący w brytyjskiej policji model PEACE zawiera te same fazy, co model podstawowy. Tak samo również, jak wersja pilotażowa, program ten podkreśla konieczność zachowania otwartego myślenia podczas przesłuchania, co ma zagwarantować, że uzyskane od podejrzanego wyjaśnienia będą wiarygodne, oraz akcentuje zagrożenia, jakie powoduje korzystanie z opresyjnych metod.

Program PEACE podzielony jest na pięć części, którym przypisane są kolejne litery tworzące jego nazwę. Pierwszą część stanowi planowanie i przygotowanie – P - *planning and preparation*. Etap ten zakłada konieczność dokładnego zaplanowania i przygotowania się do przesłuchania. Nie chodzi w nim bynajmniej tylko o logistykę, czyli wybór pory, miejsca, czy zastosowanego sprzętu, ale głównie o podjęcie decyzji o zastosowanych metodach. Zdaniem twórców programu, przyjęcie takich założeń wymuszało niejako na

⁴³⁹ C. Clarke, R. Milne, *National Evaluation of the PEACE...*, s. 29.

⁴⁴⁰ Tamże, s. i.

⁴⁴¹ Tamże, s. 29.

⁴⁴² M. St-Yves, A. Griffiths, M. Cyr, F. Gabbert, C. Sellie, G. Bruneau, M. Powell, *Training in in investigative interviewing ...*, s. 249.

⁴⁴³ Tamże.

⁴⁴⁴ B. J. McGurk, M. J. Carr, D. McGurk, *Investigative interviewing courses for police officers: An evaluation*, Raport nr 4, Police Research Group 1993, s. 23.

⁴⁴⁵ M. St-Yves, A. Griffiths, M. Cyr, F. Gabbert, C. Sellie, G. Bruneau, M. Powell, *Training in in investigative interviewing ...*, s. 250.

⁴⁴⁶ C. Clarke, R. Milne, *National Evaluation of the PEACE...*, s. 24.

⁴⁴⁷ Tamże.

przesłuchujących dokładną analizę akt postępowania i zwrócenie uwagi na wszystkie szczegóły prowadzonej sprawy.

Kolejnym etapem jest zaangażowanie i wyjaśnianie – E - *engage and explain*. Zakłada on zaktywizowanie podejrzanego. Funkcjonariusze powinni wyjaśnić przesłuchiwanemu, w jakiej sytuacji się znalazł, czego od niego oczekują oraz zachęcić do powiedzenia wszystkiego i wyjaśnienia każdej okoliczności. Śledczy są też uczeni, w jaki sposób płynnie prowadzić tę rozmowę. Wpaja się im, że przesłuchanie nie jest czynnością oderwaną od innych prowadzonych w postępowaniu, ale ich swoistym dopełnieniem. Określa się je nawet jako pewnego rodzaju proces, który doprowadzić ma do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości w sprawie, poprzez stworzenie właściwej relacji z podejrzanym.

Uwieńczeniem tej części jest protokół – A - *account*. Jego celem jest szczegółowe spisanie wyjaśnień podejrzanego. Etap ten ma na celu usystematyzowanie zebranych informacji. Spisywanie protokołu daje funkcjonariuszom dodatkowy czas na uszczegółowienie i doprecyzowanie informacji uzyskanych od podejrzanego poprzez zadawanie pytań oraz wskazywanie sprzeczności.

Przesłuchanie kończy się etapami C – zamknięciem - *closure* oraz E – oceną - *evaluation*. Ich celem jest podkreślenie znaczenia, jakie ma dla zapewnienia prawidłowego toku tej czynności szczegółowa i holistyczna ocena informacji zebranych w trakcie jej trwania. Na tym etapie przesłuchujący musi porównać to, czego dowiedział się od podejrzanego, z wcześniej posiadanymi informacjami, jak również powinien ocenić całokształt samodzielnych wypowiedzi podejrzanego przez pryzmat ich spójności z posiadanym materiałem dowodowym⁴⁴⁸.

6.2. Kanada

W Kanadzie śledczy szkoleni są z zastosowania dwóch metod. Pierwszą z nich jest omówiona już *taktyka dziewięciu kroków Reida*, a drugą metoda zwana *Mr. Big*⁴⁴⁹.

Strategia zwana *Mr. Big* powstała w 1990 r. w Kolumbii Brytyjskiej, jako odpowiedź na wyrok kanadyjskiego Sądu Najwyższego w sprawie *R v. Herbert*. Głównym zarzutem stawianym w tej sprawie śledczym było odebranie podejrzanemu prawa do milczenia. W czasie zatrzymania Herbert poinformował funkcjonariuszy, że nie będzie z nimi rozmawiał. Pomimo tego umieścili z nim w celi policjanta działającego pod przykryciem. W rozmowach

⁴⁴⁸ M. St-Yves, A. Griffiths, M. Cyr, F. Gabbert, C. Sellie, G. Bruneau, M. Powell, *Training in investigative interviewing...*, s. 251-252.

⁴⁴⁹ Metoda ta jest powszechnie stosowana w Kanadzie. W Australii opracowano bardzo podobną taktykę. Całkowicie zabroniona jest ona natomiast w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

z nim podejrzany przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W trakcie procesu wyjaśnienia te zostały uznane przez sąd za niedopuszczalne, a metody użyte przez śledczych – za naruszające 7 rozdział kanadyjskiej Karty Praw i Wolności. Sąd Najwyższy zakazał więc podejmowania jakichkolwiek działań mających na celu uzyskiwanie wyjaśnień od osób pozbawionych wolności. Zdaniem sądu prawo do milczenia ma wartość nadrzędną dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania karnego. Podejrzany, w warunkach detencji, nie ma możliwości utrzymywania swobodnego kontaktu z obrońcą i jest poddawany ciągłej presji, która może wpływać na treść składanych przez niego oświadczeń. Taka interpretacja pozostawiła jednak lukę, którą bardzo chętnie wykorzystali przesłuchujący. Co prawda, nie mogli oni już wpływać na podejrzanych przebywających w izolacji, ale w pełni dopuszczalne było podejmowanie takich czynności w warunkach wolnościowych⁴⁵⁰.

Metoda *Mr. Big* używana jest wyłącznie w przypadku bardzo poważnych przestępstw, gdzie użycie standardowych taktyk jest niemożliwe lub doprowadziło do impasu⁴⁵¹. W przypadku braku wystarczających dowodów do postawienia zarzutów oraz ze względu na wagę lub charakter przestępstwa, która powoduje zainteresowanie ze strony opinii publicznej, policjanci mogą korzystać ze strategii uderzających w przesłuchiwanego i jego podstawowe prawa. Czas trwania całej operacji prowadzonej w oparciu o tę metodę może wynosić nawet i kilka miesięcy. Koszty niejednokrotnie sięgają kilkuset tysięcy dolarów, a zaangażowanych może być nawet 50 funkcjonariuszy⁴⁵².

Przesłuchanie metodą *Mr. Big* zaczyna się od zasadzki. Jeszcze na wolności, przed zatrzymaniem podejrzanego, funkcjonariusze infiltrują środowisko, w którym się on obraca, i uzyskują jego zaufanie, podając się za członków jakiejś nowej struktury przestępczej. Agenci oferują mu nie tylko swoją przyjaźń, ale również pieniądze. Działają w oparciu o wcześniej przygotowane scenariusze, których liczba zależy od stopnia zawiłości sprawy – może ich być od 40 do 60⁴⁵³. Inscenizacja ta ma doprowadzić do fikcyjnego przyjęcia inwigilowanego przestępcy w szeregi nowej, silnej organizacji przestępczej. Zazwyczaj pierwszym etapem jest zachęcenie podejrzanego do popełnienia jakiegoś przestępstwa, za które zostaje hojnie wynagrodzony. Sugeruje mu się też, że w przypadku przystąpienia do układu gratyfikacja będzie dużo wyższa. Warunkiem jest wykazanie lojalności i uczciwości

⁴⁵⁰ T. E. Moore, K. Keenan, *What is voluntary? On the reliability of admissions arising from Mr. Big undercover operations*, *Investigative Interviewing: Reaserches and Practice* 2013, vol. 1, s. 47-48.

⁴⁵¹ A. Schleichkorn, *La méthode d'interrogatoire „Reid” et la méthode policière d'enquête „Mr. Big”*: *Les erreurs judiciaires et l'écart entre la vérité et le mensonge*, *La Revue du Barreau Canadien* 2014, vol. 141, s. 389.

⁴⁵² S. M. Smith, V. Stinson, M. W. Patry, *High-risk interrogation: Using the “Mr. Big technique” to elicit confessions*, *Law and Human Behavior* 2010, vol. 34, nr 1, s. 39-40.

⁴⁵³ A. Schleichkorn, *La méthode d'interrogatoire...*, s. 389.

względem nadrzędnych wartości, prezentowanych przez nowych znajomych. Po pewnym czasie adept poznaje szefa – tytułowego *Mr. Big*. To właśnie on ma zdecydować, czy podejrzany zostanie członkiem organizacji, czy też nie. Podczas tego spotkania, będącego realizacją ostatniego scenariusza, podejrzany ma wykazać, jakie przestępstwa popełnił i przyznać się do sprawstwa czynu, który był przedmiotem danej operacji⁴⁵⁴. Adepta utwierdza się w przekonaniu, że należycie wykazał kompetencje do przystąpienia do grupy, a tymczasem niedługo potem zostaje zatrzymany, zaś nagranie rozmowy z *Mr. Big* staje się kluczowe. Szacuje się, że skuteczność tej taktyki wynosi około 75%. Oznacza to, że trzech na czterech podejrzanych przyznaje się do winy w trakcie decydującej rozmowy z *Mr. Big*⁴⁵⁵. Wskaźnik skazań na podstawie tak uzyskanych dowodów oscyluje natomiast w granicach 95%⁴⁵⁶.

Choć metoda ta występuje w kilku odmianach, można wyróżnić cztery wspólne dla wszystkich czynniki: wzmocnienie pozytywne podejrzanego, akcentowanie przyjaźni i wierności dla nowych reguł, oparcie scenariuszy na władzy oraz strachu, który działa jako środek motywujący⁴⁵⁷.

Pozytywne wzmocnienie podejrzanego łączy się z szybką nagrodą za jego działania, chodzi nie tylko o pieniądze, ale również o akceptację i przychyłność znajomych z nowej organizacji. Metoda ta opiera się na założeniu, że ludzie dla zachowania równowagi emocjonalnej potrzebują w swoim życiu osób, które kochają, podziwiają i którym ufają. Kanadyjscy agenci, tworząc nowe środowisko dla podejrzanego, uwzględniają te aspekty, a tym samym modelują jego przyszłe zachowania. Wszystko zależy od uprzedniego życia przesłuchiwanego. Jeśli nie miał on przyjaciół albo dziewczyny – kreowany jest scenariusz, w którym takie osoby się pojawiają. Podejrzany zaczyna czuć przynależność do organizacji, lojalność wobec niej oraz przyjaźń względem jej członków. Równocześnie odczuwa także szacunek względem tajemniczego *Mr. Big*, który jawi mu się jako osoba posiadająca wielką władzę, szerokie wpływy, a dzięki temu wzbudzająca respekt⁴⁵⁸. Z tą sytuacją nieodłącznie związany jest strach. Groźby i przemoc obecne są we wszystkich scenariuszach. Podejrzanemu wpaja się, że w przypadku sprzeniewierzenia się ideałom nowej organizacji jej członkowie nie zawahają się przed użyciem siły, nawet jeśli będzie ona skierowana przeciwko niewinnej kobiecie (np. nowej partnerce „adepta”)⁴⁵⁹.

⁴⁵⁴ Tamże, s. 289-390.

⁴⁵⁵ D. Milward, *Opposing Mr Big in principle*, UBC Law Review 2013, vol 46, nr 1, s. 81.

⁴⁵⁶ S. M. Smith, V. Stinson, M. W. Patry, *High - risk interrogation...*, s. 40.

⁴⁵⁷ T. E. Moore, K. Keenan, *What is voluntary?...*, s. 50.

⁴⁵⁸ Tamże, s. 49.

⁴⁵⁹ A. Schleichkorn, *La méthode d'interrogatoire...*, s. 391.

Analiza założeń, na których opiera się ta taktyka, prowadzi do powstania wątpliwości, na ile oświadczenia uzyskane przy jej użyciu są wiarygodne. Poddawanie podejrzanego ciągłej presji, utrzymywanie go miesiącami w strachu, budowanie relacji, które opierają się na przemocach lub groźbach jej użycia, przynajmniej w części przypadków prowadzić będzie do uzyskiwania wyznań z gruntu fałszywych⁴⁶⁰. Szczególnie, że ostatnia rozmowa, ta prowadzona z *Mr. Big*, brzmi całkowicie jak wyjęta z przesłuchań *metodą dziewięciu kroków Reida*. W związku z tym nie może dziwić ogólna krytyka tej taktyki⁴⁶¹. Stawiane są jej trzy główne zarzuty. Po pierwsze, że cały proces opiera się na założeniu winy, co skutkuje do jednokierunkowym prowadzeniem dochodzenia. Po drugie, że w trakcie procesu karnego prezentowane jest tylko ostateczne oświadczenie podejrzanego, a zupełnie pomija się kontekst całego przedsięwzięcia. Ława przysięgłych nie ma więc możliwości spojrzenia na całokształt okoliczności, które doprowadziły podejrzanego do przyznania się (opierających się na użyciu kłamstwa, groźbach i przemocach). A po trzecie, model ten nie ma zaimplementowanych absolutnie żadnych mechanizmów kontrolnych - nie tylko w trakcie trwania operacji, ale również po jej zakończeniu. Karty w tej grze rozdaje policja, a więc i ona ustala reguły, co niechybnie prowadzi do wzrostu prawdopodobieństwa uzyskania fałszywego samooskarżenia⁴⁶².

Problemy te dostrzegł również kanadyjski Sąd Najwyższy. W lipcu 2014 r. wydał wyrok w sprawie *R. v Hart*, w którym określił dwie zasady pozwalające dopuścić dowód z przyznania się uzyskany w ramach tej taktyki (powszechnie zwane są one „testem Harta” lub „regułami Harta”). Po pierwsze, sąd ten stwierdził, że: „Jeżeli państwo rekrutuje oskarżonego do własnej fikcyjnej organizacji przestępczej i stara się uzyskać od niego przyznanie się do winy, wszelkie wyjaśnienia złożone przez oskarżonego przedstawicielom organów ścigania podczas [tej] operacji należy traktować jako przypuszczalnie niedopuszczalne. To domniemanie niedopuszczalności zostaje przewyżnione, gdy Korona może ustalić, na podstawie bilansu prawdopodobieństw, że wartość dowodowa przyznania się do winy przewyższa jego szkodliwy skutek.”⁴⁶³ Druga zasada dotyczyła szacowania ryzyka związanego z niewłaściwym postępowaniem funkcjonariuszy policji, w szczególności takim, które „obraża poczucie uczciwości i przyzwoitości społecznej”⁴⁶⁴. Stwierdzenie takich naruszeń będzie równoznaczne z wykazaniem zaistnienia tak

⁴⁶⁰ K. T. Keenan, J. Brockman, *Mr Big: Exposing undercover investigations in Canada*, Winnipeg 2010, s. 47.

⁴⁶¹ S. M. Smith, V. Stinson, M. W. Patry, *High-Risk Interrogation...*, s. 98; A. Schleichkorn, *La méthode d'interrogatoire...*, s. 392.

⁴⁶² K. Roach, *Wrongful convictions in Canada*, University of Cincinnati Law Review 2012, vol. 80, nr 4, s. 1468.

⁴⁶³ *R v Hart*, par. 88.

⁴⁶⁴ Tamże, par. 117.

poważnego nadużycia, że uzasadnione będzie wyłączenie wyjaśnień z procesu. Jednakże, pomimo sformułowania opisanych zastrzeżeń, Sąd Najwyższy nie zakazał stosowania tej metody. W 2020 r. A. Iftene i V. L. Kinnear przeanalizowały 61 spraw, w których użyta została taktyka *Mr. Big*, a w związku z tym zastosowano też „reguły Harta” i przynajmniej w pierwszej instancji zapadł wyrok⁴⁶⁵. Celem badania było sprawdzenie, czy zasady stworzone przez Sąd Najwyższy są respektowane oraz jakie skutki wyrok ten przyniósł dla praktyki śledczej. Badaczki wykazały, że pomimo swej doniosłości reguły te nie wywarły oczekiwanego wpływu ani na sposób korzystania z tej taktyki przez policję, ani też na ocenę uzyskanego przy jej zastosowaniu materiału dowodowego przez sądy (nawet w sytuacji jego kwestionowania przez obronę). Podkreślały, że sędziowie korzystają z „testu Harta” niekonsekwentnie, a ponadto mają skłonność do pomijania opresyjności stosowanej metody, o ile tylko wyznanie wydaje się być wiarygodne⁴⁶⁶. Jednak dla oceny wyników badania nie bez znaczenia była niewielka liczba przeanalizowanych w jego ramach operacji. W ciągu pięciu lat po ustanowieniu reguł, jedynie 61 przypadków zastosowania metody *Mr. Big* zakończyło się wydaniem wyroku. Z tego też względu niemożliwa była kompleksowa ocena wpływu, jaki przytoczone orzeczenie miało na praktykę – chociażby w zakresie możliwości analizy struktury postępowania, stosowanych taktyk, a także podejścia do uzyskanych w ten sposób dowodów przez ławę przysięgłych oraz sędziów⁴⁶⁷.

Metoda ta jest, bez wątpienia, skutecznym środkiem prowadzącym do uzyskania przyznania się do winy. Natomiast kwestią w wysokim stopniu sporną pozostaje jej strona etyczna, a po orzeczeniu w sprawie Harta – także legalność. W dalszym ciągu głównym zarzutem stawianym tej taktyce jest opieranie jej na wykorzystywaniu podatności na manipulację, inwigilacji jednostki, czy też tworzenie scenariuszy dostosowanych do jej osobowości. Zakładając – zgodnie z wynikami badań⁴⁶⁸, że każda taka operacja godzi w przynajmniej jeden z trzech głównych problemów podniesionych przez Sąd Najwyższy Kanady w przywołanym wyżej orzeczeniu (tj. wiarygodność zeznań, uprzedzenie wobec oskarżonego i opresyjność operacji) aktualne pozostaje pytanie, dlaczego metoda *Mr. Big* w dalszym ciągu jest prawnie dopuszczalna?

⁴⁶⁵ A. Iftene, V. L. Kinnear, *Mr. Big and the New Common Law Confessions Rule: Five Years in Review*, *Manitoba Law Journal* 2020, vol. 43, nr 3, s. 295-357

⁴⁶⁶ Tamże, s. 340.

⁴⁶⁷ Tamże, s. 341.

⁴⁶⁸ Tamże.

6.3. Stany Zjednoczone

Choć powszechnie przyjmuje się, że w USA króluje *metoda dziewięciu kroków Reida*, to jednak spośród 631 policjantów, którzy w 2007 r. wzięli udział w badaniu prowadzonym przez S. M. Kassina, jedynie 11% odbyło pełny kurs z użycia tej taktyki⁴⁶⁹. Ogółem zaś 82% badanych potwierdziło, że brało udział w szkoleniu z zakresu strategii prowadzenia przesłuchania podejrzanego. Zasadne staje się zatem pytanie: jak obecnie przesłuchuje amerykańska policja?

Współcześnie formacja ta najczęściej określa przesłuchanie jako „wywiad” wymagający użycia pewnej dozy presji, której wynikiem jest przyznanie się⁴⁷⁰. Jednak królujący w latach trzydziestych obraz inkwizytora stosującego taktyki oparte na przymusie fizycznym został zastąpiony przez neutralnego, dążącego do ustalenia prawdy „kolekcjonera” informacji. Psychologiczne przesłuchanie nie jest przy tym jedynie prostym zbieraniem informacji. Jest to strategiczne, wieloetapowe, skierowane na określone cele, wywołujące stres posługiwane się perswazją i podstępem, obliczone na wytworzenie specyficznego zestawu psychologicznych efektów i reakcji, których celem jest przesunięcie postawy podejrzanego z zaprzeczającej do wyznającej⁴⁷¹. W dalszym ciągu bowiem śledczy zakładają, że całkowicie spontaniczne wyznania należą do rzadkości. Szczególnie, jeśli mówimy o sprawcach poważnych przestępstw. Dlatego też policja amerykańska, po reformach lat czterdziestych, skupiła się na opracowaniu takich metod przesłuchań, które ukierunkowane były na uzyskanie obciążającego wyznania, bez pozostawiania przesłuchiwanego w poczuciu pokrzywdzenia. Podstawowym celem tych taktyk jest więc uzyskanie oświadczenia, które będzie mogło być postrzegane jako dobrowolne i, jako takie, wykorzystane do skazania podejrzanego.

W. R. Kidd pisał: „Unikanie trzeciego stopnia nie czyni nas zniewieściałymi. Więcej charakteru wymaga kontrolowanie samego siebie i rozstrzyganie spraw rozumem niż biciem. Kiedy konieczne jest, żeby walczyć, walka na inteligencję jest trudniejsza niż fizyczne starcie. Jeśli uciekniesz się do stosowania tortur, przyznajesz, że twoja ofiara jest lepszym człowiekiem. Kiedy złamiesz człowieka torturami – znienawidzi cię. Jeśli pokonasz go inteligencją, już zawsze będzie czuł przed tobą strach i respekt.”⁴⁷²

⁴⁶⁹ S. M. Kassin, R. A. Leo, C. A. Meissner, K. D. Richman, L. H. Colwell, A. M. Leach, D. La Fon, *Police interviewing and interrogation: A self-report survey of police practices and beliefs*, Law and Human Behavior 2007, vol. 31, nr 4, s. 388.

⁴⁷⁰ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 119.

⁴⁷¹ Tamże.

⁴⁷² Tamże, s. 78.

Nowe taktyki przesłuchania opierają się na kilku podstawowych założeniach – wspólnych dla nich wszystkich. Po pierwsze, policjanci powinni przesłuchiwać za ich pomocą tylko osoby, których sprawstwo nie budzi wątpliwości. Zakładają zatem winę podejrzanego. W opinii twórców tych taktyk, paradoksalnie, miało to pomóc w ograniczeniu liczby fałszywych przyznań.

Po drugie, zakładają, że winny nie jest skłonny do spontanicznych i dobrowolnych wyznań. Założenie to wypływa z głęboko zakorzonego przekonania, że w naturze ludzkiej leży zaprzeczanie swoim złym czynkom. Z tego względu przesłuchujący powinni spodziewać się, że podejrzanym nie przyzna się do sprawstwa oraz, że będzie próbował nimi manipulować w celu odwrócenia uwagi od siebie. Psychologiczne metody polegają na przejęciu całkowitej kontroli nad przebiegiem przesłuchania, dają również możliwość stosowania presji psychicznej, manipulacji i podstępów. Przyznanie się natomiast ma być dobrowolnym aktem pochodzącym od i zainicjowanym przez samego podejrzanego.

Po trzecie zaś, opierają się na przekonaniu, że nikt nie rodzi się ze specjalnymi predyspozycjami do prowadzenia przesłuchań – tylko długotrwały trening rozwija potrzebne do tego umiejętności⁴⁷³.

Takie metody prowadzenia przesłuchań były i są nadal oparte na podstępie oraz manipulacji. Dlatego też ich przeciwnicy podkreślają, że są one wątpliwe zarówno z punktu widzenia etyki, jak i prawa. Nawet autorzy tych koncepcji radzili funkcjonariuszom, aby przed podjęciem decyzji o ich użyciu spróbowali w inny sposób, mniej wątpliwy moralnie, dojść z przesłuchiwanym do porozumienia. Jednak, pomimo pewnych zastrzeżeń, uznawane były przez długi czas za „bezpieczne”, jako wolne od elementów przymusu psychicznego – usprawiedliwiały przekonanie, że nie mogą doprowadzić do fałszywego przyznania się do winy.

Wiarę w ich skuteczność oraz bezpieczeństwo dobrze obrazują słowa F. Inbaua, który w swoim pierwszym podręczniku, dotyczącym psychologicznych taktyk przesłuchania, napisał: „Można to stwierdzić z największym przekonaniem, że żadna z przedstawionych tu technik nie zmusi niewinnej osoby do przyznania się do czynu, którego nie popełniła.”⁴⁷⁴ Późniejsze badania wykazały, że stwierdzenie to nie było prawdziwe⁴⁷⁵. Nie zmienia to jednak faktu, że dla zwolenników tego typu działań wyeliminowanie sprawcy przestępstwa ze społeczeństwa jest najważniejszym celem i wszelkie skutki, jakie może wywołać niewłaściwe użycie metod opartych na psychologicznej manipulacji i podstępie

⁴⁷³ R. A. Leo, *The third degree...*, s. 110.

⁴⁷⁴ Tamże, s. 111.

⁴⁷⁵ Tamże.

(łącznie z ewentualną pomyłką), są w ich ocenie usprawiedliwione dążeniem do osiągnięcia większych korzyści.

Rozdział 7

Przesłuchujący

Psychologia sądowa dawno udowodniła, że postawa przesłuchującego ma istotny wpływ na jakość i treść wyjaśnień. Zachowanie przesłuchującego może pomóc mu „otworzyć” podejrzanego, ale też może go skutecznie „zamknąć”. Ulf Holmberg i Ola Kronkvist podają jako przykład wypowiedź mężczyzny, który podczas przesłuchania przyznał się do gwałtu. Podejrzany powiedział: „Było mi dużo łatwiej mówić do ludzi, którzy zachowywali się właściwie, ponieważ przesłuchujący nie powinni oceniać, ale robią to choćby przez sposób, w jaki mówią, pokazują mi, że nienawidzą mnie jako człowieka. W takiej sytuacji zwracasz się przeciwko nim i odwzajemniasz ich nienawiść.”⁴⁷⁶

Zwykle okazywanie przesłuchiwanemu nieufności bądź jawnej wrogości uruchamia u niego reakcje obronne. Bywa, że tak potraktowany przesłuchiwany staje się podejrzliwy, agresywny i niechętny do składania jakichkolwiek oświadczeń. Natomiast traktując go z życzliwością oraz okazując mu zrozumienie, zachęca się go do współpracy. Zdecydowanie należy zgodzić się z M. Cioskiem, który pisał: „Nadmierny krytycyzm i duża podejrzliwość przesłuchującego, zadawanie kłopotliwych pytań (...) stawiają przesłuchiwanego w sytuacji nieprzyjemnej, czasami poniżającej. Nie skłania to oczywiście do szczerości i współpracy (...).”⁴⁷⁷

Pozytywny stosunek do przesłuchiwanego, charakteryzujący *metodę dziewięciu kroków Reida*, jest jedną z jej niewątpliwych zalet. Pomimo tego, że w dalszym ciągu śledczy uważają przesłuchiwanego za kłamcę, to łagodne i cierpliwe podejście daje w rezultacie dużo lepsze efekty niż presja. W literaturze przedmiotu najczęściej wskazuje się, że przesłuchującego powinna cechować życzliwość, empatia, cierpliwość i wyrozumiałość. Dodatkowo powinien mieć zdolność kontroli swych emocji, być stanowczy i rzeczowy oraz mieć wysoką kulturę osobistą⁴⁷⁸. Przesłuchiwanie ukierunkowane na wywołanie konfliktu z podejrzanym, poniżenie go oraz utrzymanie w przekonaniu, że w oczach innych ludzi jest nikim, z reguły daje nikłe rezultaty.

John Baldwin w latach 1992 – 1993 przeprowadzał badania nad wpływem zachowania przesłuchujących na przebieg tej czynności i jej efekty. Przeanalizował 400 nagrań video i 200 audio, na których zarejestrowano przesłuchania prowadzone przez brytyjską policję. Wynikało z nich, że większość funkcjonariuszy próbowała swoim zachowaniem wymusić

⁴⁷⁶ U. Holmberg, O. Kronkvist, *Interviewing...*, s. 10.

⁴⁷⁷ M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2001, s. 98.

⁴⁷⁸ Tamże, s. 97.

na przesłuchiwanym przyznanie się do winy oraz potwierdzenie wcześniej przedstawionej wersji zdarzenia. Śledczy ci nie słuchali podejrzanego, cały czas mu przerywali. Ponadto bardzo często byli zbyt sfrustrowani, agresywni i prowokujący⁴⁷⁹.

Podobne wyniki uzyskali S. Moston i T. Engelberg, którzy w 1993 r. obejrzeliby nagrania 118 policyjnych przesłuchań, dotyczących szerokiej gamy spraw, prowadzonych przez funkcjonariuszy z różnymi stopniami. Pomimo stosowania różnych taktyk wspólnym mianownikiem dla wszystkich przesłuchań było nakierowanie na uzyskanie przyznania się do winy oraz doprowadzenie do konfrontacji z podejrzanym. Skutkiem tak prowadzonego przesłuchania było to, że oskarżony o popełnienie przestępstwa zaprzeczał, próbując równocześnie wyjaśnić całą sprawę albo milczał⁴⁸⁰.

W tym samym roku E. Shepherd udowodnił, że w znaczącej większości przypadków sukces przesłuchania zależy od nastawienia przesłuchującego. Nie tylko to, co mówi, ale samo jego zachowanie może spowodować blokadę u przesłuchiwanego i zniechęcić go do współpracy z organami ścigania. Kiedy emocje takie jak złość, strach, gniew czy niechęć do podejrzanego biorą górę, nawiązanie dobrego kontaktu staje się w zasadzie niemożliwe⁴⁸¹.

Saul M. Kassin i Gisli Gudjonsson w 2004 r. opublikowali szeroko komentowany artykuł, podsumowujący dotychczasowe publikacje dotyczące przesłuchań. Opisali przesłuchanie jako proces oparty na domniemaniu sprawstwa, podczas którego policjanci, powodowani dużym przekonaniem o winie podejrzanego, zachowują się sposób potwierdzający to nastawienie. Sukcesy funkcjonariuszy mierzone są natomiast tym, czy podejrzanym wyjaśnia, czy też zaprzecza. Przekonanie przesłuchującego o winie podejrzanego może wpływać na wzajemne stosunki między nimi. Wyjaśnia to po części powszechność stosowania taktyk, których celem jest uzyskanie przyznania się. I choć, jak się uważa, „trzeci stopień” przeszedł do historii, to współczesne policyjne taktyki przesłuchania są na tyle skuteczne i wyrafinowane, że doprowadzają do przyznania się nawet niewinnego⁴⁸². Wydaje się, że to właśnie dla tych niesłusznie posądzonych trzeźwo myślący i otwarty przesłuchujący może być jedynym ratunkiem. Sztywne trzymanie się jednej wersji zdarzenia i wykluczanie innych ewentualności czyni zdecydowanie większe szkody, niż stosowanie agresywnych metod przesłuchania.

Wszelakie taktyki, których głównym celem jest uzyskanie przyznania się do winy, przede wszystkim łamią fundamentalną dla podejrzanego zasadę domniemania

⁴⁷⁹ U. Holmberg, O. Kronkvist, *Interviewing...*, s. 10.

⁴⁸⁰ S. Moston, G. M. Stephenson, *The changing face of police interrogation*, *Journal of Community and Applied Social Psychology* 1993, vol. 3, s. 105.

⁴⁸¹ U. Holmberg, O. Kronkvist, *Interviewing...*, s. 11.

⁴⁸² S. M. Kassin, G. H. Gudjonsson, *The psychology...*, s. 41–43.

niewinności. Poza tym istnieje jeszcze inne ryzyko. Jak wykazały badania, jeśli przesłuchujący za mocno uwierzy w winę podejrzanego, wówczas będzie starał się wszelkimi dostępnymi środkami ją potwierdzić, ignorując ewentualne okoliczności świadczące o jego niewinności⁴⁸³.

Niektórzy usprawiedliwiają takie podejście do aktu przesłuchania i osoby przesłuchiwanej tym, że w trakcie dochodzenia zgromadzone w sprawie dowody mogą niejako „przytłoczyć” funkcjonariuszy. Nie będą oni zatem chętni do szukania nowych poszlak, sprawdzania ich ani też do przesłuchiwania kolejnych osób w sytuacji, w której zgromadzony przez nich do tej pory materiał dowodowy świadczy o winie podejrzanego⁴⁸⁴. Ewentualne braki zawsze będą mogli uzupełnić, używając wyobraźni lub zdrowego rozsądku. Ważne, aby tak stworzona wersja była logiczna i miała potwierdzenie w pozostałych dowodach.

W 2003 r. S. M. Kassin, C. Goldstein i K. Savitsky przeprowadzili eksperyment, w którym studenci odgrywali rolę przesłuchujących. Celem było sprawdzenie, czy przekonanie o winie podejrzanego wpłynie na zachowanie się przesłuchujących w stosunku do niego. Badanie wykazało, że studenci zakładający winę przesłuchiwali w sposób bardziej agresywny, ich pytania były ukierunkowane na zdobycie przyznania się do popełnienia zarzucanego czynu, posługiwali się znacznie większą liczbą metod niż ci, którzy przesłuchiwali z założeniem niewinności. Nie wahali się również stosować presji. Wszystkie te zabiegi miały w ich ocenie doprowadzić do uzyskania obciążającego oświadczenia⁴⁸⁵.

W 2002 r. U. Holmberg i S. A. Christianson przebadali 83 skazanych za zabójstwa i przestępstwa na tle seksualnym. Pytali ich o odczucia związane z przebiegiem i sposobem prowadzenia przesłuchania. Ankietowani mieli za zadanie określić sposób prowadzenia przesłuchania albo jako „dominujący”, albo „humanitarny”. Ci, którzy wskazali, że przesłuchujący ich śledczy byli „dominujący”, podawali, że byli oni niespokojni, niecierpliwi, agresywni, nonszalancy, nieprzyjaźni, oskarżycielscy i szorstcy. Twierdzili, że budzili w nich niepokój, którego konsekwencją było zaprzeczanie popełnieniu zarzucanego im czynu⁴⁸⁶. Jak więc widać, o powodzeniu przesłuchania decyduje nie tylko użyta strategii czy posiadane dowody, ale również, lub przede wszystkim, zachowanie przesłuchującego.

⁴⁸³ Tamże, s. 41.

⁴⁸⁴ U. Holmberg, O. Kronkvist, *Interviewing...*, s. 12.

⁴⁸⁵ S. M. Kassin, C. C. Goldstein, K. Savitsky, *Behavioral confirmation in the interrogation room: On the dangers of presuming guilt*, *Law and Human Behavior* 2003, vol. 27, nr 23, s. 190-198.

⁴⁸⁶ M. R. Kebbell, E. Hurren, P. Mazerolle, *Sex offenders' perceptions of police interviewing: Implications for improving the interviewing effectiveness*, *The Canadian Journal of Police and Security Services* 2006, vol. 4, nr 1, s. 67.

Niezależnie jednak od celów stojących przed osobami przesłuchującymi podejrzanego, sukces tej czynności zależy od tego, czy na początkowym etapie zdołają oni przekonać sprawcę, że w jego najlepiej pojętym interesie pozostaje nawiązanie współpracy. Jest to zarówno najważniejszy, jak i najtrudniejszy etap przesłuchania. Nawiązanie dobrego kontaktu z przesłuchiwanym i zachęcenie go do mówienia często decyduje o treści późniejszych wyjaśnień. Od umiejętności przesłuchującego zależy, czy i w jakim stopniu, podejrzany będzie kłamał oraz na ile w ten sposób zebrane informacje będą miały praktyczne znaczenie dla dalszego postępowania.

Obecnie – jak już było wielokrotnie wspomniane - większość stosowanych przez policję metod ma swoje źródła w psychologii sądowej. Strategie oparte na szeroko pojętym podstępnie i manipulacji psychologicznej zyskują coraz więcej zwolenników. Ponieważ jednak skuteczność ich stosowania w dużej mierze zależy od wcześniejszego szkolenia, w użyciu wciąż pozostają także mniej wyrafinowane taktyki.

Rozdział 8

Strategie przesłuchań, znaczenie wywiadu przed przesłuchaniem

W Stanach Zjednoczonych w trakcie właściwego przesłuchania podejrzanego – a więc już po postawieniu zarzutów, używane będą różnego rodzaju taktyki oparte na przymusie i manipulacji, a całość prowadzona będzie w atmosferze oskarżeń⁴⁸⁷. W literaturze ten etap przesłuchania nazywany będzie *interrogation* i dotyczyć on będzie wyłącznie podejrzanego. Natomiast przed formalnym postawieniem zarzutów, funkcjonariusze nie prowadzą przesłuchania (*interrogation*), ale „wywiad” (*interview*). On z kolei dotyczyć może także ofiar i świadków. W jego trakcie nie stosuje się strategii opresyjnych.

Jak już było wspomniane – ze względu na negatywne konotacje łączące się z takim podziałem faz przesłuchania jest on charakterystyczny wyłącznie dla praktyki amerykańskiej. W Kanadzie i Wielkiej Brytanii (ale także i Australii) wszystkie przesłuchania, niezależnie od tego kogo będą dotyczyć, nazywane będą wspólnym terminem – *investigation interviewing*.

Wszystkie przesłuchania zasadniczo można podzielić ze względu na cel ich prowadzenia na dwie grupy. Rozróżniać je będzie przede wszystkim podejście do przesłuchiwanego i wiara w jego winę oraz rodzaj zastosowanych metod przesłuchania. Pierwszą z nich tworzą te, które nastawione są na uzyskanie przyznania się do winy i podczas których wykorzystuje się tzw. oskarżycielskie taktyki (*accusatorial model*), druga zaś nastawiona będzie na zebranie informacji (*information-gathering model*). Teoretycy odnosili te dwa modele do całego procesu przesłuchania podejrzanego. Jednak okazało się, że praktyka korzystania z tych strategii jest zgoła inna – śledczy zazwyczaj posługują się nimi jedynie w fazie otwierającej przesłuchanie. Badania wykazały, że w trzech czwartych spraw niezależnie od posiadanego materiału dowodowego, funkcjonariusze wybierali strategię zebrania informacji. Natomiast w co dziesiątej wykorzystywane były najbardziej ofensywne strategie oskarżycielskie, w których podejrzanym jest konfrontowany z dowodem jego winy⁴⁸⁸.

Wyniki te mogą sugerować, że funkcjonariusze odchodzą od taktyk opartych na przymusie i głównym celem ich pracy nie jest uzyskanie przyznania się, ale zgromadzenie jak największej ilości informacji o przestępstwie. Jednak liczne badania potwierdzają, że strategie te jedynie otwierają przesłuchanie⁴⁸⁹. W momencie potwierdzenia przez

⁴⁸⁷ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 121.

⁴⁸⁸ S. Moston, G. M. Stephenson, *The changing face...*, s. 105.

⁴⁸⁹ Tamże.

podejrzanego (w jakikolwiek sposób) udziału w przestępstwie zaczyna się główne przesłuchanie. W jego trakcie śledczy starają się wykorzystać wszystkie znane im sposoby, aby uzyskać przyznanie się do winy.

Policjanci rzadko prowadzą przesłuchanie metodami neutralnymi, nastawionymi na poznanie wersji podejrzanego. Równie sporadycznie wprowadzają do materiału sprawy dowody mogące wykazać niewinność podejrzanego⁴⁹⁰.

Ulf Holmberg i Ola Kronkvist przeanalizowali dwadzieścia najpopularniejszych podręczników z taktyki przesłuchań. Osiemnaście z nich zostało napisanych dla potrzeb amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości. Ustalili, że prawie połowa książek (a dokładnie 9) zawierała metody całkowicie sprzeczne z międzynarodowymi standardami. W innych pojawiały się taktyki, które recenzenci określili jako wątpliwe zarówno z prawnego, jak i etycznego punktu widzenia, gdyż zakładały użycie podstępów, oszustwa bądź manipulacji psychologicznej⁴⁹¹.

Jak już wspomniano, przesłuchujący zwykle uznają podejrzanego za kłamcę i oczekują, że będzie on kłamał. Współczesne metody przesłuchania zostały ukierunkowane na przekonanie przesłuchiwanego, że nawet wbrew zdrowemu rozsądkowi, elementarnym zasadom logiki i okolicznościom, w jego najlepiej pojętym interesie jest złożenie wyjaśnień.

Przesłuchania opierają się na strategiach wpływania na przesłuchiwanego, podstępnie, a czasami także na psychologicznym przymusie. Głównym ich celem jest wykreowanie sytuacji, w której przesłuchujący ma całkowity wpływ na to, jak podejrzany będzie postrzegał swoje położenie oraz ewentualne sposoby wyjścia z tej sytuacji.

Kiedy J. Buckley'a, prezesa *Stowarzyszenia im. Johna Reida*, które przeszkoliło dziesiątki tysięcy funkcjonariuszy amerykańskiej policji w stosowaniu *taktyki dziewięciu kroków*, spytano, czy nie spowoduje ona, że niewinni będą się przyznawać, odpowiedział: „Nie, ponieważ my nie przesłuchujemy niewinnych.”⁴⁹² Aby lepiej zrozumieć znaczenie tej wypowiedzi, należy bacznieszczą uwagę zwrócić na rolę, jaką pełni wywiad prowadzony przed rozpoczęciem przesłuchania. Według definicji podawanej przez F. Inbaua – wywiad, w przeciwieństwie do przesłuchania, nie ma cech oskarżenia⁴⁹³. Jego głównym celem jest upewnienie się, że osoba, z którą się rozmawia, jest winna. Zwykle pierwszy osąd oparty jest na zebranych wcześniej materiale dowodowym. Czasem, szczególnie w przypadku recydywistów, jego źródłem może być wcześniejszy schemat działania lub też profil stworzony przez biegłych. Jednak zdarza się i tak, że przeświadczenie to wynika jedynie z

⁴⁹⁰ Tamże.

⁴⁹¹ U. Holmberg, O. Kronkvist, *Interviewing...*, s. 8.

⁴⁹² S. Kassin, G. Gudjonsson, *The psychology...*, s. 36.

⁴⁹³ F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, *Essentials of the Reid technique...*, s. 8.

przecucia (intuicji) śledczego i nie ma potwierdzenia w żadnych materiałach, a opiera się tylko np. na sposobie zachowania się przesłuchiwanego. Fred Inbau, jeden z twórców taktyki zwanej *Behavior Analysis Interview (BAI)*, radził policjantom, by szukali w zachowaniu przesłuchiwanego symptomów kłamstwa. Mogły one mieć charakter zarówno werbalny (np. długie pauzy przed udzieleniem odpowiedzi), jak i niewerbalny⁴⁹⁴. Funkcjonariusze, którzy przeszli tego typu szkolenie, już w początkowej fazie przesłuchania mogli stwierdzić, czy przesłuchiwany kłamie, czy nie. Według twórców metody, jej efektywność wynosiła ponad 80%⁴⁹⁵. Żadne badania nie potwierdziły jednak tak wysokich wskaźników. Co więcej, wiele analiz uzasadnia przypuszczenie, że w rzeczywistości jest zdecydowanie odwrotnie⁴⁹⁶. Poziom poprawnych wskazań, czy osoba kłamie, czy mówi prawdę, u tak wyszkolonych policjantów okazał się być na poziomie trafień przypadkowych lub nieznacznie od niego wyższym⁴⁹⁷.

Tabela nr 1 prezentuje wyniki, jakie w wykrywaniu prawdy i kłamstwa uzyskali studenci, którzy przeszli pełny kurs analizy behawioralnej, studenci nieszkoleni oraz policjanci pracujący na co dzień przy przesłuchaniach. Wynika z nich, że zasadniczo pomiędzy tymi trzema grupami badanych nie ma większych różnic. Każda z nich wskazywała winnego na poziomie 50%. Choć, co ciekawe, najlepsze wyniki uzyskali nieszkoleni studenci (56%), na drugim miejscu w liczbie prawidłowych wskazań byli funkcjonariusze (50%), a na trzecim młodzież po przeszkoleniu z rozpoznawania kłamstwa (46%).

Tabela 1. Trafność wskazywania prawdy i kłamstwa⁴⁹⁸

	Nieszkoleni studenci	Szkoleni studenci	Policjanci
Prawidłowe wskazania	56%	46%	50%

⁴⁹⁴ S. M. Kassin, *A critical appraisal of modern police interrogations*, s. 211 [w:] *Investigative interviewing: Rights, research, regulation*, T. Williamson (red.), Cullompton 2006.

⁴⁹⁵ Tamże.

⁴⁹⁶ Por. A. Vrij, S. Mann, R. P. Fisher, *An empirical...*, s. 329-343.

⁴⁹⁷ U. Holmberg, O. Krokqvist, *Interviewing...* s. 5.

⁴⁹⁸ Za badaniami S. M. Kassin, C. Fong, „*I'm Innocent*”: *effects of training on judgments of true and deception in the interrogation room*, *Law and Human Behavior* 1999, vol. 23, nr 5, s. 499–516 oraz S. M. Kassin, C. A. Maissner, „*He's guilty!*”: *Investigators bias in jugements of truth and deception*, *Law and Human Behavior* 2002, vol. 26, nr 5, s. 469-480.

Aktualnie żadne przeprowadzone analizy nie potwierdzają, że rozpoznawania kłamstwa można się nauczyć. Nie wyklucza to jednak możliwości posiadania przez niektórych ludzi wrodzonej zdolności trafnego kwalifikowania zachowania. Odpowiedni trening może tylko pomóc rozwinąć te predyspozycje. Mortimer O'Sullivan i Paul Eckamn, szukając prawdziwego ludzkiego wykrywacza kłamstw, przebadali ponad trzynaście tysięcy osób. Jedynie piętnaście z nich osiągnęło prawidłowość wskazań oscylującą w granicach 80%⁴⁹⁹.

Jednym z najbardziej jaskrawych przypadków konsekwencji, jakie niesie za sobą wiara w możliwość bezbłędnego zidentyfikowania kłamcy, jest niesłuszne skazanie. Sprawa Toma Sawyera, który został oskarżony o napaść na tle seksualnym i zabójstwo, jest tego standardowym przykładem. Funkcjonariusze przesłuchiwali mężczyznę jeden raz, przez ponad szesnaście godzin. Skończyli dopiero, gdy przyznał się do winy. Śledczy wytypowali Sawyera jako podejrzanego, bazując na tym, że miał skłonność do wypieków, gdy się denerwował, a ponadto wydawał się być skrępowany podczas wstępnego przesłuchania. Przesłuchujący zinterpretowali te reakcje jako oznaki winy. Nie wiedzieli natomiast o tym, że mężczyzna był alkoholikiem w trakcie kuracji odwykowej – a jednym z głównych objawów odstawienia jest nadmierne pocenie się, które może powodować rumieńce⁵⁰⁰.

Problem z wykrywaniem kłamstwa i oceną zachowań trafnie opisał jeden z detektywów pełniących służbę w Baltimore. Powiedział on: „Zdenerwowanie, strach, zmieszanie, wrogość, historie, które się zmieniają lub przeczą same sobie – wszystko to jest znakiem, że człowiek siedzący w pokoju przesłuchań kłamie, szczególnie w oczach kogoś nad wyraz podejrzliwego, jak detektyw. Niestety, są to również oznaki tego, że człowiek ten jest w stanie wysokiego stresu.”⁵⁰¹

⁴⁹⁹ S. M. Kassin, G. Gudjonsson, *The psychology...*, s. 38.

⁵⁰⁰ Tamże, s. 37.

⁵⁰¹ S. M. Kassin, *A critical...*, s. 213.

Rozdział 9

Struktura przesłuchania w Stanach Zjednoczonych

Amerykańskie przesłuchanie można podzielić na cztery zasadnicze etapy:

1. zmiękczenie przesłuchiwanego;
2. prezentacja praw Mirandy;
3. właściwe przesłuchanie;
4. przesłuchanie przeprowadzane już po przyznaniu się.

9.1. Zmiękczenie

Jak napisał R. A. Leo, przesłuchanie w Stanach Zjednoczonych zwykle zaczyna się od pułapki⁵⁰². Jeśli podejrzany nie został zatrzymany na gorącym uczynku i wie, że mają mu być przedstawione zarzuty, zwykle jest wzywany do dobrowolnego stawienia się na posterunku. Funkcjonariusze na tym etapie, ciągle jeszcze przed postawieniem zarzutów, nie prowadzą przesłuchania, ale „wywiad”. Jako powód wezwania najczęściej podaje się potrzebę zdobycia dodatkowych informacji, mających pomóc organom ścigania w rozwiązaniu sprawy. Przesłuchiwanego zapewnia się też, że nie jest on podejrzany, a rozmowa ma na celu właśnie wykluczenie go z tego kręgu. Zabiegi te mają na celu uspienie czujności przeciwnika. Prowadzący przesłuchanie wychodzą bowiem z założenia, że tak długo, jak nie będzie on świadomy prawdziwego celu prowadzenia tej czynności, nie będzie myślał o stworzeniu sobie alibi.

Przesłuchanie zazwyczaj odbywa się na posterunku, w specjalnie do tego celu przygotowanym pokoju⁵⁰³. Zgodnie z zaleceniami F. Inbaua powinien on być pozbawiony okien oraz dźwiękoszczelny. Wewnątrz mogą znajdować się tylko dwa krzesła (bez oparcia pod ręce, żeby przesłuchiwanemu było niewygodnie) oraz stół. Nie może tam natomiast być żadnych telefonów, ozdób oraz innych przedmiotów, na których przesłuchiwany mógłby skupić swoją uwagę. W pomieszczeniu obowiązkowo musi znajdować się tzw. lustro fenickie, przez które przesłuchanie może być swobodnie obserwowane⁵⁰⁴.

Taka organizacja przesłuchania dodatkowo ogranicza podejrzanemu możliwość kontaktu z bliskimi, a więc odcina go także od wszystkich potencjalnych źródeł wsparcia.

⁵⁰² R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 121.

⁵⁰³ R. A. Leo, *Inside the...*, s. 272.

⁵⁰⁴ S. M. Kassir, *The psychology of...*, s. 222.

Izolacja i prowadzenie czynności na terenie policji ma zwiększyć presję, a w konsekwencji ułatwić uzyskanie przyznania się do winy.

Kiedy już przesłuchiwany znajdzie się w tym pokoju, rozpoczyna się zasadnicza część procesu zmiękczenia. Początkowo policjanci starają się zbudować przyjazną atmosferę. Zadają ogólne pytania, prowadzą przyjazną konwersację, starając się pozyskać sympatię przesłuchiwanego i nawiązać do porozumienia. Dają mu tym samym do zrozumienia, że i on, i policja stoją po tej samej stronie. Detektywi praktycznie zawsze ubrani są po cywilnemu, co ma jeszcze bardziej zmniejszyć dystans między nimi a podejrzanym⁵⁰⁵.

Śledczy starają się również zminimalizować znaczenie zadawanych pytań. W ten sposób tworzą iluzję, że przesłuchanie nie jest przesłuchaniem, a (najwyżej) grzecznościową wymianą informacji, mającą pomóc policji w rozwiązaniu sprawy. W tym samym czasie podejmują wysiłki, aby nie dopuścić do podejrzanego choćby cienia przypuszczeń, że jego wina jest już w zasadzie przesądzona, a głównym celem prowadzonej czynności jest tylko szukanie potwierdzających ją okoliczności i innych dowodów.

9.2. Prawa Mirandy

Zgodnie z obowiązującym w Stanach Zjednoczonych prawem - przed przystąpieniem do przesłuchania policjanci mają obowiązek poinformować podejrzanego o przysługujących mu prawach. Przesłuchiwany ma prawo do zachowania milczenia, a wszystko, co powie, może być wykorzystane przeciwko niemu. Ma także prawo do pomocy adwokata, a jeśli go na niego nie stać, wówczas ma prawo do obrońcy wyznaczonego z urzędu. Niektóre departamenty policji przyjęły dodatkową formułkę, mówiącą, że jeśli podejrzanym zdecyduje się odpowiadać na pytania, wówczas ma prawo odmówić odpowiedzi w dowolnym momencie, zażądać adwokata i już żadne pytanie nie będzie mogło być mu zadane⁵⁰⁶. Następnie przesłuchiwanemu zadawane są dwa dodatkowe pytania, mające upewnić funkcjonariuszy, że zrozumiał on treść pouczenia oraz (mając ją na uwadze), że zdecyduje się wyjaśnić. Wykazanie przed sądem braku zapoznania podejrzanego z jego prawami będzie automatycznie eliminowało jego oświadczenia z procesu.

Regulacje te wynikają bezpośrednio z treści wyroku Sądu Najwyższego wydanego w 1966 r. w sprawie Ernesta Mirandy, który został skazany za dokonanie rozboju i gwałt. Bezpośrednio po zatrzymaniu przez policję, został on rozpoznany jako sprawca, a następnie przesłuchany bez zapoznania z przysługującymi mu prawami⁵⁰⁷. Postępowanie to nie zostało

⁵⁰⁵ Tamże, s. 223.

⁵⁰⁶ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 124.

⁵⁰⁷ T. Tomaszewski, *Proces...*, s. 120.

uznane za naganne przez żaden z orzekających w sprawie sądów. Dopiero, gdy sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, nie tylko uchylił on wyrok, ale jeszcze określił szereg zasad, które śledczy mieli stosować zawsze przed przystąpieniem do przesłuchania.

Sama treść pouczenia powinna już jednoznacznie podejrzanemu uzmysłwić, że on i policja stoją po dwóch różnych stronach. Mówiąc wprost, że nie ma i, co więcej, nie może on mieć, żadnego wspólnego interesu z policją, a to, co dobre dla niego, najpewniej nie będzie na rękę przesłuchującym⁵⁰⁸. Jest to bodaj jedyny, podczas całego przesłuchania, moment szczerości ze strony funkcjonariuszy.

Aktualnie wskazuje się, że prawa Mirandy zasadniczo nie mają już żadnego znaczenia dla sposobu prowadzenia współczesnych policyjnych przesłuchań. Mówi się już nawet otwarcie o ich erozji. Narzucenie ich przez Sąd Najwyższy od razu spotkało się z dużym niezadowoleniem ze strony śledczych. Policjanci zarzucali im ograniczenie ich uprawnień i utrudnianie efektywnego prowadzenia postępowań⁵⁰⁹. Stąd z biegiem czasu rozpoczął się więc proces „zmiękczenia” tych początkowo sztywnych reguł. Sąd Najwyższy orzekał coraz to więcej wyjątków, które na mocy precedensu dopuszczały ograniczenie stosowania tych zasad, równocześnie nieeliminując z procesu tak uzyskanego dowodu, jako niedopuszczalnego⁵¹⁰.

Badania pokazały, że niezależnie od tego i tak praktycznie każdy przesłuchiwany zrzeka się ich dobrowolnie. A nawet jeśli początkowo ma jakieś opory, jest do tego skutecznie nakłaniany przez śledczych. Analizy wykazały także, co ciekawsze, że statystycznie częściej rezygnują z nich niewinni (81%) niż winni (36%). Ci pierwsi, zapytani: dlaczego tak postąpili?, odpowiadali, że z obawy, aby nie zostać uznanymi za winnych, bądź – po prostu - bo rzeczywiście byli niewinni⁵¹¹.

Rezultaty licznych eksperymentów, badań, a także konkretne sprawy udowadniają, że niezależnie od wszystkiego, w ludziach trwa wiara, iż siła niewinności wyzwoli ich z opresji. Być może jest to wynikiem głęboko zakorzonego przekonania, że ludzie powinni dostawać to, na co rzeczywiście zasługują. Podczas eksperymentu przeprowadzonego przez S. M. Kassina i C. Fong właśnie ta iluzja doprowadziła sprawców pozornej kradzieży do przyjęcia błędnego założenia, że ich wina lub niewinność zostanie poprawnie oceniona zarówno przez osoby, które ich przesłuchiwały, jak i przez niezależnych obserwatorów⁵¹².

⁵⁰⁸ Tamże.

⁵⁰⁹ Tamże, s. 123-124.

⁵¹⁰ Tamże, s. 124.

⁵¹¹ S. M. Kassina, R. Norwick, *Why people waive their Miranda rights: The power of innocence*, Law and Human Behavior 2004, vol. 28, nr 2, s. 211–221.

⁵¹² S. M. Kassina, C. Fong, „*I'm Innocent*”..., s. 499–516.

W pierwszej fazie badania uczestniczyło 16 osób. Połowa z nich popełniła czyn karalny. Pozostali byli niewinni. Wszyscy natomiast zostali poinstruowani, żeby podczas przesłuchania zaprzeczać swojemu sprawstwu.

W drugiej fazie 40 postronnych obserwatorów (z których część została wcześniej przeszkolona z „wykrywania kłamstwa” w zachowaniu) obejrzało nagrania z tych przesłuchań. Następnie zostali poproszeni o wskazanie, kto ich zdaniem przestępstwo popełnił. Wyniki eksperymentu wykazały, że obserwatorzy na ogół nie byli w stanie odróżnić prawdziwych sprawców od tych nieprawdziwych. A dodatkowo, ci którzy ukończyli szkolenie z analizy zachowania mieli niższy odsetek prawidłowych wskazań, niż ci nieszkoleni równocześnie będąc bardziej pewnymi swych osądów⁵¹³.

Wiara w cudowną moc niewinności była również przyczyną skazania osiemnastoletniego Petera Reilly za zabójstwo matki. Kiedy wiele lat później pojawił się dowód rzeczowy świadczący o jego niewinności, pytany, dlaczego nie powoływał się na swoje prawa i nie żądał udziału adwokata w przesłuchaniu, odpowiedział: „Uważałem, że nie zrobiłem niczego złego i wydawało mi się, że tylko kryminaliści potrzebują adwokata.”⁵¹⁴

Okazuje się zatem, że prawa stworzone dla ochrony niewinnych nie spełniają przypisywanej im roli. Ponadto w praktyce amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości niezmiernie rzadko zdarza się, aby dowód z przesłuchania podejrzanego został wykluczony z procesu ze względu na ich pogwałcenie⁵¹⁵.

9.3. Właściwe przesłuchanie

Właściwa część przesłuchania rozpoczyna się z chwilą, gdy przesłuchujący otrzyma od podejrzanego jakikolwiek sygnał, że rezygnuje on ze swoich praw. Ten moment również – w większości przypadków – kończy przyjacielską wymianę zdań, a rozpoczyna oskarżycielski proces. Śledczy nie zadają już żadnych pytań, od teraz podają tylko konkretne informacje, usiłując uzyskać ich potwierdzenie. Część przesłuchujących nadal będzie utrzymywać dobrą atmosferę, choć równocześnie będą też wprowadzać strategie mające za zadanie jak najszybciej nakłonić przesłuchiwanego do przyznania się do winy. Będą też nadal kontrolować sytuację, a poprzez lekkie zwiększenie dystansu wobec przesłuchiwanego dadzą mu odczuć, że kurtuazja się skończyła.

⁵¹³ Tamże.

⁵¹⁴ S. M. Kassin, G. H. Gudjonsson, *The psychology...*, s. 41.

⁵¹⁵ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 124.

Niezależnie od postawy przyjętej przez przesłuchującego, ostatecznie stanie on przed koniecznością znalezienia sposobu nakłonienia podejrzanego do mówienia. I nie chodzi o mówienie czegokolwiek, czy podanie własnej wersji zdarzenia – chodzi o uzyskanie oświadczenia zadowalającego śledczych – o przyznanie się.

Pierwszym użytym środkiem zmierzającym ku temu będzie zazwyczaj próba przekonania przesłuchiwanego o istnieniu wspólnoty interesu. Richard A. Leo porównał przesłuchującego do właściciela fabryki produkującego rzecz, której nikt nie chce kupić – w tym wypadku są to oskarżenie i skazanie. Człowiek ten robi wszystko, co może, żeby swój wątpliwej jakości towar sprzedać. Najprostszym zaś wyjściem będzie ładnie go zapakować i wmówić klientowi, że jest mu on niezbędny do życia⁵¹⁶. Co więcej, przesłuchujący posiadają w swoim arsenale środki, o których sprzedawca może tylko marzyć – podstęp, różne metody manipulacji oraz przymus. Po części wyjaśnia to, dlaczego funkcjonariuszom organów ścigania tak często udaje się osiągnąć sukces.

Policjanci przesłuchujący używają najpierw negatywnych bodźców, żeby złamać opór podejrzanego. Obniżają jego samoocenę, prowokują uczucia rezygnacji, przegranej, strachu i niemocy. Kiedy ta sztuka im się powiedzie, sięgają po bodźce pozytywne. Wskazują przyznanie się jako najlepszy i najłatwiejszy sposób wyjścia z tej trudnej sytuacji⁵¹⁷. Dają też podejrzanemu wybór, który zazwyczaj jest ograniczony do dwóch - zresztą bardzo do siebie podobnych - rozwiązań. Głównym zamierzeniem obu tych etapów jest przekonanie przesłuchiwanego, że pełna kontrola nad dalszym rozwojem wypadków należy do śledczych. Równocześnie zaś mają one za zadanie wyrobić w nim pewność, że to on – podejrzanym – zadecyduje, kiedy oraz jak czynność ta się skończy. Wystarczy jedynie wybrać najlepsze możliwe wyjście, czyli przyznać się do winy. Logikę tego podejścia zobrazowano w podręczniku szkoleniowym stworzonym dla Departamentu Policji w Nowym Jorku. Zaleca on policjantom nakłanianie podejrzanego do przyznania się poprzez uświadomienie mu, że przesłuchanie nie zmierza do uzyskania dodatkowych dowodów jego winy – bo tej śledczy są absolutnie pewni. Nie zastanawiają się też nad odpowiedzią na pytanie „kto?”, teraz interesuje ich już tylko „dlaczego?”. Wmawiają podejrzanemu, że powód robi różnicę, a tym samym redukuje negatywne konsekwencje czynu. W związku z tym, w jego najlepiej pojętym interesie jest wyjawienie motywów swojego działania⁵¹⁸.

Richard A. Leo jako jedyny kompleksowo zajął się opisem i analizą strategii przesłuchań stosowanych przez amerykańską policję. Na podstawie swoich wieloletnich

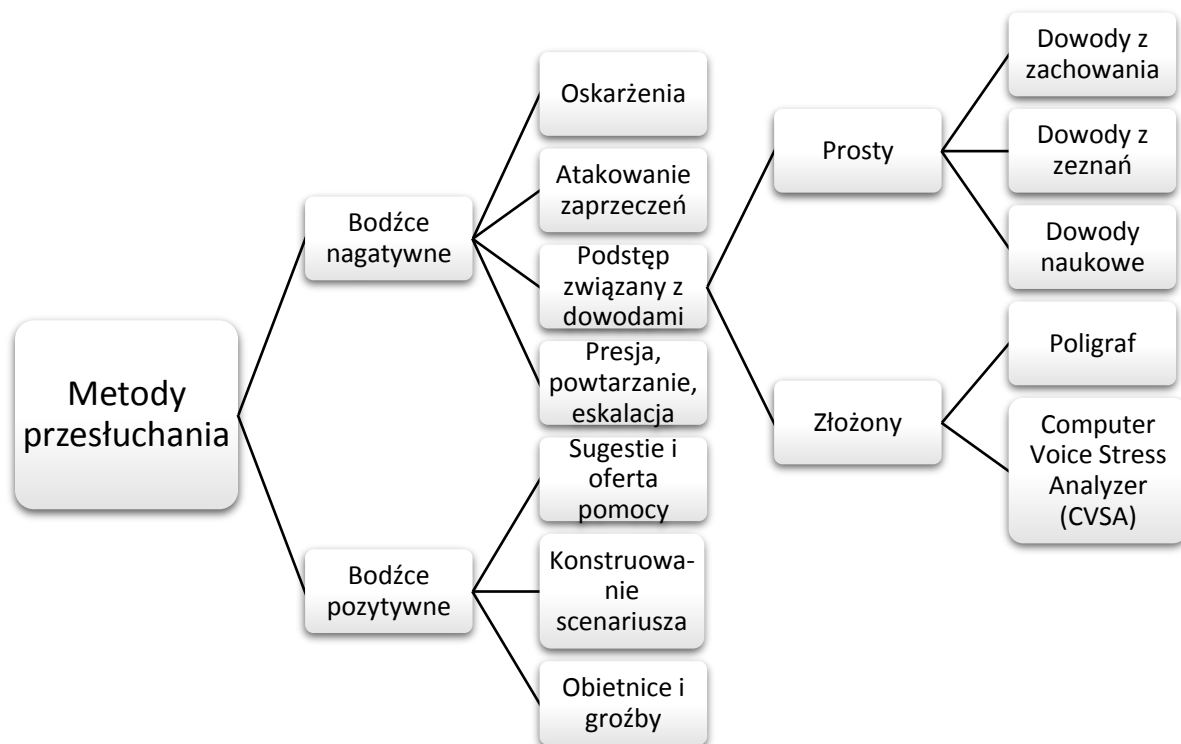
⁵¹⁶ Tamże, s. 133.

⁵¹⁷ S. M. Kassin, *Psychology of confessions...* (2004), s. 200–201.

⁵¹⁸ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 134.

badania nad strukturą przesłuchania podzielił je na kilka etapów, w zależności od użytych taktyk (schemat. 1).

Schemat 1. Podział taktyk przesłuchań⁵¹⁹



9.3.1. Bodźce negatywne

Bodźce negatywne mają na celu złamanie oporu przesłuchiwanego, obniżenie jego pewności siebie, wzbudzenie w nim uczuć rezygnacji, strachu i bezsilności. Metody te mają utwierdzić podejrzanego w przekonaniu, że powinien współpracować z organami ścigania, dając mu równocześnie do zrozumienia, że żadne inne zachowanie nie zostanie zaakceptowane. Można wyróżnić kilka taktyk wchodzących w skład bodźców negatywnych:

- oskarżenie;
- atakowanie zaprzeczeń;
- podstęp związany z dowodami;
- presja, powtarzanie, eskalacja.

⁵¹⁹ Tamże, s. 134-162.

9.3.1.1. Oskarżenie

Podstawową, a zatem i najczęściej stosowaną metodą wchodzącą w skład bodźców negatywnych, jest oskarżenie. Zasadniczo może ono przybierać dwie postacie. Pierwszą jest oskarżenie o popełnienie czynu zabronionego, a drugą oskarżenie o kłamstwo. Metoda ta nie tylko pozwala podejrzanemu zrozumieć, że sprawy przybierają na tyle poważny obrót, że przesłuchanie nie jest już tylko grzecznościową wymianą informacji, ale również uświadamia mu, że policjant jest przekonany o jego winie i na nic się zda dalsze zaprzeczanie. Śledczy oświadczają przesłuchiwanemu, że celem tej czynności nie jest rozważanie winy, a wyłącznie motywów popełnienia czynu zabronionego⁵²⁰.

W ramach tej metody istnieje wiele odrębnych strategii. Wszystkie je łączy to, że w sposób możliwie najbardziej przekonywujący mają uświadomić przesłuchiwanemu, że to, co mówi, nie jest zgodne z oczekiwaniami przesłuchującego⁵²¹. Najczęściej taktyka ta polega na przyłapaniu przesłuchiwanego na drobnym, mało znaczącym kłamstwie, o czym już wspomniano.

Rzadko, ale jednak zdarza się i tak, że przesłuchiwany chce dowodu potwierdzającego słowa funkcjonariusza. Tu zazwyczaj zaczyna się problem, bo w większości wypadków wszystko opiera się wyłącznie na subiektywnej ocenie przesłuchującego⁵²². Najczęściej jednak podejrzany będzie starał się odpierać zarzuty, próbując przekonać przesłuchującego o swojej niewinności i - zamiast żądać przedstawienia obciążających go dowodów, sam będzie dostarczał informacji mogących stać się podstawą jego skazania. Metoda ta, zdaniem R. A. Leo, stanowi podstawę psychologicznej manipulacji stosowanej przez amerykańskich policjantów⁵²³. Jest to o tyle łatwe do uzasadnienia, że według badań S. Mostona trzy czwarte przesłuchujących uważa przesłuchiwanego za kłamcę. Dlatego też trudno się dziwić, że oskarżanie go o cokolwiek przychodzi im z taką łatwością⁵²⁴.

Taktyka ta niesie pewne ryzyko – szczególnie dotyczące źle wyszkolonych policjantów. Choć wydaje się być bardzo łatwa w użyciu, to braki w treningu mogą spowodować, że przesłuchujący, poprzez oskarżenia, nieświadomie przekaże przesłuchiwanemu informacje dotyczące okoliczności popełnienia przestępstwa. Podejrzany może w ten sposób osiąść wiedzę, która nie była publicznie dostępna. Ponadto, niedoświadczeni śledczy, będąc przekonanymi o winie przesłuchiwanego, mogą sami

⁵²⁰ S. M. Kassin, C. A. Maissner, R. J. Norwick, "I'd know a false confession if I saw one": A comparative study of college students and police investigators, *Law and Human Behavior* 2005, vol. 29, nr 2, s. 211–227.

⁵²¹ S. Moston, G. M. Stephenson, *The changing face...*, s. 106–107.

⁵²² S. M. Kassin, *A critical...*, s. 211.

⁵²³ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 135.

⁵²⁴ S. Moston, G. M. Stephenson, *The changing...*, s. 104.

korygować jego (ich zdaniem) błędną wersję, mówiąc mu, w którym miejscu skłamał i jak (również w ich opinii) było naprawdę. Tym samym wprowadzą go w szczegóły, które znane są tylko organom ścigania, a których znajomość może później okazać się głównym dowodem jego winy, prowadzącym do skazania.

Taka sytuacja miała miejsce w przypadku przesłuchania jednego ze skazanych w przywołanej wcześniej sprawie biegaczki z Central Parku. Kiedy proces został wznowiony, jeden z przesłuchiwanym wówczas chłopców powiedział, że funkcjonariusze pokazywali mu zdjęcia z miejsca napadu oraz podawali szczegóły zajścia, a potem umieszczali je w protokole jako jego wypowiedzi. Następnie kazali mu to wszystko powtarzać podczas rejestracji wyjaśnień przed kamerą⁵²⁵. Nagranie to stanowiło mocny dowód jego winy, bo jak inaczej bowiem mógł on wytłumaczyć znajomość faktów, które były znane tylko organom ścigania?

Metoda ta, jak żadna inna, prowadzi wprost do uzyskania przyznania się. Można powiedzieć, że oskarżanie jest siłą napędową przesłuchania i filarem, na którym się ono opiera. W połączeniu z innymi strategiami przesłuchań, pozwala bardzo łatwo prowokować przesłuchiwanego do mówienia, obnażając bezcelowość dalszego oporu.

9.3.1.2. Odpieranie zaprzeczeń

Taktyka odpierania zaprzeczeń jest logicznym następstwem wcześniej użytego oskarżenia. Jak pisał w swoim podręczniku J. Reid: „Uzyskać przyznanie się do winy nie jest wcale łatwo. W rzeczywistości rzadko kiedy zdarza się, żeby osoba winna po przedstawieniu jej treści zarzutu powiedziała: „Ok, macie mnie. Zrobiłem to”. Natomiast prawie zawsze, niezależnie od tego, czy jest ona winna, czy nie, będzie zaprzeczała.”⁵²⁶ Z tego względu przesłuchujący bardzo często muszą kierować zdwojone wysiłki na obalenie zaprzeczenia. Najlepiej tego dokonać na jak najwcześniejszym etapie przesłuchania, zanim podejrzany ułoży sobie jakąś wiarygodną historię. Przesłuchujący starają się więc przeszkadzać przesłuchiwanemu w zaprzeczaniu, np. ciągle mu przerywając. Mogą również uprzedzać wyjaśnienia (np. nie dopuszczając podejrzanego do głosu) albo informować go, że jego wyjaśnienia są po prostu nieprawdopodobne, a zebrany przez nich materiał dowodowy świadczy o czymś zupełnie innym.

⁵²⁵ R. A. Leo, S. A. Drizin, P. J. Neufeld, B. R. Hall, A. Vatner, *Bringing reliability...*, s. 480.

⁵²⁶ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 136.

9.3.1.3. Podstęp związany z dowodami

Jak już było to sygnalizowane, w sprawach, w których śledczy są w posiadaniu jakichkolwiek dowodów winy, prawdopodobieństwo uzyskania przyznania się rośnie.

Badania wykazały, że wraz z ilością posiadanego materiału świadczącego przeciwko przesłuchiwanemu rośnie prawdopodobieństwo uzyskania przyznania się do winy. Według wielu autorów jest to jedna z najskuteczniejszych metod prowadzących do uzyskania od podejrzanego inkryminującego oświadczenia⁵²⁷.

Nie tylko rodzaje stosowanych strategii, ale i zachowanie funkcjonariuszy w czasie przesłuchania w znacznym stopniu zależą od posiadanych w sprawie dowodów – im jest ich więcej, im są „mocniejsze”, tym przesłuchanie jest spokojniejsze. Wiąże się to z możliwością zmniejszenia presji, skorelowanej z chęcią uzyskania dodatkowych informacji, przyznania się do winy, a tym samym zamknięcia sprawy. Tak zwany „mocny” dowód jest sam w sobie swoistą osią dla niektórych rodzajów taktyk (np. wykazanie sprzeczności w wyjaśnieniach lub konfrontacja wyjaśnień z dowodem winy). I dlatego, jak już wspomniano, spokojny i opanowany policjant, pewny swej pozycji i posiadający dowody na poparcie oskarżenia, jest o wiele mniej agresywny w stosunku do podejrzanego, co może mieć istotny wpływ na podjęcie przez niego decyzji o współpracy z organami ścigania.

Problem znaczenia konfrontacji podejrzanego z dowodami w podczas przesłuchania był przedmiotem wielu opracowań i eksperymentów.

W 1991 r. G. H. Gudjonsson i H. Petursson przeprowadzili badania na populacji 74 islandzkich skazanych, którzy podczas przesłuchania przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Wskazując powody, dla których badani przyznali się do winy, ponad połowa ankietowanych (55%) zaznaczyła, że wierzyła, iż policja jest w stanie udowodnić ich winę przy użyciu innych dowodów. Ponad 40% odpowiedziało twierdząco na pytanie: „Czy przyznałeś się, ponieważ czułeś się winny?”. Niecałe 34% wyznało prawdę, bo chcieli „wyrzucić to z siebie”, a rozmowa z osobą posiadającą według nich autorytet była dla nich ważna. Niewielu zaś wskazało, że powodem przyznania się była presja wywierana przez przesłuchujących, a tylko ok. 5% przyznało, że obawiało się gróźb i użycia przemocy ze strony policjantów⁵²⁸. W dalszych badaniach G. H. Gudjonsson potwierdził tezę, iż najczęstszą przyczyną przyznania się przez przesłuchiwanego do winy jest świadomość istnienia obciążających ich dowodów⁵²⁹. Jednak do tych wyników należy podejść z dużą ostrożnością. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że w badaniach typu

⁵²⁷ Por. S. Moston, G. M. Stephenson, *The changing face...*, s.106 oraz M. R. Kebbell, E. Hurren, *Improving the interviewing of suspected offenders* [w:] *Practical psychology...*, s. 107.

⁵²⁸ M. R. Kebbell, E. Hurren, P. Mazerolle, *Sex offenders'...*, s. 67.

⁵²⁹ M. R. Kebbell, G. M. Davies, *Practical psychology...*, s. 108.

self-report respondenci starają się pokazać w korzystnym świetle. Dlatego też (być może) o wiele bardziej kuszące mogło być dla nich przedstawienie się jako tych, którzy przyznali się pod wpływem zebranych w postępowaniu dowodów, niż dlatego, że policjanci okazali się sprytniejsi od nich.

Badania S. Moston, i in.⁵³⁰ oraz M. Kebbella i in.⁵³¹ wykazały istnienia zależności między przyznaniem się a wagą ujawnionych podejrzanemu obciążających go dowodów.

Przeciwnie wyniki uzyskali N. Deslauriers-Varin, P. Lussier i M. St-Yves. Jednym z wniosków wynikających z ich badań było, że podejrzeni częściej podejmowali decyzję o przyznaniu się, gdy policyjne dowody ocenione zostały jako „słabe”. Prowadziło to badaczy do przyjęcia, że przesłuchanie podejrzanego ma największe znaczenie dla możliwości zamknięcia sprawy, w sytuacjach gdy posiadany przez śledczych materiał dowodowy pozostawia wiele do życzenia. Wiedza i umiejętności przesłuchującego w takich sprawach są na przysłowiową wagę złota. Jego skuteczność w uzyskiwaniu informacji będzie kluczowym czynnikiem pozwalającym wnieść oskarżenie przeciwko przesłuchiwanemu⁵³².

Wykazano również, że rodzaj przedstawionego dowodu wpływa nie tylko na decyzje podejmowane przez podejrzanego, ale również na przesłuchującego. Na śledczych dowody oddziałują jeszcze mocniej, niż na przesłuchiwanym⁵³³. Zatem, o ile posiadany dowód, na którym oparto oskarżenie, przez obie strony zakwalifikowany będzie jako „mocny”, wówczas podejrzanym będzie chętniejszy do współpracy, a przesłuchujący będzie spokojniejszy i przyjaźniej do niego nastawiony. W odmiernej sytuacji, gdy obie strony mają świadomość braku solidnych podstaw dla oskarżenia, podejrzanym będzie prawdopodobnie wolał zaprzeczać, a policjant będzie dużo bardziej impulsywny, gdyż będzie mu bardziej zależało na uzyskaniu informacji.

Jednak podkreślić należy, że zbyt natęrczywe dążenie do nawiązania dobrego kontaktu z przesłuchiwanym nie może prowadzić do powstania przejawionego wizerunku przesłuchującego. Zbyt sympatyczny policjant lub taki, który stara się traktować przesłuchiwanego zbyt przyjacielsko, może sprawić, że jego reakcje będą inne niż oczekiwane. Może się zdarzyć, że zamiast szybkiej decyzji o współpracy reakcją będzie podejrzliwość i niechęć. W 1966 r. J. W. Brehm przeprowadził badania dowodzące, że źle dobrana taktyka oraz przerysowanie wizerunku powoduje nieufność w stosunku do śledczych. Wynikiem tej postawy bywa bezsensowna odmowa współpracy i ciągłe

⁵³⁰ Tamże, s. 108.

⁵³¹ M. R. Kebbell, E. Hurren, S. Roberts, *Mock - suspects' decisions to confess: The accuracy of eyewitness evidence is critical*, *Applied Cognitive Psychology* 2006, vol. 20, nr 4, s. 478.

⁵³² N. Deslauriers-Varin, P. Lussier, M. St-Yves, *Confessing their crime...*, s. 113-145.

⁵³³ M. R. Kebbell, G. M. Davies, *Practical psychology...*, s. 111.

zaprzeczanie⁵³⁴. W konsekwencji reakcja ta zaczynała budzić w przesłuchującym frustrację, która prowadziła do zmiany jego postawy. Rozpocząło się wówczas agresywne dążenie do uzyskania przyznania się do winy. Śledczy za wszelką cenę chciał doprowadzić do uzyskania tego, czego przez uprzedni brak opanowania mieć już nie mógł. Z tych samych badań wynika, że jeśli przesłuchiwany straci zaufanie i zacznie podejrzewać podstęp, wówczas zmiana jego postawy jest niezwykle trudna – wręcz niemożliwa do osiągnięcia⁵³⁵.

Taktyki oparte na wykorzystywaniu dowodów najczęściej mają dwie postacie. Pierwszą jest konfrontowanie przesłuchiwanego z dowodem wskazującym na jego winę, drugą - przekonywanie podejrzanego, że policjanci mają takie dowody lub łatwo mogą je zdobyć. W Stanach Zjednoczonych dowody, na których opierają się te metody, mogą być prawdziwe lub fikcyjne. Amerykańska policja ma bowiem prawo do przedstawiania przesłuchiwanemu fałszywych dowodów jego winy. Sąd Najwyższy zaaprobował tę praktykę w orzeczeniu *Frazier v. Cupp* z 1969 r.⁵³⁶.

Głównym celem stosowania tych taktyk jest stworzenie sytuacji, w której przesłuchiwany zyska pewność, że ilość materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu jest na tyle duża, że trzymanie się swej (fałszywej) wersji jest zupełnie nieopłacalne. Dla osiągnięcia pożądanego rezultatu bez znaczenia jest, czy dowody są prawdziwe, czy nie. Znaczenie ma wyłącznie ich postrzeganie przez podejrzanego. Dopóki będzie on pewny, że dowody te rzeczywiście istnieją, dopóty efekt działań policji będzie trwał. Większość przesłuchiowanych nie zdaje sobie natomiast sprawy z tego, że w amerykańskim systemie policjanci mogą legalnie kłamać co do posiadanych dowodów. Przedstawianie dowodów (nawet bardziej niż oskarżenie) przenosi ciężar dowodowy z przesłuchującego na przesłuchiwanego. Nie jest już zadaniem funkcjonariusza udowodnić winę podejrzanego, to podejrzany ma odpiierać zarzuty i dostarczać materiału potwierdzającego swoją niewinność.

Richard A. Leo jako przykład takiej sytuacji przytacza wypowiedź funkcjonariusza, który pokazał przesłuchiwanemu długopis, mówiąc: „To jest twój największy wróg. Cokolwiek napiszę, ty będziesz musiał udowodnić, że tego nie zrobiłeś.”⁵³⁷

Podstęp związany z dowodami, jak żadna inna strategia, daje przesłuchiwanemu do zrozumienia, że sprawa jest przesądzona – wywołuje u niego wrażenie, że skoro przesłuchujący wierzą w jego winę, to uwierzy i sąd. I niezależnie od tego, jak będzie się starał udowodnić swą niewinność, jest na z góry straconej pozycji.

⁵³⁴ Tamże.

⁵³⁵ Tamże, s. 112.

⁵³⁶ S. M. Kassir, *The psychology of...*, s. 201.

⁵³⁷ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 139.

Warto jednak zaznaczyć, że przypadku posiadania „silnych” dowodów nie ma potrzeby stosowania podstępu. Przesłuchiwany jest po prostu konfrontowany z zasobami funkcjonariuszy i zwykle to wystarcza, aby przyznał się do winy. Jednak w sytuacji znikomej ilości materiału, lub gdy nie ma on za dużej wagi (stanowią go raczej poszlaki), policjanci muszą wykazać się dużą pomysłowością. Wówczas, zazwyczaj dzieje się jedna z dwóch rzeczy: albo funkcjonariusze konfrontują podejrzanego z fragmentami dowodów, niezależnie czy one istnieją naprawdę, czy też nie, albo, choć wymaga to dużo większego wysiłku, wykonują testy i eksperymenty z udziałem podejrzanego. Celem obu tych strategii jest stworzenie wrażenia, że organy ścigania posiadają silne dowody winy podejrzanego.

Podstęp związany z dowodami – proste taktyki

Dowody wykorzystywane w konfrontacji z podejrzanym zwykle mogą być zakwalifikowane do jednej z trzech grup:

- z zachowania;
- z zeznań;
- naukowe (techniczne, medyczne itd.).

Dowody związane z zachowaniem

Jak już wspomniano, amerykańska policja dużą wagę przykładła do szkolenia swoich funkcjonariuszy w interpretowaniu zachowań podejrzanego – na ich postawie mogą stwierdzić, czy przesłuchiwany kłamie, czy mówi prawdę. Dlatego też zdarza się, że zachowanie podejrzanego podczas przesłuchania staje się jednym z koronnych dowodów jego winy. I nawet jeśli wykrycie kłamstwa przez obserwowanie zachowania przesłuchiwanego jest nadal niepotwierdzonym przesądem, to nadal popularne wśród policjantów jest przekonanie, że jedną z cech koniecznych do efektywnego przesłuchiwania jest zdolność wychwytywania kłamstwa, także w zachowaniu. Wiara w te nadprzyrodzone zdolności jest jednak dużo większa u przesłuchiwanym, niż u przesłuchujących. Dzięki temu w arsenale policyjnych taktyk znalazła się jeszcze jedna, nierzadziej skuteczna, broń.

Początkiem korzystania z niej jest przekazanie przesłuchiwanemu następującego komunikatu: „Wiem, że kłamiesz... Twoje ciało mi to mówi...” lub „Kłamstwo masz wypisane na twarzy”⁵³⁸. Zdarza się, że przesłuchujący gra rolę czytającego w myślach, ujawniając źródła lęku przesłuchiwanego. Czas trwania tej strategii ma istotny wpływ na skłonienie przesłuchiwanego do mówienia. Jeśli używa się jej jako przerwy w przesłuchaniu,

⁵³⁸ S. Moston, G. M. Stephenson, *The changing face...*, s. 108.

mającej odwrócić myśli przesłuchiwanego od kolejnych pytań, daje zaskakująco dobre efekty. Jednak gdy stanowi bazę tego procesu, wówczas nawet niezbyt rozgarnięty przesłuchiwany domyśli się blefu⁵³⁹. Taktyka ta jest bardzo popularna, jednak nie jest wolna od ryzyka uzyskania, tak jak w przypadku większości metod wpływu, fałszywego przyznania się do winy.

Dowody z zeznań

Ten typ dowodu jest jednym z najprostszych w użyciu i najłatwiejszych do sfabrykowania. Wyróżniamy cztery typy dowodów z zeznań: zeznanie ofiary, świadka, współpodejrzanego oraz zeznania innych osób (np. biegłych, ale też rodziny).

To, co powie **pokrzywdzony**, ma dla przesłuchiwanego największą wartość. Po pierwsze, ofiara najczęściej widziała sprawcę zdarzenia. Po drugie, zazwyczaj jest ona przedstawiana przez przesłuchującego jako osoba o nieposzlakowanej opinii, która nie ma żadnego powodu, aby kłamać. Dlatego też wszelkie informacje, jakie przekazuje śledczym, z zasady mają dla nich większe znaczenie, niż wyjaśnienia podejrzanego. Przesłanie jest jasne – wierzy się poszkodowanemu, a nie sprawcy. Konfrontacja sprawcy z ofiarą nie jest często wykorzystywana, choćby ze względu na traumę, jaką to może dla niej stanowić. Podczas badań nad powodami, dla których podejrzeni przyznają się podczas policyjnego przesłuchania, G. H. Gudjonsson i H. Petursson zauważyli, że współczucie dla ofiary było czynnikiem przyczyniającym się do podjęcia decyzji o współpracy. Element ten występował zwykle dodatkowo, obok innych czynników⁵⁴⁰. Przesłuchujący czasem starają się też wzbudzić w przesłuchiwanym poczucie winy wobec ofiary i sugerują, że jej sytuacja byłaby o wiele lepsza, gdyby przyznał się on do winy, bo np. nie byłaby zmuszona do zeznawania w sądzie i przeżywania wszystkiego od nowa. Dają mu również do zrozumienia, że zwrócenie np. skradzionych przedmiotów zostałoby docenione przez ofiarę, co z kolei skutkowałoby zmniejszeniem wymiaru kary.

Równie często, jak świadectwo ofiary, wykorzystywane są **zeznania świadków**. Najczęściej pojawiają się one w przypadku przestępstw popełnianych w miejscach publicznych, albo gdy istnieje możliwość, że ktoś widział zajście. Świadek ten (jak już wspomniano) nie zawsze też jest prawdziwy. Przesłuchiwany zazwyczaj jest informowany, że istnieje osoba, która wybrała jego zdjęcie z wielu jej pokazanych. Zdarza się też, że jest organizowane okazanie, podczas którego podejrzanym zostaje rozpoznany. Jeśli prawdziwy świadek nie istnieje, jego rolę będzie odgrywał funkcjonariusz, który wcześniej zostaje

⁵³⁹ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 140.

⁵⁴⁰ S. Moston, G. M. Stephenson, *The changing face...*, s. 108.

poinstruowany, kogo ma wskazać⁵⁴¹. W przypadku zdecydowanej konfrontacji z dowodem, jakim jest rozpoznanie przez ofiarę lub świadka, wydawać by się mogło, że podejrzanemu będzie bardzo trudno dalej zaprzeczać. Jednak okazuje się, że tak dzieje się najczęściej⁵⁴². Badania również potwierdzają, że dowód z okazania jest zazwyczaj źle przeprowadzony – szczególnie, jeśli ma skłonić podejrzanego do przyznania się⁵⁴³.

Następnym krokiem, po przedstawieniu przez podejrzanego swojej wersji wydarzeń, powinno być zadawanie mu szczegółowych pytań i skonfrontowanie odpowiedzi z posiadanymi już materiałem dowodowym. Nierzadko jednak pokusa szybkiego i efektownego uświadomienia przesłuchiwanemu, że jego historia musi być nieprawdziwa, okazuje się bardzo trudna do przewyciężenia. Śledczy wówczas zazwyczaj powołują się na oświadczenie świadka, który rozpoznał podejrzanego. Jednakże, wbrew oczekiwaniom przesłuchujących, większość podejrzanym będzie dalej zaprzeczała⁵⁴⁴. W sprawach, w których ofiara lub świadek jakkolwiek, choćby bardzo lakonicznie, potrafili opisać sprawcę – policjanci starają się wykorzystać maksymalnie taki dowód. Ich działania koncentrują się na przekonaniu podejrzanego, jak jest on wiarygodny i ważny dla sprawy. Przesłuchanie wówczas koncentruje się na tym, co najbardziej charakterystyczne – na opisie ubioru sprawcy. Zwykle jednak opisy przekazywane policji są nie tylko niedokładne, ale wręcz tak ubogie, że praktycznie każdy znajdujący się miejscu zdarzenia mógłby tak wyglądać.

Badania prowadzone przez S. M. Mostona doprowadziły go do wniosku, że policjanci generalnie mają skłonność do wyolbrzymiania znaczenia identyfikacji sprawcy przez świadka lub ofiarę⁵⁴⁵. Może to po części wynikać z wartości takich informacji. Świadek, który zapamiętał dużo szczegółów zdarzenia, może pomóc organom ścigania w doprowadzeniu do ukarania winnego. Jednak, gdy jest on przesłuchiwany pod presją bycia „jedynym dowodem w sprawie”, może równie skutecznie przyczynić się do skazania niewinnej osoby.

Eksperyment przeprowadzony przez S. M. Kassina i L. E. Hasel wykazał zależność między przyznaniem się do winy przez podejrzanego a rozpoznaniem go przez ofiarę. Przeprowadzone przez nich badanie polegało na identyfikacji sprawcy kradzieży. Podczas zajęć, na uniwersytecie, kiedy wykładowca opuścił salę wykładową biała dorosła osoba weszła do pomieszczenia i zabrała laptopa. „Złodziej” był w zasięgu wzroku studentów przez około 30 sekund. Ich zadaniem było wskazać na przedstawionych fotografiach, kto

⁵⁴¹ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 141.

⁵⁴² S. Moston, G. M. Stephenson, *The changing face...* s. 109.

⁵⁴³ Tamże.

⁵⁴⁴ Tamże, s. 110.

⁵⁴⁵ Tamże.

ich zdaniem był winny. Swoją pewność co do prawidłowości dokonanego wskazania określali w skali od 1 do 10.

W przedstawionej podczas okazania grupie nie było sprawcy. Ci studenci, którzy go początkowo rozpoznali, a następnie byli informowani o tym, że kto inny się przyznał, aż w 61% przypadków zmieniali zdanie. Natomiast połowa świadków, którzy nie dokonali identyfikacji za pierwszym razem, w drugiej próbie rozpoznawała sprawcę w osobie wskazanej im uprzednio jako ta, która się przyznała⁵⁴⁶.

Jeśli przestępstwo zostało popełnione przez kilka osób, przed przesłuchującymi otwiera się kolejna możliwość uzyskania przyznania się, wywołują **konflikt pomiędzy współsprawcami**. Najczęściej jednemu z nich wmawia się, że inny się przyznał i obarcza go całą odpowiedzialnością za przestępstwo. Jeśli był on w jakikolwiek sposób zamieszany w sprawę (niezależnie, czy tylko wiedział o planach, czy był na miejscu, czy też aktywnie się w nią zaangażował), taki podstęp zwykle daje pożądane efekty. Jednak równie mocno wpływa on na niewinnego, który tylko zna oskarżających go sprawców. Taka sytuacja jest bardzo korzystna dla śledczych - przesłuchując kilka osób, funkcjonariusze mogą uzyskać więcej informacji, które - umiejętnie przekazywane pomiędzy przesłuchiwanymi - doprowadzą do uzyskania przyznania się. Taktyka ta jest również jedną ze skuteczniejszych w sytuacjach, gdy żaden z potencjalnych sprawców nie chce współpracować. Prawidłowe wytypowanie tego, który jest najbardziej podatny na wpływy, umożliwi uzyskanie informacji ułatwiających efektywniejsze przesłuchiwanie pozostałych. Konfrontowanie podejrzanego ze świadectwem jego towarzyszy pozwala mu zrozumieć, że jeśli się nie przyzna i nie zacznie mówić, wówczas poniesie całą odpowiedzialność, bo pozostali zrzucą winę na niego i wynegocjują lepsze warunki dla siebie.

Kolejnym rodzajem zeznań mogących przekonać przesłuchiwanego do przyznania się są oświadczenia osób trzecich. W procesie amerykańskim często przesłuchuje się rodziny podejrzanych, z których oświadczeniami zapoznawany jest podejrzany. Nie mają one co prawda takiego wpływu na skazanie, jak np. zeznania świadków, ofiar lub współpodejrzanych, ale to właśnie one najbardziej oddziałują na psychikę przesłuchiwanego.

⁵⁴⁶ L. E. Hasel, S. M. Kassin, *On the presumption of evidentiary independence: Can confessions corrupt eyewitness identifications?*, Psychological Science 2009, vol. 20, nr 1, s. 122-126; podobne wyniki uzyskali też: S. B. Marion, J. Kukucka, C. Collins, S. M. Kassin, T. M. Burke, *Lost proof of innocence: The impact of confessions on alibi witnesses*, Law and Human Behavior 2016, vol. 40, nr 1, s. 65-71.

Dowody naukowe

Dowody naukowe są najpotężniejszą bronią w walce o uzyskanie przyznania się. Policjanci bez skrupułów wykorzystują zarówno te istniejące rzeczywiście, jak i wymyślone na potrzeby sytuacji „naukowe” techniki dowodzenia winy. Podobnie jak w przypadku innych taktyk, tak i tu, nie ma znaczenia dla amerykańskiego przesłuchania, czy dowody te istnieją naprawdę. Ich siła wynika głównie z wiary w możliwości współczesnej nauki.

Jako dowód może być przedstawione przesłuchiwanemu praktycznie wszystko. Tak samo skutecznie działają ślady stóp, butów, zębów, jak odblaski wzorów rękawiczek, skórzanych kurtek czy też małżowin usznych. Czasem podejrzanemu policjanci wmawiają, że są w posiadaniu „specjalnej techniki” (np. laserowej), która pozwala na zdejmowanie śladów z każdej powierzchni – nawet z ludzkiej skóry⁵⁴⁷. Tego typu metody bazują na powszechnym przekonaniu, że dowód naukowy jest zawsze pewny, nie może się mylić i dzięki temu skutecznie wskazuje winnego.

Podejrzany przedstawiane są również różnego rodzaju ekspertyzy (od balistycznych po toksykologiczne). Współcześnie najbardziej popularne są badania DNA. Richard A. Leo pisze: „W wielu sprawach, które studiowałem, przesłuchujący fałszywie informowali przesłuchiwanego, że mają dowód z DNA przeciwko niemu, bo DNA otacza aura nieomyślności (...).”⁵⁴⁸ Na podejrzanego taki argument działa nawet wtedy, gdy nie do końca wie, czym faktycznie DNA jest.

W trakcie przesłuchania nie zawsze korzysta się z metod rzeczywiście istniejących. Podejznanego o morderstwo Erwina Younga funkcjonariusz usiłował przekonać, że dzięki badaniu oka ofiary mogą ustalić, że to on jest sprawcą, bo ponoć w chwili śmierci na źrenicy oka zapisuje się ostatni obraz, jaki widzi ofiara⁵⁴⁹. Można go skutecznie odtworzyć dzięki wyrafinowanej technice mikroskopowej. Na koniec padło pytanie: „Jeśli wyjmiesz je podczas autopsji i włożymy te soczewki pod mikroskop, to nie zobaczymy ciebie trzymającego broń, prawda?”⁵⁵⁰.

Z pomocą w ugruntowaniu tego przeświadczenia przyszli funkcjonariuszom twórcy jednego z najpopularniejszych seriali kryminalnych: *CSI – Crime Scene Investigations*. Fenomen ten, zwany *CSI effect*,⁵⁵¹ początkowo ograniczany był jedynie do ławy

⁵⁴⁷ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 142.

⁵⁴⁸ Tamże.

⁵⁴⁹ Motyw ten, pierwszy raz pojawił się w powieści *Bracia Kip* autorstwa J. Verne’a, choć została ona opublikowana w 1902 r., to na język polski została przetłumaczona dopiero w 2011 r.

⁵⁵⁰ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 144.

⁵⁵¹ Por. T. R. Tyler, *Is the CSI effect good science?*, *The Yale Law Journal* (Pocket Part) 2006, vol. 115, s. 71-75 oraz A. P. Thomas, *The CSI Effect: fact or fiction*, *The Yale Law Journal* (Pocket Part) 2006, vol. 70, s. 70-72.

przysięgłych⁵⁵², która żądała, aby przedstawiać jej dowody naukowe potwierdzające sprawstwo oskarżonego. Z biegiem czasu kolejne badania wykazały, że jest on porównywalny z wpływem, jaki pseudonauka, przedstawiana w telewizyjnych serialach, wywiera na podejrzanych⁵⁵³, ale również śledczych⁵⁵⁴. Co dziwi o tyle, że - przynajmniej w przypadku tej drugiej grupy - świadomość możliwości współczesnej nauki powinna być większa. Choć z drugiej strony, nawet D. Shelton, amerykański sędzia w stanie spoczynku, który przez 24 lata orzekał w sądzie karnym w Michigan, oświadczył, że „*CSI effect* to mit – tak jak jednorożce i syrenki”, a jego powstanie zrzucił na karb nieudolności prokuratorów, którzy po przegranej sprawie szukali jakiegokolwiek usprawiedliwienia dla swojej porażki. Najłatwiej więc – jego zdaniem – było im obwiniać ławników⁵⁵⁵.

Podstęp związany z dowodami – taktyki złożone

Do tej grupy należą bardziej wyszukane i trudniejsze do przeprowadzenia podstępne taktyki przesłuchania. Fundamentem, na którym większość z nich się opiera, są różne metody wykrywania kłamstwa. Przesłuchujący przedstawiają te strategie jako naukowe, sprawdzone i nieomyślne. Ich stosowanie zwykle wymaga więcej czasu i cierpliwości od przesłuchujących oraz stworzenia odpowiednich warunków. Potrzebne jest przygotowanie „sprzętów” oraz zaplanowanie scenariusza takiego „badania”. Sama procedura zwykle trwa kilka godzin. Po zakończeniu testu przesłuchiwanemu prezentowany jest wynik – zawsze dla niego niekorzystny. Dalszy ciąg przesłuchania natomiast opiera się na nowej informacji - podejrzany kłamie. Podobnie jak w przypadku poinformowania przesłuchiwanego, że jego kłamstwa zostały odkryte przez uważną obserwację, i ta taktyka także niesie ze sobą ryzyko uzyskania nieprawdziwego oświadczenia.

Strategia opiera się na omówionym już wcześniej błędnym założeniu, że policjanci są „chodzącymi” wykrywaczami kłamstw. Przesłuchujący z reguły wiedzą, że nie da się z absolutną pewnością odróżnić prawdy od kłamstwa (choć zdarzają się myślicy inaczej), jednak podejrzani wierzą w to prawie zawsze.

⁵⁵² B. Klentz, G. M. Winters, *The CSI Effect and the impact of DNA evidence on mock jurors and jury deliberations*, Psychology, Crime and Law 2020, vol. 26, nr 6, s. 1-19.

⁵⁵³ A. M. Baranowski, A. Burkhardt, E. Czernik, H. Hecht, *The CSI-education effect: Do potential criminals benefit from forensic TV series?*, International Journal of Law, Crime and Justice 2018, vol. 52, s. 86-97.

⁵⁵⁴ B. K. Sharma, M. Hachem, R. Bashir, V. P. Mishra, *Exploring the impact of CSI effect and appropriate media handling during crime investigation*, Journal of Content, Community & Communication 2019, vol. 10, s. 167-175.

⁵⁵⁵ R. Maniloff, *'CSI effect' remains a myth, retired judge says on 20th anniversary of popular forensic science show*, <https://www.abajournal.com/columns/article/csi-effect-remains-a-myth-says-retired-judge-on-20th-anniversary-of-popular-forensic-science-show> (dostęp: 30.03.2021 r.).

Użycie poligrafu można zaproponować na początku przesłuchania – by przekonać podejrzanego, że rolą funkcjonariuszy nie jest oskarżanie, i że nie do końca wierzą w jego winę. Przedstawiają mu oni takie badanie jako szybki i pewny sposób wyjaśnienia sprawy. Jednak w większości wypadków podejrzanemu proponuje się to rozwiązanie dopiero, gdy przesłuchanie utyka w miejscu ze względu na uporczywe zaprzeczanie przesłuchiwanego. Także i w tym przypadku badanie poligraficzne (według przesłuchujących) ma prowadzić do wykazania niewinności podejrzanego. Sugeruje mu się, że jeśli nie podda się takiemu testowi, wtedy wszyscy będą przekonani o jego winie, a zgoda na badanie szybko zakończy przesłuchanie i spowoduje zwolnienie go do domu.

Drugim rodzajem badania zmierzającego do wykazania, że podejrzany kłamie, jest komputerowa analiza poziomu stresu w głosie (*Computer Voice Stress Analyzer – CVSA*⁵⁵⁶). Główną jej zaletą jest wyższy stopień „tajemniczości” w stosunku do poligrafu. Metoda ta polega na pomiarze nieuchwytnych dla ludzkiego ucha „mikrodrgań” w głosie i rejestrowaniu różnicy w decybelach zależnie od tego, czy podejrzany mówi prawdę, czy kłamie. W rzeczywistości nic takiego jak „mikrodrgania” nie istnieje. Co prawda głos w stanie stresu operuje w wyższych rejestrach – ale z całą pewnością nie da się tą drogą wyrokować o prawdomówności podejrzanego. Zgodnie z wynikami badań przedstawionymi przez *National Institute of Justice*, dwa z najpopularniejszych w Stanach programów do analizy poziomu stresu w głosie dają rezultaty porównywalne do tych otrzymywanych przy rzucie monetą⁵⁵⁷. Co więcej, badania wykazały, że w przypadku osób deklarujących się jako będące pod wpływem środków odurzających (co zostało następnie potwierdzone analizą moczu), wskazania analizatora, że mówią prawdę, wynosiły ok. 15%⁵⁵⁸.

Zarówno w przypadku poligrafu, jak i CVSA – badanie przeprowadza osoba z zewnątrz, przedstawiana przesłuchiwanemu jako ekspert w tej dziedzinie. Każdy z tych testów ma trzy fazy⁵⁵⁹:

- etap przed badaniem – przesłuchujący policjanci mówią podejrzanemu, na czym polega badanie oraz tłumaczą jego naukowe podstawy. Podają przykładowe pytania, które mogą zostać zadane, a także podkreślają znaczenie mówienia prawdy (często sugerując jednocześnie, jaka ta prawda ich zdaniem jest);
- etap badania właściwego;

⁵⁵⁶ K. R. Dampousse, *Voice Stress Analysis: Only 15 percent of lies about drug use detected in field test*, National Institute of Justice 2014, nr 259, s. 8.

⁵⁵⁷ Tamże.

⁵⁵⁸ Tamże 8-9.

⁵⁵⁹ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 146.

- etap po badaniu – podejrzanemu przedstawiane są negatywne wyniki jego testu.

Przesłuchanie po wykonaniu analizy jest bardziej agresywne. Celem badania poligrafem i CVSA jest nakłonienie przesłuchiwanego do wyjaśnień przez wmówienie mu, że jego „nieczysta” gra została odkryta i nie ma już żadnym racjonalnych podstaw, by się nie przyznać. Wpływ samej procedury, ale i wyniku tego testu na podejrzanego można z całą pewnością określić jako ogromny. Człowiek, który przed badaniem termin „poligraf” znał jedynie z filmów i jest przekonany o „nieomyślności” urządzenia, jest w stanie przyznać się do wszystkiego. Tak jak Stephen Traum, który pytany, dlaczego przyznał się do morderstwa, którego nie popełnił, odparł: „Powiedzieli, że na 99% kłamałem, i stąd wywnioskowałem, że musiałem... zabić Caitlyn, nawet jeśli ja... powiedziałem im, że nie pamiętam, żebym zabił Caitlyn.”⁵⁶⁰

Wszelkie taktyki przesłuchania oparte na wynikach badań naukowych są niezwykle skuteczne. Ich niewątpliwa siła płynie z utrwalonej już wiary w ich nieomyślność. Z zeznaniami można walczyć, twierdząc, że składający je mylił się, oszukiwał, nie pamiętał – z wynikami badań takich dyskusji nie ma.

Rzeczywiste (prawdziwe) dowody są głównym powodem, który sprawia, że winni przyznają się do popełnienia zarzucanych im czynów. Dowody sfingowane natomiast powodują, że zdecydowanie częściej do sprawstwa przyznają się niewinni. To właśnie one są przyczyną znacznej większości fałszywych przyznań się do winy⁵⁶¹.

9.3.1.4. Presja, powtarzanie i eskalacja

Presja, powtarzanie i eskalacja pełnią rolę subsydiarną do już prezentowanych taktyk prowadzenia przesłuchania. Presja stanowi tło – jest niezmiennie obecna przez cały czas trwania przesłuchania. Właśnie temu służyć ma odizolowanie przesłuchiwanego od świata zewnętrznego. Funkcjonariusze chcą wzbudzić w podejrzanym uczucie pełnej zależności od nich w każdym możliwym aspekcie. Saul M. Kassin pisał, że policjanci, kreując psychologiczne środowisko przesłuchania, zmierzają do „zwiększenia poczucia izolacji społecznej, odosobnienia i braku kontroli”⁵⁶².

⁵⁶⁰ Tamże.

⁵⁶¹ S. A. Drizin, R. A. Leo, *The problem of false confessions in the post – DNA world*, North Carolina Law Review 2004, vol. 82, nr 3, s. 913.

⁵⁶² S. M. Kassin, *The psychology of...*, s. 222.

Presja może być wywierana na wiele sposobów. Można ją zwiększać przez częste konfrontowanie przesłuchiwanego z dowodami, przerywanie mu, podnoszenie głosu, krzyczenie lub też dręczenie go w jakikolwiek inny sposób.

Powtarzanie jest jedną z najczęściej stosowanych strategii przesłuchań – dość prostą i stosowaną głównie przy braku dowodów. Korzystając z niej, daje się podejrzanemu do zrozumienia, że jego poprzednia odpowiedź uznana została za niewłaściwą i w związku z tym niemożliwą do zaakceptowania. Nie zmienia to jednak faktu, że na powtarzane pytanie zwykle i tak pada taka sama odpowiedź. Część przesłuchujących wówczas próbuje zadać je bardziej konkretnie albo powtarza je głośniej lub w bardziej agresywny sposób. Zwykle ta metoda używana jest przez mniej doświadczonych przesłuchujących⁵⁶³. Ponadto, jak chyba żadna inna, uświadamia podejrzanemu, iż przesłuchanie nie skończy się, dopóki nie powie on: „ja to zrobiłem”.

Zamiast powtarzać w kółko jedno pytanie, część przesłuchujących decyduje się zachować ciszę. Milczenie może być wykorzystane dwojako. Po udzieleniu przez przesłuchiwanego odpowiedzi na zadane pytanie działa na tej samej zasadzie, co jego powtarzanie – daje podejrzanemu do zrozumienia, że nie udzielił oczekiwanej odpowiedzi. Milczenie może również sugerować przesłuchiwanemu, że powinien rozwinąć udzieloną wypowiedź. Wydaje się, że ta prosta w użyciu strategia jest zdecydowanie niedoceniana. Wielu przesłuchujących woli zadawać w gruncie rzeczy błahe pytania, byle tylko podtrzymać dialog z przesłuchiwanym. Nie można jednak ponad miarę wydłużać czasu stosowania ciszy, bo kończy się to tym, że zarówno przesłuchiwany, jak i przesłuchujący czekają, który pierwszy „pęknie” i przerwie niezręczne milczenie.

Inną taktyką powodującą powstanie uczucia presji jest manipulowanie czasem. Funkcjonariusze przedstawiają przesłuchiwanemu swoją „ofertę” – która obowiązuje pewien określony czas. Podejrzanym może z niej skorzystać, o ile zacznie współpracować. Skutecznie zastosowanie tej taktyki powoduje, że przesłuchiwany jest przekonany, że jeśli nie podejmie właściwej decyzji, to w dającej się konkretnie określić perspektywie czasowej jego sytuacja znacznie się pogorszy. Kolejną metodą jest przeciąganie przesłuchania i sugerowanie przesłuchiwanemu, że jeśli się nie przyzna teraz, to później będzie już tylko gorzej. Zdarza się też, że przesłuchujący używają czasu jako przynęty. Mówią przesłuchiwanemu, że zaraz kończą, po czym znowu wydłużają przesłuchanie. Dają mu w ten sposób odczuć, że jeśli się przyzna, przesłuchanie natychmiast się zakończy. Jeden z podejrzanym powiedział po przesłuchaniu: „Przez całe przesłuchanie agent Lafayette co

⁵⁶³ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 149.

jakiś czas mówił mi, że przepytывanie zaraz się skończy. Za każdym razem, kiedy wracał po opuszczeniu pokoju, mówił, że jest jeszcze kilka rzeczy do wyjaśnienia, ale przesłuchanie zbliża się już do końca. To bardzo zbijało mnie z tropu i dezorientowało, bo liczyłem, że zaraz skończy się przesłuchanie, a ono trwało i trwało – mimo ciągłych zapewnień, że jego koniec jest bliski.”⁵⁶⁴

Policjanci stosują jeszcze wiele innych taktyk zwiększających presję na przesłuchiwanego. Przybierają one najróżniejszą postać – od siadania zbyt blisko do błyskawicznych zmian w zachowaniu (zadowolenia, kiedy podejrzany mówi, co policjant chce usłyszeć, i napadów agresji w przeciwnym wypadku).

Bez względu na różne metody, śledczy wydają się wychodzić z założenia, że presja i powtarzanie są niezbędne, aby podejrzany przestał zaprzeczać. Tak jak w przypadku innych strategii opartych na negatywnych bodźcach, przesłuchujący będą zwiększać poziom presji podczas przesłuchania aż do momentu, w którym przesłuchiwany poczuje, że został złapany w pułapkę i za wszelką cenę (nawet przyznając się) będzie chciał się z niej wydostać.

9.3.2. Bodźce pozytywne

Bodźce pozytywne są to wszystkie zachowania przesłuchujących polegające na przekonywaniu podejrzanego, że będzie lepiej jeśli zacznie mówić. W praktyce występuje wiele taktycznych sposobów uświadomienia przesłuchiwanemu, że za współpracę otrzyma psychologiczną, materialną lub prawną nagrodę.

Można wyróżnić trzy podstawowe rodzaje takich metod. Pierwsza polega na odwołaniu się do sumienia podejrzanego, uświadomieniu mu, że poczuje się lepiej, jeśli się przyzna. Drugi typ zakłada pokazanie podejrzanemu jego miejsca w systemie wymiaru sprawiedliwości i danie mu do zrozumienia, że jego sytuacja będzie wyglądała zdecydowanie lepiej, jeśli pójdzie na współpracę. Natomiast bazą trzeciego jest składanie obietnic – np. mniejszego wymiaru kary. Ponownie zatem celem użycia tych strategii jest wmówienie podejrzanemu, że tylko szczere i pełne wyznanie może mu pomóc. W skład taktyk opartych na bodźcach pozytywnych wchodzi m.in. takie strategie jak:

- sugestie i oferta pomocy;
- konstruowanie scenariusza;
- obietnice i groźby;
- negocjowanie kary.

⁵⁶⁴ Tamże.

9.3.2.1. Sugestie i oferta pomocy

Czasem, jeszcze przed odczytaniem podejrzanemu jego praw, przesłuchujący dają mu możliwość przedstawienia swojej wersji zdarzenia. Celem takiego działania jest zmotywowanie przesłuchiwanego do mówienia. Propozycja ta ma zazwyczaj postać oferty. Funkcjonariusze swoim zachowaniem sygnalizują mu, że jest to ostatni moment, kiedy ktoś chce wysłuchać tego, co ma do powiedzenia. Jeśli podejrzany nie wykorzysta tej szansy, to innej już nie dostanie. Na tym etapie przesłuchania nie chodzi nawet o uzyskanie przyznania się do winy⁵⁶⁵. Celem jest wydobyć od przesłuchiwanego jakichkolwiek informacji, które później będą mogły pomóc oskarżeniu w ściślejszym powiązaniu go ze zdarzeniem.

Policjanci starają się przekształcić przesłuchanie w „ostatnią szansę”. Z jednej strony ma to odwrócić uwagę przesłuchiwanego od głównego celu tej czynności (tj. oskarżenia), a z drugiej – stworzyć wrażenie, że ich rolą jest mu pomóc. Funkcjonariusz przesłuchujący Joego Jacobo powiedział mu wprost: „Wierz mi lub nie, wiem, że możesz mieć problem z uwierzeniem w to, ale jestem tu po to, by ci pomóc”⁵⁶⁶.

Najczęściej policjanci proponują podejrzanemu pomoc przy formułowaniu treści protokołu, tłumacząc mu, że - umiejętnie spisany - pomoże zminimalizować konsekwencje jego czynu. Zdarza się, że pomoc idzie dalej – funkcjonariusz obiecuje zmianę treści zarzutów, ograniczenie ich liczby bądź też pomoc w sądzie, jeśli zostanie wezwany na świadka.

9.3.2.2. Konstruowanie scenariusza

Używając bodźców negatywnych, funkcjonariusze często mówią podejrzanemu, że głównym pytaniem nie jest „kto?”, tylko „dlaczego?”. Stosując bodźce pozytywne, jeszcze bardziej podkreślają znaczenie motywów kierujących sprawcą. Zwykle oznajmniają mu, że jedynym sposobem, w jaki może sobie pomóc, jest wyjaśnienie powodów, dla których popełnił przestępstwo.

Taktyka ta nosi nazwę „tematy” i polega na układaniu różnego rodzaju usprawiedliwień, jakich może użyć sprawca⁵⁶⁷. Racjonalizują one popełnienie czynu zabronionego na poziomie moralnym, psychologicznym lub prawnym. Minimalizują wpływ przesłuchiwanego na rozwój wypadków. Przesłuchujący twierdzą, że ich zdaniem przestępstwo zostało popełnione przez przypadek, nieszczęśliwy zbieg okoliczności, było wynikiem strachu albo użycia narkotyków lub alkoholu. Zrzucają część winy na ofiarę,

⁵⁶⁵ Tamże, s. 151.

⁵⁶⁶ Tamże, s. 119.

⁵⁶⁷ F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, *Essentials of the Reid technique...*, s. 135.

przedstawiając ją jako osobę, która sprowokowała sprawcę. Te zabiegi mają przekonać przesłuchiwanego, że wyznając wszystko, zdobędzie kontrolę nad kształtem aktu oskarżenia. Zawsze przecież będzie mógł się powołać na to, że powiedział coś innego. Zyska też dodatkową szansę usprawiedliwienia swoich pobudek i zdobędzie niepowtarzalną możliwość przedstawienia się w jak najlepszym świetle, a tym samym zminimalizowania swojej winy.

Scenariusze stosowane są praktycznie wszędzie tam, gdzie dochodzi do przesłuchań. Są to jedne ze skuteczniejszych środków „zmiękczenia” przesłuchiwanego, pozwalające skutecznie i szybko przenieść winę i odpowiedzialność za zdarzenie na inne osoby lub niesprzyjające okoliczności⁵⁶⁸. Dają też pozorną szansę redukcji, a nawet wyłączenia, odpowiedzialności za dokonane przestępstwo, „zmieniając” je w błąd, fatalną w skutkach pomyłkę, pozwalając przesłuchiwanemu na umieszczenie motywów jego postępowania poza jego świadomością.

Konstruowanie scenariusza w każdej sytuacji przebiega odmiennie i zależy od typu podejrzanego, z którym przesłuchujący ma do czynienia. Inaczej sprawa będzie wyglądała w przypadku sprawcy kradzieży, inaczej, gdy podejrzanym jest zabójca. Jednym wystarczy podsuniecie wiarygodnego usprawiedliwienia (np. kradł, bo jest bezrobotny), innym będzie zależało na pochwałach. Według R. A. Leo najczęściej używanym „tematem” jest zbieg okoliczności, który spowodował, że spokojny i praworządny człowiek stał się nagle sprawcą przestępstwa⁵⁶⁹.

Największego znaczenia dla podejrzanego nie mają jednak usprawiedliwienia moralne czy psychologiczne; najbardziej pożądane są te prawne, bo od nich zależy wysokość kary. W sprawach o morderstwo może to być np. samoobrona czy też afekt. Obrona konieczna wyłącza karalność czynu, afekt zmniejsza winę, a co za tym idzie, także odpowiedzialność. Takie podejście jest o tyle skuteczne, że bez ogródek uświadamia przesłuchiwanemu, że otrzyma zdecydowanie niższy wyrok, a nawet uniknie kary, akceptując przedstawioną mu wersję zdarzeń⁵⁷⁰. Jeśli podejrzany broni się przed jej przyjęciem, wówczas „dobremu” scenariuszowi przeciwstawiany jest „zły”, z którego przesłuchiwany dowiadyuje się, co się stanie, jeśli nadal będzie unikał współpracy. W przypadku sprawy dotyczącej zabójstwa, podejrzanego informuje się, iż jeśli nie zacznie wyjaśniać i nie przyjmie prezentowanej mu wersji, to prokuratorowi (a dalej sędziemu) materiał dowodowy zebrany w postępowaniu zostanie zaprezentowany jako działanie

⁵⁶⁸ Tamże.

⁵⁶⁹ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 153.

⁵⁷⁰ S. M. Kassin, K. McNall, *Police interrogation and confessions: Communicating promises and threats by pragmatic implication*, *Law and Human Behavior* 1991, vol. 15, nr 3, s. 233–251.

umyślne, planowane i popełnione z premedytacją. Oznaczać to będzie dużo surowszą karę, gdyż sprawca zostanie uznany za niebezpiecznego przestępcę, faktycznego lub potencjalnego recydywistę, którego należy umieścić w zakładzie karnym na długie lata.

Taktyka „dobrego i złego” scenariusza jest bardziej wyszukaną wersją stosowanej z powodzeniem od wielu lat w komendach na całym świecie metody „dobrego i złego” policjanta. Stosowana po strategiach opartych na negatywnych bodźcach, ma zmotywować podejrzanego do przyznania się. Oferuje mu szansę zmniejszenia kary. Dla przesłuchiwanego, dostrzegającego już beznadziejność swego położenia, czującego się złapanym w pułapkę, jest to niewątpliwie kusząca propozycja.

Przesłuchujący używają scenariusza tak, żeby przesłuchiwany nadal pojmował rolę policjantów jako ostatnich osób, które mogą mu pomóc, nawet jeśli ta „pomoc” jest tylko iluzją. W zamian za wyjaśnienia i przyznanie się funkcjonariusze wynegocjują dla niego jak najlepsze warunki.

Badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych przez M. B. Russano i in. nad wpływem tych taktyk na przyznanie się wykazały, że dzięki ich użyciu liczba prawdziwych przyznań wzrosła z 46% do 81%. Niestety, wzrosła również liczba fałszywych (z 6% do 18%)⁵⁷¹. Ponadto eksperyment wykazał, że nie stosując żadnej taktyki, przesłuchujący uzyskiwali prawdziwe przyznanie się tylko w 46% spraw, natomiast fałszywie przyznawało się im 6%. Oferując układ, uzyskiwali 72% prawdziwych przeciwko 14% fałszywych oświadczeń. Strategia minimalizacji dawała wyniki na poziomie odpowiednio 81% i 18%. Najbardziej skuteczne okazało się łączenie układu z minimalizacją. Stosując takie połączenie, doprowadzali 87% przesłuchiwanym do prawdziwego przyznania się, jednak również znacząco wzrastał odsetek fałszywych samooskarżeń – wyniósł aż 43%.

Tabela 2. Wyniki eksperymentu M. B. Russano i in.

<i>Taktyka</i>	<i>Prawdziwe przyznanie</i>	<i>Fałszywe przyznanie</i>
Brak taktyki	46%	6%
Układ	72%	14%
Minimalizacja	81%	18%
Minimalizacja + układ	87%	43%

⁵⁷¹ M. B. Russano, C. A. Meissner, F. M. Narchet, S. M. Kassin, *Investigating true and false confession within a novel experimental paradigm*, *Psychological Science* 2005, vol. 16, nr 6, s. 481–486.

9.3.2.3. Obietnice i groźby

Do tej kategorii zalicza się wszystkie metody prowadzące do zachęcenia przesłuchiwanego do przyznania się, polegające na przedstawianiu korzyści, jakie podejrzany osiągnie, kiedy zacznie mówić. Niektóre z nich oferują korzyści bardziej realne niż inne. Z punktu widzenia przesłuchujących, najlepsze są taktyki sugerujące przesłuchiwanemu nagrodę w sposób najbardziej subtelny, jednak czytelny i zrozumiały dla niego. Minimalizują one prawdopodobieństwo odrzucenia w sądzie tak uzyskanego oświadczenia jako niewiarygodnego. Trudno potem jest udowodnić, że strategia taka rzeczywiście była użyta, a przesłuchiwany zazwyczaj jest pewny, że nie został oszukany. W tej kategorii prym wiodą obietnice i groźby.

Istotą obietnic jest oferowanie (lub sugerowanie) pewnych korzyści w zamian za przyznanie się. Z kolei groźby polegają na straszeniu przesłuchiwanego surowszym traktowaniem w razie dalszego braku współpracy. Mogą one być komunikowane przesłuchiwanemu w sposób jasny lub dorozumiany⁵⁷². Stosowane są zazwyczaj łącznie, ponieważ uzupełniają się wzajemnie⁵⁷³. Obietnica mniejszego wymiaru kary w razie przyznania się jest automatycznie przeciwstawiana surowszemu traktowaniu w razie jego odmowy.

Zarówno sędziowie, jak i adwokaci mają skłonność do zdecydowanego określania, co ich zdaniem ma miejsce podczas przesłuchań, a co nie. Zarówno obietnice, jak i groźby znajdują się w tym podziale po stronie metod, które nie są lub nie powinny być stosowane. Jednak, jak wskazują badania praktyczne, strategie te nie tylko funkcjonują, ale występują w różnych formach i różnych stopniach nasilenia⁵⁷⁴.

Amerykańscy policjanci używają tych metod, by sprawić, żeby podejrzany uwierzył w trzy rzeczy. Po pierwsze, że chociaż dowody zebrane przez organy ścigania wskazują bezapelacyjnie na niego, to przesłuchujący dają mu szansę wyjścia z tej sytuacji w sposób najbardziej dla niego korzystny. Po drugie, choć ich decyzja dotycząca oskarżenia jest nieodwołalna, to ostateczna treść zarzutów jest ciągle w fazie kształtowania. A po trzecie, jeśli podejrzany zgodzi się na ich wersję, to będzie miał jeszcze kolejną okazję do polepszenia swojej pozycji podczas negocjowania wymiaru kary⁵⁷⁵.

⁵⁷² S. M. Kassin, K. McNall, *Police interrogations...*, s. 234.

⁵⁷³ Tamże.

⁵⁷⁴ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 157.

⁵⁷⁵ Tamże.

Jeśli przesłuchujący użyli właściwych taktyk i zrobili to w odpowiedni sposób, wówczas na zakończenie tego etapu powinni usłyszeć od podejrzanego: „Tak, ja to zrobiłem”.

9.4. Przesłuchanie po przyznaniu się

Przesłuchanie po przyznaniu się w zasadzie nigdy nie było przedmiotem szerszych badań. Wynika to być może z faktu, że dla amerykańskiej i kanadyjskiej policji najważniejszy jest etap do momentu uzyskania przyznania się, a historia następująca później już nie ma tak istotnego znaczenia. Jednak, wbrew pozorom, to właśnie ta część jest najważniejsza.

Po pierwsze dlatego, że w tej fazie zamienia się stwierdzenie „ja to zrobiłem” na pełne i szczegółowe wyznanie. Po drugie, wyjaśnienia składane po przyznaniu się mogą wpłynąć na ogólną ocenę zarówno samego oświadczenia, jak i całości materiału dowodowego. Może okazać się, że przesłuchiwany co prawda przyznał się, ale nie zna szczegółów zdarzenia lub opowiedziana przez niego historia w żaden sposób nie znajduje potwierdzenia w innych dowodach. A po trzecie, teraz powinna nastąpić diametralna zmiana w zachowaniu przesłuchujących. Zwykle dopiero na tym etapie zaczynają z podejrzanym rozmawiać w podobny sposób, w jaki prowadzą przesłuchanie świadka czy ofiary. Nie są napastliwi, ich pytania w większości są otwarte, pozwalają podejrzanemu się wypowiedzieć, już mu nie przerywając.

Innymi słowy, faza przesłuchania po przyznaniu się jest podstawą do zrozumienia, jak zostało uzyskane przyznanie, w jaki sposób przesłuchujący wpływali na przesłuchiwanego i dlaczego do tego dowodu należy zawsze podchodzić z dużą ostrożnością.

Wszystkie cztery etapy przesłuchania mają prowadzić do uzyskania od przesłuchiwanego obciążającego go oświadczenia. Wszelkiego typu błędy popełnione w pierwszych stadiach powinny zostać ujawnione w ostatniej fazie. Jeśli użyte przez przesłuchujących taktyki doprowadziły do fałszywego przyznania się do winy, wówczas wyjaśnienia składane na ostatnim etapie powinny wykazać, że podejrzany jednak nie jest sprawcą. Może się okazać, że nawet posiadając wszystkie dane do tego, aby sądzić, że przesłuchują sprawcę, policjanci popełnili gdzieś błąd, którego konsekwencją jest niesłusznie oskarżony człowiek. Dlatego też zdarza się, że na tym etapie funkcjonariusze, chociaż nie powinni, dalej prowadzą przesłuchanie strategiami manipulacyjnymi i w

oskarżycielskiej atmosferze, w nadziei, że na sam koniec wstępne samooskarżenie zostanie utrzymane.

Używane metody będą podobne do tych wykorzystywanych wcześniej – tyle że zmieni się cel ich stosowania. Nie będzie to już uzyskanie przyznania się, tylko kompleksowych wyjaśnień: dlaczego i jak zostało popełnione przestępstwo.

Przyznanie się jest oświadczeniem, natomiast wyjaśnienie jest opowieścią. Jak wszystkie historie, jedne wyjaśnienia są bardziej wiarygodne od innych. Solidne podstawy oskarżenia muszą być oparte na niezbitych dowodach udziału i na wiedzy o przestępstwie.

Można wyróżnić pięć elementów, na które przesłuchujący powinien zwrócić uwagę, aby upewnić się, że uzyskane wcześniej oświadczenie jest prawdziwe:

1. spójna i wiarygodna historia;
2. motywy i ich wyjaśnienie;
3. wiedza o przestępstwie (zarówno ogólna, jak i znajomość detali);
4. okazywane emocje oraz
5. dowód dobrowolności.

9.4.1. Historia

Zaraz po uzyskaniu przyznania się przesłuchujący zaczynają dążyć do zgromadzenia informacji o tym: kto, co, kiedy, gdzie, jak i dlaczego. Zdarza się, że przesłuchanie nawet w tej fazie wymaga użycia presji w celu uzyskania coraz bardziej szczegółowych danych. Jest ono również czasochłonne. Podejrzani czasem nie są już chętni do współpracy – są przekonani, że ich udział kończy się na przyznaniu się do winy. Nie widzą różnicy między przyznaniem się a wyjaśnieniami.

O ile zatem rolą przesłuchania właściwego jest przekonanie podejrzanego, że najlepszym wyjściem jest przyznać się, to celem kolejnej fazy jest pójście o krok dalej. Funkcjonariusze muszą przekonać go, że w jego interesie leży także opowiedzenie o zdarzeniu. Jak już było wspomniane, chodzi o uzyskanie potwierdzenia, że przyznanie się było dobrowolne i jest prawdziwe. Element ten jest szczególnie ważny w przypadku podejrzanych, którzy dokonali fałszywego samooskarżenia. Zwykle proszeni o podanie detali, odmawiają odpowiedzi, ponieważ ich nie znają.

Sama historia powinna pochodzić w całości od przesłuchiwanego. Aby można było uznać ją za wiarygodną, musi być spójna, konkretna, zawierać informacje, które potwierdzą jego sprawstwo. Częstym błędem popełnianym przez przesłuchujących jest uzupełnianie wyjaśnień. Zdarza się też, że to funkcjonariusze mówią, jak było – a przesłuchiwany ma to

tylko potwierdzić⁵⁷⁶. Bywa również, że podpowiadają przesłuchiwanemu pewne informacje (np. markę lub kolor samochodu, położenie miejsca zdarzenia itd.), nakierowują go na odpowiednie rozwiązania czy też sugerują powody popełnienia czynu – wszystko po to, aby udowodnić, że zatrzymany jest rzeczywiście odpowiedzialny za zdarzenie.

9.4.2. Motywy

Najważniejszym elementem wiarygodnych wyjaśnień jest logiczne i sensowne wytłumaczenie motywów działania sprawcy. Każde przestępstwo popełnianie jest z jakiegoś konkretnego powodu. W przypadku amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości przyznanie się bez ujawnienia motywów jest niekompletne. Podejrzani nie zawsze są świadomi powodów swoich działań, a czasami nie chcą ich po prostu ujawnić. Śledczy mogą naciskać na przesłuchiwanego, aby powiedział, co nim kierowało. Jeśli nie chce, lub nie może, podać im jakiegoś racjonalnego uzasadnienia, wówczas sami starają się je stworzyć. Jak już było wcześniej wspomniane, w trakcie przesłuchania – na etapie stosowania bodźców pozytywnych – przesłuchiwanemu były sugerowane pewne usprawiedliwienia dla jego zachowania. Odpowiednio wprowadzone w tej fazie, mogą stanowić wiarygodny motyw. Podejrzany często powtarza w wyjaśnieniach usprawiedliwienia, które funkcjonariusze podsunęli mu wcześniej, a które wydają mu się najbardziej logiczne.

9.4.3. Wiedza o przestępstwie

Kolejnym elementem wpływającym na ogólną ocenę wiarygodności przyznania się jest wiedza podejrzanego o szczegółach przestępstwa. Jest on pytany o samo zajście, o ofiarę oraz o miejsce zdarzenia. Ilość uzyskanych informacji nie zależy wyłącznie od przesłuchiwanego. Im więcej czasu funkcjonariusz poświęci na tę część rozmowy, tym więcej może się dowiedzieć. Specyficzna i szczegółowa wiedza nie zawsze jednak jest oznaką sprawstwa. Podejrzany może uzyskać pewne informacje nie tylko z przekazów medialnych, ale również od samych przesłuchujących. Często pokazują oni prawdopodobnemu sprawcy zdjęcia z miejsca zdarzenia, przedstawiają dowody rzeczowe lub też nieświadomie podczas przesłuchania opowiadają o zajściu⁵⁷⁷.

Niewątpliwie znajomość pewnych faktów dodaje wyjaśnieniom podejrzanego wiarygodności. Szczególnie, jeśli są to informacje dokładne, nieznanie wcześniej organom ścigania lub wymagające specjalistycznej wiedzy.

⁵⁷⁶ Tamże, s. 170-171.

⁵⁷⁷ R. A. Leo, S. A. Drizin, P. J. Neufeld, B. R. Hall, A. Vatner, *Bringing reliability...*, s. 480; S. M. Kassin, *A critical...*, s. 218.

Przesłuchujący, przyjmując winę podejrzanego, zakładają równocześnie, że zna on większość, jeśli nie wszystkie, szczegóły z miejsca zdarzenia. Z tego powodu nie zawsze pilnują się na tyle, aby podczas przesłuchania nie przekazywać informacji, które nie zostały upublicznione, a które mogą stanowić dowód winy przesłuchiwanego. Co więcej, takie informacje są przekazywane podejrzanemu przez całe przesłuchanie. Kiedy podejrzanym zaprzecza lub usiłuje się tłumaczyć, śledczy poprawiają jego odpowiedzi. Przez długi czas uważano, że podczas gdy winny zwykle zna wiele szczegółów zdarzenia – niewinny, o ile nie był świadkiem, nie powinien nic o nich wiedzieć. Jednak badanie przeprowadzone przez F. Alceste i in. wykazało, że kontaminacja wyjaśnień podejrzanego treściami przekazywanymi przez przesłuchujących jest następstwem normalnego, naturalnego procesu komunikacyjnego. Niemniej, badania te również wykazały, że zewnętrzni obserwatorzy są dużo wrażliwsi na fałsz i wyłapują momenty nieszczerości z dużo większą łatwością niż uczestnicy przesłuchania. Z uwagi na to autorzy postulowali konieczność pełnego nagrywania wszystkich przesłuchań. Uzasadniali to argumentem, że możliwość zobaczenia przez osoby postronne (ławników, biegłych, prokuratora czy sędziego) całości nagrania pozwoli wykryć te momenty i zapobiegnie skazaniu niewinnego⁵⁷⁸.

9.4.4. Emocje

Okazywanie emocji podczas przesłuchania sprawia, że sam akt staje się bardziej ludzki, autentyczny, naturalny i co ważniejsze – wiarygodny. Wiedząc, jakie znaczenie mają one dla ławy przysięgłych, przesłuchujący często starają się, aby podejrzanym podczas wyznania swoich win okazał wyrzuty sumienia czy też żal. Aby to osiągnąć, mówią mu, że takie zachowanie wzbudzi litość przysięgłych i zapewni mu niższą karę. Chcąc wzmocnić efekt i utwierdzić innych w przekonaniu, że przyznanie się było dobrowolnie, sugerują podejrzanemu, że warto by było, żeby napisał list z przeprosinami do ofiary (nawet jeśli ta nie żyje)⁵⁷⁹.

Jak już nadmieniano, zarówno zbytne okazywanie emocji przez podejrzanego, jak też ich brak, w oczach przesłuchujących mogą być dowodem jego winy.

9.4.5. Dobrowolność

Ostatnim elementem badanym przy ustalaniu wiarygodności wyjaśnień jest ich dobrowolność. Amerykańscy policjanci opracowali zespół różnego rodzaju trików,

⁵⁷⁸ F. Alceste, K. A. Jones, S. M. Kassin, *Facts only the perpetrator could have known? A study of contamination in mock crime interrogations*, American Psychological Association 2020, vol. 44, nr 2, 128–142.

⁵⁷⁹ R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 173.

mających przekonać postronnych obserwatorów (prokuratora, sędziego czy ławników), że wyjaśnienia podejrzanego zostały uzyskane w całkowicie legalny sposób⁵⁸⁰.

Z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że prawdziwie dobrowolne przyznania się w zasadzie się nie zdarzają. Poza nielicznymi przypadkami, każde takie oświadczenie jest w mniejszym lub większym stopniu wymuszone, zmanipulowane i sprowokowane. To właśnie jest kwintesencja przesłuchania. A każdy, kto sądzi, że zwykła rozmowa, niepodszyta oszustwem, pomiędzy policjantem a podejrzanym w ogóle może mieć miejsce, jest po prostu naiwny.

Stwarzanie pozorów dobrowolności odgrywa jednak w amerykańskich przesłuchaniach niebagatelną rolę. To właśnie z tego powodu w protokołach z przesłuchań często pojawia się stwierdzenie, że przesłuchiwany został poinformowany, że w każdej chwili może wyjść z przesłuchania. Podobne znaczenie ma formułka dodawana do *praw Mirandy*, mówiąca, że podejrzanym może przerwać przesłuchanie w każdej chwili i zażądać udziału adwokata. Przesłuchania są co jakiś czas przerywane, aresztowanemu pozwala się często korzystać z toalety, proponuje mu się kawę lub coś do zjedzenia.

Dobrowolność uzyskiwana jest również przez zachęcanie podejrzanego do tłumaczenia w wyjaśnieniach, dlaczego jest przesłuchiwany. Takie wyznanie, często powtarzane i pochodzące od samego sprawcy, odwraca uwagę od taktyk stosowanych przez policjantów. Podejrzanym, który kilkakrotnie w trakcie wyjaśnień podkreśla fakt popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, sam usprawiedliwia metody stosowane przez funkcjonariuszy. Jak bowiem będzie można zarzucić im stosowanie zbyt dużej presji, manipulacji, czy też podstępów, jeśli efektem jest skazanie przestępcy? Nie zmienia to jednak faktu, że nacisk na dobrowolność przyznania się i wyjaśnień powoduje, że celem przesłuchujących jest pokazanie ich jako aktu pochodzącego od i zainicjowanego przez samego podejrzanego.

Jedną z często używanych metod, mających poświadczyć wiarygodność wyjaśnień, jest tzw. *error incertion trick*⁵⁸¹. Polega ona na przedstawieniu podejrzanemu jego wyjaśnień spisanych już w protokole. Piszący je policjant celowo popełnia drobne błędy lub nieścisłości. Podejrzanym jest proszony o przeczytanie tego tekstu oraz o skorygowanie go. Nanoszenie takich poprawek ma świadczyć zarówno o winie podejrzanego, jak i o dobrowolności całego wyznania. Stwarza pozory dobrowolności poprzez sugerowanie, że nie tylko podejrzanym przeczytał oświadczenie, ale też je zrozumiał i zweryfikował jego treść.

⁵⁸⁰ Tamże, s. 174.

⁵⁸¹ S. M. Kassir, *A critical...*, s. 220-221.

Również podnosi wiarygodność informacji przez tworzenie fałszywego przekonania, że tylko sprawca mógł wyłapać te błędy i następnie je poprawić⁵⁸².

Tak uzyskane wyjaśnienia, po ich nagraniu, przypominają scenę z hollywoodzkiej superprodukcji. Scenariusz stworzony przez policję, a opierający się na przyjętych przez nią teoriach, dopracowywany jest podczas godzin prób mających miejsce w trakcie przesłuchania (które zwykle nie jest zarejestrowane), ich reżyserem jest prowadzący przesłuchanie funkcjonariusz, a główną rolę w tym dramacie odgrywa podejrzany.

Taka kombinacja pozwala oglądającemu je widzowi zapomnieć, że mogą być tylko iluzją i wytworem wyobraźni. A kiedy zaczynają być traktowane jako realne i rzeczywiste, do skazania jest już tylko krok.

⁵⁸² Tamże.

Rozdział 10

Przesłuchanie w praktyce

Elementy składowe przesłuchania to pozycja i prawa podejrzanego, cechy i zachowanie przesłuchującego oraz wiedza o podstawowych metodach przesłuchań – od „silnej ręki” po manipulację psychologiczną. Próba refleksji nad ich synergią, kolejnością i znaczeniem wydaje się niezbędnym elementem niniejszego opracowania.

Podstawowym pytaniem jest: „Czy sposób w jaki policjanci planują i prowadzą przesłuchanie, ma jakiegokolwiek znaczenie dla uzyskania przyznania się?”.

Celem przesłuchania powinno być uzyskanie jak największej ilości informacji odnośnie do przeszłych zdarzeń. W związku z tym, aby ten cel osiągnąć, nie da się uniknąć zaplanowania tej czynności⁵⁸³. Dobrze przygotowanie znacząco podnosi skuteczność przesłuchania⁵⁸⁴. Zazwyczaj w tej fazie śledczy określają jego cele szczegółowe, ustalają najlepszy czas oraz dobierają najskuteczniejsze metody przesłuchania podejrzanego. Wobec powyższego, konieczne jest, aby przesłuchujący odpowiedzieli sobie na kilka pytań⁵⁸⁵:

1. Co już wiedzą o przesłuchiwanym, a czego jeszcze chcą się dowiedzieć?
2. Jak silnymi dowodami dysponują i ewentualnie, jakie mogą być kontrargumenty podejrzanego?
3. Co zostało jeszcze do udowodnienia? A dokładniej, co nowego ma wnieść przesłuchanie do sprawy?
4. Co kierowało sprawcą i jaka była jego motywacja?
5. Czego najbardziej boi się podejrzanym i co może mieć wpływ na niechęć do współpracy?

Odpowiedzi pozwolą śledczym określić przedmiot przesłuchania oraz pomogą ustalić właściwe pytania, które doprowadzą ich do uzyskania pożądaných informacji. Nie zawsze jednak znajdowanie celu dla tej czynności będzie konieczne. Zdarzają się sytuacje (szczególnie przy mocnych dowodach), kiedy przesłuchanie nie musi prowadzić do uzyskania konkretnych odpowiedzi. Wówczas zamiarem śledczych jest raczej uzyskanie dowodów świadczących o niewiarygodności podejrzanego – a mianowicie: kłamstw,

⁵⁸³ M. St-Yves, J. Landry, *La pratique d'interrogatoire de police* [w:] *Psychologie des entrevues, de la recherche à la pratique*, M. St-Yves, J. Landry (red.), Montreal 2006, s. 27-30.

⁵⁸⁴ Badania przeprowadzone przez D. Walsh i R. Bulla nad modelem PEACE wykazały, że przygotowanie (oznaczone literą P – będąca początkowym stadium przesłuchania), jest najważniejszą częścią tej czynności, za: D. Walsh, R. Bull, *What really is effective in interviews with suspects? A study comparing interviewing skills interviewing outcomes*, *Legal and Criminological Psychology* 2010, vol. 15, nr 2, s. 305-321.

⁵⁸⁵ M. St-Yves, C. A. Meissner, *Interviewing suspect...*, s. 154-155.

sprzeczności, fałszywych wersji. Skutecznie przeprowadzone przesłuchanie powinno wykazać winę lub niewinność podejrzanego, potwierdzić już posiadane informacje lub doprowadzić do nowych⁵⁸⁶.

Przygotowanie powinno obejmować także wszystkie aspekty organizacyjne przesłuchania, w szczególności ustalenie, w jakim miejscu i o jakiej porze się ono odbędzie. A ponadto, jak ma być przygotowane miejsce do przeprowadzenia czynności, a nawet – kto gdzie będzie siedział.

O tym, jak ważne są te czynniki dla uzyskania oczekiwanych efektów, świadczą badania, zgodnie z którymi brak przygotowania się do prowadzenia przesłuchania jest największą słabością śledczych⁵⁸⁷. Analiza przeprowadzona przez J. A. Hill i S. Mostona wykazała, że połowa badanych śledczych (46%) na przygotowanie się do przesłuchania przeznaczala maksymalnie 15 minut. W zdecydowanej mniejszości byli ci, którzy poświęcali na to ponad godzinę (4,6%). Jako powód zaniedbywania tej fazy podawali najczęściej przeciążenie pracą oraz ograniczony czas przeznaczony przez przełożonych⁵⁸⁸.

W 1996 r. R. A. Leo przeprowadził badania dotyczące metod przesłuchań podejrzanych w Stanach Zjednoczonych. Przez dziewięć miesięcy brał udział w przesłuchaniach 182 podejrzanych⁵⁸⁹.

Analizował je pod kątem stosowanych taktyk, czasu trwania przesłuchania, zachowania podejrzanego i przesłuchującego. Wyniki pozwoliły odpowiedzieć na pytanie, jak przesłuchują amerykańscy funkcjonariusze, i jaki ma to wpływ na uzyskanie przyznania się do winy. Większość analizowanych spraw stanowiły przestępstwa przeciwko osobom – np. morderstwa, rozboje, napaści (również te na tle seksualnym).

Badania pokazały, że po pierwsze: poza nielicznymi wyjątkami przesłuchania były prowadzone z poszanowaniem praw podejrzanego. Tylko w jednym przypadku stwierdzone zostało stosowanie metod opartych na przymusie – policjant, m.in., nie przeczytał podejrzanemu jego praw, dotykał przesłuchiwanego w agresywny sposób, straszył go oraz obiecywał mu łagodniejsze traktowanie w zamian za przyznanie się do winy. Drugi przypadek, w którym według autora badań zastosowano przymus, polegał na

⁵⁸⁶ Tamże, s. 155.

⁵⁸⁷ Znaczenie przygotowania się do przesłuchania nie jest zagadnieniem nowym. Już w 1965 r. W. Gutekunst, znakomity polski karnista pisał, że przygotowanie się do przesłuchania jest warunkiem koniecznym dla zapewnienia powodzenia tej czynności. Mając na uwadze, że zgodnie z zasadami prakseologii podejrzanego należy taktować jako przeciwnika – niezbędnym jest poznanie go, ustalenie jego słabych stron i wykorzystanie tej wiedzy w praktyce. W związku z tym, samo przygotowanie nie może się ograniczać wyłącznie do wytypowania osób, które będą przesłuchiwane (W. Gutekunst. *Kryminalistyka...*, s. 155 i n.).

⁵⁸⁸ J. A. Hill, S. Moston, *Police preparation of investigative interviewing: Training needs and operational practices in Australia*, *The British Journal of Forensic Practice* 2011, vol. 13, nr 2, s. 72-83.

⁵⁸⁹ W trakcie realizacji badania R. A. Leo, albo był obecny podczas przesłuchania, albo zostawiał włączoną kamerę.

przesłuchiwanemu podejrzanego przez dwóch policjantów. Jeden z nich obiecywał wypuszczenie bez postawienia zarzutów w razie podania nazwisk współsprawców. Drugi straszył, że przyprowdzi prokuratora z gotowym aktem oskarżenia. Podejrzany podał informacje oczekiwane przez przesłuchujących, po czym został wypuszczony.

Richard A. Leo zauważył, że funkcjonariusze policji stosują zwykle kilka lub nawet kilkanaście różnych metod podczas jednego przesłuchania (średnio 5,62 taktyki). Najczęściej stosowaną taktyką było odwoływanie się do własnego interesu przesłuchiwanego w powiedzeniu prawdy (88%) oraz konfrontowanie przesłuchiwanego z istniejącymi rzeczywiście dowodami jego winy (85%). Innymi dość popularnymi strategiami były: podkopywanie wiary podejrzanego w sens zaprzeczania (43%), ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach (42%), ujawnianie oznak winy w zachowaniu (40%), przypominanie o znaczeniu, jakie ma współpraca (37%), ofiarowanie moralnych lub psychologicznych usprawiedliwień popełnionego czynu (34%), konfrontowanie z fałszywym świadkiem lub dowodem winy (30%), użycie pochlebstw (30%), powoływanie się na ekspertyzy lub doświadczenie (29%), apelowanie do sumienia (23%) oraz zmniejszanie wagi zarzutów (22%).

Wykazał on również, że długość przesłuchania i liczba użytych w czasie jego trwania metod uzależniona była od prawdopodobieństwa uzyskania przyznania się do winy. Co więcej, udowodnił, że użycie określonych taktyk znacznie zwiększa możliwość dojścia do tego celu. Jako przykład podawał apelowanie do sumienia podejrzanego. Użycie tej strategii w 97% spraw prowadziło do uzyskania wyznania. Podobnie kształtowało się uzyskanie przyznania w związku z ujawnieniem sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego i zachęcaniem go do tego za pomocą pochlebstw (91% spraw zakończonych przyznaniem się). Na poziomie 90% utrzymywały się przyznania przy usprawiedliwianiu pobudek popełnienia czynu przez podejrzanego.

Co ciekawe, badania wykazały też, że fikcyjne dowody winy dawały większe prawdopodobieństwo uzyskania przyznania się (na poziomie 83%), niż dowody prawdziwe (78% sprawców przyznało się).

Choć wydaje się racjonalnym oczekiwanie, że przesłuchując przez wiele lat, śledczy zaczynają używać kilkudziesięciu różnych metod, to jednak dziwi fakt, że wraz ze wzrostem stażu pracy badanych wydłużał się czas trwania przesłuchania. Należałoby raczej oczekiwać odwrotnej zależności. Logicznym wydaje się założenie, że doświadczenie i wiedza o skuteczności taktyk przesłuchań powinny prowadzić do szybszego rozpracowania obrony

podejrzanego, a co za tym idzie – do znacznego skrócenia czasu trwania takiego przesłuchania. Badania jednak pokazują, że założenie takie jest błędne⁵⁹⁰.

Późniejsze anonimowe badania ankietowe prowadzone przez S. M. Kassina, R. A. Leo i in. wśród policjantów wykazały, że najczęściej używanymi przez nich metodami są izolowanie przesłuchiwanego od rodziny i przyjaciół, ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego, konstruowanie treści protokołu mające na celu zdobycie zaufania podejrzanego, konfrontowanie podejrzanego z dowodami jego winy oraz apelowanie do jego interesu własnego⁵⁹¹.

Wyniki bardzo zbliżone do badań R. A. Leo z 1996 r. otrzymał również B. Feld, który w 2006 r. przeprowadził podobne obserwacje przesłuchań młodocianych podejrzanych w Minnesocie. Przeanalizował łącznie 66 przypadków, które dotyczyły całego przekroju spraw karnych. Od przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu do tych przeciwko mieniu.

Pierwszym ważnym wnioskiem wypływającym z tych badań było spostrzeżenie, że młodociani sprawcy przestępstw są traktowani przez policję tak samo jak dorośli. Większość z nich (88%) przesłuchiwana była na posterunku policji. W 89% spraw przesłuchanie prowadził jeden funkcjonariusz. Najczęściej zadawano pytania otwarte (100% przesłuchań), zamknięte (93%) i sugerujące odpowiedź (49%). Najrzadziej stosowano przerywanie – tylko w 11% przesłuchań.

W kwestii strategii prowadzenia przesłuchania w 70% przebadanych spraw podejrzany był konfrontowany z obciążającymi go dowodami, w 62% stosowano pytania *BAI*, w 49% oskarżano o kłamanie, wskazywano również na niekonsekwencje i zachęcano do mówienia prawdy (45%). Ponadto dyskutowano, wykorzystywano strach, zwiększano wagę przestępstwa, oskarżano o popełnienie innych czynów. Najrzadziej stosowano taktykę „dobry i zły” policjant – tylko w 2% wszystkich spraw.

Stosując bodźce pozytywne, policjanci najczęściej odwoływali się do taktyki konstruowania scenariuszy (50%), wyrażali zrozumienie dla motywów kierujących sprawcą (42%), oferowali pomoc (38%), minimalizowali wagę sytuacji (38%), jak również odwoływali się do poczucia honoru (33%).

Dzięki tym zabiegom w 17% spraw uzyskali pełne wyznanie, a w 28% jedynie samo przyznanie się. Szesnaście procent przesłuchiwanym nadal zaprzeczało⁵⁹².

⁵⁹⁰ Wyniki badań za: R. A. Leo, *Inside...*, s. 266-303.

⁵⁹¹ S. M. Kassina, R. A. Leo, C. A. Meissner, K. D. Richman, L. H. Colwell, A. Leach, D. La Fon, *Police interviewing...*, s. 381-400.

⁵⁹² B. Feld, *Police interrogation of juveniles: An empirical study of policy and practice*, *Journal of Criminal Law and Criminology* 2006, vol. 97, nr 219, s. 219-316.

Przesłuchanie policyjne w praktyce zawiera jeszcze jeden element, który może zaważyć na podjęciu przez podejrzanego decyzji o przyznaniu się. Jednak jeśli będzie on nadużywany, to może doprowadzić do uzyskania fałszywego samooskarżenia.

Chodzi o czas. Wiele badań prowadzonych w Stanach Zjednoczonych wykazało, że większość przesłuchań trwa od 30 minut do 2 godzin⁵⁹³. W przywołanych wcześniej badaniach S. M. Kassina, R. A. Leo i in. średni czas trwania przesłuchania został przez ankietowanych policjantów określony jako 1,6 godziny. Natomiast przesłuchania trwające ponad 6 godzin zostały przez respondentów określone jako zawierające element przymusu. Z kolei w badaniach B. Felda 75% przesłuchań nie trwało dłużej niż 30 minut. Pozostałe nie przekroczyły godziny⁵⁹⁴.

Zakładając, że fałszywe przyznanie się do winy jest następstwem strachu, niepewności i zmęczenia, trochę dziwi fakt, że policjanci są w stanie doprowadzić podejrzanego do takiego stanu w niecałe dwie godziny. Okazuje się jednak, że według S. A. Drizina i R. A. Leo (którzy podczas swoich badań przeanalizowali 125 przypadków fałszywych przyznań się do winy), znacząca większość poprzedzających je przesłuchań trwała zdecydowanie dłużej niż dwie godziny. W sprawach, w których zostały zachowane nagrania przesłuchań, 34% trwało od 6 do 12 godzin, a 39% od 12 do 24 godzin. Średnio każde przesłuchanie zakończone fałszywym samooskarżeniem trwało 16,3 godziny⁵⁹⁵.

⁵⁹³ Por. R. A. Leo, *Inside the...*, s. 284.

⁵⁹⁴ B. Feld, *Police interrogation...*, s. 308.

⁵⁹⁵ S. A. Drizin, R. A. Leo, *The problem of...*, s. 946–947.

Rozdział 11

Falszywe przyznania a pomyłki sądowe

Użycie postępu przez amerykańską policję było przez lata przedmiotem wielu debat i kontrowersji. W 1969 r. Sąd Najwyższy zezwolił funkcjonariuszom na stosowanie go w trakcie przesłuchania, o ile nie narusza się konstytucyjnych praw podejrzanego⁵⁹⁶.

W oparciu o teorie stworzone przez, wielokrotnie już przywoływanych, twórców najbardziej rozpoznawalnej metody przesłuchań: F. Inbaua i J. Reida, taka linia orzecznicza była podtrzymywana przez wiele lat. Sądy, co do zasady, zezwalały na stosowanie takich taktyk, usprawiedliwiając to błędnym (jak się później okazało) przekonaniem, że nie są one w stanie doprowadzić niewinnego do przyznania się do winy. Koronnym argumentem przemawiającym na ich korzyść było to, że odrzucały całkowicie stosowanie przymusu i siły fizycznej⁵⁹⁷. Ponadto ich zwolennicy twierdzili, że uzyskanie przyznania się do winy nigdy nie jest pochodną jedynie stosowanych metod, i wskazywali na różne inne czynniki determinujące powstanie takiego, a nie innego oświadczenia (m.in. rasę, wiek, płeć, stan zdrowia i in.).

Doktryna procesu była, jak zwykle, podzielona. Jedni twierdzili, że podstęp i kłamstwo powinny na stałe zagościć w arsenale policyjnych środków. Argumentowali, że dla rozwiązania wielu spraw przyznanie się do winy jest kluczowe, a bez stosowania tego typu środków część sprawców uniknie odpowiedzialności. Z zadziwiającą pewnością siebie, niepopartą żadnymi innymi dowodami, utrzymywali (i nadal utrzymują), że takie policyjne zachowania nie są w stanie doprowadzić niewinnego do przyznania się. Z ich punktu widzenia korzyści zdecydowanie przewyższają potencjalne straty wywołane stosowaniem tych strategii.

Przeciwnicy stosowania podstępu i manipulacji podczas policyjnych przesłuchań twierdzili natomiast, że nic się nie stanie, jeśli nie wszystkie sprawy zostaną rozwiązane. Podnosili, że prawa podejrzanego są ważniejsze od dobra wymiaru sprawiedliwości, i że stosowanie takich metod niszczy główny cel procesu karnego, jakim jest docieranie do prawdy. A co najważniejsze – prowadzi do „wyprodukowania” dowodu, który jest całkowicie niewiarygodny i z gruntu fałszywy.

⁵⁹⁶ Wyrok *Frazier vs Cupp* 1969 r., https://www.supremecourt.gov/pdfs/transcripts/1968/68-643_02-26-1969.pdf (dostęp: 11.09.2021 r.).

⁵⁹⁷ Takie oświadczenia nie mogą zostać użyte w sądzie jako dowód, nawet jeśli sprawiają wrażenie, że są prawdziwe – wyrok *People vs. Thomas* 2014, <https://www.illinoiscourts.gov/Resources/a7bf6828-20d6-469f-942f-997bcda0ae9c/2121001.pdf> (dostęp: 09.11.2021 r.).

Niemniej, w praktyce amerykańskie sądy bardzo rzadko uznawały, że jakieś przesłuchanie jest niedobrowolne – a więc niedopuszczalne, nawet jeśli „podejrzany był pozbawiany snu, odczuwał ból, był odurzony, upośledzony umysłowo lub poddany godzinom nieustępliwych przesłuchań. Nawet wtedy, gdy policja użyła kłamstw i sztuczek, aby to [przyznanie się] zdobyć.”⁵⁹⁸ Sądy zazwyczaj akceptowały tak uzyskane wyjaśnienia, twierdząc, że żadne z tych uchybień nie jest „tak fundamentalnie niesprawiedliwe, aby zaprzeczać rzetelnemu postępowaniu”⁵⁹⁹. Jak pisze L. Morello: „tak długo, jak podejrzanemu przedstawia się prawa Mirandy i daje cołą, prawie wszystko, poza *waterboardingiem*, jest niewystarczające, aby przyznanie się uznać za niedobrowolne.”⁶⁰⁰ Autorka proponuje jedno wyjaśnienie takiego fenomenu – a mianowicie, że amerykańskie sądy nie widzą żadnej alternatywy dla tradycyjnego przesłuchania, w którym podejrzany objęty jest domniemaniem winy, a głównym celem śledczych jest skłonienie go do przyznania się⁶⁰¹. Potwierdzeniem tej teorii zdają się być także orzeczenia Sądu Najwyższego. W jednym z nich stwierdzono wprost, że zasadniczym celem przesłuchania jest: „zachęcanie zatwardziałego podejrzanego do porzucenia fałszywych twierdzeń o niewinności.”⁶⁰² Jest to niestety dominująca linia orzecznicza, tylko nieliczne wyroki przeciwstawiały się temu trendowi⁶⁰³.

Co dziwniejsze, cała ta debata już od kilkadziesiąt lat toczy się praktycznie bez udziału przedstawicieli nauki prawa. Najbardziej aktywni byli i są psychologowie. Przeprowadzili oni dziesiątki, jeśli nie tysiące różnego rodzaju badań (część z nich została w tej pracy przywołana), analizowali przesłuchania, eksperymentowali z różnymi taktykami i na bazie tych doświadczeń zdecydowanie opowiedzieli się przeciwko podstępowi i manipulacji. Wskazywali, że większość współcześnie pozostających w użyciu strategii przesłuchań, jeśli jest nieumiejętnie stosowana, może prowadzić jedynie do uzyskania fałszywego przyznania się do winy. Udowodnili, że konfrontowanie podejrzanego z nieistniejącymi dowodami jego winy jest wystarczającym, choć nie koniecznym, warunkiem uzyskania takiego oświadczenia⁶⁰⁴.

Pomimo tego, że amerykańskie sądy dopuszczają stosowanie podstępu wyłącznie w celu uzyskania przyznania się do winy – nie dopuszczając ingerowania w fazie wyjaśnień –

⁵⁹⁸ B. Snook, T. Barron, L. Fallon, S. M. Kassin, S. Kleinman, R. A. Leo, C. A. Meissner, L. Morello, L. H. Nirider, A. D. Redlich, J. L. Trainum, *Urgent issues and prospects in reforming interrogation practices in the United States and Canada*, Legal and Criminological Psychology 2021, vol. 36, s. 28.

⁵⁹⁹ Tamże.

⁶⁰⁰ Tamże.

⁶⁰¹ Tamże, s. 29.

⁶⁰² Wyrok *People vs. Sobchik* 1996.

⁶⁰³ Por. wyroki: *Florida v. Cayward* (1989), *State v. Kelekolio* (1993).

⁶⁰⁴ S. M. Kassin, G. Gudjonsson, *The psychology of...*, s. 45.

w rzeczywistości jest on używany na wszystkich etapach przesłuchania. Do tej pory nikt nie podjął się zbadania, jaki wpływ ma użycie manipulacji na przesłuchiwanego już po przyznaniu się. O ile więc na pytanie, jakie są skutki stosowania podstępu w pierwszych stadiach przesłuchania, można udzielić lepszej lub gorszej odpowiedzi, powołując się na konkretne wyniki badań, o tyle odpowiedź na pytanie - jak sytuacja wygląda na ostatnim etapie, w dalszym ciągu jest tylko wysoce teoretycznym gdybaniem.

Celem podstępu używanego w przesłuchaniu przed przyznaniem się jest wzbudzenie u podejrzanego wrażenia, że został złapany w pułapkę i jedynym (dobrym dla niego) wyjściem z sytuacji jest właśnie samooskarżenie. Natomiast głównym jego zadaniem w przesłuchaniu po przyznaniu się jest takie ukształtowanie wypowiedzi przesłuchiwanego, żeby nikt nie mógł wątpić w prawdziwość i dobrowolność jego oświadczeń.

Takie metody przesłuchań amerykańska policja stosuje z powodzeniem i na szeroką skalę w zasadzie od lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Do momentu, w którym powszechnie zaczęto stosować badania DNA, ujawnienie fałszywego przyznania się do winy niemal graniczyło z cudem.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę na to, że podstęp w ostatniej fazie przesłuchania może zdecydowanie bardziej wpłynąć na proces wykrywania prawdy, niż w jakiegokolwiek innej. Jak już było wspomniane, to właśnie ten etap ma pokazać, że przyznanie się było prawdziwe i jest wiarygodne. Ingerowanie w treść oświadczeń przesłuchiwanego może prowadzić do stworzenia fałszywego dowodu, który będzie zdecydowanie trudniejszy do wykrycia.

Zgodnie z danymi organizacji *Innocence Project*, blisko 15% z ponad 350 niesłusznie skazanych, uniewinnionych w ramach jej działalności, na którymś etapie postępowania świadczyło przeciwko sobie, co stało się jednym z najbardziej obciążających ich dowodów⁶⁰⁵. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku projektu prowadzonego przez Wydział Prawa Uniwersytetu Michigan - *National Registry of Exonerations*. Na blisko 3000 ujawnionych przypadków niesłusznych skazań - fałszywe przyznanie stanowiło jeden z dowodów w 12% przypadków⁶⁰⁶. W Wielkiej Brytanii z kolei wskazuje się, że nieprawdziwe samooskarżenie było wynikiem działania funkcjonariuszy policji aż w jednej trzeciej takich spraw⁶⁰⁷.

⁶⁰⁵ Dane za Innocence Project, <https://innocenceproject.org/>, na koniec 2021 r. liczba niesłusznie skazanych, uniewinnionych dzięki tej organizacji wynosiła 375 osób (stan na 11.05.2022 r.).

⁶⁰⁶ <https://www.law.umich.edu/special/exoneration/Pages/about.aspx> (na 11.05.2022 r. liczba ujawnionych niesłusznych skazań wyniosła 3102 przypadki).

⁶⁰⁷G. Gudjonsson, *Disputed confessions and miscarriages of justice in Britain: Expert psychological and psychiatric evidence in the Court of Appeal*, *Manitoba Law Journal* 2003, vol. 31, nr 3, s. 499–501.

Dane te stanowią zaledwie wierzchołek góry lodowej spraw, w których fałszywe przyznanie się przyczyniło się do sytuacji, gdy niewinny spędził lata w izolacji.

Praktycznie niemożliwe jest myślenie o systemie wymiaru sprawiedliwości jako wolnym od pomyłek. W rzeczywistości w każdy system – niezależnie, czy *common law*, czy też kontynentalny – wpisane są błędy. Niektórych pomyłek można jednak uniknąć. Jedną z tych kategorii jest doprowadzenie w trakcie przesłuchania niewinnego do przyznania się do winy.

Najwięcej obserwacji dotyczących problemu niesłusznych skazań pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Ostatnie kilka lat zaowocowało wieloma analizami dokonanymi na podstawie danych zebranych w trakcie badań prowadzonych jako obserwacje⁶⁰⁸, eksperymenty⁶⁰⁹, analizy akt sądowych i materiałów policyjnych⁶¹⁰, badania ankietowe⁶¹¹ czy metaanalizy⁶¹².

Na bazie wyników uzyskanych w trakcie ich prowadzenia można wysnuć wniosek, że za fałszywe przyznanie się do winy, a tym samym za pomyłki sądowe wynikłe z faktu opierania rozstrzygnięć na tych oświadczeniach, zasadniczo odpowiadają cztery główne czynniki.

Pierwszym z nich jest fakt, że amerykańskie przesłuchanie najczęściej odbywa się w atmosferze oskarżeń, pewności co do winy podejrzanego oraz z zastosowaniem strategii opartych na *metodzie dziewięciu kroków Reida*, które zakładają atakowanie zaprzeczeń, konfrontowanie z dowodami (prawdziwymi i fałszywymi), izolowanie podejrzanego, presję,

⁶⁰⁸ R. A. Leo, *Inside the...*, s. 266-303; L. King, B. Snook, *Peering inside the Canadian interrogation room: An examination of the Reid Model of interrogation, influence tactics, and coercive strategies*, *Criminal Justice and Behavior* 2009, vol. 36, s. 674-694; S. Soukara, R. Bull, A. Vrij, M. Turner, J. Cherryman, *What really happens in police interviews in suspects? Tactics and confessions*, *Psychology, Crime and Law* 2009, vol. 15, nr 6, s. 493-505.

⁶⁰⁹ S. M. Kassin, S. A. Drizin, T. Grisso, G. H. Gudjonsson, R. A. Leo, A. D. Redlich, *Police-induced confessions: Risk factors and recommendations*, *Law Hum Behavior* 2010, vol. 34, nr 1, s. 3-38.

⁶¹⁰ R. Ofshe, R. A. Leo, *The decision to confess falsely...*, s. 979-1122; B. L. Garrett, *The substance of false confession*, *Stanford Law Review* 2010, vol. 62, nr 4, s. 1051-1118; S. Moston, G. M. Stephenson, T. M. Williamson, *The effects of case characteristics...*, s. 23-40; T. Wells, R. A. Leo, *The wrong guys: Murder, false confession and the Norfolk Four*, New York 2008; R. Warden, S. Drizin, *True stories about false confessions*, Evanston 2009.

⁶¹¹ S. M. Kassin, R. A. Leo, C. A. Meissner, K. D. Richman, L. H. Colwell, A. M. Leach, D. La Fon, *Police interviewing and interrogation...*, s. 381-400; R. A. Leo, B. Liu, *What do potential jurors know about police interrogation techniques and false confessions?* *Behavioral Sciences and the Law* 2009, vol. 388, s. 381-399; L. Henkel, K. Coffman, E. Dailey, *A survey of people's attitudes and beliefs about false confessions*, *Behavioral Sciences and Law* 2008, vol. 26, nr 5, s. 555-584.

⁶¹² C. A. Meissner, A. D. Redlich, S. Bhatt, S. Brandon, *Interview and interrogation methods and their effects on true and false confessions*, *Campbel Systematic Reviews* 2012, vol. 8, nr 1, s. 1 - 53; C. A. Meissner, A. D. Redlich, S. W. Michael, J. R. Evans, C. R. Camilletti, S. Bhatt, S. Brandon, *Accusatorial and information gathering interrogation methods and their effects on true and false confessions: A meta-analytic review*, *Journal of Experimental Criminology* 2014, vol. 10, nr 4, s. 459-486; C. A. Meissner, C. Kelly, S. Woestehoff, *Improving the effectiveness of suspect interrogations*, *Annual Review of Law and Social Science* 2015, vol. 11, s. 211-233.

a także minimalizowanie lub zwiększanie wagi popełnionego czynu. Metody te uznawane są – co było już wielokrotnie podkreślane – za jedne z najskuteczniej doprowadzających podejrzanych do przyznania się do winy.

Po drugie, policjanci szkoleni są w przeświadczeniu, że potrafią bezbłędnie wskazać, kto kłamie, a kto mówi prawdę. Jednak, jak już była o tym mowa, nie posiadają oni takich umiejętności. Przeciętny człowiek jest w stanie prawidłowo wskazać kłamcę w zaledwie 54% przypadków⁶¹³. Liczne badania przeprowadzone z udziałem funkcjonariuszy policji nie potwierdziły, że posiadają oni lepsze predyspozycje do wykrywania kłamstwa niż te wynikające z rachunku prawdopodobieństwa⁶¹⁴. W związku z czym, za niezwykle w szkodliwe uznać należy powielanie tych stereotypów.

Trzecim czynnikiem, który w opinii naukowców ma wpływ na uzyskanie fałszywego przyznania się, jest moc, jaką w oczach wszystkich zaangażowanych w postępowanie sądowe (szczególnie ławników) ma tego typu dowód. Zarówno badania eksperymentalne, jak też analizy rzeczywistych spraw, wykazały, że przyćmiewa on inne dowody, nawet jeśli istnieją mocne podstawy do przypuszczenia, że samooskarżenie jest wynikiem stosowania przemocy lub manipulacji. To jedno zdanie, które wypowie podejrzany: „tak, ja to zrobiłem” - prowadzi policjantów do zaprzestania poszukiwania innych dowodów w sprawie (w szczególności uniewinniających), a w konsekwencji powoduje szybkie zamknięcie postępowania. Prokurator w takich sprawach nie ma żadnych obiekcji przed wnoszeniem aktu oskarżenia z żądaniem wyższej kary, a z przyznania czyni centralny jego punkt. Adwokat zaś zaczyna naciskać na podejrzanego, którego również uważa już za winnego, aby zgodził się na układ. Przysięgli natomiast chętniej skazą kogoś, kto się przyznał⁶¹⁵. I tak jedno zdanie waży na całym dalszym życiu niewinnego podejrzanego.

Analiza dorobku organizacji *Innocence Project* i *National Registry of Exonerations* prowadzi natomiast do czwartego czynnika – a jest to powszechnie występująca wiara, granicząca z pewnością, że fałszywe przyznania się nie zdarzają. Tymczasem występują one dużo częściej, niż początkowo się wydawało. Sytuację dodatkowo utrudnia fakt, że w sprawach, w których brak jest innych dowodów (a w szczególności materiału DNA), udowodnienie, że podejrzany fałszywie przyznał się do winy, graniczy z cudem. Ponadto wyjaśnienia takie bardzo dobrze udają prawdziwe. Są obszerne, pełne szczegółów, zawierają

⁶¹³ B. DePaulo, J. J. Lindsay, B. E. Malone, L. Muhlenbruck, K. Charlton, H. Cooper, *Cues to deception*, *Psychological Bulletin* 2003, vol. 129, nr 1, s. 104.

⁶¹⁴ S. M. Kassin, C. Fong, „*I'm Innocent*”: *effects of training*..., s. 499–516; S. M. Kassin, C. A. Maissner, „*He's guilty!*”: *investigators bias*..., s. 469-480.

⁶¹⁵ S. M. Kassin, I. Dror, J. Kukucka, *The forensic confirmation biases: problems, perspectives and proposed solutions*, *Journal of Applied Research in Memory and Cognition* 2013, vol. 2, nr 1, s. 42-52.

informacje nieznanie wcześniej opinii publicznej, a więc takie, których również nie mógł znać niewinny. Jednak w zdecydowanej większości są one produktem ciężkiej pracy śledczych⁶¹⁶. Podobnie, jak zwykli obywatele, także i policjanci mają problemy z odróżnieniem prawdziwego przyznania się od fałszywego. Trudnością jest również zaakceptowanie, że niewinni się przyznają, a opresyjne lub manipulacyjne metody przesłuchań mogą doprowadzić każdego do złożenia wyjaśnień określonej treści⁶¹⁷.

Ostatnim czynnikiem wpływającym w istotny sposób na możliwość uzyskania fałszywego przyznania się do winy są ryzyka wiążące się z samą czynnością przesłuchania. Po pierwsze jego długość, odosobnienie, posługiwanie się nieistniejącymi dowodami, minimalizowanie znaczenia czynu lub też zwiększanie powagi sytuacji, obietnice, groźby itp. A po drugie – sytuacja osobista i zdrowotna podejrzanego, jego osobowość, ewentualne choroby psychiczne, podatność na wpływy, czy też wiek.

Remedium pozwalającym ograniczyć występowanie pomyłek sądowych spowodowanych fałszywym samooskarżeniem wydaje się być obligatoryjne całościowe nagrywanie przesłuchań. Część jednostek amerykańskiej policji już tak robi – niektóre ze względu na obowiązujące w ich regionie prawo, inne dobrowolnie, z chęci zapewnienia przejrzystości prowadzonych postępowań⁶¹⁸. Działanie takie pozwoliłoby na uniknięcie ewentualnych późniejszych wątpliwości co do prawidłowości przeprowadzenia przesłuchania i możliwych oskarżeń o wymuszenie przyznania się poprzez użycie metod opartych na podstępie i manipulacji. Skutkowałoby to także koniecznością rzeczywistego dążenia do poznania prawdy, a nie opierania zarzutów na niepełnym materiale dowodowym⁶¹⁹. Tym samym zapobiegałoby wpływaniu na treść wyjaśnień, w efekcie czego może dojść do niesłusznego skazania.

Jednocześnie materiał taki przeciwdziałałby posądzeniu funkcjonariuszy o stosowanie niewłaściwych metod. Tam, gdzie przesłuchania są rejestrowane całościowo, przesłuchujący bardziej skupiają się na przygotowaniu do prowadzenia tej czynności i rozważniej wybierają użyte strategie⁶²⁰. Richard A. Leo wskazuje na liczne korzyści płynące z wprowadzenia takiego rozwiązania na terenie całych Stanów Zjednoczonych. Po pierwsze, wymienia możliwość monitorowania stosowanych przez przesłuchujących praktyk, a tym

⁶¹⁶ R. A. Leo, *Police interrogation and suspect confession*, University of San Francisco Law Research Paper 2018, vol. 9, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3176634 (dostęp: 12.01.2022 r.), s. 12.

⁶¹⁷ R. A. Leo, B. Liu, *What do potential jurors know...*, s. 381-399.

⁶¹⁸ T. Sullivan, *Compendium shows more jurisdictions recording interrogations*, *Champion* 2014, vol. 38, nr 3, s. 46-47.

⁶¹⁹ S. M. Kassin, M. B. Russano, A. D. Amrom, J. Hellgren, J. Kukucka, V. Z. Lawson, *Does video recording alter the behavior of police during interrogation?* *Law and Human Behavior* 2004, vol. 38, nr 1, s. 73.

⁶²⁰ R. A. Leo, *Police interrogation...* (2018), s. 33.

samym zwiększenie wiedzy o tym, co rzeczywiście dzieje się w pokoju przesłuchań. Po drugie, wskazuje na zwiększenie efektywności wymiaru sprawiedliwości i częstsze korzystanie przez podejrzanych z możliwości pójścia na układ z prokuratorem. Podkreśla również oszczędności płynące z możliwości zaprzestania wykazywania przed różnego rodzaju organami prawidłowości działania policji (w tym kosztów dokonywania ocen, ekspertyz, biegłych)⁶²¹. Co więcej, w przypadku ograniczenia liczby niesłusznych skazań zmniejszyłaby się również liczba wypłacanych corocznie odszkodowań z tego tytułu.

Ponadto konieczne wydaje się wprowadzenie zmian w zasadach szkolenia policji oraz ewaluacja już używanych metod i strategii pod kątem ich skuteczności w wymuszaniu przyznań. Przede wszystkim zaś postulowane jest w literaturze oduczenie policjantów, wpajanej im przez lata wiary w bycie „żywymi wykrywaczami kłamstw”⁶²². Szczególnie, że (jak już było wielokrotnie podkreślane) nie ma po temu żadnych naukowych podstaw.

Równocześnie należałoby zwracać baczniejszą uwagę przesłuchujących na istnienie realnych możliwości doprowadzenia niewinnego przesłuchiwanego do przyznania się do winy, nie tylko poprzez psychologiczną manipulację, ale także korzystanie z nieistniejących dowodów. Liczne badania naukowe potwierdzają, że fałszywe dowody są daleko bardziej skuteczne we wpływniu na podejrzanych, niż te istniejące⁶²³.

Czy wprowadzenie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie programu takiego jak PEACE byłoby dobrym pomysłem? Zdania są podzielone. Jedni uważają, że przyjęcie tego modelu stanowiłoby dobrą podstawę do wprowadzenia dalszych zmian. Program szkoleń funkcjonuje już wiele lat, opiera się na naukowych podstawach i jest dobrze przebadany⁶²⁴. Inni z kolei twierdzą, że model ten nie przyczyni się do zmiany podejścia amerykańskich śledczych do problemu skuteczności przesłuchań, gdyż w ciągu 30 lat obowiązywania w Anglii nie skutkował znacznym spadkiem liczby uzyskiwanych przyznań⁶²⁵. Wskazuje się natomiast, że głównym celem przejścia na nowe modele prowadzenia przesłuchań nie powinno być tylko dążenie do poprawy wartości uzyskiwanych informacji i wyjaśnień. Przede wszystkim celem powinna być zmiana podejścia śledczych do tej czynności, a przez

⁶²¹ Tamże.

⁶²² A. Vrij, S. Mann, R. Fisher, *An empirical test of the behavior analysis interview*, *Law and Human Behavior* 2006, vol. 30, nr 3, s. 329-345; J. Masip, C. Herrero, E. Garrido, A. Barba, *Is the behavior analysis interview just common sense?*, *Applied Cognitive Psychology* 2011, vol. 25, nr 4, s. 593.

⁶²³ M. B. Russano, C. A. Meissner, F. M. Narchet, S. M. Kassin, *Investigating true and false...*, s. 481-486; F. Narchet, C. Meissner, M. Russano, *Modeling the influence of investigator bias on the elicitation of true and false confessions*, *Law and Human Behavior* 2011, vol. 35, s. 452-465; A. J. Horgan, M. B. Russano, C. A. Meissner, *Minimization and maximization techniques: Assessing the perceived consequences of confessing and confession diagnosticity*, *Psychology Crime and Law* 2012, vol. 18, nr 1, s. 65-78.

⁶²⁴ B. Snook, T. Barron, L. Fallon, S. M. Kassin, S. Kleinman, R. A. Leo, C. A. Meissner, L. Morello, L. H. Nirider, A. D. Redlich, J. L. Trainum, *Urgent issues and prospects in reforming...*, s. 29.

⁶²⁵ B. Snook, J. Eastwood, M. Stinson, J. Tedeschi, J. House, *Reform investigative interviewing in Canada*, *Revue Canadienne de Criminologie et de Justice Penale* 2010, vol. 52, nr 2, s. 215-229.

to wprowadzenie większej profesjonalizacji i kultury w pokojach przesłuchań w krajach Ameryki Północnej⁶²⁶.

Richard Ofshe napisał: „Skazanie niewłaściwej osoby jest jednym z najgorszych błędów, jakie można popełnić – to tak, jakby chirurg amputował nie tę rękę.”⁶²⁷ Niesłuszne skazanie jest dowodem bezsilności systemu wymiaru sprawiedliwości. Kiedy niewinny ponosi karę, prawdziwy sprawca może wciąż cieszyć się wolnością. Jest to o tyle ważne, że większość spraw, w których dochodzi do tego typu pomyłek, to poważne przestępstwa – takie jak morderstwa i gwałty⁶²⁸. W tym kontekście raczej martwią, niż cieszą słowa twórcy najbardziej wpływowej taktyki w dziejach policyjnych przesłuchań, J. Reida, który powiedział, że jeśli chodzi o wyznania, to „uzyskujemy lepsze rezultaty niż księża”⁶²⁹.

⁶²⁶ R. A. Leo, *Police interrogation...* (2018), s. 36.

⁶²⁷ Cyt. za R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 237.

⁶²⁸ Według badań S. Drizin i R. A. Leo na 125 udowodnionych niesłusznych skazań w Stanach Zjednoczonych w latach 1971 – 2002 ponad 80% stanowiły sprawy zabójstw, gwałty uplasowały się na drugim miejscu (8%) – za S. A. Drizin, R. A. Leo, *The problem of...*, s. 945.

⁶²⁹ Cyt. za: R. A. Leo, *Police interrogation...*, s. 78.

**Część III – Praktyka przesłuchania podejrzanego w opinii skazanych,
prokuratorów i policjantów – badania własne**

Id facere laus est, quod deced, non quod licet

Rozdział 1

Uwagi wstępne i charakterystyka grup badawczych

Na potrzeby rozprawy przeprowadziłam badania, dotyczące taktyk prowadzenia przesłuchania podejrzanych wśród trzech grup respondentów: skazanych, prokuratorów i policjantów.

Wyniki badań zostały opracowane przy użyciu testu statystycznego chi kwadrat pozwalającego na ustalenie występowania związku pomiędzy udzielonymi odpowiedziami a płcią badanych lub reprezentowaną przez nich grupą zawodową. W przypadku, gdy analiza ta wykazała istnienie statystycznie istotnych różnic (oznaczonych jako „ $p < 0,05$ ”) zastosowano test vCramera, aby ocenić siłę związku. Test ten jest siły powiązania opartą na wyniku testu χ^2 . Współczynnik vCramera daje wyniki w zakresie od 0 do +1 (włącznie). Im otrzymany wynik jest bliższy 1, tym mocniejszy jest związek pomiędzy badanymi cechami (w tym przypadku pomiędzy wykonywaną profesją lub płcią badanych). Na potrzeby niniejszej pracy przyjęto, że w przypadkach, gdy uzyskana wartość mieści się w zakresie od 0 do 0,3 to związek należy ocenić jako słaby. Umiarkowany związek będzie występował, gdy uzyskane wartości będą się mieścić w przedziale powyżej 0,3, ale nie więcej niż 0,5. Wynik większy niż 0,5 będzie wskazywał na związek silny.

Dla pełniejszej analizy zaprezentowanych niżej wyników porównano je z niżej wymienionymi rezultatami moich wcześniejszych badań:

1. Anonimowego badania ankietowego przeprowadzonego w 2009 r. wśród prokuratorów i policjantów. Badanie dotyczyło metod i taktyk przesłuchań. Wzięło w nim udział 126 funkcjonariuszy policji pełniących służbę w jedenastu Komendach Miejskich oraz 75 prokuratorów pracujących w trzynastu Prokuraturach Rejonowych na terenie całego kraju. Ankietę wypełnili policjanci z wydziałów dochodzeniowo – śledczych (stanowili oni 81% wszystkich badanych) i kryminalnych (19%) Komend Miejskich Policji z Bielska – Białej, Legnicy, Nowego Sącza, Olsztyna, Ostrołęki, Piotrkowa Trybunalskiego, Radomia, Rzeszowa, Siedlec, Tarnowa oraz Warszawy. Prokuratorzy, którzy wzięli udział w badaniu pracują w Prokuraturach Rejonowych w Białej Podlaskiej, Białymstoku, Giżycku, Gliwicach, Katowicach, Lublinie, Łukowie, Mińsku Mazowieckim, Opolu, Poznaniu, Sandomierzu, Sokołowie Podlaskim oraz Sosnowcu. Badanie miało charakter anonimowy, a respondenci zostali poinformowani o celu jego przeprowadzania.

Średnia stażu pracy w policji to 12 lat i 10 miesięcy. Natomiast średnia stażu pracy w pionie dochodzeniowo – śledczym lub kryminalnym to 8 lat i 4 miesiące.

Średnia stażu pracy prokuratorów biorących udział w badaniu to 10 lat i 1 miesiąc. W dalszej części opracowanie badanie to będzie zwane „badaniami z 2009 r.”⁶³⁰

2. Anonimowego badania ankietowego przeprowadzonego w 2010 r. wśród osadzonych przebywających w Areszcie Śledczym w Krakowie. Badanie dotyczyło poznania opinii osób pozbawionych wolności na temat zachowania funkcjonariuszy policji w trakcie przesłuchania, a także powodów dla których zdecydowali się przyznać do winy. W badaniu wzięło udział 70 osadzonych – 21 skazanych i 49 tymczasowo aresztowanych. W dalszej części opracowania badanie to będzie zwane „badaniami z 2010 r.”⁶³¹

1.1 Badanie skazanych sprawców przestępstw

Badanie wśród skazanych sprawców przestępstw przeprowadziłam w 2009 i 2020 r. Składało się z dwóch etapów. Pierwszy z nich odbył się w Zakładach Karnych w Siedlcach i Białej Podlaskiej oraz Aresztach Śledczych w Warszawie - Białołęce i Warszawie – Grochowie (kobiety). Drugi natomiast w Aresztach Śledczych w Krakowie i Kielcach oraz Zakładach Karnych w Nowym Wiśniczu i Krakowie – Nowej Hucie (kobiety). Zmiana jednostek penitencjarnych wynikała z nieudzielenia w 2019 r. przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej zgody na powtórzenie badania w tych, w których przeprowadzane było ono pierwotnie. W związku z tym wybrano jednostki penitencjarne odpowiadające swoim typem tym z 2009 r., a znajdujące się w okręgu krakowskim. Badanie przeprowadzono na mocy zgody udzielonej przez Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Krakowie w 2020 r.

Łącznie w badaniu tym wzięło udział 185 mężczyzn i 41 kobiet. Średni wiek respondentów wynosił 34 lata w przypadku mężczyzn i 35 lat w przypadku kobiet. Średnia długość orzeczonego względem ankietowanych wyroku wynosiła odpowiednio 7,5 roku (mężczyźni) i 2 lata i 4 miesiące (kobiety).

W drugim badaniu łącznie wzięło udział 150 mężczyzn i 31 kobiet. Średni wiek respondentów to 35 lat w przypadku mężczyzn i 34 lata w przypadku kobiet. Średnia długość orzeczonego względem nich wyroku to odpowiednio 15 lat (mężczyźni) i 1 rok i 9 miesięcy (kobiety).

Badanie miało charakter anonimowy, a respondenci zostali poinformowani o celu jego przeprowadzania.

⁶³⁰ O. Mazur, *Przesłuchanie podejrzanego...*, s. 121-144.

⁶³¹ O. Mazur, *Wpływ techniki przesłuchania na możliwość uzyskania przyznania się do winy*, Przegląd Policyjny 2012, nr 3, s. 158-170.

Tabela 1. Charakterystyka grupy badawczej skazanych (oprac. własne)

Charakterystyka grupy badawczej			
2009 rok		2020 rok	
Płeć			
185 mężczyzn	łącznie	150 mężczyzn	
41 kobiet		31 kobiet	
p>0,05			
Wiek			
mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	kobiety
34 lat	35 lat	35 lat	34 lata
Średnia długość wyroku			
7,5 roku	2 lata 4 m-ce	15 lat	1 rok 9 miesięcy

Wykonanie kary pozbawienia wolności w warunkach polskiego systemu penitencjarnego następuje w trzech typach jednostek penitencjarnych: zamkniętej, półotwartej i otwartej.

Typ zamknięty charakteryzuje się najwyższym stopniem izolacji skazanych od świata zewnętrznego. Cele mieszkalne co do zasady są zamknięte przez całą dobę. Ruch na terenie jednostki odbywa się w sposób zorganizowany i pod dozorem. Skazani mogą co prawda korzystać ze swojej bielizny i obuwia, jednak już korzystanie z własnej odzieży wymaga zgody dyrektora. Osoby przebywające w takiej jednostce mają prawo do dwóch widzeń w miesiącu. Odbywają się one pod dozorem, a rozmowy są kontrolowane. Podobnie jak połączenia telefoniczne. Korespondencja podlega cenzurze. Skazanym nie udziela się też przepustek. Wszystkie areszty śledcze są zawsze organizowane jako typ zamknięty.

Zasadniczo w takim typie jednostek przebywają skazani stwarzający największe zagrożenie dla szeroko pojętego bezpieczeństwa, skazani na kary 25 lat pozbawienia wolności oraz dożywotniego pozbawienia wolności.

Typ półotwarty charakteryzuje się odczuwalnie mniejszym stopniem izolacji skazanego od świata zewnętrznego. Cele pozostają otwarte w dzień, a w porze nocnej mogą być zamknięte. Skazani mogą poruszać się po terenie jednostki w sposób i w miejscach ustalonych w porządku wewnętrznym. Mają też prawo do korzystania z własnej bielizny i odzieży. Przebywający w zakładzie karnym typu półotwartego mają prawo do trzech widzeń w miesiącu. Kontrola w ich takcie, jak również cenzura korespondencji, są dopuszczalne, ale nie obligatoryjne.

Typ półotwarty jest podstawowym typem organizacji zakładu karnego w polskim porządku prawnym. Z tego też względu w Polsce najwięcej jest jednostek penitencjarnych właśnie tego typu. Trafiają do nich pierwszy raz karani (poza sytuacjami wymienionymi powyżej), sprawcy przestępstw nieumyślnych, zakwalifikowani do odbywania kary pozbawienia wolności w systemie programowanego oddziaływania, a także odbywający zastępczą karę pozbawienia wolności lub aresztu. Ponadto do jednostki tego typu, można trafić również w ramach awansu z zakładu karnego typu zamkniętego lub też degradacji z otwartego.

Najłagodniejszy rygor ma natomiast zakład karny zorganizowany jako typ otwarty. Odbywają w nim karę głównie pierwszy raz karani za przestępstwa popełnione nieumyślnie. Nie wyklucza się natomiast osadzenia w zakładach karnych tego typu skazanych, wobec których orzeczono kary dożywotniego pozbawienia wolności – jednak w sytuacji, gdy skazani na tę karę odbyli nie mniej niż 20 lat kary. Cele są otwarte w ciągu dnia i w nocy. Skazani mają prawo do korzystania z nieograniczonej liczby widzeń. Rozmowy i korespondencja nie podlegają żadnej kontroli ze strony administracji.

Obecnie (jednak tylko częściowo) rolę zakładu typu otwartego przejmuje inna formuła odbywania kary pozbawienia wolności: a mianowicie system dozoru elektronicznego, który obejmuje przede wszystkim sprawców przestępstw nieumyślnych i tych, którym orzeczono karę do roku bezwzględnego pozbawienia wolności.

Tabela 2. Charakterystyka miejsca (oprac. własne)

Charakterystyka		
2009 r.	TYP JEDNOSTKI PENITENCJARNEJ	2020 r.
Zakład Karny w Siedlcach	Zamknięty	Areszt Śledczy w Krakowie
Zakład Karny w Białej Podlaskiej	Zamknięty	Areszt Śledczy w Kielcach
Areszt Śledczy w Warszawie – Białołęce	Zamknięty	Zakład Karny w Nowym Wiśniczu
Areszt Śledczy w Warszawie – Grochowie (kobiety)	Półotwarty	Zakład Karny w Krakowie – Nowej Hucie (kobiety)

Badani skazani zostali zapytani, czy odbywają karę w warunkach recydywy (bez wskazania, czy chodzi o recydywistów w rozumieniu kodeksu karnego, czy kodeksu karnego wykonawczego). Pozytywnie odpowiedziało w 2009 r. – 48,31% mężczyzn i 17,95% kobiet, a w 2020 r. – 58,99% mężczyzn i 35,48% kobiet.

Tabela 3. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie: „Czy odbywa Pan/i karę w warunkach recydywy?” (oprac. własne)

Czy odbywa Pan/i karę w warunkach recydywy?	Skazani							
	mężczyźni				kobiety			
	2009		2020		2009		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Tak	86	48,31	82	58,99	7	17,95	11	35,48
Nie	95	53,37	57	41,01	32	82,05	19	61,21
	N=181		N=139		N=39		N=30	
chi²	P>0,05				P<0,05			
vCramera					0,2113			

Ankietowani zostali również poproszeni o podanie przepisu prawa stanowiącego podstawę skazania.

Wśród mężczyzn w obu badaniach najczęstszą przyczyną skazania było popełnienie przestępstwa kradzieży w włamaniem (44 wskazania w 2009 r. i 26 w 2020 r.), rozboju (29 wskazań w 2009 r. i 14 w 2020 r.) oraz kradzieży (7 wskazań w 2009 r. i 20 w 2020 r.).

W 2009 r. dość często respondenci jako podstawę skazania wskazywali także prowadzenie pojazdów mechanicznych pod wpływem alkoholu (9 wskazań w 2009 r. i jedynie 3 w 2020 r.). Natomiast w stosunku do pierwszego badania, w tym przeprowadzonym w 2020 r. zdecydowanie wzrosła liczba osób podających, że w izolacji penitencjarnej przebywają z uwagi na popełnienie przestępstwa oszustwa (1 wskazanie w 2009 r. i 11 w 2020 r.), a także za udział w bójce lub pobiciu (3 wskazania w 2009 r. i 14 w 2020 r.). Podwoiła się również liczba respondentów skazanych za zabójstwo – w 2009 r. było ich 6, a w 2020 r. już 13. Być może to właśnie ten wzrost zadecydował o podniesieniu się średniej długości wyroku z 7,5 roku w 2009 roku do 15 lat w 2020 r.

W grupie skazanych kobiet w 2009 r. najczęściej wskazywano jako podstawę skazania na oszustwo (6 wskazań), kradzież i kradzież z włamaniem (po 5 wskazań) oraz zabójstwo (3 wskazania). W 2020 r. natomiast najpopularniejsze okazało się być oszustwo (7 wskazań), kradzież rozbójnicza (4 wskazania) oraz, co dość zaskakujące, sprzeczne z prawem reklamowanie lub promocja środków odurzających (art. 68 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii).

Tabela 4. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie o podstawę prawną skazania (oprac. własne)

Podstawa skazania - wskazania ankietowanych⁶³²			
Mężczyźni		kobiety	
2009	2020	2009	2020
art. 148 – 6 wskazań art. 156 – 5 wskazań art. 157 – 3 wskazania art. 158 – 3 wskazania art. 159 – 1 wskazanie art. 163 – 1 wskazanie art. 177 – 1 wskazanie art. 178 – 3 wskazania art. 178a – 9 wskazań art. 179 – 2 wskazania art. 192 – 2 wskazania art. 207 – 2 wskazania art. 208 – 3 wskazania art. 209 – 2 wskazania art. 210 – 1 wskazanie art. 258 – 2 wskazania art. 265 – 1 wskazanie art. 270 – 2 wskazania art. 278 – 7 wskazań art. 279 – 44 wskazania art. 280 – 29 wskazań art. 281 – 1 wskazanie art. 282 – 2 wskazania art. 284 – 1 wskazanie art. 286 – 1 wskazanie art. 291 – 2 wskazania art. 53 u.n. ⁶³³ . – 3 wskazania	art. 148 – 13 wskazań art. 156 – 1 wskazanie art. 158 – 14 wskazań art. 178 – 4 wskazania art. 178a – 3 wskazania art. 179 – 1 wskazanie art. 190 – 2 wskazania art. 204 – 1 wskazanie art. 208 – 2 wskazania art. 209 – 5 wskazań art. 214 – 1 wskazanie art. 217 – 1 wskazanie art. 244 – 1 wskazanie art. 258 – 4 wskazania art. 270 – 1 wskazanie art. 271 – 1 wskazanie art. 278 – 20 wskazań art. 279 – 26 wskazań art. 280 – 14 wskazań art. 281 – 6 wskazań art. 283 – 1 wskazanie art. 284 – 1 wskazanie art. 285 – 1 wskazanie art. 286 – 11 wskazań art. 288 – 4 wskazania art. 297 – 1 wskazanie art. 53 u.n. – 3 wskazania art. 62 u.n. – 1 wskazanie	art. 148 – 3 wskazania art. 158 – 1 wskazanie art. 189 – 1 wskazanie art. 191 – 1 wskazanie art. 230 – 1 wskazanie art. 248 – 1 wskazanie art. 258 – 1 wskazanie art. 270 – 1 wskazanie art. 278 – 5 wskazań art. 279 – 5 wskazań art. 280 – 2 wskazania art. 286 – 6 wskazań art. 300 – 1 wskazanie art. 310 – 1 wskazanie	art. 156 – 1 wskazanie art. 163 – 1 wskazanie art. 178 – 1 wskazanie art. 190 – 1 wskazanie art. 209 – 1 wskazanie art. 278 – 1 wskazanie art. 281 – 4 wskazania art. 284 – 1 wskazanie art. 286 – 7 wskazań art. 56 u.n. – 1 wskazanie art. 65 u.n. – 1 wskazanie art. 68 u.n. – 2 wskazania

1.2. Badanie prokuratorów

Badanie wśród prokuratorów przeprowadziłam w latach 2010 i 2020. W 2010 roku wzięło w nim udział 197 prokuratorów pracujących w Prokuraturach Rejonowych podległych pod Prokuratury Okręgowe w Poznaniu, Katowicach, Łodzi, Lublinie, Rzeszowie, Siedlcach, Białymstoku, Warszawie i Krakowie. Średni staż pracy badanych w prokuraturze wyniósł 7 lat i 9 miesięcy.

⁶³² Wszystkie podane w tabeli artykuły odnoszą się do kodeksu karnego z 1997 r. (choć bez wątplenia część ankietowanych została skazana na podstawie zarzutów opartych o normy kodeksu karnego z 1969 r.), jednak respondenci w zdecydowanej większości podawali opisy czynów (np. kradzież, pobicie, oszustwo itp.), nie posługując się numerami artykułów - w związku z tym, aby ujednoczyć i usystematyzować odpowiedzi, zdecydowano się na zastosowanie jednorodnej systematyki, opartej na aktualnie obowiązującej ustawie.

⁶³³ Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 2050 ze zm.).

W 2020 r. ankiety wypełniło 541 prokuratorów pracujących na co dzień w Prokuraturach Rejonowych podległych pod Prokuratury Okręgowe w Bydgoszczy, Kielcach, Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu, Olsztynie, Lublinie, Rzeszowie, Siedlcach, Białymstoku, Gdańsku, Warszawie i Krakowie. Średni staż pracy wynosił 15 lat.

Badanie miało charakter anonimowy, a respondenci zostali poinformowani o celu jego przeprowadzania.

W 2010 r. ponad 60% respondentów stanowiły kobiety. W 2020 r. natomiast ich udział w badaniu wyniósł już mniej niż połowę ogólnej liczby ankietowanych.

Tabela 5. Płeć badanych prokuratorów (oprac. własne)

Płeć	Prokuratorzy			
	N = 192		N = 514	
	2010		2020	
	N	%	N	%
Kobieta	120	62,50	256	49,81
Mężczyzna	72	37,50	258	50,19
chi²	p<0,05			
vCramer	0,1132			

1.3. Badanie policjantów

Badanie wśród policjantów przeprowadzone zostało tylko w 2010 r. w związku z nieudzieleniem w 2020 r. zgody przez Komendanta Głównego Policji na jego powtórzenie. Wzięło w nim udział 450 funkcjonariuszy pełniących służbę w Komendzie Stołecznej Policji w Warszawie oraz w Komendach Miejskich Policji podległych pod Komendy Wojewódzkie Policji w Krakowie, Katowicach, Radomiu, Łodzi, Bydgoszczy, Białymstoku, Olsztynie, Lublinie i Poznaniu. Badanie miało charakter anonimowy, a respondenci zostali poinformowani o celu jego przeprowadzenia.

Blisko 25% respondentów biorących udział w badaniu stanowiły kobiety. Średni staż służby w policji wynosił 12 lat 4 miesiące. Blisko 67% respondentów stanowili policjanci z wydziałów dochodzeniowo-śledczych. Pozostali reprezentowali wydziały kryminalne. Średni staż służby w wydziale to 8 lat.

Tabela 6. Wydział, w którym służbę pełnią policjanci (oprac. własne)

Wydział	Policjanci	
	2010	
	N	%
Dochodzeniowo-śledczy	301	66,89
Kryminalny	149	33,11
	N = 450	

Tabela 7. Płeć badanych policjantów (oprac. własne)

Płeć	Policjanci	
	2010	
	N	%
Kobieta	109	24,60
Męczyzna	334	75,40
	N = 443	

Rozdział 2

Przesłuchanie w ocenie przesłuchiwanego podejrzanego

Bez wątplenia każde przesłuchanie jest czynnością trudną. Szczególny stopień trudności cechuje przesłuchanie podejrzanego. Ewa Gruza twierdzi, że: „Jest to swego rodzaju gra, a z punktu widzenia prakseologii walka, w której dwa podmioty – organ procesowy i podejrzany – najczęściej dążą do niezgodnych ze sobą celów, pozostają w konflikcie, wiedzą o tym i liczą się z działaniami strony przeciwnej w planowaniu swoich działań.”⁶³⁴ Celem sprawcy jest uniknięcie odpowiedzialności, natomiast przedstawiciele organów wymiaru sprawiedliwości powinni dążyć do uzyskania jak największej ilości informacji o przestępstwie. Poza użytą metodą, konieczne jest również zapewnienie właściwej postawy przesłuchującego. Jako najważniejsze jego cechy wymienia się m.in.: wysoką inteligencję, analityczny umysł, umiejętność szybkiego wiązania faktów, rozległą wiedzę ogólną i świadomość swoich kompetencji, a także życzliwość, cierpliwość i komunikatywność⁶³⁵. Ponadto powinien być wnikliwy, rzeczowy oraz skrupulatny⁶³⁶. Jeśli z powyższymi cechami łączy się także dobre przygotowanie merytoryczne, świetna znajomość przepisów prawa i materiałów sprawy oraz dowodów, to można śmiało powiedzieć, że sukces jest gwarantowany.

Badania empiryczne pokazują, że podejście praktyków do tego zagadnienia jest zbieżne z teoretycznym. Prokuratorzy jako najważniejsze cechy przesłuchującego wskazali: opanowanie (89,3%), umiejętność porozumiewania się (82,7%), znajomość tematu, którego dotyczy przesłuchanie (77,3%), bezstronność (69,3%) oraz umiejętność planowania przesłuchania (53,3%). Bardzo podobnie odpowiadali policjanci – jedyną różnicą było, że na pierwszym miejscu postawili oni znajomość tematu, którego dotyczy przesłuchanie (75%), natomiast na trzecim miejscu opanowanie (67,5%)⁶³⁷.

Dodatkowo, oceniając swoje umiejętności, blisko połowa ankietowanych funkcjonariuszy określiła je jako wysokie (49,2%). Tak samo stwierdziło 52% prokuratorów. Warto natomiast zauważyć, że nieco ponad 40% respondentów uznało, że poziom ich umiejętność jest tylko przeciętny, jednak żaden z badanych nie określił ich jako bardzo słabe⁶³⁸.

⁶³⁴ E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka czyli o współczesnych metodach dowodzenia przestępstw*, Warszawa 2020, s. 192.

⁶³⁵ M. Ciosek, *Psychologia...*, s. 97.

⁶³⁶ E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka...*, s. 192.

⁶³⁷ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s. 125.

⁶³⁸ Tamże, s. 141.

Przywołane wyżej dane rysują bardzo optymistyczny obraz przesłuchującego, który jest perfekcyjnie przygotowany do prowadzenia tej czynności, rozumie znaczenie, jakie ma planowanie go z wyprzedzeniem, jest opanowany, ma łatwość komunikowania się z podejrzanym, a także jest pewny swoich umiejętności.

A jak wygląda ta sytuacja widziana oczami podejrzanym? Jak oni oceniają umiejętności przesłuchujących ich śledczych i stosowane przez nich metody?

2.1. Ocena zachowań przesłuchujących

Skazani i tymczasowo aresztowani mężczyźni biorący udział w badaniu w 2009 roku stwierdzili, że przesłuchujący ich policjanci byli niecierpliwi (54%), agresywni (41%), grozili użyciem siły (34%), a także budzili niepokój (29%). Jednakże tylko 7% badanych uznało, że byli niespokojni – a więc być może też niepewni swoich umiejętności. W mniejszości natomiast byli ci, którzy określili przesłuchujących jako okazujących zrozumienie (11%), traktujących ich z szacunkiem (13%), czy też przyjaźnie nastawionych (21%)⁶³⁹.

Wyniki te – w przypadku mężczyzn – są bardzo zbliżone do uzyskanych w latach 2009 i 2020. Ponad 80% ankietowanych skazanych uznało, że w trakcie przesłuchania śledczy zachowywali się względem nich w sposób niewłaściwy (80,22% w 2009 r. i 80,67% w 2020 r.). Jedyne co piąty zaznaczył, że zachowanie przesłuchujących było poprawne (19,78% w 2009 r. i 19,33% w 2020 r.).

Odmienne natomiast wygląda sytuacja w przypadku skazanych kobiet. Ponad połowa badanych stwierdziła, że w trakcie przesłuchania osoby je prowadzące zachowywały się względem nich w sposób właściwy. Co więcej – podobnie jak w przypadku mężczyzn – rozkład odpowiedzi na przestrzeni dekady nie uległ znaczącym zmianom. W 2009 r. stwierdziło tak 53,85% respondentek, a w 2020 r. – 54,84%. Blisko co druga ankietowana uznała natomiast, że była traktowana niewłaściwie (46,15% w 2009 r. i 45,16% w 2020 r.).

Przytoczone wyżej odpowiedzi uzasadniają twierdzenie, że – przynajmniej w opinii przesłuchiwanym – zachowanie przesłuchujących nie uległo znaczącym zmianom w ciągu dziesięciu lat dzielących oba badania. Co więcej, w zdecydowanej mierze zależało ono od tego, czy przesłuchiwanym podejrzanym jest mężczyzna czy kobieta.

⁶³⁹ O. Mazur, *Wpływ techniki...*, s. 166.

Tabela 8. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie: „Czy przesłuchujący w trakcie przesłuchania zachowywali się właściwie?” (oprac. własne)

Czy przesłuchujący w trakcie przesłuchania zachowywali się właściwie?	Skazani							
	mężczyźni				kobiety			
	2009		2020		2009		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Tak	36	19,78	29	19,33	21	53,85	17	54,84
Nie	146	80,22	121	80,67	18	46,15	14	45,16
	N=182		N=150		N=39		N=31	
chi²	P>0,05				P>0,05			

Odpowiadając na pytanie – czy niewłaściwe zachowanie miało miejsce w trakcie przesłuchania przez policjanta, czy prokuratora, zarówno ankietowani mężczyźni, jak i kobiety w zdecydowanej większości wskazali na funkcjonariuszy. Udzielone odpowiedzi pozwalają również zaobserwować, że o ile w opinii skazanych mężczyzn poprawiła się postawa prokuratorów (spadek wskazań o blisko 8 punktów procentowych), a pogorszeniu uległa policjantów, to w przypadku kobiet relacja ta wydaje się być odwrotna. Jednak należy mieć na uwadze fakt, że choć poziom wskazań prokuratorów jako zachowujących się niewłaściwie wzrósł o 5 punktów procentowych, to w liczbach bezwzględnych (w porównaniu do badania z 2009 r.) jedynie jedna kobieta więcej wskazała prokuratora (1 wskazanie w 2009 r. i 2 w 2020 r.). W związku z powyższym uzasadniony jest wniosek, iż na płaszczyźnie oceny niewłaściwych relacji pomiędzy przesłuchującymi a podejrzanymi - kobietami nie można zaobserwować żadnych zmian.

Tabela 9. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez skazanych na pytanie: „Jeśli nie, to czy miało to miejsce podczas przesłuchania przez policjanta czy prokuratora?” (wyniki nie sumują się do 100%; oprac. własne)

Jeśli nie, to czy miało to miejsce podczas przesłuchania przez policjanta czy prokuratora?	Skazani							
	mężczyźni				kobiety			
	2009		2020		2009		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Policjant	152	82,16	131	87,33	29	70,73	22	70,97
Prokurator	56	30,27	31	20,67	1	2,44	2	6,45
chi²	P>0,05				P>0,05			

Badanych poproszono także o wskazanie, jakie zachowania przesłuchujących uznali za niewłaściwe (pytanie otwarte). Poniżej zestawiono uzyskane odpowiedzi.

Tabela 10. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie: „Jakie zachowania uważają za niewłaściwe?” (oprac. własne)

Niewłaściwe zachowania przesłuchujących w ocenie przesłuchiwanego				
	mężczyźni		kobiety	
	2009	2020	2009	2020
Agresja fizyczna	16	23	2	4
Krzyczenie	6	15	4	5
Groźby	15	12	2	2
Kłamstwa/oszczerstwa	17	10	1	1
Odwołanie się do sytuacji rodzinnej	14	10	0	1
Fałszywe dowody	16	13	3	3
Wulgaryzmy/ubliżanie	10	15	10	5
Zastraszanie/presja	4	10	0	4
Sugerowanie treści wyjaśnień	7	5	2	3
Groźenie surowszą karą	6	4	0	0
Obiecywanie niższej kary	4	4	0	0

Zdecydowana większość sytuacji wskazywanych przez skazanych, jako ich zdaniem niedopuszczalne, dotyczyła: stosowania siły, agresji (fizycznej i werbalnej), groźenia oraz zastraszania, a także wulgarności i ubliżania. Jednak dość często pojawiał się również zarzut podrzucania fałszywych zeznań innych osób (najczęściej poprzez przedstawianie nieprawdziwych protokołów). Ponadto skazani oceniali nagannie takie praktyki, jak: jednokierunkowe prowadzenie postępowania, zakładanie z góry winy podejrzanego, szukanie wyłącznie dowodów na niekorzyść przesłuchiwanego, kłamanie co do posiadanych dowodów oraz sytuacji procesowej podejrzanego, a także obiecywanie niższego wymiaru kary i straszenie surowszym wyrokiem. Dość znaczące zdaje się również wpływanie na

przesłuchiwanym poprzez odwoływanie się do ich sytuacji życiowej i rodzinnej. W obu badaniach, w szczególności w opiniach mężczyzn, pojawiają się stwierdzenia, że przesłuchujący w niewłaściwy sposób odnosili się do ich sytuacji życiowej, strasząc odebraniem dzieci, a także utrudnieniem kontaktu z rodziną. Ponadto warto zwrócić uwagę, że znaczna część badanych nie odnosiła się do metod niedozwolonych w rozumieniu ustawy procesowej – zwracała natomiast uwagę na poniżający sposób prowadzenia przesłuchania, na jawne okazywanie braku szacunku (w tym na zwracanie się po imieniu), czy też wyśmiewanie.

Podejrzany, którego przesłuchujący traktują z nieufnością, wrogością, bądź też jawną agresją, nie będzie chętny do składania jakichkolwiek wyjaśnień. Mieczysław Ciosek pisał: „Nadmierny krytycyzm i duża podejrzliwość przesłuchującego, zadawanie kłopotliwych pytań (...) stawiają przesłuchiwanego w sytuacji nieprzyjemnej, czasami poniżającej. Nie skłania to oczywiście do szczerości i współpracy (...).”⁶⁴⁰ Z tego też względu niewątpliwym atutem używania takich metod, jak *metoda dziewięciu kroków Reida*, jest pozostawianie przesłuchiwanym, po zakończeniu czynności, bez poczucia pokrzywdzenia. Pytaniem pozostaje, na ile ta strategia może być stosowana w polskich warunkach procesowych.

Zbigniew Czczot już blisko pół wieku temu jako negatywne przykłady praktyk zawodowych przesłuchujących wskazywał przede wszystkim na powierzchowny stosunek do przesłuchania, nadzwyczajną pewność siebie, nadmierną wiarę w intuicję i tzw. wycucie zawodowe, a także ignorowanie wszystkiego co jest sprzeczne z ich własnym przekonaniem⁶⁴¹. Analizując odpowiedzi udzielone przez ankietowanych skazanych, a w szczególności zamieszczone poniżej opisy, można dojść do wniosku, że w tej materii nic się nie zmieniło.

Tabela 11. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie: „Jakie zachowania uważają za niewłaściwe?” – opisowe (oprac. własne)

Niewłaściwe zachowania przesłuchujących w ocenie przesłuchiwanym - część opisowa -			
mężczyźni		kobiety	
2009	2020	2009	2020
- bicie, podrzucanie fałszywych zeznań, kłamstwa, oszczerstwa; - zdobycie za wszelką cenę dowodów winy,	- używanie siły fizycznej i agresywne podejście, które niestety jest skuteczne	- zmuszanie do podpisania nieprawdziwych zeznań;	- wmuszanie podejrzanemu spraw, które nigdy nie miały miejsca;

⁶⁴⁰ M. Ciosek, *Psychologia...*, s. 98.

⁶⁴¹ Z. Czczot, *Kryminalistyczna problematyka...*, s. 49.

<p>choćby były fałszywe lub świadczące, że czyn popełniła inna osoba;</p> <p>- bicie, poniżanie, krzyczenie, wyzywanie;</p> <p>- krzyczenie, bicie, ublizanie, groźby;</p> <p>- namowy typu: przyznaj się i idziesz do domu albo: czy to zrobiłeś, czy nie, ja ci załatwię, że i tak idziesz siedzieć;</p> <p>- bicie, znęcanie się psychiczne, straszenie, poniżanie osób najbliższych;</p> <p>- sugerowanie zeznań, straszenie;</p> <p>- wulgarność, oszukaństwo wobec podejrzanych, zastraszanie, obojętność na to co, robią inni funkcjonariusze, niestosowanie się do przepisów prawa</p> <p>- policja grozi biciem osób podejrzanych oraz zawyża kary, które grożą za popełniony czyn;</p> <p>- zakuwanie w kajdanki, nawet jeśli jest się spokojnym, krzyki, używanie wulgarnych i obelżywych słów;</p> <p>- nie powinno się traktować podejrzanych, którzy są spokojni, brutalnie;</p> <p>- znęcanie się fizyczne i psychiczne, przesłuchiwanie w porach nocnych co godzinę, półtorej, traktowanie każdego zatrzymanego tak samo, z góry zakładając, że jest winny;</p>	<p>- krzyki, wyzywanie, groźby, używanie siły fizycznej, zamykanie w szafie pancernej i walenie w nią pałą, używanie paralizatorów i pałek teleskopowych</p> <p>- zastraszanie, używanie siły, paralizatora, znieważanie, obrażanie, bicie;</p> <p>- agresja;</p> <p>- groźby oraz metoda na huk;</p> <p>- krzyki, ublizanie;</p> <p>- grożenie, okłamywanie, bicie, krzyczenie, wyzywanie;</p> <p>- poniżanie, obiecywanie korzyści za współpracę, nakłanianie do przyznania się do rzeczy których się nie zrobiło, plucie, bicie;</p> <p>-męczenie psychiczne;</p> <p>- zastraszanie, krzyk, groźby;</p> <p>- chęć pokazania „kto tu rządzi”, kto teoretycznie jest „mądrzejszy”, tak czy inaczej gburowate zachowanie, ale można ich łatwo wyprowadzić z równowagi inteligencją, której im brakuje;</p> <p>-ublizanie przesłuchiwanemu, nadużywanie swoich kompetencji poprzez nadużywanie siły fizycznej, przedstawienie nieprawdziwych faktów i dowodów;</p> <p>- obrażanie rodziny, dziewczyny, przeglądanie zdjęć w telefonie i wulgarnie ich komentowanie;</p>	<p>- nacisk na udzielanie odpowiedzi, sugerowanie odpowiedzi;</p> <p>- są wulgarni, traktują ludzi bardzo źle;</p> <p>- pani prokurator usilnie wmawiała mi, że jestem osobą kierującą w przestępstwie;</p> <p>- podęście do podejrzanego krzykiem i straszenie biciem;</p> <p>- byłam taktowana jak śmieć, obrażana niewybrednymi epitetami, straszona wysoką karą, odmówiono mi kontaktu z adwokatem;</p> <p>- naśmiewanie się;</p> <p>- ośmieszanie;</p> <p>- złe traktowanie, wyśmiewanie, okłamywanie przy zatrzymaniu;</p> <p>- pokazanie wyższości nade mną;</p> <p>- zwroty niecenzuralne, zwracanie się per „ty”, taktowanie nawet błahej sprawy tak samo jak najgorsze przestępstwo, a tym samym jest to traktowanie jak nie człowieka, a nawet nie jak zwierzęcia – jak bydło;</p> <p>- poniżanie oraz ublizanie.</p>	<p>- używanie obraźliwych słów, krzyk, szarpanie;</p> <p>- wyzwiska, groźby, podnoszenie głosu;</p> <p>- pobicie, kopanie, ublizanie;</p> <p>- zachowania przekraczające uprawnienia;</p> <p>- wypowiadają własne zdanie, myślenie na temat, w którym przesłuchują, wprowadzają w zły kierunek, żeby ktoś potwierdził ich wersję;</p> <p>- podnoszą głos, obrażając, nie słuchają, co się do nich mówi;</p> <p>- obrażanie, zastraszanie, bezpodstawne zarzuty, poza tym obrażają członków mojej rodziny, wyzywanie podejrzanego „ty ćpunie”, „ty nieudaczniku”, „takiego dna społecznego jeszcze nie spotkałem”;</p> <p>- krzyki, zastraszanie, kłamstwa, psychiczna manipulacja, bicie, dręczenie psychiczne i poniżanie;</p> <p>-krzyczenie, zastraszanie, manipulacja;</p> <p>- manipulacja, używanie siły;</p> <p>- uprzejmość.</p>
---	--	--	--

<ul style="list-style-type: none"> - wyzywanie, wmawianie winy, nieuprzejmość i wulgaryzm; - używanie siły fizycznej, wprowadzanie przesłuchiwanego w błąd, fałszywe protokoły; - straszenie, groźenie kierowane wobec rodziny i znajomych; - oszukują podejrzanego, przedstawiają fałszywe dowody winy, wymuszają w ten sposób zeznania, grożą wyrokami za niepopelnione przestępstwa; - bardzo często straszą biciem; - grają na dwie strony – jeden jest dobry, a drugi zły, mówią nieprawdę i pokazują sfalszowane zeznania innej osoby; - bardzo często oszukują; - niewłaściwą metodą jest wmawianie na siłę czegoś, czego się nie zrobiło, bez dowodów, tylko kierowanie się poszlakami, wina ma być w stu procentach udowodniona – tak mówi prawo i tego trzeba się trzymać; - nie brali moich argumentów obrony pod uwagę, byłem ignorowany i taktowany z góry; - kłamstwa po to, aby wymusić ode mnie wygodne im zeznania, co również pograżyło mnie samego; 	<ul style="list-style-type: none"> - kłamią, zmyślają różne historie, nadużywają swojej władzy, poniżają przesłuchiwanym; - bicie, obrażanie, kopanie, wyzywanie; - wymyślali zeznania oraz wielokrotnie zostałem pobity i poniżony; - są agresywni; - zastraszanie, bicie, podnoszenie tonu głosu; - wmawianie tego, czego nie było, pisanie innych zeznań, niż się podaje, straszenie konsekwencjami nieadekwatnymi; - używają podwyższonego i wulgarnego tonu, popychają i szarpią, traktując jak przedmiot, biją i znęcają się psychicznie; - straszą zamknięciem lub wywiezieniem do lasu i pobiciem; - próbują podejść od złej strony i z góry twierdzą, że dokonałem tego przestępstwa; - straszenie, krzyczenie, bicie; - nadużywanie swojej władzy; - poniżanie; - zastraszanie i wpływanie na składanie zeznań; - krzyki, zastraszanie; - przemoc fizyczna, wyzwiska; - z góry bez dania racji przyjmują, że człowiek jest winny; 		
--	---	--	--

<p>- straszą, że jak wyjdę, to zrobią wszystko, żebym znowu siedział, nawet jeśli nic nie zrobię;</p> <p>- straszili, że jak pójde siedzieć, to moja żona będzie współżyła z sąsiadami oraz z samymi policjantami;</p> <p>- uważam za niewłaściwe ubliżanie, poniżanie psychiczne i fizyczne, zastraszanie podejrzanego i jego rodziny, np. dziecko będzie zabrane do domu dziecka;</p> <p>- wyolbrzymianie mojego wykroczenia i grożącej mi kary;</p> <p>- bicie, poniżanie, zakładanie przez funkcjonariuszy worka na głowę, żebym nie mógł ich potem rozpoznać, pokazywanie nieprawdziwych zeznań, że coś powiedzieli na mnie; budzenie co godzinę, bicie w celi na komisariacie;</p> <p>- ustawiają okazania, zastraszają świadków, którzy zeznają na niekorzyść podejrzanego;</p> <p>- krzyczą, nie dają dojść do słowa, jeśli nie mówi się tak, jak oni by chcieli;</p> <p>- używanie niewłaściwych wyrazów często;</p> <p>- brak możliwości wytłumaczenia sytuacji</p> <p>- przesłuchiwany z góry jest winny, patologia podczas przesłuchania, kłamstwa, obłuda;</p> <p>- straszili mnie i moją rodzinę, mówili, że żona</p>	<p>- agresja, sposób, w jaki zadają pytania, z reguły nie dając wiary wyjaśnieniom;</p> <p>- wyzywanie i mówienie, że podłożą inne rzeczy i będzie większy wyrok;</p> <p>- bardzo głośne gadanie, wmawiane tego, co nie było</p> <p>- używanie siły przez policję oraz wmawianie innych przestępstw</p> <p>- fałszywe obietnice, huczenie, zastraszanie, kłamstwa</p> <p>- często zdarza się wpływanie na zeznania oraz sugerowanie zeznań</p> <p>- mataczenie, kłamstwa, insynuacje, zabijanie poczucia niewinności</p> <p>- bicie, szarpanie, grożenie, wyzywanie</p> <p>- naśmiewanie się, zastraszanie, wmawianie faktów, które nie miały miejsca, poniżanie</p> <p>- straszą więzieniem i wysoką karą</p> <p>- nakłaniają do fałszywych zeznań obciążających inne osoby</p> <p>- próbują wymusić szantażem i groźbami fałszywie obciążające i nieprawdziwe zeznania, straszą zawsze, że i tak będą tak manipulować śledztwem, że zostaniemy surowo ukarani</p> <p>- używanie prywatnych wiadomości, informacji niezwiązanych ze</p>		
---	--	--	--

<p>też będzie siedziała, jak się nie przyznam;</p> <ul style="list-style-type: none"> - niebranie pod uwagę prawdy, dowodów świadczących o mojej niewinności, wykorzystywanie władzy i bezkarności; - na różne sposoby próbują wymusić przyznanie się do winy i bardzo często kosztem zastraszania rodziny; - nadmierna agresja względem podejrzanego; - obiecywanie mniejszej kary; - obiecywanie, że nic nie będzie, jeśli się przyznam; - prefabrykują zeznania świadków; - oszukiwanie i manipulowanie, obrażanie, podkładanie czystych kartek do podpisu; - traktowanie podejrzanego jak czegoś, czym można poniewierać, używanie słów wulgarnych i obelżywych, tak do podejrzanego, jak i do rodziny; straszenie pobiciem, a często i bicie; - zastraszanie i przekonywanie, że za ten czyn grozi dłuższe więzienie; - biorą pod uwagę tylko to, co jest im na rękę; - policjanci podstawiają fałszywe dowody winy; - biją pałką po nogach 	<p>sprawą, nakłanianie do przyznania się do rzeczy, czynności, których się nie zrobiło, stosowanie metod psychologicznych/ wywieranie presji, nakłanianie do skorzystania z art. 60 k.k.</p> <ul style="list-style-type: none"> - metody działania fałszywe, obłudne, grożą przy tym użyciem siły fizycznej - zakładają, że jestem winny przez przeszłość kryminalną - arogancy oraz bezwzględni - szantaż emocjonalny, propozycje za fałszywe zeznania, warunki w izbie zatrzymań, bicie, obrażanie, tworzenie niepojętych historii, byleby się przyznać do czegoś, czego nie zrobiłem - groźby użycia przemocy, jeżeli nie powiem tego, co chcą słyszeć, wmawianie, że wiedzą coś, co jest nieprawdziwe, wywieranie presji, ograniczenie podstawowych swobód, brak możliwości swobodnego powiadomienia obrońcy, wmawianie, że nie wolno z nim rozmawiać osobiście; - obraźliwe, stresująco, poniżająco wyśmiewają moje zeznania, kompromitując mnie, kiedy nie zrozumiałem pytania; - ściskanie kajdanek na rękach coraz mocniej, grożenie, że rodziców i dziewczynę również wsadzą do więzienia, jeśli się nie przyznam; 		
--	--	--	--

<p>- obrażanie rodziny, straszenie, kłamanie, pomawianie;</p> <p>- kłamanie, że już inni zeznawali, obciążając mnie, że długo nie zobaczę dzieci i rodziny;</p> <p>- podstawianie świadków;</p> <p>- poniżanie, wyzwiska, zastraszanie, okłamywanie, traktowanie poniżej godności człowieka, zbyt mocne i bezcelowe skuwanie kajdankami.</p>	<p>- przykucie mnie kajdankami do nóg od krzesła tak, że jestem w pozycji zgiętej z głową przy kolanach;</p> <p>- przesłuchiwali mnie pod wpływem alkoholu i nie poddali badaniu alkomatem, grożąc użyciem siły i wywiezieniem na ciężkie więzienie, podsuvanie sfałszowanych dowodów;</p> <p>- za niewłaściwe uważam to, że w trakcie przesłuchania są niekulturalni, a tego nie powinno być, przesłuchiwać powinno się w sposób kulturalny i spokojnie, a nie strasząc;</p> <p>- zostałem skopany, potraktowany paralizatorem, niejednokrotnie opluty, kierowali w moją stronę obelgi;</p> <p>- wulgarne słowa i straszenie o rodzinie i często słowa, żeby współpracować i wydać niewinnego;</p> <p>- naruszają moją nietykalność cielesną, biją, kopią, zmuszają do zeznań, podkładają zarzuty do innych spraw;</p> <p>- podnoszenie głosu na przesłuchiwanego, używanie wulgarnych słów, nastraszanie, manipulowanie zeznań składanych przez przesłuchiwanego, używanie przemocy;</p> <p>- manipulowanie zatrzymanym, stosowane praktyki pogrążające, działanie z przeświadczeniem o winie podejrzanego,</p>		
--	---	--	--

	opinia policjanta dowodem winy; - preparowanie dowodów.		
--	--	--	--

Choć lista zarzutów, stawianych w szczególności przez mężczyzn biorących udział w badaniu, względem przesłuchujących wydaje się być imponująca, to jednak, gdy respondentów zapytano o to, jak często ich zdaniem przesłuchujący krzyczeli na podejrzanego, wyniki okazały się zaskakujące. W 2009 r., podczas pierwszego badania, blisko 60% ankietowanych stwierdziło, że osoby prowadzące przesłuchanie robią tak bardzo często. Niespełna co trzeci uznał, że często, w mniejszości byli ci, którzy zaznaczyli odpowiedź „rzadko” lub „nigdy” (łącznie 13,51%). W 2020 r. natomiast odsetek wskazań dla odpowiedzi „bardzo często” spadł o blisko 13 punktów procentowych – do 46,94%, a dla odpowiedzi „rzadko” lub „nigdy” wzrósł łącznie do 23,81%, a więc o ponad 10 punktów procentowych.

Wśród kobiet natomiast zauważyć można, że zdecydowanie, bo aż o blisko 20 punktów procentowych, spadły wskazania dla odpowiedzi „często” i o tyle samo wzrosły dla „rzadko”.

Świadczyć to może o pozytywnych zmianach jakie zachodzą w praktyce prowadzenia przesłuchań.

Tabela 12. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Podczas przesłuchań przesłuchujący krzyczą na podejrzanego” (oprac. własne)

Podczas przesłuchań przesłuchujący krzyczą na podejrzanego	Skazani							
	mężczyźni				kobiety			
	2009		2020		2009		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	2	1,08	5	3,40	8	19,51	6	19,35
Rzadko	23	12,43	30	20,41	8	19,51	12	38,71
Często	50	27,03	43	29,25	12	29,27	3	9,68
Bardzo często	110	59,46	69	46,94	13	31,71	10	32,26
	N=185		N=145		N=41		N=31	
chi²	P<0,05				P>0,05			
vCramera	0,0890				-			

Podobnie sytuacja wygląda z odpowiedziami na pytanie, jak często podejrzanego podczas przesłuchania był wyzywany i obrażany przez funkcjonariuszy. W 2009 r. żaden z respondentów nie zaznaczył odpowiedzi „nigdy”, a 11 lat później wskazało tak prawie 7% badanych. Dwukrotnie wzrosły też wskazania odpowiedzi „rzadko” (z 15,68% w 2009 r. do

32% w 2020 r.), a o 23 punkty procentowe spadły wskazania dla odpowiedzi „często” i „bardzo często” (z 84,33% w 2009 r. do 61,33% w 2020 r.).

W przypadku ankietowanych kobiet również można zaobserwować wzrost wskazań dla odpowiedzi „rzadko” i znaczący spadek dla odpowiedzi „często”. W przeciwieństwie do mężczyzn, o ponad 6 punktów procentowych wzrosły wskazania dla odpowiedzi „bardzo często”. Jednak oceniając te wyniki, nie można bazować wyłącznie na liczbach bezwzględnych. W przypadku skazanych kobiet, nie ma żadnej różnicy w liczbach respondentek, które w 2009 i 2020 r. wskazały odpowiedź „bardzo często”. W obu badaniach wybrało ją po osiem ankietowanych.

Również i te odpowiedzi świadczą o ogólnej poprawie oceny działań podejmowanych przez policjantów i prokuratorów w trakcie prowadzonych przesłuchań, a także o zmianie ich nastawienia do podejrzanych.

Tabela 13. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Podejrzany podczas przesłuchania jest wyzywany i obrażany przez funkcjonariuszy” (oprac. własne)

Podejrzany podczas przesłuchania jest wyzywany i obrażany przez funkcjonariuszy	Skazani							
	mężczyźni				kobiety			
	2009		2020		2009		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	0	0	10	6,67	9	21,95	7	22,58
Rzadko	29	15,68	48	32,00	8	19,51	10	32,26
Często	67	36,22	41	27,33	16	39,02	6	19,35
Bardzo często	89	48,11	51	34,00	8	19,51	8	25,81
	N=185		N=150		N=41		N=31	
chi²	P<0,05				P>0,05			
vCramera	0,1667				-			

Wśród zachowań przesłuchujących, które skazani określali jako niedopuszczalne, dość często pojawiało się wskazanie na oszukiwanie, kłamanie, w tym także w zakresie przedstawiania sytuacji procesowej podejrzanego, manipulowanie dowodami, wyjaśnieniami i zeznaniami.

W 2009 r. skazani mężczyźni, poproszeni o określenie, jak często ich zdaniem zdarza się, aby policjanci i prokuratorzy podczas przesłuchania okłamywali podejrzanego, stwierdzili, że robią to bardzo często lub często – odpowiedzi te wskazało łącznie 86,49% badanych. W 2020 r. taki sam pogląd wyraziło już tylko 73,65%, a więc o blisko 13 punktów procentowych mniej. Równocześnie znacząco podniosły się wskazania dla odpowiedzi oceniającej, że przesłuchujący odwołują się do tych taktyk rzadko lub nigdy. W 2009 r. twierdziło tak 13,51% respondentów, a w 2020 r. niemal dwukrotnie więcej (26,32%).

Co ciekawe, w przypadku kobiet w obu badaniach odpowiedzi rozłożyły się bardzo podobnie – a w 2020 r. praktycznie po równo pomiędzy wszystkimi czterema opcjami. Kiedy w 2009 r., tylko jeden mężczyzna wskazał jako właściwą odpowiedź, że przesłuchujący nigdy nie okłamują podejrzanych – odpowiedź tę zaznaczyła co piąta badana. W 2020 r. była to już co czwarta.

Tabela 14. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Policjanci i prokuratorzy podczas przesłuchania okłamują podejrzanych” (oprac. własne)

Policjanci i prokuratorzy podczas przesłuchania okłamują podejrzanych	Skazani							
	mężczyźni				kobiety			
	2009		2020		2009		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	1	0,54	8	5,41	9	21,95	8	25,81
Rzadko	24	12,97	31	20,92	8	19,51	8	25,81
Często	71	38,38	51	34,46	14	34,15	8	25,81
Bardzo często	89	48,11	58	39,19	10	24,39	7	22,58
	N=185		N=148		N=41		N=31	
chi²	P<0,05				P>0,05			
vCramera	0,1105				-			

Dość dużą zmianę widać również w odpowiedziach skazanych na pytanie, jak często przesłuchujący podkładają fałszywe dowody winy, chcąc pogrążyć podejrzanego. W 2009 r. stwierdziło, że dzieje się tak bardzo często lub często, 77,30% badanych mężczyzn i 53,66% kobiet. W 2020 r. odpowiedzi takiej udzieliło już tylko 57,14% mężczyzn oraz co trzecia kobieta (29,03%). Najbardziej widoczny wzrost odpowiedzi – w obu grupach respondentów, nastąpił w przypadku opcji „rzadko”. W grupie kobiet różnica w analizowanym zakresie pomiędzy oboma badaniami wyniosła prawie 17 punktów procentowych, a u mężczyzn ponad 12.

Tabela 15. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Przesłuchujący podkładają fałszywe dowody winy chcąc pogrążyć podejrzanego” (oprac. własne)

Przesłuchujący podkładają fałszywe dowody winy chcąc pogrążyć podejrzanego	Skazani							
	mężczyźni				kobiety			
	2009		2020		2009		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	6	3,24	16	10,88	10	24,39	10	32,26
Rzadko	36	19,46	47	31,97	9	21,95	12	38,71
Często	72	38,92	40	27,21	10	24,39	6	19,35
Bardzo często	71	38,38	44	29,93	12	29,27	3	9,68
	N=185		N=147		N=41		N=31	
chi²	P<0,05				P>0,05			
vCramera	0,1320				-			

Jednym z najczęściej powtarzających się zarzutów kierowanych przez skazanych w stronę przesłuchujących było groźenie użyciem siły oraz używanie jej w trakcie przesłuchiwania. Respondenci wskazywali też na dużą agresję prowadzących przesłuchanie, jako przykłady podając: używanie paralizatora, przykuwanie do krzesła, zbyt mocne zaciskanie kajdanek. Lista niedociągnięć przesłuchujących, zarówno policjantów, jak i prokuratorów, była długa. Jednak ponownego podkreślenia wymaga, że osobiste zastrzeżenia przesłuchiwanym nie do końca odpowiadają ich ocenie zwyczajowych praktyk mających miejsce w pokoju przesłuchań.

Na pytanie, jak często ich zdaniem przesłuchujący grożą przesłuchiwanym użyciem wobec nich siły fizycznej, niespełna połowa mężczyzn w 2009 r. odpowiedziała, że bardzo często (45,41%), a blisko 35% stwierdziło, że dzieje się tak często. Odpowiedzi rzadko lub nigdy zaznaczył co piąty badany. W 2020 r. także w tej kwestii rozkład odpowiedzi uległ zmianie. Odpowiedź „bardzo często” zaznaczył co trzeci badany, tyle samo respondentów wybrało opcję „często” (27,52%). Równocześnie wzrosła liczba wskazujących jako właściwe opcje „rzadko” i „nigdy” – łącznie jedną z nich wybrało ponad 40% ankietowanych. Kobiety również w 2020 r. częściej wskazywały na odpowiedzi „nigdy” oraz „rzadko”.

Tabela 16. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Przesłuchujący grożą przesłuchiwanym użyciem wobec nich siły fizycznej?” (oprac. własne)

Przesłuchujący grożą przesłuchiwanym użyciem wobec nich siły fizycznej	skazani							
	mężczyźni				kobiety			
	2009		2020		2009		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	7	3,78	19	12,75	13	34,15	13	41,94
Rzadko	30	16,22	43	28,86	14	31,71	13	41,94
Często	64	34,59	41	27,52	9	21,95	1	3,23
Bardzo często	84	45,41	46	30,82	5	12,20	4	12,90
	N=185		N=149		N=41		N=31	
chi²	P<0,05				P>0,05			
vCramera	0,1425				-			

W 2009 r. ankietowani uznali, że z takim samym natężeniem przesłuchujący grożą użyciem siły, co tę strategię wprowadzają w czyn. Rok 2020 jednak – w przypadku mężczyzn – przyniósł na tym polu znaczące zmiany. Co prawda, praktycznie tyle samo skazanych orzekło, że z taktyki tej prowadzący postępowanie nie korzystają nigdy. Niemniej, dwukrotnie więcej wskazało, że robią to rzadko. W 2009 r. stwierdziło tak mniej niż 15% badanych, a w 2020 r. już ponad 30%. Równocześnie znacząco spadła liczba

wskazań opcji „bardzo często”. Pierwsze badanie pokazało, że blisko połowa respondentów zakreśliła tę odpowiedź jako ich zdaniem właściwą dla oceny rzeczywistych praktyk. W drugim był to jedynie co trzeci ankietowany.

W przypadku kobiet natomiast można zauważyć również wzrost wskazań na odpowiedź „rzadko” – w 2009 r. co piąta skazana wybrała taką opcję, a w 2020 r. już ponad 35% respondentek tak uznało. Równocześnie spadła liczba wskazań na odpowiedź „często”, i to o blisko 20 punktów procentowych. W pozostałym zakresie odpowiedzi udzielone przez ankietowane pozostały bez zmian.

Tabela 17. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Policjanci używają siły fizycznej wobec przesłuchiwanego?” (oprac. własne)

Policjanci używają siły fizycznej wobec przesłuchiwanego	Skazani							
	mężczyźni				kobiety			
	2009		2020		2009		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	8	4,32	8	5,41	11	26,83	8	25,81
Rzadko	27	14,59	47	31,76	8	19,51	11	35,48
Często	65	35,14	47	31,76	16	39,02	6	19,35
Bardzo często	85	45,95	46	31,08	6	14,63	6	19,35
	N=185		N=148		N=41		N=31	
chi²	P<0,05				P>0,05			
vCramera	0,1265				-			

Podsumowanie

Przedstawione powyżej wyniki pozwalają w sposób jednoznaczny stwierdzić, że wyobrażenia przesłuchujących o sobie nie pokrywają się w żadnym stopniu z oceną, jaką wystawili im przesłuchiwani. Obraz śledczego jako: opanowanego, przygotowanego, pewnego swoich umiejętności oraz komunikatywnego - wynikający z samooceny umiejętności dokonanej w badaniach z 2009 r., niestety okazał się nieprawdziwy.

Pytaniem pozostaje, czy można w pełni wierzyć opiniom wyrażonym przez skazanych? Wydaje się, że nie. Gdyby tak było – opierając się wyłącznie na wskazaniach tego, co badani uznali za niewłaściwe podczas przesłuchań, w których byli stroną – można by spokojnie przyjąć, że każdy przesłuchujący to połączenie średniowiecznego inkwizytora z osobowością doktora Jekylla i pana Hyde’a, który taktyki przesłuchania uczył się, oglądając serial *CSI: Kryminalne Zagadki Las Vegas*. W pokoju przesłuchań natomiast króluje przemoc – i to nie tylko ta werbalna, a także inne mało wyrafinowane taktyki manipulacji oraz presja. Czasem tylko przesłuchujący są uprzejmi – co, jak się okazuje, też może przeszkadzać podejrzanym, a w szczególności kobietom.

Prawda – jak zwykle – znajduje się więc gdzieś pośrodku. Wydaje się, że najbardziej miarodajne dla prawidłowej i rzetelnej oceny, jak przesłuchują polscy śledczy, są rezultaty uzyskane w bloku pytań obejmującym wskazanie częstotliwości korzystania przez przesłuchujących z metod przedstawionych skazanym w formularzu ankiety. Analizując odpowiedzi udzielone przez respondentów, po pierwsze: zauważyć należy znaczącą zmianę w zachowaniu przesłuchujących, którą bez wątpienia należy ocenić na ich korzyść. W interesie podejrzanych jest pokazanie siebie jako ofiar systemu – zmanipulowanych przez przedstawicieli organów ścigania, którzy, wykorzystując swoją władzę i uprawnienia, wywierali na nich różnego rodzaju naciski. Działanie takie jest szczególnie łatwe w badaniach typu *self-report*, gdzie respondenci nie mają kontaktu z badaczem, a zaznaczając odpowiedzi, mogą dowolnie kreować swój wizerunek. Tymczasem, na podstawie analizy odpowiedzi udzielonych przez skazanych, można wnioskować, że choć osoby pozbawione wolności, a w szczególności mężczyźni, niezbyt dobrze oceniali swoje przesłuchanie, to ogólnie rzecz biorąc, w ciągu jedenastu lat poprawiła się ocena zachowania policjantów i prokuratorów podczas prowadzenia tej czynności. Wyjątkowo wyraźnie widać to w przypadku pytań o grożenie użyciem siły (ale też rzeczywiste jej stosowanie), obrażanie podejrzanych oraz podkładanie przez przesłuchujących fałszywych dowodów winy. Świadczyć to może o coraz większej profesjonalizacji kadry.

Po drugie natomiast – należy zwrócić uwagę na jednak dość często pojawiające się zarzuty nadmiernej wulgarności przesłuchujących, niewłaściwych komentarzy, ale także odwoływania się do sytuacji rodzinnej podejrzanego. Stosowanie takich taktyk niestety świadczy o słabych umiejętnościach osób prowadzących przesłuchanie. Natomiast bez wątpienia należy dać skazanym wiarę, że takie strategie są używane – gdyż pojawiały się one w odpowiedziach respondentów niezależnie od tego, w jakim czasie i której jednostce ankieta była wypełniana.

2.2. Opinie o metodach przesłuchań

Metody przesłuchania podejrzanego powinny być dobrane przede wszystkim do rodzaju i wagi sprawy, zgromadzonego materiału dowodowego, osobowości przesłuchiwanego, ale także do umiejętności przesłuchującego.

Skazani, biorący udział w badaniu, zostali poproszeni o ocenę przedstawionych w formularzu ankiety taktyk poprzez wskazanie, ich zdaniem, tych bezwzględnie niedopuszczalnych. Lista strategii obejmowała zarówno te całkowicie dozwolone (np. zadawanie pytań zamkniętych, kumulatywne przedstawianie dowodów winy), jak też

zabronione (np. pytania sugerujące odpowiedź, przedstawianie fałszywego obrazu sytuacji procesowej, czy wspomniane wyżej zagrożenie użyciem siły). Taktyki te można również podzielić ze względu na sposób podejścia do podejrzanego: na metody pozytywne, opierające się na łagodnym odnoszeniu się do przesłuchiwanego, oraz negatywne – zakładające konieczność przełamania jego oporu przed składaniem wyjaśnień.

2.2.1. Strategie negatywne

Ankietowani mężczyźni okazali się dość łagodnymi sędziami, oceniając strategie oparte na bodźcach negatywnych. Nawet w przypadku metod bezsprzecznie zabronionych, takich jak: zagrożenie podejrzanemu użyciem siły czy zastraszanie przesłuchiwanego. Odnosząc się do taktyk opierających się na krytycznym podejściu do podejrzanego, żadnej z przedstawionych strategii nie uznali oni w 100% za zabronioną. Pytani o zachowania przesłuchujących, które zakwalifikowaliby jako niewłaściwe, w 2009 r., najczęściej wybierali agresję oraz zagrożenie biciem (czy bicie) - jako całkowicie niedopuszczalną określiło ją 86,52% badanych. Na drugim miejscu skazani umieścili zastraszanie (83,15%), a na trzecim wywieranie nacisku psychicznego (82,57%). Zaraz „za podium”, za tymi głównymi, znalazła się odpowiedź „przedstawianie fałszywego obrazu sytuacji procesowej” – wskazało ją blisko 80% respondentów. W 2020 r. natomiast na pierwszym miejscu wskazali oni zastraszanie (83,33%). Na drugiej pozycji uplasował się nacisk psychiczny (80,67%), a na dopiero trzeciej – zagrożenie użyciem siły (78,64%). Na czwartym miejscu znalazło się zaś wywoływanie napięcia i lęku (78,00%). Dopiero piąte miejsce zajęła metoda przedstawiania fałszywego obrazu sytuacji procesowej – wskazało ją 75,33%.

Co ciekawe, w obu badaniach taktykę wielogodzinnych przesłuchań – jako absolutnie zabronioną – wskazało około 64% respondentów. Interpretując te wyniki *a contrario*, można stwierdzić, że 36% badanych nie widzi nic złego w takim przesłuchaniu. Potwierdzają to też adnotacje części skazanych na marginesie ankiety. Wskazywali oni, że o ile wielogodzinne przesłuchania nie są prowadzone w nocy, a przesłuchiwany nie jest przykuty za ręce do nogi krzesła, to rzeczywiście nie widzą problemu w takich praktykach.

Ponadto warto zauważyć, że o blisko 10 punktów procentowych spadła liczba wskazań na taktykę przedstawiania fałszywych dowodów winy podejrzanego. W 2009 r. jako całkowicie niedozwoloną określiło ją 76,4% respondentów, a w 2020 r. już tylko 66%. Podobny spadek wskazań dotyczy również zagrożenia podejrzanemu użyciem siły. W 2009 r. metodę tę – określając ją jako całkowicie niedopuszczalną – wskazało 86,52%, a w 2020 r. – 78,67%. Wzrost wskazań natomiast dotyczył tylko jednej strategii, a mianowicie –

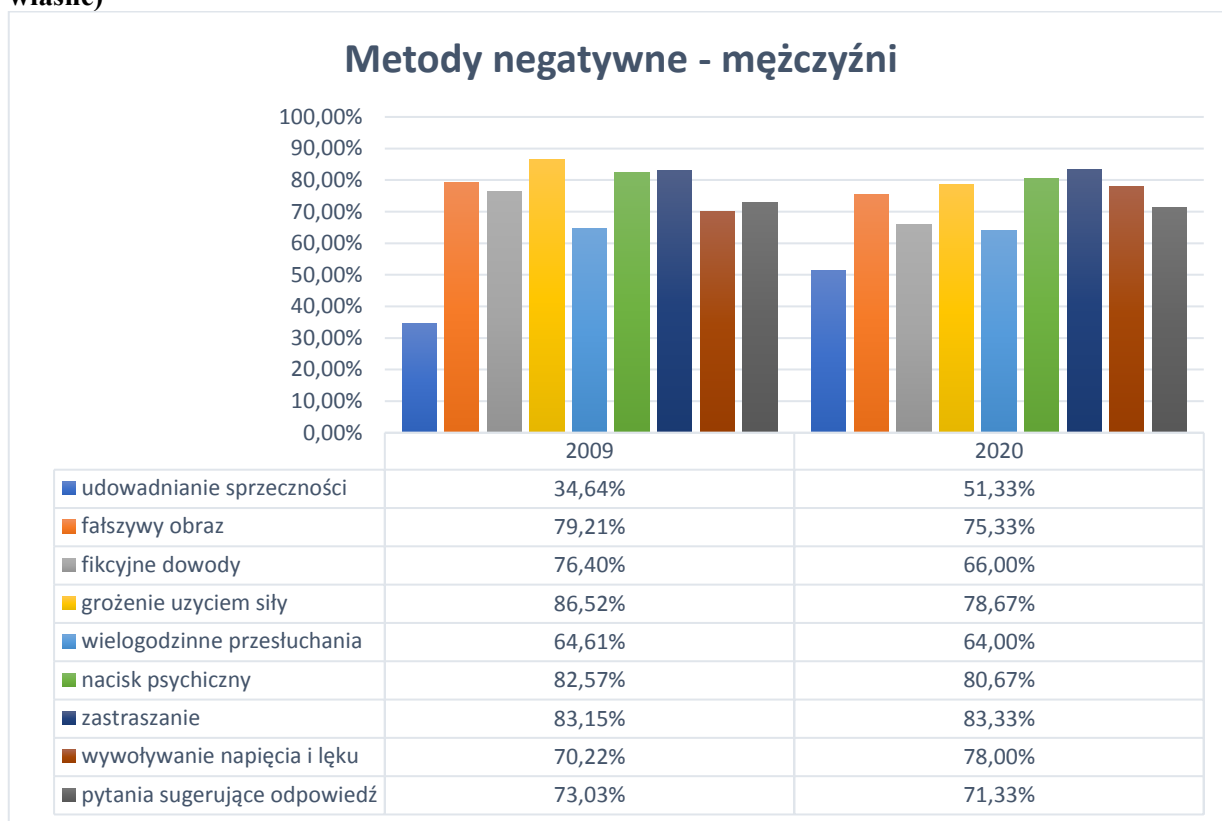
udowadniania sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego (w 2009 r. 34,64%, a w 2020 r. 51,33%).

W przypadku kobiet, w stosunku do roku 2009, w 2020 r. można zauważyć znaczący wzrost wskazań w zakresie wszystkich odpowiedzi. W pierwszym badaniu ankietowane skazane najczęściej wskazywały na przedstawianie fałszywego obrazu sytuacji procesowej podejrzanego. Taktykę tę jako całkowicie zabronioną wskazała wówczas nieco ponad połowa badanych (51,22%), w 2020 r. stwierdziło tak już 83,87% respondentek. Na drugim miejscu *ex aequo* umieściły przedstawianie fikcyjnych dowodów winy oraz zastraszanie (po 43,34%), a na trzecim również znalazły się dwie taktyki: stosowanie nacisku psychicznego oraz zadawanie pytań sugerujących odpowiedź (po 43,90%). Groźenie użyciem siły zajęło dopiero czwarte miejsce, uzyskując niespełna 40% wskazań.

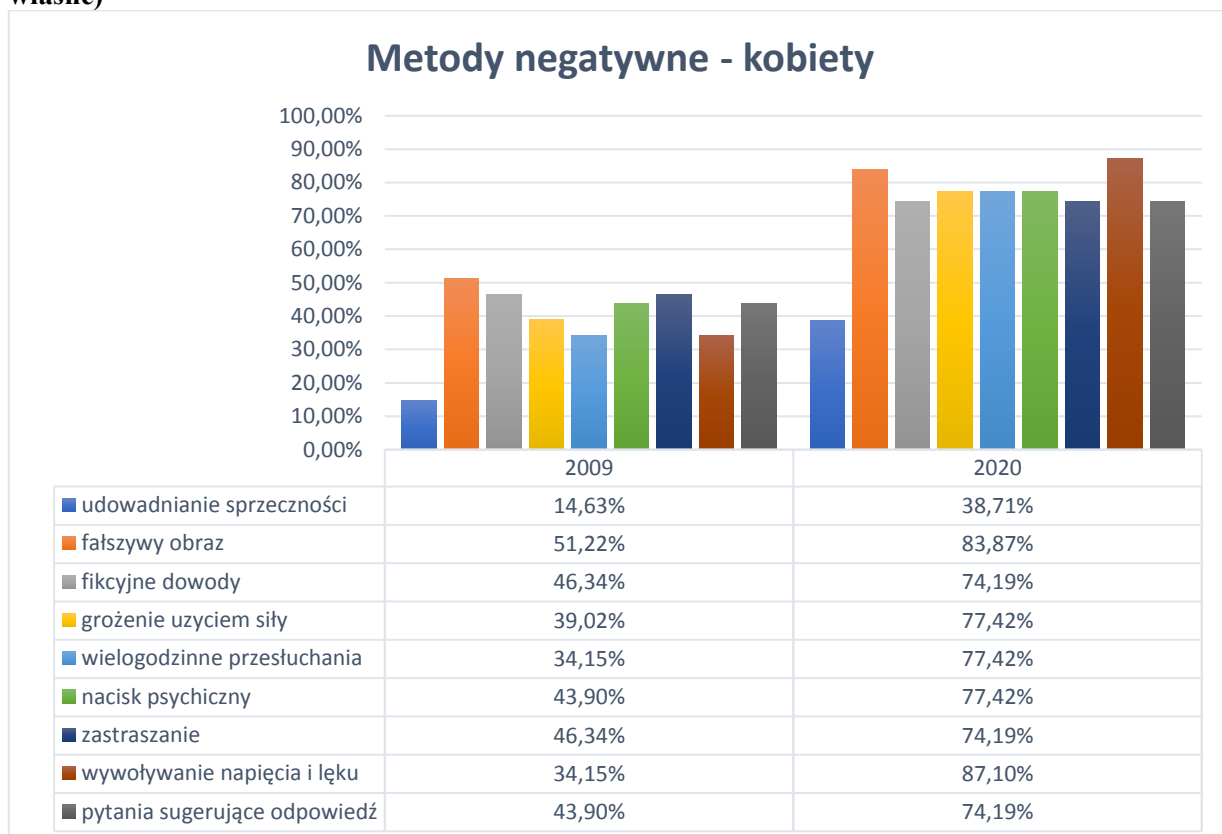
Jeśli chodzi o ocenę dokonaną przez kobiety, to w 2020 r. najwięcej ankietowanych wskazało, że ich zdaniem całkowicie niedopuszczalną taktyką stosowaną w czasie przesłuchania jest wywoływanie napięcia i lęku (87,10%). Na drugiej pozycji umieściły przedstawianie fałszywego obrazu sytuacji procesowej (83,87%), a na trzeciej równocześnie trzy strategie: groźenie użyciem siły, wielogodzinne przesłuchania oraz stosowanie nacisku psychicznego (po 77,42%).

Tak liberalne podejście skazanych - mężczyzn wynika być może z faktu, że znaczna część z biorących udział w badaniu odbywała karę w warunkach recydywy. Kontakty z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości nie były więc dla nich żadną nowością, a taktyki oparte na zastraszaniu nie robiły już takiego wrażenia jak na osobach, które były pierwszy raz karane. Spadek wskazań na strategię „groźenia użyciem siły” (z pierwszego miejsca w 2009 r. na trzecie w 2020 r.) może również sugerować odejście przesłuchujących (a w szczególności policjantów) od jej stosowania i opieranie tej czynności na innych taktykach wywierania presji. Tym niemniej ocenić należy, że skazani trafnie ocenili, które strategie są niedopuszczalne.

Wykres 1. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez skazanych mężczyzn, a dotyczących wskazania metod negatywnych uznawanych przez nich za całkowicie zabronione (oprac. własne)



Wykres 2. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez skazane kobiety, a dotyczących wskazania, metod negatywnych uznawanych przez nie za całkowicie zabronione (oprac. własne)



2.2.2. Strategie pozytywne

Zależności zbliżone do zaobserwowanych w przypadku strategii opartych na bodźcach negatywnych można zauważyć w kwestii taktyk opartych na pozytywnych wzmocnieniach. W grupie mężczyzn w obu badaniach praktycznie nie ma różnic we wskazaniach taktyk, które respondenci uważają za całkowicie zabronione. U kobiet ponownie w późniejszym badaniu wszystkie przedstawione metody uzyskały dwu, a nawet trzykrotny wzrost wskazań.

Dość dużym zaskoczeniem jest bardzo wysoki odsetek odpowiedzi kwalifikujących obiecywanie niższego wymiaru kary jako strategię, która w opinii skazanych jest całkowicie niedopuszczalna. W przypadku mężczyzn w obu badaniach odpowiedź ta uzyskała ponad 70% wskazań. W 2009 r. zaś strategię tę jako niedopuszczalną określiła co trzecia badana (34%), a w 2020 r. było to już 70% ankietowanych (w liczbach bezwzględnych 14 w 2009r. i 22 w 2020 r.).

Bez wątpienia obietnice składane podejrzanemu wpływają na jego procesy motywacyjne. Dzięki temu mogą stanowić ważny warunek uzyskania od niego jakichkolwiek informacji w sprawie. Rzetelne przedstawienie podejrzanemu możliwości uzyskania łagodniejszego wyroku trudno sposób uznać za wątpliwą metodę przesłuchiwania. Problem pojawia się w chwili, gdy obietnice (w tym te dotyczące wymiaru kary) nie do końca pokrywają się z rzeczywistymi możliwościami organu. Czy jednak będą one *a priori* wyłączać swobodę wypowiedzi? Sąd Najwyższy już w 1979 r. stanął na stanowisku, że „nie można zaliczyć do warunków wyłączających swobodę wypowiedzi pewnych zachowań, które mogą wprawdzie wpłynąć na procesy motywacyjne osoby przesłuchiwanej (np. mogą przyczynić się do przyznania się oskarżonego do popełnienia przestępstwa), nie odbierają jednak możliwości wyboru treści składanych wyjaśnień. Dotyczy to m.in. wprowadzania przesłuchiwanego w błąd lub posługiwania się obietnicami niedozwolonymi.”⁶⁴² Pogląd ten został ostro skrytykowany przez doktrynę procesu karnego. Zarzucono mu m.in., że posługiwanie się przez organy ścigania niedozwolonymi obietnicami, czyli takimi, których organom tym składać nie wolno, zawsze wyłącza swobodę wypowiedzi. Etyka zawodowa, co prawda, nakazuje przesłuchującym lojalność wobec przeciwnika i grę w otwarte karty, jednak nie wszyscy przestępcy, a w szczególności ci „zawodowi”, będą odwzajemniać taką szczerą. Częściej, o ile nie zawsze, nie będą oni przebiegać w środkach mogących pomóc w ukryciu sprawstwa, tym samym w naprowadzeniu organów ścigania na fałszywy trop⁶⁴³. Dlatego też wydaje się, że w

⁶⁴² Wyrok SN z dnia 15 lipca 1979 r. sygn. V KRN 102/78 i V KRN 123/79, OSPiKA 1981, nr 7-8, poz. 141.

⁶⁴³ Z. Sobolewski, *Samooskarżenie...*, s. 111.

analizowanej materii, jak najbardziej jest słuszny podgląd Z. Sobolewskiego, że jeśli obietnica taka nie łączy się ze stosowaniem groźby lub przymusu względem podejrzanego, to nie można uznać *a priori*, że jej stosowanie wyłączało wolę podejrzanego, tym samym ograniczając jego swobodę wypowiedzi. Niezbyt często, zdaniem przywołanego Autora, zdarza się, aby obietnica (w tym również niedozwolona) była aż tak sugestywna, żeby paraliżowała wolę osoby przesłuchiwaną⁶⁴⁴. Podobnego zdania zdają się być sądy, które, wzorem Sądu Najwyższego, coraz częściej stwierdzają, że obietnice – nawet jeśli są sugestywne i nierealne – nie wpływają na psychikę podejrzanego w takim stopniu, że uniemożliwiają mu podjęcie decyzji o treści składanych wyjaśnień⁶⁴⁵.

Zarówno w opinii mężczyzn, jak i kobiet (w 2020 r.) – obiecywanie niższego wymiaru kary w razie przyznania się uzyskało wskazania na poziomie metod opartych na bodźcach negatywnych, takich jak groźenie użyciem siły, czy zastraszania. Choć taktyka ta, zarówno w opinii orzecznictwa, jak i doktryny, jest już w zasadzie powszechnie akceptowalna, to – jak widać w odpowiedziach skazanych – przez przesłuchiwanym oceniana jest bardzo negatywnie. Wynikać to może z faktu, że obietnice, a w szczególności tak pożądane przez podejrzanego, jak obniżenie wyroku, złagodzenie zarzutów, czy odstąpienie od oskarżenia są niezwykle wręcz sugestywne. I strategia ta, choć umieszczona w bodźcach pozytywnych, z uwagi na to, że charakteryzuje się pozytywnym podejściem do podejrzanego, w rezultacie może okazać dla niego bardzo niebezpieczna, gdyż o ile jawne okazywanie wrogości przez przesłuchujących stawia sprawę jasno, to składane obietnice, szczególnie, gdy nie zostają spełnione, powodują u podejrzanego duży żal i poczucie zmanipulowania.

Kupowanie przesłuchiwanemu żywności, papierosów, kawy i innych rzeczy wyłącznie w celu uzyskania wyjaśnień określonej treści nie jest zapewne powszechnie stosowaną taktyką. Wielogodzinne przesłuchania zazwyczaj będą powodowały konieczność zapewnienia przesłuchiwanemu czegoś do picia czy zjedzenia, ale trudno przyjąć, że każde takie działanie ma prowadzić do „zmiękczenia” go. Ponadto, nawet jeśli przesłuchujący uzyskają w ten sposób wyjaśnienia, raczej nie będzie można uznać, że przesłuchanie odbywało się z wyłączeniem, czy choćby ograniczeniem podejrzanemu swobody wypowiedzi. Na takim też stanowisku stanął Sąd Apelacyjny w Krakowie, stwierdzając w

⁶⁴⁴Tamże, s. 116.

⁶⁴⁵ Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 27.06.2006 r., II AKa 162/06, Lex nr 192830; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 25.02.1993 r., II AKa 274/93, Krakowskie Zeszyty Sądowe 1993, nr 3, poz. 18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 05.05.1996 r., II AKa 125/96, Krakowskie Zeszyty Sądowe 1996, nr 5-6, poz. 68; wyrok Sądu Najwyższego z 10.01.1974 r., sygn. II KR 344/73, Orzecznictwo Sądów Polskich 1974, nr 6, poz. 134, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17.06.2014r. II AKa 107/14, Lex nr 1493869.

wyroku z dnia 20 października 2006 r., że „kupowania żywności aresztowanemu (z własnych środków policjantów), puszczania go wolno, umożliwiania mu intymnych spotkań z konkubiną itp. sytuacji, nie można uznać za wymuszanie wyjaśnień (art. 171 § 7 k.p.k.)” .

Pomimo powyższych zastrzeżeń, w badaniu opinii przesłuchujących badanych w 2009 r. metoda taka uznana została za bezwzględnie niedopuszczalną przez co czwartego ankietowanego funkcjonariusza i aż 44% prokuratorów⁶⁴⁶. Skazani przychyliłi się do opinii prokuratorów. Wśród mężczyzn taktykę tę za całkowicie zakazaną uznało ponad 40% badanych (43,26% w 2009 r. i 42% w 2020 r.), a wśród kobiet było to ponad 35% w badaniu z 2020 r. (w 2009 r. było to jedynie 12,2%).

Zachęcanie przesłuchiwanego do przyznania się za pomocą pochlebstw oraz przekonywanie, że przyznanie się sprawi mu ulgę – to jedne z najpopularniejszych taktyk pozytywnego wpływania na podejrzanego. W badaniu z 2009 r. większość przesłuchujących uznała, że strategie te nie mogą zostać uznane za bezwzględnie zabronione. Zachęcanie do przyznania się za pomocą pochlebstw za niedopuszczalne uznał co trzeci badany prokurator i co siódmy policjant. Przekonywanie, że przyznanie się sprawi przesłuchiwanemu ulgę, jako zabronioną strategię określiło natomiast jedynie 14,7% prokuratorów i 5,6% funkcjonariuszy⁶⁴⁷.

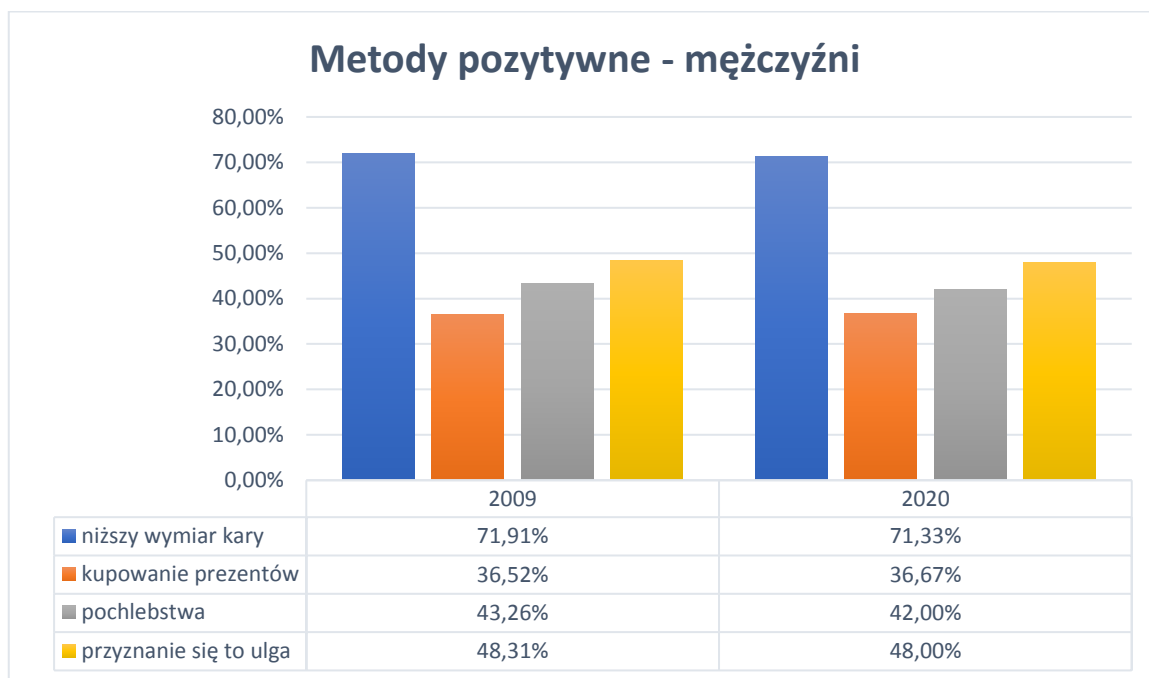
Skazani mężczyźni, co interesujące, ocenili te strategie odwrotnie. Za bardziej szkodliwe uznali przekonywanie, że przyznanie sprawi ulgę. Wskazało tak 48% respondentów mężczyzn i blisko 42% kobiet w badaniu z 2020 r. (w 2009 r. – 14,63%). Jeden z respondentów w komentarzu do tej taktyki wpisał, że sugerowanie, że przyznanie się sprawi ulgę przesłuchiwanemu, trudno uznać za taktykę niedopuszczalną, ale już „nachalne przekonywanie o tym” spokojnie można do takich strategii zaliczyć.

Używanie pochlebstw jako całkowicie niedopuszczalną taktykę wskazało 43% badanych mężczyzn w roku 2009 i aż 65% kobiet w 2020 r. (w 2009 r. – 17,07%).

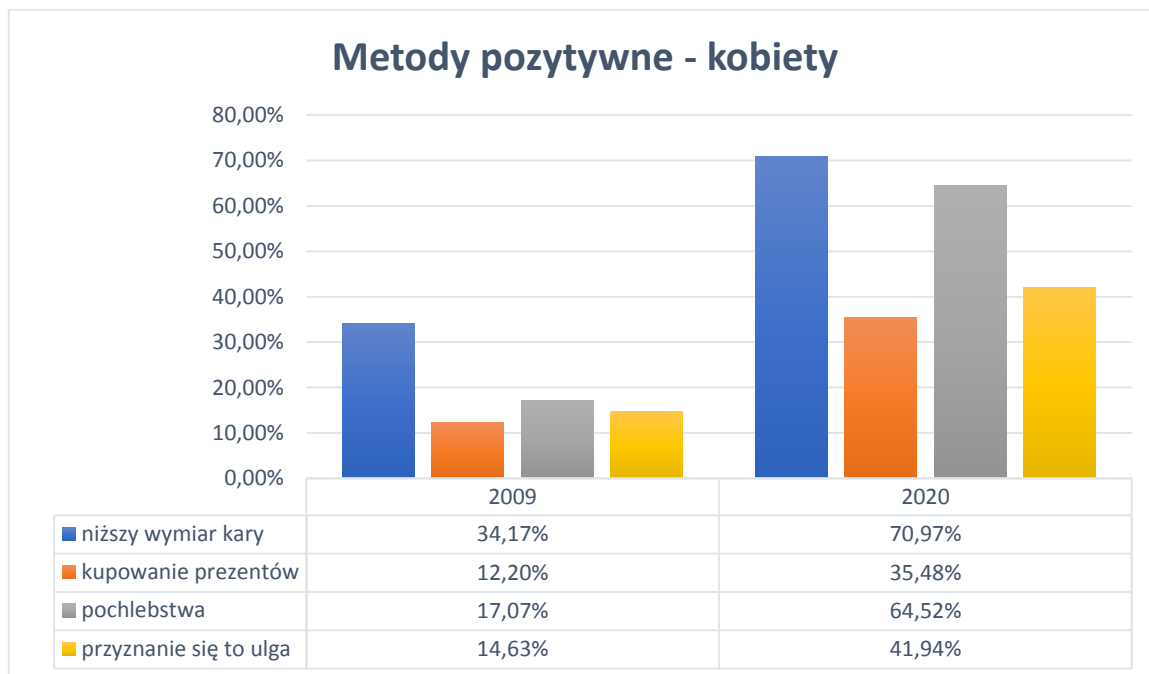
⁶⁴⁶ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s. 135-136.

⁶⁴⁷ Tamże, s. 137.

Wykres 3. Odpowiedzi udzielone przez skazanych mężczyzn, a dotyczące wskazania, które z metod pozytywnych uważają za całkowicie zabronione (oprac. własne)



Wykres 4. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez skazane kobiety, a dotyczące wskazania, które z metod pozytywnych uważają za całkowicie zabronione (oprac. własne)



2.2.3. Inne metody

Posiadanie dowodów w postępowaniu karnym, nawet jeśli są one słabe, i tak znacząco ułatwia pracę prowadzącym przesłuchanie. Umiejętne posługiwanie się nimi w trakcie przesłuchania podejrzanego będzie dość znacznie zwiększało szanse na uzyskanie wyjaśnień, a tym samym i przyznania się do winy.

Taktyka kumulatywnego przedstawiania dowodów – nazywana też czasem metodą „czołowego natarcia” – jest jedną z popularniejszych. Polega na szybkim i całościowym przedstawieniu materiału dowodowego (potwierdzającego winę przesłuchiwanego), co ma na późniejszym etapie ograniczyć kłamstwa podejrzanego. Obecnie uważa się ją za w pełni dopuszczalną. W badaniu z 2009 r. przeciwnego zdania był tylko jeden prokurator i 7% policjantów⁶⁴⁸.

Skazani – oceniając dopuszczalność tej strategii – co do zasady patrzyli na nią dość łagodnie. Jako całkowicie zakazaną wskazało ją nieco ponad 40% badanych mężczyzn (42,7% w 2009 r. i 43,33% w 2020 r.) oraz ponad 30% kobiet (34,15% w 2009 r. i 35,48% w 2020 r.). Interpretując te wyniki *a contrario*, można stwierdzić, że od 60% do 70% skazanych (w zależności od płci) dopuszczało stosowanie takiej strategii w trakcie przesłuchania, nie widząc w niej większych zagrożeń. Warto także zauważyć, że jest to jedyna taktyka, co do oceny której na przestrzeni 11 lat ani skazani, ani skazane nie zmienili zdania. W obu badaniach wskazało ją niemal tyle samo osób.

Na drugim biegunie, jeśli chodzi o wykorzystywanie posiadanego materiału dowodowego, umiejscowić należy strategię selektywnego prezentowania dowodów. Zakłada ona szczegółowe omawianie każdego z posiadanych środków, wskazywanie ich powiązań z pozostałymi dowodami w sprawie oraz omawianie ich znaczenia dla całego przewodu sądowego – w tym dla jego rozstrzygnięcia. Taktyka ta prowadzić ma do złapania podejrzanego na kłamstwie, a tym samym późniejszego wykazania nieścisłości w jego wyjaśnieniach. Jej skuteczne użycie wymaga od przesłuchujących dużo lepszego przygotowania i zaplanowania niż metoda kumulatywnego prezentowania dowodów, albowiem kolejność ich ujawniania ma niebagatelne znaczenie dla skuteczności tej strategii.

Podobnie jak wyżej przedstawione taktyki, również metoda polegająca na wskazywaniu na łatwość w uzyskaniu dowodów obciążających podejrzanego nie powinna budzić kontrowersji. Taktyka ta wykorzystywana jest zazwyczaj przy bardzo wątplym materiale dowodowym lub w przypadku jego całkowitego braku. Polega na oświadczeniu podejrzanemu, że choć aktualnie dowody świadczące przeciwko niemu są słabe, to dotarcie

⁶⁴⁸ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s. 139.

do świadków, zabezpieczenie nagrań z monitoringu czy pozyskanie dokumentów jest jedynie kwestią czasu. Dzięki rozpoczęciu współpracy z organami ścigania i złożeniu pełnych wyjaśnień będzie miał on szansę np. na ograniczenie stawianych mu zarzutów czy też obniżenie wymierzonej kary. Jego inicjatywa wpisze się w dyspozycję art. 60 kodeksu karnego i będzie oceniana jako okoliczność łagodząca. Strategia ta nie może zatem być uznana ani za wyłączającą swobodę wypowiedzi, ani za podstępną. Jednak jako metodę, która jest całkowicie niedopuszczalna, sklasyfikowało ją ponad 40% skazanych (mężczyźni: 42,13% w 2009 r. i 44% w 2020 r. oraz kobiety: 45,16% w 2020 r.).

Ponownie zauważyć można duży wzrost wskazań na tę taktykę w przypadku kobiet. W 2009 r. jako całkowicie niedopuszczalną określiło ją jedynie 14,63% respondentek, a w 2020 r. podgląd taki wyraziło już 45,16% biorących udział w badaniu.

Metoda polegająca na podawaniu podejrzanemu wersji zdarzenia zawierającej fałszywe informacje opiera się na założeniu, że nikt nie wie o zdarzeniu tyle, co jego sprawca. Przesłuchujący zakładają, zazwyczaj słusznie, że większość szczegółów dotyczących przygotowania i przebiegu przestępstwa jest podejrzanemu znana. Założeniem tej strategii jest wykorzystanie wiedzy sprawcy przeciwko niemu. Przesłuchujący podają przesłuchiwanemu wersję zdarzenia zawierającą informacje, które są sprzeczne z materiałem dowodowym, licząc, że on sam je sprostuje. Działanie takie będzie dobitnie świadczyć o jego winie, albo przynajmniej o obecności na miejscu zdarzenia – w każdym razie da przesłuchującym punkt zaczepienia do dalszego przesłuchania.

Prokuratorzy i policjanci uczestniczący w badaniu z 2009 r., oceniając dopuszczalność tej taktyki, podeszli do niej bardzo krytycznie. Za całkowicie niedopuszczalną uznało ją ponad 50% prokuratorów i 25% policjantów⁶⁴⁹. Podobnie jak przesłuchujący, również i przesłuchiwani odnieśli się do tej strategii z dużą ostrożnością. Co więcej – ocenili ją na tym samym poziomie, co metody oparte na bodźcach negatywnych. Blisko 70% skazanych stwierdziło, że strategia ta jest całkowicie niedopuszczalna (mężczyźni: 69,1% w 2009 r. i 64,67% w 2020 r. oraz kobiety: 70,97% w 2020 r.). Zasadniczo jednak nie można jej uznać za niedopuszczalną, o ile tylko prowadzący postępowanie nie wywierają presji na podejrzanego i nie naprowadzają go na te elementy historii, które nie pasują. Aczkolwiek stosujący ją przesłuchujący powinni też zwracać szczególnie baczną uwagę na możliwość nieświadomej kontaminacji wyjaśnień podejrzanego⁶⁵⁰.

⁶⁴⁹ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s. 139.

⁶⁵⁰ F. Alceste, K. A. Jones, S. M. Kassin, *Facts...*, s. 128-142

Przesłuchiwanie przez dwóch policjantów (tzw. „dobry – zły policjant”), choć jest taktyką bardzo znaną – to okazuje się nadal budzić bardzo duże kontrowersje. Metoda ta jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych strategii na świecie, także ze względu na to, że bardzo często pojawiała się w filmach oraz była przez śledczych wykorzystywana na szeroką skalę. W związku z tym pojawiły się głosy, że nie spełnia już swojej roli tak, jak robiła to na początku, gdyż zdecydowanie brakuje jej elementu zaskoczenia⁶⁵¹.

Strategia ta występuje w dwóch wariantach. W podstawowym czynność przesłuchania prowadzona jest w tym samym czasie przez dwóch przesłuchujących. Jeden z nich jest do podejrzanego nastawiony przyjaźnie (zwykle ten z niższym stopniem⁶⁵²), drugi – wręcz przeciwnie. W drugim wariantcie przesłuchanie prowadzi kilku policjantów, którzy nie są obecni w pomieszczeniu w tym samym czasie – w trakcie czynności wymieniają się. Najczęściej wariant ten łączy się z wielogodzinnymi przesłuchaniami.

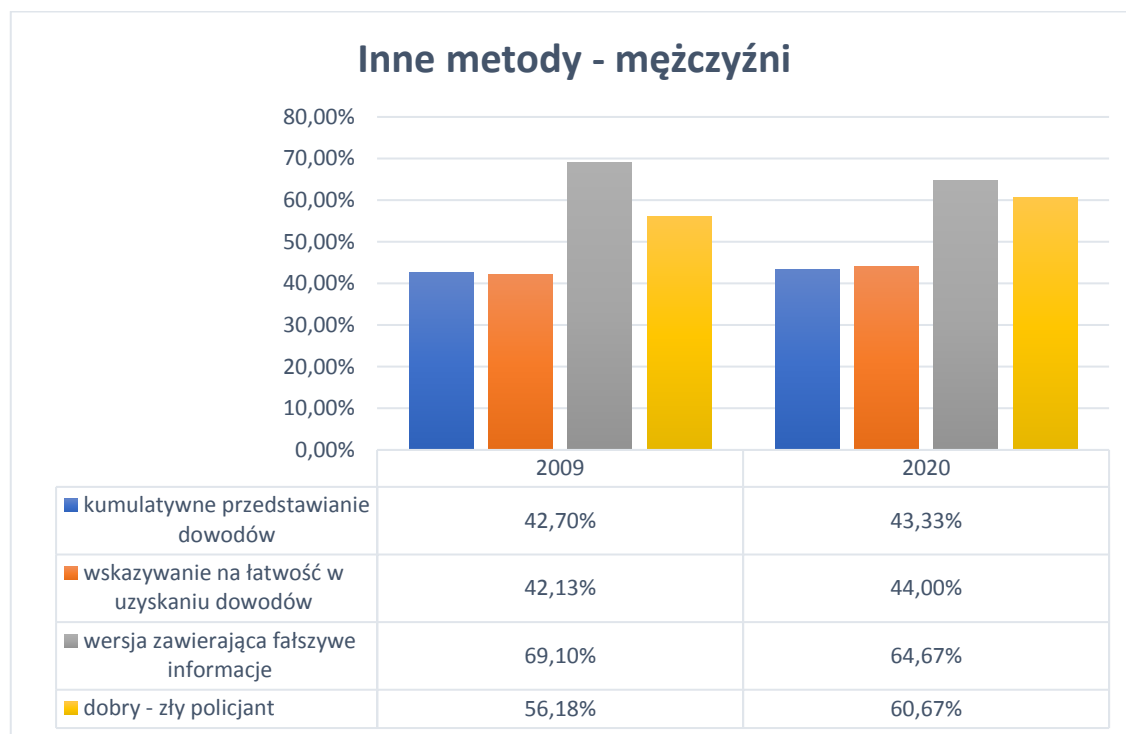
Część przedstawicieli doktryny procesu karnego taktykę tę wiąże z metodą „krzyżowego ognia pytań” (*cross examination*). Polega ona na tym, że w trakcie przesłuchania prowadzonego przez kilku śledczych, wszystkie osoby są obecne w pomieszczeniu w tym samym czasie, a każda pyta podejrzanego o inny wątek sprawy. Głównym zarzutem kierowanym w stronę taktyki „dobrego i złego policjanta” jest to, że częste zmiany nie tylko nastrojów przesłuchujących, ale też osób prowadzących tę czynność mogą powodować dezorientację u podejrzanego. W pewnym momencie zaczyna się on obawiać, że przesłuchanie nie skończy się, dopóki nie powie tego, co przesłuchujący chcą usłyszeć. Sytuacja taka, w przypadku osób mających pierwszy raz styczność z wymiarem sprawiedliwości lub też mało odpornych na presję, może doprowadzić do uzyskania jedynie fałszywego przyznania się.

Taktykę tę jako całkowicie niedopuszczalną w trakcie przesłuchania określiło 60% badanych mężczyzn (56,18% w 2009 r. oraz 60,67% w 2020 r.) oraz blisko połowa kobiet (w 2009 r. było to 31,71%, a w 2020 r. 48,39%).

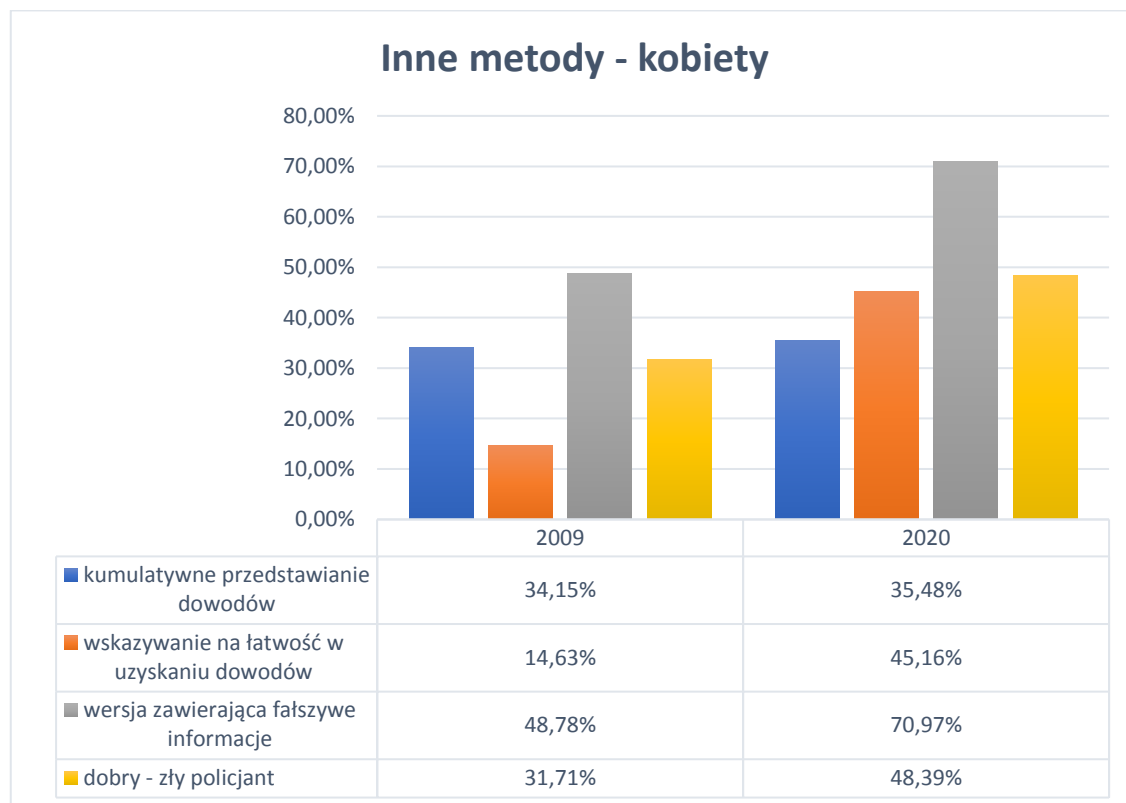
⁶⁵¹ A. Ruszczyk, *Przesłuchanie metodami FBI*, Gazeta Śledcza 2019, <http://gazetasledcza.pl/2019/09/policja-nadal-bazuje-na-tym-samym-programie/>, (dostęp: 13.08.2021 r.).

⁶⁵² R. Kwasiński, *Metody...*, s. 204.

Wykres 5. Odpowiedzi udzielone przez skazanych mężczyzn, a dotyczące wskazania, które z innych metod przesłuchiwania uważają za całkowicie zabronione (oprac. własne)



Wykres 6. Odpowiedzi udzielone przez skazane kobiety, a dotyczące wskazania, które z innych metod przesłuchiwania uważają za całkowicie zabronione (oprac. własne)



2.2.4. Inne niedopuszczalne taktyki

W trakcie badania skazani zostali poproszeni o wskazanie innych – poza zaproponowanymi w formularzu ankiety – taktyk, które uważają za niedopuszczalne. Ponownie, tak jak w przypadku sytuacji, które w swoich przesłuchaniach uznawali za naganne – pojawiały się odpowiedzi obejmujące taktyki takie, jak: obiecywanie niższego wymiaru kary, atakowanie rodziny i bliskich przesłuchiwanego, brak obiektywnego spojrzenia na całość sprawy oraz automatyczne odrzucanie wersji podejrzanego.

Wśród skazanych – mężczyzn w 2009 r. najczęściej pojawiały się takie strategie jak: odwoływanie się do kłamstw i oszczerstwa (104), grożenie surowszą karą (101), stosowanie wulgaryzmów i ubliżanie (89), a także sugerowanie treści wyjaśnień oraz obiecywanie niższego wymiaru kary (po 65 wskazań). W 2020 r. natomiast najczęściej wskazywali grożenie surowszą karą (112), używanie kłamstw i oszczerstw (98), stosowanie wulgaryzmów i ubliżanie (96), a także obiecywanie niższej kary (82). W obu badaniach używanie siły fizycznej nie było jedną z najczęściej wpisywanych odpowiedzi.

W przypadku zaś kobiet najczęściej w 2009 r. podawały one sugerowanie treści wyjaśnień (10) oraz agresję fizyczną (5). W 2020 r. natomiast wpisywały sugerowanie treści wyjaśnień (19), krzyczenie oraz groźby (12), a także agresję fizyczną oraz odwoływanie się do kłamstw i oszczerstw (po 9 wskazań).

Tabela 18. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie o wskazanie innych niedopuszczalnych ich zdaniem taktyk przesłuchiwania podejrzanych (oprac. własne)

Inne niedopuszczalne taktyki – w opinii skazanych				
	mężczyźni		kobiety	
	2009	2020	2009	2020
Agresja fizyczna	62	71	5	9
Krzyczenie/ Groźby	58	84	4	12
Kłamstwa/oszczerstwa	104	98	4	9
Odwołanie się do sytuacji rodzinnej	33	48	0	0
Fałszywe dowody	42	38	0	8
Wulgaryzmy/ubliżanie	89	96	2	19

Sugerowanie treści wyjaśnień	65	61	10	23
Groźenie surowszą karą	101	112	0	5
Obiecywanie niższej kary	65	82	0	4

Porównując te odpowiedzi z zaprezentowanymi powyżej dotyczącymi odczuć skazanych dotyczącymi strategii wykorzystywanych w czasie trwania ich przesłuchań można zauważyć, że nie są one ze sobą zbieżne. Inne metody skazani wskazywali jako te, których nie akceptowali w trakcie trwania ich czynności, a inne jako ogólnie w ich opinii niedopuszczalne. Jako przykład można podać np. groźenie surowszą karą. W przypadku odwoływania się do osobistych doświadczeń strategię tę wskazało 6 skazanych mężczyzn w 2009 r. oraz 4 w 2020 r., natomiast w generalnym ujęciu już 101 w 2009 r., i 112 w 2020 r.

Podobna sytuacja ma miejsce odnośnie do obiecywania niższej kary – pisząc o swoich własnych doświadczeniach jedynie 4 mężczyźni w 2009 r. i tyle samo w 2020 r. wskazało ją jako strategię, która była używana w stosunku do nich, a którą uważają za niewłaściwą. Wyrażając jednak swoją opinię o metodach, które ich zdaniem powinny być niedopuszczalne w ogóle – na tę strategię wskazało w 2009 r. 65 skazanych, a w 2020 r. 82.

Zdaje się, że rozbieżności te świadczą o rzetelnym podejściu respondentów do wypełnianego kwestionariusza oraz o przemyśleniu udzielanych odpowiedzi.

Tabela 19. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie o wskazanie innych niedopuszczalnych ich zdaniem taktyk przesłuchiwania podejrzanych – opisowe (oprac. własne)

Inne niedopuszczalne taktyki – w opinii skazanych - opisowe			
mężczyźni		kobiety	
2009	2020	2009	2020
- ogólnie przesłuchania w Polsce odbywają w sposób, delikatnie mówiąc, skandaliczny; - zmuszanie do [złożenia] potrzebnych policji zeznań poprzez wstrzymywanie widzeń z rodziną; uzyskanie zeznań poprzez oszustwo obniżenia kary;	- groźenie rodzinie; - zakładanie winy podejrzanego; - powoływanie się na fałszywych świadków; - zastraszanie rodziny, jeśli się nie przyznam – nawet, jeśli jestem niewinny;	- brak pomocy, zakaz rozmawiania z rodziną przez telefon; - wielogodzinne przesłuchania bez jedzenia i picia, wychodzenie na długie przerwy bez podania ich przyczyny i godziny powrotu.	- manipulacja psychiczna, szantaż, zastraszanie; - mówienie, że puszcza plotkę, że jestem w układzie z policją w moim środowisku, mówienie, że zdechnę w więzieniu, proponowanie działki narkotyków dla mojej ulgi; - wielogodzinne przesłuchania w nocy;

<ul style="list-style-type: none"> - złagodzenie kary, umorzenie postępowania, pozwolenie na zadzwonienie do rodziny w zamian za współpracę; - obiecywanie łagodniejszej kary w zamian za zeznania, nakłanianie do kłamstw; - zmuszanie podejrzanego do udowadniania swojej niewinności, zamiast przedstawić takie dowody, żeby wina była niepodważalna; - stawiają zarzuty bez dowodów, nie informują adwokata; - fikcyjne okazania, bezwzględna wiara w zeznania skruszonych gangsterów; - brak badania okoliczności zajścia przedstawionych przez podejrzanego; - straszą, że zamkną całą rodzinę w więzieniu; - mówią podejrzanemu, że jak się przyzna, to nie wystąpią mu o areszt, a jak nie, to pójdzie siedzieć; - namawianie do współpracy – wesoły samochód (bicie w trakcie jazdy) i wesoła winda (bicie w trakcie jazdy windą); - straszą, że zatrzymają rodzinę, a dzieci oddadzą do domu dziecka; - wulgarność i chamstwo ze strony policji; 	<ul style="list-style-type: none"> - wymuszanie zeznań pod kątem konsekwencji dla rodziny; - mówienie, że rodzina też będzie miała problemy; - próby przekupstwa do przyznania się w sprawach niedotyczących przesłuchiwanego; - plucie, straszenie; - zmuszanie do wydania sprawcy, którego wskazuje policja; - nakłanianie do współpracy za pieniądze; - obiecywanie korzyści za złożenie nieprawdziwych depozycji obciążających innych; po przemyśleniu sprawy stwierdzam jednak, że obiecywanie niższego wymiaru kary, w razie przyznania się, jest niedopuszczalne, a jedynie powinno mieć charakter informacyjny na temat istniejących regulacji, że w przypadku dobrowolnego przyznania się można liczyć, że może to wpłynąć pozytywnie na wymiar kary jako przesłanka do jej złagodzenia; - proponowanie tajnej współpracy; - nakłanianie do korzystania z art. 60 k.k. i do dalszego pomawiania osób niekoniecznie winnych, do dokładania zeznań i faktów z innych spraw do podpisania w zamian za krótszy wyrok; 		<ul style="list-style-type: none"> - brak poinformowania adwokata na prośbę przesłuchiwanego, przesłuchiwanie już wymęczonego fizycznie i psychicznie podejrzanego.
---	---	--	--

<p>- nie powinno być: szarpania, popychania i ublizania, powinno być udowadnianie winy i branie pod uwagę wyjaśnień podejrzanego, a przede wszystkim sprawdzanie tego, co mówi, a nie od razy stwierdzanie, że jest winien;</p> <p>- fałszowanie zeznań współoskarżonych – szantaż na współwinnych;</p> <p>- grożenie, że jak się nie przyznam, w przestępstwo będzie wplątana moja rodzina.</p>	<p>- przede wszystkim powinni uczciwie prowadzić śledztwo, bez fabrykowania i tworzenia fałszywych dowodów i zeznań na potrzeby śledztwa, przestać wyolbrzymiać winę;</p> <p>-kłamstwa, zatajanie dowodów świadczących o niewinności podejrzanego.</p>		
--	--	--	--

Podsumowanie

Odpowiedzi udzielone przez skazanych zdają się odzwierciedlać praktyki, które faktycznie stosowane są przez przesłuchujących. Wśród mężczyzn takie dość luźne podejście może wynikać po części ze wzrostu liczby recydywistów uczestniczących w badaniu (z 48,31% do 58,99%) oraz być związane ze znaczącym wydłużeniem się średniego czasu orzeczonej kary (z 7,5 roku do 15 lat). Można więc na tej podstawie przyjąć założenie, że większość respondentów to „zawodowcy” i kontakt z systemem wymiaru sprawiedliwości to dla nich „nie pierwszyna”. Za taką interpretacją przemawia również analiza odpowiedzi udzielonych na pytanie o zachowania, które są przez ankietowanych oceniane jako nie do zaakceptowania podczas przesłuchania. Co prawda większość badanych wskazywała na bicie, grożenie, agresję, jednak spora ich część wskazywała też na dość nieudolne używanie metod manipulacji psychologicznej.

W przypadku kobiet znalezienie odpowiedzi na pytanie: jak wyjaśnić zmiany w wynikach? – to nie jest już takie proste. Jedyne, co uległo znaczącej zmianie, to liczba respondentek deklarujących się jako odbywające karę w warunkach recydywy. Rozpatrując wyniki wyłącznie w oparciu o dane procentowe, można zauważyć niemal dwukrotny wzrost udziału takich skazanych. Jednak w liczbach bezwzględnych ta zmiana realnie przekłada się na zaledwie 4 osoby więcej. Jest to konsekwencją niewielkiej liczebności próby. Czy to wyjaśnia tak radykalny zwrot w opiniach? Wydaje się, że nie. Wielkość próby badawczej niewątpliwie miała znaczenie dla ostatecznie uzyskanych wartości. Jednak z całą pewnością nie odpowiada w całości za otrzymane różnice w wynikach. W pewnym stopniu wyjaśnienia można by szukać po stronie przesłuchujących i w zmianie ich podejścia do podejrzanych

kobiet. Jednak przeczą temu odpowiedzi mężczyzn, wskazujące na zdecydowaną poprawę zachowania przesłuchujących względem nich. Tak więc nie ma powodu, by przyjąć za prawdziwe, że znacząco pogorszyło się ono w stosunku do kobiet. Trudno też te różnice wyjaśnić jakkolwiek zmianą w rodzaju popełnionych przez badane przestępstw. Zauważyć nawet można, że w 2009 r. ankietowane częściej deklarowały, że są skazane za popełnienie przestępstw związanych z użyciem przemocy (zabójstwo, bójka, pozbawienie wolności, rozbój). Pozostaje więc szukać powodów zmian w samych pozbawionych wolności.

Dość trudno w literaturze przedmiotu znaleźć opracowania dotyczące kobiety jako skazanej. Problematyka ta spychana jest zazwyczaj na dalszy plan zainteresowania badaczy. Przede wszystkim dlatego, że kobiety w jednostkach penitencjarnych stanowią niewielki ułamek populacji osób pozbawionych wolności, a w związku z tym uzyskanie od nich wystarczającego materiału do prowadzenia badań ilościowych jest dużo trudniejsze niż w przypadku mężczyzn.

Liczba kobiet przebywających w zakładach karnych i aresztach śledczych systematycznie z roku na rok się zwiększa. Na przełomie stuleci (w latach 1999 – 2000) stanowiły one 1,9% pozbawionych wolności. W 2013 r. – 3,2%, a w 2020 r. już 4,5%⁶⁵³. W ciągu ostatnich dziesięciu lat profil kobiet odbywających karę pozbawienia wolności bardzo się zmienił. Stały się one bardziej roszczeniowe, pewne siebie, częściej też próbują manipulować funkcjonariuszami w celu uzyskania rozstrzygnięć korzystnych dla siebie. Choć zdawałoby się, że współczesne kobiety nie mają już o co walczyć – gdyż prawo gwarantuje im równouprawnienie, to idee feminizmu wciąż są aktualne. Aktualnie celem jest uzyskanie równouprawnienia społecznego i wyzwolenie się spod dominacji mężczyzn⁶⁵⁴. Dążenia te wpływają także na strukturę przestępczości kobiet. I choć do niedawna „kobiety łamiące prawo nie traktowano zbyt poważnie”⁶⁵⁵ to obecnie sytuacja diametralnie się zmienia. Nie tylko statystyki Służby Więziennej pokazują wzrost udziału kobiet w populacji skazanych. Analizując dane policyjne można również zauważyć, że coraz częściej kobiety popełniają czyny o znacznym stopniu społecznej szkodliwości⁶⁵⁶. Być może właśnie te spostrzeżenia są najlepszym wyjaśnieniem zaobserwowanych różnic.

Jak więc naprawdę wygląda przesłuchanie podejrzanego? Na podstawie informacji uzyskanych od skazanych można stwierdzić, że zachowanie przesłuchujących, a w

⁶⁵³ Dane za: *Roczna informacja statystyczna CZSW*, <https://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> (dostęp: 03.10.2021 r.), obliczenia własne.

⁶⁵⁴ B. Hołyst, *Wiktyologia*, Warszawa 2003, s. 227.

⁶⁵⁵ B. Hołyst, H. J. Schneiderem, *Przestępczość kobiet w Republice Federalnej Niemiec*, Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny 1988, nr 1, s. 25.

⁶⁵⁶ Za: <https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przestepczosc-kobiet/50869.Przestepczosc-kobiet.html> (dostęp: 08.04.2022 r.).

szczególności policjantów, uległo poprawie na przestrzeni dekady. Wynika to z analizy odpowiedzi na pytania o częstotliwość odwoływania się przez przesłuchujących do wymienionych w ankiecie taktyk. Z drugiej strony jednak – należy zwrócić uwagę, że podając zachowania, które w ocenie skazanych były niewłaściwe w trakcie przesłuchań, których byli stroną – w 2020 r. częściej niż w 2009 r. wskazywali na metody oparte na użyciu agresji i siły fizycznej (bicie, używanie paralizatora, kopanie, znęcanie fizyczne, ściskanie przegubów kajdankami, przykuwanie rąk do nóg krzesła i przesłuchiwanie w takiej pozycji, popychanie, szarpanie). Ponadto bardzo negatywnie należy oceniać odwoływanie się przez przesłuchujących do takich metod jak: zastraszanie, zapowiedzi długoterminowego pozbawienia wolności czy tymczasowego aresztowania, ograniczenie widzeń, pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej. Wszystko to uznać należy za stosowanie gróźb, które są niedopuszczalne w toku przesłuchania. Tym bardziej, że na gruncie ustawy procesowej pojęcie to należy interpretować szerszej, niż wynikałoby z definicji podanej w art. 115 § 12 kodeksu karnego⁶⁵⁷.

Co interesujące, to w 2009 r. skazani częściej niż w 2020 r. jako niewłaściwe taktyki przesłuchiwania wskazywali wpływanie na nich przez prowadzących postępowanie za pomocą kłamstw i obietnic w celu uzyskania wyjaśnień określonej treści, ignorowanie ich wersji zdarzeń oraz informacji, które nie były przesłuchującym na rękę. Jednak dla poznania pełnego obrazu tego, co dzieje się w pokoju przesłuchań, konieczne jest skonfrontowanie opinii skazanych z informacjami uzyskanymi od przesłuchujących.

Tabela 20. Zbiorcze zestawienie opinii skazanych dotyczących określenia, które ze stosowanych w trakcie przesłuchania taktyk są ich zdaniem całkowicie niedopuszczalne (oprac. własne)

Niedopuszczalne metody przesłuchań w opinii osadzonych	l.p.	skazani							
		mężczyźni				kobiety			
		2009		2020		2009		2020	
		N	%	N	%	N	%	N	%
Zadawanie pytań zamkniętych	1	97	54,49	92	61,33	16	39,02	17	54,84
Kumulatywne przedstawianie dowodów winy	2	76	42,70	65	43,33	14	34,15	11	35,48
Udowadnianie sprzeczności w wyjaśnieniach	3	67	37,64	77	51,33	6	14,63	12	38,71
Zadawanie pytań sugerujących odpowiedź	4	130	73,03	107	71,33	18	43,90	23	74,19

⁶⁵⁷ D. Gruszecka, [w:] *Kodeks...*, art. 171 k.p.k., s. 7.

Przedstawianie fałszywego obrazu sytuacji procesowej podejrzanego	5	141	79,21	113	75,33	21	51,22	26	83,87
Przedstawianie fikcyjnych dowodów winy	6	136	76,40	99	66,00	19	46,34	23	74,19
Groźenie przesłuchiwanemu użyciem siły fizycznej	7	154	86,52	118	78,67	16	39,02	24	77,42
Obiecywanie niższego wymiaru kary w razie przyznania się do winy	8	128	71,91	107	71,33	14	34,15	22	70,97
Wielogodzinne przesłuchania	9	115	64,61	96	64,00	14	34,15	24	77,42
Kupowanie prezentów (żywności, papierosów itp.)	10	65	36,52	55	36,67	5	12,20	11	35,48
Wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy przesłuchiwanego	11	75	42,13	66	44,00	6	14,63	14	45,16
Stosowanie nacisku psychicznego	12	147	82,58	121	80,67	18	43,90	24	77,42
Podawanie przesłuchiwanemu wersji zdarzenia zawierającej fałszywe informacje	13	123	69,10	97	64,67	20	48,78	22	70,97
Zastraszanie przesłuchiwanego	14	148	83,15	125	83,33	19	46,34	23	74,19
Przesłuchiwanie przez dwóch policjantów – tzw. dobry i zły policjant	15	100	56,18	91	60,67	13	31,71	15	48,39
Wywoływanie u przesłuchiwanego poczucia napięcia i lęku	16	125	70,22	117	78,00	14	34,15	27	87,10
Zachęcanie do przyznania się za pomocą pochlebstw	17	77	43,26	63	42,00	7	17,07	20	64,52
Przekonywanie przesłuchiwanego, że przyznanie się sprawi mu ulgę	18	86	48,31	72	48,00	6	14,63	13	41,94

Rozdział 3

Przesłuchanie w opinii przesłuchujących

Badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii w latach osiemdziesiątych wykazały, że większość społeczeństwa wierzy, że policja podczas przesłuchiwania podejrzanego stosuje siłę⁶⁵⁸. Brunon Hołyst twierdzi, że „obecnie stosowanie siły fizycznej i pogróżek występuje prawdopodobnie rzadziej z uwagi na takie czynniki, jak: prawo (...) podejrzanego do obecności prawnika w czasie przesłuchania oraz zmiany w szkoleniu policji. Niemniej jednak kilka nagłośnionych przez media spraw może wywierać silny wpływ na opinię publiczną.”⁶⁵⁹ Trudno się z tym nie zgodzić.

Tym bardziej dziwić może niechęć przedstawicieli policji do uczestniczenia przez funkcjonariuszy w różnego rodzaju badaniach, mających na celu ustalenie, jak sytuacja wygląda w Polsce. W przeciwieństwie do policjantów, prokuratorzy zazwyczaj dość chętnie uczestniczą w różnego rodzaju projektach badawczych.

3.1 Kursy i szkolenia

O skuteczności i efektywności przesłuchujących nie decyduje wiedza teoretyczna. Umiejętności prowadzenia rozmowy z podejrzanym nie można nauczyć się z książek – jedynie praktyka (i w związku z tym także szkolenia) pozwala przesłuchującym osiągnąć taki poziom biegłości, który gwarantuje pewne i w miarę komfortowe prowadzenie przesłuchania. Zarówno prokuratorzy, jak i policjanci uczą się przesłuchiwać dopiero po podjęciu pracy zawodowej. Zatem trudno zakładać, że od samego początku będą tę czynność prowadzić właściwie, nie popełniając żadnych błędów. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że dla każdego początkującego śledczego jest ona równie stresująca, co dla przesłuchiwanego. W szczególności, jeśli ma on za zadanie wydobyć informacje od sprawcy przestępstwa.

W badaniu z 2009 r., oceniając swoje umiejętności, połowa badanych funkcjonariuszy (49,2%) i prokuratorów (52%) określiła je jako wysokie. Po 41,3% respondentów uznało, że poziom ich umiejętność jest przeciętny, natomiast żaden z ankietowanych nie określił ich jako bardzo słabych⁶⁶⁰.

W tym samym badaniu uczestnictwo w kursach prowadzenia przesłuchań zadeklarowała nieco ponad jedna trzecia prokuratorów, a w przypadku policjantów udział

⁶⁵⁸ B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2009, s. 1091.

⁶⁵⁹ Tamże.

⁶⁶⁰ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s. 141.

w szkoleniu z zakresu przesłuchań metodami FBI potwierdziło blisko 16% respondentów⁶⁶¹. Większość z nich zadeklarowała także, że chętnie wzięłaby udział w kursach doskonalących taktyki prowadzenia przesłuchań - stwierdziło tak 83% prokuratorów i 78% funkcjonariuszy⁶⁶².

W 2010 r. natomiast uczestnictwo w kursach doskonalących potwierdził blisko co piąty prokurator, a w 2020 r. już tylko co szósty. Równocześnie deklarowany staż pracy badanych zwiększył się niemal dwukrotnie. Oznacza to, że w ciągu całej swojej kariery zawodowej, trwającej średnio 15 lat tylko 16% badanych uczestniczyło w jakimkolwiek szkoleniu z taktyki przesłuchania podejrzanego. Pokazuje to, niestety, że poziom przeszkolenia – przynajmniej teoretycznego – polskich przesłuchujących jest bardzo niski.

Tabela 21. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów na pytanie: „Czy brał/a Pan/i udział w kursie doskonalącym umiejętności przesłuchań?” (oprac. własne)

Czy brał/a Pan/i udział w kursie doskonalącym umiejętności przesłuchań	prokuratorzy			
	N = 194		N = 521	
	2010		2020	
	N	%	N	%
Tak	36	18,56	84	16,12
Nie	158	81,44	437	83,88
p>0,05				

Tabela 22. Odpowiedzi udzielone przez policjantów na pytanie: „Czy brał/a Pan/i udział w kursie prowadzenia przesłuchań metodami FBI?” (oprac. własne)

Czy brał/a Pan/i udział w kursie prowadzenia przesłuchań metodami FBI	policjanci	
	N = 448	
	2010	
	N	%
Tak	68	15,18
Nie	380	84,82

Kurs specjalistyczny z zakresu taktyki i techniki przesłuchań metodami FBI został wprowadzony decyzją Komendanta Głównego Policji w 2007 r. Aktualnie realizowany jest w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, Centrum Szkolenia Policji w Legionowie oraz w Szkołach Policji w Katowicach, Pile i Słupsku. W latach 2017 – 2020 uczestniczyło w nim 1532 funkcjonariuszy. Szkolenie trwa 5 dni, a realizowane jest przez trzech prowadzących, z których jeden jest psychologiem policyjnym. Do udziału w kursie kierowani są policjanci pełniący służbę w wydziałach kryminalnych i dochodzeniowo-śledczych, których staż mieści się w przedziale od 3 do 20 lat służby. Dopuszcza się jednak do udziału w szkoleniu

⁶⁶¹ Tamże.

⁶⁶² Tamże.

funkcjonariuszy realizujących zadania z zakresu psychologii policyjnej stosowanej⁶⁶³. Prowadzący szkolenie nie są praktykami, są to teoretycy, którzy nie zostali – w przeciwieństwie do pierwszych funkcjonariuszy prowadzących ten kurs – przeszkoleni przez agentów Federalnego Biura Śledczego⁶⁶⁴.

Pozostaje pytaniem, czy te pięć dni wystarczy, żeby opanować właściwe używanie tej, jakże kontrowersyjnej, taktyki oraz, czy uczestnictwo w kursie w jakikolwiek sposób odbije się na udzielonych przez policjantów odpowiedziach.

3.2 Czynniki determinujące wybór strategii przesłuchania

Jak już wielokrotnie podkreślano, ukaranie sprawcy przestępstwa nie jest, i nie może być, głównym celem procesu karnego. Nadrzędną wartością dla zapewnienia prawidłowego biegu postępowania jest dojście do prawdy, a dopiero jej następstwem – ustalenie osoby sprawcy i pociągnięcie go do odpowiedzialności.

Liczba taktyk stosowanych podczas przesłuchania zapewne będzie odpowiadała liczbie przesłuchujących. Praktycznie każdy z nich ma wypracowane własne metody, które uważa za skuteczne. Wybór strategii prowadzenia przesłuchania zależy od kilku podstawowych czynników.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że przede wszystkim o zastosowanej taktyce decydować powinna osobowość podejrzanego. Twórcy *metody dziewięciu kroków Reida* dzielili przesłuchiwanego na dwa typy: pierwszym jest podejrzanym emocjonalny, czyli taki, który odczuwa wyrzuty sumienia, a drugim nie emocjonalny, zimny i wyrachowany zawodowiec. W zależności od typu przesłuchiwanego, z którym śledczy mieli do czynienia, zalecano stosowanie innych strategii. Na przesłuchiwanego współpracującego (emocjonalnego) działają, co do zasady, wszystkie metody minimalizujące, polegające na umniejszaniu jego winy, zaangażowania, znaczenia popełnionego czynu i przerzucające odpowiedzialność na niekorzystny zbieg okoliczności, zachowanie ofiary czy też stan wyższej konieczności. Sprawca nieemocjonalny to zazwyczaj recydywista – przesłuchanie więc raczej nie będzie jego pierwszym kontaktem z wymiarem sprawiedliwości. Co więcej, doskonale orientuje się on w meandrach postępowania karnego, zna swoje prawa, nie wykazuje też wyrzutów sumienia ani skruchy⁶⁶⁵.

⁶⁶³ Za pismem Komendy Głównej Policji, Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej z dnia 22 lipca 2021 r., L.dz. Kwo-1656/1626/21/JK.

⁶⁶⁴ A. Ruszczyk, *Przesłuchanie...*, Gazeta Śledcza 2019.

⁶⁶⁵ F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, *Essentials of the Reid technique...*, s. 120.

Niezależnie od tego, z którym typem przesłuchiwanego prowadzący postępowanie mają do czynienia, pierwszą rzeczą, jaką będą musieli zrobić, będzie przełamanie jego oporu i zachęcenie do mówienia, najlepiej prawdy. Przesłuchującym powinno zależeć na uzyskaniu jak największej liczby informacji od przesłuchiwanego – jeśli nie nowych, to przynajmniej takich, które pozwolą zweryfikować poczynione już ustalenia. Z tego też względu podejrzany nie może być bierny.

Drugim czynnikiem, który powinien determinować użytą strategię, jest jakość posiadanego w sprawie materiału dowodowego. Im mocniejszy materiał, tym mniejsze znaczenie mają informacje uzyskane od podejrzanego. Przy słabym zaś, samo przyznanie się nie może stanowić podstawy do wniesienia aktu oskarżenia.

Trzecim elementem wymienianym w literaturze jest waga sprawy. Im poważniejsza sprawa, tym większa potrzeba ustalenia i ukarania sprawcy, a co tym idzie i presja wywierana na prowadzących postępowanie. W związku z tym będą oni chętniej sięgać po niekonwencjonalne (choć niekonieczne kontrowersyjne) środki.

Wybór użytej strategii nigdy więc nie będzie zależał od jednego czynnika. Innych metod użyje śledczy do przesłuchania podejrzanego chętnego do współpracy – nawet jeśli jest on podejrzany o morderstwo – a innych w stosunku do sprawcy kradzieży, który (choć popełnił przestępstw o mniejszym stopniu społecznej szkodliwości) idzie w zaparte i zaprzecza sprawstwu lub milczy.

Ponownie podkreślić należy, że pierwszoplanowym celem tej czynności jest zdobycie jak największej liczby informacji o przestępstwie – w szczególności tych, które pozwolą udzielić odpowiedzi na pytanie, jak zostało popełnione przestępstwo oraz ewentualnie dlaczego. W badaniu z 2009 r. prokuratorzy, określając najważniejsze ich zdaniem cele przesłuchania, wskazali na zebranie informacji, ujawnienie współsprawców, ustalenie motywów działania oraz zweryfikowanie już posiadanych informacji. Policjanci natomiast stwierdzili, że najważniejszymi celami są: zebranie jak najwięcej informacji o przebiegu zdarzenia, uzyskanie przyznania się do winy oraz ujawnienie potencjalnych współsprawców⁶⁶⁶.

Zastosowana metoda przesłuchiwania powinna zatem w teorii prowadzić do osiągnięcia konkretnych celów. Czy jednak praktycy tak samo oceniają ten problem?

Respondentów zapytano, jakie czynniki mają znaczenie przy wyborze taktyki przesłuchania? Prokuratorzy uznali, że przede wszystkim jest to waga przestępstwa (90,86% w 2010 r. i 93,90% w 2020 r.). Na drugim miejscu wskazali postawę podejrzanego (91,37%

⁶⁶⁶ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s. 123-124.

w 2010 r. i 90,02% w 2020 r.), a na trzecim – sytuację ofiary (70,56% w 2010 r. i 70,43% w 2020 r.). Funkcjonariusze odpowiadali identycznie. Także i oni jako czynnik najważniejszy wskazali wagę przestępstwa (91,56%), na drugim miejscu umieścili postawę podejrzanego (89,11%), a na trzecim – sytuację ofiary (56,22%).

Co warto podkreślić – prokuratorzy na czwartym miejscu w obu badaniach wskazali, że stosowane przez nich metody determinuje również chęć szybszego zakończenia postępowania (22,34% w 2010 r. i 22,74% w 2020 r.). W przypadku policjantów odpowiedź ta zajęła dopiero piąte miejsce – wskazało ją nieco ponad 15% respondentów, wyprzedziła ją natomiast chęć uzyskania przyznania się do winy (31,56%).

Wyjaśnieniem tego rozdziwisku po części mogą być wyniki badania przeprowadzonego przez A. Siemaszkę i M. Jankowskiego. Autorzy – chcąc poznać opinię prokuratorów o policjantach pełniących służbę w pionie dochodzeniowo–śledczym – przeprowadzili w 2017 r. badanie ankietowe na próbie 991 prokuratorów. Respondenci, oceniając pracę funkcjonariuszy, wskazywali m. in. na opieszałość, zwlekanie z czynnościami⁶⁶⁷, ale również pracę „pod statystykę”⁶⁶⁸. Skutkowało to ich zdaniem „wykonywaniem bezzasadnych czynności z uwagi na polecenia przełożonych.”⁶⁶⁹ Sprawy są kończone i przesyłane do prokuratury, choć materiał dowodowy tego nie uzasadnia. Postępowania, które zostają zakończone na potrzeby statystyki, są zwracane funkcjonariuszom w następnym miesiącu z poleceniem dalszego ich prowadzenia. Tym samym czas prowadzenia postępowań przygotowawczych znacznie się wydłuża. Tymczasem – w przypadku moich badań - zarówno w 2010 r., jak i 2020 r. to prokuratorzy okazali się grupą, dla której ważniejsze jest szybsze zakończenie postępowania.

Co ciekawsze, w przypadku policjantów na czwartym miejscu znalazło się uzyskanie przyznania się do winy (31,56%). Koresponduje to, jak już było wspomniane, z faktem, że funkcjonariusze, określając cele prowadzenia przesłuchania, sklasyfikowali ten czynnik dość wysoko⁶⁷⁰. Potwierdza to też, że – wbrew ustawowym regulacjom – uzyskanie od podejrzanego samooskarżenia jest dla funkcjonariuszy swego rodzaju priorytetem, świadczącym o skuteczności pracy i dobrym wykonywaniu swoich obowiązków. Jednak należy mieć również na uwadze, że większość policjantów pełniących służbę w pionach dochodzeniowych i kryminalnych nie jest z wykształcenia prawnikami. Podstaw obowiązującego systemu uczą się w trakcie kursów organizowanych przez jednostki

⁶⁶⁷ A. Siemaszko, M. Jankowski, *Praca dochodzeniowo – śledcza w opinii prokuratorów*, Warszawa 2017, s. 28.

⁶⁶⁸ Tamże, s. 31.

⁶⁶⁹ Tamże, s. 30.

⁶⁷⁰ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s. 124.

szkoleniowe policji. Śledząc dostępne na rynku publikacje, których autorami są wykładowcy, np. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, można wyjść już poza przypuszczenia i uznać za pewnik, że taka narracja – uznająca przyznanie się za najważniejszy w sprawie dowód - ciągle jest wpajana młodym policjantom przez osoby ich szkolące⁶⁷¹.

Tabela 23. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie: „Jakie czynniki mają znaczenie przy wyborze taktyki przesłuchania?” (oprac. własne)

Jakie czynniki mają znaczenie przy wyborze taktyki przesłuchania?	Prokuratorzy				Policjanci	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Waga przestępstwa	179	90,86	508	93,90	412	91,56
Postawa podejrzanego	180	91,37	487	90,02	401	89,11
Sytuacja ofiary	139	70,56	381	70,43	253	56,22
Chęć szybkiego zakończenia postępowania	44	22,34	123	22,74	70	15,56
Przyznanie się do winy	19	9,64	43	7,95	142	31,56
Inne	8	4,06	9	1,66	20	4,44

Dodatkowo respondentów poproszono o uszeregowanie wybranych czynników, determinujących rodzaj użytej taktyki, ze względu na stopień ich istotności – począwszy od najważniejszego.

Niezależnie od czasu przeprowadzenia badania – czy miało to miejsce w 2010, czy 2020 roku, a także ankietowanej grupy (prokuratorzy czy policjanci), odpowiedzi były identyczne. Respondenci, decydując się na zastosowanie konkretnych metod, biorą pod uwagę przede wszystkim wagę popełnionego przestępstwa, postawę podejrzanego oraz, co zaskakujące - sytuację ofiary. Okazuje się zatem, że polscy przesłuchujący są osobami niezwykle empatycznymi w stosunku do osób pokrzywdzonych przestępstwem. Rodzi się pytanie: czy sytuacja ofiary rzeczywiście powinna aż w takim stopniu oddziaływać na przesłuchujących, żeby determinować działania względem podejrzanego aż 70% prokuratorów i co drugiego policjanta? Badania wskazują, że zazwyczaj to ofiara – przynajmniej do czasu ustalenia podejrzanego – jest głównym źródłem pozyskiwania przez

⁶⁷¹ Rafał Kwasiński, w drugim zdaniu swojej książki dotyczącej taktyk przesłuchania stosowanych przez FBI, pisze: „Dla sądów są one [zeznania i wyjaśnienia – przyp. O.M.] najważniejszym źródłem dowodowym, a przyznanie się do winy nadal jest celem każdego postępowania”, przy czym autor nie zaznacza nigdzie, czy ma na myśli sądy w Stanach Zjednoczonych, czy w Polsce, choć dalszy ciąg wprowadzenia wskazuje, że jednak odnosi się do sytuacji w kraju, R. Kwasiński, *Metody...*, s. 9.

śledczych informacji w danej sprawie. W tym także w zakresie dotyczącym sprawcy⁶⁷². Około 60% wszystkich postępowań jest wszczynanych w wyniku złożenia zawiadomienia przez pokrzywdzonego. Kolejne 20-30% to skutek informacji uzyskanych od świadków⁶⁷³. Ponadto, biorąc pod uwagę, że ofiary nie są skłonne zgłaszać przestępstw, w których w ich ocenie szkoda jest niska, zakładać można, że zazwyczaj będą one informować wyłącznie o subiektywnie poważnych zdarzeniach.

Co warte podkreślenia, funkcjonariusze policji przeszkoleni ze stosowania metod FBI na trzecim miejscu najczęściej wskazywali uzyskanie przyznania się do winy, które, jak już było wielokrotnie podkreślane, nie jest konieczną przesłanką skazania w polskim porządku prawnym. Sąd rozpatrujący sprawę będzie miał pełne podstawy do skazania oskarżonego, jeśli tylko z całości materiału dowodowego będzie wynikała pewność, że sprawcą nie mógł być nikt inny. Jak pisze T. Hanausek: „Uparte, zazwyczaj bezmyślne dążenie do uzyskania za wszelką cenę przyznania się podejrzanego do zarzucanego mu czynu jest niedopuszczalne nie tylko w aspektach etycznych i prawnych, ale także taktycznych.”⁶⁷⁴

Należy również mieć zawsze na uwadze, że podejrzany na każdym etapie postępowania może skorzystać z przysługującego mu prawa do odwołania złożonych wcześniej wyjaśnień. Co więcej, aby przyznanie się do winy mogło zostać uznane za wiarygodne, musi być potwierdzone innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Wynika to przede wszystkim z faktu, że model przesłuchania uregulowany przepisami polskiej ustawy procesowej opiera się na zbieraniu informacji. Przyznanie się do winy w takim układzie ma znaczenie wtórne. Nie jest celem czynności, tylko ewentualnie jej skutkiem. Odwrotnie, co już sygnalizowano, jest w systemie amerykańskim.

Konsekwencją przyjęcia konkretnych założeń co do celów i spodziewanych rezultatów przesłuchania jest użycie właściwych do ich realizacji metod. Przesłuchujący, który będzie dążył jedynie do uzyskania wyznania winy, zastosuje inne taktyki, niż ten, którego celem będzie weryfikacja już posiadanych informacji albo zdobycie nowych. Ten moment przesłuchania – obranie właściwego celu tej czynności w połączeniu z praktycznymi umiejętnościami prowadzącego postępowanie i jego wiedzą o sprawie – jest, jak się zdaje, najbardziej newralgiczny. Jednak jest to zarazem jego największa siła i słabość – perfekcyjnie przygotowany do przesłuchania śledczy, który posiada wysokie kwalifikacje

⁶⁷² C. Kulesza, *Rola pokrzywdzonego w procesie karnym w świetle ustawodawstwa i praktyki wybranych krajów zachodnich*, Białystok 1995, s. 60.

⁶⁷³ Tamże.

⁶⁷⁴ T. Hanausek, *Kryminalistyka...*, s. 238.

i niemałe umiejętności, ale źle definiuje cele, może przynieść dużo więcej szkody, niż ktoś posiadający mniejsze zdolności, ale właściwie ukierunkowany.

Tabela 24. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie: „Jakie czynniki mają znaczenie przy wyborze taktyki przesłuchania?” (oprac. własne)

	waga przestępstwa	postawa podejrzanego	sytuacja ofiary	chęć szybkiego zakończenia postępowania	przyznanie się do winy	Inne
Prokuratorzy 2010						
1	109	60	12	7	3	2
2	53	60	49	10	8	1
3	11	59	69	30	9	5
Prokuratorzy 2020						
1	268	152	62	42	10	2
2	189	205	58	63	18	5
3	98	136	173	93	38	2
Policjanci 2010 (ogółem)						
1	253	143	41	12	26	3
2	117	160	91	15	37	3
3	44	103	126	42	80	14
Policjanci 2010 (szkoleni w użyciu metod FBI)						
1	31	20	3	2	4	0
2	13	27	5	4	5	1
3	9	5	13	3	23	2

W przypadku policjantów pozostanie niewiadomą, jak odpowiedzi na te pytania kształtowałyby się po upływie dziesięciu lat. Przypuszczać można, że podobnie jak w przypadku prokuratorów nie odnotowano by tu żadnej znaczącej zmiany, jednak margines niepewności pozostaje. Na przestrzeni ostatniej dekady niestety zauważyć można także znaczący wzrost hermetyzacji tej formacji, a co za tym idzie i niechęci do uczestniczenia w zewnętrznych, niezależnych projektach badawczych. O ile w 2010 r. bez żadnego problemu udało się przeprowadzić badanie ankietowe w kilkunastu komendach, na próbie aż 450 funkcjonariuszy, o tyle w roku 2020 odmowa udzielona przez Komendanta Głównego Policji nie zawierała nawet uzasadnienia. Niedopuszczanie do realizowania tego typu zamierzeń nie działa jednak na korzyść policji. Posiadanie rzetelnych, miarodajnych i obiektywnych informacji dotyczących wykonywania zadań przez tę służbę niewątpliwie

wpłynęłyby na podniesienie jej skuteczności choćby przez dostosowanie programu szkoleń do realnych potrzeb.

Rozdział 4

Taktyki przesłuchania podejrzanego

4.1. Rodzaje pytań w przesłuchaniu

Wiedza sprawcy na temat przestępstwa – jego przyczyn, okoliczności, przebiegu i skutków, jest bardzo szeroka. Z tego też względu jego wyjaśnienia stanowią jeden z najważniejszych, jeśli nie najważniejszy, dowód w całym postępowaniu karnym. Niejednokrotnie też informacje uzyskane przez przesłuchujących od podejrzanego są podstawą dokonywania całych późniejszych ustaleń faktycznych. Problemem jednak jest fakt, że przesłuchiwany nie ma interesu w powiedzeniu przesłuchującym tego, co wie o sprawie, wyjawieniu okoliczności popełnienia czynu, czy motywu swojego działania. Dzięki temu, już na wstępie ma przewagę nad przesłuchującymi – to on bowiem decyduje, jak rozporządzać posiadaną wiedzą, a w szczególności: w jaki sposób i w jakim stopniu podzielić się nią ze śledczymi.

Zadawanie pytań podczas przesłuchania wydaje się tak oczywistą sprawą, że w zasadzie zbędnym jawi się pytanie o to praktyków. Jak się jednak okazuje, przyjęcie takiego założenia prowadzi do wysnucia błędnych wniosków.

Ankietowanych poproszono o zaznaczenie, jak często w swojej praktyce zadają pytania otwarte, zamknięte i podchwytliwe.

Zasadniczo wszystkie one są dopuszczane przez polską ustawę procesową bez ograniczeń. Jedynymi typami pytań *expressis verbis* uznanych za niedopuszczalne są te sugerujące odpowiedź (art. 171 § 6 k.p.k.), nieistotne (art. 171 § 4 k.p.k.) oraz niestosowne (art. 370 § 4 k.p.k.).

4.1.1. Pytania otwarte

Pytania otwarte to tak zwane pytania aktywizujące. Nie można bowiem udzielić na nie odpowiedzi, ograniczając się tylko do słów „tak” i „nie”. Mogą zaczynać się od słów: jak, gdzie, kiedy, co, po co, dlaczego. W procesie karnym zazwyczaj przybierają postać pytań ukierunkowanych lub kontrolno-weryfikacyjnych⁶⁷⁵.

W 2010 r. co dziesiąty prokurator zadeklarował, że nigdy nie zadaje pytań otwartych. W 2020 r. wskaźnik ten spadł do niespełna 5%. W obu badaniach, co czwarty respondent wskazał, że pytania te zadaje bardzo rzadko lub rzadko. A na odpowiedzi często lub bardzo

⁶⁷⁵ M. Szymków-Gac, *Przesłuchanie...*, s. 271.

często wskazało około 55% wypełniających ankietę (w 2010 r. – 54,73%, a w 2020 r. – 56,53%). Równocześnie odpowiedź „zawsze” zaznaczył co dziesiąty badany (prokuratorzy w 2010 r. - 10,00%, a w 2020 r. - 12,31%).

Policjanci zaś odpowiedź „nigdy” zaznaczali zdecydowanie rzadziej niż prokuratorzy w 2010 r. – tak wybrało mniej niż 3% funkcjonariuszy. Wśród funkcjonariuszy co czwarty respondent zadeklarował, że pytania otwarte zadaje bardzo rzadko lub rzadko. Natomiast odpowiedź „często” lub „bardzo często” wybrało ponad 60% ankietowanych. Wskazania dla odpowiedzi „zawsze” pozostały na takim samym poziomie, jak w przypadku prokuratorów – co dziesiąty badany wybrał tę opcję.

Tabela 25. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często zadają pytania otwarte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)

Zadawanie pytań otwartych	prokuratorzy				policjanci	
	N = 190		N = 536		N = 443	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	19	10,00	25	4,66	13	2,93
Bardzo rzadko	15	7,89	48	8,96	32	7,22
Rzadko	32	16,84	94	17,54	73	16,48
Często	70	36,84	209	38,99	193	43,57
Bardzo często	34	17,89	94	17,54	85	19,19
Zawsze	20	10,53	66	12,31	47	10,61
chi²	P>0,05					

Funkcjonariusze policji po przeszkoleniu z używania metod stworzonych przez agentów FBI dużo częściej niż pozostali wskazywali, że z pytań otwartych korzystają bardzo często. Odpowiedź tę wybrał niemal co trzeci badany z tej grupy. Na „często” wskazał prawie co drugi. Oni także najmniej licznie określali, że tego typu pytań używają rzadko (7,46% w stosunku do 16,48% w przypadku ogółu policjantów). Jednak o ile ogólnie 10,61% funkcjonariuszy wskazywało, że z pytań otwartych korzysta zawsze, to wśród śledczych po przeszkoleniu niespełna 6% udzieliło takiej odpowiedzi. Łącznie jedną w opcji w zakresie od „często” do „zawsze” wybrało ponad 80% badanych ($p>0,05$). Świadczy to przede wszystkim o dobrym przygotowaniu teoretycznym oraz o świadomości tego, że zadawanie pytań stanowi istotę przesłuchania.

Tabela 26. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często zadają pytania otwarte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)

Zadawanie pytań otwartych	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	3	4,48
Bardzo rzadko	3	4,48
Rzadko	5	7,46
Często	32	47,76
Bardzo często	20	29,85
Zawsze	4	5,97
N = 67		

W podziale na płeć badanych w przypadku prokuratorów zasadniczo nie widać większych różnic w odpowiedziach. Niemniej, warto zwrócić uwagę, że na przestrzeni dziesięciu lat dzielących oba badania – szczególnie w przypadku kobiet – znacząco spadł wskaźnik odpowiedzi „nigdy”. W 2010 r. 11,11% ankietowanych zdecydowanie odrzucało możliwość używania w trakcie przesłuchania pytań otwartych, w 2020 r. już tylko 4,18% wybierało taką opcję. W przypadku mężczyzn również widać różnicę – jednak nie jest ona aż tak duża, jak w grupie kobiet. Zmiana ta nie spowodowała natomiast znaczącego wzrostu odpowiedzi dla zakresu od „często” do „zawsze”

Odpowiedzi udzielone zarówno przez prokuratorów, ale także i policjantów uznać należy za zdecydowanie odbiegające od oczekiwanego poziomu. Mając na uwadze wykształcenie respondentów (a w szczególności prokuratorów) oraz ich staż pracy w organach wymiaru sprawiedliwości, można było oczekiwać, że poziom wskazań na odpowiedź „zawsze” lub w ostateczności „bardzo często” będzie oscylował w okolicach 100%. Tymczasem uzyskane wyniki wypadają za bardzo niepokojące. Tym bardziej, że interpretując je *a contrario*, można by spokojnie wysnuć wniosek, że aż 30-40% prokuratorów biorących udział w badaniu podczas przesłuchania pytania otwarte zadaje w najlepszym razie sporadycznie.

Tabela 27. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów – z podziałem na płeć – na pytanie, jak często zadają pytania otwarte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)

Zadawanie pytań otwartych	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	6	8,82	13	5,12	13	11,11	11	4,18
Bardzo rzadko	8	11,76	25	9,84	6	5,13	23	8,75
Rzadko	12	17,65	46	18,11	18	15,38	43	16,35
Często	24	35,29	104	40,94	44	37,61	99	37,64
Bardzo często	12	17,65	39	15,35	22	18,80	50	19,01

Zawsze	6	8,82	27	10,63	14	11,97	37	14,07
	N = 68		N = 254		N = 117		N = 263	
chi²	p>0,05				p>0,05			

W przypadku policjantów zaś, analizując odpowiedzi w podziale na płeć respondentów, można zauważyć, że łączny wskaźnik odpowiedzi dla zakresu od „często” do „zawsze” wyniósł 72,47% dla mężczyzn i 75,22% dla kobiet – a więc bardzo porównywalnie. Co ciekawe, niemal dwukrotnie częściej odpowiedź „zawsze” wskazywały policjantki (16,81%) niż policjanci (8,56%).

Tabela 28. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często zadają pytania otwarte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)

Zadawanie pytań otwartych	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	8	2,45	5	4,42
Bardzo rzadko	25	7,65	7	6,19
Rzadko	57	17,43	16	14,16
Często	147	44,95	44	38,94
Bardzo często	62	18,96	22	19,47
Zawsze	28	8,56	19	16,81
	N = 327		N = 113	
chi²	p>0,05			

4.1.2. Pytania zamknięte

W przeciwieństwie do pytań otwartych, na zamknięte można odpowiedzieć jedynie „tak” lub „nie”. Nie pozwalają one przesłuchiwanemu na rozwinięcie swojej wypowiedzi, a tym samym na jakiegokolwiek wyjaśnienie. Zawsze będą się one zaczynały od słowa: „czy”. Ten rodzaj pytań otwiera przesłuchanie – zadaje je w zasadzie każdy przesłuchujący, np. czy przyznaje się pan do popełnienia zarzucanego mu czynu lub czy był pan uprzednio karany?

Jednak, jak pokazują opinie respondentów, ten typ pytań nie jest używany często. W 2010 r. co piąty prokurator deklarował, że w trakcie przesłuchania nie używa pytań zamkniętych nigdy. W 2020 r. odpowiedź tę zaznaczyło nieco ponad 13% badanych. Blisko połowa ankietowanych jako właściwą uznała odpowiedź „bardzo rzadko” lub „rzadko” – tak wskazało w 2010 r. 45,36%, a w 2020 r. 45,98%.

Spadek wskazań odpowiedzi „nigdy” w 2020 r. przełożył się natomiast na wzrost tych z zakresu „bardzo często” i „często”. W 2010 r. jedną z tych dwóch opcji wybrał co trzeci badany, w 2020 r. było to już blisko 40%. Najmniej wskazań otrzymała odpowiedź „zawsze” – było to odpowiednio 3,28% i 2,80%.

Policjanci zasadniczo odpowiadali podobnie do prokuratorów. Co dziesiąty funkcjonariusz biorący udział w badaniu zaznaczył, że pytań zamkniętych nie używa nigdy. Ponad połowa (53,53%) wskazała, że odwołuje się do nich bardzo rzadko lub rzadko. A co trzeci często lub bardzo często. Najmniej popularna również w przypadku policjantów okazała się odpowiedź „zawsze” – zaznaczyło ją jedynie 3,42% badanych.

Tabela 29. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często zadają pytania zamknięte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)

Zadawanie pytań zamkniętych	prokuratorzy				policjanci	
	N = 183		N = 535		N = 439	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	41	22,40	71	13,27	41	9,34
Bardzo rzadko	48	26,23	119	22,24	94	21,41
Rzadko	35	19,13	127	23,74	141	32,12
Często	47	25,68	162	30,28	115	26,20
Bardzo często	6	3,28	41	7,66	33	7,52
Zawsze	6	3,28	15	2,80	15	3,42
chi²	p<0,05					
vCramera	0,0778					

Pytania zamknięte są charakterystyczne dla przesłuchań w systemach oskarżycielskich. Wynika to głównie z faktu, że dla przesłuchujących nie jest problemem „kto” (bo tego są już pewni), pozostaje nim ustalenie „dlaczego”. Ponadto jedynym celem stawianym przed przesłuchaniem podejrzanego jest uzyskanie samooskarżającego oświadczenia. W związku z tym przesłuchanie zdominowane jest przez pytania zamknięte, a uzyskane odpowiedzi mają tylko potwierdzić wysuwane przez prowadzących tę czynność oskarżenia.

Polscy policjanci przeszkoleni w stosowaniu metod FBI pytania zamknięte traktowali jednak z dużo większą ostrożnością, niż wynikałoby to z założeń tej taktyki. Nigdy nie używało ich 7,35% respondentów. Co czwarty robił to rzadko lub bardzo rzadko. A jedynie nieco ponad 40% zadawała pytania zamknięte często lub bardzo często (w przypadku ogółu było to 33,72%, p>0,05). Co ciekawe – żaden z badanych nie zaznaczył odpowiedzi „zawsze”.

Tabela 30. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często zadają pytania zamknięte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)

Zadawanie pytań zamkniętych	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	5	7,35
Bardzo rzadko	17	25,00
Rzadko	18	26,47
Często	24	35,29
Bardzo często	4	5,88
Zawsze	0	0,00
N = 68		

Analizując odpowiedzi w podziale na płeć ankietowanych, można zauważyć, że w przypadku prokuratorów największą różnicę widać w poziomie wskazań odpowiedzi „bardzo często” i „zawsze”. W przypadku kobiet zaś wskazać należy, że znacząco spadła liczba respondentek, które wskazały jako właściwą odpowiedź „nigdy”. W 2010 r. co czwarta badana oświadczała, że nigdy nie stosuje pytań zamkniętych, a w 2020 r. było to 13,31%. Spadek ten przynajmniej częściowo przełożył się na wzrost liczby odpowiedzi „często” i „bardzo często”. W 2010 r. odpowiedź tę zaznaczyło niespełna 28% badanych, a w 2020 r. blisko 35%.

Tabela 31. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często zadają pytania zamknięte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)

Zadawanie pytań zamkniętych	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	13	18,84	32	12,65	28	25,23	35	13,31
Bardzo rzadko	17	24,64	61	24,11	28	25,23	54	20,53
Rzadko	12	17,39	50	19,76	23	20,72	73	27,76
Często	21	30,43	83	32,81	26	23,42	74	28,14
Bardzo często	1	1,45	21	8,30	5	4,50	18	6,84
Zawsze	5	7,25	6	2,37	1	0,9	9	3,42
	N = 69		N = 253		N = 111		N = 263	
chi²	p>0,05				p<0,05			
vCramera	-				0,0803			

Ankietowani policjanci rzadziej niż prokuratorzy deklarowali, że nigdy nie korzystają w trakcie przesłuchania podejrzanego z pytań zamkniętych. Analiza odpowiedzi pod kątem płci funkcjonariuszy pokazuje jednak, że zdecydowanie częściej pytania takie zadawały kobiety (41,82%) niż mężczyźni (31,29%).

Tabela 32. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często zadają pytania zamknięte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)

Zadawanie pytań zamkniętych	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	30	9,20	10	9,09
Bardzo rzadko	73	22,39	20	18,18
Rzadko	110	33,74	30	27,27
Często	79	24,23	36	32,73
Bardzo często	23	7,06	10	9,09
Zawsze	11	3,37	4	3,64
	N = 326		N = 110	
chi²	p>0,05			

4.1.3. Pytania podchwytliwe

Pytania podchwytliwe zasadniczo prowadzić mają do kontroli uprzednio złożonych przez podejrzanego wyjaśnień. Należy je zdecydowanie odróżnić od pytań sugerujących odpowiedź, które są całkowicie zakazane przez kodeks postępowania karnego (art. 171 § 4). W odróżnieniu od nich, pytania podchwytliwe nie prowadzą do udzielania przez podejrzanego odpowiedzi oczekiwanych przez prowadzącego przesłuchanie. Zatem, przy założeniu, że pytania podchwytliwe nie wiążą się z użyciem groźby lub przymusu, można je uznać za w pełni dozwolone. Głównie dlatego, że nie będą one wpływać na psychikę podejrzanego w takim stopniu, że groziłoby to wyłączeniem swobody jego wypowiedzi. Pytania podchwytliwe są jedną z najłatwiejszych metod wykazania sprzeczności w opowieści podejrzanego, złapania go na kłamstwie, a w konsekwencji uzyskania prawdziwych wyjaśnień.

Przeprowadzone badania dowiodły, że w opinii praktyków, a w szczególności prokuratorów, wcale nie są one aż tak popularne, jakimi intuicyjnie powinny być. Z tego typu pytań w 2010 r. nigdy nie korzystało ponad 17,44% prokuratorów. Dekadę później wskaźnik ten wzrósł do blisko 25%. Odpowiedź „bardzo rzadko” i „rzadko” zaznaczyło ponad 40% respondentów (w 2010 r. 45,64%, a w 2020 r. 41,40%), a co trzeci wybrał „często” lub „bardzo często” (w 2010 r. 34,36%, a w 2020 r. 31,85%).

Policjanci okazali się być bardziej elastyczni, jeśli chodzi o odwoływanie się do zadawania tego typu pytań. Nigdy nie używało ich nieco ponad 7% badanych. Co piąty robił to bardzo rzadko lub rzadko. Ponad 60% zaś zadeklarowało, że pytania podchwytliwe zadaje bardzo często lub często. Co dziesiąty natomiast odwoływał się do nich zawsze.

Tabela 33. Odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często zadają pytania podchwytliwe w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)

Zadawanie pytań podchwytliwych	Prokuratorzy				Policjanci	
	N = 195		N = 540		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	34	17,44	134	24,81	33	7,38
Bardzo rzadko	44	22,56	106	19,63	40	8,95
Rzadko	45	23,08	119	22,04	59	13,20
Często	48	24,62	132	24,44	174	38,93
Bardzo często	19	9,74	40	7,41	102	22,82
Zawsze	5	2,56	9	1,67	39	8,72
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1712					

Natomiast funkcjonariusze przeszkoleni ze stosowania metod stworzonych na potrzeby agentów Federalnego Biura Śledczego rzadziej niż pozostali deklarowali, że nigdy nie zadają pytań podchwytliwych (4,41%), oraz zdecydowanie częściej wskazywali odpowiedzi z zakresu od „często” do „zawsze” – tak określiło ponad 75% badanych (76,47%). Dla porównania: dla ogółu badanych policjantów wskaźnik ten wyniósł 70,47%⁶⁷⁶ (p>0,05).

Co ciekawsze, o ile w przypadku pytań otwartych i zamkniętych analiza odpowiedzi udzielonych przez ankietowanych prokuratorów pozwala na przyjęcie, że korzystają z nich coraz częściej, o tyle pytania podchwytliwe są coraz mniej popularne. Ocena wyników w odniesieniu do płci respondentów pozwala zaobserwować brak znaczących różnic. Znamienne jest natomiast deklarowanie przez obie grupy, że coraz rzadziej pytania podchwytliwe są przez nich wykorzystywane w codziennej pracy.

Tabela 34. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często zadają pytania podchwytliwe w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)

Zadawanie pytań podchwytliwych	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	11	15,49	60	23,62	23	19,33	69	25,84
Bardzo rzadko	12	16,90	46	18,11	27	22,69	56	20,97
Rzadko	20	28,17	57	22,44	25	21,01	56	20,97
Często	19	26,76	66	25,98	29	24,37	64	23,97
Bardzo często	7	9,86	21	8,27	12	10,08	17	6,37
Zawsze	2	2,82	4	1,57	3	2,52	5	1,87
	N = 71		N = 254		N = 119		N = 267	
chi²	P>0,05				P>0,05			

⁶⁷⁶ Szczegółowe wyniki w zał. 1, lit. A1.

Funkcjonariusze policji z pytań podchwytliwych korzystają zdecydowanie częściej niż prokuratorzy. W podziale na płeć badanych okazało się jednak, że bardziej zachowawcze są w tym względzie kobiety. Częściej deklarowały, że nie korzystają z tego typu pytań, jak również, że robią to bardzo rzadko. Poziom wskazań dla zakresu od „często” do „zawsze” również potwierdza, że policjanci są bardziej skłonni do używania tego prostego, a zarazem skutecznego sposobu weryfikowania wyjaśnień, niż policjantki⁶⁷⁷.

⁶⁷⁷ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit. A1.

Podsumowanie

Choć ustawa procesowa przyznaje prymat spontanicznej relacji, to jednak w każdym przesłuchaniu pojawiają się, a przynajmniej powinny się pojawić pytania. Zgodnie z treścią art. 171 kodeksu postępowania karnego muszą być one pozbawione jakiegokolwiek nacisku czy sugestii ze strony organu procesowego. Oznacza to, że „stawiane podczas przesłuchania pytania nie mogą pełnić żadnej innej funkcji pragmatycznej ponad akty zapytywania i dopytywania – zmierzający do uzupełnienia, wyjaśnienia oraz kontroli wypowiedzi”⁶⁷⁸. Regulacja procesowa wydaje się jasna. Jednak wyniki przeprowadzonego badania wskazują, że prokuratorzy do zadawania pytań podchodzą z dużą ostrożnością.

W 2010 r. blisko co piąty prokurator zadeklarował, że nigdy nie zadaje pytań zamkniętych (22,40%), co czwarty wskazał na podchwytliwe (17,44%), a co dziesiąty otwarte (10,00%). W 2020 r. sytuacja nieco się poprawiła – co piąty ankietowany wskazał, że nigdy nie zadaje pytań podchwytliwych, 13,27% respondentów wskazało na zamknięte, a niespełna 5% na otwarte (4,66%).

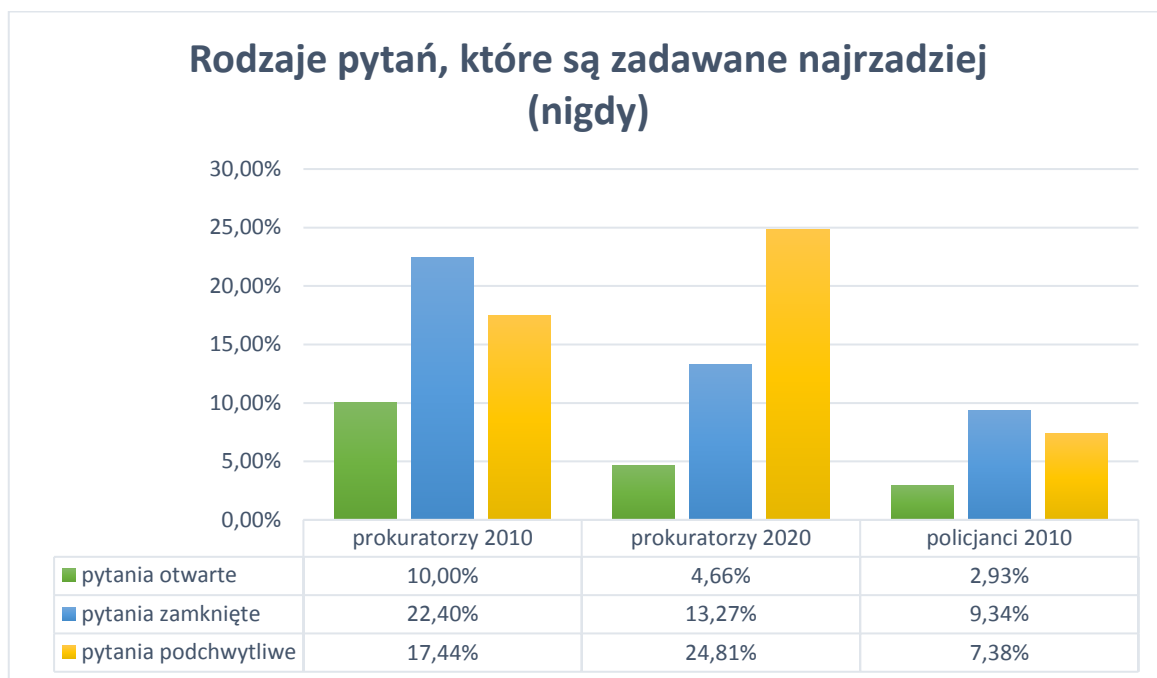
Na tym tle, szczególnie porównując do odpowiedzi prokuratorów z 2010 r., bardzo dobrze wypadają policjanci. Jedynie co dziesiąty funkcjonariusz uznał, że unika stosowania pytań zamkniętych (9,34%). Tylko jeden na czternastu nigdy nie zadaje pytań podchwytliwych. A niespełna 3% respondentów zadeklarowało, że nie korzysta z pytań otwartych w trakcie przesłuchania podejrzanego.

Analiza powyżej przedstawionych wyników w zasadzie nie pozwala ocenić ich jako miarodajnych dla określenia realnego stopnia korzystania przez przesłuchujących z pytań otwartych, zamkniętych i podchwytliwych w trakcie prowadzenia przesłuchania podejrzanego.

Zdaje się, że bardziej zasadne będzie podejście do nich przez pryzmat znajomości norm prawa oraz podstaw psychologii zeznań i wyjaśnień. Nie można bowiem przyjąć jako prawdziwego założenia, że kilkanaście do kilkudziesięciu procent prokuratorów w trakcie przesłuchania w ogóle nie zadaje żadnych pytań lub robi to sporadycznie. Niestety, właśnie na to wskazywałyby uzyskane odpowiedzi. Niezależnie od ewentualnego wprowadzania dalszych podziałów na pytania sugerujące czy podchwytliwe, to otwarte i zamknięte w zasadzie wyczerpują całą pulę możliwości. Co więcej, w przypadku prokuratorów ten brak wiedzy potwierdzają dość często pojawiające się na marginesach ankiet dopiski, że wszystkie wskazane rodzaje pytań są całkowicie zakazane przez ustawę procesową [sic!].

⁶⁷⁸ M. Szymków-Gac, *Przesłuchanie...*, s. 270-271.

Wykres 7. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, z których rodzajów pytań nie korzystają nigdy (oprac. własne)

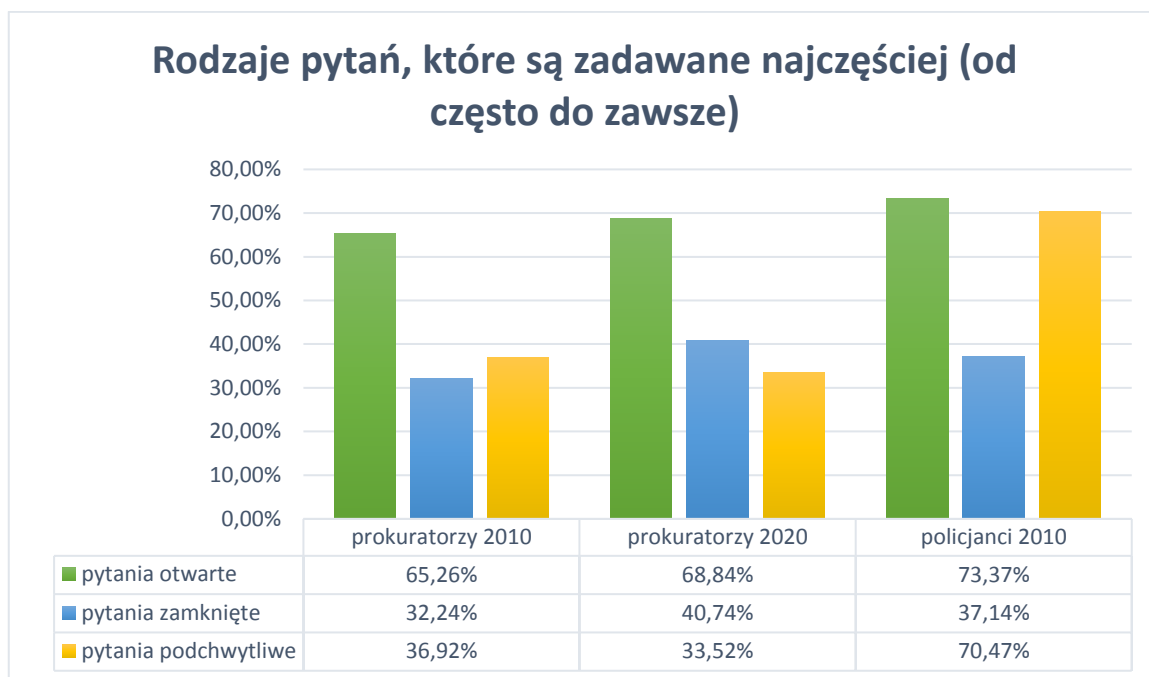


Prokuratorzy, którzy zadeklarowali, że korzystają z zadawania pytań, w 2010 r. najczęściej (w zakresie od często do zawsze) wskazywali, że zadają pytania otwarte (65,26%), podchwytliwe (36,92%) oraz zamknięte (32,24%). W 2020 r. odwróciła się tylko kolejność na miejscu drugim i trzecim. Nadal najpopularniejsze były otwarte (68,84%), następnie zamknięte (40,74%), a na ostatnim miejscu uplasowały się podchwytliwe (33,52%).

Policjanci natomiast praktycznie tak samo często odwoływali się do pytań otwartych (73,37%) oraz podchwytliwych (70,47%). Najrzadziej zaś zadawali pytania zamknięte (37,14%) – jednak w tym wypadku robili to tak samo często, jak prokuratorzy.

Choć na pierwszy rzut oka wyniki te wydają się bardzo dobre, podkreślić należy, że nie obejmują one wyłącznie wskazań na odpowiedź „zawsze”. Przedstawiają łączne wyniki uzyskane z wyboru aż trzech możliwości sugerowanych odpowiedzi – „często”, „bardzo często” i „zawsze”. Zaprezentowane w tej części szczegółowe wyniki udowadniają natomiast, że odpowiedź „zawsze” była, w przypadku każdej grupy respondentów, najrzadziej wybieraną opcją.

Wykres 8. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, z których rodzajów pytań korzystają najczęściej (od „często” do „zawsze”; oprac. własne)



Warto przy tym zauważyć, że zgodnie z wynikami analizy przeprowadzonej przez M. Szymków-Gac, która obserwowała przesłuchania oskarżonych przeprowadzane w trakcie postępowania sądowego – jedynie pytania dotyczące imienia i nazwiska, wieku, wykonywanego zawodu, wykształcenia, uprzedniej karalności oraz relacji pomiędzy oskarżonym i poszkodowanym pełniły czystą (wyizolowaną) funkcję narzuconą im przez kodeks postępowania karnego⁶⁷⁹. Innymi słowy – jedynie te pytania nie zawierają w sobie elementu sugestii, oceny czy też ukierunkowania przesłuchiwanego. Co więcej, autorka podkreśla, że większość zadawanych w trakcie tej czynności pytań w mniejszym lub większym stopniu wymuszała na odbiorcy dokonanie ocen (np. osoby, zachowania, relacji, zdarzenia)⁶⁸⁰, a to – jej zdaniem – „stoi bezwzględnie w sprzeczności z prymarnym celem procesu karnego, uczestnicy przesłuchania winni bowiem koncertować uwagę na faktach, nie zaś na ocenach.”⁶⁸¹

⁶⁷⁹ Tamże, s. 271.

⁶⁸⁰ Tamże, s. 272-273.

⁶⁸¹ Tamże, s. 273.

4.2. Wykorzystanie bodźców pozytywnych

Jak już wspomniano w części dotyczącej metod prowadzenia przesłuchań w państwach systemu *common law* – jako bodźce pozytywne określa się wszystkie te zachowania, które polegają na przekonywaniu przesłuchiwanego, że jeśli zacznie mówić, poczuje się lepiej.

Metody wchodzące w skład zespołu taktyk pozytywnych są wykorzystywane względem sprawców tzw. emocjonalnych, czyli takich, którzy okazują wyrzuty sumienia. Polegają zasadniczo na stosowaniu różnego rodzaju strategii minimalizacji – w tym m. in. apelowaniu do poczucia honoru podejrzanego, umniejszaniu jego winy czy też przerzucaniu jej na ofiarę.

Liczne badania wykazały, że wyrzuty sumienia skutecznie wspierają proces składania wyjaśnień⁶⁸², a podejrzeni czujący się winnymi przyznają się 50% częściej niż pozostali⁶⁸³. Być może świadomość istnienia takiej zależności wpływa na podejmowanie przez niektórych przesłuchujących decyzji o stosowaniu metod, które opierają się na wykorzystaniu tego faktu.

W skład metod opartych na bodźcach pozytywnych ujętych w badaniu znalazły się takie strategie jak:

- odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy;
- minimalizowanie wagi popełnionego czynu;
- apelowanie do sumienia podejrzanego;
- odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego;
- moralne lub psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu;
- okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia
- przypominanie podejrzanemu jakie znaczenie ma współpraca;
- używanie pochlebstw;
- obiecywanie niższej kary w razie przyznania się do winy.

4.2.1. Odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy

Nawiązanie dobrej relacji z przesłuchiwanym, niezależnie od tego, czy jest to świadek, czy podejrzany, w znacznym stopniu determinuje wartość uzyskanych w trakcie

⁶⁸² G. H. Gudjonsson, J. F. Sigurdsson, *The Gudjonsson...*, s. 953–968; J. F. Sigurdsson, G. H. Gudjonsson, *Alcohol and drug...*, s. 985–997.

⁶⁸³ N. Deslauries-Varin, *Les facteurs determinants...*, s. 93.

tej czynności informacji. Z osobami, które wzbudzają zaufanie, rozmawia się zazwyczaj dużo łatwiej.

Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez R. A. Leo, w trakcie obserwowanych przez niego 182 przesłuchań, najczęściej stosowaną taktyką było odwoływanie się do własnego interesu przesłuchiwanego w powiedzeniu prawdy (88%)⁶⁸⁴.

Strategia ta jest również wykorzystywana w *metodzie dziewięciu kroków Reida* i służy do przełamania niechęci podejrzanego do rozmawiania ze śledczymi. W przypadku tej taktyki zakłada się, że powody, dla których przesłuchiwany powinien zacząć mówić, należy przedstawiać w formie opowieści. Dla jej skuteczności nie ma znaczenia, czy jest ona prawdziwa, czy fikcyjna – ważne, żeby była na tyle emocjonalna, że przemówi do wyobraźni podejrzanego. Zalecane jest tu również skrócenie dystansu z podejrzanym (np. zwracanie się do niego po imieniu), przybliżenie się do niego, czy delikatne dotknięcie⁶⁸⁵. Należy jednak mieć na uwadze, że elementy te wprowadzają już presję, która może wpłynąć na ostateczne podjęcie przez przesłuchiwanego decyzji nie tylko o składaniu wyjaśnień, ale także o przyznaniu się do winy⁶⁸⁶. Jednak użycie rzeczowych argumentów, które pozwolą podejrzanemu zrozumieć jego rolę w postępowaniu, a także ułatwią ewentualne podjęcie decyzji, trudno uznać za wątpliwe etyczne. Natomiast sięganie po wszelkiego rodzaju manipulacyjne chwytaki należy praktykować z wielką ostrożnością.

Polscy przesłuchujący z tej metody również korzystają dość chętnie. Blisko połowa prokuratorów (44,80% w 2010 r. oraz 48,20% w 2020 r.) i ponad 60% policjantów zaznaczyło, że tej taktyki używa często lub bardzo często. Odpowiedź „zawsze” zaznaczyło nieco ponad 3% pracowników prokuratur i blisko co dziesiąty funkcjonariuszy. Co warte uwagi, całkowicie tę strategię wykluczył ze swojej praktyki niespełna co siódmy ankietowany prokurator (17,71% w 2010 r. i 16,07% w 2020 r.) oraz co czternasty funkcjonariusz policji (7,27%). Policjanci po przeszkoleniu ze stosowania metod FBI uzyskali niemal identyczne wyniki⁶⁸⁷.

⁶⁸⁴ Tamże.

⁶⁸⁵ R. Kwasiński, *Metody...*, s. 212

⁶⁸⁶ A. Abbe, S. E. Brandon, *The role...*, s. 237-249; A. Abbe, S. E. Brandon, *Building a maintaining...*, s. 207-220.

⁶⁸⁷ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, cz. B.1.

Tabela 35. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy (oprac. własne)

Odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 192		N = 529		N = 440	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	34	17,71	85	16,07	32	7,27
Bardzo rzadko	23	11,98	68	12,85	41	9,32
Rzadko	43	22,40	100	18,90	55	12,50
Często	66	34,38	183	34,59	179	40,68
Bardzo często	20	10,42	72	13,61	96	21,82
Zawsze	6	3,13	21	3,97	37	8,41
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1008					

Częstotliwość korzystania z tej strategii jest również skorelowana z płcią ankietowanych. W 2010 r. strategii tej nie stosowało w ogóle 14% mężczyzn i 20% kobiet pracujących w prokuraturach. W 2020 r. było to nieco ponad 11% mężczyzn i 21% kobiet. Łączna wartość wskazań w przedziale odpowiedzi od „często” do „zawsze” w roku 2010 wynosiła 53,52% w przypadku respondentów i 44,35% w przypadku respondentek. Jednak kiedy w 2020 r. wskazania mężczyzn dla tej odpowiedzi wzrosły o jeden punkt procentowy (do 54,62%), to w przypadku kobiet podniosły się aż o ponad 6 punktów procentowych (do 50,57%).

Tabela 36. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy (oprac. własne)

Odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	10	14,08	28	11,24	23	20,00	55	21,07
Bardzo rzadko	7	9,86	34	13,65	16	13,91	32	12,26
Rzadko	16	22,54	51	20,48	25	21,74	42	16,09
Często	30	42,25	88	35,34	33	28,70	90	34,48
Bardzo często	5	7,04	38	15,26	15	13,04	31	11,88
Zawsze	3	4,23	10	4,02	3	2,61	11	4,21
	N = 71		N = 249		N = 115		N = 261	
chi²	p>0,05				p>0,05			

W przypadku policjantów zaś strategia ta częściej była wykorzystywana przez mężczyzn niż kobiety. Wśród ankietowanych funkcjonariuszy łączna wartość wskazań w

przedziale odpowiedzi od „często” do „zawsze” wynosiła 73,40% w przypadku policjantów i 64,54% w przypadku policjantek⁶⁸⁸.

4.2.2. Minimalizowanie wagi popełnionego czynu

Minimalizowanie wagi popełnionego czynu polega na takim przedstawieniu podejrzanemu stawianych mu zarzutów, żeby obniżyć ich karygodność. Zazwyczaj nie ma możliwości zmiany kwalifikacji prawnej – np. z zabójstwa na nieumyślne spowodowanie śmierci. Natomiast właściwe przedstawienie motywów działania sprawcy, roli ofiary (np. prowokowania), czy też okoliczności popełnienia czynu może pozytywnie wpłynąć na odbiór sytuacji przez przesłuchiwanego. W efekcie czego jego sytuacja, jeszcze przed chwilą beznadziejna, może okazać się w pełni akceptowana społecznie. Natomiast chęć usprawiedliwienia swoich działań w oczach przesłuchującego będzie decydującym powodem podjęcia przez podejrzanego decyzji o składaniu wyjaśnień. W badaniach R. A. Leo metoda ta była wykorzystywana w 22% analizowanych przesłuchań⁶⁸⁹.

Strategia ta nie jest często wykorzystywana przez polskich prokuratorów. Około 70% zadeklarowało, że nie stosuje jej nigdy (72,54% w 2010 r. i 69,94% w 2020 r.). Bardzo rzadko korzystało z niej 17,62% w 2010 r. i 21,52% w 2020 r., a rzadko niespełna co dziesiąty badany. W zdecydowanej mniejszości są ci, którzy zadeklarowali korzystanie z niej w zakresie od „często” do „zawsze” – 1,04% w 2010 r. oraz 1,31% w 2020 r.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja w przypadku policjantów. Niespełna 40% stwierdziło, że nigdy nie obniża wagi popełnionego czynu, chcąc tym samym zachęcić podejrzanego do mówienia. Bardzo rzadko lub rzadko robi to nieco ponad połowa respondentów (50,11%). Często lub bardzo często korzysta z natomiast z tej metody niespełna 11% ankietowanych.

Tabela 37. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii minimalizowania wagi popełnionego czynu (oprac. własne)

Minimalizowanie wagi popełnionego czynu	prokuratorzy				policjanci	
	N = 193		N = 539		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	140	72,54	377	69,94	173	38,70
Bardzo rzadko	34	17,62	116	21,52	115	25,73
Rzadko	17	8,81	39	7,24	109	24,38
Często	2	1,04	5	0,93	41	9,17

⁶⁸⁸ Szczegółowy wyniki w zał. 1, cz. B.1.

⁶⁸⁹ R. A. Leo, *Inside...*, s. 278.

Bardzo często	0	0	1	0,19	8	1,79
Zawsze	0	0	1	0,19	1	0,22
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1673					

Strategia redukcji winy poprzez minimalizowanie znaczenia popełnionego czynu jest jedną z podstawowych zasad prowadzenia przesłuchań *metodą dziewięciu kroków Reida*. Funkcjonariusze, którzy potwierdzili ukończenie kursu przesłuchań metodami FBI, najczęściej deklaruje, że odwołują się do tej taktyki „rzadko” (33,82%) lub „bardzo rzadko” (22,06%). Co piąty wskazał, że korzysta z niej często (19,12%), a co dziesiąty – bardzo często (7,35%). Żaden nie zaznaczył odpowiedzi „zawsze”⁶⁹⁰.

Częstotliwość korzystania z tej strategii okazała się być silnie skorelowana z płcią ankietowanych. W przypadku prokuratorów, w 2010 r. strategii tej nie stosowało w ogóle blisko 65% mężczyzn i 76% kobiet. W 2020 r. było to 58,89% mężczyzn i niespełna 80% kobiet. Wraz ze znacznym spadkiem wskazań dla odpowiedzi „nigdy” udzielanych przez prokuratorów, wzrosła znacząco liczba wskazań dla odpowiedzi „bardzo rzadko” – z 19,72% w 2010 r. do 26,09% w 2020 r. W przypadku kobiet zaś ogólny rozkład odpowiedzi na to pytanie nie zmienił się zasadniczo w ciągu 10 lat dzielących oba badania.

Tabela 38. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, w podziale na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii minimalizowania wagi popełnionego czynu? (oprac. własne)

Minimalizowanie wagi popełnionego czynu	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	46	64,79	149	58,89	89	76,07	213	79,78
Bardzo rzadko	14	19,72	66	26,09	20	17,09	46	17,23
Rzadko	11	15,49	33	13,04	6	5,13	6	2,25
Często	0	0,00	5	1,94	2	1,71	0	0,00
Bardzo często	0	0,00	0	0,00	0	0,00	1	0,37
Zawsze	0	0,00	0	0,00	0	0,00	1	0,37
	N = 71		N = 253		N = 117		N = 267	
chi²	P>0,05				P>0,05			

W przypadku policjantów – podobnie jak u prokuratorów – metoda ta była częściej stosowana przez mężczyzn. Odpowiedź „nigdy” zaznaczyło 36,56% policjantów i 45,13% policjantek. „Bardzo rzadko” lub „rzadko” wskazało 51,06% badanych mężczyzn i 46,02% kobiet. Natomiast ponad 12% respondentów wskazało, że korzysta z tej strategii „często” lub „bardzo często”. Jedną z tych odpowiedzi zaznaczyło też niespełna 8% respondentek.

⁶⁹⁰ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit B2.

Tabela 39. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii minimalizowania wagi popełnionego czynu? (oprac. własne)

Minimalizowanie wagi popełnionego czynu	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	121	36,56	51	45,13
Bardzo rzadko	84	25,38	28	24,78
Rzadko	85	25,68	24	21,24
Często	37	11,18	5	4,42
Bardzo często	4	1,21	4	3,54
Zawsze	0	0,00	1	0,88
	N = 331		N = 113	
chi²	P<0,05			
vCramera	0,0730			

4.2.3. Apelowanie do sumienia podejrzanego

Apelowanie do sumienia podejrzanego to taktyka charakterystyczna dla bodźców pozytywnych. Sprowadza się ona do wykorzystania prezentowanych przez przesłuchiwanego wyrzutów sumienia w stosunku do popełnionego czynu w celu zachęcenia go do mówienia.

Richard A. Leo wykazał, że choć metoda ta może nie jest szczególnie często stosowana, to daje niezwykle dobre efekty. Co prawda, wykorzystana była jedynie w 23% badanych przez niego spraw, jednak jej użycie doprowadziło do uzyskania przyznania się do winy w aż 97% przypadków⁶⁹¹.

Prokuratorzy nie sięgają często po tę metodę. Połowa respondentów z tej grupy zaznaczyła, że nie korzysta z niej nigdy w swojej codziennej pracy (52,84% w 2010 r. i 49,81% w 2020 r.). Co czwarty robi to bardzo rzadko, a co siódmy – rzadko. W zdecydowanej mniejszości są ci, którzy sięgają po nią często lub bardzo często – w 2010 r. było to 4,15% ankietowanych prokuratorów, a w 2020 r. – 7,41%.

W przypadku policjantów ma ona jednak dużo więcej zwolenników. Choć blisko 15% wskazało, że nie korzysta z niej nigdy, a 46,54%, że rzadko lub bardzo rzadko, to co trzeci badany zadeklarował, że stosuje ją często. Policjanci przeszkoleni ze stosowania metod FBI nieznacznie częściej niż pozostali odwołują się do taktyki apelowania do sumienia przesłuchiwanym (38,48% dla ogółu i 41,17% dla przeszkolonych)⁶⁹².

⁶⁹¹ R. A. Leo, *Inside...*, s. 278.

⁶⁹² Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit B3.

Tabela 40. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii apelowania do sumienia podejrzanego (oprac. własne)

Apelowanie do sumienia podejrzanego	prokuratorzy				policjanci	
	N = 193		N = 540		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	102	52,85	269	49,81	67	14,99
Bardzo rzadko	49	25,39	141	26,11	101	22,60
Rzadko	33	17,10	87	16,11	107	23,94
Często	6	3,11	36	6,67	126	28,19
Bardzo często	2	1,04	4	0,74	35	7,83
Zawsze	1	0,52	3	0,56	11	2,46
chi²	p<0,05					
vCramera	0,2066					

W ciągu dziesięciu lat dzielących oba badania zauważyć można natomiast zmiany, jakie zaszły w deklarowaniu korzystania z tej strategii przez mężczyzn i kobiety pracujących w prokuraturach. W 2020 r. w stosunku do 2010 r. o blisko 6 punktów procentowych wzrosła liczba wskazań prokuratorów dla odpowiedzi „nigdy”. W przypadku kobiet zaś odsetek ten spadł o prawie 10%. Podobnie sytuacja wygląda z odwoływaniem się do tej strategii w zakresie odpowiedzi „bardzo rzadko” i „rzadko”. W 2010 r. tak deklarowało 50,69% respondentów – mężczyzn, a w 2020 r. już tylko 42,13%. W przypadku kobiet natomiast w 2010 r. niespełna 36% zaznaczyło, że z tej taktyki korzysta rzadko lub bardzo rzadko, a w 2020 było to już 41,95%. Nieznacznie w obu grupach zwiększył się także odsetek prokuratorów deklarujących stosowanie tej strategii w zakresie od „często” do „zawsze”. W przypadku mężczyzn wzrost wyniósł 2,64 punkty procentowe, a wśród kobiet 3,22.

Analizując odpowiedzi udzielone przez policjantów, można natomiast zauważyć, że płeć ankietowanych nie odgrywa żadnej roli w deklarowanej częstotliwości odwoływania się do apelowania do sumienia podejrzanego⁶⁹³.

Tabela 41. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii apelowania do sumienia podejrzanego? (oprac. własne)

Apelowanie do sumienia podejrzanego	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	31	43,66	126	49,61	70	59,83	135	50,56
Bardzo rzadko	25	35,21	64	25,20	22	18,80	73	27,34
Rzadko	11	15,49	43	16,93	20	17,09	39	14,61
Często	2	2,82	18	7,09	4	3,42	16	5,99

⁶⁹³ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit B3.

Bardzo często	1	1,41	2	0,79	1	0,85	2	0,75
Zawsze	1	1,41	1	0,39	0	0	2	0,75
	N = 71		N = 254		N = 117		N = 267	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Strategia ta, o ile jest prawidłowo zastosowana, uznawana jest za bardzo skuteczną i równocześnie pozbawioną elementów manipulacji. Pozwala podejrzanemu na samodzielne podjęcie decyzji co do składania (bądź nie) wyjaśnień.

4.2.4. Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego

Honor łączy w sobie poczucie godności osobistej z zasadami moralnymi (lub etycznymi). Czasem zasady te nie są powszechnie obowiązujące, w związku z czym (w szczególności w przypadku przestępczości zorganizowanej, czy innego rodzaju grup nieformalnych) działanie honorowe jest niekiedy pojęciem bardzo specyficznie pojmowanym.

Taktyka ta opiera się na podobnych założeniach do omówionej wyżej strategii apelowania do sumienia podejrzanego. Nie odwołuje się jednak do wartości religijnych, ale społecznych, właściwych dla grupy, której członkiem jest podejrzanym. Wydawać by się mogło, że obie te taktyki będą przez praktyków ocenione tak samo.

Prokuratorzy po tę strategię sięgają rzadziej niż po apelowanie do sumienia. W 2010 r. absolutnie wykluczyło ją ze stosowania 60% badanych, a w 2020 r. – 55,56%. Bardzo rzadko lub rzadko korzysta z niej blisko 40% respondentów (36,41% w 2010 i 39,26% w 2020 r.). W zdecydowanej mniejszości są ci, którzy sięgają po nią często lub bardzo często – w 2010 r. było to 3,59% ankietowanych prokuratorów, a w 2020 r. – 5,19%.

W przypadku policjantów ponownie ma ona dużo więcej zwolenników niż wśród prokuratorów. Jednak również w tej grupie widać znaczący spadek korzystania z omawianej taktyki w stosunku do apelowania do sumienia. Blisko 18% wskazało, że nie korzysta z niej nigdy (14,99% - apelowanie do sumienia), a 54,69%, że rzadko lub bardzo rzadko (46,54% - apelowanie do sumienia). W zakresie od „często” do „zawsze” stosuje ją niespełna 30% respondentów (38,48% - apelowanie do sumienia). Podobnie rzecz wyglądała w opinii funkcjonariuszy przeszkolonych ze stosowania metod opracowanych na potrzeby Federalnego Biura Śledczego. Nieznacznie częściej niż pozostali odwoływali się oni do tej taktyki w zakresie odpowiedzi od „często” do „zawsze”. W przypadku ogółu policjantów jedną z tych odpowiedzi wybrało 27,68% respondentów, a w przypadku przeszkolonych

było to 32,35%⁶⁹⁴. Niemniej, przesłuchujący do honoru podejrzanych odwołują się zdecydowanie rzadziej, niż apelują do ich sumienia⁶⁹⁵.

Tabela 42. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do poczucia honoru podejrzanego? (oprac. własne)

Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 540		N = 448	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	117	60,00	300	55,56	79	17,63
Bardzo rzadko	42	21,54	118	21,85	105	23,44
Rzadko	29	14,87	94	17,41	140	31,25
Często	4	2,05	21	3,89	85	18,97
Bardzo często	3	1,54	5	0,93	34	7,59
Zawsze	0	0	2	0,37	5	1,12
chi²	p<0,05					
vCramera	0,2012					

Analizując uzyskane w badaniu prokuratorów wyniki w podziale na płeć respondentów, można zauważyć, że z taktyki tej częściej korzystają mężczyźni. Ponadto uzyskane przez nich rezultaty zasadniczo nie zmieniły się na przestrzeni lat dzielących oba badania. W przypadku odpowiedzi udzielanych przez kobiety zaobserwować można delikatne przełamywanie oporu przed używaniem tej strategii. W 2010 r. ponad 65% badanych deklarowało, że nie korzysta z niej nigdy. W 2020 r. było to natomiast niespełna 60%. Co prawda spadek ten nie spowodował znaczącego wzrostu korzystania z tej taktyki w zakresie od „często” do „zawsze”. Widać natomiast podniesienie się odsetka wskazań dla odpowiedzi „bardzo rzadko” i „rzadko” (z 31,09% w 2010 r. do 35,34% w 2020 r.).

Tabela 43. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do poczucia honoru podejrzanego? (oprac. własne)

Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	36	50,70	131	51,37	78	65,55	159	59,77
Bardzo rzadko	16	22,54	52	20,39	24	20,17	64	24,06
Rzadko	16	22,54	57	22,35	13	10,92	30	11,28
Często	1	1,41	12	4,71	3	2,52	9	3,38
Bardzo często	2	2,82	2	0,78	1	0,84	3	1,13
Zawsze	0	0	1	0,39	0	0,00	1	0,38
	N = 71		N = 255		N = 119		N = 266	
chi²	p>0,05				p>0,05			

⁶⁹⁴ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit B4.

⁶⁹⁵ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit B4.

Wśród policjantów z kolei korelacja płci i skłonności do korzystania z tej taktyki jest zgoła odwrotna. Kobiety częściej niż mężczyźni wybierały jedną z opcji od „często” do „zawsze”. Co ciekawe, również i one częściej niż policjanci deklarowały, że nigdy nie odwołują się do poczucia honoru podejrzanego. Mężczyźni natomiast najliczniej wskazywali na odpowiedzi w zakresie od „bardzo rzadko” do „rzadko”. Zaznaczyło tak 56,03% badanych.

Tabela 44. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do poczucia honoru podejrzanego? (oprac. własne)

Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	58	17,47	21	18,58
Bardzo rzadko	79	23,80	24	21,24
Rzadko	107	32,23	34	30,09
Często	63	18,98	20	17,70
Bardzo często	22	6,63	12	10,62
Zawsze	3	0,90	2	1,77
	N = 332		N = 113	
chi²	p>0,05			

4.2.5. Moralne lub psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu

Moralne i psychologiczne usprawiedliwienia oferowane podejrzanemu przez przedstawicieli organów ścigania mają pomóc mu przejść przez proces przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Taktyka ta zazwyczaj wykorzystywana jest już po przyznaniu się. Dzięki niej przesłuchiwany łatwiej akceptuje sytuację, w której się znalazł, i szybciej godzi się z jej konsekwencjami.

Jednak strategia ta może także zostać wykorzystana w celu zachęcenia przesłuchiwanego do mówienia, przełamania jego oporu i nawiązania dobrego kontaktu z przesłuchującymi. Polega ona na przedstawieniu podejrzanemu alternatywnych możliwości oceny jego działań. Jedna z nich zawsze będzie go stawiała w zdecydowanie lepszym świetle niż druga – np. kradł dlatego, że był głodny, a nie dlatego, że stanowiło to główne źródło jego utrzymania, zabił w obronie własnej, a nie dlatego, że to planował itd.

W metodzie *dziewięciu kroków Reida*, podobnie jak w taktykach FBI – strategia ta również przyjmuje postać twierdzeń zawierających w sobie alternatywne możliwości. Jednak zakłada również użycie presji mającej sprawić, że przesłuchiwany wybierze tę alternatywę, która odpowiada „prawdziwemu”, zakładanemu przez prowadzących

postępowanie przebiegowi zdarzenia. A także, w żadnym wypadku, nie może ona w jakikolwiek sposób sugerować, że przesłuchiwany nie jest sprawcą zdarzenia⁶⁹⁶.

Zgodnie z wynikami uzyskanymi przez R. A. Leo – metoda ta wykorzystywana była w 34% analizowanych przez niego przesłuchań⁶⁹⁷.

Strategia ta nie jest często wykorzystywana przez polskich prokuratorów. Ponad 60% zadeklarowało, że nie stosuje jej nigdy (65,10% w 2010 r. i 60,26% w 2020 r.). Co trzeci zadeklarował, że używa jej bardzo rzadko lub rzadko (30,21% w 2010 r. oraz 33,77% w 2020 r.). W mniejszości są ci, którzy zadeklarowali korzystanie w niej w zakresie od „często” do „zawsze”.

Nieco inaczej wygląda sytuacja w przypadku policjantów. Niespełna 35% stwierdziło, że nigdy nie usprawiedliwia działań podejrzanego, chcąc go zachęcić do mówienia. Bardzo rzadko lub rzadko robi to blisko połowa respondentów. W przeciwieństwie do prokuratorów zaś – z tej taktyki korzysta często lub bardzo często 15,14% badanych policjantów. Niespełna 2% robi to zawsze.

Tabela 45. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii moralnego lub psychologicznego usprawiedliwiania popełnionego czynu? (oprac. własne)

Moralne lub psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu	prokuratorzy				policjanci	
	N = 192		N = 536		N = 449	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	125	65,10	323	60,26	155	34,52
Bardzo rzadko	33	17,19	129	24,07	106	23,61
Rzadko	25	13,02	52	9,70	113	25,17
Często	6	3,13	27	5,04	49	10,91
Bardzo często	2	1,04	4	0,75	19	4,23
Zawsze	1	0,52	1	0,19	7	1,56
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1424					

Nie ulega wątpliwości, że polscy policjanci przeszkoleni w stosowaniu taktyk FBI stosują tę strategię dużo częściej, niż pozostali. Jednak nadal nie można uznać, że opierają na niej całe przesłuchanie. Funkcjonariusze, którzy deklarowali ukończenie kursu, najczęściej wskazywali, że taktykę tę wykorzystują rzadko (35,82%). Na drugim miejscu *ex aequo* znalazły się w tej grupie badanych odpowiedzi „nigdy” i „często” (po 17,91%), a na trzecim: „bardzo rzadko” (13,43%).

⁶⁹⁶ R. Kwasiński, *Metody...*, s. 214.

⁶⁹⁷ R. A. Leo, *Inside...*, s. 296.

Tabela 46. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii moralnego lub psychologicznego usprawiedliwiania popełnionego czynu? (oprac. własne)

Moralne lub psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	12	17,91
Bardzo rzadko	9	13,43
Rzadko	24	35,82
Często	12	17,91
Bardzo często	8	11,94
Zawsze	2	2,99
N = 67		

Analiza odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów w podziale na płeć respondentów pozwala zauważyć, że przez dekadę dzielącą badania największe zmiany zaszły w ocenach mężczyzn. W 2010 r. 63,77% respondentów wskazało, że nigdy nie usprawiedliwia działań podejrzanego. Dziesięć lat później było to już niespełna 55%. Równocześnie można zaobserwować wzrost wskazań dla odpowiedzi „bardzo rzadko” i „rzadko”. W 2020 r. jedną z tych dwóch opcji wskazało o blisko 10% respondentów więcej niż w 2010 r. Wskazania dla odpowiedzi od „często” do „bardzo często” pozostały zaś na niezmiennym poziomie (7,25% w 2010 r., 7,5% w 2020 r.). W obu badaniach żaden z ankietowanych nie zaznaczył opcji „zawsze”.

Tabela 47. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii moralnego lub psychologicznego usprawiedliwiania popełnionego czynu? (oprac. własne)

Moralne lub psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	44	63,77	138	54,55	78	66,67	173	65,53
Bardzo rzadko	8	11,59	65	25,69	22	18,80	61	23,11
Rzadko	12	17,39	31	12,25	13	11,11	17	6,44
Często	4	5,80	16	6,32	2	1,71	11	4,17
Bardzo często	1	1,45	3	1,18	1	0,85	1	0,38
Zawsze	0	0,00	0	0,00	1	0,85	1	0,38
	N = 69		N = 253		N = 117		N = 264	
chi²	P>0,05				P>0,05			

Wśród ankietowanych funkcjonariuszy również kobiety częściej deklarowały, że nie zdarza im się nigdy usprawiedliwiać działań podejrzanego w celu uzyskania wyjaśnień. Wskazało tak blisko 40% respondentek i niespełna 33% respondentów. Mężczyźni zaś

zdecydowanie częściej wskazywali zarówno na odpowiedzi z przedziału od „bardzo rzadko” do „rzadko” – 49,70%, a kobiety 45,62%, jak również z zakresu od „często” do „zawsze” – 17,11%, a kobiety 14,95%. Warto również zauważyć, że żadna z badanych policjantek nie zaznaczyła odpowiedzi „zawsze”.

Tabela 48. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii moralnego lub psychologicznego usprawiedliwiania popełnionego czynu? (oprac. własne)

Moralne lub psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	108	32,53	45	39,47
Bardzo rzadko	79	23,80	26	22,81
Rzadko	86	25,90	26	22,81
Często	37	11,14	12	10,53
Bardzo często	15	4,52	5	4,39
Zawsze	7	2,11	0	0,00
	N = 332		N = 114	
chi²	P>0,05			

4.2.6. Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia

Jednym z najskuteczniejszych sposobów „zmiękczenia” przesłuchiwanego jest okazywanie mu współczucia. Usprawiedliwianie motywów kierujący sprawcą, okazywanie mu zrozumienia, empatii niejednokrotnie wytwarza po drugiej stronie potrzebę zrewanżowania się. Dzięki temu zabiegowi podejrzanym może przenieść część winy, a tym samym i odpowiedzialności za zdarzenie, na inne osoby albo na okoliczności. Dzięki temu np. planowane przestępstwo może stać się pomyłką lub nieszczęśliwym zrzędzeniem losu. Choć strategia ta jest uważana za jedną z najskuteczniejszych w zachęceniu przesłuchiwanego do mówienia, to nie jest często wykorzystywana przez polskich prokuratorów. Blisko 65% zadeklarowało, że nie stosuje jej nigdy (64,62% w 2010 r. i 63,33% w 2020 r.). Co piąty zadeklarował, że używa jej bardzo rzadko (20,51% w 2010 r. oraz 21,48% w 2020 r.), a odpowiedź „rzadko” wskazało 13,33% respondentów w 2010 r. i 10,93% w 2020 r.

Funkcjonariusze policji podchodzą natomiast do stosowania tej strategii nieco inaczej. Co prawda, oni również nie deklarują wyjątkowo częstego korzystania z niej – tak wskazało 17,11% badanych. Jednak całkowicie wykluczył ją ze swojego arsenału jedynie co piąty badany. Blisko 60% korzysta z niej zaś bardzo rzadko lub rzadko.

Tabela 49. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii okazywania podejrzanemu pozornego współczucia? (oprac. własne)

Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 540		N = 450	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	126	64,62	342	63,33	93	20,67
Bardzo rzadko	40	20,51	116	21,48	130	28,89
Rzadko	26	13,33	59	10,93	131	29,11
Często	1	0,51	19	3,52	77	17,11
Bardzo często	2	1,03	2	0,37	16	3,56
Zawsze	0	0	2	0,37	3	0,67
chi²	P<0,05					
vCramera	0,2065					

Nieco inaczej, w porównaniu do ogółu, odpowiadali funkcjonariusze, którzy zadeklarowali ukończenie kursu przesłuchań metodami FBI. Najczęściej, co prawda, nadal deklarowali, że korzystają z tej strategii rzadko (33,82%), jednak w tej grupie zdecydowanie spadła ilość wskazań na odpowiedź „nigdy” (z 20,67% dla ogółu do 11,76% dla szkolonych) i wzrosła dla opcji „często” (z 17,11% dla ogółu do 23,53% dla szkolonych) oraz „bardzo często” (z 3,56% dla ogółu do 7,35% dla szkolonych). Warto również zaznaczyć, że choć strategia ta jest silnie związana z metodą przesłuchań Reida, to żaden z tej grupy funkcjonariuszy nie wskazał, że stosuje ją zawsze.

Tabela 50. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii okazywania podejrzanemu pozornego współczucia? (oprac. własne)

Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	8	11,76
Bardzo rzadko	16	23,53
Rzadko	23	33,82
Często	16	23,53
Bardzo często	5	7,35
Zawsze	0	0
N = 68		

Co ciekawe, korzystanie z tej strategii jest skorelowane – w przypadku prokuratorów – z płcią ankietowanych. W dalszym ciągu ocenić należy, że taktyka ta nie jest szczególnie popularna, jednakże niewątpliwie chętniej z niej korzystają mężczyźni niż kobiety. W 2010 r. strategii tej nie stosowała w ogóle połowa ankietowanych mężczyzn i ponad 70% kobiet. W 2020 r. odpowiedź „nigdy” wybrało blisko 60% respondentów i ponownie 70%

respondentek. W 2010 r. w przypadku odpowiedzi „rzadko” różnica wskazań pomiędzy kobietami i mężczyznami wyniosła aż 14,14 punktów procentowych, a w 2020 r. spadła do 7,37 p.p.

Tabela 51. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii okazywania podejrzanemu pozornego współczucia? (oprac. własne)

Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	36	50,70	143	58,08	85	71,43	186	69,92
Bardzo rzadko	16	22,54	61	23,92	21	17,65	53	19,92
Rzadko	16	22,54	37	14,51	10	8,40	19	7,14
Często	1	1,41	14	5,49	1	0,84	4	1,50
Bardzo często	2	2,82	0	0	2	1,68	2	0,75
Zawsze	0	0	0	0	0	0	2	0,75
	N = 71		N = 255		N = 119		N = 266	
chi²	P<0,05				p>0,05			
vCramera	0,0949				-			

W przypadku policjantów płeć badanych nie ma żadnego wpływu na deklarowaną częstotliwość korzystania z tej metody⁶⁹⁸.

4.2.7. Przypominanie podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca

Jeden z najważniejszych (ale i najtrudniejszych) etapów całego przesłuchania pojawia się już na samym jego początku. Sukces całej czynności zależy w znacznej mierze od tego, czy w pierwszej fazie śledczy zdołają przekonać przesłuchiwanego, że w jego najlepiej pojętym interesie jest nawiązanie z nimi współpracy. Ponadto, współpracując z organami wymiaru sprawiedliwości, podejrzany ma niepowtarzalną szansę przedstawić się w możliwie jak najlepszym świetle, usprawiedliwić swoje motywacje, przedstawić przebieg zdarzenia z najwygodniejszej dla niego perspektywy. Mówiąc inaczej – może sam napisać swoją historię. Jak już było wspomniane, usprawiedliwienia moralne i psychologiczne mają dla przesłuchiwanego istotne znaczenie. Jednak zdecydowanie bardziej wartościowe są dla niego prawne, bo to od nich przede wszystkim zależeć będzie wysokość kary. Przypominanie o znaczeniu, jakie ma współpraca, było wykorzystywane w 37% przesłuchań analizowanych przez R. A. Leo⁶⁹⁹.

⁶⁹⁸ Szczegółowe wyniki zał. nr 1, lit B6.

⁶⁹⁹ R. A. Leo, *Inside...*, s. 296.

Strategia ta nie jest jednak często wykorzystywana przez polskich prokuratorów. Co prawda, tylko co czwarty w 2010 r. i co piąty w 2020 r. zadeklarował, że nie korzysta z niej wcale. Jednak połowa określiła, że odwołuje się do niej w przedziale od „bardzo rzadko” do „rzadko” (51,05% w 2010 r. i 49,34% w 2020 r.). Co piąty badany zaznaczył, że ze strategii tej korzysta często, a 5%, że robi to bardzo często.

Policjanci z kolei widzą potencjał drzemiący w tej metodzie. Jedynie 8,33% respondentów zadeklarowało, że nie stosuje jej nigdy. Co trzeci robi to bardzo rzadko lub rzadko. Natomiast ponad połowa wskazała, że odwołuje się do niej często lub bardzo często (łącznie 52,7%). Zawsze stosuje ją nieco ponad 8%.

Tabela 52. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii przypominania podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca? (oprac. własne)

Przypominanie podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca	prokuratorzy				policjanci	
	N = 190		N = 533		N = 450	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	48	25,26	112	21,01	37	8,33
Bardzo rzadko	44	23,16	105	19,70	52	11,71
Rzadko	53	27,89	158	29,64	85	19,14
Często	35	18,42	117	21,95	167	37,61
Bardzo często	8	4,21	27	5,07	67	15,09
Zawsze	2	1,05	14	2,63	36	8,11
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1554					

Funkcjonariusze, którzy zadeklarowali ukończenie kursu przesłuchań metodami FBI, korzystają z tej strategii nieco częściej niż pozostali policjanci – odpowiedź „często” wskazało blisko 45% respondentów z tej grupy (37,61% - wskazania ogółu), a „bardzo często” 20,59% (p>0,05). Natomiast odpowiedź „zawsze” zaznaczyło niespełna 3% przeszkolonych ankietowanych (8,11% - wskazania ogółu).

Tabela 53. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii przypominania podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca? (oprac. własne)

Przypominanie podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca	POLICJANCY (FBI)	
	N	%
Nigdy	4	5,88
Bardzo rzadko	6	8,82
Rzadko	12	17,65
Często	30	44,12
Bardzo często	14	20,59
Zawsze	2	2,94
N = 68		

Analiza odpowiedzi pod kątem płci respondentów pozwala na przyjęcie, że częstotliwość korzystania z tej strategii nie jest w żaden sposób skorelowana z płcią badanych. Opinie kobiet pracujących w prokuraturze, na przestrzeni dekady dzielącej oba badania, praktycznie nie uległy zmianom. W przypadku mężczyzn zaś można zaobserwować, że taktyka jest coraz chętniej wykorzystywana. W 2010 r. jedną z odpowiedzi z zakresu od „często” do „zawsze” zaznaczyło 23,19% respondentów, a w 2020 r. już ponad 35%.

Co ciekawe, o ile między kobietami i mężczyznami ankietowanymi w 2010 r. nie ma większych różnic ($p > 0,05$), o tyle w 2020 r. można je już zaobserwować ($p < 0,05$). W trakcie drugiego badania 16,27% respondentów i 25,10% respondentek zaznaczyło, że nigdy nie przypomina podejrzanemu o znaczeniu jakie ma współpraca. Blisko połowa zaznaczyła, że robi to w przedziale od „bardzo rzadko” do „rzadko” (48,41% - mężczyźni i 50,95% kobiety). Największe różnice można zaobserwować, analizując zakres odpowiedzi od „często” do „zawsze”. W 2020 r. jedną z tych opcji wybrało 23,95% kobiet i aż 35,32% mężczyzn.

Tabela 54. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii przypominania podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca? (oprac. własne)

Przypominanie podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	15	21,74	41	16,27	32	27,83	66	25,10
Bardzo rzadko	12	17,39	49	19,44	30	26,09	55	20,91
Rzadko	26	37,68	73	28,97	26	22,61	79	30,04
Często	14	20,29	68	26,98	19	16,52	45	17,11
Bardzo często	2	2,90	14	5,56	6	5,22	11	4,18
Zawsze	0	0,00	7	2,78	2	1,74	7	2,66
	N = 69		N = 252		N = 115		N = 263	
chi²	p > 0,05				p > 0,05			

W przypadku policjantów, podobnie jak u prokuratorów, z taktyki przypominania podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca, częściej korzystają mężczyźni. Jedną z opcji w zakresie od „często” do „zawsze” zaznaczyło 62,84% mężczyzn i 54,05% kobiet. Również policjanci najrzadziej deklarowali, że nie odwołują się do tej strategii nigdy.

Tabela 55. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii przypominania podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca? (oprac. własne)

Przypominanie podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	23	6,95	14	12,61
Bardzo rzadko	39	11,78	13	11,71
Rzadko	61	18,43	24	21,62
Często	128	38,67	37	33,33
Bardzo często	52	15,71	15	13,51
Zawsze	28	8,46	8	7,21
	N = 331		N = 111	
chi²	p>0,05			

4.2.8. Użycie pochlebstw

Pochlebstwo to inaczej pochwała, tylko taka, dzięki której chcemy coś osiągnąć, a w przypadku przesłuchania są to wyjaśnienia (lub przyznanie się do winy). Założeniem tej strategii jest sprawić, że podejrzany przestanie postrzegać przesłuchujących jako przeciwników, a zacznie ich taktować przyjaźnie – jak swoich sojuszników. W badaniu R. A. Leo omawiana taktyka używana była w trakcie co trzeciego przesłuchania⁷⁰⁰.

Polscy prokuratorzy, podobnie jak do większości taktyk opartych na bodźcach pozytywnych, także i do tej podchodzą z bardzo dużą ostrożnością. W 2010 r. ponad 80% badanych oświadczyło, że nie używa jej nigdy. W 2020 r. taką samą odpowiedź zaznaczyło już niespełna 70% respondentów. Pozostali deklarowali, że korzystają z niej bardzo rzadko lub rzadko. W 2010 r. ani jeden ankietowany nie zaznaczył odpowiedzi z zakresu od „często” do „zawsze”. W 2020 r. natomiast pojawiły się już pojedyncze wskazania – najwięcej dla odpowiedzi „często” (11 prokuratorów – 2,05%)

Policjanci ponownie okazali się dużo bardziej elastyczni. Odpowiedź „nigdy” zaznaczył co trzeci badany (32,58%). Ponad połowa określiła, że ze strategii tej korzysta bardzo rzadko lub rzadko. Natomiast odpowiedź „często” lub „bardzo często” zakreśliło blisko 15% funkcjonariuszy.

⁷⁰⁰ R. A. Leo, *Inside...*, s. 278.

Tabela 56. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii używania pochlebstw? (oprac. własne)

Używanie pochlebstw	prokuratorzy				policjanci	
	N = 193		N = 537		N = 445	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	159	82,38	370	68,90	145	32,58
Bardzo rzadko	18	9,33	107	19,93	112	25,17
Rzadko	16	8,29	46	8,57	118	26,52
Często	0	0	11	2,05	49	11,01
Bardzo często	0	0	2	0,37	17	3,82
Zawsze	0	0	1	0,19	4	0,90
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1988					

Taktyka ta, podobnie jest większość zaliczanych do strategii pozytywnych, dedykowana jest do przesłuchiwanie podejrzanych współpracujących oraz okazujących emocje. Choć wskazuje się, że samodzielnie stosowana nie daje szczególnie dobrych efektów, to w połączeniu z innymi skutecznie prowadzi do uzyskania od przesłuchiwanego przyznania się do winy⁷⁰¹.

Polscy policjanci przeszkoleni ze stosowania metod opracowanych na potrzeby agentów Federalnego Biura Śledczego strategię tę stosowali częściej niż pozostali. Jednak nawet oni nie czynili tego w sposób nagminny. Co czwarty badany w tej grupie zadeklarował, że nigdy nie odwołuje się do używania pochlebstw. Ponad połowa (55,88%) korzysta z tej strategii bardzo rzadko lub rzadko. Niespełna 15% respondentów odwołuje się do niej często, a pozostałe 6% - bardzo często lub zawsze.

Tabela 57. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii używania pochlebstw? (oprac. własne)

Używanie pochlebstw	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	16	23,53
Bardzo rzadko	18	26,47
Rzadko	20	29,41
Często	10	14,71
Bardzo często	2	2,94
Zawsze	2	2,94
	N = 68	

W przypadku prokuratorów używanie pochlebstw w czasie przesłuchania podejrzanego jest kolejną już strategią skorelowaną z płcią ankietowanych. Choć generalnie

⁷⁰¹ R. Kwasiński, *Metody...*, s. 194.

nie jest ona popularna, to bez wątpienia na podstawie uzyskanych odpowiedzi można stwierdzić, że częściej odwołują się do niej w swej pracy mężczyźni.

W 2010 r. ponad 70% ankietowanych prokuratorów - mężczyzn deklarowało, że strategii tej nie korzysta wcale. W 2020 r. taką samą odpowiedź zaznaczyło mniej niż 60% badanych. Kobiety biorące udział w badaniu również zaczęły podchodzić do używania pochlebstw nieco bardziej liberalnie. W 2010 r. blisko 90% badanych deklarowało, że nigdy nie odwołuje się do tej strategii – w 2020 r. odpowiedź taką wskazało niepełna 77% respondentek. Ten spadek przełożył się na wzrost udziału odpowiedzi „bardzo rzadko” i „rzadko” w ogóle udzielonych, i to zarówno wśród mężczyzn (wzrost o 8,98%), jak i kobiet (wzrost o 8,25%).

Tabela 58. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii używania pochlebstw? (oprac. własne)

Używanie pochlebstw	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	50	71,43	151	59,68	104	88,14	204	76,98
Bardzo rzadko	14	20,00	66	26,09	4	3,39	37	13,69
Rzadko	6	8,57	29	11,46	10	8,47	17	6,42
Często	0	0	7	2,77	0	0	4	1,51
Bardzo często	0	0	0	0	0	0	2	0,75
Zawsze	0	0	0	0	0	0	1	0,38
	N = 70		N = 253		N = 118		N = 265	
chi²	P>0,05				P<0,05			
vCramer	-				0,0836			

W przypadku policjantów analiza odpowiedzi pod kątem płci respondentów potwierdza, że (podobnie jak w przypadku prokuratorów) z taktyki tej chętniej korzystają mężczyźni⁷⁰².

4.2.9. Obiecywanie niższego wymiaru kary

Możliwości prawne stosowania tej taktyki omówione zostały w części pierwszej niniejszego opracowania, a zastrzeżenia przesłuchiwanym co do niej – w rozdziale dotyczącym oceny taktyk przesłuchania przez skazanych. Niezależnie od poczynionych tam uwag i powszechnego uznania tej strategii za całkowicie dopuszczalną – blisko połowa prokuratorów uznała, że nigdy nie posunęłaby się do obiecywania podejrzanemu niższej

⁷⁰² Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit. B9.

kary (50,26% w 2010 r. i 46,92% w 2020 r.). Rzadko lub bardzo rzadko metodę tę stosuje około 40% badanych. Co ciekawe, w 2010 r. blisko 10% ankietowanych zadeklarowało, że stosuje ją w zakresie od „często” do „zawsze”, w 2020 r. natomiast było to już niemal 15%.

Policjanci, ponownie, okazali się dużo bardziej elastyczni. Odpowiedź „nigdy” zaznaczył w tej grupie co trzeci badany. Blisko 40% określiło, że ze strategii tej korzysta bardzo rzadko lub rzadko. Natomiast odpowiedź „często” lub „bardzo często” zakreśliło ponad 30% funkcjonariuszy. Zbliżonych odpowiedzi udzielili funkcjonariusze przeszkoleni w stosowaniu metod FBI⁷⁰³.

Tabela 59. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii obiecywania niższego kary w razie przyznania się do winy? (oprac. własne)

Obiecywanie niższej kary w razie przyznania się do winy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 535		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	98	50,26	251	46,92	137	30,65
Bardzo rzadko	45	23,08	104	19,44	86	19,24
Rzadko	33	16,92	101	18,88	86	19,24
Często	13	6,67	60	11,21	95	21,25
Bardzo często	6	3,08	14	2,62	32	7,16
Zawsze	0	0	5	0,93	11	2,46
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1075					

Obiecywanie niższego wymiaru kary w razie przyznania się do winy jest też skorelowane z płcią przesłuchujących. Zdecydowanie rzadziej wykluczają ją ze swej praktyki mężczyźni. Kobiety natomiast podchodzą do tematu bardziej zachowawczo. Ponad połowa respondentek, niezależnie od czasu przeprowadzenia badania, oświadczało, że nigdy nie składa takich obietnic. Jednak – choć ten wskaźnik pozostał bez zmian – można zauważyć, że w pozostałym zakresie znacząco wzrosła ilość wskazań odpowiedzi „rzadko” (o 9,78 punktów procentowych) i „często” (o 3,74 punktu procentowego). Także mężczyźni coraz chętniej odwołują się do takich obietnic. Co prawda wzrost odpowiedzi w zakresie od „bardzo rzadko” do „rzadko” wyniósł niespełna 4 punkty procentowe, za to w zakresie od „często” do „zawsze” wyniósł już blisko 7.

⁷⁰³ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit. B9.

Tabela 60. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii obiecywania niższej kary w razie przyznania się do winy? (oprac. własne)

Obiecywanie niższej kary w razie przyznania się do winy	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	30	42,25	100	39,53	66	55,93	142	53,99
Bardzo rzadko	9	12,68	54	21,34	32	27,12	46	17,49
Rzadko	23	32,39	50	19,76	10	8,47	48	18,25
Często	8	11,27	37	14,62	5	4,24	21	7,98
Bardzo często	1	1,41	9	3,56	5	4,24	4	1,52
Zawsze	0	0	3	1,19	0	0	2	0,76
	N = 71		N = 253		N = 118		N = 263	
chi²	p>0,05				P<0,05			
vCramera	-				0,0857			

Wśród policjantów – podobnie jak u prokuratorów – bardziej zasadnicze w kwestii całkowitego wykluczenia możliwości stosowania tej strategii są kobiety⁷⁰⁴.

Podsumowanie

Taktyki opierające się na bodźcach pozytywnych trudno uznać za niedopuszczalne, w tym także za ograniczające swobodę wypowiedzi. Tym niemniej, jak można wnioskować po przedstawionych wyżej odpowiedziach prokuratorów, zdecydowanie można je zakwalifikować do wątpliwych etycznie.

Sądy w Polsce wielokrotnie orzekały, że „nie jest zakazane prowadzenie przed przesłuchaniem rozmowy na temat zdarzenia, o ile nie jest to związane ze stosowaniem przymusu fizycznego i psychicznego, celem zmuszenia oskarżonego do przyznania się, nie jest również zakazane informowanie oskarżonego o możliwości wymierzenia łagodniejszej kary w razie przyznania się do winy, wyrażenia skruchy, jak również nie jest zakazane podawanie dowodów i okoliczności, które mają wskazywać na sprawstwo oskarżonego, w tym także poprzez zastosowanie podstępu.”⁷⁰⁵ Należy więc uznać, że stosowanie takich strategii nie będzie prowadziło do pozbawienia przesłuchiwanego prawa do decydowania w kwestii, czy wyjaśniać czy też nie, a w związku z tym nie ograniczają one swobody wypowiedzi.

⁷⁰⁴ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit. B9.

⁷⁰⁵ wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 21.03.2021 r., sygn. akt II AKa 39/13, LEX nr 1392006; podobnie również: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 25.11.2011 r., sygn. akt II AKa 230/11; postanowienie Sądu Najwyższego z 12.11.2007, sygn. akt III KK 2/07, OSNwSK z 2007, nr 1, poz. 2534; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 24.06.2006, sygn. akt II AKa 162/06, LEX nr 192830.

Niemniej jednak – niezależnie od poczynionych powyżej uwag – prokuratorzy, do praktycznie wszystkich przedstawionych wyżej taktyk, podchodzą bardzo zachowawczo. W 2010 r. jako całkowicie nieakceptowalne, a przez to i stosowane najrzadziej, wskazali:

- używanie pochlebstw (82,38%),
- minimalizowanie znaczenia popełnionego czynu (75,54%),
- moralne i psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu (65,10%),
- okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia (64,62%).

Na dalszych miejscach wskazywali na: odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego (60,00%), apelowanie do sumienia (52,85%) oraz obiecywanie niższego wymiaru kary (50,26%).

W 2020 r. natomiast cztery najrzadziej używane strategie to:

- minimalizowanie znaczenia popełnionego czynu (69,94%),
- używanie pochlebstw (68,90%),
- okazywanie pozornego współczucia (63,33%),
- moralne i psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu (60,26%).

Taktyki na kolejnych miejscach nie uległy zmianie. Zauważyć jednak można pewne rozluźnienie w ocenach poczynionych przez prokuratorów. Dzięki temu coraz chętniej korzystają z różnych taktyk, nie ograniczając się tylko do rutynowego przepytania podejrzanego.

Najbardziej elastyczni okazali się funkcjonariusze policji. Zasadniczo żadnej ze strategii objętych badaniem nie uznali za całkowicie niedopuszczalną. Co więcej – choć taktyki, których nie stosują, wskazywali podobnie do prokuratorów, to decydujący okazał się udział procentowy tych wskazań w stosunku do wszystkich udzielonych odpowiedzi. W przypadku funkcjonariuszy żadna z przedstawionych w badaniu metod nie uzyskała wskazań dla odpowiedzi „nigdy” na poziomie nawet 40%. Interpretując te wyniki *a contrario*, można zauważyć dość duże zainteresowanie policjantów wykorzystaniem różnych strategii, nawet tych jawnie odwołujących się do manipulacji oraz podstępu.

Cztery najrzadziej używane przez policjantów strategie to:

- minimalizowanie znaczenia popełnionego czynu (38,70%),
- moralne i psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu (34,52%),
- używanie pochlebstw (32,58%),
- obiecywanie niższego wymiaru kary (30,65%).

Na dalszych miejscach znalazły się takie taktyki, jak: okazywanie pozornego współczucia (20,57%) oraz odwoływanie się do honoru (17,62%).

Na drugim biegunie znajdują się taktyki, które przesłuchujący stosują często, bardzo często i zawsze. Zestawienie najpopularniejszych i najchętniej wykorzystywanych strategii pokazuje, że, przynajmniej w przypadku prokuratorów, repertuar jest dość mocno ograniczony.

W 2010 r. i 2020 r. prokuratorzy wskazali, że najczęściej odwołują się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy – podała tak połowa ankietowanych (w 2010 r. 47,93%, a w 2020 r. 52,17%) oraz przypominania o znaczeniu, jakie ma współpraca (w 2010 r. - 23,68%, a w 2020 r. - 29,65%). Co dość zaskakujące – na trzecim miejscu wskazywali obiecywanie niższego wymiaru kary w razie przyznania się do winy. W 2010 r. wskazał tak co 10 badany, a w 2020 r. już co siódmy. W 2010 r. na czwartym miejscu znalazło się moralne lub psychologiczne usprawiedliwienie popełnionego czynu (4,68%), niewiele mniej wskazań uzyskało apelowanie do sumienia podejrzanego (4,67%).

W 2020 r. natomiast taktyka ta uzyskała czwarty wynik (7,97%), a piąty – moralne i psychologiczne usprawiedliwienia popełnionego czynu (5,98%).

Policjanci najchętniej korzystają – podobnie jak prokuratorzy – z odwoływania się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy (70,91%) oraz podkreślania znaczenia, jakie ma współpraca (60,81%). Na trzecim znalazło się w tej grupie apelowanie do sumienia przesłuchiwanego (38,38%). Co ciekawe – niemalże identyczna taktyka odwoływania się do honoru podejrzanego zajęła dopiero piąte miejsce (27,68%). Ustąpiła tylko obiecywaniu niższego wymiaru kary w razie przyznania się do winy (30,87%).

Należy mieć także na uwadze, że stosowanie tego typu strategii może docelowo prowadzić do rozpoczęcia „układania się” przez przedstawicieli organów ścigania z podejrzanym w zakresie jego dalszej odpowiedzialności karnej. Sąd Najwyższy w takich praktykach nie widzi jednak niczego nagannego, uznając, że w aktualnym stanie prawnym są one jak najbardziej legalne i mogą być zakończone wystosowaniem przez prokuratora wniosku o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionej z oskarżonym kary (art. 335 § 1 k.p.k.)⁷⁰⁶. Dopuszczalny zakres negocjacji obejmuje wyłącznie rodzaj kary lub środka karnego. Niedopuszczalne jest natomiast uzgadnianie zmian w zakresie kwalifikacji prawnej czynu⁷⁰⁷, a także ustalanie sposobu oceny zebranych w sprawie dowodów lub też dokonanych ustaleń faktycznych⁷⁰⁸. Uzyskanie od podejrzanego przyznania się do winy jest jednym, a w zasadzie głównym warunkiem umożliwiającym skorzystanie z tej instytucji. Co

⁷⁰⁶ Wyrok SN z dnia 08.02.2005, II KK 345/04, Legalis 97243.

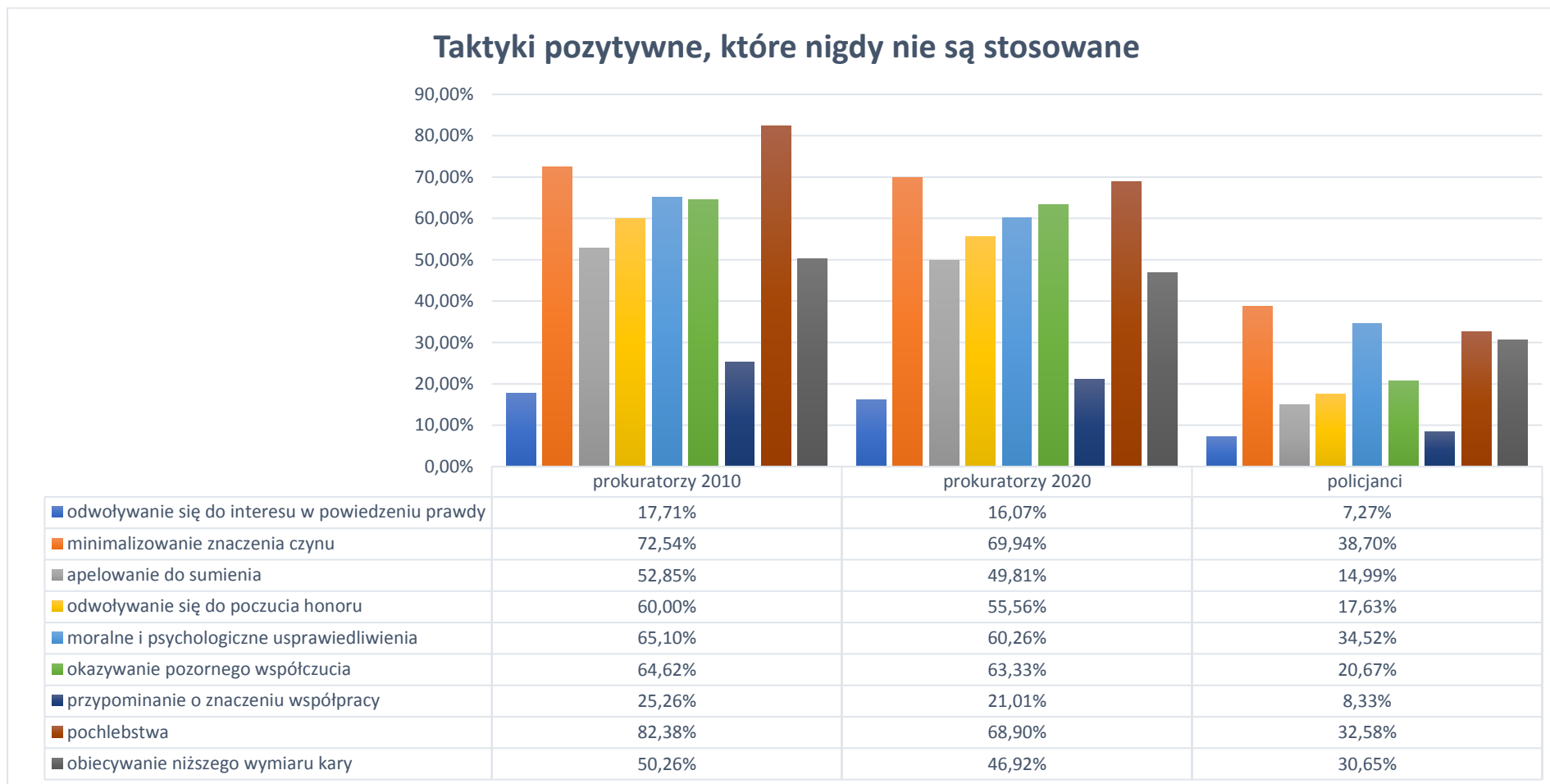
⁷⁰⁷ Wyrok SA w Lublinie z dnia 07.11.2006 r., II Aka 294/06, OSA 2006, nr 6, poz. 31, a także S. Waltoś, *Nowe instytucje w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, Prokuratura i Prawo 1997, nr 8, s. 25.

⁷⁰⁸ Z wyjątkami zaproponowanymi przez S. Steinborna w: *Porozumienie w polskim procesie karnym*, Kraków 2005, s. 155 i n.

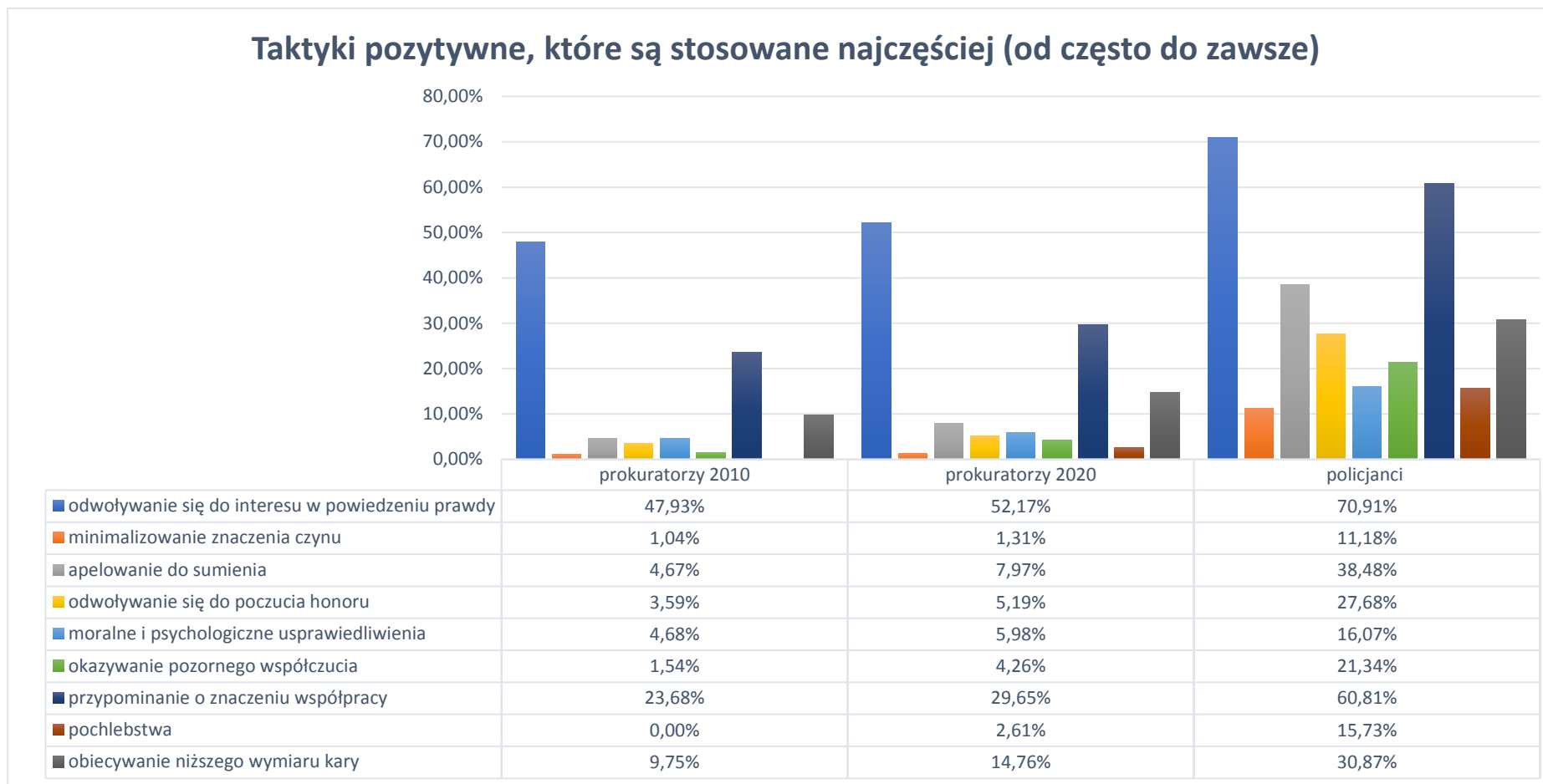
więcej deklaracja ta musi być wyraźna, a nie wyłącznie dorozumiana. Sąd Najwyższy uznał, że samo przyznanie się podejrzanego do popełnienia zarzucanego czynu to a za mało jeśli nie jest ono poparte obszernymi i wyjaśnieniami⁷⁰⁹.

⁷⁰⁹ Wyrok SN z dnia 06.10.2016 r., V KK 255/16, Legalis 1538091.

Wykres 9. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, z których taktyk opartych na bodźcach pozytywnych nie korzystają nigdy (oprac. własne)



Wykres 10. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, z których taktyk opartych na bodźcach pozytywnych korzystają najczęściej (wskazania od „często” do „zawsze”; oprac. własne)



4.3. Wykorzystanie bodźców negatywnych

Metody oparte na bodźcach negatywnych bazują na wszelkiego rodzaju działaniach, które obniżają samoocenę podejrzanego, prowokują uczucia rezygnacji, przegranej, strachu i niemocy. Badania pokazują, że taktyki te najczęściej stosowane są w celu złamania oporu przesłuchiwanego i zachęcenia go do mówienia. Mają również utwierdzić go w przekonaniu, że powinien współpracować z organami ścigania, dając mu równocześnie do zrozumienia, że żadne inne zachowanie nie zostanie zaakceptowane. Można wyróżnić kilka taktyk wchodzących w skład bodźców negatywnych:

- przerywanie wypowiedzi podejrzanego,
- ujawnianie sprzeczności w wypowiedziach podejrzanego,
- zwiększanie wagi popełnionego czynu,
- grożenie surowszym wyrokiem.

4.3.1. Przerywanie wypowiedzi podejrzanego

Zgodnie z dyspozycją art. 171 kodeksu postępowania karnego przesłuchanie opiera się na metodzie mieszanej. Pierwszym etapem jest swobodna relacja przesłuchiwanego, a drugim zadawanie pytań. Przerywanie wypowiedzi podejrzanego zasadniczo jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy za bardzo zbacza on z głównego tematu przesłuchania. W badaniu R. A. Leo przerywanie wypowiedzi podejrzanego było najrzadziej stosowaną taktyką, wykorzystano ją jedynie w 11% obserwowanych przez niego przesłuchań⁷¹⁰.

W 2010 r. blisko co piąty ankietowany prokurator deklarował, że nigdy nie przerywa wypowiedzi podejrzanego, w 2020 r. był to już co czwarty. Rzadko lub bardzo rzadko do strategii tej odwołuje się blisko 70% badanych (68,72% w 2010 r. i 65,30% w 2020 r.). Zdecydowanie, bo o prawie połowę, spadła liczba wskazań na odpowiedzi „często” lub „bardzo często”. W 2010 r. wskazywało tak 13,85% respondentów, a w 2020 r. 7,61%.

Policjanci odpowiadali niemal identycznie jak prokuratorzy w 2010 r. Nigdy nie przerywał wypowiedzi podejrzanego co piąty funkcjonariusz. Rzadko lub bardzo rzadko robiło to ponad 60% respondentów (62,28%), a często lub bardzo często – 18,08% badanych.

⁷¹⁰ R. A. Leo, *Inside...*, s. 296.

Tabela 61. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania przerywają wypowiedzi podejrzanego? (oprac. własne)

Przerywanie wypowiedzi podejrzanego	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 539		N = 448	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	34	17,44	144	26,72	81	18,08
Bardzo rzadko	75	38,46	183	33,95	124	27,68
Rzadko	59	30,26	169	31,35	155	34,60
Często	25	12,82	34	6,31	61	13,62
Bardzo często	2	1,03	7	1,3	20	4,46
Zawsze	0	0	2	0,37	7	1,56
chi²	p<0,05					
vCramera	0,0920					

W przypadku policjantów przeszkolonych ze stosowania metod opracowanych przez agentów FBI zauważyć można, że zdecydowanie częściej deklarowali, że nigdy nie przerywają wypowiedzi podejrzanego ($p < 0,05$). Rzadziej niż pozostali wskazywali, że robią to bardzo rzadko lub rzadko (62,28% dla ogółu i 38,81% dla przeszkolonych). Częściej wskazywali natomiast, że przerywają podejrzanemu często lub bardzo często – tak wskazał co trzeci przeszkolony (31,34%).

Tabela 62. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często przerywają wypowiedzi podejrzanego? (oprac. własne)

Przerywanie wypowiedzi podejrzanego	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	19	28,36
Bardzo rzadko	15	22,39
Rzadko	11	16,42
Często	17	25,37
Bardzo często	4	5,97
Zawsze	1	1,49
	N = 67	

Analiza odpowiedzi w podziale na płeć badanych pokazuje, że częściej taktykę tę stosują mężczyźni. W obu badaniach rzadziej niż kobiety wskazywali oni także na odpowiedź „nigdy”. Ponad 40% badanych deklaroowało, że do przerywania wypowiedzi podejrzanego odwołuje się bardzo rzadko lub rzadko (w 2010 r. 45,07%, a w 2020 r. 41,10%). W 2010 r. natomiast co dziesiąty wskazał na odpowiedź „często” lub „bardzo często” (12,68%), a w 2020 r. był to już prawie co piąty respondent (18,18%). Kobiety w obu badaniach odpowiadały niemal identycznie. Ponad połowa zadeklarowała, że nigdy nie

przerywa wypowiedzi podejrzanego, 35 % robi to bardzo rzadko lub rzadko, a niespełna 10% często lub bardzo często.

Tabela 63. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania przerywają wypowiedzi podejrzanego? (oprac. własne)

Przerywanie wypowiedzi podejrzanego	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	30	42,25	100	39,53	66	55,93	142	53,99
Bardzo rzadko	9	12,68	54	21,34	32	27,12	46	17,49
Rzadko	23	32,39	50	19,76	10	8,47	48	18,25
Często	8	11,27	37	14,62	5	4,24	21	7,98
Bardzo często	1	1,41	9	3,56	5	4,24	4	1,52
Zawsze	0	0	3	1,19	0	0	2	0,76
	N = 71		N = 253		N = 118		N = 263	
chi²	p>0,05				p<0,05			
vCramera	-				0,0857			

W przypadku policjantów również można zauważyć, że strategię tę częściej stosują mężczyźni. Co trzeci zazaczył, że nigdy nie przerywa wypowiedzi podejrzanemu (29%), tyle samo robi to często lub bardzo często (30,21%). Blisko 40% badanych ingeruje w tok wypowiedzi bardzo rzadko lub rzadko. W przypadku kobiet odpowiedź „nigdy” wskazało 36,82% respondentek, tyle samo zazaczyło „rzadko” lub „bardzo rzadko”. Często lub bardzo często wypowiedzi podejrzanego przerywa co piąta policjantka (23,89%).

Tabela 64. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania przerywają wypowiedzi podejrzanego? (oprac. własne)

Przerywanie wypowiedzi podejrzanego	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	96	29,00	41	36,28
Bardzo rzadko	61	18,43	23	20,35
Rzadko	67	20,24	18	15,93
Często	77	23,26	18	15,93
Bardzo często	23	6,95	9	7,96
Zawsze	7	2,11	4	3,54
	N = 331		N = 113	
chi²	p>0,05			

4.3.2. Ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego

Taktyka ujawniania sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego została przyporządkowana do strategii negatywnych w związku z tym, że najczęściej wskazywanie na fałsz w wypowiedziach będzie w przesłuchiwanym budzić pejoratywne uczucia.

Jest to jedna z najprostszych do użycia taktyk. Jest ona również podstawą taktyki *dziwięciu kroków Reida* oraz powstałych na jej założeniach metod stosowanych przez FBI. Badania R. A. Leo wykazały, że strategia ta wykorzystywana była w 42% obserwowanych przez niego przesłuchań⁷¹¹. Podobnie jak amerykańscy, tak i polscy przesłuchujący odwołują się do niej bardzo często. Co więcej, zarówno prokuratorzy, jak i policjanci korzystali z niej na tym samym poziomie. Odpowiedź „zawsze” wskazało w 2010 r. 11,17% prokuratorów, w 2020 r. było to już 16,57%. Funkcjonariusze odpowiadali tak samo – taktykę tę zawsze stosuje 15,11% badanych. W zależności od czasu realizowania badania oraz grupy, około 70% respondentów zaznaczyło odpowiedź „często” lub „bardzo często” (prokuratorzy: 2010 r. – 75,64%, 2020 r. – 69,84%, policjanci – 67,56%), Odpowiedzi „bardzo rzadko” i „rzadko” wybrał co dziesiąty respondent, a jedynie nieliczni wskazali, że unikają ujawniania sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego.

Tabela 65. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania ujawniają sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego? (oprac. własne)

Ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego	prokuratorzy				policjanci	
	N = 197		N = 537		N = 450	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	6	3,05	11	2,05	18	4,00
Bardzo rzadko	6	3,05	13	2,42	17	3,78
Rzadko	14	7,11	49	9,12	43	9,56
Często	89	45,18	239	44,51	175	38,89
Bardzo często	60	30,46	136	25,33	129	28,67
Zawsze	22	11,17	89	16,57	68	15,11
chi²	p>0,05					

Jednak, co ciekawe, choć metoda ta jest podstawą działania wobec sprawców nieemocjonalnych w taktyce Reida, to funkcjonariusze przeszkoleni ze stosowania tej strategii wcale nie stosują jej częściej niż pozostali. Wręcz przeciwnie – wśród wszystkich badanych policjantów 15,11% wskazało, że korzysta z tej strategii w trakcie każdego przesłuchania, natomiast z grupy funkcjonariuszy przeszkolonych ze stosowania taktyk FBI – wskazał tak tylko jeden funkcjonariusz (p>0,05). Być może wynika to z faktu, że metoda

⁷¹¹ R. A. Leo, *Inside...*, s. 278.

ta, zgodnie z założeniami amerykańskich służb, służy wyłącznie przesłuchiowaniu sprawców, którzy nie są chętni do współpracy, i nie korzystają z niej, przesłuchując pozostałych.

Tabela 66. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często ujawniają sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego (oprac. własne)

Ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	3	4,41
Bardzo rzadko	3	4,41
Rzadko	7	10,29
Często	30	44,12
Bardzo często	24	35,29
Zawsze	1	1,47
	N = 68	

Analiza odpowiedzi pod kątem płci badanych pozwoliła na potwierdzenie, że w przypadku tej strategii nie odgrywa ona żadnej roli w decydowaniu o jej wyborze. Tak samo chętnie korzystają niej mężczyźni, jak i kobiety – niezależnie od miejsca zatrudnienia czy pełnienia służby⁷¹².

4.3.3. Ujawnianie oznak winy w zachowaniu podejrzanego

Jak już było wspomniane, ludzki „wykrywacz kłamstw” nie istnieje. Choć twórcy taktyki *BAI* (*Behavior Analysis Interview*) twierdzili, że efektywność tego typu przesłuchania wynosi ponad 80%⁷¹³, to jednak dalsze badania naukowe wykazały, że są to tylko „pobożne życzenia”⁷¹⁴.

Jednakże chęć ujawniania oznak winy w zachowaniu nie zawsze musi się wiązać z umiejętnością jego rzeczywistego wykrywania. Jeśli podejrzanym poci się, opowiada wzajemnie wykluczające się historie, jest nerwowym, nie zawsze to oznacza, że kłamie. Mogą to być także objawy wysokiego poziomu stresu. Badania R. A. Leo potwierdziły, że strategia ta była stosowana w 40% analizowanych przez niego przesłuchań⁷¹⁵.

Polscy prokuratorzy podchodzą do niej zdecydowanie ostrożniej. Co trzeci respondent zadeklarował, że nie używa jej nigdy. Ponad 40% odwołuje się do niej bardzo rzadko lub rzadko (łącznie dla obu odpowiedzi – 42,03% w 2010 r. i 43,91% w 2020 r.). Co piąty określił, że korzysta z niej często. W mniejszości byli ci, którzy zaznaczyli odpowiedzi „bardzo często” lub „zawsze”.

⁷¹² Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit C2.

⁷¹³ S. M. Kassin, *A critical appraisal...*, s. 211.

⁷¹⁴ S. M. Kassin, C. Fong, *„I'm Innocent”...*, s. 499-516.

⁷¹⁵ R. A., Leo, *Inside...*, s. 278.

Policjanci natomiast, ponownie, są dużo bardziej elastyczni. Niespełna 10% ankietowanych zaznaczyło odpowiedź „nigdy”, a blisko 40% - „bardzo rzadko” i „rzadko”. Ponad 30% ankietowanych funkcjonariuszy odwołuje się do tej strategii często, a co piąty robi to bardzo często lub zawsze. Praktycznie identyczne wyniki uzyskano po analizie odpowiedzi udzielonych przez policjantów szkolonych ze stosowania taktyk FBI, choć zdawać by się mogło, że w ich wypadku poziom wskazań dla odpowiedzi z zakresu „bardzo często” do „zawsze” powinien być zdecydowanie wyższy⁷¹⁶. Być może nie są oni tak pewni swoich umiejętności, jak ich amerykańscy koledzy.

Tabela 67. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania ujawniają oznaki winy w zachowaniu podejrzanego? (oprac. własne)

Ujawnianie oznak winy w zachowaniu podejrzanego	prokuratorzy				policjanci	
	N = 188		N = 533		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	58	30,85	167	31,33	40	8,95
Bardzo rzadko	34	18,09	107	20,08	62	13,87
Rzadko	45	23,94	127	23,83	115	25,73
Często	44	23,40	96	18,01	153	34,23
Bardzo często	5	2,66	33	6,19	58	12,98
Zawsze	2	1,06	3	0,56	19	4,25
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1498					

Ponownie, jak w przypadku odpowiedzi dotyczących taktyki ujawniania sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego, analiza odpowiedzi pod kątem płci badanych wykazała, że nie odgrywa ona żadnej roli w decydowaniu o wyborze tej strategii. Tak samo często korzystają niej mężczyźni, jak i kobiety. Choć poziom wskazań jest zależny od miejsca zatrudnienia i odpowiada ogólnym wynikom dla każdej z formacji to prokuratorzy korzystają z niej rzadziej, a policjanci częściej⁷¹⁷.

4.3.4. Zwiększanie wagi popełnionego czynu

Taktyka ta zwana jest także przesadzonym oskarżeniem⁷¹⁸. Polega na zarzucaniu przesłuchiwanemu przestępstwa, które w jego ocenie jest dużo poważniejsze niż to rzeczywiście popełnione. Czasem wystarczy jedynie manipulowanie okolicznościami popełnienia czynu, by z nieumyślności zrobić działanie z premedytacją.

⁷¹⁶ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit C2.

⁷¹⁷ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit C2.

⁷¹⁸ R. Kwasiński, *Metody...*, s. 203.

Połowa prokuratorów zadeklarowała, że nigdy nie stosowali tej strategii. Pozostali odwołują się do niej bardzo rzadko lub rzadko. W przypadku policjantów, jedynie co piąty badany nie wykorzystuje tej taktyki w codziennej pracy. Co czwarty robi to bardzo rzadko, a co trzeci rzadko. Blisko 20% odwołuje się do niej często (w przypadku prokuratorów było to 9,79% w 2010 r. i 7,96 % w 2020 r.), a nieco ponad 5% bardzo często (24 wskazania).

Tabela 68. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania zwiększają wagę popełnionego czynu? (oprac. własne)

Zwiększanie wagi popełnionego czynu	prokuratorzy				policjanci	
	N = 194		N = 540		N = 446	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	85	43,81	273	50,54	84	18,83
Bardzo rzadko	34	17,53	111	20,56	109	24,44
Rzadko	56	28,87	105	19,44	142	31,84
Często	19	9,79	43	7,96	86	19,28
Bardzo często	0	0	6	1,11	24	5,38
Zawsze	0	0	2	0,37	1	0,22
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1527					

Praktycznie identyczne rezultaty uzyskano w wyniku analizy odpowiedzi udzielonych przez funkcjonariuszy szkolonych ze stosowania taktyk FBI, choć zdawać by się mogło, że w ich wypadku poziom wskazań dla odpowiedzi z zakresu „często” do „zawsze” ten powinien być wyższy ($p>0,05$)⁷¹⁹.

Analiza odpowiedzi respondentów – prokuratorów ze względu na ich płeć, pozwoliła na potwierdzenie, że taktyka ta częściej wykorzystywana jest przez mężczyzn, choć w obu grupach zauważalnie traci na znaczeniu. W przypadku policjantów płeć respondentów natomiast nie odgrywa praktycznie żadnej roli w deklarowanym korzystaniu z przesadzonych oskarżeń⁷²⁰.

Tabela 69. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania zwiększają wagę popełnionego czynu? (oprac. własne)

Zwiększanie wagi popełnionego czynu	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	26	36,62	110	43,14	56	47,46	154	57,89
Bardzo rzadko	10	14,08	56	21,96	24	20,34	51	19,17
Rzadko	26	36,62	56	21,96	28	23,73	45	16,92

⁷¹⁹ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit C4.

⁷²⁰ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit C4.

Często	9	12,68	29	11,37	10	8,47	12	4,51
Bardzo często	0	0,00	3	1,18	0	0,00	3	1,13
Zawsze	0	0,00	1	0,39	0	0,00	1	0,38
	N = 71		N = 255		N = 118		N = 266	
chi²	P>0,05				P>0,05			

4.3.5. Grożenie podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy

Taktyka ta jest również jedną z metod maksymalizacji. Podobnie jak w przypadku zwiększania wagi popełnionego czynu, oferuje się przesłuchiwanemu możliwość przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu i składania wyjaśnień, sugerując, że w przypadku dalszej bierności zostaną mu postawione nie tylko zarzuty dotyczące poważniejszych przestępstw niż te rzeczywiście popełnione, ale też i orzeczona kara będzie zdecydowanie wyższa. Połowa badanych prokuratorów zadeklarowała, że nigdy nie stosuje omówionej wyżej taktyki zwiększania wagi popełnionego czynu. W przypadku zaś metody grożenia surowszym wyrokiem, taką odpowiedź jako właściwą wskazało już 70% badanych. Bardzo rzadko lub rzadko do strategii tej odwoływał się niemal co trzeci respondent (27,18% w 2010 i 26,29% w 2020 r.).

W przypadku policjantów blisko połowa ankietowanych zadeklarowała, że z taktyki tej nie korzysta nigdy, a co trzeci wskazał, że robi to bardzo rzadko lub rzadko. W przeciwieństwie do prokuratorów, blisko co piąty badany określił, że do tej metody sięga często lub bardzo często (17,81%). Identycznie odpowiadali policjanci przeszkoleni z taktyk stosowanych przez agentów Federalnego Biura Śledczego ($p>0,05$)⁷²¹.

Tabela 70. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania grożą podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy? (oprac. własne)

Grożenie podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 539		N = 449	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	137	70,26	387	71,80	209	46,55
Bardzo rzadko	32	16,41	77	14,29	98	21,83
Rzadko	21	10,77	55	10,20	56	12,47
Często	4	2,05	11	2,04	57	12,69
Bardzo często	1	0,51	6	1,11	23	5,12
Zawsze	0	0	3	0,56	6	1,34
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1376					

⁷²¹ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit C5.

Analiza odpowiedzi prokuratorów prowadzone pod kątem płci respondentów pozwala zauważyć, że bardziej negatywnie do grożenia przesłuchiwanemu wyższą karą nastawione są kobiety. W 2020 r. nieco ponad 65% mężczyzn zaznaczyło, że z taktyki tej nie korzysta nigdy, tak samo zadeklarowało blisko 80% kobiet. Również w odniesieniu do odpowiedzi „rzadko” można zauważyć, że wskazało tak dwukrotnie więcej respondentów niż ich respondentek. W przypadku policjantów natomiast płeć ankietowanych w żaden sposób nie decyduje o częstotliwości odwoływania się do tej strategii⁷²².

Tabela 71. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania grożą podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy? (oprac. własne)

Groźenie podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	48	67,61	167	65,49	88	73,95	207	78,11
Bardzo rzadko	8	11,27	40	15,69	20	16,81	34	12,83
Rzadko	13	18,31	34	13,33	8	6,72	19	7,17
Często	2	2,82	8	3,14	2	1,68	2	0,75
Bardzo często	0	0,00	5	1,96	1	0,84	1	0,38
Zawsze	0	0,00	1	0,39	0	0,00	2	0,75
	N = 71		N = 255		N = 119		N = 265	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Podsumowanie

Taktyki oparte na bodźcach negatywnych mają prowadzić do przełamania oporu podejrzanego w przypadku przesłuchiwanego niewspółpracującego. Większość z nich aktualnie jest raczej akceptowana przez doktrynę. Najbardziej wątpliwą etycznie z tych, które zostały zaproponowane respondentom do oceny, było groźenie podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy.

Ankietowani prokuratorzy deklarowali, że najrzadziej w swojej codziennej praktyce odwołują się do:

1. groźenia surowszą karą – 70,26% w 2010 r. i 71,80% w 2020 r.,
2. zwiększania wagi popełnionego czynu – 43,81% w 2010 r. i 50,54% w 2020 r.,

⁷²² Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit C5.

3. ujawniania oznak winy w zachowaniu podejrzanego – 30,85% w 2010 r. i 31,33% w 2020 r.

Co ciekawe – o ile w przypadku taktyk opartych na bodźcach pozytywnych widać, że prokuratorzy coraz częściej z nich korzystają, to w przypadku metod negatywnych tendencja jest raczej odwrotna. Dobrym przykładem na zilustrowanie tego fenomenu jest strategia przerywania wypowiedzi przesłuchiwanego. W 2010 r. ponad 17% badanych prokuratorów zadeklarowało, że nigdy tego nie robi, a w 2020 r. było to już ponad 25%.

Policjanci natomiast, określając taktyki, z których nie korzystają nigdy, najczęściej wskazywali na:

1. grożenie przesłuchiwanemu surowszą karą – 46,55%,
2. zwiększanie wagi popełnionego czynu – 18,83%,
3. przerywanie wypowiedzi – 18,08%.

Ujawnianie oznak winy w zachowaniu podejrzanego natomiast wybrało 8,94% respondentów (łącznie 40 wskazań). Dla porównania – tak zadeklarował co trzeci prokurator.

Największe zmiany zaszły natomiast we wskazaniach taktyk najczęściej wykorzystywanych (w zakresie wskazań od odpowiedzi „często” do „zawsze”). W 2010 r. prokuratorzy uznali, że najchętniej odwołują się do niżej wymienionych strategii:

1. ujawniania sprzeczności w wyjaśnieniach – 86,81%,
2. ujawniania oznak winy – 27,12%,
3. przerywania wypowiedzi – 13,85%.

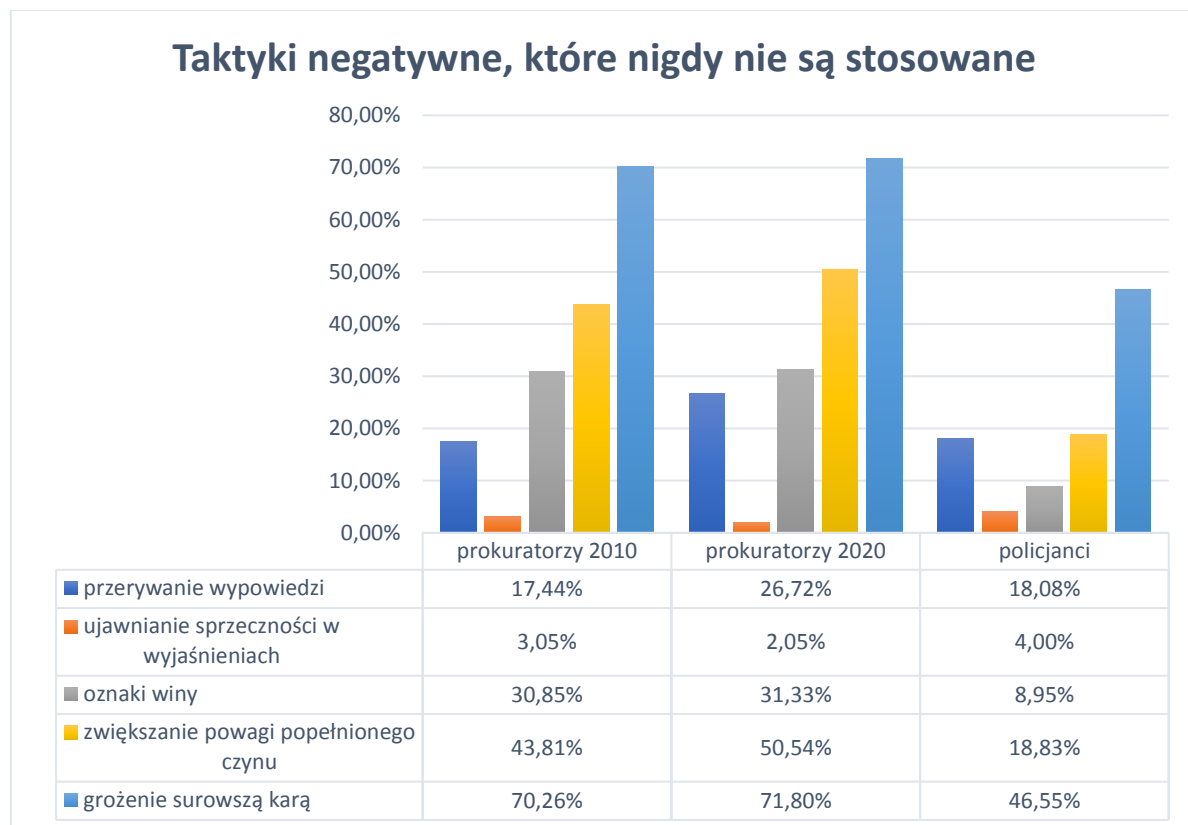
W 2020 r. wskazywali natomiast na:

1. ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach – 86,41%,
2. ujawnianie oznak winy – 24,76%,
3. zwiększanie wagi popełnionego czynu – 9,44%.

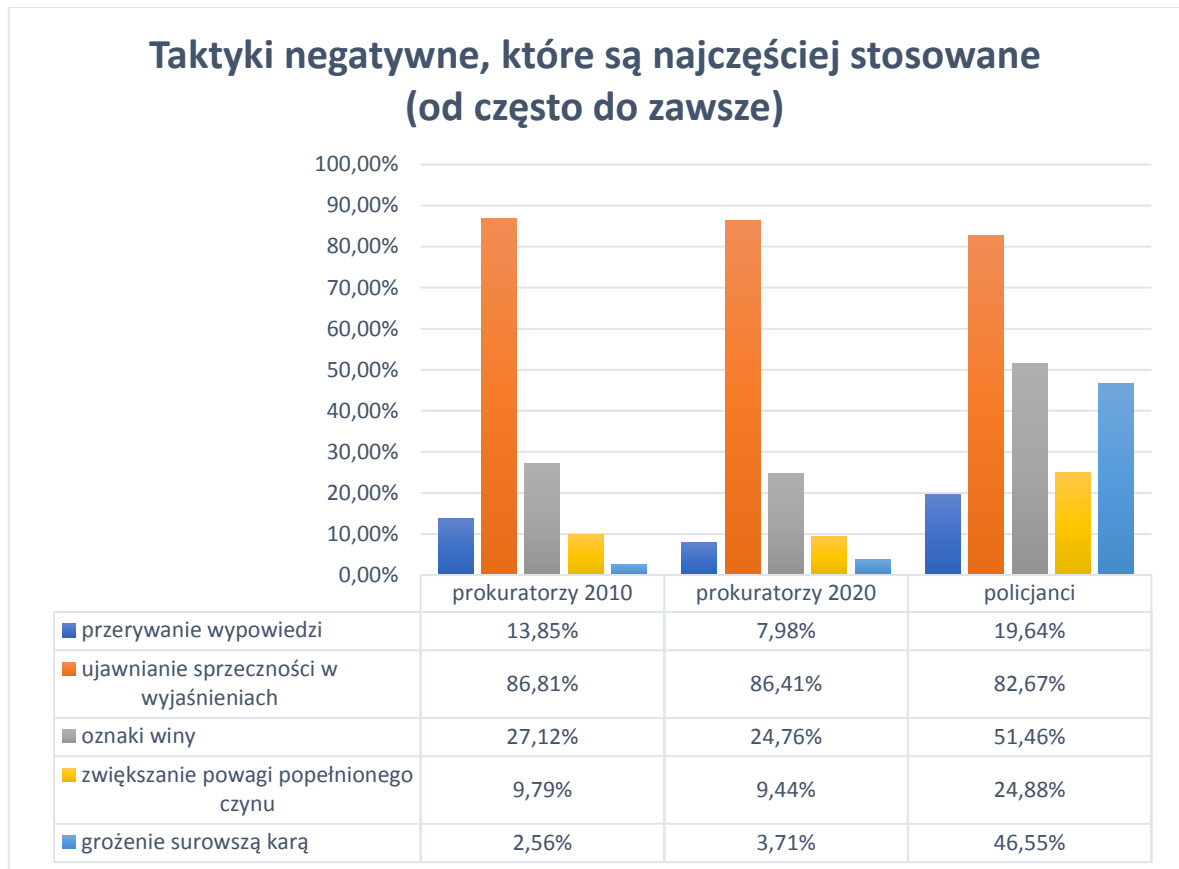
Policjanci także najczęściej korzystają z ujawniania sprzeczności w wypowiedziach podejrzanego oraz oznak winy w jego zachowaniu. Tę drugą strategię wskazała ponad połowa badanych (51,46%). Na trzecim miejscu funkcjonariusze umieścili grożenie podejrzanemu surowszą karą – tak zaznaczyło 46,55% respondentów.

Tym samym ponownie uprawdopodobnione zostały odpowiedzi udzielone przez skazanych w części badania dotyczącego zachowań przesłuchujących, które uznali za nie do zaakceptowania w trakcie swoich przesłuchań oraz niedopuszczalne w ogóle.

Wykres 11. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, których z metod negatywnych nie używają nigdy (oprac. własne)



Wykres 12. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, których z metod negatywnych używają najczęściej (od często do zawsze; oprac. własne)



4.4. Metody zabronione

Metodami zabronionymi są te taktyki przesłuchania, które wynikają bezpośrednio z treści art. 171 § 5 kodeksu postępowania karnego. Niedozwolone jest więc m. in. wpływanie na wypowiedzi podejrzanego za pomocą przymusu i groźby bezprawnej. Dodatkowo każdy przesłuchujący powinien mieć na uwadze dyspozycję art. 235 kodeksu karnego penalizującą tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi stosowane w trakcie toczącego się postępowania, a także w celu skierowania go przeciwko określonej osobie, jak również art. 168 a k.p.k.

4.4.1. Konfrontowanie z fałszywym świadkiem

Konfrontacja – jako szczególna forma przesłuchania – została zawarta w art. 172 kodeksu postępowania karnego. Polega ona na równoczesnym przesłuchaniu dwóch (lub więcej w przypadku biegłych) uczestników postępowania, w celu wyjaśnienia pojawiających się w trakcie uprzednich przesłuchań sprzeczności. W literaturze podkreśla

się, że powinny dotyczyć one tych samych okoliczności oraz mieć istotny charakter⁷²³. Nie będzie więc powodem przeprowadzenia konfrontacji fakt, że jeden świadek jest pewny swoich zeznań, a relacja drugiego jest nieściśła. Wówczas „nie można mówić o sprzeczności w relacjach, a konfrontacja byłaby po prostu środkiem wywarcia sugestii.”⁷²⁴

Cele stawiane przed konfrontacją nie są jednowymiarowe. W piśmiennictwie podkreśla się, że muszą one być postrzegane dwuaspektowo. Po pierwsze jako cele ściśle formalnoprocesowe – zmierzające do zniwelowania sprzeczności w zeznaniach osób przesłuchiowanych. A po drugie jako cele związane z dążeniem do ustalenia w trakcie prowadzonego postępowania prawdy materialnej⁷²⁵.

O ile zatem konfrontacja jest całkowicie dopuszczalną formą przesłuchania, o tyle za niedopuszczalne należy uznać realizowanie jej przy udziale fałszywego świadka. Nie tylko dlatego, że sam fakt powoływania się na oświadczenia osoby, która rzeczywiście zdarzenia nie widziała, podlega odpowiedzialności karnej, ale przede wszystkim ze względu na siłę wpływu takiego dowodu na podejrzanego. W badaniach przeprowadzonych przez R. A. Leo w co trzecim analizowanym przez niego przesłuchaniu śledczy powoływali się na fałszywego świadka lub nieistniejący dowód winy⁷²⁶.

Zdawać by się mogło, że polscy przesłuchujący zdecydowanie opowiedzą się przeciwko stosowaniu tego typu rozwiązań. Jednak odpowiedzi praktyków rzucają inne światło na te założenia. W obu badaniach niewiele ponad 70% prokuratorów zadeklarowało, że nigdy nie konfrontuje podejrzanych z nieistniejącymi świadkami. Blisko co piąty przyznał, że robi to bardzo rzadko lub rzadko. Nieco ponad 7% respondentów wskazało, że odwołuje się to tej strategii w zakresie od „często” do „zawsze” (w 2010 r. 15 wskazań, a w 2020 r. 39 wskazań). Policjanci odpowiedzieli niemalże identycznie, niezależnie od tego, czy byli, czy też nie, przeszkoleni z taktyk FBI. Co więcej – analiza odpowiedzi pod kątem płci respondentów również wykazała, że nie ma ona żadnego znaczenia dla korzystania z tej taktyki. Niemalże w tym samym stopniu odwołują się do niej kobiety i mężczyźni⁷²⁷.

⁷²³ D. Gruszecka [w:] *Kodeks ...*, art. 172, Legalis/el.

⁷²⁴ M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, *Kryminalistyka...* (2009), s. 255.

⁷²⁵ J. Wojtasik, *Konfrontacja jako metoda przesłuchania*, Prokuratura i Prawo 2003, nr 3, s. 34–35; P. Łobacz, *Konfrontacja. Studium karnoprocesowe i kryminalistyczne*, Warszawa 2012, s. 90–93.

⁷²⁶ R. A. Leo, *Inside...*, s. 278.

⁷²⁷ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit D1.

Tabela 72. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania konfrontują podejrzanego z fałszywym świadkiem? (oprac. własne)

Konfrontowanie z fałszywym świadkiem	prokuratorzy				policjanci	
	N = 194		N = 535		N = 448	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	140	72,16	383	71,59	299	66,74
Bardzo rzadko	19	9,79	63	11,78	54	12,05
Rzadko	20	10,31	50	9,35	52	11,61
Często	8	4,12	22	4,11	26	5,80
Bardzo często	2	1,03	9	1,68	9	2,01
Zawsze	5	2,58	8	1,50	8	1,79
chi²	P>0,05					

4.4.2. Powoływanie się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)

W badaniu z 2009 r. prokuratorzy i policjanci oceniając dopuszczalność stosowania różnych taktyk przesłuchania podejrzanego stwierdzili, że przedstawianie fikcyjnych dowodów winy zasadniczo jest niedopuszczalne. Uznało tak 81,3% prokuratorów i 50,8% policjantów⁷²⁸.

Zdawać by się mogło, że dużo trudniej o sfabrykowanie świadka niż dowodu rzeczowego lub nieprawdziwej ekspertyzy. W związku z tym, przypuszczalnie – przesłuchujący chętniej powoływaliby się na tę drugą kategorię dowodów. Praktycy jednak zaskoczyli udzielonymi odpowiedziami. Choć co trzeci respondent uznał, że nieistniejący świadkowie są przez niego mniej lub bardziej chętnie wykorzystywani – to pytani o nieistniejące dowody, nie byli już tak elastyczni. Ponad 95% badanych prokuratorów zadeklarowało, że nigdy nie odwołuje się do tej strategii. Tymczasem w przypadku policjantów – tendencja jest zgoła odwrotna. Ponad 40% funkcjonariuszy zaznaczyło, że z taktyki tej korzysta. Co prawda, większość raczej bardzo rzadko lub rzadko (34,22%). Jednak co dziesiąty ankietowany zaznaczył odpowiedzi w zakresie od „często” do „zawsze”.

Tabela 73. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania powołują się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)? (oprac. własne)

Powoływanie się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 538		N = 450	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	186	95,38	515	95,72	257	57,11
Bardzo rzadko	4	2,05	13	2,42	83	18,44
Rzadko	4	2,05	6	1,12	71	15,78
Często	1	0,51	3	0,56	25	5,56
Bardzo często	0	0	0	0	10	2,22

⁷²⁸ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s. 126.

Zawsze	0	0	1	0,19	4	0,89
chi²	p<0,05					
vCramera	0,2138					

Funkcjonariusze przeszkoleni ze stosowania taktyk FBI częściej niż pozostali deklarowali, że odwołują się do fałszywych dowodów w trakcie przesłuchania podejrzanego. Co prawda, blisko połowa oświadczyła, że nie robi tego nigdy, jednak 40% zaznaczyło „bardzo rzadko” lub „rzadko”, a 15% którąś opcję z zakresu od „często” do „zawsze”. Natomiast badanie pozwoliło wykazać, że płeć respondentów nie ma żadnego znaczenia dla deklarowanej częstotliwości odwoływania się do tej strategii⁷²⁹.

Tabela 74. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często powołują się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)? (oprac. własne)

Powolywanie się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	33	48,53
Bardzo rzadko	15	22,06
Rzadko	10	14,71
Często	4	5,88
Bardzo często	5	7,35
Zawsze	1	1,47
	N = 68	

4.4.3. Groźenie podejrzanemu użyciem siły

Ankietowani praktycy powinni być zasadniczo zgodni co do tego, że groźenie użyciem siły i rzeczywiste jej używanie w trakcie przesłuchania jest całkowicie zabronione.

W badaniu z 2011 r., 97,3% respondentów pracujących w prokuraturach wskazało, że groźenie użyciem siły jest ich zdaniem całkowicie niedopuszczalną metodą przesłuchania. W przypadku policjantów – takie samo zdanie wyraziło 83,3% biorących udział w badaniu⁷³⁰. Jak więc widać, standardy kodeksowe w opinii praktyków nie są bezwzględnie obowiązujące. Niewielkim pocieszeniem jest fakt, że badani poproszeni o wskazanie, jak często korzystają w trakcie prowadzonych przez siebie przesłuchań z tej taktyki, podawali, że praktycznie wcale. W 2010 r. – wszyscy prokuratorzy zaznaczyli odpowiedź „nigdy”. W 2020 r. – było to 99,07%. Nawet policjanci w ponad dziewięćdziesięciu procentach zgodzili się z tą opcją. W ich przypadku blisko co dziesiąty ankietowany wskazał, że ze strategii tej jednak korzysta.

⁷²⁹ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit D2.

⁷³⁰ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s. 139.

Tabela 75. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania grożą podejrzanemu użyciem siły? (oprac. własne)

Groźenie podejrzanemu użyciem siły	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 539		N = 448	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	195	100,00	534	99,07	412	91,96
Bardzo rzadko	0	0	3	0,56	15	3,35
Rzadko	0	0	0	0	10	2,23
Często	0	0	0	0	6	1,34
Bardzo często	0	0	1	0,19	3	0,67
Zawsze	0	0	1	0,19	2	0,45
chi²	p<0,05					
vCramera	0,0897					

Równocześnie wśród funkcjonariuszy przeszkolonych ze stosowania strategii opracowanych przez Federalne Biuro Śledcze wyniki były niemal identyczne. Co może dziwić, szczególnie dlatego, że głównym atutem taktyk opartych na manipulacji psychologicznej jest łamanie oporu podejrzanych bez konieczności stosowania siły fizycznej. Tymczasem polscy policjanci – czy przeszkoleni, czy też nie – tak samo często odwoływali się do tej (jednak) zakazanej strategii. Ocenic to trzeba jednoznacznie negatywnie.

Tabela 76. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często grożą podejrzanemu użyciem siły? (oprac. własne)

Groźenie podejrzanemu użyciem siły	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	59	88,06
Bardzo rzadko	3	4,48
Rzadko	3	4,48
Często	1	1,49
Bardzo często	1	1,49
Zawsze	0	0,00
N = 67		

W przypadku analizy wyników pod kątem podziału na płeć respondentów – nie ma znaczenia, którą grupę reprezentowali ankietowani. Tak samo rzadko do groźenia podejrzanemu użyciem siły odwoływali się zarówno mężczyźni, jak i kobiety⁷³¹.

⁷³¹ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit D3.

4.4.4. Stosowanie siły fizycznej w celu uzyskania wyjaśnień

Jeśli zagrożenie podejrzanemu użyciem siły w jakimś stopniu jest obecne w zespole taktyk, z których korzystają przesłuchujący, to stosowania siły fizycznej w ogóle nie powinno tam być. Jednak, jak się okazuje, opinie praktyków wskazują, że choć może nie notorycznie, ale zostawiają sobie oni margines sytuacji, w których nawet taka metoda może być przez nich wykorzystana.

W 2010 r. wszyscy ankietowani prokuratorzy zaznaczyli, że nigdy nie stosują siły fizycznej w celu uzyskania wyjaśnień. W 2020 r. było to 98,32% tej grupy. Policjanci również w blisko 96% zadeklarowali, że nigdy nie odwołują się do tej taktyki.

Tabela 77. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania stosują siłę fizyczną w celu uzyskania wyjaśnień? (oprac. własne)

Stosowanie siły fizycznej w celu uzyskania wyjaśnień	prokuratorzy				policjanci	
	N = 192		N = 537		N = 448	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	192	100,00	528	98,32	429	95,76
Bardzo rzadko	0	0	4	0,74	12	2,68
Rzadko	0	0	2	0,37	2	0,45
Często	0	0	0	0	2	0,45
Bardzo często	0	0	2	0,37	2	0,45
Zawsze	0	0	1	0,19	1	0,22
chi²	P>0,05					

Podobnie jak w przypadku strategii zagrożenia przesłuchiwanemu użyciem siły fizycznej, analiza wyników pod kątem podziału na płeć respondentów wykazała, że nie ma znaczenia, którą grupę reprezentowali ankietowani. Tak samo często (lub rzadko) do zagrożenia podejrzanemu użyciem siły odwołują się zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Te same uwagi dotyczą również faktu odbycia przez ankietowanych policjantów szkolenia ze stosowania taktyk FBI⁷³².

Podsumowanie

Stosowanie strategii przesłuchania opartych na metodach zabronionych jest wysoce ryzykownym przedsięwzięciem. Dowody w ten sposób uzyskane, zgodnie z treścią art. 168a kodeksu postępowania karnego, zostaną z mocy prawa uznane za niedopuszczalne.

⁷³² Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit D4.

Wspomniany wyżej przepis został wprowadzony do ustawy procesowej nowelizacją z dnia 27 września 2013 r.⁷³³, a następnie mocno zmieniony ustawą z dnia 11 marca 2016 r. (która weszła w życie w dniu 15 kwietnia tego samego roku)⁷³⁴.

Pierwsze badanie zostało więc przeprowadzone jeszcze w czasie obowiązywania stanu prawnego, który nie przewidywał tego typu obostrzeń. Kolejne natomiast miało miejsce blisko 7 lat po wprowadzeniu tego zakazu. Odpowiedzi uzyskane w obu pokazują jednak, że choć kodeks postępowania karnego w tym zakresie uległ radykalnej wręcz zmianie – to praktycy podążają nadal swoimi ścieżkami. Jak się zdaje, są one bardzo niezależne od tych wyznaczonych przez ustawodawcę. Co prawda – w przypadku policjantów – brakuje informacji, jak po zmianie stanu prawnego kształtują się opinie tej grupy. Jednak biorąc pod uwagę, że w przypadku prokuratorów nie uległy one diametralnym zmianom na przestrzeni dekady, to i w przypadku funkcjonariuszy można przyjąć założenie, że nie powinny się biegunowo różnić.

Pozytywnie ocenić należy deklaracje nieużywania przez ankietowanych siły fizycznej i korzystanie raczej w minimalnym stopniu (i głównie przez policjantów) z taktyki grożenia jej użyciem.

Niepokoić natomiast powinien fakt, że przysłuchujący tak często odwołują się do dwóch bardzo silnie oddziaływujących na przesłuchiwanego strategii, a mianowicie do konfrontowania przesłuchiwanego z fałszywym świadkiem oraz do powoływania się na nieistniejące dowody. Z jednej strony, deklarowanie korzystania z takich metod, i to na tak wysokim poziomie (odpowiedzi w zakresie od „często” do „zawsze” – prokuratorzy w 2010r. - 7,73%, w 2020 r. – 7,29%, policjanci – 9,60%), świadczy to o prawdziwości uzyskanych wyników i rzetelnym podejściu ankietowanych do zadawanych im pytań, z drugiej jednak – potwierdza (przynajmniej częściowo) zarzuty stawiane przesłuchującym przez skazanych (np. zarzut podrzucania fałszywych zeznań innych osób - najczęściej poprzez przedstawianie nieprawdziwych protokołów).

Zastanawiające jest natomiast, z jakiego powodu ankietowani prokuratorzy akceptują konfrontowanie podejrzanego z fałszywym świadkiem, a przedstawianie nieprawdziwych dowodów już nie. Poza dość oczywistą kwestią, że łatwiej podstawić jako świadka osobę, którą uprzednio odpowiednio się przeszkoli, niż sporządzić opinię, czy stworzyć dowód rzeczowy, trudno znaleźć inne wyjaśnienie. Choć być może ankietowani rozszerzyli zakres tej strategii nie tylko na tradycyjnie ujmowaną konfrontację, ale objęli nią

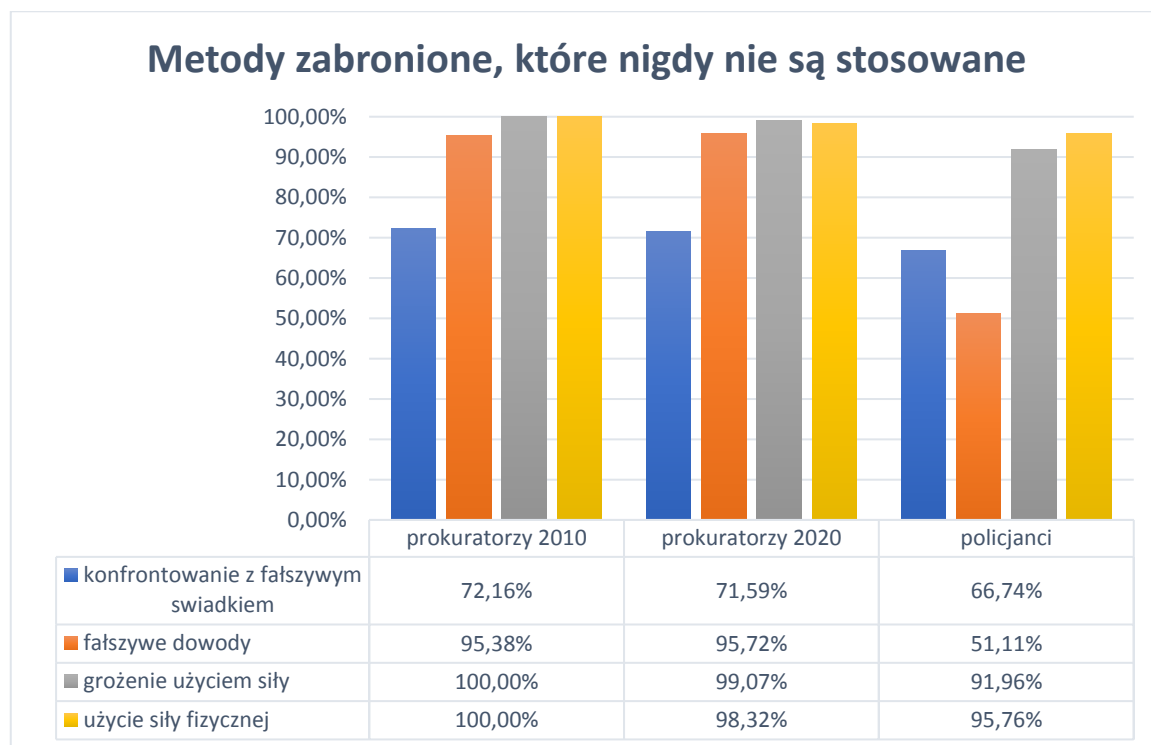
⁷³³ Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 27.09.2013r. (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247).

⁷³⁴ Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 11.03.2016r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 437).

także kwestie różnego rodzaju manipulacji przy okazaniach. Co ciekawe – policjanci, w przeciwieństwie do prokuratorów, częściej deklarowali odwoływanie się do fałszywych dowodów, a rzadziej do nieistniejących świadków.

Niezależnie jednak od powodów kierujących przesłuchujących, jednoznacznie negatywnie należy ocenić takie praktyki.

Wykres 13. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, których z metod zabronionych używają najczęściej (od często do zawsze; oprac. własne)



4.5. Inne strategie

Poza metodami niedozwolonymi, tymi opartymi na bodźcach pozytywnych oraz negatywnych – wyróżnić można również takie strategie, które, łącząc w sobie elementy każdej z tych taktyk, tworzą ramy przesłuchania, determinujące jego przebieg.

4.5.1. Kumulatywne przedstawiane dowodów winy

Taktyka ta, przynajmniej częściowo, oparta jest na założeniach *metody dziewięciu kroków Reida*. Kazimierz Otłowski zaleca stosowanie jej w przypadku, gdy spełnione zostają niżej wymienione warunki⁷³⁵:

⁷³⁵ K. Otłowski, *Podjejrany...*, s. 79.

1. prowadzący postępowanie posiadają wystarczającą liczbę dowodów do wniesienia aktu oskarżenia lub zdobycie ich nie stanowi dla organu większego problemu;
2. podejrzany nie jest sprawcą innych, nieznanych dotąd organom ścigania przestępstw;
3. istnieje duże prawdopodobieństwo, że pod wpływem tak zaprezentowanych dowodów podejrzany złoży prawdziwe wyjaśnienia .

W opinii tego Autora strategia ta powinna być stosowana tylko „w sprawach o przestępstwa ewidentne”⁷³⁶. Wydaje się jednak, że wówczas uzyskanie wyjaśnień nie ma już takiego znaczenia dla zakończenia sprawy.

Niezależnie od poczynionych wyżej uwag, metoda ta jest uznawana za w pełni dopuszczalną. Okazuje się też, że jest ona dość często wykorzystywana przez przesłuchujących. Tylko co piąty prokurator w 2010 r. i co czwarty w 2020 r. uznał, że nie stosuje jej wcale. Tak samo zaznaczyło blisko 16% policjantów. Połowa respondentów – niezależnie od miejsca pracy – stwierdziła, że odwołuje się do niej bardzo rzadko lub rzadko (prokuratorzy w 2010 r. – 46,36%, w 2020 r. – 49,90%, policjanci – 56,33%). A prawie co trzeci zaznaczył jedną z odpowiedzi z zakresu od „często” do „zawsze” (prokuratorzy w 2010 r. – 31,77%, w 2020 r. – 23,92%, policjanci – 28,05%). Choć, jak było wspomniane, metoda ta wywodzi się z taktyki Reida – to funkcjonariusze przeszkoleni z jej stosowania udzielili identycznych odpowiedzi jak pozostali ($p > 0,05$)⁷³⁷.

Tabela 78. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchiwania korzystają z taktyki kumulatywnego przedstawiania dowodów winy? (oprac. własne)

Kumulatywne ujawnianie dowodów winy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 192		N = 535		N = 442	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	42	21,88	140	26,17	69	15,61
Bardzo rzadko	32	16,67	125	23,36	98	22,17
Rzadko	57	29,69	142	26,54	151	34,16
Często	47	24,48	106	19,81	105	23,76
Bardzo często	14	7,29	20	3,74	15	3,39
Zawsze	0	0	2	0,37	4	0,90
chi²	p < 0,05					
vCramera	0,0721					

⁷³⁶ Tamże.

⁷³⁷ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit E1.

W przypadku prokuratorów, rozpatrując uzyskane odpowiedzi pod kątem płci respondentów, można zauważyć, że strategia ta rzadziej jest stosowana przez kobiety. Korzysta z niej około 70% respondentek i 80% respondentów.

W przypadku mężczyzn natomiast widać również spadek zainteresowania odwoływaniem do tej metody. W 2010 r. jedynie 8,45% ankietowanych zaznaczyło, że nie korzysta z tej taktyki nigdy. W 2020 r. tę samą odpowiedź zaznaczył już co piąty badany. Połowa ankietowanych w obu badaniach zadeklarowała, że korzysta z tej taktyki bardzo rzadko lub rzadko. Natomiast jedną z opcji od „często” do „zawsze” w 2010 r. wybrało ponad 40% prokuratorów, a w 2020 r. już tylko niespełna 30%.

Tabela 79. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w swojej praktyce odwołują się do taktyki kumulatywnego ujawniania dowodów winy? (oprac. własne)

Kumulatywne ujawnianie dowodów winy	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	6	8,45	56	22,22	35	29,66	83	31,44
Bardzo rzadko	7	9,86	61	24,21	25	21,19	63	23,86
Rzadko	27	38,03	64	25,40	28	23,73	70	26,52
Często	27	38,03	58	23,02	20	16,95	39	14,77
Bardzo często	4	5,63	12	4,76	10	8,47	8	3,03
Zawsze	0	0,00	1	0,40	0	0,00	1	0,38
	N = 71		N = 252		N = 118		N = 264	
chi²	p<0,05				p>0,05			
vCramera	0,1089				-			

W przypadku funkcjonariuszy płeć nie miała żadnego znaczenia dla deklarowanej częstotliwości korzystania z kumulatywnego przedstawiania dowodów winy w trakcie przesłuchania podejrzanego⁷³⁸.

4.5.2. Selektywne ujawnianie dowodów winy

Strategia ta jest przeciwieństwem wyżej omówionego kumulatywnego przedstawiania dowodów winy. Jak już wspomniano, polega ona na precyzyjnym, długotrwałym przesłuchiwanie podejrzanego (czasem nawet wielokrotnym), podczas którego dowody są prezentowane pojedynczo. Zalecana jest do stosowania w przypadku podejrzanych, którzy nie są skłonni do współpracy, recydywistów i tych, którzy już od

⁷³⁸ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit. E1.

początku przedstawiają historię mającą służyć im za linię obrony⁷³⁹. Taktyka ta wymaga bardzo dokładnej znajomości materiału dowodowego oraz procedury karnej.

Wśród prokuratorów zdecydowanie straciła na znaczeniu. W 2010 r. niespełna 17% respondentów deklaroowało, że nigdy z niej nie korzysta. W 2020 r. stwierdziło tak już ponad 22% badanych. Około 40% respondentów, niezależnie od miejsca pracy, stwierdziło, że odwołuje się do niej bardzo rzadko lub rzadko (prokuratorzy w 2010 r. – 38,34%, w 2020 r. – 44,98%, policjanci – 42,73%). W przypadku odpowiedzi z zakresu od „często” do „zawsze” można zauważyć natomiast znaczący spadek wskazań w grupie prokuratorów. W 2010 r. jedną z tych odpowiedzi zaznaczyło 45,08% respondentów, w 2020 r. niewiele ponad 30%. Tak samo zadeklarowała blisko połowa ankietowanych policjantów. Z czego wynika ta zmiana, trudno jednoznacznie określić. Mając na uwadze dłuższy średni staż pracy prokuratorów deklarowany w 2020 r., być może jest ona wynikiem stale zwiększającej się liczby prowadzonych spraw, a taktyka ta niestety (pomimo tego, że skuteczna) jest bardzo długotrwała, wymaga precyzji i perfekcyjnego przygotowania. Dodatkowym argumentem za przyjęciem takiego wyjaśnienia jest fakt, że prokuratorzy, proszeni o podanie czynników decydujących o wyborze taktyki, często wskazywali na chęć szybszego zakończenia postępowania. Istnieją wszak metody, które szybciej doprowadzą podejrzanego do podjęcia decyzji o składaniu wyjaśnień.

Tabela 80. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w swojej praktyce stosują taktykę selektywnego ujawniania dowodów winy? (oprac. własne)

Selektywne ujawnianie dowodów winy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 193		N = 538		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	32	16,58	122	22,68	38	8,50
Bardzo rzadko	35	18,13	103	19,14	60	13,42
Rzadko	39	20,21	139	25,84	131	29,31
Często	77	39,90	148	27,51	151	33,78
Bardzo często	10	5,18	23	4,28	64	14,32
Zawsze	0	0	3	0,56	3	0,67
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1171					

Co warto zauważyć – choć strategia ta (w przeciwieństwie do kumulatywnego przedstawiania dowodów winy) nie wywodzi się z *taktyki dziewięciu kroków Reida*, to funkcjonariusze szkoleni ze stosowania metod opracowanych przez agentów Federalnego Biura Śledczego korzystają z niej częściej niż pozostali policjanci (p>0,05). Odpowiedzi z

⁷³⁹ K. Otłowski, *Podjezany...*, s. 83.

zakresu od „często” do „zawsze” wskazało 60,29% policjantów po szkoleniu i 48,77% wszystkich ankietowanych funkcjonariuszy. Być może różnice te wynikają z faktu, że metoda FBI zakłada długotrwałe prowadzenie przesłuchania i kładzie nacisk na perfekcyjne opanowanie materiału dowodowego. W związku z czym dla przeszkolonych policjantów stosowanie jej może być już rutynowym stylem pracy.

Tabela 81. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często w swojej praktyce stosują taktykę selektywnego ujawniania dowodów winy? (oprac. własne)

Selektywne ujawnianie dowodów winy	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	3	4,41
Bardzo rzadko	8	11,76
Rzadko	16	23,53
Często	32	47,06
Bardzo często	8	11,76
Zawsze	1	1,47
N = 68		

Podobnie jak w przypadku taktyki kumulatywnego przedstawiania podejrzanemu dowodów winy, również w przypadku ich selektywnego ujawniania, z biegiem czasu taktyka ta straciła wśród prokuratorów na popularności. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie opinii wyrażanych przez mężczyzn. W 2010 r. jedynie 5,63% respondentów zaznaczyło, że nie korzysta z tej strategii nigdy. W 2020 r. tę samą odpowiedź zaznaczył już co piąty badany. W obu badaniach 40% ankietowanych zadeklarowało, że odwołuje się do tej taktyki bardzo rzadko lub rzadko. Natomiast jedną z opcji od „często” do „zawsze” w 2010 r. wybrało blisko 60% prokuratorów, a w 2020 r. już tylko 34,39%. W przypadku kobiet również można zauważyć spadek wykorzystywania tej strategii – choć nie tak wyraźny, jak w grupie mężczyzn. W 2010 r. odpowiedzi „bardzo rzadko” i „rzadko” zaznaczyło 36,6% ankietowanych, a w 2020 r. już aż 44,36%. W odniesieniu do wskazań odpowiedzi od „często” do „zawsze” w 2010 r. jedną z nich zaznaczyło 40,17% badanych, a w 2020 r. już tylko 29,70%.

Tabela 82. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w swojej praktyce odwołują się do taktyki selektywnego ujawniania dowodów winy? (oprac. własne)

Selektywne ujawnianie dowodów winy	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	4	5,63	52	20,55	26	22,22	69	25,94
Bardzo rzadko	8	11,27	45	17,79	26	22,22	55	20,68
Rzadko	19	26,76	68	26,88	18	15,38	63	23,68
Często	36	50,70	78	30,83	41	35,04	64	24,06
Bardzo często	4	5,63	9	3,56	6	5,13	13	4,89
Zawsze	0	0,00	1	0,40	0	0,00	2	0,75
	N = 71		N = 253		N = 117		N = 266	
chi²	p<0,05				p>0,05			
vCramera	0,0984							

W przypadku policjantów płeć nie miała wpływu na częstotliwość korzystania z tej taktyki. Tak samo chętnie korzystają z niej mężczyźni i kobiety⁷⁴⁰.

4.5.3. Wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy

Strategia ta zasadniczo nie budzi większych kontrowersji. W badaniu z 2009 r. za całkowicie niedopuszczalną w trakcie przesłuchania uznało ją nieco ponad 3% badanych policjantów i 8% prokuratorów⁷⁴¹. Ci ostatni, zapytani natomiast, jak często tę strategię wykorzystują w swojej pracy, najliczniej wskazali, że robią to bardzo rzadko lub rzadko (w 2010 r. – 47,99%, a w 2020 r. 45,99%). Odpowiedzi z zakresu od „często” do „zawsze” wskazał co trzeci badany (2010 r. 29,05%, a w 2020 r. 25,23%). Odpowiedź „nigdy” w 2010 r. wskazał co piąty badany, a w 2020 r. – co trzeci.

W 2010 r. co dziesiąty policjant wskazywał, że nie używa tej strategii w ogóle. Nieco ponad 40% robiło to rzadko lub bardzo rzadko, a blisko połowa często lub bardzo często. Podobne wyniki uzyskano w grupie funkcjonariuszy przeszkolonych ze stosowania taktyk FBI⁷⁴².

⁷⁴⁰ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit E2.

⁷⁴¹ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s 139.

⁷⁴² Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit E3.

Tabela 83. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w swojej praktyce stosują taktykę wskazywania na łatwość uzyskania dowodów winy? (oprac. własne)

Wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 196		N = 535		N = 449	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	45	22,96	154	28,79	47	10,47
Bardzo rzadko	44	22,45	105	19,63	58	12,92
Rzadko	50	25,51	141	26,36	122	27,17
Często	45	22,96	110	20,56	158	35,19
Bardzo często	9	4,59	22	4,11	57	12,69
Zawsze	3	1,53	3	0,56	7	1,56
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1299					

W przypadku ankietowanych – zarówno prokuratorów, jak i funkcjonariuszy – płeć nie miała żadnego znaczenia dla deklarowanej częstotliwości korzystania z taktyki wskazywania na łatwość w uzyskaniu dowodów winy w trakcie przesłuchania podejrzanego⁷⁴³.

4.5.4. Stosowanie taktyki „dobrego i złego policjanta”

Taktyka „dobrego i złego policjanta”, wbrew zarzutom, że jest na tyle rozpoznawalna, że nie przynosi już oczekiwanych efektów⁷⁴⁴, jest nadal chętnie wykorzystywana. Stworzona została z myślą o policjantach zatem nie dziwi, że to właśnie wśród nich cieszy się największą popularnością. Co prawda (w badaniu z 2009 r.) co dziesiąty funkcjonariusz uznał ją za bezwzględnie niedopuszczalną. Jednakże zdecydowana większość respondentów z tej grupy zawodowej, proszona o podanie strategii, z której najczęściej korzystają w swojej pracy, wskazywali właśnie tę⁷⁴⁵. W przypadku prokuratorów aż 25% badanych uznało ją za zabronioną⁷⁴⁶.

Prokuratorzy, zapytani o to, jak często korzystają z taktyki „dobrego i złego policjanta”, w obu badaniach odpowiedzieli tak samo – 70% zadeklarowało, że nie korzysta z niej nigdy. Co czwarty odwołuje się do niej bardzo rzadko lub rzadko. Pozostali natomiast stosują ją często. W przypadku policjantów, co piąty zaznaczył odpowiedź „nigdy”. Ponad 40% oświadczyło, że z taktyki tej korzystali bardzo rzadko lub rzadko (44,74%). Co trzeci natomiast zaznaczył jedną z opcji w zakresie od „czasem” do „zawsze” (28,36%). Pomimo

⁷⁴³ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit E4.

⁷⁴⁴ R. Kwasiński, *Metody...*, s. 204; A. Rusczyk, *Przesłuchania...* Gazeta Śledcza 2019.

⁷⁴⁵ O. Mazur, *Przesłuchanie...*, s. 126.

⁷⁴⁶ Tamże.

zastrzeżeń co do skuteczności tej strategii, dość chętnie korzystają z niej również funkcjonariusze przeszkoleni z metod przesłuchań FBI⁷⁴⁷.

Tabela 84. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w swojej praktyce stosują taktykę „dobrego i złego policjanta”? (oprac. własne)

Stosowanie taktyki „dobrego i złego policjanta”	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 540		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	140	71,79	377	69,81	96	21,48
Bardzo rzadko	31	15,90	85	15,74	83	18,57
Rzadko	15	7,69	62	11,48	117	26,17
Często	4	2,05	12	2,22	89	19,91
Bardzo często	5	2,56	3	0,56	58	12,98
Zawsze	0	0	1	0,19	4	0,89
chi²	p<0,05					
vCramera	0,2420					

W przypadku ankietowanych – zarówno prokuratorów, jak i funkcjonariuszy – płeć nie miała żadnego znaczenia dla deklarowanej częstotliwości korzystania ze strategii „dobrego i złego policjanta”⁷⁴⁸.

Podsumowanie

Omówione powyżej strategie stanowią swego rodzaju ramy dla przesłuchania, w obrębie których mogą być wykorzystane inne opisane w tej części taktyki (np. minimalizowanie lub maksymalizowanie znaczenia popełnionego czynu, obiecywanie niższego wymiaru kary i in.). Poza metodą przesłuchania przez dwóch policjantów (która przez część doktryny i praktyków nadal uważana jest co najmniej za kontrowersyjną) - powszechnie uznawane są one za w pełni dopuszczalne. Tym bardziej, że nie ograniczają swobody wypowiedzi podejrzanego.

Ankietowani prokuratorzy najczęściej deklarowali, że nigdy nie korzystają z nw. taktyk:

1. stosowanie taktyki „dobrego i złego policjanta” (71,79% w 2010 r. i 69,81% w 2020 r.);
2. wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy (22,96% w 2010 r. i 28,79% w 2020 r.);

⁷⁴⁷ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit E4.

⁷⁴⁸ Szczegółowe wyniki w zał. nr 1, lit E4.

3. kumulatywne ujawnianie dowodów winy (21,88% w 2010 r. i 26,17% w 2020 r.).

O ile poziom wskazań dla taktyki tzw. „dobrego i złego policjanta” raczej nie dziwi, o tyle zaskakuje fakt, że blisko co trzeci prokurator biorący udział w badaniu deklaruje, że nigdy nie korzysta z dwóch bardzo skutecznych i zasadniczo dość prostych taktyk przesłuchania, tj. wskazywania na łatwość w uzyskaniu dowodów winy oraz ich kumulatywnego ujawniania. Co warte również zaznaczenia, na przestrzeni dziesięciu lat dzielących oba badania – pomimo pojawiających się różnic i zdaje się bardziej krytycznego podejścia prokuratorów do niektórych taktyk, w zestawieniu tym nie zaszły większe zmiany.

Policjanci natomiast, w przeciwieństwie do prokuratorów, ze wszystkich taktyk korzystają praktycznie tak samo często. Tylko co piąty badany stwierdził, że nigdy nie odwołuje się do strategii tzw. „dobrego i złego policjanta”, co siódmy nie korzysta z kumulatywnego przedstawiania dowodów winy, a co dziesiąty ze wskazywania na łatwość w uzyskaniu dowodów winy. Najczęściej natomiast badani prokuratorzy w 2010 r. korzystali z metod (wskazania od „często” do „zawsze”):

1. selektywnego prezentowania dowodów winy;
2. kumulatywnego przedstawiania dowodów winy;
3. wskazywania na łatwość w uzyskaniu dowodów winy.

Najmniej wskazań z zakresu od „często” do „zawsze” uzyskała odpowiedź „dobry i zły policjant” – zaznaczyło ją niespełna 5% respondentów.

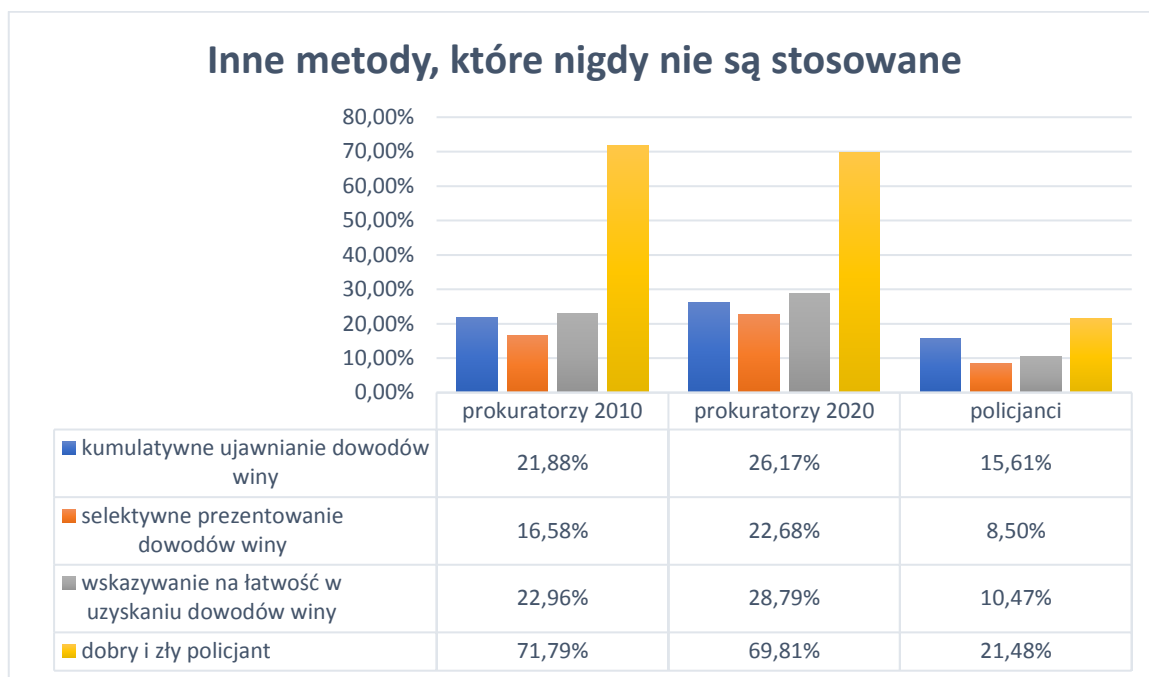
W 2020 r. najczęściej prokuratorzy korzystali ze strategii:

1. selektywnego prezentowania dowodów winy;
2. wskazywania na łatwość w uzyskaniu dowodów winy;
3. kumulatywnego przedstawiania dowodów winy.

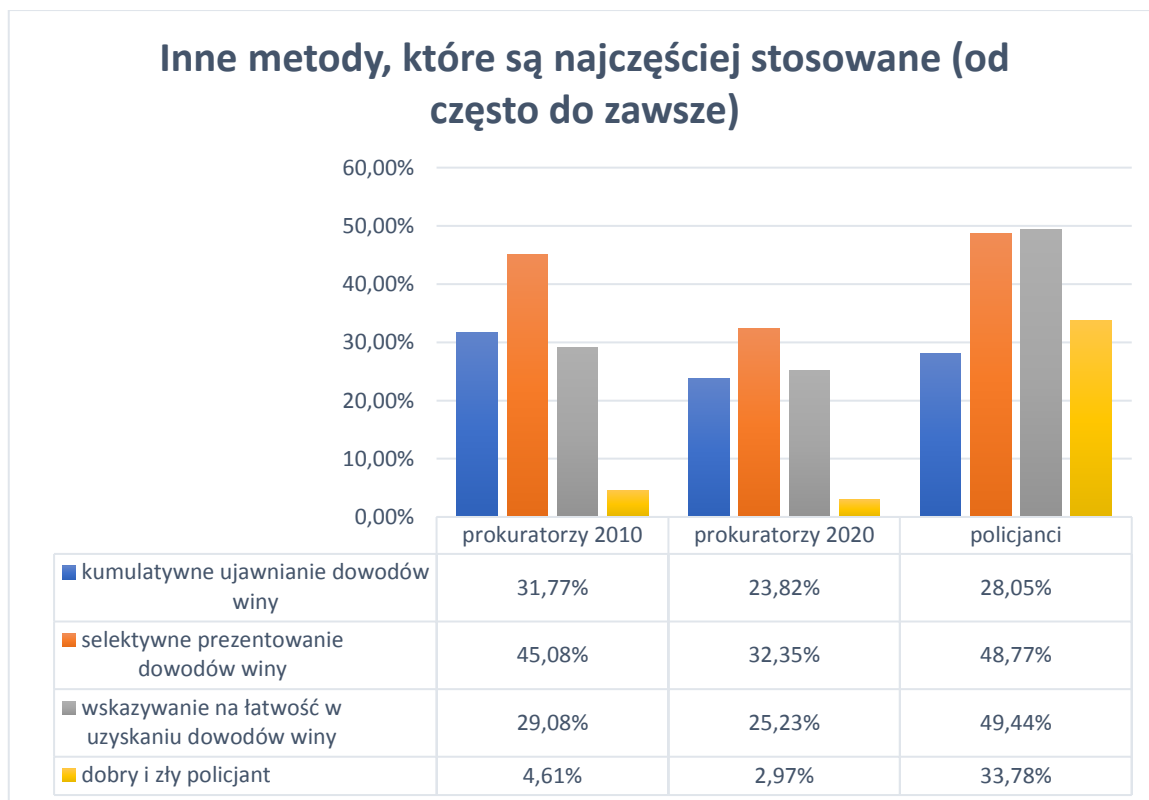
Ponownie najmniej wskazań otrzymała strategia „dobrego i złego policjanta” (2,97%).

Policjanci natomiast podawali, że najczęściej podczas przesłuchania wskazują na łatwość w uzyskaniu dowodów winy (49,44%), selektywnie prezentują dowody winy (48,77%) oraz stosują taktykę „dobrego i złego policjanta” (33,78%). Ponownie więc można zauważyć, że funkcjonariusze są bardziej skłonni do korzystania z różnych taktyk przesłuchań niż prokuratorzy, którzy w obu badaniach wypadli dość zachowawczo.

Wykres 14. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, których z „innych metod” nie używają nigdy (oprac. własne)



Wykres 15. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, których z innych metod używają najczęściej (odpowiedzi od „często” do „zawsze”; oprac. własne)



Praktyka organów ścigania - wnioski

Już na pierwszy rzut oka pomiędzy polskim i anglosaskim modelem wymiaru sprawiedliwości można dostrzec wiele różnic. W Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Wielkiej Brytanii o winie orzeka ława przysięgłych, proces zaś jest swoistym *teatrum*, którego finał uzależniony jest od jakości i wiarygodności uczestników tego „spektaklu”. W Polsce natomiast cały wymiar sprawiedliwości realizowany na etapie postępowania przygotowawczego został oddany w ręce profesjonalistów. W przeciwieństwie do emocji obecnych na salach sądowych za oceanem, nasze procesy rzadko można nazwać ekscytującymi. Jednak pomimo tych oraz wielu innych różnic, oba systemy opierają się na identycznych fundamentalnych zasadach. Można w nich znaleźć odwołania do zasady domniemania niewinności, rzetelności procesu, poszanowania praw podejrzanego, czy też *nemo se ipsum accusare tenetur*. Dodatkowo na oba modele oddziałują regulacje wynikające z licznych konwencji, mających za zadanie zapewnić każdemu podejrzanemu proces zgodny z podstawowymi zasadami praworządności.

Odpowiedź na pytanie, jak wygląda przesłuchanie podejrzanego w systemie *common law*, znajduje się w drugiej części tego opracowania. O stopniu jej wiarygodności świadczyć mogą liczne badania, obserwacje, eksperymenty i analizy. Policja amerykańska, kanadyjska czy brytyjska, jak każda służba, stara się trzymać w sekrecie tajniki swojej pracy, co nie oznacza, że odwraca się od nauki. Praktyka jest wręcz odwrotna – dzięki wkładowi wielu zaangażowanych badaczy, zajmujących się metodami, taktykami i strategiami prowadzenia przesłuchania, udało się nie tylko ustalić, jak wygląda ta czynność w wykonaniu śledczych, ale także wpłynąć na poprawę efektywności ich pracy. Dzięki korzystaniu z najnowszych badań, agenci Federalnego Biura Śledczego co kilka lat zmieniają zalecane taktyki⁷⁴⁹, a Brytyjczycy po każdej ewaluacji programu PEACE wprowadzają poprawki, mające podnieść skuteczność przesłuchań.

Tymczasem o tym, jak sytuacja wygląda w Polsce, wiadomo bardzo niewiele. Nauka polskiego procesu karnego w zakresie przesłuchania podejrzanego problemem tym zajmuje się głównie na gruncie doktrynalnym, a i tam zagadnienie to spychane jest na margines zainteresowań. Niemniej, większość teoretyków procesu karnego opowiada się przeciwko jakimkolwiek odwoływaniu się do taktyk kontrowersyjnych – w tym w szczególności do podstępu i manipulacji. Judykatura natomiast zdaje się nie być już tak bardzo konserwatywna w swoich poglądach. Praktyka zaś podąża swoją własną drogą.

⁷⁴⁹ W ten sposób odeszli od wykorzystywania „dobrego i złego policjanta” w klasycznej wersji.

Zaprezentowane powyżej wyniki badań pokazują, że negacja zasadności stosowania takich strategii przesłuchań na poziomie teorii w żadnym stopniu nie wpływa na rezygnację z ich używania w praktyce przez przedstawicieli organów ścigania, i to nie tylko policjantów, ale także prokuratorów. Brak kodeksowego uregulowania zasad i zakresu ewentualnych możliwości stosowania podstępów i manipulacji zostawił dla praktyków uchyloną furtkę, która w zasadzie została otwarta już na oścież.

Wskazać należy, że w przypadku hipotez postawionych przed badaniem skazanych:

- 1. Nie została potwierdzona hipoteza zakładająca, że przesłuchując podejrzanego prokuratorzy i policjanci przestrzegają norm kodeksowych oraz etycznych, zachowują się właściwie, nie nadużywają przyznanej im władzy.**

Analiza całokształtu odpowiedzi udzielanych przez respondentów wskazuje, że zachowanie przesłuchujących względem przesłuchiwanego na przestrzeni dekady dzielącej badania zmieniło się, i to na korzyść. Wyraźnie widać to na podstawie opinii skazanych wyrażonych w odpowiedziach na pytania o częstotliwość odwoływania się w trakcie przesłuchania do takich strategii stosowanie siły fizycznej, czy też krzykowanie, posługiwanie się fałszywymi dowodami.

W 2009 r. ponad 85% respondentów (mężczyzn) wskazało, że przesłuchujący często lub bardzo często krzyczą na przesłuchiwanego – w 2020 r. jedna z tych dwóch odpowiedzi zaznaczyło już $\frac{3}{4}$ badanych. Podobnie wysoki wskaźnik odpowiedzi uzyskało stwierdzenie, że „przesłuchujący podkładają fałszywe dowody winy chcąc pogrążyć podejrzanego”. Blisko 80% ankietowanych uznało, że zdarza się to często lub bardzo często. W drugiej edycji takich wskazań było mniej niż 60%. Co szczególnie ważne znacząco spadła liczba respondentów, którzy wskazywali, że przesłuchujący grożą podejrzanym użyciem siły (z 80% w 2009 r. do 58,34% w 2020 r.) oraz rzeczywiście jej używają (z 81,09% w 2009 r. do 62,84% w 2020 r.).

Odpowiedzi udzielone przez skazanych w obu badaniach, analizowane statystycznie z podziałem na płeć respondentów, okazały się nie być identyczne.

W przypadku kobiet interpretacja wyników przy użyciu testu χ^2 wykazała, że w żadnym pytaniu nie występowały statystycznie istotne różnice pomiędzy wynikami uzyskanymi w 2009 i 2020 r.

W przypadku mężczyzn zaś sytuacja była zgoła odwrotna. W odpowiedziach udzielonych na wszystkie pytania test χ^2 wykazał istnienie statystycznie istotnych różnic.

Jednakże dalsze badanie wykazało, że związek pomiędzy tymi różnicami jest słaby, albowiem wynik testu χ^2 Cramera nie przekraczał wartości 0,3.

Tabela 85. Odpowiedzi udzielone przez skazanych mężczyzn w zakresie oceny częstotliwości występowania niektórych zachowań przesłuchujących (łącznie wskazania na odpowiedzi „często” i „bardzo często”; oprac. własne)

Zachowanie Przesłuchujących	Rok badania	
	2009	2020
Przesłuchujący podkładają fałszywe dowody winy chcąc pogrążyć podejrzanego	77,30%	57,14%
Podczas przesłuchań przesłuchujący krzyczą na podejrzanego	86,49%	76,19%
Policjanci używają siły fizycznej wobec przesłuchiwanego	81,09%	62,84%
Przesłuchujący grożą przesłuchiwanym użyciem wobec nich siły fizycznej	80%	58,34%

Tym niemniej, badani w 2020 r. częściej niż w 2009 r., opisując zachowania mające miejsce w trakcie ich przesłuchań, a które w ich ocenie były niewłaściwe, wskazywali na używanie siły oraz na agresję fizyczną i werbalną. Na podobnym poziomie utrzymały się wskazania na takie oddziaływania jak: strasznie długoterminowym pozbawieniem wolności, ograniczeniem widzeń, odebraniem dzieci lub ograniczeniem kontaktu z rodziną. Skazani podawali również, oceniając je jednoznacznie negatywnie, takie działania jak obiecywanie różnego rodzaju korzyści, wpływanie na treść wyjaśnień za pomocą kłamstw, ignorowanie informacji, które nie pasowały do przyjętej przez prowadzących postępowanie wersji, oraz ośmieszanie i poniżanie.

2. Nie została potwierdzona hipoteza zakładająca, że skazani trafnie określą taktyki, których stosowanie jest niedopuszczalne w trakcie przesłuchania, a wskazując niewłaściwe zachowania, będą się skupiać na stosowaniu siły fizycznej lub groźeniu jej użyciem.

Wskazać należy, że skazani (w szczególności mężczyźni), oceniając dopuszczalność stosowania różnego rodzaju taktyk przesłuchań, podchodzili do nich zaskakująco liberalnie. Nawet groźenie użyciem siły fizycznej, czy stosowanie nacisku psychicznego nie osiągnęły 100% wskazań. Takie podejście być może wynika z dość wysokiej liczby recydywistów, którzy wzięli udział w badaniu (w 2009 r. - 48,31%, w 2020 r. 58,99%). Może być także związane ze znacznym wydłużeniem się średniego czasu orzeczonej kary (z 7,5 roku w

2009r. do 15 lat w 2020 r.). Na tej podstawie można wysnuć przypuszczenie, że większość respondentów reprezentowała grupę „zawodowych” przestępców i kontakt z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości oraz całym systemem nie był dla nich niczym nowym. Z tego też względu cechowała ich zdecydowanie wyższa odporność na niektóre strategie.

Tym niemniej, niezależnie od uzyskanych wskazań, wyniki przeprowadzonego badania potwierdzają, że ocena praktyk stosowanych przez prokuratorów i policjantów w trakcie prowadzenia przesłuchania nie jest zależna od miejsca ich realizacji. Ankiety wypełniali osadzeni z dwóch – zdawałoby się różnych obszarów geograficznych (na Mazowszu i Lubelszczyźnie w 2009 r. oraz Małopolsce i Świętokrzyskim w 2020 r.), co mogło mieć wpływ na ich wyniki. Jednakże okazało się, że niezależnie od rejonu oraz czasu przeprowadzania badania oceny skazanych są niemal identyczne.

Tabela 86. Odpowiedzi udzielone przez skazanych mężczyzn w zakresie oceny dopuszczalności stosowania wybranych taktyk w trakcie przesłuchania (oprac. własne)

Taktyka	Rok badania	
	2009	2020
Przesłuchania		
Zadawanie pytań sugerujących odpowiedź	73,03%	71,33%
Przedstawianie fałszywego obrazu sytuacji procesowej	79,21%	75,33%
Przedstawianie fikcyjnych dowodów winy	76,40%	66,00%
Groźenie przesłuchiwanemu użyciem siły fizycznej	86,52%	78,67%
Obiecywanie niższego wymiaru kart w razie przyznania się do winy	71,91%	71,33%
Wielogodzinne przesłuchania	64,61%	64,00%
Stosowanie nacisku psychicznego	82,58%	80,67%
Zastraszanie przesłuchiwanego	83,15%	83,33%
Wywoływanie u przesłuchiwanego poczucia napięcia i lęku	70,22%	78,00%
Podawanie przesłuchiwanemu wersji zdarzenia zawierającej fałszywe informacje	69,10%	64,67%
Przesłuchiwanie przez dwóch policjantów – tzw. dobry i zły policjant	56,18%	60,67%

3. Nie została potwierdzona hipoteza, że nie istnieje zależność pomiędzy oceną dopuszczalności różnego rodzaju strategii przesłuchań a płcią badanych.

W kwestii różnic w ocenach stosowania różnego rodzaju taktyk można zauważyć znaczącą zmianę w zapatrywaniach wyrażanych przez skazane – kobiety. W badaniu z 2009r. ich opinie były dużo bardziej wyważone, niż te wyrażane przez mężczyzn. Choć ogólna ocena zachowania przesłuchujących w trakcie trwania tej czynności nie uległa znaczącym zmianom⁷⁵⁰, to już zapatrywania respondentek na kwestie dopuszczalności stosowania różnego rodzaju taktyk zmieniły się diametralnie. Jak już wspomniano, być może różnice te wynikają z faktu, że w ciągu ostatnich kilku lat profil kobiet odbywających karę pozbawienia wolności uległ znaczącym zmianom. Zaznaczyć jednak należy, że grupa kobiet uczestniczących w badaniu nie była zbyt liczna, a opisanie ewolucji, która zaszła w tym obszarze, wymaga przeprowadzenia dodatkowych analiz.

W przypadku hipotez postawionych przed badaniem realizowanym wśród prokuratorów i policjantów:

1. Nie została potwierdzona hipoteza, że przesłuchujący – zarówno prokuratorzy, jak i policjanci, prawidłowo określają, które taktyki są zakazane/zabronione przez ustawę.

Prowadzenie przez profesjonalnie wyszkoloną kadrę postępowań przygotowawczych powinno (przynajmniej w teorii) znacząco zmniejszyć możliwość wystąpienia w Polsce pomyłek sądowych. Tym niemniej – aby przedstawiciele organów ścigania uznać za ekspertów w swej dziedzinie, konieczne są systematyczne szkolenia z zasad oraz strategii prowadzenia przesłuchań. Zbigniew Czczot pisał: „Wydawać by się mogło, że wymóg posiadania wyższego wykształcenia prawniczego oznacza, iż wszyscy sędziowie, prokuratorzy i adwokaci wynoszą ze studiów przynajmniej elementarne wiadomości z kryminalistycznej problematyki przesłuchania i psychiatrii sądowej. Tak jednak nie jest (...).”⁷⁵¹ Wyniki badania potwierdzają, że blisko pół wieku od napisania tych słów nadal zachowują one pełną aktualność.

W 2020 r. jedynie 16,11% prokuratorów brało kiedykolwiek w swojej karierze udział w takim kursie (średni deklarowany staż pracy w prokuraturze wynosił natomiast 15 lat). Taki wynik uznać należy niestety za tragicznie niski.

⁷⁵⁰ W obu edycjach badania około 50% respondentek wskazywało, że przesłuchujący zachowywali się względem nich w sposób w ich ocenie właściwy (w 2009 r. odpowiedź „tak” wskazało 51,22% badanych, a „nie” – 43,90%, w 2020 r. odpowiedź „tak” wskazało 54,84% badanych, a „nie” – 45,16%).

⁷⁵¹ Z. Czczot, *Kryminalistyczna...*, s. 46.

W przypadku prokuratorów brak udziału w szkoleniach skutkuje dość dużą niepewnością w ocenie dopuszczalności prawnej różnych taktyk przesłuchań (lub jej braku). W omówionych badaniach przejawiało się to głównie deklaramentem niekorzystania z metod, nawet tych, które w żaden sposób nie są sprzeczne z regulacjami kodeksowymi. Wskazać tu należy choćby na fakt, że w 2020 r. blisko co piąty badany prokurator wskazał, że nigdy nie zadaje pytań zamkniętych, a co czwarty stroni od podchwytliwych. Ponad 25% badanych zadeklarowało, że nie używa ani strategii selektywnego prezentowania dowodów, ani też jej przeciwstawnej strategii kumulatywnego ich przedstawiania. W tym kontekście dość zaskakująca jest częstotliwość odwoływania się przez badanych do taktyki konfrontowania podejrzanego z nieistniejącym świadkiem (blisko 30% ankietowanych wskazało, że z tej strategii korzysta w zakresie od „bardzo rzadko” do „często”), czy też grożenia mu surowszym wyrokiem, albo obiecywania niższego wymiaru kary w razie podjęcia współpracy (połowa badanych odwołuje się do tej strategii).

Ponadto, co już było wspomniane, jako bardzo niepokojące ocenić należy pojawiające się na arkuszach ankiety dopiski z komentarzami oceniającymi wszystkie zaprezentowane w formularzu strategię jako zakazane przez obowiązującą ustawę.

Funkcjonariusze policji natomiast znajdują się na przeciwnym biegunie. Bardzo chętnie – wręcz powszechnie – odwołują się do strategii opartych na manipulacji i podstępie. Blisko trzy czwarte badanych policjantów zadeklarowało, że korzysta w jakimś stopniu z takich strategii jak: minimalizowanie lub maksymalizowanie wagi popełnionego czynu, używanie pochlebstw, ale też obiecują niższą karę w zamian za przyznanie się oraz oferują podejrzanym moralne lub psychologiczne usprawiedliwienia popełnionego czynu. Połowa z nich stwierdziła, że nie ma problemów z odwoływaniem się do fałszywych dowodów, a także konfrontowania z nieistniejącym świadkiem, czy też grożenia surowszym wyrokiem w przypadku braku współpracy. Co najbardziej niepokojące co dziesiąty badany przyznał się do grożenia podejrzanemu użyciem względem niego siły, a co dwudziesty groźby te zrealizował.

Choć wydawać by się mogło, że policjanci są zdecydowanie lepiej przygotowani do prowadzenia przesłuchań, przynajmniej teoretycznie (potwierdzeniem tych założeń mogłyby być choćby odpowiedzi uzyskane przy ocenie częstotliwości zadawania różnego rodzaju pytań), to niestety analiza opinii skazanych wskazuje, że dość często (najprawdopodobniej w związku z brakiem wystarczających umiejętności) przesłuchanie i tak prowadzone jest w napiętej atmosferze przez nerwowego śledczego, który co więcej nie stroni od korzystania z taktyk absolutnie niedopuszczalnych.

Być może siła fizyczna powoli przestaje być głównym argumentem przesłuchujących, jednak jako bardzo niepokojące ocenić należy tak otwarte deklarowanie odwoływania się do niej przez funkcjonariuszy z wieloletnim stażem (średni staż służby blisko 12,5 roku, a staż w wydziale 8 lat).

W zdecydowanej większości zaprezentowanych taktyk w odpowiedziach udzielonych przez obie grupy przesłuchujących występowały statystycznie istotne różnice ($p < 0,05$). Jednakże dalsze analizy statystyczne przeprowadzone za pomocą testu χ^2 wykazały, że związek pomiędzy nimi jest słaby (wynik nie przekraczał w żadnym wypadku 0,3). Jedynie w odpowiedziach dotyczących korzystania z pytań otwartych, ujawniania sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego, odwoływania się do fałszywego świadka i korzystania z siły fizycznej test χ^2 wykazał brak występowania statystycznie istotnych różnic pomiędzy badanymi grupami zawodowymi.

Tabela 87. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów w zakresie stosowania wybranych taktyk w trakcie przesłuchania (wskazania dla odpowiedzi „nigdy”; oprac. własne)

Taktyka Przesłuchania	Rok badania		prokuratorzy		policjanci
	2010	2020	2010	2020	2010
pytania otwarte	10,00%	4,66%	2,93%		
pytania zamknięte	22,40%	22,24%	21,41%		
pytania podchwytliwe	17,44%	24,88%	7,38%		
używanie pochlebstw	82,38%	68,90%	32,58%		
minimalizowanie znaczenia popełnionego czynu	75,54%	69,94%	38,70%		
moralne lub psychologiczne usprawiedliwianie popełnianego czynu	65,10%	60,26%	34,52%		
okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia	64,62%	63,33%	20,67%		
obiecywanie niższego wymiaru kary	50,26%	46,92%	30,65%		
przerywanie wypowiedzi podejrzanego	17,44%	26,72%	18,08%		
ujawnienia oznak winy w zachowaniu podejrzanego	30,85%	31,33%	8,95%		
zwiększanie wagi popełnionego czynu	43,81%	50,54%	18,83%		
grożenie surowszym wyrokiem	70,26%	71,80%	46,55%		
konfrontowanie z fałszywym świadkiem	72,16%	71,59%	66,74%		
powoływanie się na fałszywe dowody	95,38%	95,27%	51,11%		
grożenie użyciem siły	100%	99,07%	91,96%		
użycie siły fizycznej	100%	98,32%	95,76%		
kumulatywne ujawnianie dowodów winy	21,88%	26,17%	15,61%		
selektywne ujawnianie dowodów winy	16,58%	22,68%	8,5%		

wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy	22,96%	28,75%	10,47%
dobry i zły policjant	71,79%	69,81%	21,48%

2. **Nie została potwierdzona hipoteza, że prokuratorzy i policjanci, wybierając taktyki stosowane podczas przesłuchania, kierują się przede wszystkim zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz postawą sprawcy i wagą przestępstwa.**
3. **Nie została potwierdzona hipoteza, że chęć uzyskania przyznania do winy nie pełni determinującej roli w tym zakresie.**

W przypadku wskazywania czynników, które determinują wybór taktyki przesłuchania, również okazało się, że badani nie do końca właściwie identyfikowali rzeczywisty stopień ich istotności. Przesłuchujący uznali, że największe znaczenie ma waga przestępstwa oraz postawa podejrzanego. Jako trzeci czynnik najczęściej wskazywali sytuację ofiary. Warto przy tym zauważyć, że prokuratorzy na czwartym miejscu najczęściej wskazywali chęć szybszego zakończenia postępowania. Funkcjonariusze natomiast uznali, że jest to chęć uzyskania przyznania się do winy. Żadna z badanych grup nie umieściła w czołówce wartości zabranego w sprawie materiału dowodowego, a jak było podkreślane, ten aspekt ma dużo większe znaczenie niż postawa przesłuchiwanego. Jeśli zarzuty są oparte na mocnym materiale dowodowym, przesłuchujący nie czuje presji związanej z koniecznością uzyskania nowych informacji czy też przyznania się. Słaby materiał dowodowy – bardziej niż nieskory do współdziałania przesłuchiwany – prowokować będzie konieczność uzyskania jakichkolwiek nowych poszlak, nieraz za wszelką cenę. Tym bardziej dziwi, że na ten czynnik ankietowani wskazywali najrzadziej. Co prawda nie był on ujęty w formularzu *expressis verbis* – jednak wszystkie odpowiedzi wpisane przez ankietowanych w kategorii „inne” odnosiły się właśnie do niego. Zaskakuje zatem, że brak tak istotnego elementu w kafeterii nie wzbudził w zdecydowanej większości respondentów żadnego zastanowienia. Tym samym uprawniony wydaje się wniosek, że dla ponad 95% badanych wartość zgromadzonych w sprawie dowodów nie ma żadnego znaczenia dla sposobu przesłuchiwania podejrzanego.

4. **Nie została potwierdzona hipoteza, że policjanci przeszkoleni z prowadzenia przesłuchań metodami FBI stosują częściej strategie charakterystyczne dla tych taktyk (minimalizację lub maksymalizację).**

W prawie wszystkich aspektach opinie wyrażane przez policjantów przeszkolonych ze stosowania metod przesłuchań stworzonych na potrzeby Federalnego Biura Śledczego były zgodne z tymi, które wyrażali pozostali funkcjonariusze. Nie byłoby w tym nic alarmującego – gdyby nie fakt, że częściej niż pozostali, funkcjonariusze z tej grupy jako jeden z głównych celów przesłuchania wskazywali uzyskanie od podejrzanego przyznania się do winy. Należy przy tym mieć na uwadze, że kurs ten trwa tylko pięć dni, obejmuje także zagadnienia przesłuchania świadka, a ponadto nie prowadzą go praktycy. Z tego też względu nie można przyjąć, że w tak krótkim szkoleniu funkcjonariusze uzyskają taki poziom umiejętności, że będą w stanie całkowicie zmienić wyuczone schematy. Zdecydowanie bardziej prawdopodobny wydaje się natomiast wniosek, że deklarowane przez policję korzyści z uczestnictwa w tym szkoleniu są wysoce wątpliwe. Badanie wykazuje bowiem, że funkcjonariusze po szkoleniu częściej od innych, wybierając metodę przesłuchania, kierują się chęcią uzyskania przyznania się do winy (a więc wierzą w sprawstwo przesłuchiwanego). Jednak w żaden sposób nie przekłada się to na częstsze sięganie po metody charakterystyczne dla strategii Reida. Innymi słowy – korzystając z tych samych taktyk, co pozostali, przeszkoleni zmierzają do zgoła innego celu. Niemniej jednak – co po raz kolejny należy podkreślić – badanie wśród policjantów zostało przeprowadzone jeden raz, ponad dziesięć lat temu, a więc do jego rezultatów należy podchodzić z dużą ostrożnością i niemożliwe jest formułowanie na ich podstawie kategoriycznych wniosków. Jednak wyniki wskazują na konieczność pochylenia się nad zasygnalizowanym problemem, przeprowadzenia nowych analiz i być może zrezygnowania ze szkolenia lub (choćby) zmodyfikowania programu poprzez dostosowanie go do polskich możliwości prawnych i umiejętności przesłuchujących.

Zaprezentowane wyżej wyniki badań wskazują, że **nie można potwierdzić hipotezy głównej, zakładającej, że wszystkie przesłuchania podejrzanych prowadzone przez polskich przesłuchujących (zarówno prokuratorów, jak i policjantów) odbywają się z pełnym poszanowaniem ich praw (w szczególności zaś zasady domniemania niewinności).** Wskazują one na coś zdecydowanie odwrotnego. Odpowiedzi udzielone przez przedstawicieli organów ścigania – w zestawieniu z tymi udzielonymi przez skazanych – potwierdzają także, że poza taktykami opartymi na podstępnie, przesłuchujący stosują też te *expressis verbis* zakazane przez ustawodawcę (i zdaje się, że nie są to tylko

incydentalne przypadki ich użycia). W związku z tym uprawnione wydaje się twierdzenie, że przesłuchania w znaczącej mierze prowadzone są z naruszeniem nie tylko zasady prawdy materialnej, ale także domniemania niewinności, a korzystanie przez podejrzanego z prawa do odmowy świadczenia przeciwko sobie traktowane jest jako okoliczność obciążająca.

Zważywszy na liczbę skazanych, prokuratorów i policjantów biorących udział we wszystkich badaniach oraz – w przypadku przedstawicieli organów ścigania – staż pracy, a w grupie skazanych – długość wyroku, uprawniony wydaje się wniosek, że uzyskane w jego trakcie informacje odpowiadają rzeczywistym praktykom prowadzenia przesłuchań. O szczerości odpowiedzi – o czym już nadmieniano – świadczą wyniki co do deklarowanej częstotliwości stosowania różnych taktyk przesłuchań. W grupie przesłuchujących próby manipulowania rezultatami byłyby szczególnie wyraźnie widoczne w przypadku odpowiedzi dotyczących rodzajów zdawanych pytań, czy też odwoływania się do konfrontowania podejrzanego z fałszywym świadkiem, ale też grożenia surowszym wyrokiem w razie braku współpracy. W przypadku osadzonych natomiast prawdziwość deklaracji jest szczególnie widoczna w odpowiedziach na pytania dotyczące częstotliwości pojawiania się w trakcie przesłuchania takich zachowań, jak: grożenie użyciem siły, podkładanie fałszywych dowodów, obrażanie przesłuchiwanego oraz ogólnej oceny dopuszczalności stosowania w trakcie tej czynności konkretnych taktyk. Ponownie należy więc zwrócić uwagę na ogólną poprawę opinii przesłuchiwanego o zachowaniu przesłuchujących. Interpretując zaś odpowiedzi dotyczące oceny niedopuszczalności stosowania wskazanych taktyk *a contrario*, można wysnuć wniosek, że skazani dość liberalnie podchodzą do stosowania metod, nawet tych całkowicie zakazanych przez ustawę procesową. Pomimo tego zarzuty stawiane przez przesłuchiwanego prowadzącym postępowanie uznać należy za bardzo poważne. W szczególności te, które dotyczyły grożenia użyciem siły, rzeczywistego jej używania, zastraszania czy agresji – a niestety (przynajmniej częściowo) stosowanie takich praktyk zostało potwierdzone w deklaracjach uzyskanych od przesłuchujących.

Na podstawie zaprezentowanych powyżej wyników badań można potwierdzić, że przedstawiciele organów wymiaru sprawiedliwości nie stronią od używania budzących wątpliwość metod przesłuchań, w tym manipulacji i kłamstw. Etyczne aspekty odwoływania się do takich taktyk w dalszym ciągu są tematem bardzo kontrowersyjnym. Ustawodawca zaś, umieszczając w kodeksie postępowania karnego regulacje dotyczące niedopuszczalnych metod przesłuchania, kierował się przede wszystkim koniecznością realizacji głównego celu procesu karnego – ustalenia prawdy materialnej. Ponadto zasady te

mają za zadanie hamować organy ścigania w prowadzeniu niczym nieograniczonej walki z przestępczością, która naruszałaby podstawowe prawa obywatela. Mniejszą szkodą jest niewykrycie sprawcy przestępstwa, niż niesłuszne skazanie niewinnego.

Natomiast poza regulacjami wynikającymi z ustawy procesowej dodatkowym ograniczeniem dla przesłuchujących powinna być również regulacja znajdująca się w kodeksie karnym. O ile więc można zaleźć usprawiedliwienie dla korzystania z taktyk opartych na podstępnie, o tyle nie można niczym wytłumaczyć obchodzenia zasad kodeksowych i odwoływania się do metod zakazanych przez prawo. Bez znaczenia jest, z jakim sprawcą, czy kategorią przestępstwa przesłuchujący mają do czynienia. Przede wszystkim powinni oni brać pod uwagę prawa podejrzanego i opierać wszystkie swoje działania na obowiązujących regulacjach.

Reasumując, można stwierdzić, że obraz tego, co dzieje się w pokoju przesłuchań, który na podstawie przytoczonych rezultatów analiz można zrekonstruować, jest zgodny z rzeczywistością. Choć bez wątplenia w podejściu prokuratorów i policjantów do podejrzanych coś się zmieniło, to jednak styl i sposób przesłuchiwanie nadal pozostawiają wiele do życzenia. Przesłuchującym przede wszystkim brakuje umiejętności. Choć sami swoje zdolności oceniają wysoko to wyniki badań nie potwierdzają tego optymizmu.

W związku z powyższym można sformułować następujące wnioski:

1. należy organizować cykliczne szkolenia osób prowadzących postępowania przygotowawcze i położyć większy nacisk na ich doksztalcenie;
2. należy przemodelować aktualnie obowiązujące programy szkoleń;
3. należy opracować program na miarę Brytyjskiego PEACE;
4. należy wprowadzić obowiązkową rejestrację przesłuchań.

Bez cyklicznych szkoleń i doksztalcenia się prokuratorzy nadal będą dobierać taktyki raczej na zasadzie przypadku niż celowego działania, a policjanci bardziej kierować się będą wiedzą zaczerpniętą z filmów niż z regulacji prawnych. Tym niemniej, na plus należy zaliczyć – przynajmniej prokuratorom – dość zachowawcze podejście do niemal wszystkich przedstawionych w formularzu ankiety taktyk. Istnieje zatem nadzieja, że rzadziej niż policjanci, będą dążyć do uzyskania niezgodnego z prawdą przyznania się do winy. Szkolenia nie tylko mogą prowadzić do ujednoczenia stosowanych taktyk, ale i pomóc usystematyzować sposób prowadzenia przesłuchań. Do tego regularne prowadzenie programów ewaluacyjnych sprawi, że każdy podejrzany będzie miał zagwarantowane prawidłowe, zgodne z prawem przesłuchanie i będzie poszanowana jego godność. Wyniki,

omówionych w tej pracy, licznych badań potwierdziły, że w krajach, w których przesłuchujący bardziej skupiają się na przygotowaniu do prowadzenia przesłuchania także rozważniej wybierają strategie przesłuchania⁷⁵². Nie ma przy tym znaczenia, czy rejestracja odbywa się wyłącznie w formie audio, czy też wideo. Obligatoryjne przyjęcie takiego rozwiązania daje możliwość weryfikowania stosowanych przez przesłuchujących strategii, a także dostarcza bogatego materiału szkoleniowego. Rejestrowanie przesłuchań umożliwia więc poznanie, jak rzeczywiście przebiega przesłuchanie i co dzieje się w jego trakcie. Niewątpliwie też wprowadzenie takiego obowiązku wytrąciłoby przesłuchiwanym argumenty i obaliło potencjalne zarzuty przeciwko przesłuchującym (w szczególności policjantom), że stosują zakazane prawem strategie. Czynności procesowe, w tym w szczególności przesłuchania, powinny być transparentne i nie pozostawiać wątpliwości co do prawidłowości działań przedstawicieli organów ścigania, szczególnie w czasach, gdy zaufanie zarówno do prokuratury i policji, zdecydowanie maleje. **Zatem postulat *de lege ferenda*, a dotyczący obligatoryjnego rejestrowania przesłuchań, w szczególności podejrzanych, powinien zostać wprowadzony niezwłocznie do polskiej procedury karnej.**

⁷⁵² R. A. Leo, *Police interrogation...* (2018), s. 33.

Załącznik nr 1

szczegółowe wyniki badania – odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów z podziałem na płeć respondentów, a także uwzględniające udział w szkoleniu (metody FBI) – opracowanie własne

A. Pytania

A. 1 – zadawanie pytań otwartych

Zadawanie pytań otwartych	prokuratorzy				policjanci	
	N = 190		N = 536		N = 443	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	19	10,00	25	4,66	13	2,93
Bardzo rzadko	15	7,89	48	8,96	32	7,22
Rzadko	32	16,84	94	17,54	73	16,48
Często	70	36,84	209	38,99	193	43,57
Bardzo często	34	17,89	94	17,54	85	19,19
Zawsze	20	10,53	66	12,31	47	10,61
chi²	P>0,05					

Zadawanie pytań otwartych	POLICJANCY (FBI)	
	N	%
Nigdy	3	4,48
Bardzo rzadko	3	4,48
Rzadko	5	7,46
Często	32	47,76
Bardzo często	20	29,85
Zawsze	4	5,97
	N = 67	

Zadawanie pytań otwartych	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	6	8,82	13	5,12	13	11,11	11	4,18
Bardzo rzadko	8	11,76	25	9,84	6	5,13	23	8,75
Rzadko	12	17,65	46	18,11	18	15,38	43	16,35
Często	24	35,29	104	40,94	44	37,61	99	37,64
Bardzo często	12	17,65	39	15,35	22	18,80	50	19,01
Zawsze	6	8,82	27	10,63	14	11,97	37	14,07
	N = 68		N = 254		N = 117		N = 263	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Zadawanie pytań otwartych	POLICJANCY			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	8	2,45	5	4,42
Bardzo rzadko	25	7,65	7	6,19
Rzadko	57	17,43	16	14,16
Często	147	44,95	44	38,94
Bardzo często	62	18,96	22	19,47
Zawsze	28	8,56	19	16,81
	N = 327		N = 113	
chi²	p>0,05			

A.2. – zadawanie pytań zamkniętych

Zadawanie pytań zamkniętych	prokuratorzy				policjanci	
	N = 183		N = 535		N = 439	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	41	22,40	71	13,27	41	9,34
Bardzo rzadko	48	26,23	119	22,24	94	21,41
Rzadko	35	19,13	127	23,74	141	32,12
Często	47	25,68	162	30,28	115	26,20
Bardzo często	6	3,28	41	7,66	33	7,52
Zawsze	6	3,28	15	2,80	15	3,42
chi²	P<0,05					
vCramera	0,0778					

Zadawanie pytań zamkniętych	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	5	7,35
Bardzo rzadko	17	25,00
Rzadko	18	26,47
Często	24	35,29
Bardzo często	4	5,88
Zawsze	0	0,00
N = 68		

Zadawanie pytań zamkniętych	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	13	18,84	32	12,65	28	25,23	35	13,31
Bardzo rzadko	17	24,64	61	24,11	28	25,23	54	20,53
Rzadko	12	17,39	50	19,76	23	20,72	73	27,76
Często	21	30,43	83	32,81	26	23,42	74	28,14
Bardzo często	1	1,45	21	8,30	5	4,50	18	6,84
Zawsze	5	7,25	6	2,37	1	0,9	9	3,42
	N = 69		N = 253		N = 111		N = 263	
chi²	p>0,05				p<0,05			
vCramera	0,0803							

Zadawanie pytań zamkniętych	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	30	9,20	10	9,09
Bardzo rzadko	73	22,39	20	18,18
Rzadko	110	33,74	30	27,27
Często	79	24,23	36	32,73
Bardzo często	23	7,06	10	9,09
Zawsze	11	3,37	4	3,64
	N = 326		N = 110	
chi²	p>0,05			

A3. – zadawanie pytań podchwytliwych

Zadawanie pytań podchwytliwych	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 540		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	34	17,44	134	24,81	33	7,38
Bardzo rzadko	44	22,56	106	19,63	40	8,95
Rzadko	45	23,08	119	22,04	59	13,20
Często	48	24,62	132	24,44	174	38,93
Bardzo często	19	9,74	40	7,41	102	22,82
Zawsze	5	2,56	9	1,67	39	8,72
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1712					

Zadawanie pytań podchwytliwych	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	3	4,41
Bardzo rzadko	4	5,88
Rzadko	9	13,24
Często	31	45,59
Bardzo często	18	26,47
Zawsze	3	4,41
	N = 68	

Zadawanie pytań podchwytliwych	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	11	15,49	60	23,62	23	19,33	69	25,84
Bardzo rzadko	12	16,90	46	18,11	27	22,69	56	20,97
Rzadko	20	28,17	57	22,44	25	21,01	56	20,97
Często	19	26,76	66	25,98	29	24,37	64	23,97
Bardzo często	7	9,86	21	8,27	12	10,08	17	6,37
Zawsze	2	2,82	4	1,57	3	2,52	5	1,87
	N = 71		N = 254		N = 119		N = 267	
chi²	P>0,05				P>0,05			

Zadawanie pytań podchwytliwych	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	22	6,67	11	9,65
Bardzo rzadko	25	7,58	15	13,16
Rzadko	47	14,24	12	10,53
Często	131	39,70	41	35,96
Bardzo często	77	23,33	24	21,05
Zawsze	28	8,48	11	9,65
	N = 330		N = 110	
chi²	p>0,05			

B. Bodźce pozytywne

B.1 - Odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy

Odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 192		N = 529		N = 440	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	34	17,71	85	16,07	32	7,27
Bardzo rzadko	23	11,98	68	12,85	41	9,32
Rzadko	43	22,40	100	18,90	55	12,50
Często	66	34,38	183	34,59	179	40,68
Bardzo często	20	10,42	72	13,61	96	21,82
Zawsze	6	3,13	21	3,97	37	8,41
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1008					

Odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	4	5,97
Bardzo rzadko	3	4,48
Rzadko	12	17,91
Często	28	41,79
Bardzo często	16	23,88
Zawsze	4	5,97
N = 67		

Odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	10	14,08	28	11,24	23	20,00	55	21,07
Bardzo rzadko	7	9,86	34	13,65	16	13,91	32	12,26
Rzadko	16	22,54	51	20,48	25	21,74	42	16,09
Często	30	42,25	88	35,34	33	28,70	90	34,48
Bardzo często	5	7,04	38	15,26	15	13,04	31	11,88
Zawsze	3	4,23	10	4,02	3	2,61	11	4,21
	N = 71		N = 249		N = 115		N = 261	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	21	6,42	10	9,09
Bardzo rzadko	31	9,48	10	9,09
Rzadko	35	10,70	19	17,27
Często	137	41,90	41	37,27
Bardzo często	75	22,94	21	19,09
Zawsze	28	8,56	9	8,18
	N = 327		N = 110	
chi²	p>0,05			

B.2 - Minimalizowanie wagi popełnionego czynu

Minimalizowanie wagi popełnionego czynu	prokuratorzy				policjanci	
	N = 193		N = 539		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	140	72,54	377	69,94	173	38,70
Bardzo rzadko	34	17,62	116	21,52	115	25,73
Rzadko	17	8,81	39	7,24	109	24,38
Często	2	1,04	5	0,93	41	9,17
Bardzo często	0	0	1	0,19	8	1,79
Zawsze	0	0	1	0,19	1	0,22
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1673					

Minimalizowanie wagi popełnionego czynu	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	12	17,65
Bardzo rzadko	15	22,06
Rzadko	23	33,82
Często	13	19,12
Bardzo często	5	7,35
Zawsze	0	0,00
	N = 68	

Minimalizowanie wagi popełnionego czynu	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	46	64,79	149	58,89	89	76,07	213	79,78
Bardzo rzadko	14	19,72	66	26,09	20	17,09	46	17,23
Rzadko	11	15,49	33	13,04	6	5,13	6	2,25
Często	0	0,00	5	1,94	2	1,71	0	0,00
Bardzo często	0	0,00	0	0,00	0	0,00	1	0,37
Zawsze	0	0,00	0	0,00	0	0,00	1	0,37
	N = 71		N = 253		N = 117		N = 267	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Minimalizowanie wagi popełnionego czynu	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	121	36,56	51	45,13
Bardzo rzadko	84	25,38	28	24,78
Rzadko	85	25,68	24	21,24
Często	37	11,18	5	4,42
Bardzo często	4	1,21	4	3,54
Zawsze	0	0,00	1	0,88
	N = 331		N = 113	
chi²	P<0,05			
vCramera	0,0730			

B.3 - Apelowanie do sumienia podejrzanego

Apelowanie do sumienia podejrzanego	prokuratorzy				policjanci	
	N = 193		N = 540		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	102	52,85	269	49,81	67	14,99
Bardzo rzadko	49	25,39	141	26,11	101	22,60
Rzadko	33	17,10	87	16,11	107	23,94
Często	6	3,11	36	6,67	126	28,19
Bardzo często	2	1,04	4	0,74	35	7,83
Zawsze	1	0,52	3	0,56	11	2,46
chi²	P<0,05					
vCramera	0,2066					

Apelowanie do sumienia podejrzanego	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	7	10,29
Bardzo rzadko	12	17,65
Rzadko	21	30,88
Często	20	29,41
Bardzo często	7	10,29
Zawsze	1	1,47
N = 68		

Apelowanie do sumienia podejrzanego	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	31	43,66	126	49,61	70	59,83	135	50,56
Bardzo rzadko	25	35,21	64	25,20	22	18,80	73	27,34
Rzadko	11	15,49	43	16,93	20	17,09	39	14,61
Często	2	2,82	18	7,09	4	3,42	16	5,99
Bardzo często	1	1,41	2	0,79	1	0,85	2	0,75
Zawsze	1	1,41	1	0,39	0	0	2	0,75
N = 71		N = 254		N = 117		N = 267		
chi²	p>0,05				p>0,05			

Apelowanie do sumienia podejrzanego	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	49	14,71	16	14,41
Bardzo rzadko	76	22,82	24	21,62
Rzadko	79	23,72	28	25,23
Często	96	28,83	29	26,13
Bardzo często	26	7,81	10	9,01
Zawsze	7	2,10	4	3,60
N = 333		N = 111		
chi²	p>0,05			

B.4 - Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego

Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 540		N = 448	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	117	60,00	300	55,56	79	17,63
Bardzo rzadko	42	21,54	118	21,85	105	23,44
Rzadko	29	14,87	94	17,41	140	31,25
Często	4	2,05	21	3,89	85	18,97
Bardzo często	3	1,54	5	0,93	34	7,59
Zawsze	0	0	2	0,37	5	1,12
chi²	P<0,05					
vCramera	0,2012					

Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	8	11,76
Bardzo rzadko	14	20,59
Rzadko	24	35,29
Często	17	25,00
Bardzo często	4	5,88
Zawsze	1	1,47
	N = 68	

Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	36	50,70	131	51,37	78	65,55	159	59,77
Bardzo rzadko	16	22,54	52	20,39	24	20,17	64	24,06
Rzadko	16	22,54	57	22,35	13	10,92	30	11,28
Często	1	1,41	12	4,71	3	2,52	9	3,38
Bardzo często	2	2,82	2	0,78	1	0,84	3	1,13
Zawsze	0	0	1	0,39	0	0,00	1	0,38
	N = 71		N = 255		N = 119		N = 266	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	58	17,47	21	18,58
Bardzo rzadko	79	23,80	24	21,24
Rzadko	107	32,23	34	30,09
Często	63	18,98	20	17,70
Bardzo często	22	6,63	12	10,62
Zawsze	3	0,90	2	1,77
	N = 332		N = 113	
chi²	p>0,05			

B.5 - Moralne lub psychologiczne usprawiedliwienie popełnionego czynu

Moralne lub psychologiczne usprawiedliwienie popełnionego czynu	prokuratorzy				policjanci	
	N = 192		N = 536		N = 449	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	125	65,10	323	60,26	155	34,52
Bardzo rzadko	33	17,19	129	24,07	106	23,61
Rzadko	25	13,02	52	9,70	113	25,17
Często	6	3,13	27	5,04	49	10,91
Bardzo często	2	1,04	4	0,75	19	4,23
Zawsze	1	0,52	1	0,19	7	1,56
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1424					

Moralne lub psychologiczne usprawiedliwienie popełnionego czynu	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	12	17,91
Bardzo rzadko	9	13,43
Rzadko	24	35,82
Często	12	17,91
Bardzo często	8	11,94
Zawsze	2	2,99
	N = 67	

Moralne lub psychologiczne usprawiedliwienie popełnionego czynu	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	44	63,77	138	54,55	78	66,67	173	65,53
Bardzo rzadko	8	11,59	65	25,69	22	18,80	61	23,11
Rzadko	12	17,39	31	12,25	13	11,11	17	6,44
Często	4	5,80	16	6,32	2	1,71	11	4,17
Bardzo często	1	1,45	3	1,18	1	0,85	1	0,38
Zawsze	0	0,00	0	0,00	1	0,85	1	0,38
	N = 69		N = 253		N = 117		N = 264	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Moralne lub psychologiczne usprawiedliwienie popełnionego czynu	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	108	32,53	45	39,47
Bardzo rzadko	79	23,80	26	22,81
Rzadko	86	25,90	26	22,81
Często	37	11,14	12	10,53
Bardzo często	15	4,52	5	4,39
Zawsze	7	2,11	0	0,00
	N = 332		N = 114	
chi²	P>0,05			

B.6 - Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia

Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 540		N = 450	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	126	64,62	342	63,33	93	20,67
Bardzo rzadko	40	20,51	116	21,48	130	28,89
Rzadko	26	13,33	59	10,93	131	29,11
Często	1	0,51	19	3,52	77	17,11
Bardzo często	2	1,03	2	0,37	16	3,56
Zawsze	0	0	2	0,37	3	0,67
chi²	P<0,05					
vCramera	0,2065					

Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	8	11,76
Bardzo rzadko	16	23,53
Rzadko	23	33,82
Często	16	23,53
Bardzo często	5	7,35
Zawsze	0	0
	N = 68	

Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	36	50,70	143	58,08	85	71,43	186	69,92
Bardzo rzadko	16	22,54	61	23,92	21	17,65	53	19,92
Rzadko	16	22,54	37	14,51	10	8,40	19	7,14
Często	1	1,41	14	5,49	1	0,84	4	1,50
Bardzo często	2	2,82	0	0	2	1,68	2	0,75
Zawsze	0	0	0	0	0	0	2	0,75
	N = 71		N = 255		N = 119		N = 266	
chi²	P<0,05				p>0,05			
vCramera	0,0949							

Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	68	20,42	24	21,05
Bardzo rzadko	94	28,23	34	29,82
Rzadko	98	29,43	32	28,07
Często	59	17,72	18	15,79
Bardzo często	11	3,30	6	5,26
Zawsze	3	0,90	0	0,00
	N = 333		N = 114	
chi²	p>0,05			

B.7 - Przypominanie podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca

Przypominanie podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca	prokuratorzy				policjanci	
	N = 190		N = 533		N = 450	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	48	25,26	112	21,01	37	8,33
Bardzo rzadko	44	23,16	105	19,70	52	11,71
Rzadko	53	27,89	158	29,64	85	19,14
Często	35	18,42	117	21,95	167	37,61
Bardzo często	8	4,21	27	5,07	67	15,09
Zawsze	2	1,05	14	2,63	36	8,11
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1554					

Przypominanie podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	4	5,88
Bardzo rzadko	6	8,82
Rzadko	12	17,65
Często	30	44,12
Bardzo często	14	20,59
Zawsze	2	2,94
	N = 68	

Przypominanie podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	15	21,74	41	16,27	32	27,83	66	25,10
Bardzo rzadko	12	17,39	49	19,44	30	26,09	55	20,91
Rzadko	26	37,68	73	28,97	26	22,61	79	30,04
Często	14	20,29	68	26,98	19	16,52	45	17,11
Bardzo często	2	2,90	14	5,56	6	5,22	11	4,18
Zawsze	0	0,00	7	2,78	2	1,74	7	2,66
	N = 69		N = 252		N = 115		N = 263	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Przypominanie podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	23	6,95	14	12,61
Bardzo rzadko	39	11,78	13	11,71
Rzadko	61	18,43	24	21,62
Często	128	38,67	37	33,33
Bardzo często	52	15,71	15	13,51
Zawsze	28	8,46	8	7,21
	N = 331		N = 111	
chi²	p>0,05			

B.8 - Używanie pochlebstw

Używanie pochlebstw	prokuratorzy				policjanci	
	N = 193		N = 537		N = 445	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	159	82,38	370	68,90	145	32,58
Bardzo rzadko	18	9,33	107	19,93	112	25,17
Rzadko	16	8,29	46	8,57	118	26,52
Często	0	0	11	2,05	49	11,01
Bardzo często	0	0	2	0,37	17	3,82
Zawsze	0	0	1	0,19	4	0,90
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1988					

Używanie pochlebstw	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	16	23,53
Bardzo rzadko	18	26,47
Rzadko	20	29,41
Często	10	14,71
Bardzo często	2	2,94
Zawsze	2	2,94
N = 68		

Używanie pochlebstw	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	50	71,43	151	59,68	104	88,14	204	76,98
Bardzo rzadko	14	20,00	66	26,09	4	3,39	37	13,69
Rzadko	6	8,57	29	11,46	10	8,47	17	6,42
Często	0	0	7	2,77	0	0	4	1,51
Bardzo często	0	0	0	0	0	0	2	0,75
Zawsze	0	0	0	0	0	0	1	0,38
	N = 70		N = 253		N = 118		N = 265	
chi²	p>0,05				P<0,05			
vCramera					0,0836			

Używanie pochlebstw	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	95	28,96	47	41,23
Bardzo rzadko	89	27,13	23	20,18
Rzadko	88	26,83	30	26,32
Często	40	12,20	9	7,89
Bardzo często	13	3,96	4	3,51
Zawsze	3	0,91	1	0,88
	N = 328		N = 114	
chi²	p>0,05			

B.9 - Obiecywanie niższej kary w razie przyznania się do winy

Obiecywanie niższej kary w razie przyznania się do winy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 535		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	98	50,26	251	46,92	137	30,65
Bardzo rzadko	45	23,08	104	19,44	86	19,24
Rzadko	33	16,92	101	18,88	86	19,24
Często	13	6,67	60	11,21	95	21,25
Bardzo często	6	3,08	14	2,62	32	7,16
Zawsze	0	0	5	0,93	11	2,46
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1075					

Obiecywanie niższej kary w razie przyznania się do winy	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	19	28,36
Bardzo rzadko	15	22,39
Rzadko	11	16,42
Często	17	25,37
Bardzo często	4	5,97
Zawsze	1	1,49
	N = 67	

Obiecywanie niższej kary w razie przyznania się do winy	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	30	42,25	100	39,53	66	55,93	142	53,99
Bardzo rzadko	9	12,68	54	21,34	32	27,12	46	17,49
Rzadko	23	32,39	50	19,76	10	8,47	48	18,25
Często	8	11,27	37	14,62	5	4,24	21	7,98
Bardzo często	1	1,41	9	3,56	5	4,24	4	1,52
Zawsze	0	0	3	1,19	0	0	2	0,76
	N = 71		N = 253		N = 118		N = 263	
chi²	p>0,05				P<0,05			
vCramera					0,0857			

Obiecywanie niższej kary w razie przyznania się do winy	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	96	29,00	41	36,28
Bardzo rzadko	61	18,43	23	20,35
Rzadko	67	20,24	18	15,93
Często	77	23,26	18	15,93
Bardzo często	23	6,95	9	7,96
Zawsze	7	2,11	4	3,54
	N = 331		N = 113	
chi²	p>0,05			

C. Bodźce negatywne

C.1 - Przerywanie wypowiedzi podejrzanego

Przerywanie wypowiedzi podejrzanego	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 539		N = 448	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	34	17,44	144	26,72	81	18,08
Bardzo rzadko	75	38,46	183	33,95	124	27,68
Rzadko	59	30,26	169	31,35	155	34,60
Często	25	12,82	34	6,31	61	13,62
Bardzo często	2	1,03	7	1,3	20	4,46
Zawsze	0	0	2	0,37	7	1,56
chi²	P<0,05					
vCramera	0,0920					

Przerywanie wypowiedzi podejrzanego	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	19	28,36
Bardzo rzadko	15	22,39
Rzadko	11	16,42
Często	17	25,37
Bardzo często	4	5,97
Zawsze	1	1,49
N = 67		

Przerywanie wypowiedzi podejrzanego	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	30	42,25	100	39,53	66	55,93	142	53,99
Bardzo rzadko	9	12,68	54	21,34	32	27,12	46	17,49
Rzadko	23	32,39	50	19,76	10	8,47	48	18,25
Często	8	11,27	37	14,62	5	4,24	21	7,98
Bardzo często	1	1,41	9	3,56	5	4,24	4	1,52
Zawsze	0	0	3	1,19	0	0	2	0,76
	N = 71		N = 253		N = 118		N = 263	
chi²	p>0,05				P<0,05			
vCramera	0,0857							

Przerywanie wypowiedzi podejrzanego	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	96	29,00	41	36,28
Bardzo rzadko	61	18,43	23	20,35
Rzadko	67	20,24	18	15,93
Często	77	23,26	18	15,93
Bardzo często	23	6,95	9	7,96
Zawsze	7	2,11	4	3,54
	N = 331		N = 113	
chi²	p>0,05			

C.2 - Ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego

Ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego	prokuratorzy				policjanci	
	N = 197		N = 537		N = 450	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	6	3,05	11	2,05	18	4,00
Bardzo rzadko	6	3,05	13	2,42	17	3,78
Rzadko	14	7,11	49	9,12	43	9,56
Często	89	45,18	239	44,51	175	38,89
Bardzo często	60	30,46	136	25,33	129	28,67
Zawsze	22	11,17	89	16,57	68	15,11
chi²	P>0,05					

Ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	3	4,41
Bardzo rzadko	3	4,41
Rzadko	7	10,29
Często	30	44,12
Bardzo często	24	35,29
Zawsze	1	1,47
	N = 68	

Ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	1	1,41	2	0,79	5	4,17	9	3,41
Bardzo rzadko	2	2,82	7	2,76	4	3,33	6	2,27
Rzadko	6	8,45	25	9,84	8	6,67	22	8,33
Często	37	52,11	117	46,06	49	40,83	111	42,05
Bardzo często	21	29,58	65	25,59	36	30,00	67	25,38
Zawsze	4	5,63	38	14,96	18	15,00	49	18,56
	N = 71		N = 254		N = 120		N = 264	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	16	4,80	2	1,75
Bardzo rzadko	11	3,30	6	5,26
Rzadko	29	8,71	14	12,28
Często	127	38,14	47	41,23
Bardzo często	103	30,93	24	21,05
Zawsze	47	14,11	21	18,42
	N = 333		N = 114	
chi²	p>0,05			

C.3 - Ujawnianie oznak winy w zachowaniu podejrzanego

Ujawnianie oznak winy w zachowaniu podejrzanego	prokuratorzy				policjanci	
	N = 188		N = 533		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	58	30,85	167	31,33	40	8,95
Bardzo rzadko	34	18,09	107	20,08	62	13,87
Rzadko	45	23,94	127	23,83	115	25,73
Często	44	23,40	96	18,01	153	34,23
Bardzo często	5	2,66	33	6,19	58	12,98
Zawsze	2	1,06	3	0,56	19	4,25
chi²	P<0,05					
vCramera	0,1498					

Ujawnianie oznak winy w zachowaniu podejrzanego	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	4	5,88
Bardzo rzadko	7	10,29
Rzadko	18	26,47
Często	27	39,71
Bardzo często	9	13,24
Zawsze	3	4,41
	N = 68	

Ujawnianie oznak winy w zachowaniu podejrzanego	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	21	30,00	63	25,00	36	31,86	97	37,02
Bardzo rzadko	12	17,14	53	21,03	22	19,47	51	19,47
Rzadko	20	28,57	73	28,97	23	20,35	50	19,08
Często	14	20,00	46	18,25	28	24,78	46	17,56
Bardzo często	1	1,43	14	5,56	4	3,54	18	6,87
Zawsze	2	2,86	3	1,19	0	0,00	0	0,00
	N = 70		N = 252		N = 113		N = 262	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Ujawnianie oznak winy w zachowaniu podejrzanego	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	28	8,46	12	10,62
Bardzo rzadko	46	13,90	17	15,04
Rzadko	89	26,89	25	22,12
Często	114	34,44	37	32,74
Bardzo często	41	12,39	16	14,16
Zawsze	13	3,93	6	5,31
	N = 331		N = 113	
chi²	p>0,05			

C.4 - Zwiększanie wagi popełnionego czynu

Zwiększanie wagi popełnionego czynu	prokuratorzy				policjanci	
	N = 194		N = 540		N = 446	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	85	43,81	273	50,54	84	18,83
Bardzo rzadko	34	17,53	111	20,56	109	24,44
Rzadko	56	28,87	105	19,44	142	31,84
Często	19	9,79	43	7,96	86	19,28
Bardzo często	0	0	6	1,11	24	5,38
Zawsze	0	0	2	0,37	1	0,22
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1527					

Zwiększanie wagi popełnionego czynu	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	6	9,09
Bardzo rzadko	25	37,88
Rzadko	22	33,33
Często	10	15,15
Bardzo często	3	4,55
Zawsze	0	0,00
N = 66		

Zwiększanie wagi popełnionego czynu	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	26	36,62	110	43,14	56	47,46	154	57,89
Bardzo rzadko	10	14,08	56	21,96	24	20,34	51	19,17
Rzadko	26	36,62	56	21,96	28	23,73	45	16,92
Często	9	12,68	29	11,37	10	8,47	12	4,51
Bardzo często	0	0,00	3	1,18	0	0,00	3	1,13
Zawsze	0	0,00	1	0,39	0	0,00	1	0,38
N = 71		N = 255		N = 118		N = 266		
p>0,05				p>0,05				

Zwiększanie wagi popełnionego czynu	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	61	18,48	23	20,35
Bardzo rzadko	82	24,85	24	21,24
Rzadko	106	32,12	36	31,86
Często	62	18,79	24	21,24
Bardzo często	18	5,45	6	5,31
Zawsze	1	0,30	0	0,00
N = 330		N = 113		
chi²	p>0,05			

C.5 - Grożenie podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy

Grożenie podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 539		N = 449	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	137	70,26	387	71,80	209	46,55
Bardzo rzadko	32	16,41	77	14,29	98	21,83
Rzadko	21	10,77	55	10,20	56	12,47
Często	4	2,05	11	2,04	57	12,69
Bardzo często	1	0,51	6	1,11	23	5,12
Zawsze	0	0	3	0,56	6	1,34
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1376					

Grożenie podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	31	46,27
Bardzo rzadko	11	16,42
Rzadko	11	16,42
Często	8	11,94
Bardzo często	6	8,96
Zawsze	0	0,00
	N = 67	

Grożenie podejrzanemu surowszym wyrokiem	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	48	67,61	167	65,49	88	73,95	207	78,11
Bardzo rzadko	8	11,27	40	15,69	20	16,81	34	12,83
Rzadko	13	18,31	34	13,33	8	6,72	19	7,17
Często	2	2,82	8	3,14	2	1,68	2	0,75
Bardzo często	0	0,00	5	1,96	1	0,84	1	0,38
Zawsze	0	0,00	1	0,39	0	0,00	2	0,75
	N = 71		N = 255		N = 119		N = 265	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Grożenie podejrzanemu surowszym wyrokiem	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	152	45,78	56	49,12
Bardzo rzadko	73	21,99	24	21,05
Rzadko	45	13,55	11	9,65
Często	42	12,65	15	13,16
Bardzo często	16	4,82	6	5,26
Zawsze	4	1,20	2	1,75
	N = 332		N = 114	
chi²	p>0,05			

D. Metody zabronione

D.1 - Konfrontowanie z fałszywym świadkiem

Konfrontowanie z fałszywym świadkiem	prokuratorzy				policjanci	
	N = 194		N = 535		N = 448	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	140	72,16	383	71,59	299	66,74
Bardzo rzadko	19	9,79	63	11,78	54	12,05
Rzadko	20	10,31	50	9,35	52	11,61
Często	8	4,12	22	4,11	26	5,80
Bardzo często	2	1,03	9	1,68	9	2,01
Zawsze	5	2,58	8	1,50	8	1,79
chi²	P>0,05					

Konfrontowanie z fałszywym świadkiem	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	45	67,16
Bardzo rzadko	7	10,45
Rzadko	10	19,93
Często	5	7,46
Bardzo często	0	0,00
Zawsze	0	0,00
	N = 67	

Konfrontowanie z fałszywym świadkiem	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	53	75,71	181	72,11	83	70,34	186	70,19
Bardzo rzadko	8	11,43	29	11,55	11	9,32	34	12,83
Rzadko	9	12,86	25	9,96	9	7,63	23	8,68
Często	0	0,00	7	2,79	8	6,78	15	5,66
Bardzo często	0	0,00	4	1,59	2	1,69	4	1,51
Zawsze	0	0,00	5	0,00	5	0,00	3	1,13
	N = 70		N = 251		N = 118		N = 265	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Konfrontowanie z fałszywym świadkiem	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	217	65,36	80	70,80
Bardzo rzadko	41	12,35	13	11,50
Rzadko	37	11,14	14	12,39
Często	22	6,63	4	3,54
Bardzo często	7	2,11	2	1,77
Zawsze	8	2,41	0	0,00
	N = 332		N = 113	
chi²	p>0,05			

D.2 - Powoływanie się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)

Powoływanie się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 538		N = 450	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	186	95,38	515	95,72	257	57,11
Bardzo rzadko	4	2,05	13	2,42	83	18,44
Rzadko	4	2,05	6	1,12	71	15,78
Często	1	0,51	3	0,56	25	5,56
Bardzo często	0	0	0	0	10	2,22
Zawsze	0	0	1	0,19	4	0,89
chi²	p<0,05					
vCramera	0,2138					

Powoływanie się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	33	48,53
Bardzo rzadko	15	22,06
Rzadko	10	14,71
Często	4	5,88
Bardzo często	5	7,35
Zawsze	1	1,47
N = 68		

Powoływanie się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	68	95,77	239	94,47	113	94,96	258	96,99
Bardzo rzadko	2	2,82	8	3,16	2	1,68	5	1,88
Rzadko	1	1,41	4	1,58	3	2,52	2	0,75
Często	0	0,00	2	0,79	1	0,84	0	0,00
Bardzo często	0	0,00	0	0,00	0	0,00	0	0,00
Zawsze	0	0,00	0	0,00	0	0,00	1	0,38
N = 71		N = 253		N = 119		N = 266		
chi²	p>0,05				p>0,05			

Powoływanie się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	192	57,66	62	54,39
Bardzo rzadko	56	16,82	26	22,81
Rzadko	55	16,52	17	14,91
Często	20	6,01	5	4,39
Bardzo często	6	1,80	4	3,51
Zawsze	4	1,20	0	0,00
N = 333		N = 114		
chi²	p>0,05			

D.3 - Grożenie podejrzanemu użyciem siły

Grożenie podejrzanemu użyciem siły	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 539		N = 448	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	195	100,00	534	99,07	412	91,96
Bardzo rzadko	0	0	3	0,56	15	3,35
Rzadko	0	0	0	0	10	2,23
Często	0	0	0	0	6	1,34
Bardzo często	0	0	1	0,19	3	0,67
Zawsze	0	0	1	0,19	2	0,45
chi²	p<0,05					
vCramera	0,0897					

Grożenie podejrzanemu użyciem siły	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	59	88,06
Bardzo rzadko	3	4,48
Rzadko	3	4,48
Często	1	1,49
Bardzo często	1	1,49
Zawsze	0	0,00
N = 67		

Grożenie podejrzanemu użyciem siły	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	71	100	252	99,60	119	100	264	98,88
Bardzo rzadko	0	0,00	1	0,40	0	0	1	0,37
Rzadko	0	0,00	0	0,00	0	0	0	0,00
Często	0	0,00	0	0,00	0	0	0	0,00
Bardzo często	0	0,00	0	0,00	0	0	1	0,37
Zawsze	0	0,00	0	0,00	0	0	1	0,37
	N = 71		N = 253		N = 119		N = 267	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Grożenie podejrzanemu użyciem siły	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	306	92,17	103	91,15
Bardzo rzadko	11	3,31	4	3,54
Rzadko	10	3,01	0	0,00
Często	2	0,60	4	3,54
Bardzo często	2	0,60	1	0,88
Zawsze	1	0,30	1	0,88
	N = 332		N = 113	
chi²	p>0,05			

D.4 - Stosowanie siły fizycznej w celu uzyskania wyjaśnień

Stosowanie siły fizycznej w celu uzyskania wyjaśnień	prokuratorzy				policjanci	
	N = 192		N = 537		N = 448	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	192	100,00	528	98,32	429	95,76
Bardzo rzadko	0	0	4	0,74	12	2,68
Rzadko	0	0	2	0,37	2	0,45
Często	0	0	0	0	2	0,45
Bardzo często	0	0	2	0,37	2	0,45
Zawsze	0	0	1	0,19	1	0,22
chi²	p>0,05					

Stosowanie siły fizycznej w celu uzyskania wyjaśnień	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	63	94,03
Bardzo rzadko	2	2,99
Rzadko	1	1,49
Często	0	0,00
Bardzo często	0	0,00
Zawsze	1	1,49
N = 67		

Stosowanie siły fizycznej w celu uzyskania wyjaśnień	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	69	100	251	99,21	118	100	259	97,74
Bardzo rzadko	0	0,00	1	0,40	0	0,00	3	1,13
Rzadko	0	0,00	1	0,40	0	0,00	0	0,00
Często	0	0,00	0	0,00	0	0,00	0	0,00
Bardzo często	0	0,00	0	0,00	0	0,00	2	0,75
Zawsze	0	0,00	0	0,00	0	0,00	1	0,38
	N = 69		N = 253		N = 118		N = 265	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Stosowanie siły fizycznej w celu uzyskania wyjaśnień	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	317	95,48	109	96,46
Bardzo rzadko	10	3,01	2	1,77
Rzadko	1	0,30	1	0,88
Często	2	0,60	0	0,00
Bardzo często	1	0,30	1	0,88
Zawsze	1	0,30	0	0,00
	N = 332		N = 113	
chi²	p>0,05			

E. Inne metody

E.1 - Kumulatywne ujawnianie dowodów winy

Kumulatywne ujawnianie dowodów winy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 192		N = 535		N = 442	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	42	21,88	140	26,17	69	15,61
Bardzo rzadko	32	16,67	125	23,36	98	22,17
Rzadko	57	29,69	142	26,54	151	34,16
Często	47	24,48	106	19,81	105	23,76
Bardzo często	14	7,29	20	3,74	15	3,39
Zawsze	0	0	2	0,37	4	0,90
chi²	p<0,05					
vCramera	0,0721					

Kumulatywne ujawnianie dowodów winy	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	9	13,43
Bardzo rzadko	13	19,40
Rzadko	25	37,31
Często	19	29,36
Bardzo często	0	0,00
Zawsze	1	1,49
	N = 67	

Kumulatywne ujawnianie dowodów winy	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	6	8,45	56	22,22	35	29,66	83	31,44
Bardzo rzadko	7	9,86	61	24,21	25	21,19	63	23,86
Rzadko	27	38,03	64	25,40	28	23,73	70	26,52
Często	27	38,03	58	23,02	20	16,95	39	14,77
Bardzo często	4	5,63	12	4,76	10	8,47	8	3,03
Zawsze	0	0,00	1	0,40	0	0,00	1	0,38
	N = 71		N = 252		N = 118		N = 264	
chi²	p<0,05				p>0,05			
vCramera	0,1089							

Kumulatywne ujawnianie dowodów winy	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	54	16,46	16	14,29
Bardzo rzadko	67	20,43	29	25,89
Rzadko	113	34,45	37	33,04
Często	82	25,00	23	20,54
Bardzo często	10	3,05	5	4,46
Zawsze	2	0,61	2	1,79
	N = 328		N = 112	
chi²	p>0,05			

E.2 - Selektowne ujawnianie dowodów winy

Selektowne ujawnianie dowodów winy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 193		N = 538		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	32	16,58	122	22,68	38	8,50
Bardzo rzadko	35	18,13	103	19,14	60	13,42
Rzadko	39	20,21	139	25,84	131	29,31
Często	77	39,90	148	27,51	151	33,78
Bardzo często	10	5,18	23	4,28	64	14,32
Zawsze	0	0	3	0,56	3	0,67
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1171					

Selektowne ujawnianie dowodów winy	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	3	4,41
Bardzo rzadko	8	11,76
Rzadko	16	23,53
Często	32	47,06
Bardzo często	8	11,76
Zawsze	1	1,47
N = 68		

Selektowne ujawnianie dowodów winy	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	4	5,63	52	20,55	26	22,22	69	25,94
Bardzo rzadko	8	11,27	45	17,79	26	22,22	55	20,68
Rzadko	19	26,76	68	26,88	18	15,38	63	23,68
Często	36	50,70	78	30,83	41	35,04	64	24,06
Bardzo często	4	5,63	9	3,56	6	5,13	13	4,89
Zawsze	0	0,00	1	0,40	0	0,00	2	0,75
	N = 71		N = 253		N = 117		N = 266	
chi²	p<0,05				p>0,05			
vCramera	0,0984							

Selektowne ujawnianie dowodów winy	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	26	7,85	12	10,62
Bardzo rzadko	42	12,69	16	14,16
Rzadko	103	31,12	29	25,66
Często	106	32,02	43	38,05
Bardzo często	53	16,01	11	9,73
Zawsze	1	0,30	2	1,77
	N = 331		N = 113	
chi²	p>0,05			

E.3 - Wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy

Wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy	prokuratorzy				policjanci	
	N = 196		N = 535		N = 449	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	45	22,96	154	28,79	47	10,47
Bardzo rzadko	44	22,45	105	19,63	58	12,92
Rzadko	50	25,51	141	26,36	122	27,17
Często	45	22,96	110	20,56	158	35,19
Bardzo często	9	4,59	22	4,11	57	12,69
Zawsze	3	1,53	3	0,56	7	1,56
chi²	p<0,05					
vCramera	0,1299					

Wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	4	5,88
Bardzo rzadko	8	11,76
Rzadko	24	35,29
Często	26	38,24
Bardzo często	6	8,82
Zawsze	0	0,00
N = 68		

Wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	12	16,90	61	24,11	33	27,50	91	34,47
Bardzo rzadko	9	12,68	46	18,18	34	28,33	55	20,83
Rzadko	25	35,21	65	25,69	23	19,17	70	26,52
Często	18	25,35	67	26,48	25	20,83	37	14,02
Bardzo często	5	7,04	12	4,74	4	3,33	10	3,79
Zawsze	2	2,82	2	0,79	1	0,83	1	0,38
	N = 71		N = 253		N = 120		N = 264	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	36	10,84	11	9,65
Bardzo rzadko	42	12,65	15	13,16
Rzadko	97	29,22	24	21,05
Często	114	34,34	43	37,72
Bardzo często	39	11,75	18	15,79
Zawsze	4	1,20	3	2,63
	N = 332		N = 114	
chi²	p>0,05			

E.4 - Stosowanie taktyki „dobrego i złego policjanta”

Stosowanie taktyki „dobrego i złego policjanta”	prokuratorzy				policjanci	
	N = 195		N = 540		N = 447	
	2010		2020		2010	
	N	%	N	%	N	%
Nigdy	140	71,79	377	69,81	96	21,48
Bardzo rzadko	31	15,90	85	15,74	83	18,57
Rzadko	15	7,69	62	11,48	117	26,17
Często	4	2,05	12	2,22	89	19,91
Bardzo często	5	2,56	3	0,56	58	12,98
Zawsze	0	0	1	0,19	4	0,89
chi²	p<0,05					
vCramera	0,2420					

Stosowanie taktyki „dobrego i złego policjanta”	POLICJANCI (FBI)	
	N	%
Nigdy	8	11,94
Bardzo rzadko	17	25,37
Rzadko	23	34,33
Często	12	17,91
Bardzo często	7	10,45
Zawsze	0	0,00
N = 67		

Stosowanie taktyki „dobrego i złego policjanta”	PROKURATORZY							
	mężczyźni				kobiety			
	2010		2020		2010		2020	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Nigdy	53	74,65	171	67,06	86	72,27	196	73,68
Bardzo rzadko	14	19,72	44	17,25	13	10,92	37	13,91
Rzadko	2	2,82	30	11,76	13	10,92	28	10,53
Często	2	2,82	8	3,14	2	1,68	3	1,13
Bardzo często	0	0,00	2	0,78	5	4,20	1	0,38
Zawsze	0	0,00	0	0,00	0	0,00	1	0,38
	N = 71		N = 255		N = 119		N = 266	
chi²	p>0,05				p>0,05			

Stosowanie taktyki „dobrego i złego policjanta”	POLICJANCI			
	mężczyźni		kobiety	
	N	%	N	%
Nigdy	71	21,39	24	21,43
Bardzo rzadko	60	18,07	22	19,64
Rzadko	90	27,11	27	24,11
Często	68	20,48	20	17,86
Bardzo często	39	11,75	19	16,96
Zawsze	4	1,20	0	0,00
	N = 332		N = 112	
chi²	p>0,05			

załącznik nr 2

wzory ankiet

ANKIETA - skazani

Ankieta ta jest anonimowa. Przeprowadzana jest w celu poznania opinii skazanych na temat metod i taktyk prowadzenia przesłuchań podejrzanego. Uprzejmie proszę o jej wypełnienie.

1. Proszę wrazić swoją opinię na temat poniższych stwierdzeń:

a) Przesłuchujący grożą przesłuchiwanym użyciem wobec nich siły fizycznej.

nigdy czasem często bardzo często

b) Policjanci i prokuratorzy podczas przesłuchania okłamują podejrzanych.

nigdy rzadko często bardzo często

c) Przesłuchujący podkładają fałszywe dowody winy chcąc pogrążyć podejrzanego.

nigdy rzadko często bardzo często

d) Policjanci używają siły fizycznej wobec przesłuchiwanego.

nigdy rzadko często bardzo często

e) Podczas przesłuchań przesłuchujący krzyczą na podejrzanego.

nigdy rzadko często bardzo często

f) Podejrzanym podczas przesłuchania jest wyzywany i obrażany przez funkcjonariuszy.

nigdy rzadko często bardzo często

2. Czy osoby przesłuchujące Pana/Panią zachowywały się Pana/Pani zdaniem właściwie?

tak nie

3. Jeśli **nie**, to jakie zachowania przesłuchujących uważa Pan/Pani za niewłaściwe?

.....
.....
.....

4. Czy miało to miejsce podczas przesłuchania przez policjantów czy prokuratorów?

przez policjanta
 przez prokuratora

5. Które z poniższych technik przesłuchania podejrzanego uważa Pan/Pani za **bezwzględnie niedopuszczalne**:

zadawanie pytań zamkniętych (odpowiedź tak lub nie)
 kumulatywne przedstawianie dowodów winy (wszystkie dowody przedstawione są prawie jednocześnie)
 udowadnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego
 zadawanie pytań sugerujących odpowiedź

- przedstawianie fałszywego obrazu sytuacji procesowej podejrzanego
- przedstawianie fikcyjnych dowodów winy
- grożenie przesłuchiwanemu użyciem siły fizycznej
- obiecywanie niższego wymiaru kary w razie przyznania się do winy
- wielogodzinne przesłuchania
- kupowanie przesłuchiwanemu np. żywności, papierosów itp.
- wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy przesłuchiwanego
- stosowanie nacisku psychicznego
- podawanie przesłuchiwanemu wersji zdarzenia zawierającej fałszywe informacje
- zastraszanie przesłuchiwanego
- przesłuchiwanie przez dwóch policjantów – tzw. dobry i zły policjant
- wywoływanie u przesłuchiwanego poczucia napięcia i lęku
- zachęcanie do przyznania się za pomocą pochlebstw
- przekonanie przesłuchiwanego, że przyznanie się sprawi mu ulgę
- inne.....

Metryczka:

a) Płeć:

- kobieta mężczyzna

b) Wiek:.....

c) Od którego roku przebywa Pan/Pani w zakładzie karnym?.....

d) Za jakie przestępstwo (przestępstwa) Pan/Pani został/a skazany/a? (proszę o podanie artykułu lub o nazwanie czynu np. kradzież z włamaniem, pobicie itp.).....

e) Czy jest Pan/Pani skazany/a w warunkach recydywy?

- tak nie

Dziękuję za wypełnienie ankiety.

ANKIETA – Prokuratura

Ankieta ta jest anonimowa. Przeprowadzana jest w celu poznania opinii prokuratorów na temat metod i taktyk prowadzenia przesłuchań podejrzanego. Uprzejmie proszę o jej wypełnienie.

1. Proszę zaznaczyć jak często Pan/Pani korzysta z niżej wymienionych technik przesłuchań:	nigdy	b. rzadko	rzadko	często	b. często	zawsze
Odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy						
Ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego						
Przypominanie podejrzanemu jakie znaczenie ma współpraca						
Obiecywanie niższego wymiaru kary w razie przyznania się						
Konfrontowanie z fałszywym świadkiem						
Moralne lub psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu						
Zadawanie pytań otwartych						
Ujawnianie oznak winy w zachowaniu podejrzanego						
Używanie pochlebstw						
Powolywanie się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)						
Grożenie przesłuchiwanemu użyciem siły						
Zadawanie pytań podchwytliwych						
Przerywanie wypowiedzi podejrzanego						
Minimalizowanie powagi popełnionego czynu						
Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego						
Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia						
Zwiększanie wagi popełnionego czynu						
Stosowanie techniki „dobrego i złego policjanta”						
Grożenie podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy						
Zadawanie pytań zamkniętych						
Stosowanie siły fizycznej w celu uzyskania wyjaśnień						
Kumulatywne ujawnianie dowodów winy						
Apelowanie do sumienia podejrzanego						
Selektywne ujawnianie dowodów winy						
Wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy						

2. Czy Pani/Pan brał udział w kursie doskonalącym techniki przesłuchań?

tak nie

3. Proszę wybrać z poniższych czynników 3, które mają dla Pani/Pana największe znaczenie przy wyborze technik przesłuchania podejrzanego oraz uszeregować je w kolejności jako 1 przyjmując ten najważniejszy.

*	Czynnik:	Numer:
	Waga przestępstwa	
	Postawa podejrzanego	
	Sytuacja ofiary	
	Chęć szybkiego zakończenia postępowania	
	Chęć uzyskania przyznania się do winy	
	Inne (jakie?)	

4. Dane o ankietowanym:

a) Płeć:

- kobieta
 mężczyzna

b) Staż pracy w prokuraturze:.....

Dziękuję za wypełnienie ankiety.

ANKIETA – Policja

Ankieta ta jest anonimowa. Przeprowadzana jest w celu poznania opinii funkcjonariuszy Policji na temat metod i taktyk prowadzenia przesłuchań podejrzanego. Uprzejmie proszę o jej wypełnienie.

1. Proszę zaznaczyć jak często Pani/Pan korzysta z niżej wymienionych technik przesłuchań:	nigdy	b. rzadko	rzadko	często	b. często	zawsze
Odwoływanie się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy						
Ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego						
Przypominanie podejrzanemu jakie znaczenie ma współpraca						
Obiecywanie niższego wymiaru kary w razie przyznania się						
Konfrontowanie z fałszywym świadkiem						
Moralne lub psychologiczne usprawiedliwianie popełnionego czynu						
Zadawanie pytań otwartych						
Ujawnianie oznak winy w zachowaniu podejrzanego						
Używanie pochlebstw						
Powolywanie się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)						
Groźenie przesłuchiwanemu użyciem siły						
Zadawanie pytań podchwytliwych						
Przerywanie wypowiedzi podejrzanego						
Minimalizowanie powagi popełnionego czynu						
Odwoływanie się do poczucia honoru podejrzanego						
Okazywanie podejrzanemu pozornego współczucia						
Zwiększanie wagi popełnionego czynu						
Stosowanie techniki „dobrego i złego policjanta”						
Groźenie podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy						
Zadawanie pytań zamkniętych						
Stosowanie siły fizycznej w celu uzyskania wyjaśnień						
Kumulatywne ujawnianie dowodów winy						
Apelowanie do sumienia podejrzanego						
Selektywne ujawnianie dowodów winy						
Wskazywanie na łatwość w uzyskaniu dowodów winy						

2. Czy Pani/Pan brał udział w kursie przesłuchań metodami FBI?

tak nie

3. Proszę wybrać z poniższych czynników 3, które mają dla Pani/Pana największe znaczenie przy wyborze technik przesłuchania podejrzanego oraz uszeregować je w kolejności jako 1 przyjmując ten najważniejszy.

*	Czynnik:	Numer:
	Waga przestępstwa	
	Postawa podejrzanego	
	Sytuacja ofiary	
	Chęć szybkiego zakończenia postępowania	
	Chęć uzyskania przyznania się do winy	
	Inne (jakie?)	

4. Dane o ankietowanym:

c) Płeć:

kobieta

mężczyzna

d) Staż pracy w Policji:.....

e) Staż pracy w wydziale:.....

f) Wydział:

dochodzeniowo - śledczy

kryminalny

Dziękuję za wypełnienie ankiety.

załącznik nr 3

spis tabel, wykresów i schematów

Część II

Spis tabel

Tytuł i numer	str.
Tabela 3. Trafność wskazywania prawdy i kłamstwa	145
Tabela 2. Wyniki eksperymentu M. B. Russano i in.	170

Spis schematów

Tytuł i numer	str.
Schemat 2. Podział taktyk przesłuchań	152

Część III

Spis tabel

Tytuł i numer	str.
Tabela 1. Charakterystyka grupy badawczej skazanych (oprac. własne)	195
Tabela 2. Charakterystyka miejsca (oprac. własne)	196
Tabela 3. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie: „Czy odbywa Pan/i karę w warunkach recydywy?” (oprac. własne)	197
Tabela 4. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie o podstawę prawną skazania (oprac. własne)	198
Tabela 5. Płeć badanych prokuratorów (oprac. własne)	199
Tabela 6. Wydział, w którym służbę pełnią policjanci (oprac. własne)	199
Tabela 7. Płeć badanych policjantów (oprac. własne)	200
Tabela 8. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie: „Czy przesłuchujący w trakcie przesłuchania zachowywali się właściwie?” (oprac. własne)	203
Tabela 9. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez skazanych na pytanie: „Jeśli nie, to czy miało to miejsce podczas przesłuchania przez policjanta czy prokuratora?” (wyniki nie sumują się do 100%; oprac. własne)	203

Tabela 10. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie: „Jakie zachowania uważają za niewłaściwe?” (oprac. własne)	204
Tabela 11. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie: „Jakie zachowania uważają za niewłaściwe?” – opisowe (oprac. własne)	205
Tabela 12. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Podczas przesłuchań przesłuchujący krzyczą na podejrzanego” (oprac. własne)	211
Tabela 13. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Podejrzanego podczas przesłuchania jest wyzywany i obrażany przez funkcjonariuszy” (oprac. własne)	212
Tabela 14. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Policjanci i prokuratorzy podczas przesłuchania okłamują podejrzanego” (oprac. własne)	213
Tabela 15. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Przesłuchujący podkładają fałszywe dowody winy chcąc pogrążyć podejrzanego” (oprac. własne)	213
Tabela 16. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Przesłuchujący grożą przesłuchiwanym użyciem wobec nich siły fizycznej?” (oprac. własne)	214
Tabela 17. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie, jak często: „Policjanci używają siły fizycznej wobec przesłuchiwanego?” (oprac. własne)	215
Tabela 18. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie o wskazanie innych niedopuszczalnych ich zdaniem taktyk przesłuchiwania podejrzanego (oprac. własne)	228
Tabela 19. Odpowiedzi udzielone przez skazanych na pytanie o wskazanie innych niedopuszczalnych ich zdaniem taktyk przesłuchiwania podejrzanego – opisowe (oprac. własne)	229
Tabela 20. Zbiorcze zestawienie opinii skazanych dotyczących określenia, które ze stosowanych w trakcie przesłuchania taktyk są ich zdaniem całkowicie niedopuszczalne (oprac. własne)	233

Tabela 21. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów na pytanie: „Czy brał/a Pan/i udział w kursie doskonalącym umiejętności przesłuchań?” (oprac. własne)	236
Tabela 22. Odpowiedzi udzielone przez policjantów na pytanie: „Czy brał/a Pan/i udział w kursie prowadzenia przesłuchań metodami FBI?” (oprac. własne)	236
Tabela 23. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie: „Jakie czynniki mają znaczenie przy wyborze taktyki przesłuchania?” (oprac. własne)	240
Tabela 24. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie: „Jakie czynniki mają znaczenie przy wyborze taktyki przesłuchania?” (oprac. własne)	242
Tabela 25. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często zadają pytania otwarte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)	245
Tabela 26. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często zadają pytania otwarte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)	246
Tabela 27. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów – z podziałem na płeć – na pytanie, jak często zadają pytania otwarte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)	246
Tabela 28. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często zadają pytania otwarte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)	247
Tabela 29. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często zadają pytania zamknięte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)	248
Tabela 30. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często zadają pytania zamknięte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)	249

Tabela 31. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często zadają pytania zamknięte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)	249
Tabela 32. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często zadają pytania zamknięte w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)	250
Tabela 33. Odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często zadają pytania podchwytliwe w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)	251
Tabela 34. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często zadają pytania podchwytliwe w trakcie przesłuchania podejrzanego (oprac. własne)	251
Tabela 35. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy (oprac. własne)	258
Tabela 36. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do interesu podejrzanego w powiedzeniu prawdy (oprac. własne)	258
Tabela 37. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii minimalizowania wagi popełnionego czynu (oprac. własne)	259
Tabela 38. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, w podziale na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii minimalizowania wagi popełnionego czynu? (oprac. własne)	260
Tabela 39. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii minimalizowania wagi popełnionego czynu? (oprac. własne)	261
Tabela 40. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii apelowania do sumienia podejrzanego (oprac. własne)	262
Tabela 41. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii apelowania do sumienia podejrzanego? (oprac. własne)	262

Tabela 42. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do poczucia honoru podejrzanego? (oprac. własne)	264
Tabela 43. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do poczucia honoru podejrzanego? (oprac. własne)	264
Tabela 44. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do poczucia honoru podejrzanego? (oprac. własne)	265
Tabela 45. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii moralnego lub psychologicznego usprawiedliwiania popełnionego czynu? (oprac. własne)	266
Tabela 46. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii moralnego lub psychologicznego usprawiedliwiania popełnionego czynu? (oprac. własne)	267
Tabela 47. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii moralnego lub psychologicznego usprawiedliwiania popełnionego czynu? (oprac. własne)	267
Tabela 48. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii moralnego lub psychologicznego usprawiedliwiania popełnionego czynu? (oprac. własne)	268
Tabela 49. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii okazywania podejrzanemu pozornego współczucia? (oprac. własne)	269
Tabela 50. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii okazywania podejrzanemu pozornego współczucia? (oprac. własne)	269

Tabela 51. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii okazywania podejrzanemu pozornego współczucia? (oprac. własne)	270
Tabela 52. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii przypominania podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca? (oprac. własne)	271
Tabela 53. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii przypominania podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca? (oprac. własne)	271
Tabela 54. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii przypominania podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca? (oprac. własne)	272
Tabela 55. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii przypominania podejrzanemu, jakie znaczenie ma współpraca? (oprac. własne)	273
Tabela 56. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii używania pochlebstw? (oprac. własne)	274
Tabela 57. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii używania pochlebstw? (oprac. własne)	274
Tabela 58. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii używania pochlebstw? (oprac. własne)	275
Tabela 59. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii	276

obiecywania niższego kary w razie przyznania się do winy? (oprac. własne)	
Tabela 60. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania odwołują się do strategii obiecywania niższego kary w razie przyznania się do winy? (oprac. własne)	277
Tabela 61. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania przerywają wypowiedzi podejrzanego? (oprac. własne)	284
Tabela 62. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często przerywają wypowiedzi podejrzanego? (oprac. własne)	284
Tabela 63. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania przerywają wypowiedzi podejrzanego? (oprac. własne)	285
Tabela 64. Odpowiedzi udzielone przez policjantów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania przerywają wypowiedzi podejrzanego? (oprac. własne)	285
Tabela 65. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania ujawniają sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego? (oprac. własne)	286
Tabela 66. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często ujawniają sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego (oprac. własne)	287
Tabela 67. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania ujawniają oznaki winy w zachowaniu podejrzanego? (oprac. własne)	288
Tabela 68. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania zwiększają wagę popełnionego czynu? (oprac. własne)	289

Tabela 69. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania zwiększają wagę popełnionego czynu? (oprac. własne)	289
Tabela 70. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania grożą podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy? (oprac. własne)	290
Tabela 71. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania grożą podejrzanemu surowszym wyrokiem w razie braku współpracy? (oprac. własne)	291
Tabela 72. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania konfrontują podejrzanego z fałszywym świadkiem? (oprac. własne)	296
Tabela 73. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania powołują się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)? (oprac. własne)	296
Tabela 74. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często powołują się na fałszywe dowody (np. nieistniejące ekspertyzy)? (oprac. własne)	297
Tabela 75. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania grożą podejrzanemu użyciem siły? (oprac. własne)	298
Tabela 76. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często grożą podejrzanemu użyciem siły? (oprac. własne)	298
Tabela 77. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchania stosują siłę fizyczną w celu uzyskania wyjaśnień? (oprac. własne)	299
Tabela 78. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w trakcie przesłuchiwanie korzystają z taktyki kumulatywnego przedstawiania dowodów winy? (oprac. własne)	302

Tabela 79. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w swojej praktyce odwołują się do taktyki kumulatywnego ujawniania dowodów winy? (oprac. własne)	303
Tabela 80. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w swojej praktyce stosują taktykę selektywnego ujawniania dowodów winy? (oprac. własne)	304
Tabela 81. Odpowiedzi udzielone przez policjantów przeszkolonych ze stosowania taktyk przesłuchań opracowanych przez FBI na pytanie, jak często w swojej praktyce stosują taktykę selektywnego ujawniania dowodów winy? (oprac. własne)	305
Tabela 82. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów, z podziałem na płeć, na pytanie, jak często w swojej praktyce odwołują się do taktyki selektywnego ujawniania dowodów winy? (oprac. własne)	306
Tabela 83. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w swojej praktyce stosują taktykę wskazywania na łatwość uzyskania dowodów winy? (oprac. własne)	307
Tabela 84. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów na pytanie, jak często w swojej praktyce stosują taktykę „dobrego i złego policjanta”? (oprac. własne)	308
Tabela 85. Odpowiedzi udzielone przez skazanych mężczyzn w zakresie oceny częstotliwości występowania niektórych zachowań przesłuchujących (łącznie wskazania na odpowiedzi „często” i „bardzo często”; oprac. własne)	313
Tabela 86. Odpowiedzi udzielone przez skazanych mężczyzn w zakresie oceny dopuszczalności stosowania wybranych taktyk w trakcie przesłuchania (oprac. własne)	314
Tabela 87. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów w zakresie stosowania wybranych taktyk w trakcie przesłuchania (wskazania dla odpowiedzi nigdy; oprac. własne)	317

Spis wykresów

Tytuł i numer	str.
Wykres 1. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez skazanych mężczyzn, a dotyczących wskazania metod uznawanych przez nich za całkowicie zabronione (oprac. własne)	219
Wykres 2. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez skazane kobiety, a dotyczące wskazania, metod negatywnych uznawanych przez nie za całkowicie zabronione (oprac. własne)	219
Wykres 3. Odpowiedzi udzielone przez skazanych mężczyzn, a dotyczące wskazania, które z metod pozytywnych uważają za całkowicie zabronione (oprac. własne)	223
Wykres 4. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez skazane kobiety, a dotyczące wskazania, które z metod pozytywnych uważają za całkowicie zabronione (oprac. własne)	223
Wykres 5. Odpowiedzi udzielone przez skazanych mężczyzn, a dotyczące wskazania, które z innych metod przesłuchiwania uważają za całkowicie zabronione (oprac. własne)	227
Wykres 6. Odpowiedzi udzielone przez skazane kobiety, a dotyczące wskazania, które z innych metod przesłuchiwania uważają za całkowicie zabronione (oprac. własne)	227
Wykres 7. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, z których rodzajów pytań nie korzystają nigdy (oprac. własne)	254
Wykres 8. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, z których rodzajów pytań korzystają najczęściej (od „często” do „zawsze”; oprac. własne)	255
Wykres 9. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, z których taktyk opartych na bodźcach pozytywnych nie korzystają nigdy (oprac. własne)	281
Wykres 10. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, z których taktyk opartych na bodźcach pozytywnych korzystają najczęściej (wskazania od „często” do „zawsze”; oprac. własne)	282

Wykres 11. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, których z metod negatywnych nie używają nigdy (oprac. własne)	293
Wykres 12. Porównanie odpowiedzi udzielonych przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, których z metod negatywnych używają najczęściej (od często do zawsze; oprac. własne)	294
Wykres 13. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, których z metod zabronionych używają najczęściej (od często do zawsze; oprac. własne)	301
Wykres 14. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, których z „innych metod” nie używają nigdy (oprac. własne)	310
Wykres 15. Odpowiedzi udzielone przez prokuratorów i policjantów w zakresie wskazania, których z innych metod używają najczęściej (od często do zawsze; oprac. własne)	310

Bibliografia

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997, Nr 78, poz. 483 ze zm.).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. kodeks postępowania karnego (tj. Dz.U. z 1928, Nr 33, poz. 313).

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. kodeks postępowania karnego (tj. Dz. U. z 1969, Nr 13, poz. 96).

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 2050 ze zm.).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks karny (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 2145 ze zm.).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks postępowania karnego (tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 534 ze zm.).

Wytyczne Nr 3 Komendanta Głównego Policji z dnia 30 sierpnia 2017 r. w sprawie wykonywania niektórych czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów (Dz. Urz. 2017, poz. 59).

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 r.

Orzecznictwo

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 12.05.2010 r., II AKz 297/10, wkł. Prokuratura i Prawo 2010, Nr 10, poz. 20.

Postanowienie SN - Izba Karna z dnia 20 lutego 2008 r., V KK 300/2007, LexPolonica nr 1886194,

Postanowienie SN z 12.11.2007, III KK 2/07, OSNwSK z 2007, nr 1, poz. 2534.

Postanowienie SN z 16.04. 1995 r., I KZP 7/95, Legalis 29260.

Postanowienie SN z dnia 03.11.2004, V KK 140/04, za: <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/v-kk-140-04-postanowienie-sadu-najwyzszego-520235017> (dostęp: 04.10.2021 r.).

Postanowienie SN z dnia 04.02.2008 r., II KK 363/07, Prokuratura i Prawo – wkł. 2008, nr 6, poz. 14.

Postanowienie SN z dnia 06.04.2007 r., V KK 108/06, LEX 299215.

Postanowienie SN z dnia 10.12.2020 r., sygn. II KK 58/19, OSNKN 2021, nr 2, poz. 8. Legalis nr 2555261.

Postanowienie SN z dnia 13 lipca 2006 r., sygn. II KO 10/06, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 1416.

Postanowienie SN z dnia 15.01.2020 r., KZP 10/19, Legalis 2272428.

Postanowienie SN z dnia 17.01.2017, V KK 257/16, Legalis 1559958.

Uchwała NSA z dnia 12.10.1998 r., OPS 5/98, Legalis 42300.

Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 09.11.2021 r., sygn.. akt. I KZP 5/21, Legalis nr 2630626.

Uchwała SN z 26.04.2007 r., I KZP 4/07, OSNKW 2007, nr 6, poz. 45.

Uchwała SN z dnia 15.01.2019 r., I KZP 10/19, OSNKW, nr 1/2020, poz. 1, Legalis 2272428.

Uchwała SN z dnia 18.02.1961, VI KO 29/59, OSN 1961, nr 2, poz. 20, Legalis 212622.

Uchwała SN z dnia 20.06.1991 r., I KZP 12/91, OSNKW 1991, nr 10-12, poz. 46

Uchwała SN z dnia 20.09.2007 r. I KZP 26/07, OSNKW 2007, nr 10, poz. 71.

Uchwała SN z dnia 23.02.2006 r., SNO 3/06, OSN Sądu Dyscyplinarnego 2006, nr 1, poz. 25.

Uchwała SN z dnia 26.04.2007 r., I KZP 4/07, OSNKW 2007. nr 6, poz. 45, Legalis 67627.

Wyrok SA w Białymstoku z dnia 04.02.2013 r., II Aka 241/12, Legalis nr 998826.

Wyrok SA w Białymstoku z dnia 24.05.2003 r., II AKa 146/03, OSA 2004, nr 6, poz. 39

Wyrok SA w Gdańsku z 31.12.2010 r., II AKa 280/10, KZS 2011, nr 9, Legalis 370396.

Wyrok SA w Gdańsku z dnia 26.7.2012 r., II AKa 228/12, Legalis 607816.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 17.01.2009 r., II AKa337/04, Lex 154988.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 lutego 2008 r., sygn. akt II AKa 17/08, Prokuratura i Prawo. Orzecznictwo nr 10/2008, s. 17.

Wyrok SA w Krakowie z 05.05.1996 r., II AKa 125/96, Krakowskie Zeszyty Sądowe 1996, nr 5 – 6, poz. 68.

Wyrok SA w Krakowie z 19.09.2002 r., II AKa 191/02, KZS 2002, nr 11, poz. 12.

Wyrok SA w Krakowie z 25.02.1993 r., II AKa 274/93, Krakowskie Zeszyty Sądowe 1993, nr 3, poz. 18.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 15.11.2000, II AKa 197/00, KZS 2000, nr 12, poz. 27.

Wyrok SA w Lublinie z 07.11.2006 ., II Aka 294/06, OSA 2006, nr 6, poz. 31.

Wyrok SA w Lublinie z 19.08.2015 r., II AKa 162/15, LEX nr 1820501.

Wyrok SA w Lublinie z 24.06.2006, sygn. akt II AKa 162/06, LEX nr 192830.

Wyrok SA w Lublinie z 27.06.2006 r., II AKa 162/06, Lex nr 192830.

Wyrok SA w Lublinie z dnia 20 grudnia 2005 r., II AKa 278/2005, LexPolonica nr 416140.

Wyrok SA w Lublinie z dnia 27.06.2006 r., II AKa 162/06, LEX nr 192830.

Wyrok SA w Łodzi, wyrok z dnia 22.04.2015 r., II AKa 38/15, Legalis 1359235 .

Wyrok SA w Poznaniu z 21.03.2021 r., sygn. akt II AKa 39/13, LEX nr 1392006;

Wyrok SA w Poznaniu z dnia 04.09.2014 r., AKa 125/14, <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-aka-125-14-okolicznosci-wylaczajace-swobode-521620831> (dostęp: 02.11.2021 r.).

Wyrok SA w Poznaniu z dnia 17.06.2014 r. II AKa 107/14, LEX nr 1493869.

Wyrok SA w Poznaniu z dnia 24.05.2012 r., II AKa 107/13, Legalis 731016.

Wyrok SA w Warszawie z 25.11.2011 r., sygn. akt II AKa 230/11, Legalis 656242.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 09.10.2019 r., II AKa 365/18, Legalis 2257585.

Wyrok SA we Wrocławiu z 16.02.2012 r., II AKa 21/12, Lex nr 1120037.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 06.04.2016 r., II AKa 58/16, Legalis 1460916.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 11.04.2012, II AKa 91/12, LEX nr 1162859.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 15.07.2016 r., II AKa 168/16, Legalis 1508831.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19.06.2018 r., II AKa 148/18, LEX nr 2525479.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 27.04.2017, II AKa 213/16, Legalis 1604275.

Wyrok SA z Wrocławia z dnia 06.04.2016 r., II AKa58/16, Legalis 1460916.

Wyrok SN z 05.02.1981 r., II KR 10/81, OSNKW 1981, nr 7-8, poz. 38.

Wyrok SN z 08.02.1974 r., V KR 42/74, OSNKW 1974, nr 6, poz. 115.

Wyrok SN z 10.01.1974 r., II KR 344/73, OSP 1974, nr 6, poz. 134.

Wyrok SN z 10.01.1974 r., sygn. II KR 344/73, Orzecznictwo Sądów Polskich 1974, nr 6, poz. 134.

Wyrok SN z 17.09.1971 r., I KR 120/71, LEX nr 16626.

Wyrok SN z 18.11.1978 r., VI KRN 326/78, OSNPG 1979, nr 4, poz. 67.

Wyrok SN z 20.05.1978 r., V KR 78/78, OSNKW 1978, nr 12, poz. 147.

Wyrok SN z 28.07.1977 r., III KR 188/77, OSNGP 1977, nr 12, poz. 124.

Wyrok SN z dnia 01.12.1980 r., II KR 323/80, SNPG 1981, nr 6, poz. 73.

Wyrok SN z dnia 02.02.2016 r., IV KK 346/15, Legalis 1406413.

Wyrok SN z dnia 06.03.1973 r., V KRN 591/72, OSNKW 1973, nr 9, poz. 108, Legalis 16982.

Wyrok SN z dnia 06.09.2005, WK 18/05, Legalis 106972.

Wyrok SN z dnia 06.10.2016 r., V KK 255/16, Legalis 1538091.

Wyrok SN z dnia 08.02.1974 r., V KR 42/74, OSNKW 1974, nr 6, poz. 115, Legalis 17737.

Wyrok SN z dnia 08.02.2005, II KK 345/04, Legalis 97243.

Wyrok SN z dnia 09.02.2004 r., V KK 194/03, OSNKW 2004 r., nr 4, poz. 42, Legalis 62310.

Wyrok SN z dnia 09.09.2004 r., II CK 498/13, Legalis 2528921.

Wyrok SN z dnia 10.06.2009 r., II KK 1/09, Legalis 265777.

Wyrok SN z dnia 11.07.1977 r., V KR 92/77, OSNKW 1978, nr 6, poz. 67, Legalis 20206.

Wyrok SN z dnia 14.02.1980 r., I KR 10/80, OSPiKa 1981, nr 1, poz. 10, Legalis 21901.

Wyrok SN z dnia 15 lipca 1979 r. sygn. V KRN 102/78 i V KRN 123/79, OSPiKA 1981, nr 7 – 8, poz. 141.

Wyrok SN z dnia 15.10.2015 r., III KK 206/15, Legalis 1460738.

Wyrok SN z dnia 16.03.2010 r., III KK 302/09, LEX 583858.

Wyrok SN z dnia 20.10.1984 r., III KR 172/84, OSNPG 1985, nr 3, poz. 37.

Wyrok SN z dnia 22 lutego 1978 r. I KR 12/78, Lex Polonica 330511.

Wyrok SN z dnia 26.05.1981 r., IV KR 100/81, OSNKW 1981, nr 9, poz. 52, Legalis 22639.

Wyrok SN z dnia 26.09.2000 r., III CKN 1089/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 37, Legalis 48336.

Wyrok SN z dnia 28.08.1980 r., II KR 239/80, Państwo i Prawo 1981, nr 4, s. 151.

Wyrok SN z dnia 29.08.2001 r., III RN 189/00, OSNAPiUS 2002, nr 6, poz. 130, Legalis 52364.

Wyrok SN z dnia 30.06.2009 r., V KK 25/09, Legalis 216805.

Wyrok z dnia 01.03.2011 r. w sprawie Welke i Białek vs. Polska, skarga nr 15924/05, [https://etpcz.ms.gov.pl/etpccontent/\\$N/9900000000000001_I_ETPC_015924_2005_Wy_2_011-03-01_001](https://etpcz.ms.gov.pl/etpccontent/$N/9900000000000001_I_ETPC_015924_2005_Wy_2_011-03-01_001) (dostęp: 20.12.2021 r.).

Wyrok z dnia 01.06.2010 r. w sprawie Gäfgen vs. Niemcy, skarga nr 22978/05, <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/22978-05-gafgen-v-niemcy-decyzja-europejskiego-520684607> (dostęp: 20.12.2021).

Wyrok z dnia 28.07.1999 r., w sprawie Selmouni vs Francja, skarga nr 25803/94, <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publikacje/omowienia/selmouni-przeciwko-francji-wyrok-etpc-z-dnia-28-lipca-1999-r-402783339> (dostęp: 20.12.2021 r.).

Literatura

Abbe A., Brandon S. E., *The Role of Rapport in Investigative Interviewing: A Review*, Journal of Investigative Psychology and Offender Profiling 2012, vol. 10, nr 3.

Abbe A., Brandon S. E., *Building and maintaining rapport in investigative interviewing*, Police Practice and Research 2014, vol. 15, nr 3.

Alceste F., Jones K. A., Kassin S. M., *Facts only the perpetrator could have known? A study of contamination in mock crime interrogations*, American Psychological Association 2020, vol. 44, nr 2.

Artymiak G., Rogalski M. (red.), *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2012.

Ayling C. J., *Corroborating confessions: an empirical analysis of legal safeguards against false confessions*, Wisconsin Law Review 1984, nr 4.

Baldwin J., MaConville M., *Confessions in Crown Court trials, Royal Commission on Criminal Procedure Study*, Her Majesty's Stationery Office 1980, nr 5.

Baranowski A. M., Burkhardt A., Czernik E., Hecht, *The CSI-education effect: Do potential criminals benefit from forensic TV series?*, International Journal of Law, Crime and Justice 2018, vol. 52.

Basa M., Jarząbek K., *Składanie fałszywych zeznań przez sprawcę przestępstwa z obawy przed grożącą mu odpowiedzialnością karną, glosa do postanowienia I KZP 10/19*, Monitor Prawniczy 2020, nr 22.

Beauregard E., Deslauriers-Varin N., St-Yves M., *Interactions between factors related to the decision of sex offenders to confess during police interrogation: A classification-tree approach*, Sexual Abuse: A Journal of Research and Treatment 2010, vol. 22, nr 3.

Bereźnicki M., *Z problemów etyki i prakseologii postępowania karnego*, Palestra 1977, nr 3-4.

- Bieńkowska B. T., *Aktywność stron procesowych w toku postępowania przed sądem I instancji. Rozważania na tle zasady kontryktoryjności*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1997, nr 2.
- Błoński M., *Wyjaśnienia oskarżonego w polskim procesie karnym*, Łódź 2011.
- Boratyńska K. T., Czarnecki P. [w:] *Kodeks postępowania karnego*, A. Sakowicz (red.), Warszawa 2020.
- Boratyńska K. T., Czarnecki P., Królikowski M., Lach A. [w:] *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz*, A. Sakowicz (red.) Warszawa 2020.
- Bożek M., Piątek P., *Przegląd współczesnych sposobów przesłuchania podejrzanego*, Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury 2021, Zeszyt 3, nr 43.
- Buchała K., *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980.
- Cassel P. G., Hayman B. S., *Police interrogation in the 1990s: an empirical study of the effect of Miranda* [w:] *The Miranda debate, justice and policing*, R. A. Leo, G. C. Thomas III (red.), Boston 1998.
- Chudy W., *Kłamstwo, jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa 2007.
- Clarke C., Milne R., *National evaluation of PEACE investigative interviewing course. Police Reserch Award Scheme, Report N. PRAS/149*, Institute of Criminal Justice Studies, University of Portsmouth 2001.
- Clarke C., Milne R., *National Evaluation of the PEACE Investigative Interviewing Course, Police Research Award Scheme 2001, Report No. PRAS/149*.
- Conan Doyle A., *Une étude en Rouge*, Paris 2003.
- Czabański J., Warchoń M., *Prawo do milczenia czy prawo do kłamstwa*, Prokuratura i Prawo 2007, nr 12.
- Czczot Z., *Kryminalistyczna problematyka osobowych środków dowodowych*, Warszawa 1976.
- Czekaj M., *Swoboda wypowiedzi oskarżonego*, Palestra 1988, nr 7.
- Damphousse K. R., *Voice Stress Analysis: Only 15 percent of lies about drug use detected in field test*, National Institute of Justice 2014, nr 259.

Daszkiewicz W., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1975 r., sygn. II KR 243/74*, OSPKA 1978, nr 7 – 8.

Daszkiewicz W., *Swoboda wypowiedzi jako przesłanka ważności dowodu w procesie karnym*, Państwo i Prawo 1979, nr 8 – 9.

Daszkiewicz W., *Taktyka kryminalistyczna a procesowe gwarancje jednostki i prawa obywatelskie*, Państwo i Prawo 1985, nr 3.

DePaulo B., Lindsay J. J., Malone B. E., Muhlenbruck L., Charlton K., Cooper H., *Cues to deception*, Psychological Bulletin 2003, vol. 129, nr 1.

Deslauriers-Varin N., Lussier P., St-Yves M., *Confessing their crime: factors influencing the offender's decision to confess to the police*, Justice Quarterly 2011, vol. 28, nr 1.

Deslauriers-Varin N., *Les facteurs determinants dans le processus d'aveu chez les auteurs d'acte criminelle. Masters thesis*, Université de Montréal 2006.

Doda Z., Gaberle A., *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 2005.

Drajewicz D. [w:] *Kodeks postępowania karnego*, D. Drajewicz (red.), Warszawa 2020.

Drizin S. A., Leo R. A., *The problem of false confessions in the post – DNA world*, North Carolina Law Review 2004, vol. 82 nr 3.

Dudka K., Paluszkiewicz H., *Postępowanie karne*, Warszawa 2016.

Eastwood C., Patton W., *The experiences of child complainant of sexual abuse in the criminal justice system, Report for the Criminology Reaserch Council*, Australia: Queensland University of Technology 2002.

Epstein J. N., Saunders B. E., Kilpatrick D. B., *Predicting PTSD in women with a history of childhood rape*, Journal of Traumatic Stress 1997, vol. 10.

Feld B., *Police interrogation of juveniles: An empirical study of policy and practice*, Journal of Criminal Law and Criminology 2006, vol. 97, nr 219.

Foucault M., *Zło czynić, mówić prawdę. Funkcja wyznania w sprawiedliwości. Wykłady z Louvain 1981*, Kraków 2018.

Gaberle A., *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Warszawa 2010.

- Gallini B. R., *Police „Science” in the Interrogation Room: Seventy Years of Pseudo – Psychological Interrogation Methods to Obtain Inadmissible Confessions*, *Hastings Law Journal* 2010, vol. 61, nr 3.
- Gardocka T., Jagiełło D., *Dowody w postępowaniach sądowych*, rozdział V, Warszawa 2018.
- Garrett B. L., *The substance of false confession*, *Stanford Law Review* 2010, vol 62, nr 4.
- Glaser S., Mogilnicki A., *Kodeks karny. Komentarz*, Kraków 1934.
- Gross H., *Podręcznik dla sędziego śledczego jako system kryminalistyki*, opracowanie i tłumaczenie J. Kasprzak, Warszawa 2021.
- Gruza E., Goc M., Moszczyński J., *Kryminalistyka czyli o współczesnych metodach dowodzenia przestępstw*, Warszawa 2020.
- Gruza E., *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Kraków 2003.
- Gruza E., *Psychologia sądowa dla prawników*, Warszawa 2021.
- Gruza E., *Wysoki Sądzie, to było tak... – czyli taktyka przesłuchania świadka*, *Edukacja Prawnicza* 2011, nr 1.
- Grzegorzczak T., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2005.
- Grzegorzczak T., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2014.
- Grzegorzczak T., Tylman A., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2017.
- Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999.
- Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011.
- Gudjonsson G. H., *Disputed confessions and miscarriages of justice in Britain: Expert psychological and psychiatric evidence in the Court of Appeal*, *Monitoba Law Journal* 2003, vol. 31, no 3.
- Gudjonsson G. H., Petursson J., *Custodial interrogation: why do suspects confess and how does it relate to their crime, attitude and personality?*, *Personality and Individual Differences* 1991, vol. 4, nr 12.

- Gudjonsson G. H., Sigurdsson J. F., Einarsson E., *The role of personality in relation to confessions and denials*, Psychology, Crime and Law 2004, vol. 10, nr 2.
- Gudjonsson G. H., Sigurdsson J. F., *The Gudjonsson Confession Questionnaire-Revised (GCQ-R): Factor structure and its relationship with personality*, Personality and Individual Differences 1999, vol. 27, nr 5.
- Gudjonsson G. H., *The psychology of false confessions*, The Medico-Legal Journal 1989, vol. 57.
- Gudjonsson G. H., *The psychology of interrogations and confessions. A handbook*, Hoboken 2002.
- Gudjonsson G. H., *The psychology of interrogations, confessions and testimony: A handbook*, Chichester 2003.
- Gueguen N., *Nonverbal encouragement of participation in a course: The effect of touching*, Social Psychology of Education 2014, vol. 7, nr 1.
- Gutekunst W., *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Warszawa 1965.
- Gutowski J., Kardas P., *Sądowa kontrola konstytucyjności prawa*, Palestra 2016, nr 4.
- Hanausek T., *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 1996.
- Hanausek T., *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 2004.
- Hanausek T., *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Warszawa 2009.
- Hanausek T., Pikulski S., *Problem stosowania podstępów w działaniach kryminalistycznych*, Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne 1991, nr 2.
- Hanausek T., *Przemoc jako forma działania przestępnego*, Kraków 1966.
- Hasel L. E., Kassin S. M., *On the presumption of evidentiary independence: Can confessions corrupt eyewitness identifications?*, Psychological Science 2009, vol. 20, nr 1.
- Helbing B., *Zum „Fall Daschner”*, Kriminalistik 2005, nr 1.
- Henkel L., Coffman K., Dailey E., *A survey of people's attitudes and beliefs about false confessions*, Behavioral Sciences and Law 2008, vol. 26, nr 5.

Herzog A. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, R. A. Stefański (red.), Legalis 2018, komentarz do art. 233.

Hill J. A., Moston S., *Police preparation of investigative interviewing: Training needs and operational practices in Australia*, *The British Journal of Forensic Practice* 2011, vol. 13, nr 2.

Hofmański P. [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, E. Sadzik, K. Zgryzek, P. Hofmański (red.), t. 1, Warszawa 2011.

Hofmański P. [w:] P. Hofmański (rad.), *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2004.

Holmberg U., Christianson S. A., *Murderers' and sexual offenders' experiences of police interviews and their inclination to admit or deny crimes*, *Behavioral Sciences and the Law* 2002, vol. 20, nr 1-2.

Holmberg U., Kronkvist O., *Interviewing suspects* [w:] *Forensic psychology*, G. M. Davies, C. R. Hollin, R. Bull (red.), Hoboken 2008.

Hołyst B., Schneiderem H. J., *Przestępczość kobiet w Republice Federalnej Niemiec*, *Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny* 1988, nr 1.

Hołyst B., *Wiktymologia*, Warszawa 2003.

Horgan A. J., Russano M. B., Meissner C. A., *Minimization and maximization techniques: Assessing the perceived consequences of confessing and confession diagnosticity*, *Psychology Crime and Law* 2012, vol. 18, nr 1.

Horoszowski P., *Kryminalistyka*, Warszawa 1958.

Horoszowski P., *Od zbrodni do kary*, Warszawa 1963.

Horwath F., Blair J. P., Buckley J. P., *The behavioural analysis interview: clarifying the practice, theory and understanding of its use and effectiveness*, *International Journal of Police Science and Management* 2008, vol. 10, nr 1.

Iftene A., Kinnear V. L., *Mr. Big and the New Common Law Confessions Rule: Five Years in Review*, *Manitoba Law Journal* 2020, vol. 43, nr 3.

Inbau F., Reid J., Buckley J., Jayne B., *Essentials of the Reid technique: Criminal interrogation and confessions*, Burlington 2005.

Irving B., Hilgendorf L., *Police interrogation: the psychological approach. Research and Studies*, The Royal Commission on Criminal Procedure, Her Majesty's Stationery Office, London 1980.

Irving B., McKenzie I. K., *Police interrogation: the effects of Police and Criminal Evidence Act 1984*, London 1989.

Jagiełło D., *Przesłuchanie jako czynność dowodowa*, Warszawa 2017.

Jasiński W., *Nielegalnie uzyskane dowody w procesie karnym*, Warszawa 2019.

Jezusek A., *Możliwość dezinformowania przez świadka organów postępowania w świetle prawa do obrony, zasady równości wobec prawa i zasady praworządności, a realizacja znamion występku z art. 233 § 1a k.k.*, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 2018, nr 4.

Kaczor R., *Niedozwolone sposoby przesłuchania*, *Prokuratura i Prawa* 2009, nr 3.

Kafarski A., *Recenzja książki L. Hochberga, Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i ich wartość dowodowa*, *Państwo i Prawo* 1963, nr 5 – 6.

Kardas P., *Podstawy i ograniczenia przeprowadzania oraz wykorzystywania w procesie karnym tzw. dowodów prywatnych*, *Palestra* 2015, nr 1-2.

Kassin S. M., Drizin S. A., Grisso T., Gudjonsson G. H., Leo R. A., Redlich A. D., *Police-induced confessions: Risk factors and recommendations*, *Law and Human Behavior* 2010, vol. 34, nr 1.

Kassin S. M., Leo R. A., Meissner C. A., Richman K. D., Colwell L. H., Leach A., La Fon D., *Police interviewing and interrogation: A self-report survey of police practices and beliefs*, *Law and Human Behavior* 2007, vol. 31, nr 4.

Kassin S. M., McNall K., *Police interrogation and confessions: Communicating promises and threats by pragmatic implication*, *Law and Human Behavior* 1991, vol. 15, nr 3.

Kassin S. M., *The psychology of confession evidence*, *American Psychologist* 1997, vol. 52, nr 3.

Kassin S. M., *A critical appraisal of modern police interrogations [w:] Investigative interviewing: Rights, research, regulation*, T. Williamson (red.), Cullompton 2006.

Kassin S. M., Dror I., Kukucka J., *The forensic confirmation bias: problems, perspectives and proposed solutions*, Journal of Applied Research in Memory and Cognition 2013, vol. 2, nr 1.

Kassin S. M., Fong C., „*I'm Innocent*”: *effects of training on judgments of true and deception in the interrogation room*, Law and Human Behavior 1999, vol. 23, nr 5.

Kassin S. M., Goldstein C. C., Savitsky K., *Behavioral confirmation in the interrogation room: On the dangers of presuming guilt*, Law and Human Behavior 2003, vol. 27, nr 23.

Kassin S. M., Gudjonsson G. H., *The psychology of confessions. A review of literature and issue*, Psychological Science in the Public Interest 2004, vol. 5, nr 2.

Kassin S. M., Maissner C. A., „*He's guilty!*”: *Investigations bias in judgements of truth and deception*, Law and Human Behavior 2002, vol. 26, nr 5.

Kassin S. M., Maissner C. A., Norwick R. J., “*I'd know a false confession if I saw one*”: *A comparative study of college students and police investigators*, Law and Human Behavior 2005, vol. 29, nr 2.

Kassin S. M., Neumann K., *On the power of confession evidence: An experimental test of the fundamental difference hypothesis*, Law and Human Behavior 1997, vol. 21, nr 5.

Kassin S. M., Norwick R., *Why people waive their Miranda rights: The power of innocence*, Law and Human Behavior 2004, vol. 28, nr 2.

Kassin S. M., Russano M. B., Amrom A. D., Hellgren J., Kukucka J., Lawson W. Z., *Does video recording alter the behavior of police during interrogation?*, Law and Human Behavior 2004, vol. 38, nr 1.

Kassin S. M., *The psychology of confessions*, Annual Review of Law and Social Science 2004, vol. 4.

Kebbell M. R., Davies G. M., *Practical psychology for forensic investigations and prosecutions*, Hoboken 2006.

Kebbell M. R., Hurren E., Mazerolle P., *Sex offenders' perceptions of police interviewing: Implications for improving the interviewing effectiveness*, The Canadian Journal of Police and Security Services 2006, vol. 4, nr 1.

- Kebbell M. R., Hurren E., Roberts S., *Mock - suspects' decisions to confess: The accuracy of eyewitness evidence is critical*, Applied Cognitive Psychology 2006, vol. 20, nr 4.
- Keenan K. T., Brockman J., *Mr Big: Exposing undercover investigations in Canada*, Winnipeg 2010.
- King L., Snook B., *Peering inside the Canadian interrogation room: An examination of the Reid Model of interrogation, influence tactics, and coercive strategies*, Criminal Justice and Behavior 2009, vol. 36, nr 7.
- Kleinke C., *Compliance to requests made by gazing and touching experiments in field settings*, Journal of Experimental Social Psychology 1977, vol. 13, nr 3.
- Klejnowska M., *Oskarżony jako osobowe źródło informacji*, Kraków 2004.
- Klantz B., Winters G. M., *The CSI Effect and the impact of DNA evidence on mock jurors and jury deliberations*, Psychology, Crime and Law 2020, vol. 26, nr 6.
- Kmieciak R., *O „samoobwinieniu” w świetle teorii dowodów Jeremiasza Benthama*, Państwo i Prawo 1985, nr 11-12.
- Kosonoga J. [w:] *Kodeks postępowania karnego, t. I*, R. A. Stefański, S. Zabłocki (red.), Warszawa 2017.
- Krasny K., *Swoboda wypowiedzi podejrzanego w śledztwie na tle spraw aferowych*, Problemy Praworządności 1978, nr 6.
- Kruk-Olpiński W., Gutenkunst W., *Zeznania. Ich psychologia i uzyskiwanie*, Wrocław 1951.
- Kruszyński P., *Prawo podejrzanego do obrony materialnej w projektach k.p.k. (wybrane zagadnienia)*, Palestra 1993, nr 7 – 8.
- Kruszyński P., *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*, Warszawa 1983.
- Krysiak M., *Przesłuchanie podejrzanego*, Szczytno 2008.
- Kulesza C., *Rola pokrzywdzonego w procesie karnym w świetle ustawodawstwa i praktyki wybranych krajów zachodnich*, Białystok 1995.

- Kulicki M., Kwiatkowska-Darul V., Stęпка L., *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2005.
- Kulicki M., Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., Stęпка L., *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2009.
- Kurowski M. [w:] *Kodeks postępowania karnego*, D. Świecki (red.), Warszawa 2015.
- Kurowski M. [w:] *Kodeks postępowania karnego*, D. Świecki (red.), Warszawa 2017.
- Kurzępa B., *Podstęp w toku czynności karnoprosesowych i operacyjnych*, Toruń 2003.
- Kurzępa B., *Podstęp w trakcie przesłuchania podejrzanego lub oskarżonego*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 2003, nr 3.
- Kurzępa B., *Stosowanie podstępu w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych*, *Prokuratura i Prawo* 2003, nr 12.
- Kwasiński R., *Metody przesłuchań stosowane przez FBI. Rzecz o tryumfie nauki i rozumu*, Warszawa 2020.
- Kwiatkowska-Darul V., *Tryby przesłuchania w polskich procedurach [w:] Czynności procesowo – kryminalistyczne w polskich procedurach. Materiały z konferencji naukowej i IV Zjazdu Katedr Kryminalistyki*, V. Kwiatkowska-Darul (red.), Toruń 2004.
- Kwiatkowska-Darul V., *Przesłuchanie małoletniego świadka w polskim procesie karnym*, Toruń 2007.
- Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., Wójcikiewicz J., *Falszywe przyznanie się jako przyczyna pomyłki sądowej [w:] Kryminalistyka wobec pomyłek sądowych*, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка (red.), Toruń 2021.
- Lach A., *Dopuszczalność dowodów uzyskanych z naruszeniem prawa w postępowaniu karnym*, *Państwo i Prawo* 2014 r., nr 10.
- Lach A., *Granice badania oskarżonego w celach dowodowych. Studium w świetle zasady nemo se ipsum accusare tenetur i prawa do prywatności*, Toruń 2010.
- Leo R. A., Drizin S. A., Neufeld P. J., Hall B. R., Vatner A., *Bringing reliability back in: False confessions and legal safeguards in the twenty – first century*, *Wisconsin Law Review* 2006, nr 2.

- Leo R. A., *From coercion to deception: the changing nature of police interrogation in America*, Crime, Law and Social Change 1992, vol. 18.
- Leo R. A., *Inside the interrogation room*, Journal of Criminal Law and Criminology 1996, vol. 86.
- Leo R. A., Liu B., *What do potential jurors know about police interrogation techniques and false confessions?*, Behavioral Sciences and the Law 2009, vol. 388.
- Leo R. A., *Police interrogation and American justice*, Harvard 2008.
- Leo R. A., *The third degree and origins of psychological interrogation in the United States* [w:] *Interrogations, confessions and entrapment*, D. Lassiter (red.), Perspectives in Law And Psychology Series 2004, vol. 2.
- Levine T. R., *The impact of Lie to me on viewers' actualability to detect deception*, Communication Research 2010, vol. 37, nr 6.
- Lipczyńska M., *Polski proces karny*, Warszawa 1975.
- Lipczyńska M., *Pytania w procesie karnym*, Problemy Kryminalistyki 1963, nr 43.
- Lipczyńska M., *Zasada swobody wypowiedzi a problem stosowania podstępów przy przesłuchaniu*, Zeszyty Naukowe ASW 1983, nr 33.
- Lipovsky J. A., *The impact of court on children: Research findings and practical recommendations*, Journal of Interpersonal Violence 1994, vol. 9.
- Locard E., *Dochodzenie przestępstw według metod naukowych*, Łódź 1937.
- Łobacz P., *Konfrontacja. Studium karnoprocesowe i kryminalistyczne*, Warszawa 2012.
- Major B., Heslin R., *Perception of cross-sex and same-sex nonreciprocal touch: It's better to give than to receive*, Journal of Nonverbal Behavior 1982, vol. 6.
- Marion S. B., Kukucka J., Collins C., Kassin S. M., Burke T. M., *Lost proof of innocence: The impact of confessions on alibi witnesses*, Law and Human Behavior 2016, vol. 40, nr 1.
- Masip J., Herrero C., Garrido E., Barba A., *Is the behavior analysis interview just common sense?*, Applied Cognitive Psychology 2011, vol. 25, nr 4.

Mazur O., *Przesłuchanie podejrzanego w opinii prokuratorów i policjantów*, Prokuratura i Prawo 2011, nr 2.

Mazur O., *Wpływ techniki przesłuchania na możliwość uzyskania przyznania się do winy*, Przegląd Policyjny 2012, nr 3.

McClurg A. J., *Good cop, bad cop. Using cognitive dissonance theory to reduce police lying*, U.C. Davies Law Review 1999, vol. 9, nr 36.

McConville M., *Corroboration and confessions. The impact of the rule requiring that no conviction can be sustained on the basis of confession evidence alone*, The Royal Commission on Criminal Justice Study, Her Majesty's Stationery Office 1993, nr 36.

McConville M., Hodgson J., *Custodial legal advice and the right to silence*, The Royal Commission on Criminal Justice Research Study, Her Majesty's Stationery Office 1993, nr 16.

McGurk B. J., Carr M. J., D. McGurk, *Investigative interviewing courses for police officers: An evaluation*, Raport nr 4, Police Research Group 1993.

Meissner C. A., Kelly C., Woestehoff S., *Improving the effectiveness of suspect interrogations*, Annual Review of Law and Social Science 2015, vol. 11, nr 1.

Meissner C. A., Redlich A. D., Bhatt S., Brandon S., *Interview and interrogation methods and their effects on true and false confessions*, Campbell Systematic Reviews 2012, vol. 8, nr 1.

Meissner C. A., Redlich A. D., Michael S. W., Evans J. R., Camilletti C. R., Bhatt S., Brandon S., *Accusatorial and information-gathering interrogation methods and their effects on true and false confessions: A meta-analytic review*, Journal of Experimental Criminology 2014, vol. 10, nr 4.

Milward D., *Opposing Mr Big in principle*, UBC Law Review 2013, vol 46, nr 1.

Mitchell B., *Confessions and police interrogation of suspects*, Criminal Law Review 1983.

Młynarczyk Z., *Falszywe zeznania w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972.

Moore T. E., Keenan K., *What is voluntary? On the reliability of admissions arising from Mr. Big undercover operations*, Investigative Interviewing: Reaserches and Practice 2013, vol. 1.

Moston S., Stephenson G. M., *The changing face of police interrogation*, Journal of Community and Applied Social Psychology 1993, vol. 3.

Moston S., Stephenson G. M., Williamson T. M., *Predictors of suspect and interviewer behaviour during police custody* [w:] *Psychology and law: international perspectives*, F. Lösel, D. Bender, T. Bliesener (red.), Berlin 1992.

Moston S., Stephenson G. M., Williamson T. M., *The effects of case characteristics on suspect behaviour during police questioning*, British Journal of Criminology 1992, vol. 32, nr 1.

Mozgawa M. [w:] *Komentarz do kodeksu karnego*, Mozgawa M. (red.), LEX/el. 2020, art. 233.

Narchet F., Meissner C., Russano M., *Modeling the influence of investigator bias on the elicitation of true and false confessions*, Law and Human Behavior 2011, vol. 35, nr 6.

Nelken J., *Niektóre zagadnienia dowodowe na tle kodeksu postępowania karnego*, Nowe Prawo 1971, nr 11.

Neubauer D. W., *Confessions in Prairie City: some causes and effects*, Journal of Criminal Law and Criminology 1974, vol. 65, nr 103.

Niemczyk E., *Problematyka swobody wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w polskim procesie karnym*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 2004, nr 4.

Nisenson J., Mogilnicki A., *Kodeks postępowania karnego z komentarzem i orzecznictwem Sądu Najwyższego*, Warszawa 1936.

Ofshe R., Leo R. A., *The decision to confess falsely: Rational choice and irrational action*, Denver University Law Review 1997, vol. 74, nr 4.

Olbrycht J., *Wybrane przypadki z praktyki sądowo – lekarskiej*, Warszawa 1964.

Otłowski K., *Podejrzany w postępowaniu karnym. Studium kryminalistyczne*, Warszawa 1979.

Pasko–Porys W., *Przesłuchiwanie i wywiad*, Psychologia kryminalistyczna, Warszawa 2007.

Pearce J., Gudjonsson G. H., *The review of the role of the legal adviser in police stations*, Criminal Behaviour and Mental Health 1996, vol. 6.

- Pearse J., Gudjonsson G. H., Clare I. C. H., Rutter S., *Police interviewing and psychological vulnerabilities: Predicting the likelihood of a confession*, *Journal of Community & Applied Social Psychology* 1998, vol. 8.
- Philips C., Brown D., *Entry into the criminal justice: a survey of police arrests and their outcomes*, Londyn 1998.
- Piekarska H., *Zmierzch świadków*, *Prawo i Życie* 1958, nr 20.
- Pikulski T., *Podstawowe zagadnienia taktyki kryminalistycznej*, Białystok 1997.
- Płóciennik W., *Zasada prawdy materialnej lege lata* [w:] *Współczesne wyzwania prawa i procesu karnego*, J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki (red.), Warszawa 2012.
- Ponikowski R. [w:] *Postępowanie karne. Część ogólna*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2012.
- Radwański Z., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2005.
- Reik T., *The compulsion to confess: On the psychoanalysis of crime and punishment*, New York 1959.
- Roach K., *Wrongful convictions in Canada*, *University of Cincinnati Law Review* 2012, vol. 80, nr 4.
- Rogoziński P., *Kwestia dopuszczalności stosowania podstępów wobec uczestników procesu a względna postać zasady informacji prawnej (art. 16 § 2 k.p.k.)* [w:] *Osoba, Dzieło, Kontynuacja*, W. Cieślak, S. Steinborn (red.), Warszawa 2013.
- Rosiak M., *Przyznanie się oskarżonego do winy – teoria i praktyka*, Toruń 2017 (niepublikowana rozprawa doktorska).
- Royal Commission on Criminal Justice Report 1993.
- Rudniański J., *Elementy prakseologicznej teorii walki*, Warszawa 1983.
- Rusinek M., *O „prawie do kłamstwa” (artykuł polemiczny)*, *Prokuratura i Prawo* 2008, nr 4.
- Rusinek M., *Z problematyki zakazów dowodowych w postępowaniu karnym*, Warszawa 2019.

Russano M. B., Meissner C. A., Narchet F. M., Kassin S. M., *Investigating true and false confession within a novel experimental paradigm*, Psychological Science 2005, vol. 16, nr 6.

Rybicki Z. (red.), *Mala encyklopedia prawa*, Warszawa 1980.

Schafer J. R., Navarro J., *Zaawansowane techniki przesłuchań. Sprawdzone strategie dla organów ścigania, wojska i personelu bezpieczeństwa*, Toruń 2017.

Scharnweber H., *Warum Daschner sich strafbar gemacht hat*, Kriminalistik 2005, nr 3.

Schleichkorn A., *La méthode d'interrogatoire „Reid” et la méthode policière d'enquête „Mr. Big”: Les erreurs judiciaires et l'écart entre la vérité et le mensonge*, La Revue du Barreau Canadien 2014, vol. 141.

Sharma B. K., Hachem M., Bashir R., Mishra V. P., *Exploring the impact of CSI effect and appropriate media handling during crime investigation*, Journal of Content, Community and Communication 2019, vol. 10.

Siemaszko A., Jankowski M., *Praca dochodzeniowo – śledcza w opinii prokuratorów*, Warszawa 2017.

Sigurdsson J. F., Gudjonsson G. H., *Alcohol and drug intoxication during police interrogation and the reasons why suspects confess to the police*, Addiction 1994, vol. 89.

Skorupka J. [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, J. Skorupka (red.), komentarz do art. 171, Warszawa 2020.

Skorupka J., *Cele procesu karnego* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego*, T. 1, Zagadnienia ogólne, P. Hofmański (red.), Warszawa 2013.

Smith S. M., Stinson V., Patry M. W., *High-risk interrogation: Using the “Mr. Big technique” to elicit confessions*, Law and Human Behavior 2010, vol. 34, nr 1.

Snook B., Eastwood J., Stinson M., Tedeschini J., House J., *Reform investigative interviewing in Canada*, Revue Canadienne de Criminologie et de Justice Penale 2010, vol. 52, nr 2.

Snook B., Barron T., Fallon L., Kassin S. M., Kleinman S., Leo R. A., Meissner C. A., Morello L., Nirider L. H., Redlich A. D., Trainum J. L., *Urgent issues and prospects in*

reforming interrogation practices in the United States and Canada, Legal and Criminological Psychology 2021, vol. 36.

Sobolewski P. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, H. Osajda (red.), art. 86, Warszawa 2021.

Sobolewski Z., *Samooskarżenie w świetle prawa karnego (nemo se ipsum accusare tenetur)*, Warszawa 1982.

Sobolewski Z., *Wartość nielegalnie uzyskanego dowodu w postępowaniu karnym*, Annales UMCS, Sectio G, vol. XXIII, 3, Lublin 1976.

Sołdaczuk W., *Rola i znaczenie etyki zawodowej prawnika ze szczególnym uwzględnieniem etyki zawodu prokuratora*, Prokuratura i Prawa 2018, nr 10.

Soukara S., Bull R., Vrij A., Turner M., Cherryman J., *What really happens in police interviews in suspects? Tactics and confessions*, Psychology, Crime and Law 2009, vol. 15, nr 6.

Stanik J. M., *Badania nad psychologicznymi uwarunkowaniami wiarygodności zeznań świadków*, [w:] *Świadek w procesie sądowym*, S. Waltoś (red.), Warszawa 1985.

Steinke W., *Das Urteil gegen Wolfgang Daschner. Aus der Verteidigerperspektive*, Kriminalistik 2005, nr 4.

Stelmach J., *Sztuka manipulacji*, Warszawa 2018.

St-Yves M., Landry J., *La pratique d'interrogatoire de police* [w:] *Psychologie des entrevue, de la recherche à la pratique*, M. St-Yves, J. Landry (red.), Montreal 2006.

St-Yves M., Griffiths A., Cyr M., Gabbert F., Sellie C., Bruneau G., Powell M., *Training in investigative interviewing. Observation and challenges* [w:] *Investigative interviewing: The essential handbook of best practices*, M. St-Yves, A Griffiths (red.), Toronto 2014.

St-Yves M., Deslauries-Varin N., *The psychology of suspects' decision – making during interrogation* [w:] *Handbook of psychology of investigative interviewing: current developments and future directions*, R. Bull, T. Valentine, T. Williamson (red.), Hoboken 2009.

St-Yves M., *Interrogatoire de police et crime sexuel: Profil du suspect collaborateur*, Revue Internationales de Criminologie et de Police Technique et Scientifique 2002, vol. 1.

St-Yves M., *L'aveu chez les auteurs de crimes sexuelle* [w:] *Psychologie des entrevues, de la recherche à la pratique*, M. St-Yves, J. Landry (red.), Montreal 2006.

St-Yves M., Meissner C. A., *Interviewing suspect* [w:] *Investigative interviewing: The essential handbook of best practices*, M. St-Yves (red.), Toronto 2014.

St-Yves M., Tanguay M., Crépault D., *La psychologie de la relation: cinq règles de base* [w:] *Psychologie des entrevues d'enquête: de la recherche à la pratique*, M. St-Yves, J. Landry (red.), Toronto 2004.

St-Yves M., *The psychology of rapport: five basic rules* [w:] *Investigative interviewing: Rights, research, regulation*, T. Williamson (red.), Cullompton 2006.

Sullivan T., *Compendium shows more jurisdictions recording interrogations*, *Champion* 2014, vol. 38, nr 3.

Szewczyk M., Wojtaszczyk A., Zontek W. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, T. II, W. Wróbel, A. Zoll (red.), Warszawa 2017.

Szewczyk M., [w:] *Kodeks Karny. Komentarz*, t. II, A. Zoll (red.), art. 234 k.k., Kraków 2006.

Szwedek E., *Przesłuchujący funkcjonariusz jako świadek*, *Palestra*, 1979, nr 4.

Szymków-Gac M., *Przesłuchanie w polskiej rozprawie karnej. Studium pragmatolingwistyczne*, Warszawa 2019.

Śliwiński S., *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1947.

Świda Z., *Realizacja praw człowieka w kontradiktoryjnym procesie karnym*, Wrocław 1995.

Tarapata S., Zakrzewski P., *Czy to koniec sporu dotyczącego kwestii ponoszenia odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przez sprawcę uprzednio popełnionego przestępstwa? Rzecz o wykładni znamion typu czynu zabronionego z art. 233 § 1a k.k.* [w:] *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce sądowej*, J. Brzezińska, J. Glezek (red.), Warszawa 2017.

Thomas A. P., *The CSI Effect: fact or fiction*, *The Yale Law Journal (Pocket Part)* 2006, vol. 70.

- Tomaszewski T., *Proces amerykański. Problematyka śledcza*, Toruń 1996.
- Tomaszewski T., *Przesłuchanie podejrzanego w procesie amerykańskim: stare wytyczne na nowy wiek* [w:] *Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska*, J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.), Kraków 2001.
- Tuleja P. [w:] *Konstytucja RP*, komentarz do art. 7, M. Safjan, L. Bosek (red.), Warszawa 2016.
- Tyler T. R., *Is the CSI effect good science?*, *The Yale Law Journal* (Pocket Part) 2006, vol. 115.
- Tyszecka A., *Ból za ból*, *Polityka* 2009, nr 27.
- Tyszkiewicz L. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, M. Filar (red.), LEX/el. 2016, art. 233.
- Velsen van C., *Freud and remorse* [w:] *Remorse and reparation*, M. Cox (red.), London 1999.
- Vrij A., Granhag P.A., Porter S., *Pitfalls and opportunities in nonverbal and verbal lie detection*, *Psychological Science, Public Interest* 2010, vol 11, nr 3.
- Vrij A., Mann S., Fisher R. P., *An empirical test of the Behaviour Analysis Interview*, *Law and Human Behavior* 2006, vol. 30, nr 3.
- Walsh D., Bull R., *What really is effective in interviews with suspects? A study comparing interviewing skills interviewing outcomes*, *Legal and Criminological Psychology* 2010, vol. 15, nr 2.
- Walters S. B., *Kłamstwo, cała prawda o... Jak wykryć kłamstwo i nie dać się oszukać*, Gdańsk 2005.
- Waltoś S., *Glosa do wyroku SN z 8.02.1974 r., V KR 42/74*, *Nowe Prawo* 1975, nr 9.
- Waltoś S., *Nowe instytucje w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, *Prokuratura i Prawo* 1997, nr 8.
- Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2005.
- Waltoś S., *Swoboda wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w procesie karnym*, *Państwo i Prawo* 1975, nr 10.
- Warden R., Drizin S., *True stories about false confessions*, Evanston 2009.

Wąsek A., *O niektórych niespójnościach unormowań kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego*, Gdańskie Studia Prawnicze 2003, nr 2.

Wells T., Leo R. A., *The wrong guys: Murder, false confession and the Norfolk Four*, New York 2008.

Wiliński P., *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Kraków 2006.

Wojtasik J., *Konfrontacja jako metoda przesłuchania*, Prokuratura i Prawo 2003, nr 3.

Wojtaszczyk A., Wróbel W., Zontek W., *Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. Falszywe zeznanie, opinia, tłumaczenie lub oświadczenie (art. 233 k.k.)* [w:] *System Prawa Karnego*. T 8. Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym, L. Gradocki (red.), Warszawa 2018.

Wójcikiewicz J., Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., *Granice podstępu w przesłuchaniu podejrzanego* [w:] *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.), Warszawa 2010.

Zajadło J., *Tortury w państwie prawa?*, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2006, nr 3, poz. 13.

Zander M., *The investigation of crime: a study of cases tried at the Old Bailey*, Criminal Law Review 1979, vol. 203.

Zimbardo P., *The psychology of police confessions*, Psychology Today 1967, vol. 1.

Netografia

Maniloff R., *'CSI effect' remains a myth, retired judge says on 20th anniversary of popular forensic science show*, <https://www.abajournal.com/columns/article/csi-effect-remains-a-myth-says-retired-judge-on-20th-anniversary-of-popular-forensic-science-show> (dostęp: 01.01.2022 r.).

Leo R. A., *Police interrogation and suspect confession*, University of San Francisco Law Research Paper 2018, vol. 9, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3176634 (dostęp: 12.01.2022r.).

Rosenthal J., „Torture” in the Dock, Policy Review 2008, <https://www.hoover.org/research/torture-dock> (dostęp: 02.01.2022 r.).

Ruszczyk A., *Przesłuchanie metodami FBI*, Gazeta Śledcza, <http://gazetasledcza.pl/2019/09/policja-nadal-bazuje-na-tym-samym-programie/> (dostęp: 03.02.2022 r.)

Council of Europe, *Report to the German Government on the visit to Germany carried out by the European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment (CPT)*, from 20 November to 2 December 2005, <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=0900001680696304> (dostęp: 02.01.2022 r.).
www.sjp.pwn.pl

M. Zielona-Jelonek, *Podatność na sugestię dziecka – zarys teoretyczny*, Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka 2004, vol. 3, nr 1, <https://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view/150> (dostęp: 23.02.2022 r.).